NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

CI

WARSZAWA 2000

ARCHEION

CI

PERIODICAL DEVOTED TO ARCHIVAL QUESTIONS
ORGAN OF THE POLISH
STATE ARCHIVES HEAD OFFICE

*

REVUE D'ARCHIVES
PUBLIÉE PAR LA DIRECTION GÉNÉRALE
DES ARCHIVES D'ÉTAT EN POLOGNE

*

NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ARCHIWALNYM
ZAŁOŻONE PRZEZ STANISŁAWA PTASZYCKIEGO
W ROKU 1926

CI

WARSZAWA 2000

RADA REDAKCYJNA

Andrzej Biernat, Stanisław Kłys, Tadeusz Krawczak, Stefan Krzysztof Kuczyński,
Daria Nałęcz, Sławomir Radoń, Władysław Stępniak, Józef Szymański,
Andrzej Tomczak — przewodniczący, Bolesław Woszczyński

REDAKCJA

Stefan Krzysztof Kuczyński — redaktor naczelny
Stanisław Leliński — członek redakcji; Izabella Rdzanek — sekretarz redakcji

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Andrzej Pilich

ADRES REDAKCJI

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
00–263 Warszawa, ul. Długa 7, tel. 831–54–91 w. 441

© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
Warszawa 2000

ISSN 0066–6041

Skład i łamanie: EDUCATIO & PMSOFT
Korekta: Ewa Stempniewicz

Printed in Poland
Wyd. 1. Nakład 600 egz. Ark. wyd. 32
Druk: Paper & Tinta

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

SPIS TREŚCI

Z okazji wydania setnego tomu „Archeionu"

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z okazji wydania setnego tomu „Archeionu" 7
Wystąpienie przewodniczącego Rady Redakcyjnej „Archeionu" prof. dra hab. Andrzeja Tomczaka 9
Stefan K. Kuczyński Sto tomów czasopisma „Archeion" 11
Sławomir Radoń Rola i miejsce „Archeionu" w archiwistyce polskiej 15
Andrzej Rachuba Rola „Archeionu" w pracy historyka 19

Studia i materiały

Claes Gränström Społeczny dostęp do informacji archiwalnej 25
Waldemar Chorążyczewski Polska kancelaria królewska w XVI w. jako problem badawczy 36
Roman Nowacki Oswald Balzer — dyrektor Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie 62

Archiwa za granicą

Maciej Wilmański Kolokwium na temat prawa archiwalnego i archiwa Budapesztu 69
Hanna Krajewska Archiwa Królestwa Niderlandów 80

Polonika za granicą

Bogusław Dybaś Materiały źródłowe do dziejów województwa inflanckiego i powiatu piltyńskiego w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy w Rydze 87
Piotr Bokota Materiały do dziejów miast guberni siedleckiej i ich herbów w zbiorach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Sankt Petersburgu 93
Jerzy Gaul Polonika w Allgemeines Verwaltungsarchiv w Wiedniu 107
Ewa Rosowska Varsaviana w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym (RGIA) w Petersburgu 129

Z warsztatu archiwisty

Listy królów polskich do książąt pomorskich z drugiej połowy XVI w. (*Antoni Giza, Jerzy Podralski)* 153
Instrukcja archiwalna Towarzystwa Przyjaciół Nauk z 1827 r. (*Alicja Kulecka)* . . . 156
Śmierć gen. Sikorskiego — spis zawartości teczek Public Record Office w Londynie (*Eugenia Maresch*) 164

Recenzje i noty bibliograficzne

Bienvenue au CIA, Paris [1996] (*Danuta Filarowa)* 171
Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach, oprac. zbior., red. Andrzej Biernat, Anna Laszuk, Warszawa 1998 (*Jerzy Cygan OFMCap.*) 175
Stanisław Nawrocki Rozwój form kancelaryjnych na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XX wieku, Poznań 1998 (*Maria Tarakanowska, Halina Robótka*) 177
Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator, oprac. Anna Laszuk, Warszawa 1998 (*Ewa Rosowska*) 184
Documenti per la storia delle relazioni italo-polacche (1918–1940), t. 1–2, oprac. Mariapina di Simone, Nella Eramo, Antonio Fiori, Jerzy Stoch, Rzym-Warszawa 1998 (*Edward Kołodziej*) 184
Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały w Chełmie, Kraśniku i Radzyniu Podlaskim. Przewodnik po zasobie archiwalnym, t. 1, oprac. zbior., red. Franciszek Cieślak, Maria Trojanowska, Lublin 1997 (*Janusz Tandecki*) 188
Hana Barvíková, Helena Janderová, Václav Podaný Fondy a sbírky Archivu Akademie věd České republiky, Praha 1999 (*Alicja Kulecka*) 189
Praktyczny poradnik kancelaryjno-archiwalny, czyli co każdy pracownik biura powinien wiedzieć, red. Tadeusz Dzwonkowski, Krzysztof Stryjkowski, Poznań-Zielona Góra (*Robert Degen, Stanisław Nawrocki*) 192
Violetta Urbaniak Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego, Warszawa 1995 (*Andrzej Chodubski*) 196
Jerzy Gaul Kancelaria Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie 1915–1918, Warszawa 1998 (*Ewa Rosowska*) 200
Michaił Fedorowicz Szumejko Sobrat rassiejannoje. O riestitucii biełorusskich archiwow w proszłom i nastojaszcziem, Minsk 1997 (*Janusz Łosowski*) 200
Roman Wytyczak Śląsk w dawnej kartografii. Obraz Śląska na mapach XVI–XVIII wieku w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Wrocław 1998 (*Ivo Łaborewicz*) 206
Z dziejów kartografii, t. 9, Mapy południowego Bałtyku, red. Mieczysław Stelmach, Szczecin 1997 (*Maria Lewandowska*) 209
Martyrologia unitów podlaskich w świetle najnowszych badań naukowych [w:] Unici podlascy, t. 1, red. Jerzy Skowronek, Urszula Maksymiuk, Siedlce 1996 (*Małgorzata Osiecka*) 211
Piotr Matusak Edukacja i kultura Polski Podziemnej 1939–1945, Siedlce 1997 (*Jerzy Cygan OFMCap.*) 213
Jan Żaryn Stolica apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie. (Wybór dokumentów), Warszawa 1998 (*Hieronim Fokciński SI*) 216
Roman Nowacki Oswald Balzer 1858–1933, Opole 1998 (*Angelina Staniek*) . . . 219
Ad Summum 1248. Der gotische Dom im Mittelalter. Ausstellung des Historischen Archivs der Stadt Köln aus Anlass der Grundsteinlegung der Kölner Doms vor 750 Jahren, Köln 1998 (*Janusz Tandecki*) 220
Wanda Więch - Tchórzewska Plany Siedlec 1780–1912. Katalog, Siedlce 1997 (*Maria Lewandowska*) 221

Publikacje Archiwum Państwowego w Siedlcach (*Małgorzata Osiecka*) 222
Water Cities, Saint Petersburg — Stockholm [Katalog wystawy], Stockholm 1998 (*Maciej Wilmański*) 225

Przegląd czasopism

„Der Archivar", 1998, z. 1–3 (*Hanna Krajewska)* 229
„Archiwista Polski", 1998, nr 3–4 (*Mieczysław Motas*) 232
„Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi", t. 1–6, Łódź 1989–1998 (*Mieczysław Motas*) 236
„Janus", 1996, nr 1–2; 1997, nr 1–2 *(Alicja Kulecka)* 238
„Krakowski Rocznik Archiwalny", t. 5, 1999 (*Anna Wajs*) 245
„La Gazette des Archives", 1997, nr 176–178 (*Alicja Kulecka*) 247
„Otieczestwiennyje Archiwy", 1998, nr 1–3 (*Anna Wajs*) 258
„Pamięć i Sprawiedliwość". Biuletyn GKBZpNP–IPN, t. 39–40, 1996–1998 (*Mieczysław Motas*) 263
„Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny", t. 5, Poznań 1998 *(Anna Wajs)* 267
„Prace Historyczno-Archiwalne", t. 3, Rzeszów 1995; t. 6, 1998 (*Maria Tarakanowska, Maria Lewandowska)* 268
„Szczeciński Informator Archiwalny", 1998, nr 12 (*Maria Lewandowska*) 271
„Teki Archiwalne". Seria nowa, t. 3 (25), 1998 (*Andrzej Chodubski*) 272

Kronika

V Międzynarodowa Konferencja „Udostępnianie archiwaliów w świetle prawa i praktyki Europy Środkowej i Wschodniej" (*Ewa Rosowska*) 277
Przekazanie mikrofilmów polskich archiwaliów przechowywanych w zbiorach Archiwum Instytutu Hoovera (*Adam Grzegorz Dąbrowski*) 279
Z pobytu w Międzynarodowym Biurze Poszukiwań w Arolsen (*Anna Laszuk*) 281
VIII Sympozjum Nauk Dających Poznawać Źródła Historyczne (*Artur Górak*) 286
Sympozjum w Poczdamie na temat niemieckojęzycznych zespołów archiwalnych w postkomunistycznych krajach Europy Środkowej i Wschodniej (*Jerzy Grzelak*) 288
Spotkanie archiwalne polsko-izraelskie (*Bolesław Woszczyński*) 291
Spotkanie z dyrektorem archiwów holenderskich (*Bolesław Woszczyński*) 293
Konferencja naukowa „Kresy północno-wschodnie dawnej Rzeczypospolitej. Źródła, stan badań" (*Bożena Parafiniuk*) 296
Międzynarodowy staż archiwalny w Paryżu (*Ewa Perłakowska*) 298
Konferencja na temat ochrony zbiorów archiwalnych i bibliotecznych przed kradzieżami i zniszczeniami (*Dariusz Grot*) 301
Trzeci Ogólnopolski Zjazd Studentów Archiwistyki (*Paweł Madejski*) 309
Uroczystość z okazji wydania setnego tomu „Archeionu" (*Maria Lewandowska*) . . 311
Jubileusz księdza Romana Nira (*Donald E. Horkey*) 313
Jubileusz Adama Muszyńskiego (*Adam Wirski*) 318
Jubileusz prof. Edwarda Potkowskiego (*Stanisław Leliński*) 322
Jubileusz Archiwum Państwowego w Lublinie (*Maria Trojanowska*) 323
Święto archiwistów Ukrainy (*Natalia Cariowa*) 325

Wystawa i sesja „Piotrków gubernialny u progu niepodległości” (*Krzysztof Łapiński*) 326
Wystawa „Semper fideles. Unici podlascy” (*Artur Rogalski*) 329
Wystawa „Czartoryscy w Siedlcach” (*Artur Rogalski*) 334
„Rzeczpospolita w dobie Trylogii” — wystawa w Archiwum Głównym Akt Dawnych (*Violetta Urbaniak*) 336
Wystawa „Jelenia Góra w ujęciu kartograficznym” (*Ivo Łaborewicz*) 338
Wystawa „W służbie państwa i regionu” (*Ivo Łaborewicz*) 339
Wystawa „Rawa Mazowiecka — historia miasta w dokumentach” (*Krystyna Jachimek*) 341
Działalność wydawnicza Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w 1999 r. (*Stanisław Leliński*) 343
Sesja naukowa „Drogi do niepodległości” w Tomaszowie Mazowieckim (*Andrzej Wróbel*) 344
Komunikat Polskiego Towarzystwa Heraldycznego o przyznaniu Nagrody im. Adama Heymowskiego za lata 1998–1999 346

Wspomnienia pośmiertne

Aleksander Gieysztor (*Stefan K. Kuczyński*) 347
Maria Dorcz (*Helena Kisiel*) 351
Władysław Korcz (*Ivo Łaborewicz*) 353
Zygmunt Kolankowski (*Andrzej Tomczak*) 356
Barbara Teresa Woźniakowska (*Edward Kołodziej*) 361
Zdzisław Konicki (*Jan Grzelczyk*) 363
Romuald Kowalik (*Jerzy Wieprzkowski*) 365
Robert Bielecki (*Ewa Piskurewicz, Maria Tyszkowa*) 373

Streszczenia obcojęzyczne

Contents of the issue. Summary (*Ewa Nowowiejska-Kubów*) 381
Table des matières. Résumés (*Wojciech Gilewski*) 385
. (*Zofia Strzyżewska*) 387

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

PISMO NACZELNEGO DYREKTORA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH Z OKAZJI WYDANIA SETNEGO NUMERU „ARCHEIONU”

Pan
Prof. dr hab. Stefan K. Kuczyński
Redaktor Naczelny „Archeionu”

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Bardzo ważne i odpowiedzialne zadanie, które postawiła przede mną Międzynarodowa Rada Archiwów, nie pozwala mi na osobisty udział w nadzwyczaj ważnym wydarzeniu — spotkaniu z okazji jubileuszu najstarszego i najważniejszego polskiego czasopisma poświęconego sprawom archiwalnym. Bardzo nad tym boleję, że musiałam w nagłym trybie wyjechać. Pocieszenie znajduję w możliwości skierowania do Pana Redaktora Naczelnego, członków Rady Redakcyjnej, czytelników i uczestników spotkania kilku myśli, które towarzyszą mi często, gdy biorę do ręki to czasopismo.

Opublikowanie 100 tomów „Archeionu” jest dla archiwistyki polskiej nadzwyczaj doniosłym wydarzeniem. Czasopismo to bowiem od 1926 r., a więc momentu jego powołania przez prof. Stanisława Ptaszyckiego, ówczesnego naczelnego dyrektora archiwów państwowych, odgrywa w działalności archiwów polskich wyjątkową rolę. Od ponad siedemdziesięciu lat ten organ Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych stanowi jedno z najważniejszych, a przez długie okresy, w odniesieniu do bardzo wielu problemów w funkcjonowaniu archiwów, podstawowe źródło wiedzy o zasadach i metodyce pracy archiwalnej oraz o dziejach archiwów polskich, wartości ich zasobów oraz ich pracownikach. Znaczenie czasopisma, już od momentu jego powołania, wykraczało poza ścisłe ramy funkcjonowania archiwów i archiwistyki, jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Dzieje się tak nie tylko ze względu na ścisłe powiązanie „Archeionu” z naukami pomocniczymi historii, lecz także jego wielką rolę kulturotwórczą. Już w okresie międzywojennym, kiedy to ukazało się 16 tomów czasopisma, jego pozycja była niepodważalna. W pełni zaakceptowane przez środowisko naukowe, od momentu narodzin było źródłem wiedzy i płaszczyzną wymiany doświadczeń. Czasopismem, które z zadziwiającą skutecznością połączyło

te dwie funkcje i zdaje się pełnić je do dzisiaj, mimo różnych przecież okresów, w których wskazać można na wzloty i upadki.

Wielka w tym zasługa redaktorów naczelnych „Archeionu”, wśród których znajdujemy najznakomitsze nazwiska przedstawicieli archiwistyki polskiej: Stanisława Ptaszyckiego, Wincentego Łopacińskiego, Witolda Suchodolskiego i Piotra Bańkowskiego, jeżeli ograniczyć się tylko do wielkich nieżyjących już przedstawicieli naszej profesji. Lista autorów jest oczywiście nieporównywalnie dłuższa i znajdujemy na niej nazwiska wszystkich archiwistów polskich z przekonaniem i znawstwem wykonujących swój zawód oraz jakże wielu autorów zagranicznych. Czasopismo to bowiem od początku znane było na arenie międzynarodowej. Można zatem, bez fałszywej skromności, stwierdzić, że dzisiejsze obchody wydania 100. tomu „Archeionu” uchodzić mogą za święto archiwistyki polskiej.

Mówiąc z tej okazji o przeszłości, nie sposób nie odnieść się do problemów dnia dzisiejszego i planów na przyszłość dotyczących czasopisma, które mimo iż nie jest już jedynym tytułem archiwalnym w Polsce, pozostaje ciągle najważniejszym. Rozpocząć wypada od przypomnienia znanej archiwistom prawdy, że dzieje ich profesji i zmiany, którym ona podlega, to odzwierciedlenie dziejów organizacji państwa i jego zmieniających się form ustrojowych, na co nakładają się obecnie wyjątkowe wręcz wyzwania rewolucji informacyjno-technicznej. Tempo tych zmian ulega ciągłemu przyspieszeniu, a archiwiści na całym świecie mają poważne trudności w opanowywaniu lawinowo wyłaniających się problemów. Te warunki stawiają naszego dzisiejszego, dostojnego Jubilata przed poważnymi wyzwaniami. Nigdy chyba przedtem nie występowała tak paląca potrzeba organizacji dyskusji i przekazywania wiedzy oraz informacji na temat zmieniających się warunków funkcjonowania archiwów, rzutujących bezpośrednio na zakres merytoryczny i metody archiwistyki.

Składam na Pana ręce, a za Pana pośrednictwem Szacownej Radzie Redakcyjnej, licznemu gronu autorów i znacznym rzeszom Czytelników, gorące życzenia dalszego dzielnego trwania i rozwoju najbardziej zasłużonego, najpoważniejszego polskiego czasopisma poświęconego sprawom archiwalnym. Jestem głęboko przekonana, że od tego, jaki będzie dalszy kierunek rozwoju „Archeionu”, od jego merytorycznego poziomu i zawartości w poważnym stopniu uzależniona jest i będzie kondycja archiwistyki polskiej. Bardzo piękne, odpowiedzialne, lecz trudne zarazem zadania stoją przed „Archeionem”, którym — głęboko w to wierzę — podoła grono jego redaktorów i autorów.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
Doc. dr hab. Daria Nałęcz

Warszawa, 4 listopada 1999 r.

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY REDAKCYJNEJ „ARCHEIONU” PROF. DRA HAB. ANDRZEJA TOMCZAKA*

Święcimy dziś ukazanie się setnego tomu „Archeionu” i święcimy słusznie. Wydane bowiem dotychczas 100 tomów tego czasopisma są dowodem świetnego rozwoju archiwistyki polskiej jako dyscypliny naukowej. Ale mieści się w tych tomach również świadectwo wielkiego rozrostu polskich archiwów i polskiego środowiska archiwalnego. Dorobek to wielki i ważny. Warto choć przez chwilę zastanowić się, komu go zawdzięczamy? Przede wszystkim archiwistom w „Archeionie” piszącym. Ale trzeba też tu przywołać pamięć tych, którzy czasopismo redagowali.

Jak wiadomo, o powstaniu „Archeionu” zadecydował Stanisław Ptaszycki, o czym przypomina nam karta tytułowa. Jednak najwięcej bodaj przedwojenny „Archeion” zawdzięcza Wincentemu Łopacińskiemu. To on już w 1925 r. miał gotową wizję czasopisma archiwalnego (chciał, żeby nazywało się „Przegląd Archiwalny”) i prezentował ją na V Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu. Potem pomagał wydawać „Archeion” Ptaszyckiemu, wreszcie został jego oficjalnym po Suchodolskim współredaktorem, a *de facto* redaktorem. Rolę Łopacińskiego przejął po wojnie godnie Piotr Bańkowski, redaktor do swej śmierci w 1976 r. To on nadał czasopismu ten kształt, który w zasadzie zachowano do dziś. Wszystkim im jesteśmy dziś winni wdzięczną pamięć. Ich dzieło kontynuowali następnie młodsi, niektórzy z nich są dziś obecni na tej sali. W 1976 r. pojawił się po raz pierwszy jako redaktor Stefan Krzysztof Kuczyński, po nim Maria Koczerska, Bolesław Woszczyński i od 1996 r. znów Kuczyński. Z grona szefów polskiej państwowej służby archiwalnej — po II wojnie światowej — jeden numer redagował Rafał Gerber, kilka Tadeusz Walichnowski.

Ale w redagowaniu „Archeionu” brało udział więcej osób, niekiedy powoływano całe kolegia redakcyjne. Wielką rolę odgrywali i odgrywają sekretarze redakcji. Z czasów redaktorstwa Piotra Bańkowskiego chciałbym tu przywołać nazwisko

* Przemówienie wygłoszone na uroczystym spotkaniu z okazji wydania stu tomów „Archeionu” w Archiwum Głównym Akt Dawnych dnia 4 XI 1999 r. Następują po nim teksty prof. Stefana K. Kuczyńskiego, dra Sławomira Radonia, doc. dra hab. Andrzeja Rachuby, które zostały również przedstawione na tym spotkaniu.

Eugenii Brańskiej. W 1977 r. pojawiła się w redakcji po raz pierwszy Izabella Rdzanek — trudno sobie dziś „Archeion” bez niej wyobrazić. W kolegiach redakcyjnych zasiadał też od 1979 r. wielokrotnie Stanisław Leliński, także przez pewien czas Irena Radtke — by wymienić tylko niektórych. Zespołowi: Izabella Rdzanek, Stanisław Leliński, z wytrawnym redaktorem Stefanem Krzysztofem Kuczyńskim na czele, zawdzięczamy też ostatnie, włącznie z setnym, numery czasopisma. Tylko dalekie tło dla ich mrówczej pracy tworzyły powoływane w latach powojennych — najpierw Komitet, później Rada Redakcyjna.

Wszystkim tym redaktorom i współredaktorom „Archeionu” chciałbym jak najpiękniej podziękować, składając to podziękowanie na ręce Pana Profesora Kuczyńskiego. Czynię to w imieniu aktualnej Rady Redakcyjnej czasopisma, której mam zaszczyt przewodniczyć, ale nie tylko. Jako jeden z najstarszych dziś żyjących archiwistów polskich (progi Archiwum Głównego Akt Dawnych przekroczyłem po raz pierwszy w 1946 r. — co prawda były to progi innego gmachu niż ten, w którym się dziś spotykamy), pozwalam sobie to podziękowanie złożyć w imieniu rzesz tych archiwistów. Kończę życzeniami: niech „Archeion” towarzyszy dalej kolejnym pokoleniom archiwistów polskich, służąc coraz lepiej samym archiwom i polskiej archiwistyce.

STEFAN K. KUCZYŃSKI
(Warszawa)

STO TOMÓW CZASOPISMA „ARCHEION”

Niewiele znajdziemy czasopism naukowych w polskiej humanistyce, które mogą poszczycić się wydaniem stu tomów. My mamy sto tomów „Archeionu”, czasopisma poświęconego sprawom archiwalnym, jak głosi jego podtytuł. Sto tomów, ale nie sto roczników pisma. Na wydanie stu tomów potrzeba było 72 lat, z siedmioletnią wyrwą spowodowaną II wojną światową i jej następstwami. Sto tomów to blisko 5 tysięcy pozycji bibliograficznych, składających się na ich treść, blisko 2 tysiące arkuszy wydawniczych i niemal 3 metry bieżące woluminów, żeby użyć tej archiwalnej, ale zarazem i bibliotecznej jednostki miary — oto statystyka „Archeionu”, czasopisma, które od lat dobrze służy polskiej archiwistyce, polskiej nauce i dziedzictwu polskiej kultury[1].

Pismo powstało w 1927 r., ale już w 1925 r., na V Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu, Wincenty Łopaciński, naówczas radca Wydziału Archiwów Państwowych, uzasadniał potrzebę utworzenia polskiego naukowego czasopisma archiwalnego. Formułował wówczas postulat, który w środowisku archiwistów warszawskich dojrzewał od początku istnienia państwowej służby archiwalnej. Dobrze bowiem zdawano sobie sprawę, że tylko regularnie ukazujące się czasopismo fachowe, redagowane na wysokim poziomie naukowym, zapewni właściwy metodycznie rozwój polskiej archiwistyki. Toteż Łopaciński, jako referent wniosku, mógł już od razu zarysować i poddać pod dyskusję szczegółowy program pisma. Nie miał to być „ani miesięcznik, ani kwartalnik na razie”, lecz periodyk ukazujący się nie rzadziej jednak niż dwa razy w roku, o nazwie „Przegląd Archiwalny”[2].

[1] O dziejach, roli i znaczeniu pisma zob. P. Bańkowski, *Narodziny i lata międzywojenne „Archeionu”*, „Archeion”, t. 50, 1968, s. 51–76; S. K. Kuczyński, *Czasopismo „Archeion” i jego znaczenie dla archiwów i archiwistyki polskiej* [w:] *Sześćdziesięciolecie archiwów państwowych. Materiały z sesji Łódź 10 XI 1979*, Warszawa 1981, s. 100–112; B. Woszczyński, *Sześćdziesiąt lat „Archeionu”*, „Archeion”, t. 85, s. 7–28; idem, *Współpracownicy „Archeionu” w latach 1927–1939*, „Archeion”, t. 100, 1999, s. 11–27; ibid., S. K. Kuczyński, *„Archeion” — sto tomów czasopisma*, „Archeion”, s. 9–10.

[2] W. Łopaciński, *O dotychczasowych wydawnictwach archiwalnych i o potrzebach w tym zakresie* [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, cz. 1, *Referaty* (Sekcja VI B), Lwów 1925, s. 1–4.

Częstotliwość ukazywania się pisma pozostała bez zmiany do dzisiaj; na szczęście odstąpiono od proponowanej, nieco banalnej jego nazwy. Powstał bowiem grecko brzmiący „Archeion”, może i w nawiązaniu do młodopolskiego miesięcznika „Museion”, poświęconego literaturze i sztuce. W wyborze tytułu pisma widzieć też można odbicie filologicznych zainteresowań założyciela i pierwszego redaktora pisma — Stanisława Ptaszyckiego. W tomie 3 „Archeionu” z 1928 r. nazwie tej poświęcił on specjalistyczne uwagi etymologiczno-historyczne.

Jak dojrzała była sprawa czasopisma archiwalnego, świadczy przebieg dyskusji nad zjazdowym referatem Łopacińskiego. Nie uzasadniano przecież celowości utworzenia pisma, lecz od razu dyskutowano nad jego charakterem i układem treści. Stefan Ehrenkrentz stwierdził zaś, że materiał na zaczyn pisma „już od kilku lat czeka na opublikowanie”[3].

Nie nastąpiło to natychmiast, czemu stanęły na przeszkodzie, znane widać i wtedy, przeszkody finansowe. Dopiero dwa lata później ukazał się tom 1 „Archeionu”, zewnętrznie skromny i niepozorny, lecz bogaty w treści. Otwierając ten tom Józef Paczkowski, pierwszy naczelny dyrektor archiwów państwowych, pisał: „Przez wydawanie czasopisma fachowego zespoli się praca archiwistów polskich z analogicznymi pracami kolegów zagranicznych w celu podniesienia znaczenia nauki historycznej”. I dalej: „Zasługa stworzenia czasopisma archiwalnego jest bardzo znaczna, a jak wszelki czyn światły i rozumny w zakresie zadań kulturalnych czy państwowych ma w sobie niespożytą żywotność”. Ponadsiedemdziesięcioletnia już niespożyta żywotność „Archeionu” w pełni potwierdza te słowa.

Różne były i są nadal formuły wydawania czasopisma archiwalnego. Tam gdzie istnieje scentralizowany zarząd archiwalny, on zwykle, chociaż nie jest to regułą, wydaje periodyk jako swój organ. Gdzie indziej wydawcą jest stowarzyszenie zawodowe archiwistów (dzisiaj taką funkcję spełnia u nas „Archiwista Polski”), a bywa, że i znaczące archiwa publikują naukowe czasopisma archiwalne (od kilku lat również w Polsce). „Archeion” jest od początku organem centralnego zarządu archiwalnego — najpierw Wydziału Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (we wspomnieniach Profesora Kazimierza Konarskiego czytamy, że w „Archeionie” „czuło się puls Wydziału”)[4], później Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Tę łączność pisma z urzędem podkreślał jeszcze fakt, że przed rokiem 1939 i krótko po wojnie, a i w szczególnych warunkach początku lat osiemdziesiątych, urzędujący dyrektorzy naczelni archiwów państwowych byli zarazem jego tytularnymi redaktorami.

W 1927 r. pojawił się więc „Archeion”, a nastąpiło to w niespełna 10 lat po utworzeniu pierwszego polskiego zarządu archiwalnego. Wchodził do polskiej i światowej literatury archiwalnej, jako pierwsze specjalistyczne czasopismo w kraju

[3] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, cz. 2, *Protokoły* (Sekcja VI B), Lwów 1927, s. 140–141.

[4] K. Konarski, *Dalekie a bliskie. Wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 245.

poświęcone sprawom archiwów, w Europie jeszcze jako jedno z nielicznych. Starsze było niemieckie „Archivalische Zeitschrift”, ukazujące się już od pół wieku, jeszcze starsze zaś szwedzkie wydawnictwo ciągłe Riksarkivet. Od końca XIX w. wychodziło czasopismo towarzystwa archiwistów holenderskich, niewiele wcześniej zaczęto drukować sowieckie „Archiwnoje Dieło”. Wśród tych i innych czasopism archiwalnych stawał polski „Archeion”, od razu jako partner równorzędny. Potwierdza to treść i poziom materiałów zamieszczonych w pierwszych oraz w kolejnych tomach pisma.

Przypomniane tu początki naszego czasopisma pozwalają sobie uświadomić, jak długą drogę przebył „Archeion”. Była to droga stałego doskonalenia teorii archiwalnej, podstaw metodycznych i warsztatu, poszerzania zakresu tematyki i jej ustawicznego pogłębiania, otwarcia się na aktualne problemy archiwistyki.

W słowie wstępnym do setnego tomu „Archeionu” mogłem z przekonaniem stwierdzić, że bez tego czasopisma nie można już sobie wyobrazić pracy polskich archiwistów i funkcjonowania archiwów państwowych. Od z góry siedemdziesięciu lat stanowi ono podstawowe źródło wiedzy o archiwach i ich zasobach, podejmuje najważniejsze problemy archiwistyczne i twórczo je rozwija, przyswaja osiągnięcia światowej nauki w tej dziedzinie, jest forum wymiany doświadczeń, merytorycznych wypowiedzi i dyskusji. Na „Archeionie” wychowało się wiele pokoleń polskich archiwistów. To oni, dla pożytku własnego i tych, co po nich nastaną, tworzyli i nadal tworzą to pismo. Jest więc „Archeion” zbiorowym dziełem i wspólnym dorobkiem całego środowiska polskich archiwistów. Niemały udział w nim mają też historycy, a wśród nich i najwybitniejsi, oraz specjaliści innych dyscyplin.

Nie było i nie ma takich problemów wiedzy o archiwach, które nie znalazłyby odbicia na łamach „Archeionu”. Pismo spełniało niekiedy funkcję podręcznika archiwistyki (przypomnijmy tom 19/20 z 1951 r. poświęcony teorii i zagadnieniom metodycznym archiwistyki), było niezawodnym przewodnikiem i poradnikiem w pracy archiwalnej, podejmowało zagadnienia prawne i ustrojowe, służyło doskonaleniu metod opracowywania zasobu i pomocy archiwalnych. Dokumentowało działalność archiwów państwowych, wszystkie ich osiągnięcia i dokonania, ale też braki i niedostatki. Rejestrowało losy powierzonych archiwom zasobów, w tym i te najbardziej tragiczne, związane ze stratami czasu II wojny, także rewindykacje, dary i nabytki powiększające te zasoby. Dużo miejsca poświęcano zagadnieniom przechowywania i konserwacji materiałów archiwalnych. „Archeion” pozostawał zawsze otwarty na problematykę źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii, zwłaszcza związanych ze źródłami archiwalnymi. W ostatnich latach podjęto tematykę informacji naukowej i zastosowania informatyki dla potrzeb archiwów. Nie brakowało też w „Archeionie” dyskusji, polemik i recenzji najnowszych publikacji polskich i obcych z zakresu historii, edytorstwa źródeł, archiwistyki i archiwoznawstwa. Często zamieszczano informacje o archiwach za granicą i znajdujących się w nich polonikach. Systematycznie ukazują się przeglądy obcojęzycznych czasopism archiwalnych, przybliżające problemy i rozwiązania archiwistyki światowej. Duże znaczenie dla współpracy międzynarodowej ma i to, że na łamach pisma ukazują się

też publikacje obcych autorów. Zanim zaczął ukazywać się „Archiwista”, ważniejsze sprawy środowiska archiwalnego znajdowały również odbicie w „Archeionie”.

Pełny spis zamieszczonych w „Archeionie” publikacji przyniesie przygotowywana bibliografia zawartości jego stu tomów. W dużej części będzie się ona pokrywać z bibliografią ogólną archiwistyki polskiej, co ukazuje znaczenie pisma dla naszej specjalności.

Wypełnienie stu tomów „Archeionu” tak bogatą, ważną i różnorodną treścią było zasługą bardzo wielu autorów, lecz profil i charakter pisma kształtowali jego kolejni redaktorzy. Byli to: w latach międzywojennych — jego założyciel Stanisław Ptaszycki oraz Witold Suchodolski i Wincenty Łopaciński, po II wojnie zaś ponownie Witold Suchodolski i Piotr Bańkowski, krótko Rafał Gerber, ponownie i długo — Piotr Bańkowski — a także Stefan K. Kuczyński, Tadeusz Walichnowski, Maria Koczerska, Bolesław Woszczyński i ponownie Stefan K. Kuczyński. Szczególna zasługa przypada tu prof. Bańkowskiemu. Z wielkim oddaniem i poświęceniem przez ponad ćwierć wieku redagował on czasopismo i wypracował jego kształt merytoryczny, który dobrze wytrzymał próbę czasu i w głównym zarysie, chociaż i nie bez zmian, przetrwał do dzisiaj. Z uznaniem należy też wspomnieć rolę sekretarzy redakcji: Eugenii Brańskiej i Izabelli Rdzanek, które włożyły wiele pracy w nadanie ostatecznego kształtu dziesiątkom tomów pisma, a także Izabelli Borowiczowej, która wykazała wiele inwencji sprawując funkcję sekretarza.

Przez wiele lat „Archeion” był jedynym polskim czasopismem archiwalnym, potem jednym z nielicznych, dzisiaj zaś jest jednym z kilkunastu krajowych periodyków poświęconych problematyce archiwalnej. Powołany jako organ centralnego zarządu archiwów państwowych, „Archeion” nadal nim pozostaje, utrzymał też rangę czołowego polskiego pisma archiwalnego. Zaliczany jest również do najpoważniejszych specjalistycznych czasopism archiwalnych na świecie.

Zmarły niedawno były dyrektor Archiwum Akt Nowych docent dr Bogdan Kroll, zapalony żeglarz i marynista, w którejś z dyskusji w latach sześćdziesiątych nazwał „Archeion” statkiem flagowym polskiej archiwistyki. W tym porównaniu nie ma wiele przesady. Jest bowiem „Archeion” nośnikiem najlepszych tradycji polskiej archiwistyki i ważnym narzędziem jej rozwoju, ukazuje stan i możliwości polskich archiwów państwowych oraz potencjał intelektualny ich kadry. Kondycja „Archeionu” zależy więc od kondycji polskiej archiwistyki. Pomijając aspekt materialny, sądzę, że nie jest to kondycja najgorsza. Toteż zamykając u schyłku stulecia pierwszą setkę tomów, należy życzyć, aby nasz Jubilat — jeszcze nie sędziwy, ale już dostojny — stale poprawiał swoją kondycję. I aby nasze pismo długo jeszcze — w następnych stu tomach i dalszych — coraz lepiej spełniało swe cele i zadania dla dobra polskich archiwów, dla dalszego rozwoju nauki archiwistycznej oraz dla pożytku i satysfakcji archiwistów polskich.

Przywołana wyżej marynistyczna metafora prowokuje także życzenie, aby „Archeion” płynął zawsze pod pełnymi żaglami i w dobrze obranym kierunku, aby omijały go burze, a ster zawsze prowadziły pewne i doświadczone ręce.

SŁAWOMIR RADOŃ
(Kraków)

ROLA I MIEJSCE „ARCHEIONU” W ARCHIWISTYCE POLSKIEJ

Omówienie roli i miejsca „Archeionu” w archiwistyce polskiej, na podstawie dotychczas opublikowanych tomów tego periodyku, przekracza ramy kilkunastominutowego wystąpienia. Zrodziła się stąd konieczność znacznego ograniczenia podstawy rozważań. Przedmiotem ich uczyniłem 10 ostatnich tomów, opublikowanych w latach 1992–1998. Pewnym uzasadnieniem dla tak dokonanego wyboru jest fakt, iż wymienione numery „Archeionu” ukazały się w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej wyznaczonej przez odzyskanie niepodległości, co sprawiło, że pozbawione są zabarwienia ideologicznego. I choć „Archeion” nigdy nie zaliczał się do czasopism gorliwie uczestniczących w „budownictwie socjalizmu”, nieobecność takich treści w omawianych tomach zwalnia autora referatu od ich oceny i pozwala mu skupić się na zagadnieniach merytorycznych. Ponadto, w latach dziewięćdziesiątych, pojawiło się wiele regionalnych periodyków o charakterze archiwalno-historycznym. Umożliwia to przedstawienie roli i miejsca „Archeionu” w sposób pełniejszy, nie sprowadzający się do wyważania otwartych drzwi lub udzielania odpowiedzi na pytanie retoryczne.

Jeżeli chcielibyśmy wskazać najważniejsze teksty z zakresu teorii i praktyki archiwalnej, jakie zamieszczono w tym czasie na łamach „Archeionu”, ten z konieczności skrótowy przegląd należałoby rozpocząć od artykułu Stanisława Nawrockiego *Rozwój polskiej teorii archiwalnej* (t. 98), będącego próbą całościowego spojrzenia na polską archiwistykę w jej aspekcie teoretycznym. Szczególnie cenne jest porównanie polskiej i europejskiej archiwistyki na przełomie XIX/XX w., kiedy to kształtowały się jej nowoczesne zasady, obowiązujące często do dziś. Rozważania S. Nawrockiego warto uzupełnić interesującymi i prowokującymi do dyskusji wywodami Czesława Biernata, zawartymi w tekście *Drogi i bezdroża polskiej myśli archiwalnej* (t. 97).

Zagadnienie ewidencji zasobu omówił Stanisław Kłys w artykule *Ewidencja i zabezpieczenie materiałów archiwalnych w archiwach państwowych* (t. 95), gdzie przypomniał obowiązujące zasady i dokonał pożytecznego przeglądu aktualnych przepisów w tym zakresie, wydanych przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych. O zabezpieczeniu zasobu traktuje artykuł Marii Brzozowskiej-Jabłońskiej *Warunki wieczystego przechowywania archiwaliów* (t. 96).

Tak ważną, w dobie powstawania nowych uregulowań prawnych, problematykę udostępniania materiałów archiwalnych podjęła Daria Nałęcz. Tekst jej autorstwa *Europejska polityka dostępu do archiwów* (t. 99) zawiera tłumaczenie *Projektu rekomendacji w sprawie europejskiej polityki dostępu do archiwów*, powstałego we współpracy Rady Europy i MRA, a ponadto charakterystykę prawodawstwa obowiązującego w tej dziedzinie w krajach europejskich, które usiłują pogodzić dwa sprzeczne zadania instytucji państwa demokratycznego, jakimi są archiwa: otwartość i ochronę danych, szczególnie osobowych.

W zakresie opracowania zasobu ważkie treści, gdyż dotyczą znacznej części materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych, zawiera artykuł Jerzego Grzelaka *Opracowanie akt pruskich. Stan i potrzeby archiwistyki polskiej* (t. 98).

Archiwoznawstwo reprezentowane jest przez kilka artykułów. Z dużą przyjemnością czyta się tekst Teresy Zielińskiej *Zbiór archiwalny Aleksandra Czołowskiego w AGAD* (t. 89), dowodzący po raz kolejny wysokich kompetencji autorki, a zarazem przekonujący, iż można pisać teksty o tematyce archiwalnej tak, aby były ciekawe nie tylko dla wąskiego grona odbiorców. Podobne zalety posiada artykuł Antoniny Staszków *Losy dokumentów pergaminowych na Górnym Śląsku od końca XVIII w. do 1945 r.* (t. 99).

Archiwistom zajmującym się zagadnieniem kształtowania narastającego zasobu polecam lekturę dwóch, uzupełniających się, artykułów: Zdzisława Chmielewskiego *Zasady zarządzania aktami w urzędach administracji w dobie rozwijającego się kapitalizmu* (t. 94) i Haliny Robótki *Archiwa państwowe i reforma biurowości w Polsce międzywojennej* (t. 93). Prowadzi to do zaakceptowania pesymistycznej, ale zgodnej z rzeczywistością obserwacji Andrzeja Tomczaka, który skonstatował, iż przez dziesiątki lat nie udało się w Polsce przekonać niektórych instytucji do należytego zorganizowania czynności kancelaryjnych oraz archiwów bieżących.

Zdecydowana większość wymienionych publikacji ukazała się w dziale „Studia i materiały”, jednakże wartościowych i bardzo przydatnych archiwiście tekstów należy też poszukiwać w działach: „Archiwa za granicą”, „Z warsztatu archiwisty”, „Przegląd czasopism” i „Kronika”. Wysoka ocena należy się publikowanym na łamach „Archeionu” sprawozdaniom. Z pozoru mało interesujące, zawierają ważne treści pozwalające śledzić przemiany, jakie zachodzą w archiwach i archiwistyce. Tak np. *Sprawozdania naczelnego dyrektora archiwów państwowych* rejestrują zmiany w odniesieniu do archiwów polskich schyłku XX w., które nie tylko nie przypominają ich odpowiedników z przełomu XIX/XX w., ale w coraz mniejszym stopniu przypominają te sprzed 20–30 lat. Sprawozdania uczestników wyjazdów zagranicznych pozwalają na porównanie archiwów polskich z zagranicznymi w zakresie bazy lokalowej, wyposażenia, stanu zatrudnienia, organizacji i metod pracy, ilości i zakresu zadań.

Zalecam dokładną lekturę „Archeionu”. Budownictwo archiwalne to temat pozornie niemal nieobecny na łamach pisma, ale informacje na ten temat można odszukać w sprawozdaniach z wyjazdów zagranicznych. Obecne są np. w sprawozdaniu

Edwarda Kołodzieja z podróży służbowej do Danii. Recenzja t. 39 austriackiego czasopisma archiwalnego „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs” zawiera interesujące dane na temat budownictwa archiwalnego i konserwacji zasobu, w związku z publikowanymi tam referatami z międzynarodowej konferencji ekspertów, zorganizowanej w Wiedniu przez MRA. W obszernym omówieniu podręcznika Gérarda Ermissé a *Les services de Communication des Archives au Public*, pióra Anny Laszuk, znajdziemy wiele interesujących przemyśleń dotyczących udostępniania materiałów archiwalnych. O najważniejszej powinności archiwów, jaką jest zabezpieczenie materiałów archiwalnych, przypomina nam sprawozdanie Public Record Office, omówione przez Władysława Stępniaka. To jedynie kilka przykładów spośród wartościowych materiałów opublikowanych w działach „Przegląd czasopism” i „Kronika”.

Po zapoznaniu się z zawartością 10 ostatnich tomów „Archeionu” konstatujemy, iż próżno tam szukać tekstów o przełomowym znaczeniu dla polskiej teorii archiwalnej. Wydaje się, że ten okres w dziejach polskiej archiwistyki mamy już za sobą. Lata dziewięćdziesiąte to raczej czas pewnego podsumowania i omówienia dotychczasowego dorobku w tym zakresie. Szerzej niż niegdyś obecna jest na łamach problematyka międzynarodowa, prezentowana w artykułach Jerzego Skowronka, Darii Nałęcz, Władysława Stępniaka. Pojawiły się teksty traktujące o archiwach instytucji polonijnych. Łatwiejszy dostęp do archiwów byłego Związku Sowieckiego zaowocował m.in. opracowaniami Michała Kuleckiego, dotyczącymi ksiąg ziemskich i grodzkich podlaskich przechowywanych w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku i w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych (t. 93 i t. 97). Cieszy fakt, iż coraz więcej miejsca zajmuje problematyka konserwacji zasobu. Niepokoi niewielka liczba opracowań dotyczących średniowiecza. Pojawia się zaledwie kilka nazwisk: Janusz Grabowski, Roman Stelmach, Hubert Wajs. Nie jest to winą redakcji, ale dowodzi, iż rację mieli prof. prof. Antoni Gąsiorowski i Marian Biskup twierdząc, że w archiwach państwowych występuje dziś poważny brak kadry wyspecjalizowanej w zakresie zasobu staropolskiego. I taka jest też rola „Archeionu” — sygnalizowanie zjawisk niepokojących. Płyną stąd wnioski odnośnie do szkolenia archiwistów.

Wydanie setnego tomu czasopisma „Archeion” skłania do rozważań na temat roli i miejsca tego periodyku w archiwistyce polskiej, ale zarazem stanowi zachętę dla zaprezentowania pewnych przemyśleń i propozycji pod adresem wydawcy. Stoimy wobec faktu, iż trudno obecnie liczyć na przełomowe teksty z zakresu teorii archiwalnej. Jednocześnie archiwa polskie muszą zmierzyć się z wielu problemami o charakterze praktycznym. Ze względów politycznych i ściśle z nimi powiązanych uwarunkowań materialnych jedynie w bardzo ograniczonym wymiarze uczestniczyliśmy w procesie modernizacji, który objął w ostatnich kilkudziesięciu latach archiwa amerykańskie i zachodnioeuropejskie. Archiwiści w niewielkim stopniu brali udział w międzynarodowej współpracy archiwalnej i było to głównie uczestnictwo bierne. Zmagamy się z problemami, które nasi koledzy z krajów zachodnioeuropejskich rozwiązywali w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Dość wymienić takie

zagadnienia, jak: budownictwo archiwalne, szeroko pojęte zabezpieczenie materiałów archiwalnych i ściśle z tym powiązane planowanie zagrożeń i katastrof, zarządzanie dokumentacją elektroniczną, dostosowanie prawodawstwa archiwalnego do wymogów państwa demokratycznego. Świadomość istnienia luki technologicznej, a także intelektualnej skłania do refleksji, iż „Archeion” winien uczestniczyć w procesie modernizacji archiwów polskich poprzez szersze niż dotąd zaznajamianie z najnowszym dorobkiem z zakresu praktyki archiwalnej. Postuluję opublikowanie pełnej treści raportu grupy ekspertów zatytułowanego „Archiwa w Unii Europejskiej”, dotąd jedynie omówionego przez Władysława Stępniaka w t. 97 „Archeionu”. Dostrzegam pilną potrzebę przyswojenia czytelnikowi polskiemu obszernych fragmentów serii podręczników, wydanych przez MRA, gdzie wybitni specjaliści przedstawiają tak podstawowe problemy, jak: opracowanie zasobu, reprografia, budownictwo archiwalne.

Jeżeli zapoznamy się z zawartością zachodnioeuropejskich czasopism archiwalnych, to rychło zauważymy, że publikowane tam są teksty fachowe zamówione u zagranicznych specjalistów. Cieszy fakt, że i redakcja „Archeionu” korzysta z takich możliwości. W latach dziewięćdziesiątych mogliśmy przeczytać tak interesujące artykuły, jak: Perrine Canavaggio *Archiwa osób sprawujących władzę wykonawczą we Francji* (t. 92), Stefana Hartmanna *Tajne Archiwum w Berlinie-Dahlem* (t. 97), Hansa Joachima Schreckenbacha *Współczesne archiwa niemieckie. Rzut oka na historię i organizację archiwów RFN*. Takie teksty muszą częściej gościć na łamach „Archeionu”. Polscy uczestnicy międzynarodowych konferencji archiwalnych, a także autorzy omówień literatury zagranicznej winni proponować redakcji zamieszczanie wartościowych referatów i artykułów poruszających zagadnienia nieobecne lub rzadko obecne w polskiej literaturze archiwalnej.

W latach dziewięćdziesiątych ukazało się wiele regionalnych czasopism archiwalno-historycznych. Periodykom tym poświęcił swoje wystąpienie Andrzej Tomczak podczas spotkania ich redaktorów w AGAD, w maju 1997 r. (t. 98). Czasopisma regionalne prezentują różny poziom i ukazują się z rozmaitą regularnością. Generalnie nie stanowią jednak poważniejszej konkurencji dla „Archeionu”. Podejmują zagadnienia historii regionalnej, publikują opracowania i źródła na podstawie zasobu miejscowych archiwów. Czasopisma lokalne nie mogą być forum, na którym prezentowane są ważne wypowiedzi o charakterze teoretycznym. To „Archeion” winien zapoznawać z najważniejszymi wydarzeniami krajowymi i zagranicznymi, kreującymi obraz współczesnej archiwistyki. Wiąże się z tym konieczność starannej selekcji tekstów, nawet kosztem mniejszej objętości tomu. Publikacja w najważniejszym polskim czasopiśmie archiwalnym winna nobilitować.

Będę wyrazicielem opinii archiwistów, jeżeli powiem, że nasze środowisko zawodowe z niecierpliwością czeka na kolejne tomy „Archeionu”. Jako redaktor naczelny „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” stwierdzam, iż dzieło Stanisława Ptaszyckiego, jego współpracowników i następców, zachowało niekwestionowaną pozycję pośród polskich czasopism archiwalnych. Dzieło to należy kontynuować. „Archeionowi” nie grozi los organu Stowarzyszenia Archiwistów Holenderskich „Nederlands Archievenblad”, którego numer setny był zarazem ostatnim.

ANDRZEJ RACHUBA
(Warszawa)

ROLA „ARCHEIONU” W PRACY HISTORYKA

Odpowiedź na pytanie o rolę „Archeionu” w pracy historyka jest trudna i złożona. Trudna ze względu na wiążące mnie ograniczenie czasowe, bo nie da się w ciągu kilkunastu minut w miarę wyczerpująco naświetlić wszystkich istotnych elementów wagi „Archeionu” dla badań prowadzonych przez historyków. Złożona, bo co to znaczy rola w pracy historyka, skoro historyk historykowi nie jest równy: mogą się oni zajmować bardzo różnymi dziedzinami, okresami, zagadnieniami i nie ma uniwersalnej odpowiedzi na tytułowy problem. Inna bowiem będzie dla historyka starożytności, średniowiecznika, nowożytnika, dziewiętnastowiecznika etc.; inna też dla badacza kultury lub heraldyka, archiwisty, specjalisty dziejów wojska, dyplomacji etc. Ponadto każdy wie, jaką funkcję mają pełnić czasopisma naukowe w warsztacie badacza i to też stanowi pewne ramy ich oddziaływania. Najszerzej rzecz ujmując, najprostszą odpowiedzią byłoby stwierdzenie, iż w zasadzie (pomijając tomy wyprofilowane tematycznie i jednak starożytników) „Archeion” w swych dotychczasowych dziejach mógł się przydać (czy się przydawał, zależało od odbiorcy) każdemu historykowi, choć oczywiście w różnym zakresie. Powołane w 1927 r. przez Stanisława Ptaszyckiego „czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym” rozumiało bowiem owe sprawy szeroko i zmiennie w czasie, przechodząc wyraźną ewolucję konstrukcji wewnętrznej, przeżywając — z punktu widzenia odbiorcy — wzloty (niemal wszystko w danym tomie było interesujące) i upadki (niewiele interesującego).

Cóż więc historyk mógł znaleźć w „Archeionie”, co mogło mu się przydać w pracy? Abstrahuję tu po części od stanowiących zawsze jednak pewien margines kwestii struktur organizacyjnych, życia wewnętrznego archiwów oraz zagadnień czysto technicznych (sposoby przechowywania, konserwacji, inwentaryzacji zbiorów etc.), które bez wątpienia są bardzo ważne dla archiwistów, lecz bodaj minimalnie istotne dla większości historyków (co nie znaczy, iż dla nielicznych mogą być bardzo istotne). Informacje zawarte w „Archeionie” można podzielić na kilka działów tematycznych, które zresztą już od powstania czasopisma próbowano wyodrębniać dla ułatwienia odbiorcy lektury i przejrzystości zawartości treści. Przede wszystkim — z mego punktu widzenia rola to najistotniejsza — omawiane były bardziej lub

mniej szczegółowo zasoby archiwów krajowych, zbiorów archiwalnych i bibliotecznych (Czartoryskich, Ossolineum etc.), i to nie tylko państwowych, lecz także kościelnych (np. Kazimierz Kaczmarczyk, *Archiwum oo. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, t. 6–7, 1930) i prywatnych, niekiedy nawet już nie istniejących (np. Ryszarda Mienickiego, *Notatka o zaginionym archiwum Jaroszyńskich w Kunie*, t. 1, 1927). To stąd historycy dowiadywali się najpierw o archiwach w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Wilnie, Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie, Olsztynie etc. — ich strukturach, zasobach, stopniu uporządkowania i to zanim jeszcze (o ile w ogóle) ukazały się następnie ich szczegółowsze już inwentarze. A było i jest to do dziś ważne, zważywszy na ogromne zmiany, jakie zachodziły po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., po II wojnie i wejściu w granice PRL tzw. Ziem Odzyskanych, po reorganizacjach administracyjnych państwa. To z „Archeionu” można się było dowiedzieć już w t. 1 o Aktach Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (Ryszard Przelaskowski, t. 1, 1927), a w następnych m.in. o Aktach Rady Nieustającej (Józef Stojanowski, t. 4, 1928), o archiwum lwowskiej katedry ormiańskiej (Tadeusz Mańkowski, t. 10, 1932), o dziale rękopisów w Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku (Julian Nieć, t. 14, 1936), o recesach gdańskich (Marcin Dragan, t. 21, 1952), o archiwum elbląskim (Tadeusz Kupczyński, t. 17, 1948), o archiwach prywatnych w AGAD (Barbara Smoleńska, Teresa Zielińska, t. 38, 1962; t. 39, 1963), o Archiwum Młynowskim Chodkiewiczów w AP w Krakowie (Sławomira Pełeszowa, t. 69, 1979), o Zbiorze dokumentów papierowych w AGAD (Stefan Ciara, t. 73, 1982), o variach i nabytkach z czasów przedrozbiorowych (Maria Woźniakowa, t. 74, 1982) i o dziesiątkach innych dużych i małych zbiorów. Zawsze zaś, oprócz prezentacji ich zawartości, otrzymywaliśmy najistotniejsze dane o dziejach zasobów i twórcach, co czyniło owe studia niewielkimi monografiami, zazwyczaj solidnymi nie tylko pod względem archiwalnym, lecz też niezwykle pomocnymi dla badań genealogicznych (np. Czesławy Sadkowskiej o Słuszkach — t. 52, 1969 i Pociejach — t. 59, 1973, Sokołowskich — t. 85, 1988), majątkowych itp. Te publikacje, swego czasu wchodzące w skład działu „Archiwoznawstwo”, to wiekopomny (nie waham się użyć tego sformułowania) dorobek „Archeionu”, lektura obowiązkowa wszystkich badaczy — przedwojennych, dzisiejszych oraz przyszłych. Co więcej, dorobek nieprzemijający: generacja obecnie wchodząca do świata nauki historycznej musi zapoznać się z zawartością wszystkich tomów „Archeionu”, które już się ukazały, co czynili ich poprzednicy, a będą musieli i następcy. Jest to tym bardziej konieczne, iż część owych omówionych przed wojną zbiorów znalazła się poza granicami naszego państwa, a część w czasie wojny uległa bezpowrotnemu zniszczeniu, np. omówione w t. 2 (1927 r.) przez Jana Jakubowskiego *Akta szkolne pruskie z lat 1794–1807 w Archiwum Oświecenia Publicznego*.

Choć podobne merytorycznie (acz nie identyczne), gdyż przekazywały dane o zasobach, artykuły o odzyskiwanych archiwaliach z zagranicy, o nabytkach w postaci zakupów i depozytów, dopełniały ważnej roli informacyjnej i to począwszy od pierwszego doniesienia o *Rewindykacji archiwów koronnych* Józefa Siemieńskiego z 1927 r. Informacje o archiwaliach krajowych uzupełniały wiadomości o zasobach

archiwów obcych — a to w formie artykułów generalnie przekazujących dane o systemach archiwalnych w danym kraju (Francja, Belgia, Włochy etc.), po bardziej cenne omówienia zbiorów konkretnych archiwów (np. Jerzego Stocha, *Włoskie Archiwum Państwowe w Wenecji*, t. 40, 1964, Jerzego Jenszy, *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Rydze*, t. 51, 1969 czy Stefana Hartmanna, *Tajne archiwum w Berlinie-Dahlem*, t. 97, 1997). Warto też wymienić noty „Z warsztatu archiwisty”, zapoczątkowane w 1929 r. rejestrowanie poloników (pisanych i sfragistycznych, heraldycznych) w Wiedniu, Kopenhadze, Estonii, Kijowie, Florencji, Leningradzie etc., omówienia mikrofilmów otrzymywanych przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych. Iluż z nas, wyjeżdżając po raz pierwszy do któregoś z zagranicznych archiwów, rozpoczynało przygotowania od poszukiwania o nich wiadomości właśnie w „Archeionie”? One stanowiły rzetelną podstawę do ewentualnych dalszych kwerend własnych — niestety, bywało, iż wprowadzały w błąd. Sam się o tym przekonałem, gdy zawierzyłem J. Jenszowi i uznałem, że akta ziemskie i grodzkie inflanckie nie istnieją, bo nie wspomniał o nich w szkicu poświęconym archiwum historycznemu w Rydze.

Wreszcie, co pewien czas, przy okazji wielkich rocznic, zamieszczane były w „Archeionie” materiały wiążące się z nimi tematycznie, pod ogólnym tytułem: „Materiały do... [tu nazwa wydarzenia — np. Powstanie Listopadowe] w archiwach...”. Rocznice nie zawsze, niestety, sprzyjają dużym osiągnięciom naukowym, lecz teksty prezentowane w „Archeionie” raczej rzadko były chybione lub niedopracowane, by mogły zasłużyć na miano okolicznościowej „pańszczyzny”. Dawały zaś kolejną możliwość zorientowania się w skarbach archiwalnych do danego tematu w skali kraju, a nawet poza jego granicami, inicjowały opracowywanie rozmaitych zbiorów, informowały o efektach wielkich przedsięwzięć, kwerend, może budzących niekiedy drwinę i niezadowolenie, lecz zachowujących do dziś swą — uboczną niekiedy — wartość (np. znana wielka kwerenda tzw. wiejska, o której pisała Wanda Maciejewska, *Inwentaryzacja materiałów do dziejów wsi w latach 1951–1953 i jej wyniki*, t. 24, 1955).

Kolejnym jakby podrozdziałem owej informacyjnej (archiwoznawczej) roli „Archeionu” były i są omówienia publikacji poświęconych szeroko pojętym kwestiom archiwów — od skromnych jeszcze początków z tomu pierwszego, po zajmujący już dużą część każdego tomu dział „Przegląd zagranicznych czasopism archiwalnych”, bardzo ważny, bo nie tylko rejestrujący szeroki wybór wydawnictw państw europejskich, a nawet położonych na innych kontynentach, lecz dający dość gruntowne omówienia ich zawartości. Jest to również niezmiernie cenna dla historyków pomoc (pod różnym względem), przeto nie wyobrażam sobie uczciwie podchodzącego do swej pracy badacza bez stałego śledzenia owego działu w „Archeionie”. Wartościowym tego dopełnieniem były też i są recenzje, noty bibliograficzne i sprawozdania z ukazujących się książek, zawsze aktualne, w czym zapewne zasługa wspaniale funkcjonujących bibliotek Archiwum Głównego Akt Dawnych i NDAP.

Przejdźmy jednak do innych korzyści dla historyków z lektury „Archeionu”. Od pierwszego numeru istotną rolę odgrywały w nim artykuły źródłoznawcze o szerokim (problemowym) lub wąskim (monograficznym) zakresie, z reguły na bardzo wysokim poziomie, bo firmowane przez wybitnych znawców zagadnień i praktyków archiwalnych — zaczynając od studiów Jadwigi Karwasińskiej *O najdawniejszych księgach tzw. Rachunków dworu królewskiego* (t. 1, 1927) i Adama Wolffa *Formuła relacji w kancelarii mazowieckiej* (t. 1, 1927) przez F. Pohoreckiego *Nieznany oryginał dyplomu Ottona II z 25 lipca 973 r.* (t. 11, 1933), Antoniego Gąsiorowskiego *Formularz dokumentów traktatów polsko-krzyżackich z XIV–XV wieku* (t. 66, 1978) po pokolenie najmłodsze w osobie Anny Laszuk *Rejestry podatkowe z XVI–XVIII w. jako źródło do badań osadniczych i demograficznych województwa podlaskiego* (t. 92, 1993). W tym dziale mieszczą się też biografie wartych upamiętnienia pisarzy miejskich: Irena Radtke, *Błażej Winkler, pisarz i kronikarz miasta Poznania w XVI w. (1535–1569)* (t. 37, 1962); Maria Stankowa, *Sebastian Klonowic, pisarz i rajca miasta Lublina 1573–1602* (t. 46, 1967), twórców archiwów.

Wreszcie dział, który bodaj od 1955 r. przybrał nazwę „Ustrój władz i organizacja kancelarii”, chociaż już oczywiście wcześniej ta tematyka była reprezentowana i w efekcie przyniosła wiele ważnych dla historyków odkryć i ustaleń. Trudno wprost sobie wyobrazić naszą wiedzę bez artykułów Stanisława Kętrzyńskiego o Metryce Koronnej (t. 2, 1927), Adama Próchnika o żandarmerii na ziemiach Królestwa Polskiego 1812–1915 (t. 10, 1932), Janiny Bieleckiej o organizacji i działalności kancelarii ziemskich i grodzkich w Wielkopolsce XIV–XVIII w. (t. 22, 1954) i w Prusach Książęcych od XV do XVIII w. czy Andrzeja Tomczaka o kancelarii królewskiej w XVI w.

W sumie jeszcze raz wypada mi, wcale zresztą nie z powodu rocznicowych uroczystości, podkreślić ogromną wprost rolę „Archeionu” w pracy przeciętnego historyka zajmującego się dziejami od średniowiecza po wiek XX (w najmniejszym może stopniu starożytnika, choć i dla niego kilka istotnych tekstów się tu znalazło, na czele z artykułem Mieczysława Rokosza *Archiwa w państwach starożytnych* (t. 53, 1970). Funkcję tę czasopismo pełni od swego skromnego początku do dzisiaj, i to mimo wyraźnej przecież ewolucji treści, zakrętów historii, redaktorów naczelnych, potrzeb i wymagań odbiorcy. Trudno sobie wprost wyobrazić, żeby owo pismo mogło zniknąć ze sceny, a gdyby go nie było — należałoby natychmiast takowe powołać do życia. Co więcej, obserwując zachodzące od pewnego czasu przemiany w „Archeionie” w obrębie działów i ich zawartości, witam je z uznaniem i z zainteresowaniem czytam, gdyż przynoszą nie tylko wciąż potrzebne informacje (tych przecież nigdy za dużo) o zbiorach archiwalnych, lecz także o prowadzonych pracach badawczych, wartości źródłowej różnych przekazów, o publikacjach ukazujących się w kraju i za granicą, nowych możliwościach opracowywania i udostępniania rękopisów. Słowem — nie będę chyba wyrazicielem jedynie własnych odczuć — obecna Redakcja winna utrzymać ten poziom i profil pisma, zachowywać sprawdzone rozwiązania i wzbogacać treść o nowe inicjatywy, bo np. dział „Z warsztatu archiwisty” wydaje się niezwykle trafny.

On the occasion of the hundredth volume of „Archeion". Materials from a ceremonious meeting on the occasion of the edition of the hundredth volume of „Archeion", which took place on November 4, 1999 in the seat of the Central Archives of Old Records in Warsaw, can be found in the first part of the volume. They include the letter written on this occasion by Professor Dr. Daria Nałęcz, the General Director of State Archives, and texts of four speeches: Professor Dr. Andrzej Tomczak, the President of the Editorial Office, presented profiles of subsequent editors of „Archeion". The present editor-in-chief of the periodical — Professor Dr. Stefan K. Kuczyński referred to the beginnings of the periodical in 1927, he presented its development, emphasized the importance of „Archeion" for Polish archive sciences and historiography, and discussed the profile of the periodical as compared with other archival periodicals in Poland and worldwide. Dr. Sławomir Radoń, the Director of the State Archives in Kraków, on the example of the volumes of „Archeion" from the period of the last decade, discussed the importance of the periodical for the archival theory and practice. Professor Dr. Andrzej Rachuba, as a representative of the circle of historians, discussed the importance of „Archeion" for historical studies and queries, emphasizing in particular the informative function of the periodical devoted to archive materials pertaining to Poland that are kept in archives abroad.

A l´occasion du centième tome d´„Archeion". La première partie du présent tome contient des matériaux relatifs à la rencontre solennelle à l´occasion de la publication du centième tome d´„Archeion" qui s´est tenue le 4 XI 1999 au siège des Archives centrales des actes anciens de Varsovie. Nous y trouvons une lettre de circonstance du directeur général des Archives d´État, dr hab. Daria Nałęcz, ainsi que les textes de quatre interventions. Le président du Conseil de rédaction, prof. dr Andrzej Tomczak, a présenté les silhouettes des rédacteurs respectifs d´"Archeion". L´actuel rédacteur en chef du périodique, prof. dr Stefan K. Kuczyński, a évoqué les débuts de la publication en 1927, présenté son développement, relevé l´importance d´„Archeion" pour l´archivistique et l´historiographie polonaise, de même qú il a présenté le profil du périodique au fond des autres revues d´archives en Pologne et dans le monde. Le directeur des Archives d´État de Cracovie, dr Sławomir Radoń, sur l´exemple des tomes d´„Archeion" datant des dix dernières années, a retracé l´importance de la revue pour la théorie et la pratique d´archives. Le représentant du milieu des historiens, prof. dr Andrzej Rachuba, a présenté l´importance d´„Archeion" pour les études et les recherches historiques en soulignant notamment le rôle informatif du périodique traitant des matériaux d´archives concernant la Pologne et détenus par des archives étrangères.

„ „.

„ „,

4 XI 1999 .

. ,

„ „ .

. . ,

, „ „.

. .

1927 ., ,

„ „

.

S T U D I A I M A T E R I A Ł Y

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

CLAES GRÄNSTRÖM
(Szwecja)

SPOŁECZNY DOSTĘP DO INFORMACJI ARCHIWALNEJ[«]

Moim zamiarem jest naświetlenie zagadnień pracy archiwisty w społeczeństwie zdominowanym wykorzystywaniem technologii komputerowych w dziedzinie informacji oraz poniżej opisanymi zmianami. Oczywiście, przedstawię je w sposób bardzo pobieżny, jako że jestem przekonany, iż należy skupić się na sprawach ogólnej polityki i problemach najistotniejszych, a nie na szczegółach.

Archiwa i zarządzanie nimi nabierają coraz większego znaczenia w naszym społeczeństwie. Dlatego też niezwykle ważne stają się takie zagadnienia, jak opracowywanie strategii i zasad zmierzających do usprawnienia zarządzania dostępem do informacji zawartych w archiwach, uwzględnienie różnych aspektów utajniania informacji, zagwarantowanie możliwości wykorzystania dokumentów/archiwaliów przez społeczeństwo — w najszerszym rozumieniu, przez badaczy i pracowników kultury, jak też dla celów naukowych i komercyjnych. Zapewnienie takich rozwiązań staje się koniecznością we współczesnym społeczeństwie demokratycznym. Dyrekcje archiwów powinny bez wątpienia aktywnie uczestniczyć w osiągnięciu tego celu.

W ostatnich latach obserwowaliśmy niezwykle szybki rozwój w zakresie technologii informacyjnych i nic nie wskazuje, aby w najbliższej przyszłości sytuacja ta miała ulec zmianie. Według mojego przekonania, w dzisiejszym społeczeństwie istnieją cztery główne czynniki o niezwykle istotnym znaczeniu dla pracy archiwów. Oto one: 1) rozwój technologii, który doprowadził do produkcji olbrzymiej ilości informacji oraz pozwolił na przekazywanie danych za pomocą różnych sieci; 2) proces demokratyzacji, który doprowadził do wzrostu zapotrzebowania na dostęp do oficjalnych dokumentów (przejrzystość funkcjonowania), w celu wzbudzenia zaufania do administracji rządowej różnych szczebli; 3) kontekst międzynarodowy — jako że oczywistą stała się niemożność rozwiązania wielu kwestii wyłącznie na poziomie poszczególnych krajów; 4) zmiany struktur społecznych.

Te cztery czynniki spowodowały, iż wprowadzenie ścisłych reguł — w wielu

[«] Tekst referatu wygłoszonego podczas obrad V Międzynarodowej Konferencji „Udostępnianie archiwaliów w świetle prawa i praktyki Europy Środkowej i Wschodniej" w dniach 15 i 16 X 1999 r.

przypadkach na drodze ustawodawczej — w celu osiągnięcia celów wyznaczonych przez społeczeństwo nabiera coraz istotniejszego znaczenia; zjawisko to możemy nazwać wzrostem poziomu świadomości społeczeństwa. Dla nas, czyli dla archiwistów, wydaje się to być sytuacją korzystną, w konsekwencji jednak musimy aktywnie zaangażować się w tego rodzaju prace.

Cztery czynniki rozwoju

Rozwój technologiczny

Pierwszy aspekt dotyczący rozwoju technologicznego polega na operowaniu olbrzymią ilością danych. Łatwo jest mówić o megabajtach, gigabajtach czy terabajtach. Ale aby uzmysłowić sobie znaczenie tych pojęć, wystarczy wspomnieć, że archiwa państwowe w Szwecji otrzymały około 1,5–2 terabajtów danych zapisanych w formie elektronicznej na około 10–11 tys. nośników informacji, zazwyczaj kasetach, stanowiących ekwiwalent 60–70 tys. m.b. dokumentów, jeśli wykonane wydruki uwzględniałyby tylko po jednej kopii każdego dokumentu. Dzięki różnym sieciom, możliwy jest dziś przekaz dużej liczby danych z jednego miejsca do wielu innych miejsc na świecie.

Niezwykle istotny jest fakt, że wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjnych umożliwiło rozwój nowych dziedzin w zakresie medycyny i nauki w ogóle, co było nie do pomyślenia jeszcze 10 lat temu. Mamy do czynienia z niezwykle szybkim postępem w dziedzinie zarówno sprzętu, jak i oprogramowania. Nośniki danych są udoskonalane — począwszy od starych taśm szpulowych, poprzez kasety do dysków CD i jeszcze dalej. Jednym z przykładów możliwości stworzonych dzięki wykorzystaniu technologii komputerowej w dziedzinie nauki jest laboratorium CERN w Szwajcarii, gdzie, jak mi wiadomo, archiwa obejmują około 250 terabajtów danych, co stanowi ekwiwalent 12 500 000 m.b. dokumentów, wydrukowanych tylko w jednym egzemplarzu. Wspomnieć należy także, że informacje te w formie wydruków byłyby całkowicie bezużyteczne.

Sytuacja ta nasuwa pytanie co do autentyczności dokumentów zapisanych w wersji elektronicznej. Problem ten staje się niezwykle istotnym zagadnieniem w społeczeństwie ery informacji. Wystarczy bowiem tylko porównać obecną sytuację z tą, w której społeczeństwo zdominowane było technologią dokumentu pisanego, aby zdać sobie sprawę z tego, jak bardzo jest ona odmienna, o wiele bardziej złożona i trudna.

Proces demokratyzacji

W Europie współczesnej zaznacza się zupełnie nowa sytuacja: mamy nowe społeczeństwo — ludzi lepiej wykształconych i bardziej krytycznych wobec rzeczywistości. Stają się oni społecznie i ekonomicznie niezależni, a ich zaintereso-

wanie jakością życia i sposobem sprawowania rządów w danym społeczeństwie wciąż rośnie. W połączeniu z szybkim rozwojem technologii w dziedzinie informacji oraz funkcjonowaniem w ramach Unii Europejskiej sytuacja ta sprawia, że obywatele są coraz bardziej zainteresowani problemami dotyczącymi demokracji i dostępu do informacji. Rosnące zainteresowanie historią ma również istotny związek z tymi zagadnieniami, jako że społeczną funkcją historyka jest opisanie i wyjaśnienie przeszłości, zarówno bliskiej, jak i bardziej odległej, analiza ciągów wydarzeń politycznych, gospodarczych i społecznych istotnych dla dziejów danego kraju. Aby dobrze wywiązać się z tego zadania, historycy także potrzebują dostępu do materiałów archiwalnych.

Koniec naszego stulecia charakteryzuje się ogromnym zróżnicowaniem stopnia jawności informacji oraz zgodnej z prawem dostępności społeczeństwa do informacji przechowywanych przez rządy krajów europejskich, agencje i instytucje archiwalne. Różnice te wynikają z odmiennych tradycji narodowych, historycznych doświadczeń różnych krajów oraz zakorzenionych pojęć praworządności i sprawiedliwości. Wiele państw postrzega dostęp do dokumentów jako demokratyczne prawo obywateli i najlepszy sposób na zwiększenie jawności (przejrzystości) funkcjonowania oraz wzrost zaufania do administracji publicznej. Prawo to może więc być uważane za narzędzie służące wspieraniu procesów demokratycznych.

Ta jawność i przejrzystość stały się też niezwykle istotne w perspektywie całej Unii Europejskiej. Zgodnie z artykułem 255 Traktatu Amsterdamskiego obywatele Unii Europejskiej mają zagwarantowane prawo dostępu do dokumentów przechowywanych w instytucjach Unii. Zasady dotyczące dostępności tych dokumentów określane są odrębnie przez rozmaite instytucje. W raporcie dotyczącym informacji sektora publicznego *(Green Paper on Public Sector Information: A Key Resource for Europe)* czytamy, że informacje sektora publicznego odgrywają fundamentalną rolę w prawidłowym funkcjonowaniu rynku wewnętrznego. Znajdujemy tam również porównanie ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie — dzięki ustawie o wolności informacji przyjętej w 1966 r. — rząd realizuje aktywną politykę dostępności i komercyjnego wykorzystania informacji sektora publicznego. W raporcie Unii Europejskiej zamieszczony jest także niezwykle przydatny opis aktualnej sytuacji panującej w państwach członkowskich Unii w dziedzinie ustawodawstwa i polityki dotyczącej dostępu do informacji sektora publicznego.

Kontekst międzynarodowy

Dostępność i ochrona poufności informacji przedstawiały się odmiennie w różnych krajach, w których obowiązywały różne uregulowania prawne. Obecnie sytuacja ta uległa zmianie. Najważniejszym czynnikiem wpływającym na wprowadzenie tych zmian w Europie jest istnienie Unii Europejskiej. Zarządzenia wydawane przez Unię spowodowały ujednolicenie wielu przepisów prawnych: najbardziej znane prawo z 1995 r. dotyczy ochrony danych (*Data Protection Directive*). Weszło w życie

w 1998 r. i ma na celu ułatwienie transferu danych osobowych pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej lub przekazywanie ich do krajów nie zrzeszonych w Unii, mających podobne przepisy dotyczące ochrony danych, jak te obowiązujące w ramach Unii. Inne istotne dla archiwistów zarządzenie to np. dyrektywa o ochronie praw autorskich i innych praw, istotnych w tym zakresie, która może mieć wpływ na możliwości udostępniania informacji. Wydane zarządzenia muszą być wdrożone do różnych systemów prawnych. Na podstawie doświadczeń szwedzkich muszę jednak stwierdzić, że prace nad tymi zarządzeniami i ich wdrożeniem do systemu prawnego są niezwykle długotrwałe i napotykają na wiele trudności.

Chociaż zalecenia Rady Europy nie mają mocy wiążącej, prace przez nią prowadzone są także bardzo istotne; przynajmniej tak dzieje się w Szwecji, gdzie staramy się dostosowywać do tych zaleceń, wprowadzając konieczne zmiany w przepisach. Rada Europy wydała wiele konwencji i zaleceń. Obecnie pracuje nad dyrektywami odnośnie do dostępności materiałów archiwalnych, które mają dotyczyć wyłącznie zasobów archiwalnych przekazywanych lub przechowywanych w instytucjach archiwalnych. Ten ograniczony zakres nie był od początku planowany przez autorów rekomendacji, początkowo zamierzali oni bowiem objąć nią wszystkie dokumenty, bez względu na ich wiek i nośnik.

Zmiany struktur społecznych

Żyjemy w społeczeństwie podlegającym przemianom: prędko zmieniają się np. stare struktury administracji. Konsekwencją rozwoju technologicznego jest coraz większa ilość informacji dostępnych tylko w formie zapisu elektronicznego, w niektórych przypadkach w ogóle nie istnieją kopie wydruków. Ponadto znacznie częstsze niż dawniej są w całej Europie Zachodniej przypadki prywatyzacji funkcji publicznych. Te czynniki wpływają na pojawianie się przed archiwistami nowych problemów i pytań, takich, jak co stanie się z oficjalnymi dokumentami agencji państwowych po ich sprywatyzowaniu? Czy one także podlegać będą prywatyzacji, czy też nadal należeć będą do sektora publicznego i utrzymają swój status dokumentów oficjalnych? Czy zostaną przekazane do archiwów państwowych? Co będzie działo się z informacjami w warunkach szybko zmieniających się struktur?

Dostęp do dokumentów oraz ich ochrona

W państwach demokratycznych panuje tendencja do uzyskania większej dostępności oficjalnych dokumentów i przejrzystości funkcjonowania administracji. Powody takiej sytuacji są oczywiste: możliwość kontroli agencji państwowych, unikanie korupcji, wzbudzanie zaufania obywateli do administracji, możliwość prowadzenia bardziej świadomych i otwartych dyskusji na temat różnych aspektów życia społeczeństwa itd. To prawo dostępu nie może być jednak realizowane bez określenia pewnych standardów, takich jak definicja dokumentu czy tworzenie pomocy archiwalnych.

To prawo dostępu musi też uwzględniać pewne wyjątki. Nie wszystkie oficjalne dokumenty mogą być powszechnie dostępne. Przez pewien okres konieczna jest ochrona określonych interesów. Wyjątki te powinny być jednak jasno zdefiniowane w przepisach prawnych. Uogólniając, można powiedzieć, iż dotyczą one następujących obszarów: 1) ochrona interesów publicznych (bezpieczeństwo państwa, stosunki międzynarodowe, stabilność finansowa, sprawy sądowe, kontrole, dochodzenia itp.); 2) ochrona praw jednostki i jej prywatności; 3) ochrona tajemnicy handlowej i przemysłowej oraz uwarunkowań finansowych.

Wyjątki te muszą być szczegółowo opisane w ramach przepisów prawnych, istnieje bowiem ryzyko, że jeśli przepisy będą zbyt ogólne lub niejasne, stosowanie się do nich będzie wysoce dowolne. Powinna także istnieć możliwość odwołania się od odmownej decyzji, w ostateczności — do sądu.

W niektórych państwach archiwa publiczne (dokumenty oficjalne) są dostępne bez specjalnych ograniczeń, z wyjątkiem tych dotyczących potrzeby utajnienia dokumentów z uwagi na któryś z wymienionych celów. Nie obowiązuje żaden zwyczajowy okres karencji. Takie właśnie reguły przestrzegane są w Szwecji.

Sytuacja może być jednak odmienna. Wtedy obserwujemy istnienie wielu różnych okresów utajnienia dokumentów. Mogą być one następujące: 1) zwyczajowy okres karencji, przeważnie nie przekraczający 20–30 lat; 2) dłuższe okresy karencji w zależności od istniejącej konieczności, np. sprawy zagraniczne, obronność — nie dłużej niż 50 lat, informacje drażliwe dotyczące konkretnych osób, np. dokumentacja medyczna — dłużej.

Rada Europy kontynuuje prace nad projektem zaleceń dotyczących europejskiej polityki w zakresie dostępności materiałów archiwalnych, co jest niezwykle ważne dla ogółu społeczeństwa. Niestety, zalecenia te ograniczają się do materiałów archiwalnych przekazanych i przechowywanych w instytucjach archiwalnych. Europejski Komitet ds. Współpracy Prawnej (European Committee on Legal Cooperation — CDCJ) poinformował, że grupa specjalistów w dziedzinie Dostępu do Informacji Oficjalnych (Access to Official Information — DH-S-AC) pracuje nad opracowaniem zasad dotyczących dostępu do aktualnie wytwarzanych akt (materiałów archiwalnych), czyli do oficjalnych dokumentów nadal przechowywanych przez agencje (instytucje publiczne). Wciąż czekamy na wyniki tej niezwykle wartościowej pracy, jednak wydaje się niekorzystne rozdzielenie problemu dostępności dokumentów na dwa zestawy zaleceń.

Coraz większego znaczenia nabierają przepisy prawne dotyczące ochrony danych oraz praw autorskich właśnie w zakresie problemów dostępności oraz innych aspektów, takich jak np. niszczenie dokumentów. Jest jeszcze jeden kłopotliwy aspekt, różnie traktowany w różnych krajach; otóż w pewnych państwach, zgodnie z tradycją, dostarczyciel informacji, bez względu na to, czy jest firmą, czy państwem, może zażądać utajnienia przekazywanych informacji.

Konsekwencje dla pracy archiwów

Uwagi ogólne

Oczywiście, zarząd nad archiwami musi być sprawowany zgodnie z prawem różnych państw. Istotne różnice w tym zakresie zależą od lokalnej historii i uwarunkowań prawnych. Aby zagwarantować realizację celów, jakimi są zapewnienie dostępu do informacji oraz ochrona prywatności, każde społeczeństwo musi zadecydować o tym, w jaki sposób cele te będą realizowane. Jestem głęboko przekonany, że decyzje takie muszą być podejmowane przez organ najważniejszy w danym kraju, taki jak Parlament, Bundestag, Riksdag, Sejm lub inny, będący ich odpowiednikiem.

Zakres prac archiwistów może być odmienny w różnych krajach, niewątpliwie jednak wspólne elementy tych działań to: 1. Zdefiniowanie pojęcia akt/dokumentów/archiwów. 2. Porządkowanie i opis materiałów archiwalnych/inwentarze. 3. Ocena i niszczenie. 4. Ochrona akt/dokumentów i archiwów. 5. Zachowanie autentyczności akt/dokumentów i archiwów. 6. Zapewnienie udostępniania i dostępu do akt/dokumentów w dłuższej perspektywie czasu.

Eksperci zwracają uwagę na pojawianie się nowych zawodów w toku szybkiego rozwoju technologii. Zakres wykorzystywania technologii komputerowych w dziedzinie informacji jest niezwykle szeroki i wykazuje stałą tendencję wzrostu. Skutkiem tego dokumentację tradycyjną — papierową zastępują pliki komputerowe i bazy danych. Rozwój ten będzie miał niewątpliwie głęboki i trwały wpływ na pracę archiwów oraz zarządzanie aktami. Problem ten jest szeroko omawiany na łamach literatury fachowej. Jednakże wydaje się, iż wciąż nie w pełni zdajemy sobie sprawę z praktycznego znaczenia tych zmian w codziennej pracy archiwistów. Problemem najwyższej wagi staje się zatem przystosowanie archiwistów i archiwów do zachodzących zmian.

Wszyscy zgadzamy się co do tego, że rewolucja technologiczna w dziedzinie informacji jest niezaprzeczalnym faktem. Społeczeństwo ery informacji pozostanie rzeczywistością, w której będziemy żyć. Potrzeby demokratyczne dotyczące otwartości, przejrzystości i dostępności nabierają coraz istotniejszego znaczenia. Umiędzynarodowienie Europy w ramach Unii Europejskiej jest całkowicie nowym czynnikiem, który rodzi potrzebę ponadnarodowej kooperacji i ujednolicenia na niespotykaną dotąd skalę. W ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci wzrosło zainteresowanie społeczeństwa sprawami publicznymi i poziom jego świadomości. Jest to także wielkie wyzwanie dla polityków, przed którymi stają takie problemy związane z rozwojem informacji, jak ich dostępność, prywatność, ocena, autentyczność itp. Moim zdaniem, my — archiwiści — nie mamy innego wyboru, jak tylko zaakceptować zmiany technologiczne i prawne odczuwane przez społeczeństwa całego świata.

Pojęcie dokumentu archiwalnego

Jednym z najtrudniejszych zadań okazało się zdefiniowanie dokumentu archiwalnego w perspektywie technologii komputerowej. W słowniku terminów archiwalnych wydanych przez Międzynarodową Radę Archiwów (*ICA Dictionary of Archival Terminology*) znajdujemy następującą definicję: „Informacja zapisana (dokument/y), bez względu na jej formę i nośnik, otrzymana i przechowywana przez agencję, instytucję, organizację lub osobę prywatną stosownie do jej zobowiązań prawnych lub w ramach działalności gospodarczej. W odniesieniu do komputerowego przetwarzania danych — jednostka danych stanowiąca podstawowy element pliku i składająca się z szeregu związanych ze sobą pól zapisu danych".

Przytoczona definicja jest w większym lub mniejszym stopniu akceptowana przez większość krajów. Definicja archiwum jest bardziej problematyczna, gdyż zakłada, że na archiwa składają się dokumenty, które nie stanowią dokumentacji bieżącej. Ta zasada jest obowiązująca w świetle ostatniej wersji zaleceń proponowanych przez Radę Europy. MRA prowadzi prace nad uaktualnieniem terminologii, ale nie znamy końcowych rezultatów tych prac. Zgodnie z opracowywanym projektem zawierającym treści definicji, nowa definicja archiwum ma mieć następujące brzmienie: „Dokumenty wytworzone lub otrzymane i gromadzone przez osobę fizyczną lub prawną w toku prowadzenia przez nią działalności, przechowywane z uwagi na ich wagę/znaczenie". Jednakże w wielu krajach archiwa obejmują zarówno materiały archiwizowane, jak i dokumentację bieżącą. Zarządzanie archiwami w większości krajów obejmuje także prace nad dokumentacją bieżącą, jeszcze na poziomie rozmaitych agencji. Zakres tych prac jest bardzo różny, a problem przyjęcia strategii interwencjonistycznej lub nieinterwencjonistycznej staje się zagadnieniem numer jeden w społeczeństwie ery informacji. O ostatecznym brzmieniu definicji zadecydują ustawy przyjęte przez państwa.

W Szwecji przyjęto strategię interwencjonistyczną, a ustawa o archiwach połączona jest z ustawą o wolności prasy (ustawa o wolności informacji). W obu tych ustawach wykorzystane są te same pojęcia, co oznacza, że pojęcie dokumentu w ustawie o archiwach jest ściśle związane z definicją dokumentu oficjalnego w ustawie o wolności prasy. Można twierdzić nawet, że ustawa o archiwach jest kontynuacją ustawy o wolności prasy. W naszym kraju tego rodzaju ustawodawstwo należy do wieloletniej tradycji, a pojęcie otwartości związane z dostępem do dokumentów uważane jest za podstawę funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Szwecja jest także jednym z krajów, w których wykorzystanie technologii informacyjnych wprowadzone zostało do instytucji administracji publicznej. Oznacza to, że definicje dokumentu archiwalnego i dokumentu oficjalnego pokrywają się. Zdefiniowanie dokumentu z perspektywy technologii cyfrowej nie było łatwe. W świecie dokumentacji tradycyjnej — papierowej, korespondencja przychodząca oraz dokumenty wytwarzane przez danego aktotwórcę są uważane za dokumenty, archiwalia. Stanowią one część archiwum (zasobu archiwalnego). W świecie technologii cyfrowej, przy

takich możliwościach, jak poczta elektroniczna, bazy danych itp., dostępny sprzęt i oprogramowanie decydują o dostępności informacji. W tym przypadku nie jest już sprawą prostą określenie dokumentu, który powinien być dostępny w najbliższym czasie lub w dalszej przyszłości.

W Szwecji włożono wiele wysiłku w określenie pojęcia dokument z perspektywy technologii cyfrowej. Przyjęty tam model uwzględnia pojęcie „dokumentu potencjalnego", zakładając, że wszystkie dokumenty muszą być powszechnie dostępne w ten sam sposób, w jaki tradycyjnie były one dostępne u aktotwórców. Koncepcję taką uzasadniał pogląd, iż wprowadzenie systemów elektronicznego przetwarzania danych nie powinno oznaczać ograniczenia możliwości powszechnego dostępu do dokumentów; wprost przeciwnie — twierdzono, że należy wykorzystać okazję rozwoju możliwości stworzonych dzięki zastosowaniu nowej technologii. Koncepcja ta wydaje się nie ulegać wątpliwości w krótkiej perspektywie czasowej, gdy określone systemy są nadal w bieżącym użyciu. Jak jednak poradzić sobie z tym problemem w perspektywie bardziej odległej przyszłości? Jedną z bardziej istotnych jest kwestia przekazywania dokumentów zapisanych w formie komputerowych baz danych do instytucji archiwalnych. Dokumentacja tradycyjna przechowywana była na półkach archiwów i katalogowana, jak jednak postępować z informacjami w formie zapisu cyfrowego? Czy oczekuje się, że sami archiwiści mają rozwiązać ten problem? Zauważyliśmy, że w celu zachowania informacji konieczny jest transfer elektronicznej wersji danych możliwie najszybciej po ich wytworzeniu, a także przyjęcie strategii interwencjonistycznej.

Inwentarz

Kiedy już ustalona zostanie definicja dokumentu archiwalnego, trzeba go skatalogować w ramach określonego inwentarza, w celu zapewnienia społeczeństwu i innym użytkownikom właściwych narzędzi i pomocy archiwalnych. Inaczej wiedza o istniejących informacjach pozostałaby niedostępna. W niektórych krajach aktotwórcy są prawnie zobowiązani do prowadzenia rejestru korespondencji przychodzącej i wychodzącej. Wydaje się, iż dzięki działalności nowej Komisji w krajach Unii Europejskiej stworzone zostanie tego typu narzędzie przeszukiwawcze. Narzędzia te mają olbrzymie znaczenie dla instytucji archiwalnych w momencie otrzymywania przekazów danych. Korzystna jest także sytuacja, w której instytucje te, na podstawie dotychczasowej wiedzy, opracowują zasady i instrukcje dla aktotwórców określające konieczność przygotowywania różnych rodzajów pomocy archiwalnych i inwentarzy. Ustalenie reguł przynależności zespołowej nabiera w świecie informacji cyfrowych specjalnego znaczenia; polega nie tylko na określeniu twórcy akt, ale także ustaleniu kontekstu i struktury. Należy to zrobić niezwłocznie, gdyż później staje się to praktycznie niemożliwe. Dlatego też bezcenne są dobre inwentarze lub odpowiadające im pomoce archiwalne, tworzone wraz z rozpoczęciem wytwarzania dokumentów.

Autentyczność

Właściwe planowanie i dbanie o sprawy związane z autentycznością i zabezpieczeniem zapisów elektronicznych musi poprzedzać etap tworzenia informacji. Aktywność instytucji archiwalnych na tym wczesnym etapie oznacza przyjęcie ekstremalnej strategii interwencjonistycznej. W świetle doświadczeń Szwecji mogę powiedzieć, iż to właśnie zostało przez Parlament i rząd naszego kraju uznane za konieczne w celu realizacji zadania, jakim jest zapewnienie dostępu do informacji w krótkiej i długiej perspektywie czasowej.

Ocena/niszczenie

Ocena i niszczenie dokumentów są bardzo ważne z punktu widzenia dostępności informacji. Prawdą jest proste stwierdzenie, iż zniszczenie dokumentu to jego nieodwracalna strata. Niszczenie nie powinno mieć miejsca kosztem ograniczania prawa powszechnej dostępności informacji oraz potrzeb badaczy. Musimy także pamiętać, że archiwa/materiały archiwalne stanowią niezastąpioną część dziedzictwa kulturowego każdego kraju. Tak naprawdę nie ma żadnej różnicy pomiędzy rejestrem podatkowym z 1529 r. w pergaminowych okładkach a rejestrem podatkowym z 1999 r. w formie zapisu cyfrowego, którego nośnik i być może format ulega zmianie co pięć lat.

Wnioski

Nie ulega wątpliwości, że postawa wobec otwartości i przejrzystości uległa w Europie zasadniczej zmianie w okresie ostatnich kilku lat, zarówno w konkretnych krajach, jak i w instytucjach Unii Europejskiej. Wiele państw przyjęło (Irlandia) lub jest w trakcie procesu legislacyjnego (Wielka Brytania) prowadzącego do przyjęcia ustawy o wolności informacji. Także w Europie Wschodniej, po okresie politycznych wstrząsów, obserwujemy w bieżącym dziesięcioleciu wyraźną tendencję w kierunku większej otwartości i przejrzystości. W społeczeństwie demokratycznym dnia dzisiejszego przeciwieństwo takiej sytuacji — czyli społeczeństwo zamknięte — jest już nie do pomyślenia.

Ponadto, nie ulega wątpliwości, że tempo rozwoju informacji jest wprost ogromne, a środki przekazu informacji także rozwijają się bardzo szybko. Zmienność struktur i prywatyzacja to zjawiska bardzo powszechne w dzisiejszej Europie. W dobie łatwego łączenia i przekazywania informacji koniecznością staje się zwrócenie uwagi na problem zachowania prywatności. Zachowanie równowagi pomiędzy dostępnością a poufnością informacji jest sprawą bardzo delikatną.

Wszystkie wymienione czynniki wpływają na aktualną pracę archiwów i sprawiają, że nabiera ona istotnego znaczenia, większego niż w czasach społeczeństwa doby dokumentu tradycyjnego. W nowoczesnym społeczeństwie koniecznością staje się

realizacja potrzeb w zakresie ustalenia zasady przynależności, określania autentyczności, tworzenia pomocy archiwalnych, których wykorzystanie możliwe będzie też w bardziej odległej przyszłości. Trzeba ustalić standardy oraz sposoby praktycznej realizacji w zakresie eliminowania i zachowywania informacji będących dokumentami oficjalnymi/publicznymi. Jak bowiem inaczej potraktować można zasadnicze pytanie o dostęp do dokumentów? Środowisko archiwistów ma w tym kontekście do odegrania znaczącą rolę. Oczywiście, musimy dostosować nasze sposoby pracy i środki, jakimi dysponujemy, do nowych technologii oraz celu wyznaczonego przez społeczeństwo — czyli poprawy dostępności informacji. Być może, zajmowanie się informacjami zapisanymi na nowych nośnikach danych będzie nowym i specyficznym doświadczeniem, ale przecież w teorii pracowaliśmy nad tymi zagadnieniami od lat. Zadanie to sprawi, iż znajdziemy się w centrum zainteresowania społeczeństwa. Nie twierdzę, że będzie to łatwe, ale pragnę podkreślić, że ktoś musi się tym zająć, jeśli zależy nam na upowszechnieniu dostępności i otwartości, jeśli zamiarem naszym jest zachowanie archiwaliów dla przyszłych pokoleń, których autentyczność będzie zagwarantowana.

Claes G r ä n s t r ö m, *A society of information – protection of and access to information.* The author presents tasks of an archivist in a society dominated by computer technologies in the area of information. He distinguishes four factors significant for archivists´ work: 1) the development of technology; 2) the increase of demand for easier access to documents; 3) international context of archive materials; 4) changes of social structures. The administration of archive materials should be executed in compliance with the law being in force in a given country. Common elements of archivists´ activities are the following: definition of the notion of records, arrangement and description of materials (inventories), evaluation and weeding of documents, protection of documents and archives, preservation of the authenticity of records, providing various users with the access to source materials. The scope of the use of computer technologies in the area of information is extremely wide: as a result, traditional, paper documents are substituted with electronic files and data bases. A society of information is our inevitable future, a society which communicates fast with the use of electronic media. The most difficult problem to be solved is the definition of an archival document in the context of computer technologies, and it will be necessary to verify the present definition, adopted by the International Council on Archives. The author presents possible solutions on the example of Sweden, where the act on archives is combined with the act on the freedom of the press (information). Many other countries are conducting legislation procedures aiming at the adoption of acts on the freedom of information. The circles of archivists should actively participate in the enhancement of the access to information recorded with the use of new media.

Claes G r ä n s t r ö m, *Accès social aux informations d´archives*. L´auteur de cet article présente les missions de l´archiviste dans une société où l´information est dominée par les technologies informatiques. Il distingue quatre facteurs importants pour le travail d´archives: 1) développement de la technologie; 2) besoins plus accrus en matière d´un accès plus facile aux documents; 3) contexte international des pièces d´archives; 4) modification des structures sociales. La gestion des archives doit être réalisée conformément au droit national en vigueur.

Des éléments communs de l´action des archivistes consistent à: définir le concept des actes, ordonner et décrire les matériaux (inventaires), évaluer et trier les documents, protéger la documentation et les archives, conserver l´authenticité des actes, assurer aux différents utilisateurs l´accessibilité des matériaux de source. La portée de l´utilisation de la technologie informatique dans le domaine de l´information est extrêmement vaste et mène au remplacement de la documentation traditionnelle, basée sur le support papier, par des fichiers informatiques et bases de données. L´ère d´une société d´information approche inexorablement, celle d´une société communiquant à l´aide de supports d´information nouveaux. Le problème le plus difficile à résoudre est celui de la définition du document d´archives dans la perspective de la technologie informatique et il sera nécessaire de vérifier la définition actuelle, admise par le Conseil international des archives. L´auteur a tranché ces dilemmes sur l´exemple de la Suède où la loi portant sur les archives est liée à celle relative à la liberté de la presse (information). Beaucoup d´autres pays sont en train de mener à bien des processus législatifs visant à adopter une loi portant sur la liberté de l´information. Le milieu des archivistes devrait prendre une part active à l´amélioration de l´accès à l´information enregistrée sur de nouveaux supports.

, .

. , ,

:1) ,2)

,3) ,

4) .

.

: „ ", ,

, ,

,

. ,

:

.

.

,

.

,

( ). ,

.

,

.

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

WALDEMAR CHORĄŻYCZEWSKI
(Toruń)

POLSKA KANCELARIA KRÓLEWSKA W XVI W. JAKO PROBLEM BADAWCZY

Przez długi okres polska kancelaria królewska czasów nowożytnych nie mogła doczekać się zainteresowania badaczy. Zajmowano się chętniej początkami kancelarii i jej dziejami w średniowieczu. Badania kancelarii królewskiej w XIV i XV w. umożliwiają wyśledzenie pewnych prawidłowości rozciągających się poza wiek XVI. Jako bardziej zaawansowane pozwalają zbudować kwestionariusz badawczy. Przegląd tych badań ma zatem spore znaczenie dla przedmiotu niniejszych rozważań.

Zacząć wypada od Romana Maurera, który w 1877 r. pisał o urzędnikach kancelaryjnych Władysława Jagiełły[1], a cztery lata później o urzędnikach kancelaryjnych z lat 1434–1506[2], zatrącając tym samym o czasy nowożytne. W pracach tych chodziło o ustalenie personelu kancelaryjnego, a ich zasadniczą część stanowią wykazy kanclerzy, podkanclerzych, protonotariuszy, pierwszych sekretarzy, sekretarzy i notariuszy. Niemal równocześnie, bo w 1884 r., Saturnin Kwiatkowski zajął się w analogicznym studium dyplomatycznym urzędnikami kancelaryjnymi Władysława Warneńczyka[3]. Autorzy ci wydobywali z dokumentów wszelkie wzmianki o urzędnikach, nie tylko zresztą kancelaryjnych i nie tylko królów polskich.

Inny charakter posiada monografia kancelarii Kazimierza Jagiellończyka pióra Eustachego Nowickiego[4], od początku, niestety, niezbyt wysoko oceniana. Autor omówił w niej kolejne etapy pracy nad dokumentami, aż po rejestrację w księgach, same te księgi, dokumenty królewskie, wreszcie organizację kancelarii. Reakcją na pracę E. Nowickiego był artykuł recenzyjny Stanisława Kętrzyńskiego, uznający ją za

[1] R. Maurer, *Urzędnicy kancelaryjni Władysława Jagiełły. Studium dyplomatyczne*, Warszawa 1877.

[2] Idem, *Urzędnicy kancelaryjni królów polskich z lat 1434–1506*, Brody 1881. Trzecia z kolei rozprawa autora dotyczyła okresu przedjagiellońskiego (*Urzędnicy kancelaryjni książąt i królów polskich aż do r. 1386*, „Przewodnik Naukowy i Literacki", 1884).

[3] S. Kwiatkowski, *Urzędnicy kancelaryjni, koronni i dworscy z czasów Władysława III Warneńczyka*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności", t. 17, 1884, s. 118–220.

[4] E. Nowicki, *Studia nad kancelarią koronną Kazimierza Jagiellończyka*, Lwów 1912.

przedwczesną i chybioną, autora zaś za zdradzającego braki elementarnej wiedzy dyplomatycznej. Wartość przyznana została jedynie części traktującej o księgach rejestracyjnych[5].

S. Kętrzyński był z pewnością kompetentnym recenzentem rozprawy Nowickiego, gdyż zarówno wcześniej, jak i później opublikował kilka prac na temat polskiej kancelarii królewskiej lub jej produktów. Najpierw więc w latach 1903–1904 Kętrzyński przedstawił wyniki swych badań nad kancelarią Kazimierza Wielkiego. Część pierwsza analizowała elementy chronologiczne i geograficzne dokumentów królewskich (itinerarium króla i zasady datowania dokumentów), druga dotyczyła formy zewnętrznej dokumentów, trzecia kryteriów wewnętrznych[6]. Była to więc w gruncie rzeczy nie praca o kancelarii, a o wytworach kancelarii, jakimi są dokumenty. W następnych latach sporo miejsca poświęcił Kętrzyński funkcji formuły *ad relationem* w kancelarii królewskiej późnego średniowiecza[7], zajął się też Metryką Koronną w XV w.[8] i genezą kanclerstwa koronnego[9]. Współcześnie z Kętrzyńskim wystąpił Fryderyk Papée, którego interesowała przydatność Metryki Koronnej dla badań historii XV w. Dał więc krótkie omówienie ksiąg z czasów Kazimierza Jagiellończyka i ich zawartości dla wskazania dziedzin, dla których księgi pozwalają się w pełni wykorzystać (zwłaszcza skarbowość, wojskowość i polityka zagraniczna)[10].

Omawiana problematyka nie mogła oczywiście nie trafić do pojawiających się począwszy od okresu międzywojennego zarysów dyplomatyki. Na szczególną uwagę zasługują tutaj: syntetyczne ujęcie kancelarii królewskiej ostatnich Piastów autorstwa Karola Maleczyńskiego[11], z którym rzeczową polemikę podjął Kazimierz Jasiński[12], a także późniejszy o dwadzieścia lat podręcznik dyplomatyki zawierający rozdział o polskiej kancelarii królewskiej w latach 1320–1506[13].

Za swoiste ukoronowanie badań nad kancelarią królewską późnego średniowiecza należy uznać publikacje Ireny Sułkowskiej-Kurasiowej i Jadwigi Krzyżaniakowej, z tym że te pierwsze wkraczają już bezpośrednio w czasy nowożytne.

---

[5] S. Kętrzyński, *Uwagi i przyczynki do studiów nad kancelarią koronną Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1912.

[6] Idem, *Studia nad kancelarią Kazimierza Wielkiego*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie", t. 8, 1903, nr 8, s. 8–9 i t. 9, 1904, nr 7, s. 17–19.

[7] Idem, *Formuła „ad relacionem" w kancelarii polskiej 1393–1492*, „Przegląd Historyczny", t. 18, 1914, s. 39–50, 146–171. Roztrząsanie tego zagadnienia można jednak spotkać także w innych pracach tego autora.

[8] Idem, *Uwagi o początkach Metryki Koronnej i jej charakterze w XV w.*, „Archeion", t. 2, 1927, s. 1–30.

[9] Idem, *Do genezy kanclerstwa koronnego*, „Kwartalnik Historyczny", r. 42, 1928, s. 713–760.

[10] F. Papée, *Metryka Koronna w Warszawskim Archiwum Głównem i jej znaczenie dla historii XV w.*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie", t. 11, 1906, nr 3, s. 24–26.

[11] K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz.1, Wrocław 1951.

[12] K. Jasiński, *Uwagi nad kancelarią Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, „Zapiski TNT", t. 19, 1953, s. 57–101.

[13] *Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1971, s. 201–229.

Studia J. Krzyżaniakowej poświęcone kancelarii Władysława Jagiełły znacznie poszerzyły dotychczasową problematykę badawczą. Kładły nacisk na miejsce kancelarii w dziejach kultury historycznej i politycznej. W osobnym studium autorka zajęła się wykształceniem personelu kancelaryjnego[14], w innym zanalizowała kancelarię królewską jako ośrodek kultury historycznej[15]. Podsumowaniem wieloletnich badań była dwutomowa monografia kancelarii Władysława Jagiełły[16].

Nieco wcześniej zaczęły się ukazywać prace I. Sułkowskiej-Kurasiowej. Kolejne artykuły dotyczyły ksiąg kancelarii koronnej z XV w.[17], ksiąg wpisów Metryki Koronnej[18], ksiąg poselskich (wspólnie z Janiną Wejchertową)[19]. Pomijamy tu prace tej autorki mówiące o seriach Metryki nie istniejących jeszcze w XVI w. Dużymi wydarzeniami naukowymi były publikacje klasycznej już monografii polskiej kancelarii królewskiej w latach 1447–1506[20], równie istotnej rozprawy o dokumentach królewskich Andegawenów i pierwszych dwóch Jagiellonów[21] czy wreszcie (wspólnie z Marią Woźniakową) inwentarza Metryki Koronnej, dającego pogląd na całość ksiąg kancelarii królewskiej w minionych wiekach[22]. Wkład I. Sułkowskiej-Kurasiowej do poznania kancelarii królewskiej i jej tworów trudno przecenić. Badając wyjątkowo dokładnie drugą połowę XV w., przygotowała materiał do rzetelnych porównań i możliwość obserwowania zmian w dłuższym czasie. Widzenie kancelarii królewskiej jako dobrze zorganizowanego urzędu działającego przy władzy centralnej, jako naczelnej instytucji państwowej skupiającej podstawowe funkcje administracyjne i polityczne, aparat wykonawczy polityki wewnętrznej i zagranicznej, pozostaje aktualne i niewyeksploatowane naukowo po dziś dzień. To, co badaczka ta powiedziała o Metryce i kancelarii ją wytwarzającej w czasach nowożytnych, pozostaje dla niektórych zwłaszcza okresów sumą wiedzy.

Przez długi bowiem okres stan badań nad kancelarią królewską w czasach nowożytnych ograniczał się do wzmianek rozproszonych w literaturze, paru wydawnictw źródłowych, kilku pomocy archiwalnych i jednej pracy poświęconej

[14] J. Krzyżaniakowa, *Studia praskie urzędników kancelarii Jadwigi i Jagiełły (Problem identyfikacji)*, „Zeszyty Naukowe UAM w Poznaniu", Historia 7, 1967, s. 217–228.

[15] Eadem, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły jako ośrodek kultury historycznej*, „Studia Źródłoznawcze", t. 18, 1973.

[16] Eadem, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV wieku*, cz.1, Poznań 1972; cz. 2, *Urzędnicy*, Poznań 1979.

[17] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi polskiej kancelarii koronnej w drugiej połowie XV wieku*, „Studia Źródłoznawcze", t. 6, 1961, s. 81–101.

[18] Eadem, *Księgi wpisów Metryki Koronnej (1447–1794) w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion", t. 44, 1966.

[19] I. Sułkowska-Kurasiowa, J. Wejchertowa, *Księgi poselskie (Libri Legationum) Metryki Koronnej*, „Archeion", t. 48, 1968, s. 61–73.

[20] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.

[21] Eadem, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*, Warszawa 1977.

[22] *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa, M. Woźniakowa, Warszawa 1975.

Metryce, pozostającej zresztą w rękopisie[23]. Do wspomnianych edycji źródłowych zaliczyć trzeba zbiór akt podkanclerskich Franciszka Krasińskiego, których wydawcy nie zaopatrzyli w wyczerpujące wstępy; dlatego coś jednak powiedzieli o kancelarii królewskiej, że byli zmuszeni odpierać zarzuty, z jakimi spotykały się kolejne tomy. Ale i tak nigdzie wyraźnie nie stwierdzono, że w wydawnictwie tym nie mamy do czynienia z Metryką Koronną, a z prywatnym rejestrem podkanclerzego[24]. Jeszcze gorzej wypadają opublikowane przez Adolfa Pawińskiego fragmenty Metryki Koronnej z czasów Stefana Batorego, nie poprzedzone wstępem o Metryce, a tylko rozprawką o Stefanie Batorym jako myśliwym, nie opartą wcale zresztą na drukowanych właśnie aktach[25]. Specjalistycznych badań nie mogły też zastąpić wspomniane już wydawnictwa informacyjne powstające w środowisku Archiwum Głównego Akt Dawnych przez cały wiek XIX i początek XX[26], na czele ze szczególnie cennym sumariuszem ksiąg wpisów Metryki Koronnej[27]. Aż do lat sześćdziesiątych naszego wieku kancelaria królewska epoki nowożytnej nie była przedmiotem opracowania żadnego badacza. Metryce Koronnej, jak również archiwum Metryki Koronnej, poświęcił co prawda nieco miejsca Stanisław Kutrzeba w swej syntezie źródłoznawczej[28], ale i on specjalnych badań nad kancelarią królewską nie podejmował.

Przełom, w jakimś stopniu zapewne symboliczny, w badaniach nad kancelarią królewską epoki nowożytnej dokonał się około 1960 r., kiedy to wznowiono *Kanclerza* Reinholda Heidensteina w opracowaniu Andrzeja Kempfi[29]. W związku z tą edycją Andrzej Tomczak pokusił się o szkic organizacji polskiej kancelarii królewskiej w drugiej połowie XVI w., nie zadowalając się przekazem Heidensteina, poddał go krytycznej ocenie i skonfrontował z innymi danymi[30].

---

[23] A. Guliński, *Historia Metryki Koronnej i Litewskiej*, Kraków 1853. Por. I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi wpisów...*, op. cit., s. 74.

[24] *Akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego 1569–1573*, wyd. W. Krasiński, W. Chomętowski, cz.1–3, Warszawa 1869–1871.

[25] *Akta Metryki Koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego 1576–1586*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1882.

[26] A. Powstański, *Wiadomość o Archiwum Krajowym Królestwa Polskiego*, Kraków 1824; F. Bentkowski, *Spis akt dawnych w Głównym Archiwum Królestwa Polskiego w Warszawie znajdujących się 1835*, Warszawa 1840; T. Wierzbowski, *Monumenta iuris*, t. I, *Manuscriptorum que in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur tabulae analyticae*, t. 1, *Libri privilegiorum et sententiarum in Regni Poloniae cancellaria perscripti actorumque fasciculi in aliis quibusdam subseliis compositi*, Warszawa 1912.

[27] *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, cz. 1–4 (vol. 1–4), cz. 5 (vol. 1), oprac. T. Wierzbowski, Warszawa 1905–1919; cz. 5 (vol. 2), oprac. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska, Warszawa 1961, cz. 6, oprac. M. Woźniakowa, Warszawa 1999.

[28] S. Kutrzeba, *Historia źródel dawnego prawa polskiego*, t. 1, Lwów-Warszawa-Kraków 1925, s. 111–118; t. 2, Lwów-Warszawa-Kraków 1926, s. 370–372.

[29] R. Heidenstein, *Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii Regni Poloniae*, wyd. A. Kempfi, Warszawa 1960.

[30] A. Tomczak, *Kilka uwag o kancelarii królewskiej w drugiej polowie XVI w. (Na marginesie nowego z r. 1960 wydania „Cancellarius sive de dignitate...” R. Heidensteina)*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 235–252.

Wyraźne ożywienie badań nad nowożytną kancelarią królewską przyniosły jednak dopiero lata osiemdziesiąte. Pierwszeństwo należy się tutaj Leszkowi Kieniewiczowi. Jego gruntowne studium sekretariatu Stefana Batorego zawiera sporo wiadomości o organizacji i funkcjonowaniu kancelarii w ogóle[31]. Nie mniejsze znaczenie posiada krytyczna publikacja przygotowana przez tegoż autora, uwzględniająca aspekt polityczny, nie znanego dotąd w całości projektu ordynacji kancelaryjnej z czasów Henryka Walezego[32].

Równolegle przedstawiał wyniki swych badań Mirosław Korolko[33]. Zainteresowania i temperament historyka literatury kazały jednakże autorowi wprost uznać, że problemy organizacji i działalności kancelarii są mniej ważne, a nawet ubolewać, że na określeniu „kancelaria królewska" ciąży brzemię współczesnych skojarzeń biurokratycznych. W rezultacie prezentowanego stanowiska M. Korolko zbadał tylko sekretariat Zygmunta Augusta, i to raczej w aspekcie jego roli kulturotwórczej. Ogrom zagadnień swoistych dla funkcjonowania kancelarii pozostał poza jego zainteresowaniami. Pierwszeństwo otrzymały źródła literackie, w których lepiej utrwaliła się atmosfera intelektualna kancelarii. Zajmując się zjawiskiem ubocznym, choć z pewnością cennym, funkcjonowania kancelarii królewskiej, jakim była jej rola kulturotwórcza i fakt, że personel stanowił interesujące środowisko intelektualne, autor zgubił z pola widzenia istotę tej kancelarii jako urzędu wszechstronnie obsługującego centrum polityczno-administracyjne państwa. Nie negując poruszonego przez tego badacza aspektu funkcjonowania kancelarii, żywotnego właściwie od zawsze, bo państwo do swoich celów stale wykorzystywało intelektualistów, należy pamiętać, że ich aktywność umysłowa poza obszarem użytecznym dla państwa nie może wchodzić w zakres problematyki badań nad kancelarią. Innymi słowy, dla nas istotne będzie, jaka formacja intelektualna przyczyniła się do rekrutacji pracowników kancelaryjnych i w jaki sposób została wprzęgnięta do pracy urzędowej.

Na początku lat dziewięćdziesiątych ujrzały światło dzienne studia Andrzeja Wyczańskiego, historyka o bardzo nowoczesnym podejściu do badań nad kancelarią królewską. Pierwsza praca dotyczyła sekretarzy Zygmunta Starego[34], druga obsady urzędów kanclerskich w latach 1506–1650[35], trzecia postulowała podjęcie badań nad

[31] L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego. Zbiorowość i kariery sekretarzy królewskich* [w:] *Społeczeństwo staropolskie*, t. 4, Warszawa 1986.

[32] Idem, *Projekt ordynacji kancelaryjnej za Henryka Walezego*, „Przegląd Historyczny", t. 78, 1987, z.4, s. 713–721.

[33] M. Korolko, *Poczet sekretarzy królewskich Zygmunta Augusta*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 31, 1986; idem, *Środowisko intelektualne kancelarii królewskiej za podkanclerzych Filipa Padniewskiego i Piotra Myszkowskiego* [w:] *Jan Kochanowski 1584–1984. Epoka – twórczość – recepcja*, t. 1, Lublin 1989, s. 143–159; idem, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humaniści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa 1991.

[34] A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990.

[35] Idem, *Kto w Koronie w latach 1506–1650 zostawał kanclerzem* [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja*, Warszawa 1990.

kancelarią Zygmunta Starego, wskazując jednocześnie określone podejście badawcze[36], artykułowane także w poprzednich pracach tego autora. Sprowadza się ono do stwierdzenia, że studium kancelarii Zygmunta Starego pozwoli na uchwycenie czegoś znacznie ważniejszego jako problem niż sama kancelaria, a mianowicie centralnego aparatu administracji królewskiej.

Rok 1992 dodał do tego dorobku spisy urzędników centralnych i nadwornych dawnej Polski pod redakcją Antoniego Gąsiorowskiego. Opracowanie zestawiło, a miejscami starało się uściślić, listę kanclerzy, podkanclerzych i sekretarzy wielkich. Stanowi ono dogodny punkt wyjścia do analizy mechanizmów rekrutowania i awansowania kierowników kancelarii. Sygnalizuje prawidłowości królewskiej polityki obsadzania urzędów kanclerskich[37].

Ostatnie lata zaowocowały rozprawkami Wojciecha Krawczuka o różnych aspektach kancelarii królewskiej Zygmunta III, a mianowicie o pisarzach kancelaryjnych[38], listach sejmikowych w świetle *instructuarium* kancelarii koronnej[39], samym *instructuarium* sejmowym z edycją jego tekstu[40] i na koniec o początkach archiwum koronnego warszawskiego w świetle dwóch spisów Metryki Koronnej[41]. Sumienne prace W. Krawczuka zamykają jak dotąd dorobek historiografii odnośnie do polskiej kancelarii królewskiej XVI w.

Nie wolno jednak zapominać, że wobec niewielkiej objętości tego dorobku spore znaczenie zyskują opracowania dotykające pobocznie zagadnień kancelaryjnych. Na pierwszym miejscu należy wymienić biografie i przyczynki biograficzne pracowników kancelaryjnych. W niektórych przypadkach dostarczają one ciekawych informacji, jak monografia Kazimierza Morawskiego o Andrzeju Patrycym Nideckim[42] czy rozprawka Romana T. Marchwińskiego o Marcinie Kromerze[43]. W specyficzny sposób problematyka kancelaryjna trafia ponadto do opracowań dziejów parlamentaryzmu[44] i dyplomacji. Nie wszystkie one w równym stopniu ją prezentują. W wielu

[36] Idem, *O potrzebie badań nad kancelarią Zygmunta Starego (1506–1548)* [w:] *Historia i archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci profesora Andrzeja Tomczaka*, Toruń-Warszawa 1992, s. 147–152.

[37] *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gasiorowski, Kórnik 1992.

[38] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii koronnych Zygmunta III Wazy*, „Studia Historyczne", r. 36, 1993, z. 2.

[39] Idem, *Listy sejmikowe w świetle „Instructuarium" kancelarii koronnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", t. 46, 1994, z.1/2.

[40] *Kancelaria koronna a sejm walny. Instructuarium*, oprac. W. Krawczuk, Warszawa 1995.

[41] W. Krawczuk, *Metryka Koronna za Zygmunta III Wazy. Początki archiwum koronnego warszawskiego w świetle spisów z 1620 i 1627 roku*, Kraków 1995.

[42] K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i dzieła*, cz. 1, *1522–1572*, Kraków 1884; jest tu osobny rozdział o pracy Nideckiego w kancelarii królewskiej.

[43] R. T. Marchwiński, *Czynności urzędowe sekretarza królewskiego Marcina Kromera* [w:] *Historia i archiwistyka*, op. cit., s. 153–165.

[44] Por. *Historia sejmu polskiego*, t. 1, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984. Nie ma tu co prawda specjalnych partii poświęconych tylko kancelarii, ale jest ona obecna niemal ciągle, tak podczas przygotowań do sejmów, jak ich trwania.

przewija się ona w różnym natężeniu przez całą pracę[45]. W innych centralna rola kancelarii królewskiej w polityce zagranicznej skłania autorów do poświęcenia jej osobnego miejsca[46]. Nie może to dziwić, skoro kancelaria doczekała się nawet miana „serca działalności dyplomatycznej"[47]. Cenne przyczynki do dziejów kancelarii królewskiej mogą wreszcie zawierać prace z dziejów kultury, zwłaszcza politycznej, jak to widać w rozprawie Ryszarda Marciniaka o Actach Tomicianach[48]. Nie sposób też pominąć wyników badań nad kancelarią wielkoksiążęcą litewską. Jej odrębności od koronnej są co prawda wyraźne, ale wobec trwałego współżycia państwowego, trzeba zadawać sobie pytania o występowanie w kancelarii polskiej tych samych zjawisk, co w litewskiej. Należy się jej zatem większa uwaga niż innym kancelariom monarszym w Europie. Kancelaria wielkoksiążęca nie doczekała się obfitej literatury. Zajmowali się nią badacze rosyjscy. Z prac polskich trzeba wymienić szkic Juliusza Bardacha[49]. Warto też wspomnieć, że całkiem niedawno Krzysztof Pietkiewicz swoje studia nad Litwą pod rządami Aleksandra Jagiellończyka rozpoczął rozdziałem o kancelarii wielkoksiążęcej[50]. Świadczy to o docenieniu znaczenia kancelarii dla funkcjonowania państwa.

Dokonany przegląd dowodzi, że dysponujemy naprawdę dobrą wiedzą o kancelarii królewskiej jedynie do roku 1506, dla lat późniejszych zaś stosunkowo dobrze rozpoznaną problematyką jest sekretariat królewski. Wskazuje to tym bardziej na konieczność kontynuowania badań nad polską kancelarią królewską omawianego okresu. Poznanie instytucji tak kluczowej dla Polski nowożytnej jak kancelaria królewska staje się palącym zadaniem.

W świetle dotychczasowych przedstawionych badań, jak również wiedzy o kancelariach w ogóle, do dyspozycji badacza staje pięć podejść badawczych. Pierwsze nazwać trzeba dyplomatycznym. Polega ono na analizie produkcji aktowej i wnioskowaniu z niej o organizacji i funkcjonowaniu kancelarii. Szczególnie usprawiedliwione jest ono dla okresu średniowiecza ze stosunkowo nieliczną bazą źródłową. Drugie, aktoznawcze, jest używane chętniej w pracach o kancelariach

[45] A. Wyczański, *Polska służba dyplomatyczna w latach 1506–1530* [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII wieku.* Warszawa 1966, s. 11–79; ibid., S. Grzybowski, *Organizacja polskiej służby dyplomatycznej w latach 1573–1605*, s. 145–201.

[46] Z. H. Nowak, *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły (1382–1434)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, *Połowa X w. – 1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1982, s. 299–393; R. Żelewski, *Organizacja koronnej służby dyplomatycznej za Zygmunta Augusta* [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII wieku*, op. cit., s. 81–144.

[47] Z. H. Nowak, *Dyplomacja...*, op. cit., s. 360.

[48] R. Marciniak, *Acta Tomiciana w kulturze politycznej Polski okresu odrodzenia*, Warszawa-Poznań 1983, s. 23–32, 41–47.

[49] J. Bardach, *Z praktyki kancelarii litewskiej za Zygmunta I Starego* [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960. Tu też omówione zostały dawniejsze opracowania.

[50] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, s. 13–42.

nowszych, wytwarzających akta masowe i dające się przez to poddać odpowiedniej analizie. Wysuwa ono na pierwsze miejsce rekonstrukcję procesu aktotwórczego opartego na przepływie informacji, a więc powstawania w kancelarii akt i tworzenia się z nich registratur. Trzecie podejście każe widzieć kancelarię jako środowisko intelektualne. Wagi nabiera w takim razie jego skład, atmosfera w nim panująca, wymiana myśli, wytwory kultury umysłowej. Czwarte podejście zauważa personel kancelarii jako grupę, którą można poddać analizie prozopograficznej. W obydwu ostatnich wypadkach organizacja, funkcjonowanie i produkcja aktowa schodzą na plan dalszy. Piąte wreszcie podejście trafia w samą istotę kancelarii królewskiej, dostrzegając w niej centralny urząd wykonawczy zwierzchnich władz państwa, urząd nabierający cech nowoczesnego organizmu biurokratycznego[51]. Wybór takiego podejścia w żadnym wypadku nie wyklucza rezygnacji z problematyki proponowanej przez poprzednie podejścia. Dużego znaczenia nabiera, zwłaszcza wobec wzrostu ilości dokumentacji pisanej, rekonstrukcja procesu aktotwórczego. Rekonstrukcja ta jednak, jak również analiza dyplomatyczna dokumentacji, badanie mechanizmu wykorzystywania potencjału intelektualnego personelu i prawidłowości występujących w pochodzeniu, przygotowaniu zawodowym, przebiegu pracy i karierach jego przedstawicieli muszą służyć wyjaśnianiu miejsca i roli polskiej kancelarii królewskiej epoki nowożytnej w budowaniu nowoczesnego państwa i społeczeństwa.

Takie określenie kancelarii królewskiej jako problemu badawczego wynika oczywiście ze zsumowania ponadstuletnich doświadczeń badawczych. Pytania o udział kancelarii królewskiej w życiu politycznym kraju zadawano przecież od samego początku. Charakterystyczne, że dawniej odpowiedź wypadała niejednokrotnie negatywnie. Zdaniem Romana Maurera kancelaria jako taka nie miała żadnego wpływu na losy Polski. Ale też badacz ten szukał sytuacji spektakularnych, jak odmowa przywieszenia pieczęci[52]. Podobnie Saturnin Kwiatkowski nie widział w kancelarii królewskiej czynnika politycznego[53]. Konstatacje powyższe były właściwie poprawne w czasie, gdy je formułowano, tylko problem z dzisiejszego punktu został postawiony nie najszczęśliwiej. Sprowadzał się do pytania o wpływ kancelarii na podejmowanie decyzji politycznych. Inaczej rzecz wygląda, gdy zastanowić się nad miejscem kancelarii w systemie politycznym Królestwa Polskiego. Wówczas kancelaria królewska okazuje się organem wykonawczym władzy monarszej w zakresie tak polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, skupiającym w sobie podstawowe funkcje polityczne i administracyjne[54].

Zajmując tak ważne miejsce w systemie politycznym Polski, kancelaria wcale nie musiała uczestniczyć w bieżącej walce politycznej. L. Kieniewicz, komentując

[51] Por. A. Wyczański, *O potrzebie badań...*, op. cit., s. 150.

[52] R. Maurer, *Urzędnicy kancelaryjni Władysława Jagiełły*, op. cit., s. 4–5.

[53] S. Kwiatkowski, *Urzędnicy...*, op. cit., s. 124.

[54] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska...*, op. cit., s. 102; *Dyplomatyka wieków średnich...*, op. cit., s. 214, 216–217.

projekt ordynacji kancelaryjnej z czasów króla Henryka, uznał, że zasada zgodności i wzajemnej konsultacji obu kanclerzy neutralizowała kancelarie jako instrument walki politycznej. Kancelaria królewska stawała się przez to ciałem bardziej biurokratycznym[55]. Stopień apolityczności (w sensie niewikłania się w walkę polityczną) kancelarii królewskiej jest więc wskaźnikiem jej nowoczesności.

Drugim takim wyznacznikiem jest uregulowanie organizacji urzędu przepisami prawa stanowionego. Wyróżnia się tu pozytywnie pierwsza połowa XVI w., kiedy uchwalano konstytucje dla kancelarii królewskiej lub jej urzędników aż podczas czterech sejmów (1504, 1507, 1511, 1538). Zakres i liczba praw stanowionych dla kancelarii na pewno jednak nie były wystarczające.

Trzecim wyznacznikiem biurokratyzacji kancelarii królewskiej była specjalizacja jej stanowisk pracy przebiegająca równolegle ze wzrostem liczbowym personelu kancelaryjnego. Rozdział kompetencyjny między kancelariami, mimo czasowego występowania, nie zdołał się, co prawda, utrwalić, o czym będzie mowa przy okazji omawiania organizacji kancelarii królewskiej. Natomiast rozdział ten dokonywał się z powodzeniem wewnątrz konkretnych kancelarii. Podział czynności mógł wynikać zarówno ze względu na rodzaj wykonywanych prac, jak i załatwianych spraw[56].

Wiemy tylko o niektórych wydziałach spraw, za to informacje te są chętnie powtarzane przez kolejnych autorów. Korespondencją z Rzymem zajmował się Andrzej Patrycy Nidecki[57]. Sprawy pruskie leżały w gestii kolejno Stanisława Hozjusza, Marcina Kromera, Andrzeja Patrycego Nideckiego, Stanisława Fogelwedera i Reinholda Heidensteina[58]. Kompetencją do objęcia tego wydziału była na pewno dobra znajomość języka niemieckiego, co zauważono w odniesieniu do Kromera[59]. Marcin Skrzetuski, a po nim jego brat Jan zajmowali się sprawami brunszwickimi[60]. Wyspecjalizowany referent nie tylko załatwiał odpowiednią korespondencję, ale też był ekspertem w kwestii stosunków panujących na powierzonym mu obszarze. Dla skutecznego działania potrzebował więc bieżących informacji[61]. Potrzebne wiadomości uzyskiwał od wracających do kraju posłów, informatorów i szpiegów[62].

Jak widać, nasza wiedza o referatach merytorycznych w kancelarii daleka jest od kompletności, choć pewne prawidłowości można wyśledzić. Specjalizacji podlegały zakresy polityki wyjątkowo ważne dla państwa lub monarchy: Prusy, Italia, Brunszwik (ten ze względu na osobę Zofii Jagiellonki). Brak podstaw, aby sądzić, że wydziały spraw pokrywały całą mozaikę polityczną Europy. Byłoby to nieekonomiczne. Nie

[55] L. Kieniewicz, *Projekt ordynacji...*, op. cit., s. 720.

[56] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii koronnych*, op. cit., s. 152.

[57] *Akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego*, cz. 3; K. Morawski, *Andrzej Patrycy...*, op. cit., s. 133–134; R. Żelewski, *Organizacja...*, op. cit., s. 86.

[58] R. T. Marchwiński, *Czynności urzędowe...*, op. cit., s. 155; K. Morawski, *Andrzej Patrycy...*, op. cit., s. 123–124; A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 243–244; R. Żelewski, *Organizacja...*, op. cit., s. 86.

[59] R. T. Marchwiński, *Czynności urzędowe...*, op. cit., s. 156.

[60] L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego*, op. cit., s. 35.

[61] Por. K. Morawski, *Andrzej Patrycy...*, op. cit., s. 137.

[62] R. Żelewski, *Dyplomacja polska w latach 1506–1572* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, op. cit., s. 735.

ma też mowy o jakimś sformalizowaniu instytucji referatów merytorycznych. Ich trwałość musiała być uwarunkowana trwaniem wyzwań politycznych. Dział brunszwicki jest raczej przykładem wydziału czasowego. Bardziej stały charakter miały dział pruski czy rzymski, a z pewnością też nie zaobserwowane tutaj turecki czy austriacki. Zwłaszcza sprawy tureckie wymagały specjalnego przygotowania ze względu na język dyplomacji[63]. Różnicowanie się stanowisk pod względem merytorycznym, znajdujące się dopiero w stanie zaczątkowym, wymaga pilnego podjęcia badań.

Lepiej poznana jest specjalizacja w kancelarii ze względu na rodzaj wykonywanych prac. W XVI w. oddzieliły się więc ostatecznie urzędy sekretarzy jako referentów merytorycznych i opracowujących teksty trudniejszych aktów od pisarzy jako wygotowujących czystopisy pism opracowywanych przez kanclerzy lub sekretarzy oraz łatwiejsze akty od podstaw. Spośród sekretarzy wyodrębnił się sekretarz wielki, trzymający pieczęć sygnetową i zapewniający nieprzerwaną pracę kancelarii na wypadek nieobecności kanclerza i podkanclerzego. Na czele pisarzy stanęli regensi, natomiast wśród pisarzy wyspecjalizowali się metrykanci odpowiedzialni za księgi kancelaryjne, pisarze dekretowi, mogący być równocześnie ekspertami od spraw miejskich, i pisarze Metryki Ruskiej (zagadnienia te zostaną omówione przy organizacji kancelarii). Do wyjaśnienia pozostaje wiele mniej ważnych stanowisk związanych z takimi etapami powstawania aktów, jak przywieszanie pieczęci czy iluminowanie dyplomów, a także zakres i podział obowiązków personelu pomocniczego.

Zwiększenie się liczebności personelu kancelarii i postępujący podział czynności wiązały się ściśle ze wzrostem ilości dokumentacji, jej zróżnicowania i zakresu dokumentowanych spraw, co uznać wypada za czwarty wskaźnik biurokratyzacji kancelarii królewskiej. Zjawisko to wiązało się ściśle z przemianami kulturalnymi, społecznymi, gospodarczymi i politycznymi czasów nowożytnych. Tym samym badanie kancelarii królewskiej i na tym odcinku wykracza poza tradycyjną problematykę aktoznawczą czy dyplomatyczną.

Wskazanie na biurokratyczną istotę kancelarii królewskiej i problematykę z tym związaną pociąga za sobą konieczność odpowiedzi na pytania o aktualny stan wiedzy na temat personelu kancelarii, jej organizacji, funkcjonowania i efektów tego funkcjonowania. Określenia wymagają wreszcie ramy chronologiczne przyszłych badań szczegółowych.

Polityczna i kulturalna rola środowiska kancelarii królewskiej skłaniała niejednokrotnie do poddawania grupy jej pracowników badaniu prozopograficznemu. Ich wyniki nie są obojętne dla określenia pozycji kancelarii królewskiej w państwie, jak i dla zagadnień ściśle kancelaryjnych, dając podstawę do oceny przygotowania zawodowego pracowników, sposobu funkcjonowania kancelarii, poziomu jej pracy,

[63] S. Grzybowski, *Organizacja...*, op. cit., s. 164; R. Żelewski, *Dyplomacja...*, op. cit., s. 734.

wreszcie, ze względu na konieczne przed właściwym badaniem ustalenie wykazów personelu, do określenia organizacji kancelarii.

Dla XVI w. posiadamy zadowalające spisy kanclerzy i podkanclerzych, już jednak wykaz sekretarzy wielkich wymaga uściśleń[64]. Zaawansowane są badania nad składem sekretariatu tego okresu[65], czym następne epoki nie mogą się pochwalić. Wykaz pisarzy opracowano za to jedynie do roku 1506[66] i po 1587[67]. Najpilniejszym więc zadaniem jest identyfikacja niższego personelu kancelaryjnego.

Pod względem pochodzenia społecznego grono pracowników kancelarii zostało już nieźle rozpoznane. Kanclerze i podkanclerzowie XVI w. wywodzili się najczęściej spośród średniej szlachty, choć nie brak wśród nich synów senatorskich[68]. Wśród sekretarzy przeważała również średnia szlachta, przy sporym udziale osób o pochodzeniu magnackim, ale zdarzali się w tym gronie także mieszczanie[69]. Pisarze pochodzili częstokroć z uboższej szlachty, a zdarzała się wśród nich nieszlachta, dla której praca w kancelarii stwarzała szansę nobilitacji bądź uzurpacji szlachectwa. Szczególnie liczni mieszczanie sprawowali urząd pisarza dekretów, a to ze względu na duży udział spraw miejskich w sądach królewskich[70]. Wypada więc stwierdzić, że kancelaria królewska stanowiła atrakcyjne miejsce pracy, głównie dla przedstawicieli średniej i ubogiej szlachty, a także dla mieszczan. Atrakcyjność ta wynikała z możliwości awansu społecznego.

Zatrudnienie w kancelarii wymagało określonych kwalifikacji. Najmniej wiemy o przygotowaniu zawodowym pisarzy. Można tylko przypuszczać, że typ wykształcenia pracowników kancelarii różnych szczebli, od pisarzy przez sekretarzy do kanclerzy, był zbliżony. Kształcono się najchętniej w Akademii Krakowskiej, a w końcu wieku XVI coraz częściej w kolegiach jezuickich, bądź też studiowano za granicą, ewentualnie zarówno w kraju, jak i poza nim. Studia rzadko kończyły się stopniem naukowym, co jest charakterystyczne dla formacji humanistycznej[71]. Łatwo zauważyć, że wykształcenie personelu było typowe dla elit XVI w. Wcześniej też tak się działo. W początku panowania Władysława Jagiełły wybierano chętnie uniwersytet praski[72], a w ciągu całego XV w. zasadą było studiowanie na cieszącej się zasłużoną renomą uczelni krakowskiej[73]. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem domniemywać, że i w okresach dotychczas nieprzebadanych pod tym kątem

[64] *Urzędnicy centralni i nadworni...*, op. cit., s. 53–55, 108–110, 145–146.

[65] A. Wyczański, *Między kulturą a polityką...*, op. cit.; M. Korolko, *Poczet...*, op. cit., L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego*, op. cit.

[66] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska*, dodatek, op. cit.

[67] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii koronnych Zygmunta III Wazy*, op. cit.

[68] A. Wyczański, *Kto w Koronie...*, op. cit., s. 514–515.

[69] Idem, *Między kulturą a polityką...*, op. cit., s. 33; L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego*, op. cit., s. 39.

[70] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii*, op. cit., s. 150, 157–158.

[71] A. Wyczański, *Kto w Koronie...*, op. cit., s. 515–516; W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii*, op. cit. s. 151–152.

[72] J. Krzyżaniakowa, *Studia praskie*, op. cit., s. 217–228.

formacja personelu kancelarii królewskiej nie odbiegała od typowej w danym czasie dla elity umysłowej.

Prócz wykształcenia pracownik kancelarii kolejnych szczebli musiał odznaczać się odpowiednim doświadczeniem urzędniczym. Jeśli nawet nominacje królewskie konkretnych osób na urzędy sekretarskie wynikały z protekcji, to protegowani należeli raczej do wąskiego grona osób o właściwych kwalifikacjach. Oznaczało to w praktyce rekrutację sekretarzy królewskich spośród pisarzy kancelarii królewskiej, sekretarzy innych osób, dworzan królewskich czy referendarzy koronnych[74]. Kanclerze i podkanclerzowie z kolei wywodzili się najczęściej spośród osób z doświadczeniem nabytym w służbie urzędniczej o podobnym do kanclerskiego profilu, a więc w charakterze sekretarza królewskiego czy referendarza[75]. Istniał więc — nieszczelny, co prawda — system awansowania w obrębie urzędów wymagających kwalifikacji, co zwiększało gwarancję, że kancelaria królewska będzie zespołem apolitycznych fachowców. Jednocześnie jednak zamknęło to drogę ewolucji znanej z innych krajów europejskich, a polegającej na tym, że kanclerstwa ulegały ograniczeniu lub likwidacji, a ich miejsce zajmowali ministrowie nowego typu – sekretarze stanu, wywodzący się z grona sekretarzy królewskich[76].

Oczywiście, wielu z tych fachowców, po osiągnięciu sekretarstwa, sekretarstwa wielkiego, podkanclerstwa lub kanclerstwa, odchodziło z kancelarii królewskiej. Jest rzeczą dobrze znaną, że to właśnie praca w kancelarii ułatwiała im dalszą karierę, uzyskiwanie urzędów, królewszczyzn i beneficjów duchownych. Wiadomo również, że odejście z kancelarii nie równało się zerwaniu więzów z szeroko pojętym dworem królewskim. Przejawiało się to chociażby w pełnieniu misji dyplomatycznych. Byłoby jednak ciekawe przyjrzeć się bliżej kontaktom byłych pracowników z kancelarią królewską, ich roli chociażby w gromadzeniu informacji potrzebnych referentom merytorycznym w kancelarii czy współpracy z kancelarią w propagowaniu polityki dworu.

Widzenie kancelarii królewskiej jako ciała wykonawczego polityki królewskiej czy państwowej wymaga jednakże podjęcia najpierw próby rekonstrukcji organizacji kancelarii. Przystępując do tego zadania, warto się przede wszystkim zastanowić nad miejscem kancelarii w strukturze otoczenia królewskiego, na które składał się ściślejszy dwór, kancelaria, sądy zadworne, rezydujący senatorowie, a wreszcie dwory małżonek i dzieci królewskich. Taki wcześniejszy etap niewydzielenia się z dworu reprezentować miała w początku XVI w. kancelaria wielkoksiążęca na Litwie. Nie była ona odrębnym organem zarządu państwowego, ale funkcjonowała

[73] R. Maurer, *Urzędnicy kancelaryjni z lat 1434–1506*, op. cit., s. 6.

[74] M. Korolko, *Środowisko...,* op. cit.,, s. 153; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką*, op. cit., s. 36–37, 44–45; W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii...*, op. cit., s. 156.

[75] A. Wyczański, *Kto w Koronie...*, op. cit., s. 516.

[76] Ibid., s. 513–514, 518.

przy wielkim księciu i radzie panów jako instytucja usługowa bez własnego zakresu działania[77]. Polska kancelaria królewska przekształciła się w zorganizowany urząd oddzielony od dworu w ciągu XV w.[78]; z dworem tym jednak w dalszym ciągu związana była licznymi nićmi, które trzeba dobrze poznać.

W odczuciu współczesnych istniała tylko jedna kancelaria królewska. Miało to długą tradycję idącą od monarchii ostatnich Piastów[79]. Tak samo nie ma podstaw do twierdzenia, że w czasach Jagiełły występowali oddzielni notariusze kanclerza i podkanclerzego[80]. Jedna kancelaria istniała zresztą nie tylko w opinii społecznej, ale też w aktach prawnych. Najdobitniejszym wyrazem tego stanu rzeczy był tekst projektu ordynacji kancelaryjnej opracowanej za panowania Henryka Walezego. Stwierdzono w niej wyraźnie, iż: „utriusque Cancellarii officia sunt copulata et pro uno reputantur"[81]. W praktyce codziennej nie ulega wątpliwości, że funkcjonowały jednak dwie kancelarie. Andrzej Tomczak proponował wobec tego, aby o jednej kancelarii królewskiej mówić w znaczeniu szerszym, w węższym zaś koniecznie o dwóch kancelariach, mniejszej i większej[82]. Z pewnością warto byłoby pogłębić ujęcie tego problemu, a więc rozejrzeć się za przejawami współpracy kanclerza i podkanclerzego, ewentualnymi momentami przejmowania zadań i personelu. Inaczej mówiąc, szukać należy przede wszystkim śladów jedności funkcjonalnej kancelarii królewskiej.

Kierownicy obydwu kancelarii, kanclerz i podkanclerzy, byli równymi sobie urzędnikami co do zakresu władzy i obowiązków. Prymat kanclerza był tylko honorowy i przejawiał się wyższym miejscem w senacie[83]. Urzędy kanclerza i podkanclerzego zostały w początku XVI w. opisane konstytucjami. Na sejmie 1504 r. postanowiono, że pieczętarze mają pierwszeństwo przy wakansach, nie mogą jednak kanclerstwa i podkanclerstwa łączyć z niektórymi biskupstwami i senatorstwami świeckimi. Zagwarantowano przy tym rozdawanie pieczęci na sejmie[84]. W 1507 r. ustalono z kolei, że jeden z pieczętarzy będzie duchownym, a drugi świeckim[85]. Pomiędzy kierownikami kancelarii nie istniał żaden rozdział kompetencji. Różnice w zakresie podejmowanych obowiązków wynikały z aktualnej rezydencji przy królu, woli monarchy i ze stosunków panujących między kanclerzami. Dla przykładu: podczas wojny polsko-krzyżackiej w 1520 r. kanclerz Krzysztof Szydłowiecki skoncentrował się na korespondencji wojennej, a pod-

[77] J. Bardach, *Z praktyki...*, op. cit., s. 322.

[78] J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria...*, op. cit., s. 113; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska...*, op. cit., s. 5.

[79] S. Kętrzyński, *Do genezy kanclerstwa...*, op. cit., s. 719.

[80] J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria...*, op. cit., s. 76.

[81] L. Kieniewicz, *Projekt ordynacji...*, op. cit., s. 715.

[82] A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 247.

[83] M. Kromer, *Polska*, Olsztyn 1977, s. 110.

[84] *Volumina constitutionum*, t. 1, *1493–1549*, vol. 1, *1493–1526*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 129.

[85] Ibid., s. 190.

kanclerzy Piotr Tomicki na wszystkich pozostałych sprawach wewnętrznych i zagranicznych[86]. Przy Zygmuncie Auguście natomiast stale przebywali podkanclerzowie Filip Padniewski (1559–1563) i Piotr Myszkowski (1563–1567), gdy tymczasem kancelaria większa Jana Ocieskiego i Walentego Dembińskiego rezydowała na Wawelu. Pociągnęło to za sobą faktyczny podział obowiązków, polegający na tym, że podkanclerzowie zajmowali się polityką zagraniczną, a kanclerze wewnętrzną[87]. Stanisław Grzybowski jest zdania, że dalsza ewolucja mogła doprowadzić do wykształcenia się wyspecjalizowanych osobnych ministerstw, czemu kres położyła walezjańska reforma kancelaryjna poprzez wymóg konsultacji pieczętarzy[88]. Trudno się z tym poglądem zgodzić, skoro owa reforma pozostała tylko w sferze projektów. Przekształceniu się podkanclerzego w ministra spraw zagranicznych nie sprzyjałoby zresztą wieloletnie kanclerstwo Jana Zamoyskiego. Zwyczajowa zasada pierwszeństwa podkanclerzego w obejmowaniu urzędu kanclerskiego i uzależnienie podziału obowiązków od każdorazowego układu stosunków między pieczętarzami powodowały niemożność samorzutnej ewolucji zmierzającej do zróżnicowania się kompetencji urzędów. Niemniej jednak zjawiska czasowego rozdzielania się zadań kancelarii większej i mniejszej należy pilnie obserwować jako realizacje pewnych koncepcji sprawowania władzy i tym samym przejawy kultury politycznej.

Zastępcą kanclerza i podkanclerzego był począwszy od lat siedemdziesiątych XV w. pierwszy sekretarz, zwany później sekretarzem wielkim. Trzymał on pieczęć sygnetową króla[89]. Uznaje się go za formalnego łącznika między dwiema agendami jednej kancelarii królewskiej[90]. Potrzeba wyróżnienia jednego z pracowników kancelarii i obdarzenia go kompetencjami podobnymi do uprawnień sekretarza wielkiego pojawiła się już za panowania Władysława Jagiełły, kiedy oddano pieczęć sekretarzowi Mikołajowi Drzewickiemu[91]. Następnie w 1444 r. pojawił się efemeryczny urząd *sigilligera* (czyli dosłownie „pieczętarza", czego nie wolno mylić ze zwyczajowym określeniem kanclerza i podkanclerzego używanym dla czasów nowożytnych). Stało się to w sytuacji, gdy przy królu Władysławie przebywającym na Węgrzech nie było żadnego z kanclerzy[92]. *Sigilliger*, dysponujący pieczęcią powierzoną mu przez króla, stał się więc czasowym kierownikiem kancelarii pod nieobecność kanclerzy[93]. Sekretarze wielcy nie byli oczywiście kontynuatorami wspomnianych wcześniejszych stanowisk; ich wyodrębnienie nastąpiło jednak z podobnych przyczyn. Krzepnięcie urzędu pierwszego sekretarza przeciągnęło się

[86] R. Żelewski, *Dyplomacja...*, op. cit., s. 732.
[87] M. Korolko, *Środowisko...*, op. cit., s. 144–146.
[88] S. Grzybowski, *Organizacja...*, op. cit., s. 153–154.
[89] R. Maurer, *Urzędnicy kancelaryjni z lat 1434–1506...*, op. cit., s. 8–9.
[90] M. Korolko, *Środowisko...,* op. cit., s. 146.
[91] J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria...*, op. cit., s. 124–125.
[92] R. Maurer, *Urzędnicy kancelaryjni z lat 1434–1506...*, op. cit., s. 6.
[93] S. Kwiatkowski, *Urzędnicy...*, op. cit., s. 120–121.

głęboko w XVI w. Wyjątkową pozycję zyskał już co prawda Jan Łaski, który towarzyszył Aleksandrowi Jagiellończykowi na Litwie i prowadził własne księgi sekretarskie, a w 1504 r. urząd został nawet opisany konstytucją sejmową[94]. W następnych jednak latach spotykamy długie okresy wakowania pierwszego sekretarstwa, sięgające nawet dwudziestu z górą lat. Niewiadoma pozostaje zwłaszcza ewentualna obsada urzędu w latach 1503–1526 i 1567–1574[95]. Z okresami braku wiadomości o występowaniu sekretarzy wielkich przeplatają się lata zwiększonego znaczenia tego urzędu, jak w latach 1533–1536 (Jan Chojeński) czy 1562 (Piotr Myszkowski). Świetność pierwszych sekretarzy wiązała się zresztą za każdym razem z pobytami króla na Litwie[96]. Obok tego powstaje wątpliwość co do kwestii sprawowania urzędu przez Stanisława Hozjusza[97]. Przed przyszłymi badaniami stają zatem dwa zadania: uściślenie listy sekretarzy wielkich, następnie zaś określenie ich roli w kancelarii królewskiej, zwłaszcza podczas obecności w niej kanclerza lub podkanclerzego. Odpowiedź na to drugie pytanie jest prosta, jeśli sekretarz wielki był jednocześnie regensem którejś kancelarii[98], co oczywiście nie musiało następować.

Regens to kolejne kierownicze stanowisko w kancelarii, którego początki nie są jasne. Bez wątpienia, w drugiej połowie XVI w. stał on na czele każdej z dwóch kancelarii. Wyznaczał go kanclerz lub podkanclerzy, najczęściej spośród sekretarzy. Regens kierował pracą pisarzy i nadzorował prowadzenie Metryki Koronnej. Już jednak za panowania Zygmunta Starego nie odnaleziono śladu stanowiska regensa. Andrzej Wyczański domyśla się tylko, że jego funkcje pełnił pierwszy sekretarz lub inny z sekretarzy[99]. Oznaczałoby to faktyczne istnienie stanowiska bez określania go późniejszą nazwą. Bo jest oczywiste, że zarówno w późnym średniowieczu, jak i w epoce nowożytnej coraz liczniejszy zespół pisarzy nie mógł obejść się bez kierownictwa. W czasach Władysława Jagiełły zespołem notariuszy i pisarzy kierował protonotariusz, który tym samym byłby pierwowzorem regensa[100]. Po roku 1418 nikną jednak protonotariusze, a Roman Maurer wiązał to z pojawianiem się sekretarzy, którzy stają się też *cancellariam regentes*[101]. W czasach Władysława Warneńczyka spotykamy z kolei urzędnika nazywającego się *notarius supremus*[102].

Na personel kancelarii składali się wreszcie pisarze i sekretarze. Różnica między nimi, tak wyraźna w drugiej połowie XVI w., wcześniej dopiero się kształtowała. U progu czasów nowożytnych rozróżniano pisarzy (notariuszy), których pozycja

[94] *Volumina constitutionum*, t. 1, vol.1, s. 129.
[95] S. Kwiatkowski, *Urzędnicy...*, op. cit., s. 145–146.
[96] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi wpisów...*, op. cit., s. 81–82.
[97] S. Kwiatkowski, *Urzędnicy...*, op. cit., s. 145.
[98] A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 245.
[99] A. Wyczański, *Między kulturą a polityką...*, op. cit., s. 56.
[100] *Dyplomatyka wieków średnich*, op. cit., s. 215; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria...*, cz. 1, op. cit., s. 72.
[101] R. Maurer, *Urzędnicy kancelaryjni z lat 1434–1506...*, op. cit., s. 5.
[102] S. Kwiatkowski, *Urzędnicy...*, op. cit., s. 121.

niewiele różniła się od sekretarzy, a także skrybów, do których należały czynności ściśle kancelaryjne. Kształtowała się jednak wyższość sekretarza nad pisarzem, wyrażająca się zasadą powierzania mu bardziej odpowiedzialnych i bardziej honorowych zadań[103]. Proces różnicowania się stanowisk sekretarzy i pisarzy trwał jeszcze w pierwszej połowie XVI w., a kancelarii królewskiej w pierwszych latach panowania Zygmunta Starego zdarzało się używać obu określeń wymiennie w stosunku do tych samych osób[104]. Przypadki uzurpowania sobie godności sekretarskiej mogły zresztą występować jeszcze za panowania Zygmunta Wazy[105]. Przypuszczać należy, że równolegle z oddzielaniem się urzędu sekretarskiego od pisarstwa następowało ujednolicenie w obrębie grupy pisarzy, tak że wyrażenia *notarius* i *scriba* stały się synonimami[106]. Możliwe jednak, że kontynuacją pisarstwa niższej rangi byli teraz podpiskowie.

Sekretarzy mianował król. Ich liczba i obowiązki nie zostały określone prawem[107]. Na co dzień przy królu przebywała niewielka liczba sekretarzy. W początku panowania Stefana Batorego określono liczbę etatów sekretarskich na sześć, co może być dziedzictwem po epoce jagiellońskiej; liczbę tę zwiększano w następnych latach, aż do 16 za Zygmunta III[108]. Stała gotowość do służby powodowała jednak, że trudno uznać pozostałych, nieetatowych sekretarzy, za tytularnych[109]. Każdy z nich mógł (i z zasady przynajmniej raz bywał) powołany jako poseł na sejmik, dyplomata, komisarz królewski[110].

Umiejscowienie sekretarzy w strukturze kancelarii sprawia piszącym pewien kłopot. Istnieje zatem opinia, że urzędnicy ci znajdowali się poza podziałem na kancelarie mniejszą i większą[111]. Spotkać się można także ze stanowiskiem, że sekretarze jako tacy nie wchodzili w skład kancelarii, choć wiązali się z nią podejmując obowiązki notariuszy[112]. Najrozsądniej będzie jednak przyjąć stanowisko wyważone i zgodne z tokiem prac w kancelarii królewskiej, że sekretarzami mógł król dysponować dowolnie; więc albo zatrzymywał ich bezpośrednio przy sobie, albo oddawał pieczętarzom. W tym drugim wypadku podział kancelarii na mniejszą i większą dotyczył także sekretarzy, lecz wobec ciągłego pozostawania do dyspozycji króla byli oni w mniejszym stopniu zależni od szefów kancelarii[113].

[103] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska...*, op. cit., s. 26.

[104] A. Wyczański, *Między kulturą a polityką...*, op. cit., s. 21.

[105] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii...*, op. cit., s. 152.

[106] Ibid.

[107] L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego...*, op. cit., s. 34.

[108] Ibid., s. 35.

[109] Ibid., s. 38–39.

[110] Ibid., s. 44; M. Korolko, *Środowisko...,* op. cit., s. 149; M. Kromer, *Polska*, op. cit., s. 142–143; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką*, op. cit., s. 68–69; idem, *Posłowie Zygmunta I na sejmiki* [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w.*, Warszawa 1989, s. 200–201.

[111] L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego...*, op. cit., s. 41; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką...*, op. cit., s. 56.

[112] S. Grzybowski, *Organizacja...*, op. cit., s. 157.

[113] A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 242–244.

Podstawowe prace kancelaryjne spełniali pisarze. Ich liczbę w obu kancelariach szacuje się różnie, na przynajmniej 20 dla czasów Zygmunta Augusta, czy od kilku do kilkunastu, wyjątkowo 31, za panowania Zygmunta III[114]. Inaczej niż sekretarza, pisarza rekrutował pieczętarz, którego też sługą pisarz pozostawał[115]. Pozycja pisarzy nie była wysoka. Uwaga ta nie dotyczy pisarzy zaprzysiężonych, a więc dwóch metrykantów (jednego w kancelarii większej, drugiego w mniejszej) i pisarza dekretowego, którzy zresztą najczęściej byli jednocześnie sekretarzami[116]. Zadaniem metrykantów była opieka nad księgami. W pracy wspomagali ich podpiskowie w liczbie kilku na jednego metrykanta[117]. Metrykanci pojawili się na mocy konstytucji z 1538 r.[118] Dotychczas Metryka nie miała należytej opieki, co stało się powodem krytyki szlacheckiej i uchwalenia wspomnianej ustawy. Na początku XVI w. daje się co prawda zaobserwować regestrator, którego zadaniem było jednak nie tyle wnoszenie odpisów dokumentów do ksiąg, co czuwanie nad ich zgodnością z oryginałami[119]. Podobne jak metrykanci, pomocnikami dysponował także pisarz dekretowy obsługujący sądy nadworne[120], a z pracami kancelarii dekretowej związani też byli inni pisarze[121]. Oddzielni pisarze odpowiadali wreszcie za Metrykę Ruską[122]. Inne specjalizacje są gorzej rozpoznane. W każdym razie w kancelarii zatrudniano osobę zajmującą się pieczętowaniem dokumentów[123].

Najwięcej do życzenia pozostawia stan wiedzy na temat organizacji i zadań personelu pomocniczego. Regensom mieli podlegać komornicy królewscy rozwożący po kraju dokumenty i listy[124]. Faktycznie jednak grupa ta zaliczała się do dworu królewskiego, od którego kancelaria była już wyraźnie oddzielona. Kurierów, czy inaczej komorników listowych, na dworze Zygmunta Augusta przebywało jednocześnie od kilkunastu do kilkudziesięciu. Trudno policzyć wszystkich pełniących akurat służbę, gdyż była to grupa ruchliwa, nieprzerwanie krążąca po kraju[125]. Nie przeczy to faktowi, że jakimś własnym personelem pomocniczym kancelaria musiała dysponować.

Faktyczna rola rozmaitych urzędników i stanowisk pracy ujawnia się najlepiej po odtworzeniu toku pracy kancelarii. Tak więc korespondencję wpływającą do kancelarii królewskiej odczytywali sekretarze lub któryś z kanclerzy[126]. Ona to lub też wniosek

[114] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii...*, op. cit., s. 153–154; R. Żelewski, *Organizacja...*, op. cit., s. 88.
[115] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii...*, op. cit., s. 149.
[116] Ibid., s. 150.
[117] Ibid., s. 157.
[118] *Volumina legum*, t. 1, Petersburg 1859, s. 260–261.
[119] S. Kętrzyński, *Uwagi o początkach...*, op. cit., s. 26, 29.
[120] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii...*, op. cit., s. 154.
[121] Ibid., s. 157–158.
[122] *Inwentarz Metryki Koronnej*, op. cit., s. 229; W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii...*, op. cit., s. 157.
[123] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii...*, op. cit., s. 157.
[124] M. Korolko, *Środowisko...*, op. cit., s. 146.
[125] M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998, s. 75.
[126] M. Kromer, *Polska*, op. cit., s. 110.

ustny inicjowały sprawę, z którą bliżej zaznajamiał się sekretarz, by następnie zreferować ją królowi, kanclerzowi czy podkanclerzemu. Ci podejmowali decyzje[127].

Opracowanie konceptu aktu wychodzącego z kancelarii należało bądź do sekretarza, bądź do pisarza. Sekretarze układali korespondencję dyplomatyczną i ważniejsze dokumenty publiczne wymagające specjalnego opracowania merytorycznego i stylistycznego, uczestniczyli też w redagowaniu ustaw sejmowych czy traktatów międzypaństwowych[128]. Na tym etapie mógł ingerować zwierzchnik kancelarii, jak czynił to mający zwyczaj wnosić poprawki Piotr Tomicki, który zresztą wiele pism jako podkanclerzy układał osobiście. Wydaje się, że generalnie zresztą o wyborze redaktora decydowało nie stanowisko, ale faktyczna kompetencja i ocena wagi spraw przez kanclerzy czy samego króla. Zygmunt August, inaczej niż jego ojciec, posuwał się nawet do osobistego układania najważniejszych pism[129]. Instrukcję dla Jana Tomasza Drohojowskiego jadącego do Turcji w 1581 r., wobec konieczności rozładowania napięcia w stosunkach wzajemnych, napisał własnoręcznie, poświęcając na to cały dzień urzędowania, kanclerz Jan Zamoyski. Przy okazji warto dodać, że kolejny dzień minął na konsultowaniu treści z królem, a dopiero trzeciego dnia poseł osobiście sporządził czystopis[130]. Przykład ten rzuca trochę światła na tryb pracy kancelarii królewskiej i czasochłonność stawianych przed nią zadań, choć dotyczy sytuacji wyjątkowej.

Koncept, po opracowaniu sekretarskim lub kanclerskim, trafiał do rąk pisarzy dla wygotowania czystopisu[131]. Pisarze — którymi kierował i którym przydzielał zadania regens — układali osobiście pisma pozwalające na użycie formularza lub też, w przypadku prostych i często wystawianych aktów (lokacji, poświadczeń dokumentów), spisywane z pamięci. Podobnie nie wymagały formularza mało urozmaicone, a licznie występujące, mandaty[132].

Podczas opracowywania pism kancelaria posługiwała się całym zestawem pomocy, niekoniecznie samoistnych fizycznie, czasem funkcjonujących jako wpisy do ksiąg Metryki. Były to przede wszystkim wspomniane już formularze, potrzebne przy układaniu niektórych dokumentów i listów; wzory tytulatur papieża, kardynałów, królów, książąt, ale też dygnitarzy niższego szczebla; *instructuarium* sejmowe, zawierające przykłady pism wystawianych przez kancelarię w związku

[127] A. Wyczański, *Między kulturą a polityką*, op. cit., s. 65; M. Korolko, *Środowisko...,* op. cit., s. 151.

[128] R. T. Marchwiński, *Czynności urzędowe...*, op. cit., s. 155; A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 243; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką*, op. cit., s. 55–56, 60, 65–66.

[129] A. Wyczański, *Między kulturą a polityką*, op. cit., s. 65; R. Żelewski, *Dyplomacja*, op. cit., s. 718.

[130] K. Dopierała, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Turcją za Stefana Batorego*, Warszawa 1986, s. 107–108.

[131] A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 239.

[132] J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska...*, cz.1, op. cit., s. 82–83; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, op. cit., s. 95, 97.

[133] *Kancelaria koronna a sejm walny*, op. cit., s. 6–7; W. Krawczuk, *Listy sejmikowe*, op. cit., s. 63–64; S. Kętrzyński, *Uwagi o początkach*, op. cit., s. 19; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły jako ośrodek kultury historycznej*, op. cit., s. 94; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, cz. 5 (vol. 2), s. XII; F. Papée, *Metryka Koronna*, op. cit., s. 26; A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 239.

z przygotowaniami do sejmu, ich rozdzielnik według ziem i wskazówki co do sposobu przesyłania; różnej treści teksty informacyjne (jak imienne wykazy urzędników i dygnitarzy, stacji królewskich, miast, szczegółowe opisy dróg); wreszcie na wyposażeniu kancelarii znajdowały się zbiory ustaw publicznych i przywilejów miejskich, a zapewne też dzieła historyczne (wiemy, że gromadziła je kancelaria Jagiełły)[133]. Znaczenie pomocy dla określenia techniki pracy kancelaryjnej jest ogromne. Nie ma niestety wielu zachowanych źródeł tego typu z XVI w. Na niedostatek pomocy kancelaryjnych narzekano zresztą już współcześnie[134].

Przygotowane czystopisy odbierał od pisarzy regens i przedkładał do zatwierdzenia pieczętarzowi lub królowi[135]. Po kontroli czystopisów odbywało się uwierzytelnienie aktu[136]. Nabierającą coraz większego znaczenia formą uwierzytelnienia stawał się w tym czasie podpis. Kanclerze, podkanclerzowie i pierwsi sekretarze podpisywali się na niektórych dokumentach już w XV w.[137] Podpis króla, zarówno w XV w., jak i za ostatnich Jagiellonów, był rzadkością. Dopiero projekt ordynacji kancelaryjnej z 1574 r., nie uchwalony co prawda, wypełniono jednak w tym punkcie, który wymagał podpisywania wszystkich aktów przez króla[138]. Po złożeniu podpisów przez osoby upoważnione, króla, któregoś z pieczętarzy, ewentualnie sekretarza, pozostawało jeszcze opieczętowanie aktu, które miał wykonywać specjalny pracownik[139]. W XVI w. nie prowadzono rejestru pism pieczętowanych, a więc ksiąg sigillat, choć podobna myśl pojawiła się we wspomnianym przed chwilą projekcie ordynacji kancelaryjnej (zauważono jednak, że wówczas zaprowadzono by raczej rejestr dokumentów z podpisami królewskimi)[140].

Wysyłką korespondencji zajmowali się pisarze[141]. Czynili to korzystając z usług kurierów znajdujących się zawsze na dworze królewskim. Za pisma odbierane bezpośrednio z kancelarii trzeba było płacić i narzucane opłaty wydawały się chyba interesantom wygórowane. W 1511 r. sejm uchwalił bowiem taksę uniemożliwiającą kancelarii stosowanie dowolnych stawek w odniesieniu do szlachty, nie krępującą jej jednak, jeśli chodzi o nieszlachtę i obcokrajowców[142].

Produkcję kancelarii królewskiej rejestrowano w księgach zwanych Metryką. Osobno zresztą powstawały Metryka kanclerska i podkanclerska, a obok tego prowadzone bywały księgi sekretarskie[143]. Do wpisania kwalifikowano dokumenty

[134] A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 239.

[135] Ibid., s. 240.

[136] S. Kętrzyński, *Formuła „ad relacionem"*, op. cit., s. 171; idem, *Uwagi i przyczynki*, op. cit., s. 21; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska...*, cz. 1, op. cit., s. 83.

[137] R. Maurer, *Urzędnicy kancelaryjni z lat 1434–1506*, op. cit., s. 8.

[138] L. Kieniewicz, *Projekt ordynacji*, op. cit., s. 719–720.

[139] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii*, op. cit.,. s. 157.

[140] L. Kieniewicz, *Projekt ordynacji*, op. cit., s. 720–721; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi Sigillat Metryki Koronnej (1658–1794)*, „Archeion", t. 54, 1970, s. 51.

[141] A. Tomczak, *Kilka uwag...*, op. cit., s. 239.

[142] *Volumina constitutionum*, t. 1, vol.1, s. 244–245.

[143] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi wpisów*, op. cit., s. 81.

królewskie z wyłączeniem mandatów i korespondencji[144]. Samo przez się zrozumiałe było wpisywanie aktów zabezpieczających interesy króla czy państwa. W sytuacjach, gdy król stwierdzał tylko czynności osób trzecich, wpis zależał od woli kancelarii bądź układu z zainteresowanymi[145]. W efekcie w XV w. wnoszono do ksiąg połowę dokumentów kwalifikujących się do wpisania do Metryki. Wydaje się, że później sytuacja uległa poprawie, choć brak w tym zakresie badań[146]. Teksty wnoszono w całości, skracając tylko lub opuszczając takie formuły, jak intytulacja, publikacja, koroboracja, datacja, lista świadków, *datum per manus*, relacja, albo też w formie regestu, w przypadku dokumentów z formularzem częstym w kancelarii lub przy wpisywaniu kilku dokumentów o podobnej treści i identycznym formularzu[147]. Wydaje się, że pisarze wnosili wpisy do ksiąg nie zawsze czekając na polecenie zwierzchnika[148]. Do Metryki wpisywano akty zasadniczo z oryginałów, choć zdarzało się wciąganie konceptów[149]. W tym drugim wypadku kancelaria powinna potem poprawić wpis według tekstu zatwierdzonego przez zwierzchnika, choć nie zawsze tego przestrzegano[150]. W początkach XVI w. poprawek tych dokonywał regestrator[151]. Analiza rąk pisarskich wskazuje, że początkowo nie było specjalnych pisarzy, zatrudnionych przy prowadzeniu ksiąg[152]. Sytuacja zmieniła się po roku 1538, gdy opiekę nad Metryką objęli zaprzysiężeni pisarze, nazwani z czasem metrykantami. Wspomagani przez podpisków, wnosili wpisy do ksiąg i wydawali z nich wypisy[153].

Sam koniec średniowiecza, a potem zwłaszcza wiek XVI, charakteryzował się tendencją do wyodrębniania serii ksiąg według treści i formy wpisywanych aktów. Już w 1487 r. wydzieliły się księgi poselskie dla dokumentowania spraw zagranicznych[154]. W latach trzydziestych XVI w. pojawiły się księgi dekretów dla nadwornych sądów królewskich, a po unii lubelskiej zaprowadzono Metrykę Ruską dla wpisów odnoszących się do ziem litewskich wcielonych do Korony[155]. Śladem innych prób była zaginiona księga uchwał sejmowych[156]. Niepowodzeniem zakończyły się też

[144] Eadem, *Księgi polskiej kancelarii*, op. cit., s. 82; eadem, *Księgi wpisów*, op. cit., s. 87.

[145] S. Kętrzyński, *Uwagi o początkach*, op. cit., s. 28.

[146] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi wpisów*, op. cit., s. 87.

[147] S. Kętrzyński, *Uwagi o początkach*, op. cit., s. 24; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi wpisów*, op. cit., s. 73–74.

[148] S. Kętrzyński, *Uwagi o początkach*, op. cit., s. 27.

[149] Ibid., s. 22; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska*, op. cit., s. 90; eadem, *Księgi Sigillat*, op. cit., s. 49.

[150] S. Kętrzyński, *Uwagi o początkach*, op. cit., s. 25.

[151] Ibid., s. 29.

[152] Ibid., s. 26.

[153] W. Krawczuk, *Pisarze kancelarii*, op. cit., s. 157.

[154] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi polskiej kancelarii*, op. cit., s. 90; I. Sułkowska-Kurasiowa, J. Wejchertowa, *Księgi poselskie*, op. cit., s. 66.

[155] *Inwentarz Metryki Koronnej*, op. cit., s. 229, 256–257.

[156] *Dyplomatyka wieków średnich*, op. cit., s. 227.

[157] Ibid., s. 85–87.

próby rozdzielenia ksiąg inskrypcji na serię przeznaczoną dla wciągania dokumentów królewskich i serię dla zeznań osób prywatnych[157].

W kancelarii znajdowały się także materiały luźne, a więc pisma wpływające, dyspozycje i polecenia wydawane pracownikom kancelarii, koncepty i bruliony pism wysyłanych. Dokumentacji tej nie przechowywano zbyt pieczołowicie, dlatego też w dużej mierze ulegała ona rozproszeniu[158]. Dbano jedynie o znajdujące się w kancelarii dyplomy i korespondencję polityczną. Za panowania Zygmunta III, a na pewno też wcześniej, materiały te przechowywano podzielone między archiwa obydwu Metryk. W bliżej nieokreślonym momencie XVII w. złączono je, tworząc Archiwum Koronne Warszawskie[159].

Z pewnością przedstawiony tu schematycznie tok pracy w kancelarii królewskiej bywał częstokroć łamany, co wynika z niesformalizowania kształtującego się podziału czynności. Dokonana rekonstrukcja pozwala jednak na wniosek, że generalnie wiemy, jak funkcjonowała kancelaria, a uściślenia dotyczyć będą szczegółów, być może ciekawych i niemałej wagi.

Większego wysiłku wymagać będzie rozpoznanie masowo już wychodzącej z kancelarii dokumentacji pisanej i jej roli w zapewnieniu państwu należytego funkcjonowania, a także w życiu społeczności lokalnych i osób prywatnych. Temu wzrostowi ilościowemu produkcji aktowej epoki nowożytnej towarzyszyło ograniczanie formularza aktów. Poprawniej zresztą będzie powiedzieć, że zwiększenie się liczby typów dokumentacji doprowadziło do zróżnicowania się formularza w zależności od tych typów. Rozbudowany formularz średniowieczny był kontynuowany w przypadku pisanych na pergaminie uroczystych dyplomów, takich jak akty inkorporacyjne i nadania prawa polskiego, konfirmacje praw koronnych, traktaty międzynarodowe, akty unijne i lennicze[160]. Były to z natury dokumenty o wielkim znaczeniu, stąd też wynika ich szczególnie uroczysty charakter i skomplikowany formularz[161]. Składają się nań, oprócz elementów takich jak intytulacja, promulgacja, narracja, dyspozycja, koroboracja, datacja, formuła *datum per manus* czy relacja, elementy służące głównie zaakcentowaniu rangi dokumentu, jak inwokacja odwołująca się do imienia Bożego, formuła perpetuacyjna, arenga, salutacja, sankcja czy lista świadków. Poza tym jednak górę brała użytkowa prostota, nastawiona bardziej na przekaz treści. Problematyka ta, wchodząca w zakres słabo rozwiniętej dyplomatyki nowożytnej, czeka dopiero na badaczy i wszystkie spostrzeżenia co do funkcjonowania dokumentu w społeczeństwie wczesnonowożytnym są niezmiernie potrzebne.

[158] I. Sułkowska-Kurasiowa, A. Rybarski, M. Woźniakowa, *Metryka Koronna* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*, cz.1, Warszawa 1975, s. 67.

[159] W. Krawczuk, *Metryka Koronna*, op. cit., s. 6.

[160] S. Kutrzeba, *Historia źródeł...*, op. cit, s. 47, 71, 84, 89–96.

[161] Zob. *Volumina legum*, t. 1, s. 131–133, 162, 174–175, 180–201, 214–220, 241–245; t. 2, Petersburg 1859, s. 5–9, 34–36, 135–137, 157–159, 249–250; *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, s. 134–147, 193–207, 300–319, 348–362.

[162] M. Korolko, *Środowisko...,* op. cit., s. 144

Bez szczegółowych badań trudno dziś także powiedzieć coś wiążącego na temat sprawności kancelarii królewskiej i skali nieprawidłowości występujących w jej działaniu. Wiemy, że diariusze sejmowe z okresu panowania Zygmunta Augusta zawierają skargi na opieszałość i zaniedbania w pracy kancelarii koronnej[162]. Dobrze znane są też zastrzeżenia szlachty, zebranej pod Lwowem w roku 1537, co do wiarygodności Metryki Koronnej. I trzeba przyznać, że nie sposób *a priori* odmawiać słuszności politykom szlacheckim, zwłaszcza jeśli się zna zjawiska występujące równocześnie w kancelarii wielkoksiążęcej na Litwie: wystawianie sprzecznych ze sobą dokumentów, nadawanie ludzi i ziemi bez wiedzy i woli hospodara czy nadużywanie blankietów z podpisami królewskimi[163].

Polska kancelaria królewska XVI w. pozostawiła po sobie różnorodną i znaczną spuściznę aktową: jako najważniejsza część składa się na nią Metryka Koronna, zachowana w stopniu bardzo wysokim i skoncentrowana zasadniczo w AGAD. Z lat 1501–1605, a więc od objęcia podkanclerstwa przez Macieja Drzewickiego do śmierci kanclerza Jana Zamoyskiego, zachowało się 130 ksiąg wpisów, 31 ksiąg poselskich, 17 ksiąg Metryki Ruskiej, 17 ksiąg dekretów, co daje razem 195 ksiąg lub ich fragmentów[164]. Dla porównania można podać, że I. Sułkowska-Kurasiowa, opracowując monografię kancelarii królewskiej w latach 1447–1506, poddała analizie zaledwie 15 ksiąg[165].

Obok oficjalnych ksiąg Metryki Koronnej nie wolno zapominać o pewnej liczbie kodeksów rejestrujących produkcję kancelarii, ale powstających z prywatnej inicjatywy jej pracowników. Z reguły twórcy zabierali swe księgi odchodząc z kancelarii i dziś są one przechowywane w różnych bibliotekach i archiwach. Trudno zresztą to zjawisko oddzielić od zwyczajnego prywatyzowania akt publicznych przez urzędników, a także od rozpraszania się luźnych akt kancelaryjnych, o które nie dbano należycie w kancelarii i które miały szczęście, jeśli przygarnęła je z jakichś powodów zainteresowana nimi osoba prywatna. Ta grupa źródeł dla wielu zagadnień posiada większe znaczenie niż Metryka Koronna. Odbija się w niej lepiej organizacja kancelarii, metody pracy i proces powstawania akt. Wymienić tu trzeba cztery rejestry kanclerskie Macieja Drzewickiego z wpisywanymi przezeń własnoręcznie konceptami wszystkich pism wychodzących z jego kancelarii, z których większość nie kwalifikowała się oczywiście do wpisania do Metryki[166]. Z czasów późniejszych dodać do tego należy prywatną księgę podkanclerzego Franciszka Krasińskiego[167]. Najwięcej jednak obiecuje zbadanie tak zwanych Tek Górskiego, składających się z luzów kancelaryjnych, a więc oryginalnej korespondencji wchodzącej i brulionów wychodzącej,

[163] J. Bardach, *Z praktyki...*, op. cit., s. 322, 335, 339, 351.

[164] Podstawą obliczenia był Inwentarz Metryki Koronnej.

[165] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska*, op. cit., s. 85.

[166] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 252 i 253; Biblioteka Jagiellońska, rkps nr 38; Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, sygn. 56.

[167] Por. Akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego.

z całego okresu panowania Zygmunta Starego. Tek, stanowiących podstawę dla Tomicianów, a zawierających przeważnie nie zachowującą się dokumentację, nikt jeszcze nie zanalizował wyczerpująco jako źródła do poznania kancelarii królewskiej[168]. Analogicznie tropić należy pozostałości papierów kancelaryjnych z innych lat XVI w., rozproszonych po zespołach akt rodzinno-majątkowych i zbiorach rękopiśmiennych bibliotek. Znamiennym przykładem jest tutaj dokumentacja pochodząca z kancelarii królewskiej kierowanej przez Jana Zamoyskiego, przechowywana dziś w Archiwum Ordynacji Zamojskiej w AGAD[169]. Baczna uwaga należy się przy tych poszukiwaniach kopiariuszom, których forma i zawartość upodabnia je do Metryki Koronnej.

Podstawowe znaczenie ma wreszcie ta część produkcji kancelarii koronnej, która wyszła z niej i trafiła do rąk zainteresowanych. Składają się na nią oryginalne dokumenty, mandaty i listy stanowiące dziś integralny składnik zespołów akt miejskich, kościelnych czy prywatnych. Ogromne rozproszenie po wszystkich właściwie archiwach i bibliotekach na obszarze dawnej Korony i wielu poza nią jest ich stanem naturalnym, nie ułatwiającym jednak badań. Jeżeli z okresu panowania Kazimierza Jagiellończyka dotrwały do współczesności 1242 oryginalne dokumenty królewskie w zbiorach polskich[170], to dla XVI w., przy niewątpliwym wzroście masy produkcji kancelaryjnej, samych zachowanych dokumentów pergaminowych można się spodziewać kilku tysięcy, a liczba wszystkich aktów musi być wielekroć wyższa.

Poza produktami kancelarii królewskiej zwrócić należy uwagę na księgi podskarbińskie znajdujące się w Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD, mogące dorzucić do obrazu kancelarii niejeden pierwszorzędny szczegół. Cennych uzupełnień dostarczą wreszcie zbiory korespondencji, diariusze, kroniki, a nawet dzieła literackie powstałe w kręgu osób związanych z kancelarią królewską.

Jeśliby przyszłe badania miały dotyczyć polskiej kancelarii królewskiej w epoce wczesnonowożytnej, ważnej z punktu widzenia kształtowania się nowoczesnych państw opartych na zasadach biurokratycznych, najkorzystniej byłoby zakreślić ramy chronologiczne w miarę szeroko, nawet do połowy XVII w., aby lepiej uchwycić zachodzące zmiany. Tym samym jednak źródeł byłoby jeszcze więcej. Kluczowe znaczenie kancelarii w polityce zewnętrznej i wewnętrznej, administracji, sądownictwie królewskim powoduje, że temat jest zbyt ważny, by przeprowadzić jedynie, być może obszerne i pracochłonne, sondowanie obfitej i różnorodnej podstawy źródłowej. Ludzkie możliwości każą więc zawęzić zainteresowania. Kancelarię królewską można uznać za należycie poznaną do roku 1506. Najrozsądniej będzie wobec tego skupić się na okresie bezpośrednio następującym, a więc panowaniu Zygmunta Starego. Perspektywa taka jest kusząca zwłaszcza ze względu na istnienie źródeł, którymi nie może się poszczycić wiele późniejszych epok. Odwoływanie się

[168] A. Wyczański, *Między kulturą a polityką*, op. cit., s. 5; idem, *O potrzebie badań*, op. cit., s. 148, 150.

[169] Por. T. Zielińska, *Zbiory archiwalne ordynatów Zamoyskich jako skarbnica dokumentów państwowości polskiej* [w:] *Miscellanea historico-archivistica*, t. 4, Warszawa 1994, s. 173–221.

[170] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi polskiej kancelarii*, op. cit, s. 91.

do istniejących już opracowań okresu poprzedniego pozwoli zarazem uniknąć prowadzenia wyrywkowych badań uzupełniających dla wyjaśnienia genezy obserwowanych zjawisk. Panowanie Zygmunta Starego jest wreszcie wystarczająco długie, żeby mieć nadzieję na uchwycenie niektórych przynajmniej przemian zachodzących w kancelarii, a z jej udziałem i w państwie.

Waldemar C h o r ą ż y c z e w s k i, *Polish royal chancellery in the 16th century as a subject of research.* The hitherto research work, particularly intensive during the last few years, allows to ascertain that a royal chancellery was first of all the central executive office of supreme authorities of the state in regard to internal and foreign policy, the office adopting the features of a modern bureaucratic organism. The restructuring of the process of creating records, diplomatic analysis of documents, studies of the mechanism of the use of intellectual potential of the staff and regularities regarding the origins, professional training, experience and carriers of individual members of the staff will contribute to account for the place and the role of a Polish royal chancellery in the development of the modern state and modern society.

The first factor determining bureaucratic modernity of a chancellery was the degree of its non-political character. The second one was the level of the organization of a chancellery regulated by the provisions of proclaimed law, so distinctively significant for the first half of the 16th century. The third evidence confirming the bureaucratization of a royal chancellery was the emerging specialization of work places, simultaneous with the increase in number of the chancellery staff. Although the distinction between chancelleries of a chancellor and a deputy chancellor in regard to their competence did not become consolidated, it was successfully introduced within the structures of both these chancelleries. Specialization affected areas of policy critical for the state or a monarch (Prussia, Italy, Brunswick), and undoubtedly there were also other departments (Turkish or Austrian). Specialization within a chancellery with respect to activities conducted there is much better known.

In the 16th century, the offices of secretaries as officials responsible for the merits and elaboration of texts of more difficult acts were finally separated from writers drawing up fair copies of documents prepared by chancellors or their secretaries, or preparing easier acts from the scratch. The great secretary, who kept the signet seal and ensured continuous work of a chancellery in case of the absence of a chancellor or a deputy chancellor, was distinguished from other secretaries. Writers were submitted to a group of supervisors (regens). The following groups became distinguishable among writers: registrars, responsible for chancellery books; decree writers, who could also act as experts in municipal affairs; and writers of the Russian Register. The increase in number of the staff of a chancellery and more and more evident division of activities were closely connected with the growing number of documents, differentiation of documents, and the scope of recorded issues, which should be considered as the fourth indication of the bureaucratization of a royal chancellery. A royal chancellery up till the year of 1506 may be considered as adequately researched. Therefore, it would be advisable to focus future studies on the subsequent period, i.e. the reign of Sigismund I, the more so, as the preserved source base regarding this period is much more ample than the one for many other epochs.

Waldemar C h o r ą ż y c z e w s k i, *Chancellerie royale polonaise au XVI^e siècle en tant que problème de recherche*. La chancellerie royale a été surtout un office exécutif central des pouvoirs suprêmes de l´État dans le domaine de la politique interne et étrangère, une institution se dotant de traits d´un organisme bureaucratique moderne. La reconstruction du processus de création des actes, l´analyse dyplomatique de la documentation, l´examen du mécanisme de l´utilisation du potentiel intellectuel du personnel et de la régularité apparaissant dans l´origine, la préparation professionnelle, le déroulement de la carrière professionnelle de ses membres serviront à expliquer la place et le rôle de la chancellerie royale polonaise dans la construction d´un État et d´une société modernes.

Le premier trait caractéristique de la modernité bureaucratique de la chancellerie a été la portée de son apolitisme. Le second facteur, c´est le degré de régulation de l´organisation de la chancellerie par les dispositions du droit établi où s´est distinguée positivement la première moitié du XVI^e siècle. La troisième preuve de la bureaucratisation de la chancellerie royale a été la spécialisation des postes de travail y intervenant parallèlement à l´accroissement du nombre de personnel de la chancellerie. La division des compétences entre les chancelleries du chancelier et du sous-chancelier n´a pas eu le temps — il est vrai — de se stabiliser. Or, elle se faisait avec succès au sein des deux chancelleries. Les domaines de la politique vitaux pour l´État où la monarchie (Prusse, Italie, Brunschweig) se spécialisait, mais il existait à coup sur d´autres domaines aussi (turc ou autrichien). Nous connaissons mieux la spécialisation de la chancellerie pour ce qui est du type de travaux effectués.

Au XVI^e siècle, les offices des secrétaires, en tant référendaires de fond qui élaboraient les textes des actes plus difficiles se sont séparés de ceux des greffiers préparant les versions propres des lettres rédigées par les chanceliers ou les secrétaires, de même que des actes plus faciles à partir de la base. Parmi les secrétaires s´est distingué le grand secrétaire, détenteur de la bague à cacheter et assurant le travail ininterrompu de la chancellerie en cas d´absence du chancelier et du sous-chancelier. Des *regens* présidaient aux greffiers. Parmi ceux derniers se sont spécialisés les greffiers responsables des livres de chancellerie ; les greffiers des décrets pouvant être en même temps experts en matière municipale ; et les greffiers russes. L´augmentation du nombre de personnel de la chancellerie ainsi que la division progressive des activités étaient intimement liées à l´accroissement de la quantité de la documentation, son différenciation et la porté des questions documentées, ce qui peut être considéré comme le quatrième indicateur de la bureaucratisation de la chancellerie royale. La chancellerie royale peut être considérée comme suffisamment connue jusqú à 1506. Ce qui fait que la solution la plus raisonnable consisterait alors à concentrer les études futures à la période directement consécutive, donc le règne de Sigismond le Vieux, d´autant plus que, s´agissant de lui, une base de source s´est conservée beaucoup plus riche que pour nombre d´autres époques.

XVI – . ,
30 , ,
, ,
.
, ,

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

ROMAN NOWACKI
(Kędzierzyn-Koźle)

OSWALD BALZER – DYREKTOR ARCHIWUM AKT GRODZKICH I ZIEMSKICH WE LWOWIE

Oswald Marian Balzer, historyk ustroju i prawa polskiego był jednym z najwybitniejszych uczonych polskich przełomu XIX i XX w., zasłużonym organizatorem nauki i autorytetem moralnym. Rozległość jego badawczych zainteresowań, imponujący dorobek naukowy[1], działalność dydaktyczna oraz przebijający z kart jego książek, artykułów, mów, szczególnie głośnych wystąpień na forum publicznym – w obronie kultury i praw narodu – patriotyzm wzbudzały podziw współczesnych mu historyków, polityków, działaczy społecznych, intrygowały i skłaniały do refleksji[2]. Oczekiwano jego opinii, lansowano jego poglądy naukowe i zapatrywania społeczne. Od 1887 r., w którym objął katedrę historii prawa polskiego w Uniwersytecie Lwowskim, przez ponad czterdzieści lat, do ostatnich dni swego życia, cieszył się ogromnym prestiżem wśród inteligencji. Był członkiem 23 polskich i zagranicznych instytucji naukowych, m.in. Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Akademii Umiejętności w Pradze, Petersburgu, Sofii, Zagrzebiu, Towarzystwa Naukowego w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Wilnie, Przemyślu. Pięć uniwersytetów nadało mu doktorat honorowy[3]. Na jego wykłady uczęszczała młodzież z różnych kierunków studiów, a z jego seminarium wyszli znakomici badacze, którzy wnieśli poważny wkład w rozwój różnych

[1] *Zob. Bibliografia prac Oswalda Balzera*, zestawił Z. Wojciechowski [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 1, red. W. Abraham, P. Dąbkowski, L. Piniński, Lwów 1925, s. 5–41; uzupełnienie bibliografii: idem, *Oswald Balzer*, „Kwartalnik Historyczny", 1933, t. 47, z. 3, s. 440–446.

[2] O popularności i ogólnopolskiej randze Balzera świadczy m.in. fakt, że w przełomowym dla narodu polskiego momencie dziejowym, w sierpniu 1920 r., Rada Obrony Państwa zaproponowała mu funkcję prezesa Trybunału Obrony Państwa. W 1921 r., jako pierwszy przedstawiciel nauki, odznaczony został Orderem Orła Białego, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział rękopisów, sygn. 7709/III, t. 2, cz. 1, Papiery Oswalda Balzera, Dokumenty dotyczące działalności naukowo-organizacyjnej, bruliony listów i inne, Życiorys Oswalda Balzera, k. 255. Zob. ibid., sygn. 7663/II, t. 6, Korespondencja Oswalda Balzera, Pismo Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa z 25 X 1921, k. 5.

[3] Uniwersytet Lwowski (1903 r.), Uniwersytet Karola w Pradze (1909 r.), Uniwersytet Warszawski (1921 r.), Uniwersytet Poznański (1926 r.), Uniwersytet Stefana Batorego (1928 r.).

dziedzin nauki. Wielu z nich objęło później katedry, m.in. w Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Poznańskim, Uniwersytecie Wrocławskim.

W swych pracach O. Balzer sformułował nowe zagadnienia i kierunki badań. Wzbogacił polski dorobek naukowy wartościowymi dziełami. Brał udział w założeniu Towarzystwa Historycznego we Lwowie. Wystąpił z projektem utworzenia Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie, które przy jego wydatnym udziale przekształcone zostało w 1920 r. w Towarzystwo Naukowe – jedno z najpoważniejszych stowarzyszeń badaczy w dziejach II Rzeczypospolitej.

Odznaczający się niebywałym temperamentem, znakomity mówca, niejednokrotnie budził wśród swych słuchaczy prawdziwy entuzjazm. Oddziaływał na nich swoją postawą, wiedzą, kulturą osobistą i przekonującą argumentacją. Jego wystąpienia publiczne wywoływały szeroki rezonans społeczny. Prasa polska i zagraniczna cytowała jego mowy, informowała o jego stanowisku wobec wyłaniających się przed społeczeństwem polskim problemów granicznych, narodowościowych, spraw natury organizacyjnej czy materialnej. Miarą uznania, jakim darzyli go współcześni, są słowa Franciszka Bujaka, wypowiedziane w rok po śmierci Balzera: „Obok zmarłego Sienkiewicza, przedstawiciela literatury pięknej, i żyjącego jeszcze Ignacego Paderewskiego, przedstawiciela sztuki, był Balzer, przedstawiciel nauki, trzecim z rzędu najświetniejszym obrońcą praw narodu i najszlachetniejszym wyrazicielem duszy polskiej, przyczynił się też niemało do powiększenia sławy imienia polskiego”[4].

W Uniwersytecie Lwowskim największy wpływ na Oswalda Balzera wywarł Ksawery Liske, który wzbudził prawdziwy entuzjazm w środowisku akademickim. Powołany w 1871 r. na katedrę historii powszechnej, Liske poza wykładami, prowadził również od 1873 r. seminarium historyczne, skupiając wokół siebie zdolną, zafascynowaną historią, młodzież[5]. Rozwinął seminaryjny system kształcenia historyków. Pod jego kierunkiem rozwijały się takie indywidualności, jak: Wiktor Czermak, Ludwik Finkel, Ludwik Kubala, Stanisław Lukas, Antoni Prochaska, Adam Szelągowski.

Balzer, studiując prawo, równocześnie uczęszczał na wykłady Liskego z historii powszechnej i uczestniczył w seminarium. Zapoznawał się z najnowszymi osiągnięciami badań w zakresie dyplomatyki i paleografii. Uczył się odczytywać i poddawać krytycznemu rozbiorowi źródła średniowieczne[6]. Napisał pod kierunkiem Liskego trzy prace seminaryjne: *Rozbiór krytyczny relacji o bitwie pod Białą Górą*; *Udział Polski w wojnie trzydziestoletniej, aż do bitwy pod Białą Górą*; *Sądownictwo polskie za Zygmunta I i Zygmunta Augusta*[7]. Wszystkie zyskały uznanie kierownika seminarium:

[4] F. Bujak, *W hołdzie wielkiemu Polakowi*, „Kurier Lwowski”, nr 25 z 25 I 1934, s. 7.

[5] M. H. Serejski, *Zarys historii historiografii polskiej. Część 2 (1860–1900)*, Łódź 1956, s. 71–72.

[6] BZNO, Dz. rkps, sygn. 7708/III, t. 1, POB, Opinia Oswalda Balzera, wystawiona przez Ksawerego Liskego 19 VI 1881 r., k. 149.

[7] Ibid., k. 163.

dostrzegł wybitne uzdolnienia młodego studenta prawa i zamiłowanie do pracy badawczej. O. Balzer wybijał się wśród uczestników jego seminarium doskonałą znajomością języków klasycznych i oczytaniem. Cechowała go dokładność i dociekliwość posunięte do najdalszych granic. Za osiągnięcia w nauce otrzymywał od 1879 r. stypendium Samuela Głowińskiego[8]. Liske, pragnąc zapoznać go bliżej z naukowym warsztatem historyka, po objęciu w 1879 r. funkcji dyrektora Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie zatrudnił Balzera w archiwum od 1 III 1880 r. w charakterze aplikanta. Był to początek wielkiej fascynacji Balzera zagadnieniami funkcjonowania bibliotek i wykorzystywania zbiorów archiwalnych. „W czasie swej młodzieńczej praktyki archiwalnej – wspominała po latach Helena Polaczkówna – zaznajomił się gruntownie i wszechstronnie ze źródłami archiwum lwowskiego: jego prace naukowe pełne są cytatów zaczerpniętych wprost z akt, nie tylko z drukowanych materiałów w wydawnictwie *Akta Grodzkie i Ziemskie*; opanowanie pamięciowe tych źródeł było tak świetne, że we wszelkich zawiłych kwestiach, związanych z kwerendami archiwalnymi, naukowymi czy praktycznymi [...] potrafił dać niezawodne i wszechstronne rozstrzygnięcie w ostatniej instancji. Do dziedziny prac archiwalnych z tego najwcześniejszego okresu jego życia, wskazujących na wielkie zżycie się ze źródłami, należy wydawnictwo *Regestr złoczyńców grodu sanockiego 1554–1638*, dokonany na podstawie ksiąg grodzkich sanockich 447 i 448. Wreszcie opracowanie indeksów materii prawnych w tomach XI–XV dla wydawnictwa *Akta Grodzkie i Ziemskie*, przygotowanego przez Ksawerego Liskego [...] Balzer musiał sobie stworzyć metodę, gdyż w 1886 r., kiedy ukazuje się tom XI zapisek sanockich, polskie prace wydawnicze, pod patronatem Akademii Umiejętności, są dopiero w zawiązku, a zapiski Helcla i Ulanowskiego, które wyprzedziły wydawnictwa Liskego, ukazały się bez indeksów [...]. Zanim Balzer osiągnie wyżyny artyzmu wydawniczego, pod względem precyzji komentowania i interpretacji tekstu oraz sztuki indeksowania, jaka cechuje jego *Corpus iuris Polonici* z 1906 r., już w tych pierwszych niejako próbach tworzenia indeksów według własnej inwencji wystąpią w zarysie te zalety: doskonałe teoretyczne i praktyczne opanowanie przedmiotu, jasność i przejrzystość konstrukcji haseł, pod którymi zostały powołane przedmioty, dokładność bez drobiazgowości, które to zalety miał w przyszłości doprowadzić do prawdziwego mistrzostwa”[9].

Stanowisko dyrektora Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich[10] Balzer objął po śmierci Ksawerego Liskego, w wyniku konkursu przeprowadzonego przez Wydział Krajowy w 1891 r. Jego najpoważniejszym kontrkandydatem był Antoni Prochaska, historyk, wydawca źródeł, znawca dziejów polsko-litewskich XIV–XV w.[11] Za Oswaldem Balzerem jednoznacznie opowiedziała się Akademia Umiejętności

[8] Ibid., Pismo Wydziału Krajowego informujące o nadaniu Oswaldowi Balzerowi stypendium Samuela Głowińskiego z 28 I 1879, k. 207.

[9] H. Polaczkówna, *Oswald Marian Balzer*, „Archeion”, t. 11, 1933, s. 9–10.

[10] Od 1919 r. Archiwum Ziemskie.

[11] Zob. szerzej: H. Polaczkówna, J. Jakubowski, *Dr Antoni Prochaska*, „Archeion”, t. 8, 1930.

w Krakowie. W piśmie do komisji konkursowej, podpisanym przez prezesa tej instytucji, stwierdzano: „[...] pomiędzy kandydatami ubiegającymi się o posadę dyrektora Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, przyznać należy bezwzględnie pierwszeństwo profesorowi Oswaldowi Balzerowi. Wysoka wartość jego prac naukowych daje najzupełniejszą rękojmię, że archiwum jego pieczy powierzone, znajdować się będzie pod kierownictwem prawdziwie umiejętnym”[12]. Na decyzję Akademii niewątpliwie wpłynął dotychczasowy sposób kierowania archiwum przez jego pierwszego dyrektora prof. Liskego. Pod jego kierunkiem do korzystania ze zgromadzonych w nim zbiorów dopuszczeni zostali urzędnicy, pracownicy naukowi, osoby próbujące ustalić swoje związki rodzinne[13] oraz studenci Uniwersytetu Lwowskiego, których osobiście zapoznawał z przechowywanymi tam zbiorami[14]. Instytucja ta stała się „warsztatem naukowym” przygotowującym studentów historii i prawa do prowadzenia samodzielnych badań. Wydział Krajowy mianował Balzera dyrektorem Archiwum Bernardyńskiego[15], a Prochasce — zgodnie z sugestią Akademii Umiejętności — powierzył funkcję kierownika wydawnictwa *Akt Grodzkich i Ziemskich*[16].

Nowy dyrektor przedstawił Wydziałowi Krajowemu swe wnioski, w których zawarł interesujące propozycje modyfikacji niektórych przepisów instrukcji, przyjętej w 1878 r.[17], regulującej pracę w archiwach[18]. Proponował zrezygnować z planowanego porządkowania archiwów wedle nowych – dopiero przygotowywanych – alfabetycznych indeksów osób i miejscowości, wspólnych dla ksiąg z różnych „grodów i ziemstw” wszystkich województw[19]. Twierdził, że wykonanie takich indeksów musiałoby zająć setki lat. Uważał, że zadanie to należy wykonać na podstawie istniejących indeksów, sporządzonych w końcu XVIII w. Projekt ten zyskał poparcie Franciszka Piekosińskiego. Negatywnie ustosunkował się jednak do niego Michał Bobrzyński. Akademia Umiejętności, wobec zaistniałej różnicy zdań, nie zaopiniowała tej propozycji. Balzer nie zraził się porażką; w pierwszych latach swego urzędowania utworzył „podręczną bibliotekę archiwalną”, w której zgromadził prace z dziedziny archiwistyki, prawa polskiego, heraldyki, genealogii, sfragistyki, a także podręczniki do nauki historii, słowniki geograficzne, leksykony. Wytrwale kontynuował, zapoczątkowaną przez swego poprzednika, akcję gromadzenia – w formie depozytów

[12] Cytuję za H. Polaczkówną, *Oswald Marian Balzer...*, op. cit., s. 11.

[13] P. Dąbkowski, *Krajowe Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” nr 24 z 20 VIII 1898. Zob. też J. Wiczkowski, *Lwów, jego rozwój i stan kulturalny oraz przewodnik po mieście*, Lwów 1907, s. 511–517.

[14] F. Bostel, *Wspomnienie pośmiertne. Ksawery Liske*, „Muzeum”, t. 7, 1891, s. 216–217.

[15] Tę potoczną nazwę Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie zawdzięcza swemu usytuowaniu w gmachu należącym niegdyś do klasztoru Bernardynów.

[16] H. Polaczkówna, *Oswald Marian Balzer...*, op. cit., s. 11.

[17] Na mocy uchwały sejmowej z 21 VIII 1877 r.

[18] H. Polaczkówna, *Oswald Marian Balzer...*, op. cit., s. 12.

[19] Ibid.

– dokumentacji archiwalnej gmin miejskich i wiejskich. Dzięki temu w archiwum przybywało m.in. przywilejów pergaminowych oraz ksiąg sądowych[20].

Podjął również starania o przekazanie w depozyt tej instytucji galicyjskich akt sądowych z lat 1831, 1846, 1848 i 1863. Powstał z nich zbiór umożliwiający pogłębienie wiedzy w zakresie polskich ruchów niepodległościowych, który wzbogacił w 1920 r. zasoby Archiwum Państwowego we Lwowie. W latach 1905–1907 podległa mu placówka przejęła zbiory metryk gruntowych Galicji z 1789 i 1820 r., obejmujące około 12 tys. tomów[21]. Z inicjatywą oddania tego zbioru w depozyt Archiwum Bernardyńskiemu wystąpiło w 1903 r. Grono Konserwatystów Galicji Wschodniej. Jednak Wydział Krajowy, do którego zwrócił się przewodniczący Grona Ludwik Finkel, w obawie, że realizacja tego przedsięwzięcia pociągnie za sobą poważne skutki finansowe, zwlekał z ostateczną decyzją. Zaakceptował tę propozycję dopiero pod wpływem argumentacji O. Balzera. W liście, skierowanym 19 II 1905 r. do władz krajowych, pisał: „Księgi katastralne józefińskie są pierwszorzędnym materiałem źródłowym do badań historyczno-statystycznych w zakresie dziejów gospodarstwa społecznego, przede wszystkim zaś rolnictwa Galicji w pierwszych czasach po przejściu tego kraju pod panowanie austriackie, a zarazem nieocenionym źródłem do retrospektywnego odtworzenia stosunków gospodarczych tego kraju w ostatniej dobie istnienia Rzeczypospolitej Polskiej, czasem nawet do wyjaśnienia stosunków i urządzeń pierwotnej wsi polskiej [...]. W obecnym stanie rzeczy, gdy księgi te znajdują się w przechowaniu władz skarbowych, uniemożliwiają tego rodzaju pracę [pracę badawczą — R.N.] zarówno trudności formalne [...], jak też nieodpowiedni, nieopalony lokal przeznaczony do ich przechowywania, bez stosownych urządzeń do pracy naukowej [...], skutkiem niewłaściwego pomieszczenia tych ksiąg i wynikającej stąd konieczności zaniechania odnośnych badań, nauka nasza już dotąd wielką poniosła szkodę”[22]. Po sporządzeniu inwentarza księgi metryczne, oczyszczone i uporządkowane, podzielone według dawnych obwodów galicyjskich, udostępnione zostały badaczom. Przeniesione do Lwowa z prowincjonalnych urzędów podatkowych metryki, liczące 11 092 fascykuły, zawierające cenny materiał do dziejów społecznych i gospodarczych Galicji, przetrwały w Archiwum Bernardyńskim I wojnę światową.

Pod kierunkiem O. Balzera dokończone zostały rękopiśmienne repertoria z najważniejszych akt grodzkich i ziemskich sanockich i halickich. Doprowadzono niemal do końca inwentarz akt grodu przemyskiego[23]. Ponadto wniesiono wiele uzupełnień do ogłoszonego drukiem przez Ksawerego Liskego t. 10 *Akt Grodzkich i Ziemskich*[24]. Archiwum Bernardyńskie zachowało, pod sprawnym kierownictwem ucznia

[20] S. Ptaszycki, *Moje wspomnienie osobiste o śp. profesorze Oswaldzie Balzerze*, „Archeion”, t. 11, 1933, s. 5.

[21] S. Sochaniewicz, *Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912, s. 52–53. Por. też P. Dąbkowski, *Oswald Balzer...*, op. cit., s. 97.

[22] Cytuję za P. Dąbkowskim, *Oswald Balzer...*, op. cit., s. 98–99.

[23] H. Polaczkówna, *Oswald Marian Balzer...*, op. cit., s. 14–15.

[24] Ze względu na wysokie koszty druku uzupełnienia te pozostawiono w rękopisie, ibid., s. 15.

Liskego, dawny charakter. Przypominało placówkę naukową. Zatrudnieni w nim archiwiści nie ograniczali się do wykonywania prac konserwatorskich. Częstokroć z własnej inicjatywy podejmowali badania naukowe. W murach tej instytucji Balzer napisał większość swoich prac. Antoni Prochaska opracował monumentalne wydawnictwa: *Kodeks Witoldowy* i 25 tomów *Akt Grodzkich i Ziemskich*. Kilka cennych prac poświęconych badaniom archiwalnym, opartych na znajdujących się w archiwum materiałach źródłowych, napisał Przemysław Dąbkowski[25], a Stefan Sochaniewicz opublikował w 1912 r. informator o jego zasobach[26]. Na stanowiska aplikantów prof. Balzer powoływał najczęściej swoich najzdolniejszych seminarzystów. Funkcję tę pełnili m.in.: Bolesław Grużewski, Henryk Hodynicki, Wojciech Hejnosz, Alfred Ohanowicz, Helena Polaczkówna, Władysław Semkowicz, Józef Siemieński, Stefan Sochaniewicz, Adam Szelągowski[27].

Od 1894 r. O. Balzer wchodził w skład Państwowej Rady Archiwalnej, utworzonej na mocy postanowienia cesarskiego z 9 XI 1894 r. Chociaż nie brał udziału w jej posiedzeniach, okazywał jednak duże zainteresowanie problemami archiwów i bibliotek lwowskich. Uczestniczył w zebraniach kierowników tych placówek. W 1905 r. poparł starania dyrekcji Archiwum Miejskiego we Lwowie o przeniesienie zbiorów tej instytucji do pomieszczeń tzw. Baszty Prochowej[28].

Po wybuchu I wojny światowej w poważnym stopniu Balzer przyczynił się do utworzenia Polskiego Archiwum Wojennego. Instytucja ta powstała w Wiedniu, w początkach 1915 r.[29] Jej organizatorzy[30] w swym pierwszym komunikacie informowali, że zamierzają gromadzić „wszelkiego rodzaju pomniki" odnoszące się do dziejów ziem polskich w okresie Wielkiej Wojny[31]. Po przeniesieniu Archiwum Wojennego do Lwowa Balzer podjął starania o odpowiednie zabezpieczenie napływających do tej instytucji wspomnień, pamiętników, opisów wydarzeń i innych materiałów obrazujących losy narodu polskiego w latach I wojny światowej. W latach 1915 i 1918 kierowane przez niego Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej udzieliło Archiwum Wojennemu subwencji na kontynuowanie prac archiwalnych[32].

[25] Ibid, s. 16–17.

[26] S. Sochaniewicz, *Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912.

[27] H. Polaczkówna, *Oswald Marian Balzer...*, op. cit., s. 16.

[28] O. Balzer przeredagował wówczas, napisany przez Franciszka Jaworskiego, memoriał do władz miejskich Lwowa, w którym kierownicy archiwów i bibliotek lwowskich postulowali przeniesienie zbiorów Archiwum Miejskiego do nowych pomieszczeń, F. Jaworski, *Baszta Prochowa i Archiwum Miejskie*, Lwów 1905, s. 40.

[29] Ibid., s. 100. Z inicjatywą utworzenia Archiwum Wojennego wystąpił Stefan Vrtel-Wierczyński, historyk literatury, bibliograf, wydawca źródeł średniowiecznych.

[30] M.in. Oswald Balzer, bp Władysław Bandurski, Jan Bystroń, Kazimierz Chłędowski, Kazimierz Kostanecki, Kazimierz Twardowski, Władysław Semkowicz, Bolesław Ulanowski. BZNO, Dz. rkps., sygn. 7659/II, t. 1, KOB, Instrukcja Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego dla piszących wspomnienia, dzienniki i pamiętniki, k. 261–262.

[31] Ibid., Komunikat Polskiego Archiwum Wojennego, k. 257–259.

[32] Ibid., Dz. druków XIX i XX w., sygn. 295 341, Spr. TPNP, Spr. za rok 1914/1915, s. 27 i 1918, s. 15.

W 1919 r. O. Balzer z urzędu został członkiem Państwowej Rady Archiwalnej Polskiej. Na prośbę tego gremium przedstawił w 1923 r. dwie obszerne opinie o postanowieniach przygotowywanej ustawy o archiwach państwowych. Wniósł liczne poprawki do projektu rozporządzenia o opłatach skarbowych i regulaminach archiwalnych.

Za swe osiągnięcia w pracy archiwalnej odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi (1928). Otoczony szacunkiem zwierzchników i podwładnych[33], pełnił obowiązki dyrektora Archiwum Bernardyńskiego do ostatnich dni.

Roman N o w a c k i, *Oswald Balzer — the Director of the Archives of the Town and District in Lvov*. A short study reminding the merits of Professor Oswald Balzer (1858–1933), a historian of law and the system, an editor of sources for archive sciences. He was associated with the Archives of the Town and District in Lvov, in 1919 renamed as the Archives of the District, for more than a half of a century. His relationship with the Archives lasted from 1880 till his death; in 1891 he was appointed the Director of the Archives. His main works include: Genealogia Piastów (Genealogy of the Piasts), Kancelarie i akta grodzkie w wieku XVIII (Chancelleries and records of the town in the 18th century). Nowacki is the author of a monograph on Balzer referred to in the section of reviews in „Archeion", vol. 101. It is also recommended to see the entry in *Słownik biograficzny archiwistów polskich (Bibliographical Dictionary of Polish Archivists)*, vol. 1, Warszawa-Łódź 1988.

Roman N o w a c k i, *Oswald Balzer — directeur des Archives des actes municipaux et terriens de Lvov*. C´est une brève étude, rappelant les mérites posés pour l´archivistique par le Prof. Oswald Balzer (1858–1933), historien du droit et du régime politique de l´État, éditeur des sources. Pendant plus d´un siècle, il était lié avec les Archives de Lvov: celles des Actes municipaux et terriens, à partir de 1919 sous la dénomination des Archives terriennes. Ses contacts avec les archives duraient depuis 1880 jusqú à la mort ; depuis 1891, il était directeur des archives. Ses principaux ouvrages: *Généalogie des Piast, Chancelleries et actes municipaux au XVIII*e *siècle*.

Prof. Nowacki est l´auteur d´une monographie de Balzer, mentionnée au chapitre des comptes rendus, „Archeion", vol. 101. Il est bon également de consulter l´entrée du *Dictionnaire biographique des archivistes polonais*, vol. 1, Warszawa–Łódź, 1988.

, –
.
(1858–1933), ,
. .
, 1919 .
. 1880 .
; 1891 . .
.
XVIII . . . ,
101- „ ".
, . ,.1,
– 1988.

[33] Zob. szerzej: S. Ptaszycki, *Moje wspomnienia osobiste*, op. cit., s. 5–6.

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

MACIEJ WILMAŃSKI
(Łódź)

KOLOKWIUM NA TEMAT PRAWA ARCHIWALNEGO I ARCHIWA BUDAPESZTU

Kolokwium poświęcone prawu archiwalnemu

W dniu 7 XI 1998 r. w audytorium Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego w Budapeszcie odbyło się Kolokwium poświęcone problemom prawa archiwalnego, zorganizowane przez Komitet Prawny Międzynarodowej Rady Archiwów, a sponsorowane przez Archiwum Narodowe Węgier i Open Society Archives [dalej: OSA]. Wątkiem przewodnim spotkania były kwestie nowelizacji regulacji prawa archiwalnego w obliczu przemian technologicznych ostatnich lat, a także przemian europejskiej i światowej polityki w zakresie dostępności archiwaliów wobec tendencji demokratyzacji procesów zarządzania.

Uczestników przywitali Trudy Huskamp Peterson dyrektor OSA oraz Claes Gränström przewodniczący Komitetu Prawnego MRA, a także zastępca dyrektora naczelnego archiwów szwedzkich. W swoim wystąpieniu C. Gränström podkreślił istniejące trudności w przechowywaniu informacji i porządkowaniu materiałów archiwalnych oraz fakt, iż za zmianami w świecie technologii nie nadążają rozwiązania prawne, które nie powinny być tworzone bez udziału środowisk archiwalnych. Jednocześnie wskazał na tendencję w uregulowaniach prawnych, zwłaszcza Unii Europejskiej, gdzie uwaga ustawodawców ukierunkowana jest na coraz większą otwartość procesów decyzyjnych i ich demokratyzację, co powinno znajdować wyraz także w kształtowaniu warunków dostępności do dokumentów i informacji również na nośnikach elektronicznych. Dotychczas dostęp do dokumentu traktowany był jak przywilej dany obywatelowi, podczas gdy powinno to być jego fundamentalne prawo. W ustawodawstwie europejskim natomiast ochronę dóbr osobistych obywateli w zakresie przetwarzania danych osobowych zapewnia europejska dyrektywa o ochronie danych osobowych wprowadzona w życie obowiązkowo przez wszystkie państwa członkowskie UE. Ta ostatnia kwestia stanowiła już przedmiot badań Komitetu Monitorującego DLM, którego przewodniczącym jest właśnie Gränström. Zwrócił on także uwagę na olbrzymi przyrost danych, które powinny zostać objęte

ochroną, a które w postaci kopii twardej — papierowej zupełnie nie mają racji bytu. Przykładem mogą tu być zasoby danych CERN w Genewie — Europejskiego Centrum Badań Nuklearnych, którego archiwum elektroniczne zawierające dane z wielu przeprowadzonych już eksperymentów liczy obecnie ponad 250 TB [czyli 2 500 000 MB] danych, funkcjonujących wyłącznie w środowisku elektronicznym. Ochrona i przechowanie podobnych zbiorów danych stanowi ogromne wyzwanie także dla archiwistów.

Drugim zagadnieniem, omawianym podczas konferencji, był, przygotowany przez Archiwum Narodowe Węgier we współpracy z MRA, *Raport o sytuacji prawnej archiwaliów przedsiębiorstw prywatyzowanych*. Raport ten przedstawiony został przez dra Lajosa Körmendy. Podstawą przygotowania raportu były odpowiedzi 18 krajów na specjalną ankietę. Odnotowano spadek udziału państwa w sektorze przemysłowym od 90 do 25%, co wpłynęło na charakter zasobów archiwalnych. Autorów interesowała zwłaszcza kwestia, jak prawnie rozwiązano problem postępowania z dokumentacją prywatyzowanych przedsiębiorstw. W dziewięciu przypadkach nie było żadnej regulacji ustawowej w tej kwestii (rozproszone przepisy wykonawcze), w siedmiu decydowało prawo archiwalne, w dwu prawo prywatyzacyjne. W swoich odpowiedziach respondenci zwracali uwagę na kwestie ochrony informacji o charakterze komercyjnym, interesu firmy i to, jak wpływają one na ograniczenia w przekazywaniu akt do archiwów państwowych. W postępowaniu z materiałami prywatyzowanych przedsiębiorstw wyróżnić można trzy główne modele: 1. Nowo powstała firma (sukcesor) przejmuje wszystkie archiwalia (Węgry, Portugalia); 2. Nowo powstała firma w ogóle nie przejmuje archiwaliów, zachowując jedynie niezbędną część dokumentacji (Wielka Brytania); 3. Nowo powstała firma jest ograniczona przepisami państwowymi w zakresie postępowania z dokumentacją — najczęściej musi ją przechowywać 10 lat i zapewnić dostęp do materiałów osobom zainteresowanym, co powoduje niejako utworzenie archiwum z powierzonym zasobem (Austria, Kanada). Od tych generalnych trzech modeli istnieją oczywiście liczne odstępstwa. Na Węgrzech np. panuje zasada pełnego przejmowania wyłącznie materiałów, które wynikają z wypełniania przez przedsiębiorstwo zadań powierzonych przez administrację państwową. Ogólnie stosunek do archiwaliów przemysłowych mogą zobrazować różnice w sprawowaniu przez archiwa narodowe nadzoru nad archiwami instytucji przemysłowych. Tu także można wskazać występowanie trzech modeli: 1. Nie ma wcale kontroli (Austria); 2. Archiwa mają prawo do kontroli w firmie prywatnej, czasem przejęcia dokumentacji, wtedy archiwum przejmuje, rejestruje, mikrofilmuje etc., ale także chroni przed nieautoryzowanym dostępem (Węgry, Portugalia) 3. Archiwa narodowe kontrolują przedsiębiorstwa, egzekwują konieczność prowadzenia archiwum zakładowego (co, jak należy przypuszczać, nie dotyczy wszystkich przedsiębiorstw — Chorwacja, Kanada). W zakończeniu swojego wystąpienia L. Körmendy wskazał, że niejednokrotnie prawa demokratycznego państwa pozostają w konflikcie z archiwalnym prawem proweniencji i zasadą integralności zespołów, co powoduje konieczność kopiowania akt dla celów

archiwalnych, podnosi koszty przejęcia i przechowania materiałów archiwalnych oraz utrudnia dostęp do dokumentacji.

Następnie głos zabrał Gary M. Peterson, konsultant prawny, który w referacie „Nowa technologia i prawo autorskie" przedstawił obecny stan prawa międzynarodowego w zakresie ochrony praw autorskich. Wykazał, że prawo autorskie chroni formy wyrażania określonych idei i przekazywania faktów, natomiast nie chroni samych idei i faktów. Ochrona rozciąga się na czas życia autora oraz na okres 50 do 70 lat od momentu jego śmierci. Wyłączne prawa posiadacza praw autorskich to powielanie, dystrybucja, wypożyczanie, nagranie w formie dźwiękowej, wykonywanie publiczne, ekspozycja, realizacja prac pochodnych oraz licencja i sprzedaż, wszystkich powyższych praw i każdego z osobna. Drugą grupą praw autorskich są tzw. prawa moralne: prawo do uwidocznionego autorstwa dzieła, prawo do zachowania dzieła w całości, prawo do wyłączenia części dzieła, prawo do nierozpowszechniania dzieła. Ograniczają natomiast wyłączne prawa właściciela praw autorskich: uczciwe rozpowszechnianie, uczciwe przetwarzanie i uczciwe użytkowanie, m.in. w badaniach naukowych, badaniach na użytek prywatny, krytyce, komentarzach, rozpowszechnianiu w formie wiadomości, nauki i nauczania, a także wykorzystania dla celów bibliotecznych i archiwalnych. Nowe technologie, dające możliwość łatwego kopiowania, przesyłania, a także możliwość łatwego modyfikowania danych, są istotnym wyzwaniem w zakresie zachowania tradycyjnie pojmowanych praw autorskich. Już Konwencja Berneńska wprowadziła pojęcie trzyczęściowego testu uczciwego użytkowania przedmiotu praw autorskich. Użytkowanie takie musi być pewne pod względem proceduralnym, niekonfliktowe z normalnym użytkowaniem dzieła oraz nie może bez przyczyny naruszać interesu autora. Traktat Światowej Organizacji Własności Intelektualnej — World Intellectual Property Organization (WIPO), przyjęty 20 XII 1996 r. przez Konferencję Dyplomatyczną, chroni programy komputerowe na zasadach takich jak prace literackie — art. 4 oraz zbiory danych — art. 5. Traktat ten wymaga także prawnej ochrony przed łamaniem zabezpieczeń technologicznych danych — art. 11. W Unii Europejskiej wydane zostały trzy dyrektywy dotyczące tych zagadnień: o prawnej ochronie programów komputerowych, o prawnej ochronie baz danych, o harmonizacji pewnych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informatycznym. Krótką polemikę z referatem G. Petersona wygłosił C. Gränström, który problemy wpływu dyrektywy o prawach autorskich w obrębie prawa archiwalnego badał już uprzednio i wskazał, że rzeczywistość pokazana przez Petersona w stosunkowo jasnych barwach jest o wiele bardziej skomplikowana, a prawa autorskie w obecnej postaci — z dość uprzywilejowaną pozycją właściciela praw — mogą stać się dla archiwów przyczyną wielu dodatkowych nieporozumień i nowych utrudnień w codziennej pracy, zwłaszcza w zakresie udostępniania danych.

Kolejnym mówcą była Anne–Marie Swirtlich (Narodowe Archiwum Australii), która w stosunkowo krótkim wystąpieniu „Raport o autentyczności/ważności danych w środowisku elektronicznym" wskazała na konieczność wypełnienia

przez archiwistów misji zachowania autentycznej wiedzy o życiu społeczności dla następnych pokoleń. Przechowanie danych tworzonych w systemach biurowych nastawionych w swym działaniu tylko na bieżące potrzeby urzędu wymaga konsultacji z archiwistami i ich interwencji. Jasne jest bowiem, że dokument przechowywany poza środowiskiem, w którym został wytworzony, traci część swojej autentyczności, a zatem przechowanie go w tej ułomnej postaci staje się *de facto* nieopłacalne. A. Swirtlich posłużyła się przykładem australijskim, gdzie niewłaściwie transponowane do nowych systemów komputerowych dane o imigrantach przechowywane w Urzędzie Imigracyjnym spowodowały przypisywanie wielu osobom tych samych numerów świadectwa nadania obywatelstwa — najważniejszego dokumentu dla naturalizowanego Australijczyka. Spowodowało to mnóstwo komplikacji w życiu codziennym tysięcy osób, co przez archiwistów australijskich traktowane jest jako swoiste memento. Konieczny jest zatem udział archiwistów w procesie podejmowania decyzji, merytorycznych i prawnych odnośnie do przechowywania danych elektronicznych. Niemcy i Włosi już podjęli swoje własne regulacje dotyczące podpisu elektronicznego — jednej z ostatnich barier na drodze do pełnej informatyzacji społeczeństwa; niedługo podjęte zostaną decyzje w tym zakresie o zasięgu powszechnym. Na zakończenie A. Swirtlich wskazała, że członkowie Komitetu Prawnego MRA działają w różnych realiach prawnych, ale zarówno oni, jak i wszyscy archiwiści muszą pracować dla rozwiązania podobnego problemu: zachowania autentycznych danych o życiu społeczeństwa. Mogą to czynić poprzez wpływanie na kształtowanie się przepisów prawnych, opisywanie i propagowanie informacji, jak dba się o autentyczność dokumentu elektronicznego, a także prowadzić badania teoretyczne w tym zakresie, jak np. Luciana Duranti w University of British Columbia.

Przedmiotem ostatniego wystąpienia był „Raport o dostępności i ochronie danych" przygotowany przez Poula Olsona (Narodowe Archiwum Danii) oraz Ivána Székely (Węgierskie Biuro Komisarza Parlamentarnego do spraw Ochrony Danych Osobowych i Wolności Informacji). P. Olson zwrócił uwagę na obecny w dzisiejszych realiach prawnych (*Dyrektywa UE o ochronie danych osobowych*) problem wyjaśnienia twórcom danych potrzeby wtórnego — archiwalnego zastosowania zgromadzonych danych, gdyż, jak określa to *Dyrektywa*, zakazuje się wykorzystania raz zgromadzonych w określonym celu danych ponownie w innym celu. Głównym argumentem w tej dyskusji jest fakt, iż archiwa nie przechowują danych do żadnych celów bieżących, a bazy wchodzące w skład zasobu zawierają dane nieaktualne.

Dr Székely skupił się na opisaniu pewnych systemowych podstaw niezbędnych w zrozumieniu problemu dostępu do danych i ich ochrony. W świecie skomputeryzowanym zmienia się rola medium — pośrednika w przekazywaniu danych [prasa, ale także archiwa i biblioteki] pomiędzy wytwórcą a odbiorcą. Medium staje się kimś w rodzaju agenta wywiadu, który zadaje pytanie w imieniu odbiorcy i selekcjonuje uzyskane odpowiedzi. Wszystkie dane wytworzone na świecie z punktu widzenia współczesnego prawodawstwa można podzielić na dane publiczne — ot-

warte, dostępne dla wszystkich i dane personalne — zamknięte. Oba te zbiory mają niewielką liczbę wspólnych elementów i te budzą największe kontrowersje przy udostępnianiu. Jako przykładem mówca posłużył się sprawą romansu Clintona. Prawa normujące dostęp do danych mogą być skonstruowane w bardzo różny sposób. Najlepiej jest, kiedy najważniejsze prawa umieszczone są w konstytucji, a potem dopełniane przez ustawy i akty niższej rangi. Jest to proces o charakterze odgórnym, niezależnie od którego występuje proces samoregulacji jako oddolne wydawanie nakazów i zakazów powstających w toku praktycznych doświadczeń. Model ten został nazwany przez mówcę modelem europejskim. Zakończył wypowiedź porównaniem dwu modeli ochrony danych osobowych — europejskiego i amerykańskiego. W Europie przepisy o ochronie danych osobowych odnoszą się do wszelkich baz danych, w tym także systemów kartotekowych na papierze — w USA natomiast jedynie do sektora publicznego i do danych w postaci elektronicznej. Inna różnica polega na tym, że w państwach europejskich występuje specjalny Urząd Ochrony Danych Osobowych, którego nie ma w USA. To ostatnie twierdzenie spowodowało protest G. Petersona, który wskazał, że zgodnie z tradycją amerykańską nie tworzono specjalnego urzędu federalnego, a dano obywatelom ochronę sądową. Brak zatem urzędu nie może być tożsamy z brakiem możliwości ochrony przed nieautoryzowanym udostępnieniem danych osobowych i ubiegania się o odszkodowanie za jego skutki.

Uczestnicy Kolokwium otrzymali także od dra Székely powielaczową publikację pt. *Dostępność i ochrona. Przykłady prawodawstwa węgierskiego i praktyka jego stosowania na polu ochrony danych osobowych, ujawniania danych stanowiących przedmiot publicznego zainteresowania i dostępu do danych i archiwów*, firmowaną przez Komitet Prawny Międzynarodowej Rady Archiwów. Wydawnictwo w języku angielskim podaje obowiązujące obecnie na Węgrzech uregulowania prawne dotyczące spraw archiwalnych. (Druk dostępny w bibliotece NDAP).

Najważniejsze prawa i obowiązki obywatelskie zapisane w Konstytucji Republiki Węgierskiej nie odbiegają od współczesnego standardu państw demokratycznych. Konstytucja ta gwarantuje prawo do dobrego imienia, nienaruszalność sfery prywatności, także w zakresie ochrony danych osobowych (art. 59); zapewnia wolność wyrażania opinii, chroni wolność prasy (art. 61), a także chroni i wspiera wolność życia naukowego i artystycznego, wolność nauczania, przy czym wyłącznie uczeni mają prawo do decydowania o prawdzie naukowej i do określania naukowej wartości badań (art.70).

Szczegółowo kwestię ochrony danych osobowych reguluje *Ustawa o ochronie danych osobowych i ujawnianiu [dostępności] danych interesujących publicznie* uchwalona już w 1992 r. Z jej ustaleniami zharmonizowano przepisy uchwalonej w 1995 r. *Ustawy o materiałach archiwalnych, archiwach publicznych i o ochronie archiwów prywatnych*. W rozdz. IV tejże ustawy *Korzystanie z archiwów publicznych* w sposób bardzo szczegółowy prawodawca węgierski uregulował kwestię dostępności materiałów archiwalnych, także w świetle obowiązujących przepisów o ochronie danych osobowych. A zatem każda osoba ma prawo wolnego od opłat korzystania

z zasobu archiwów publicznych, zamawiania usług na własny koszt w postaci kopii, wyciągów etc. Prawo to dotyczy bez ograniczeń dokumentacji wytworzonej dawniej niż 30 lat temu w przypadku dokumentacji wytworzonej po 2 V 1990 r. z pozostawieniem cezury 15 lat dla dokumentacji wytworzonej przed 1 V 1990 r. Do pozostałych archiwaliów stosuje się przepisy o ochronie danych osobowych oraz odpowiednie przepisy o tajemnicy służbowej i państwowej. Korzystający musi zwrócić się do archiwum o udostępnienie archiwaliów pisemnie i określić w podaniu cel, zakres, przedmiot badań, granice chronologiczne poszukiwań. Archiwa publiczne rejestrują podania korzystających wraz z listą udostępnionych archiwaliów, co wynika z ustawy o ochronie danych osobowych (art.22 *Ustawy*). Dostęp do archiwaliów pierwotnie wytworzonych do celów wewnętrznych, podobnie jak zawierających preliminaria do decyzji, wytworzone po 1 V 1990 r., ale nie mających jeszcze 30 lat od momentu wytworzenia jest autoryzowany przez archiwum w porozumieniu z instytucją, która przekazała akta. Dostęp do archiwaliów instytucji nie mających prawnego następcy autoryzują archiwa publiczne. Ustawa powołuje także Radę Doradczą, składającą się z pięciu członków, która zajmuje się autoryzacją dostępu do materiałów wytworzonych przed 2 V 1990 r., a liczących mniej niż 15 lat od momentu wytworzenia (art. 23). Natomiast dane osobowe znajdujące się w posiadaniu archiwów publicznych są nieudostępniane przez 30 lat od momentu śmierci osoby, której dotyczą; jeżeli nieznana jest data śmierci, okres ochrony wynosi 90 lat od daty urodzenia albo, kiedy nie można i tego ustalić, przyjmuje się granicę 60 lat od momentu wytworzenia materiałów archiwalnych (art. 24).

Przestępstwa przeciwko zasadzie ochrony danych osobowych przed niepowołanym dostępem w węgierskim kodeksie karnym zagrożone są karą od roku do trzech lat więzienia. Zaliczone zostały w nim do kategorii przestępstw przeciwko wolności i godności ludzkiej, podobnie jak naruszenie tajemnicy korespondencji czy inne naruszenie prywatności (art. art. 177, 177A, 177B, 178 kodeksu karnego).

Publikacja Székelyego wzbogacona została przykładami interwencji węgierskiego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w kilku drażliwych kwestiach, które wyniknęły na gruncie przestrzegania przepisów ustawy o ochronie danych osobowych. Jedną z nich był problem udostępnienia Instytutowi Yad Vashem (Jerozolima) danych o Żydach węgierskich eksterminowanych w czasie II wojny światowej, a także — związanych z kwestią Holocaustu — dokumentów zawierających m.in. dane osobowe członków węgierskiej partii faszystowskiej. Problem ten wynikł na gruncie prawnym, gdyż ustawa zakazuje przekazywania danych osobowych za granicę. Ostatecznie rekomendacja komisji ochrony danych osobowych wskazała na konieczność podpisania umowy międzypaństwowej dotyczącej warunków przekazania tych danych wraz z ograniczeniami w późniejszym ich przechowywaniu i udostępnianiu. Przy czym okres zastrzeżenia udostępniania danych osobowych powinien zostać zachowany (nie dotyczy to oczywiście udostępniania danych bezpośrednim zainteresowanym i ich rodzinom), a umowa dotycząca przekazywania danych powinna zawierać czasowe nieograniczone prawo do żądania usunięcia

danych przez osoby, których te dane dotyczą. Tyczy się to także tych dokumentów, których kopie Instytut Yad Vashem otrzymał już wcześniej (dane te były przekazywane partiami od lat pięćdziesiątych). Udostępnione informacje mogą być wykorzystywane jedynie do celów badawczych z zachowaniem ograniczeń czasowych w udostępnianiu zawarowanych prawem archiwalnym, bądź na pisemną prośbę — bezpośrednio osobom zainteresowanym. Wszystkie te ustalenia dotyczą materiałów zawierających nie poddane anonimizacji dane osobowe. Wywód prawny i przebieg całej dyskusji wokół tej sprawy, która rozegrała się w latach 1995–1996, opisany został na ponad 20 stronach cytowanej publikacji.

Krótkie podsumowanie Kolokwium wygłosił dyrektor C. Gränström, wskazując na konieczność aktywnego działania archiwistów, zarówno na polu kształtowania przepisów prawnych w dziedzinach, które mają związek z funkcjonowaniem archiwów, ale także poprzez stałe badanie zmian zachodzących w zakresie wytwarzania i przechowywania danych. Jednocześnie wyraził przekonanie, że wielość narodowych tradycji w zakresie postępowania z materiałami archiwalnymi, ich udostępniania, nie jest przeszkodą nie do pokonania — zarówno dla państw UE, jak i pozostałych — w budowaniu jednolitych zasad ochrony danych przed niepowołanym dostępem, a jednocześnie zapewnieniu jak najpełniejszej swobody w korzystaniu z archiwaliów.

W konferencji wzięło udział około 30 archiwistów z Europy Środkowej, a także z Wielkiej Brytanii i krajów skandynawskich. Przybyły kilkuosobowe reprezentacje z archiwów węgierskich, gdyż przebieg konferencji symultanicznie przekładany był na ten język.

Open Society Archives

Open Society Archives (OSA), podobnie jak Uniwersytet Środkowoeuropejski i Open Society Institute, stanowi część rodziny instytucji fundacji Georgé a Sorosa. Nazwa tych instytucji nawiązuje do idei społeczeństwa otwartego, po raz pierwszy sformułowanej przez Karla Poppera w jego pracy *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*. OSA zostało utworzone w 1995 r. Jego celem jest pozyskiwanie, przechowywanie i udostępnianie źródeł dotyczących dziejów komunizmu i zimnej wojny w Europie Środkowej i Wschodniej po II wojnie światowej, dziejów ruchu obrony praw człowieka w XX w., a także dokumentowanie działalności sieci instytucji Fundacji Georgé a Sorosa, w tym także Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego i Open Media Research Institute. Podstawę zasobu OSA stanowi dokumentacja przejęta po zlikwidowaniu rozgłośni Radia Wolna Europa / Radia Swoboda — materiały instytutu badawczego RWE wraz z pokaźną biblioteką, zgromadzoną w trakcie jego działalności. Wszystkim zainteresowanym szczegółami działalności OSA należy wskazać internetowy adres http://www.osa.ceu.hu, pod którym znaleźć można informacje o zasobie i rozlicznych inicjatywach tej instytucji archiwalnej.

OSA przechowuje także materiały wytworzone przez Sekcję Polską Biura Analiz i Badań Radia Wolna Europa, prowadzącą nasłuch audycji polskiego radia i lekturę

polskiej prasy w celu kompletowania informacji o życiu kraju. Materiały te wydzielone są w odrębny zespół, składający się z materiałów wytworzonych w latach 1950–1993. W jego skład wchodzą:

1. Teczki obiektowe (280 m.b.) z lat 1951–1993, zawierające wycinki prasowe, dane od anonimowych informatorów i inne materiały dotyczące polskiej polityki, ekonomii, kultury, środków masowego przekazu, spraw społecznych i polityki obronnej.

2. Teczki biograficzne (7 m.b.) z lat 1951–1993, zawierające wycinki prasowe, wyciągi z audycji Polskiego Radia, dane od anonimowych informatorów oraz niekiedy wyciągi z Raportów sytuacyjnych RWE dotyczących Polski. Teczki te dotyczą dysydentów, prominentnych działaczy partyjnych i państwowych oraz intelektualistów.

3. Streszczenia doniesień prasowych (13,3 m.b.) dotyczących Polski z lat 1950–1990, kartoteka tematyczna doniesień prasowych na temat Polski, m.in. związków zawodowych, więzień, PZPR, sejmu, miast.

4. Nasłuch polskiego radia i telewizji (80 m.b.) z lat 1952–1992. Materiały zawierają także informacje o nasłuchu innych stacji nadających w języku polskim, m.in. Radia Tirana.

5. Streszczenia publikacji polskiej prasy (3 m.b.), 1957–1988.

6. Przeglądy prasy polskiej (3 m.b.) z lat 1955–1983, zawierające angielskie streszczenia i analityczne komentarze publikacji polskiej prasy,

7. Polscy uciekinierzy na zachód i zdrajcy (3 m.b.), 1955–1983. Teczki dotyczące ucieczek na zachód znanych osób zawierające wycinki z prasy, streszczenia audycji RWE, kopie korespondencji urzędowej i prywatnej.

8. Teczki Boby (0,25 m.b.), 1954–1975, z dokumentacją spraw Światły, Lacha i Smolińskiego.

9. Mikrofilmy kart obiektowych (18 rolek) z lat 1950–1959. Mikrofilm kartoteki obiektowej wykonany współcześnie przed jej wybrakowaniem.

Przytoczone materiały nie są kompletne, gdyż podlegały znacznemu brakowaniu jeszcze w siedzibie RWE w Monachium, zwłaszcza w latach 1990–1992.

Inną dużą grupą poloników w OSA są materiały pozostałe po działalności Oddziału Polskich Wydawnictw Podziemnych, utworzonego przy Wydziale Badawczym RWE w marcu 1984 r. Twórcą i kierownikiem tego Oddziału był Witod Pronobis. Wśród pozostałości po pracach dokumentacyjnych tego Oddziału znajduje się olbrzymi, liczący kilkadziesiąt m.b. półek, zbiór polskich publikacji drugiego obiegu z lat 1976–1990. Materiały te zbierane były dla cotygodniowych przeglądów polskiej prasy podziemnej nadawanych przez RWE. Po Instytucie Hoovera jest to największy objętościowo zagraniczny zbiór tego typu. Uzupełniają go ponadto mikrofisze 1654 polskich publikacji podziemnych z zasobu Biblioteki Polskiej w Londynie, a także zbiorów RWE, wchodzące w skład zasobu biblioteki OSA.

Pracownia naukowa OSA znajduje się przy czytelni biblioteki uniwersyteckiej Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego. Księgozbiór podręczny czytelni tej biblioteki

ma olbrzymią liczbę książek, dotyczących historii państw środkowej Europy, i są to nie tylko publikacje w językach narodowych, ale także międzynarodowa literatura przedmiotu, w tym publikacje ważniejszych źródeł, informatory o zachowanych źródłach [np. katalog wydawnictw samizdatowych z terenu byłego ZSRR].

Dzięki uprzejmości Leszka Pudłowskiego, pełniącego w OSA funkcję Supervising Archivist, piszący te słowa mógł zwiedzić pomieszczenia OSA — pracownie materiałów audiowizualnych, biura archiwistów, a także magazyny archiwalne. Zwiedziłem także wystawę przygotowaną przez OSA, a poświęconą propagandzie komunistycznej skierowanej do dzieci w formie popularnych na Węgrzech w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych bajek do wyświetlania z użyciem diaskopu. Wystawa ta nosi tytuł „Freeze Frames of Communism". Tu należy nadmienić, że OSA dysponuje obszerną salą wystawową dającą duże możliwości urozmaiconej aranżacji ekspozycji. Wystawy organizowane w salach na parterze kompleksu budynków mieszczących także Uniwersytet Europejski oraz Open Society Institute pełnią w budapeszteńskiej placówce fundacji Sorosa funkcję swoistej wizytówki działalności badawczej.

Archiwum Narodowe Węgier

Przewodnikiem po nowym budynku Archiwum Narodowego Węgier był dr Lajos Körmendy kierownik działu reprografii i konserwacji. Archiwum w Obuda — dzielnicy Budapesztu — jest właściwie pierwszym obiektem wybudowanym specjalnie dla celów archiwalnych od lat trzydziestych XX w. na Węgrzech (jeżeli nie liczyć niewielkiego budynku dla archiwum okręgowego w Budapeszcie, wzniesionego w latach osiemdziesiątych). Budynek ten znajduje się na terenie byłych koszar Armii Czerwonej. Jest to obiekt magazynowo-biurowy w pełni i nowocześnie wyposażony. W części dostępnej dla korzystających znajduje się duży hol z miejscami do wypoczynku, pracownia naukowa dla 60 korzystających, w tym 20 miejsc przy czytnikach mikrofilmowych, oraz sala konferencyjna na 300 osób. Pracownia naukowa w księgozbiorze podręcznym przechowuje czasopisma naukowe związane tematycznie z przechowywanymi w budynku aktami. Według zapewnień dra Körmendy, do końca 1998 r. w pracowni znajdzie się dostępny dla korzystających komputer, umożliwiający przeszukiwanie już opracowanych archiwalnych baz danych. Pracownie i sala konferencyjna znajdują się na pierwszym piętrze budynku. Parter jest prawie w całości przeznaczony na pracownię archiwistów z działów opracowania i reprografii. Tutaj też przygotowany został ciąg pomieszczeń umożliwiający przejmowanie materiałów archiwalnych zgodnie ze światowymi standardami. Bezpośrednio z rampy dla samochodów ciężarowych archiwalia trafiają do magazynu oddziału konserwacji, gdzie poddaje się je wstępnym zabiegom konserwatorskim, jak oczyszczanie z kurzu w komorach próżniowych, przepakowanie w pudła z tektury bezkwasowej. Następnie akta przewożone są do sąsiedniego

magazynu — pomieszczenia działu opracowania, gdzie weryfikuje się stan archiwaliów z załączonymi spisami, poddaje się je niezbędnym zabiegom z zakresu opracowania, uzupełnia treść opisów, nadaje numerację jednostek na pudłach archiwalnych i przygotowuje do przewiezienia do magazynu. Czterokondygnacyjne magazyny podziemne mieszczą ponad 25 tys. m.b. akt. Są to głównie akta ministerstw zarządzających gospodarką po II wojnie światowej, a także instytucji finansowych i przedsiębiorstw od XIX w. Prawie wszystkie akta przechowywane są w pudłach z tektury bezkwasowej — wymaga tego stosowany do dzisiaj na Węgrzech dziennikowy system kancelaryjny w jego austriackiej odmianie. Rozwiązania takie wymusza konieczność przechowywania dużej liczby luźnych dokumentów. Wyjątek stanowią pomoce kancelaryjne — dziennik i indeksy prowadzone w kancelarii, które występują w postaci ksiąg oprawnych i nie są pakowane do pudeł archiwalnych. Dzięki temu systemowi na regale widoczny jest jak na dłoni roczny narost dokumentacji: gdzie leżą księgi indeksowe, kończy się jeden rok i zaczyna następny. Wszystkie magazyny są klimatyzowane, posiadają podwójny system zabezpieczenia przeciwpożarowego (poprzez monitoring pracy systemu klimatyzacyjnego oraz niezależny system czujników przeciwpożarowych), nie mają deszczownic do gaszenia pożarów. Elektronicznie sterowana klimatyzacja jest odpowiedzialna za utrzymanie stałej temperatury na poziomie 16^0C, a wilgotności na poziomie około 50%. Najistotniejsze wydaje się, że wszystkie regały przesuwne, w jakie wyposażone są magazyny aktowe (oprócz magazynu przyjmowania archiwaliów i magazynu oddziału opracowania, gdzie znajdują się regały stacjonarne), mają konstrukcję otwartą, umożliwiającą swobodną cyrkulację powietrza między aktami — otwarte boki, regulowaną wysokość półek, brak litej przegrody w środku regału.

Pomiędzy sześcioma kondygnacjami budynku można się poruszać czterema windami o napędzie hydraulicznym — dwoma osobowymi i dwoma towarowo-osobowymi. Budapeszteński budynek archiwalny jest niewątpliwie na wysokim europejskim poziomie.

Maciej W i l m a ń s k i, *Colloquium on archival law and the archives of Budapest.* The Colloquium that was held on November 6-7, 1998, organized by the International Council on Archives, was sponsored by the National Archives of Hungary and the Open Society Archives (OSA). The implementation of regulations regarding the law on archives in the context of recent technological changes and transformations of the European and world policy in respect to the accessibility of archive materials in the face of tendencies towards the democratization of management processes constituted the keynote of the proceedings. The access to documents is the fundamental right of a citizen, while the protection of personal data is reserved by the European recommendation, obligatory for all the members of the European Union. The report on the legal status of archives of enterprises being privatized was also discussed during the proceedings. The problems of the protection of copyrights and the report on the authenticity of electronic data created within office structures focused on their individual needs were also considered. Germany and Italy have already introduced regulations regarding the preservation and usage of electronic data. The author also reports on his visits in two archives in Budapest: the Open Society Archives and the National Archives of Hungary.

Maciej W i l m a ń s k i, *Colloque sur le droit d´archives et Archives de Budapest*. Le colloque de Budapest, tenu les 6 – 7 XI 1998, a été organisé par le Conseil des archives international et a été parrainé par les Archives nationales de la Hongrie et Open Society Archives (OSA). Le fil conducteur des débats concernait la réalisation de la régulation du droit d´archives, à la lumière des transformations technologiques des dernières années, et aussi des changements dans le domaine de la politique européenne et mondiale en matière de l´accessibilité des archives face à la tendance visant à la démocratisation des processus de gestion. L´accès des documents constitue le droit fondamental du citoyen, tandis que la protection des données personnelles est garantie par la directive européenne mise en oeuvre de façon obligatoire par les pays membres de l´Union européenne. Au cours des débats, il a été également question du rapport relatif à la situation juridique des archives des entreprises privatisées. La question de la protection des droits d´auteur de même que le rapport au sujet de l´authenticité des données électroniques, créées dans les systèmes de bureaux dont les activités s´orientent vers la réalisation des besoins courants ont aussi été discutés. L´Allemagne et l´Italie ont déjà mis en place leurs propres régulations concernant la conservation et l´utilisation des données électroniques. L´auteur a relaté également ses visites à deux centres d´archives de Budapest: OSA et Archives nationales de Hongrie.

,

. , 6–7 XI 1998 .,

,

Open Society Archiwes (OSA).

,

.

,

,

– .

.

, ,

.

.

: .

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

HANNA KRAJEWSKA
(Warszawa)

ARCHIWA KRÓLESTWA NIDERLANDÓW

Historia archiwów niderlandzkich jest ściśle związana z dziejami tego kraju. 5 V 1806 r. z woli Napoleona powstało Królestwo Holandii. W 1815 r. Kongres Wiedeński utworzył Królestwo Zjednoczonych Niderlandów, pod berłem syna Wilhelma V Orańskiego, który przybrał imię Wilhelma I; przez pewien czas władał również Belgią. Po abdykacji Wilhelma I (1840 r.) tron objął jego syn, Wilhelm II (1792–1849). Niekrwawa rewolucja 1848 r. zmusiła go do przyjęcia liberalnej konstytucji. W 1890 r., wraz ze śmiercią Wilhelma III, wygasła unia personalna z Luksemburgiem. W rodzinie królewskiej pozostały tylko dwie osoby: wdowa, regentka Emma, i jej córka Wilhelmina. Od tego czasu dynastia orańska nieprzerwanie rządzona jest przez kobiety (panująca obecnie królowa Beatrix ma trzech synów).

Pierwsze, duże archiwum o charakterze narodowym powstało w Hadze w 1802 r. W ciągu XIX w. tworzono kolejne w prowincjach. Krótko przed 1900 r. archiwa te uzyskały status państwowych i połączone zostały w jeden organizm.

Od połowy XIX w. powstały w Niderlandach archiwa całkowicie niezależne od państwowego systemu finansowania: przede wszystkim archiwa miejskie. Początkowo utworzył je Amsterdam i Rotterdam, następnie Utrecht, Groningen, Deventer i Dordrecht. Wszystkie te miasta odgrywały ważną rolę już w czasach średniowiecza i wówczas usamodzielniły się. Aktualnie struktura archiwów holenderskich przedstawia się następująco: obok państwowych istnieją archiwa miejskie, samorządowe (gminne), towarzystw naukowych i prywatne.

Archiwa państwowe tworzą: Rijksarchief (Archiwum Narodowe w Hadze) i 11 archiwów stolic prowincji: w Groningen (Groningen), Leeuwarden (Friesland), Assen (Drenthe), Zwolle (Overijssel), Arnhem (Gelderland), Lelystad (Flevoland), Utrecht (Utrecht), Haarlem (Noord-Holland), Middelburg (Zeeland), S-Hertogenbosch (Noord-Brabant), Maastricht (Limburg).

W Hadze znajduje się również Serwis Archiwów Państwowych. Zasób narodowy tworzą dokumenty z Gabinetu Królewskiego, Pierwszej i Drugiej Izby Parlamentu, ministerstw centralnych, instytucji państwowych i dawnych kolonii. Od 1979 r. Archiwum Narodowe znajduje się w nowoczesnym budynku, obok dworca central-

nego. Gmach ma dziewięć pięter i dwa poziomy w dół. W 19 magazynach jest miejsce na 150 km akt. W czytelni (232 miejsca) otrzymać można mikrofisze najważniejszych dokumentów (około 2 mln j.a.); korzystanie z zasobu jest więc bardzo ułatwione.

W tym samym budynku znajduje się Państwowa Szkoła Archiwalna, Centralny Rejestr Archiwów Prywatnych, Fundacja Genealogiczna oraz Fundacja–Biuro Ikonograficzne. Nieopodal, w sąsiednim gmachu, ma siedzibę Biblioteka Królewska.

W oddziałach prowincjonalnych przechowywane są dokumenty urzędów lokalnych oraz namiestników, gubernatorów, komisarzy królewskich, książąt, hrabiów, biskupów, klasztorów i sądów. Archiwa te posiadają również księgi metrykalne XVII–XVIII w., księgi urzędów stanu cywilnego, stare mapy, spuścizny i biblioteki.

Niderlandzka archiwalna służba państwowa opiekuje się ponad 158 km akt, w tym znajduje się 97 tys. pergaminów, 510 tys. map i rysunków oraz fotografie. Większość fotografii i filmów przechowywanych jest w Niderlandzkim Urzędzie Informacji.

Archiwum Narodowe posiada przewodnik po zasobie, wydany również w języku angielskim. Archiwa prowincji dysponują przewodnikami po zespołach, wydanymi w latach 1879–1987, dzięki staraniom Niderlandzkiego Stowarzyszenia Archiwistów, jednej z najstarszych organizacji działających nieprzerwanie od przeszło stu lat. Stowarzyszenie wydaje miesięcznik „Nieuws van Archiven" oraz kwartalnik „Nederlands Archievenblad" (obecnie pt. „Archievenblad"). Co roku opracowywany jest również spis wszystkich niderlandzkich archiwów, wraz z adresami i nazwiskami pracowników.

Państwową szkołę archiwalną kończy około sześciu osób rocznie. Nauka trwa 12 miesięcy i mogą ją podejmować tylko osoby z wyższym wykształceniem. Dla urzędników, którzy prowadzą registraturę swych instytucji, coroczne kursy organizuje Fundacja Dokumentacji, Informacji i Organizacji Kancelarii. W kursach każdorazowo uczestniczy od 1000 do 1200 osób.

Od 1 V 1980 r. prawo „otwarcie administracji" dało wszystkim użytkownikom dostęp do dokumentów, pod warunkiem że nie narusza się sfery prywatnej i tajemnicy państwowej.

W 1985 r. Druga Izba Parlamentu przedstawiła sprawozdanie dotyczące polityki archiwalnej w państwie. Postanowiono rozwinąć komputeryzację, techniki konserwacji oraz rozpocząć prace nad nowym prawem archiwalnym (ostatecznie zostało przyjęte w 1996 r.). Skrócono czas przekazywania dokumentów z 50 do 20 lat, archiwa przekazano w gestię Ministerstwa Edukacji, Szkolnictwa Wyższego i Nauki. Dawniej znajdowały się w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

W Królestwie Niderlandów działa też Komisja Wiedzy Archiwalnej, złożona z 11 członków — archiwistów i historyków. Do jej zadań należy inspiracja i ocena podejmowanych inicjatyw. Komisja ma prawo zapraszać na swoje posiedzenia fachowców.

Niderlandzkie archiwa angażują się również w działalność wystawienniczą. 15 X 1998 r. otwarto wystawę fotografii z Wrocławia z okresu powodzi w 1997 r.

Autorka, Bogusława van Slooten-Kazimierska, od lat pracująca w Królestwie Niderlandów jako konserwatorka, w czasie podróży po Polsce sfotografowała magazyny i akta po przejściu wody. Wystawa, na której wykorzystano około 20% zdjęć polskich, cieszyła się dużym zainteresowaniem. „De Boven Kamer" nr 1 opublikował również artykuł *Poolse Toestanden*, w którym ta sama autorka opisała tragedię archiwów wrocławskich.Temat powodzi jest dla Holendrów zawsze aktualny — kraj ten od wieków zmaga się z żywiołem wody, odnosząc w tej walce coraz większe sukcesy. W 1997 r. to właśnie Holandia, jako jedno z pierwszych państw, pospieszyła Polsce z pomocą, przysyłając pompy.

Następną grupę archiwów niderlandzkich tworzą archiwa komunalne, do których zalicza się placówki miejskie i gminne. Królestwo Niderlandów ma 672 gminy. 60 z nich prowadzi własne, duże archiwa, zatrudniając fachowców — specjalistów. 240 gmin posiada wspólne regionalne archiwa. W pozostałych — archiwum zajmuje się często sekretarz gminny. Niektóre gminy oddają swoje dokumenty do archiwum miejskiego lub rzadziej państwowego.

Do szczególnie ważnych należą zasoby towarzystw wodnych: 9 z nich ma własne archiwa, 15 kolejnych tworzy jedno wspólne regionalne archiwum, pozostałe oddają swoje akta placówkom miejskim lub państwowym.

W Królestwie Niderlandów, podobnie jak i w całej Europie, z roku na rok wzrasta zainteresowanie sprawami genealogicznymi. W kraju tym działają różne organizacje, z których najważniejsze jest Centralne Biuro Genealogiczne, mieszczące się w budynku Archiwum Narodowego. Jest to fundacja wspierająca około 13 tys. osób, płacących po 60 guldenów składki rocznej. Na zbiory Biura składa się ponad 15 mln kart personalnych, tzw. rodzinnych. Karty powstają w Urzędach Stanu Cywilnego; odnotowuje się na nich nazwisko, imię, datę urodzenia, a następnie kolejne zawody, adresy, małżeństwa, dzieci. Karty te mogą być udostępniane każdemu, także dziennikarzom, ale nie w oryginale. Użytkownicy otrzymują tylko kserokopię, na której są opuszczone różne informacje personalne, np. dotyczące chorób czy opcji politycznych. Oryginał otrzymać może tylko osoba, której on dotyczy, lub członkowie rodziny (dzieci, wnukowie). W magazynie karty ułożone są alfabetycznie. Dotyczą wszystkich Holendrów. Oprócz tego Biuro posiada inne karty personalne w liczbie 5,5 mln; *dossiers* rodzinne — 70 tys. oraz kolekcje genealogiczne i heraldyczne — 300. Bogata biblioteka posiada również publikacje dotyczące historii rodzin.

Kolejną, ważną grupę archiwów niderlandzkich tworzą kolekcje prywatne. Są to archiwa rodzinne, indywidualne, kościelne, prywatnych instytucji i organizacji. Wspomniany Centralny Rejestr Prywatnych Archiwów rejestruje dokumenty, pomaga w problemach przechowywania i konserwacji, informuje o prawach i obowiązkach właścicieli archiwów. Interesujące zbiory gromadzą: Międzynarodowy Instytut Historii Społecznej, Międzynarodowe Centrum Informacyjne, Państwowy Instytut Dokumentacji Wojny oraz Archiwum Kobiece w Amsterdamie, Archiwum Architektury i Budowy Miast w Rotterdamie i archiwa takich firm, jak Philips czy Hoogovens, Towarzystwa Kolei Żelaznych.

Jednym z najbardziej interesujących archiwów jest z pewnością Archiwum Królewskie. Jego dramatyczna historia zaczęła się w końcu XVIII w., kiedy ostatni namiestnik, książę orański Wilhelm V, zmuszony został do opuszczenia Hagi i ucieczki do Anglii. W tę przymusową podróż zabrał ze sobą część akt. Reszta archiwaliów dostała się w ręce francuskie, a następnie została odesłana do Dillenburga będącego w posiadaniu rodziny Nassau-Oranien. W 1815 r., gdy syn Wilhelma został królem Niderlandów, do Hagi powróciły dokumenty z Anglii i Niemiec, a wraz z nimi piętnastowieczne akta linii Nassau-Ottońskiej. W 1825 r. król powierzył dwóm członkom Rady podział zasobu na dwie części. Jedna trafiła do Archiwum Narodowego, druga pozostała na miejscu. Przez cały niemal wiek XIX dokumenty znajdowały się w budynku biurowym, słabo przygotowanym do przechowywania tego rodzaju zbiorów. Dopiero królowa Emma postanowiła połączyć archiwum, bibliotekę i muzeum w jedną całość. W 1894 r., na terenie posiadłości królewskiej, w sercu Hagi wzniesiono budynek, który odtąd nieprzerwanie służy tym trzem instytucjom. W początkach XX w. dokonano wielu zakupów, m.in. nabyto drukowany modlitewnik z 1500 r., należący do rodziny Coligny, z ręcznymi notatkami admirała Gasparda de Coligny, przywódcy hugenotów, zamordowanego w 1572 r. w Paryżu.

Archiwum rozwijało się powoli. Cały personel utrzymywała królowa ze swych dochodów. Dopiero w 1972 r., po uregulowaniu wzajemnych kontaktów między państwem a domem królewskim, doszło do nowych rozstrzygnięć. Archiwiści i muzealnicy zaczęli być finansowani bezpośrednio z budżetu państwa. Ich liczba wzrosła z 6 do 13 (najczęściej byli to i są dobrzy fachowcy). Narastającym problemem stała się natomiast zbyt mała przestrzeń magazynowa. W 1996 r. postanowiono dokonać przebudowy 100-letniego budynku i zmodernizować jego wnętrze. Prace trwały 16 miesięcy. W ich wyniku powstał dwupoziomowy, podziemny magazyn klimatyzowany, połączony z głównym budynkiem windą. Wymieniono również dach i okna, wstawiając szyby odbijające promienie ultrafioletowe.

Dnia 2 X 1998 r. nastąpiło uroczyste otwarcie odrestaurowanego archiwum. Na uroczystość zaproszono archiwistów i muzealników z całej Europy — przede wszystkim z archiwów i muzeów królewskich, a więc z Belgii, Luksemburga, Windsoru, a także z innych państw: Niemiec, Polski, i oczywiście z Holandii. Gościem honorowym była królowa Beatrix. Spotkanie miało miejsce w powozowni, z której wyprowadzono samochody, ale gdzie można było podziwiać używane do dzisiaj karety, m.in. złotą, którą królowa udaje się do parlamentu w każdą trzecią niedzielę września.

Około 100 zaproszonych gości wysłuchało przemówień inauguracyjnych: dyrektora Archiwum i Muzeum Królewskiego dra B. Woelderinka, księcia małżonka i ministra dworu. Następnie królowa w asyście świty obejrzała „nowe" archiwum, a po powrocie przez ponad dwie godziny rozmawiała ze wszystkimi gośćmi. Wieczorem odbyła się kolacja w wystawnym, barokowym budynku pałacowym. Następnego dnia goście udali się do Het-Loo, pałacu letniego, znajdującego się około 100 km od Hagi. Mieszkała w nim kiedyś królowa Wilhelmina (można było podziwiać wystawę jej kolejnych sukien).

Archiwum Królewskie w Hadze, jak już wspomniano, posiada również bibliotekę i muzeum. W salach wystawienniczych można oglądać kołyskę królowej Juliany z 1909 r. (żyjącej matki królowej Beatrix), porcelanę z XVIII–XIX w., dokumenty królewskie, biżuterię, pierwsze buciki królowej Wilhelminy z XIX w., portrety, stroje koronacyjne, uniformy, suknie, zastawy stołowe, zabawki (przede wszystkim lalki), wachlarze, zegary. W sali darów znajduje się inkrustowana szafa kilkudrzwiowa, w której umieszczono grafikę i obrazy. Następna sala poświęcona jest bogatej ekspozycji miniatur.

Korzystanie z archiwum i muzeum odbywa się pod pewnymi warunkami. Naukowcy muszą przede wszystkim uzyskać zgodę dyrektora. Jeśli temat pracy dotyczy dynastii orańskiej, wówczas udostępniane są wszystkie dokumenty powstałe przed 1898 (cezura 100 lat). Jeśli temat jest znacznie obszerniejszy i tylko w pewnych kwestiach wiąże się z rodziną królewską, można uzyskać dostęp do późniejszych akt. Archiwum Królewskie przyjmuje rocznie około 200 badaczy. Zwiedzający muzeum muszą również wcześniej się zaanonsować. Eksponaty z kolekcji wypożyczane są na różne wystawy.

W Archiwum Królewskim znajdują się również polonika. Wśród korespondencji dominują gratulacje z okazji urodzin, małżeństw czy koronacji, pisane przez przedstawicieli arystokracji polskiej. Z 1830 r. pochodzą sprawozdania i informacje o Powstaniu Listopadowym. Syn Wilhelma I był żonaty z córką cara rosyjskiego. Z tego też powodu w Królewskim Archiwum znajduje się wiele dokumentów przedstawiających powstanie z punktu widzenia strony rosyjskiej.

Interesujące są akta dotyczące zakupu posiadłości na Śląsku i w Poznańskiem (z 1895 r.). Henryków, zamek w Kamieńcu Ząbkowickim oraz pałac w Bad Muskau (na granicy niemiecko-polskiej) były zarządzane w XIX w. i odwiedzane przez przedstawicieli dynastii orańskiej.

W okresie międzywojennym prof. J.A. von Hamel, wysoki komisarz Ligi Narodów rezydujący w Gdańsku, zwrócił uwagę, że w miejscowości Racot, należącej swego czasu do króla Niderlandów, znajduje się piękny zbiór miniatur, który wskutek zawirowań historii stał się własnością rządu polskiego. W 1933 r. otrzymała je królowa Wilhelmina w darze od Polski, w związku z 35-leciem jej panowania.

Polonika w innych archiwach niderlandzkich nie należą również do rzadkości. Wiele dokumentów dotyczących historii Polski posiada Archiwum Narodowe. W zespole Archiwum Stanów Generalnych, znajdują się najstarsze informacje dotyczące kontaktów z Polską: sygn. 239 zawiera korespondencję z Polską (ordinaria) z lat 1579–1795; sygn. 241 (secrete) z lat 1704–1772; sygn. 7311 korespondencję z lat 1577–1637; sygn. 7319 z lat 1671–1674; sygn. 7355–7360 z lat 1702–1772 (głównie akta poufne, dotyczące osób); sygn. 8552 raporty Johanna de Witt, ambasadora w Danii i w Polsce, na temat spraw handlowych z lat 1670–1671; sygn. 12569–12597 raporty dyplomatyczne J. de Witt, korespondencja z królem, rezolucje, memoriały, kontakty (z Gdańskiem) z lat 1597–1709; sygn. 12597–78 traktat z Polską z 1709 r.; sygn. 12597–183 sekretny traktat pomiędzy Stanami Generalnymi, królem Anglii, królem Polski i Saksonii i Marią Teresą, królową Węgier i Czech z 8 I 1745 r.; sygn.

12597–232 — traktat z Polską z 13 IX 1751 r.; sygn. 12623–1,2,3 ratyfikacje układów między Stanami Generalnymi a królem Polski i księciem Saksonii z lat 1709, 1745, 1751.

Bardzo bogate w informacje o Polsce jest Archiwum Johanna de Witt, dyplomaty holenderskiego, ambasadora w Danii i w Polsce w latach 1670–1671; wśród dokumentów zwracają uwagę następujące sygnatury i akta: sygn. 9 powołanie J. de Witt na ambasadora w Polsce i mieście Gdańsku 1670; sygn. 10–12 instrukcje z 1670 r.; sygn. 13–19 korespondencja, rezolucje dotyczące Danii, Polski i Gdańska z lat 1670–1671; sygn. 27 listy Philipa Pelsa, komisarza Niderlandów w Gdańsku z lat 1670–1671; sygn. 28–31 korespondencja, memoriały dotyczące Gdańska z lat 1584–1670; sygn. 32–44 korespondencja, rezolucje, traktaty, doniesienia, przywileje z lat 1653–1670; sygn. 53 korespondencja z królem Polski z lat 1670–1672.

Nieco informacji o Polsce znaleźć można w Inwentarzu akt posłów niderlandzkich: I. Carel Rumpf (posła w Prusach w latach 1723–1743, posła w Polsce i Saksonii w latach 1725–1743); sygn. 274–307 zawierają korespondencję, raporty, kopie, informacje z lat 1725–1743; sygn. 308–310 opisują sprawy handlowe i polityczne z lat 1725–1743; w zespole II. Lodewijk van Marteville (poseł w Polsce w latach 1746–1750) znajduje się sygn. 331–337 obejmująca korespondencję, raporty, kopie, memoriały z lat 1746–1748.

Najbogatszy w polonika jest zespół akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych zawierający ratyfikacje i umowy (1813–1940) oraz w poszczególnych sygnaturach następujące dokumenty: sygn. 487 polska umowa handlowa z Rosją z 4 V 1925 r.; Gabinet i Protokół (1871–1940): sygn. 70, Polska 1919–1939, m.in. korespondencja z prezydentami Wojciechowskim i Mościckim; sygn. 550 korespondencja dyplomatyczna z lat 1919–1931. „Archiwum MSZ": sygn. 3538 — korespondencja dotycząca powstania w Polsce w 1863 r.; Ambasada w Polsce (Warszawa) [1913] 1945–1954 obejmuje raporty o sytuacji politycznej w Polsce na Śląsku, sprawozdania z działalności Konsulatu Generalnego w Gdyni, nacjonalizacje instytucji niderlandzkich, militaria; Szef Gabinetu: akta politycznych raportów i działalności posłów z lat 1871–1940; sygn. 600–603 raporty z Polski z lat 1920–1939.

W Archiwum Narodowym w Haarlem przechowuje się spuścizny uczonych niderlandzkich i instytucji naukowych. Tu znajduje się cały zasób aktowy Królewskiej Niderlandzkiej Akademii Sztuki i Nauki. Kontakty z polskimi uczonymi utrzymywał Pieter Zeeman (1865–1943), fizyk, noblista; w latach 1923–1933 korespondował z Marią Skłodowską Curie (8 listów), w latach 1919–1922 z M.W. Polakiem oraz innymi adresatami w Polsce (1922–1926, 4 listy). Ewert Wilhelm Beth (1908–1964), filozof, logik, matematyk, utrzymywał korespondencję z Kazimierzem Ajdukiewiczem (1959), Jackiem M. Bocheńskim (1945–1963) oraz Tadeuszem Kotarbińskim (1953).

Archiwa niderlandzkie nie ucierpiały zbytnio w czasie II wojny światowej. Do dziś zachowuje się w Holandii wdzięczną pamięć o gen. Stanisławie Maczku, oswobodzicielu Bredy. Polska postrzegana jest z życzliwością i uwagą. Wzajemne kontakty mają wielkie szanse na dalszy rozwój i współpracę[1].

[1] W artykule wykorzystano tekst odczytu dra B. Woelderinka, dyrektora Archiwum Królewskiego, wygłoszonego w kwietniu 1997 r. w czasie pobytu w Polsce.

Hanna K r a j e w s k a, *Archives of the Kingdom of the Netherlands — the past and the present.* The author provides basic information on the history, structure, and the holdings of the Netherlands Archives, gathered during her stay in Holland. The National Archives in the Hague and 11 archives of the capitals of individual provinces are the most important ones in the hierarchy of archives. The State Archives Service operates as well. The national holdings include documents from the Royal Cabinet, from the First and the Second Chamber of the Parliament, from central ministries, and state institutions of former colonies. The State Archives Service of the Netherlands takes care of more than 158 kilometers of records. Most of photographs and films are kept at Information Office of the Netherlands. Archives are in the possession of directories to holdings. The Association of Archivists of the Netherlands has been actively operating for more than 100 years. The Association issues a scientific periodical entitled „Archievenblad". Archivists receive professional training at the postgraduate, one year´s state school. The network of archives is subordinated to the Ministry of Education, Culture and Science.

Hanna K r a j e w s k a, *Archives du Royaume des Pays-Bas*. L´auteur présente les informations fondamentales au sujet de l´histoire, de la structure et du fonds d´archives néerlandaises qú elle a recueillies à l´occasion de son séjour en Hollande. Les plus importantes dans la hiérarchie des archives sont les Archives nationales de la Haye ainsi que 11 archives des capitales de provinces. Il existe également un Service d´archives d´État. Le fonds national est composé aussi de documents provenant du Cabinet royal, de la Première et de la Deuxième Chambre du Parlement, des ministères au niveau central, des institutions d´État des anciennes colonies. Les services d´archives d´État néerlandais s´occupent de plus de 158 km d´actes. La majeure partie des photographies et des films sont conservés à l´Office d´information néerlandais. Les archives disposent de guides facilitant l´accès. L´Association des archivistes néerlandais, publiant une revue à caractère scientifique intitulée „Archievenblad", oeuvre activement depuis plus de 100 ans. Les cadres des archivistes sont formés par une école d´État, postdiplôme, qui dure un an. Le réseau d´archives relève de la compétence du Ministère de l´éducation, de la culture et de la science.

, .
, ,
.
, 11 .
.
, ,
, .
158 . . .
.
.
, „Archievenblad".
.
, .

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

BOGUSŁAW DYBAŚ
(Toruń)

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW WOJEWÓDZTWA INFLANCKIEGO I POWIATU PILTYŃSKIEGO W PAŃSTWOWYM ARCHIWUM HISTORYCZNYM ŁOTWY W RYDZE

W 1995 r., podczas pobytu w archiwum ryskim, udało mi się odnaleźć zespół ksiąg grodzkich dyneburskich, będących podstawowym źródłem do badań nad dziejami województwa inflanckiego (Inflant Polskich, Latgalii) w okresie, kiedy terytorium to — na mocy konstytucji sejmu w 1677 r. — stanowiło integralną część Rzeczypospolitej (1677–1772). Ponieważ bardziej szczegółowo, z wykorzystaniem przedwojennych prac Ryszarda Mienickiego, opisałem skomplikowane dzieje tego zespołu w innym miejscu, tu pragnę jedynie pokrótce scharakteryzować to zagadnienie[1].

Archiwum grodzkie dyneburskie znajdowało się do 1864 r. w Dyneburgu, gdzie w latach trzydziestych XIX w. księgi zostały oprawione, przy czym nie uniknięto pewnego bałaganu, mieszając czasami akta z różnych lat[2]. W 1864 r. księgi przewieziono do Witebska, do utworzonego tam jednego z trzech archiwów centralnych, tzw. Kraju Zachodniego Imperium. W Witebsku księgi znajdowały się do 1903 r., będąc częściowo podstawą prac wydawniczych publikowanych w serii „Istoriko-juridiczeskije matieriały izwleczennyje iz aktowych knig gubiernij Witiebskoj i Mogilewskoj chraniaszczychsia w Centralnom Archiwie w Witiebskie..."[3]. W związku z likwidacją archiwum witebskiego, księgi grodzkie dyneburskie znalazły się w archiwum w Wilnie. W 1915 r., w obliczu zagrożenia niemieckiego, Rosjanie zarządzili ewakuację materiałów archiwalnych powstałych do roku 1700 włącznie. Dotyczyło to również ksiąg grodzkich dyneburskich, założonych w następstwie

[1] B. Dybaś, *Księgi grodzkie dyneburskie w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze*, „Zapiski Historyczne", t. 61, 1996, z. 4, s. 111–117; także w języku łotewskim w czasopiśmie „Latvijas arhivi", 1997, nr 2. Inaczej niż przed kilku laty, rzeczownikowo, nie zaś przymiotnikowo, tłumaczę słowo „Latvijas" w nazwie ryskiego archiwum, gdyż taka forma wydaje się być poprawniejsza.

[2] Zob. zestawienie w „Zapiskach Historycznych", gdzie podano również zakres chronologiczny i objętość ksiąg.

[3] M. Biskup, *Z wędrówek po archiwach, bibliotekach i historycznych regionach Łotwy*, „Zapiski Historyczne", t. 58, 1993, z. 2–3, s. 78.

powstania województwa inflanckiego w 1677[4]. W Wilnie pozostały księgi począwszy od roku 1701. Po II wojnie światowej, w związku z przynależnością dawnych Inflant Polskich (Latgalii) do Łotewskiej SRR, przewieziono te materiały do Rygi. Miało to miejsce partiami, w latach 1947–1950[5].

Znajdujący się w Rydze zespół liczy ogółem 75 ksiąg aktowych i 3 tomy wspomnianych sumariuszy[6]. Księgi mają po 200–500 kart i obejmują formalnie rzecz biorąc cały okres od 1701 r. do końca XVIII w.[7] Jedna z ksiąg aktowych ma nieco odmienny charakter — jest to herbarz szlachty inflanckiej, który na podstawie sporządzonej w okresie międzywojennym kopii opublikował przed laty Adam Heymowski[8]. Dokładniejsza kwerenda (na przykładzie akt sejmikowych) wykazuje jednak pewne luki. Otóż przede wszystkim w zbiorach rękopisów Biblioteki Akademii Nauk w Wilnie (dawna Biblioteka Wróblewskich), we fragmentach archiwum Platerów, znajdują się niektóre postanowienia sejmiku dyneburskiego, pochodzące z akt grodzkich dyneburskich, których brak w Rydze. Zakres tych luk jest trudny do precyzyjnego określenia. W sensie fizycznym księgi powstały, jak wspomniano, dopiero w latach trzydziestych XIX w. Tworzono je z akt luźnych, zasadniczo, chociaż nie zawsze konsekwentnie, według kryterium chronologicznego, nie bardzo przejmując się charakterem formalnym akt, mieszając różne formy akt. Trudno więc obecnie stwierdzić, jakie serie akt istniały w grodzie dyneburskim. Fakt, że spotykamy niekiedy w księgach ten sam dokument w dwóch postaciach, wskazuje, że musiały być różne serie.

[4] Księgi siedemnastowieczne nie zostały jak dotąd odnalezione. Jedynym śladem ich istnienia i ich zawartości są znajdujące się w archiwum ryskim, sporządzone w XIX w. prawdopodobnie w Witebsku, trzy opasłe sumariusze.

[5] Dokumenty poświadczające przekazanie ksiąg dyneburskich z Wilna do Rygi odszukał dla mnie pracownik ryskiego archiwum, pan Agris Dzenis, za co mu serdecznie dziękuję. Owa akcja, oznaczająca w istocie rozbicie historycznie ukształtowanych zbiorów archiwum wileńskiego, budziła pewne protesty, m.in. legendarnego archiwisty wileńskiego Jerzego Ordy, por. S. Jegeleviczius, *Historyk Litwy Jerzy Orda. W 90 rocznicę urodzin naukowca, który się poświęcił Wilnu* [w:] *Jerzy Orda — wilnianin z wyboru*, red. W. Piotrowicz, Warszawa 1999, Biblioteka Lithuanii 4, s. 50, 55–56.

[6] Latvijas valsts véstures arhives (Państwowe Archiwum Historyczne Łotwy w Rydze), fond 712, cz. 1, sygn. 20, 57–130, 359–361 (sumariusze), cz. 2, sygn. 9 (zob. przypis 2); por. też: G.A. Jensz (Jensch), *Iz istorii archiwnogo dieła w Łatwii*, Riga 1981, s. 41.

[7] Porównując zestawienie zachowanych ksiąg z sumariuszami możemy stwierdzić, że dla XVIII stulecia brakuje obecnie w Rydze trzech ksiąg, których opisy są w sumariuszach: jednej, zawierającej materiały z 1738 r., drugiej zawierającej materiały z 1739 r. i trzeciej zawierającej materiały z 1740 i 1744 r. Losy archiwum dyneburskiego w XVIII w. są mało znane. Ogólne informacje o nim G. A. Jensz (Jench), op. cit. Ostatnio w badanych materiałach udało mi się znaleźć dwa dość istotne przekazy na temat archiwum w Dyneburgu w XVIII w. Pierwszy to list Franciszka Kublickiego, krajczego i pisarza grodzkiego inflanckiego, do starosty inflanckiego Jana Ludwika Platera, pisany z Dyneburga 2 II 1724 (Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas w Wilnie, fond 1276 [Platerów], cz. 2, sygn. 97, k. 351–352v). Kublicki informuje starostę, że ze względu na potrzeby musiał sięgnąć do starych ksiąg, które znalazł w złym stanie i zawilgocone. Wiadomo, że były one przechowywane wówczas w skrzyniach, jednakże w nie najlepszych warunkach, prawdopodobnie w budynku kolegium jezuickiego, skoro dla ich przesuszenia i przejrzenia musiał prosić dyneburskich jezuitów o odrębną celę. Co do zawartości ksiąg grodzkich,

Oczywiście, nie umniejsza to wartości źródłowej przechowywanych w Rydze ksiąg. Prowadzona przeze mnie kwerenda, która objęła dotąd okres do końca lat trzydziestych XVIII w., pozwala stwierdzić, że w księgach znajdujemy bogaty materiał dotyczący funkcjonowania sejmiku w Dyneburgu, relacji z centralnymi władzami Rzeczypospolitej (w okresie wojen także innych państw, przede wszystkim w odniesieniu do stacjonowania oddziałów wojskowych na terenie województwa), spraw podatkowych, funkcjonowania komory celnej w Dyneburgu, następnie form działalności gospodarczej, przemian własnościowych na terenie województwa, ludności, także chłopskiej (wyszczególnianej w inwentarzach dóbr), mentalności i kultury oraz życia religijnego.

Podjęta przeze mnie kwerenda koncentruje się wszakże przede wszystkim na problematyce funkcjonowania struktur stanowych na terenie województwa inflanckiego, wprowadzenia tam systemu ustrojowego charakterystycznego dla państwa polsko-litewskiego oraz integracji tego terytorium z Rzeczpospolitą. W tym celu niezbędne okazało się porównawcze spojrzenie na sytuację na terenie innych terytoriów inflanckich związanych z Rzeczpospolitą. Szczególnie interesujący wydawał się tzw. powiat piltyński, terytorium o skomplikowanych i mało znanych związkach z państwem polsko-litewskim[9]. Podjęta w ryskim archiwum kwerenda mogła dać efekt pozytywny jedynie dzięki pomocy łotewskich kolegów, przede wszystkim zaś dr Marite Jakowlewej, której wyrażam tu serdeczną wdzięczność. Okazało się bowiem, że w Rydze znajduje się praktycznie całe (jak należy sądzić) archiwum samorządu ziemi piltyńskiej.

Zweryfikowanie tego, jak i w miarę dokładne odtworzenie dziejów archiwum piltyńskiego, nie jest w tym momencie możliwe bez bardzo żmudnych badań.

godna odnotowania jest konstatacja Kublickiego, że nie ma wcześniejszych niż z roku 1677, co jest zgodne oczywiście z datą powstania województwa inflanckiego i grodu dyneburskiego. Brakowało natomiast w tym czasie akt z 1717 i 1718 r. Interesujące są też uwagi Kublickiego na temat taryfy podymnego z 1690 r. w porównaniu ze stanem mu współczesnym. Drugi przekaz to punkt w laudum sejmiku dyneburskiego przedkonwokacyjnego z 6 II 1764 r. (Latvijas valsts véstures arhivs fond 712, cz. 1, sygn. 86, k. 266v), w którym znajdujemy m.in. postanowienie o specjalnym podatku na budowę budynku na przechowywanie aktów publicznych, ponieważ województwo inflackie nie ma dotychczas takowego. Sejmik nakazywał przy okazji „Xięgi wszystkie [...] zregestrować, zintroligować. Sumariusze wypisać dla potrzeby wszystkich Obywatelów wygody". Przy okazji dowiadujemy się, że archiwum przechowywano dotąd w budynku kolegium jezuickiego, co potwierdza wcześniejszą informację Kublickiego. Miało to jednak niestety i ten skutek, że podczas pożaru kolegium spłonęły akta ziemskie.

[8] A. Heymowski, *Herbarz szlachty Inflant Polskich z 1778 r.* [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 2, Buenos Aires – Paryż 1964, s. 9–58.

[9] Podstawowe informacje na temat dziejów powiatu piltyńskiego można znaleźć w wydawnictwie: *Kurland und seine Ritterschaft*, Pfaffenhofen/Ilm 1971, wyd. Kurländischen Ritterschaft im Verband der Baltischen Ritterschaften e.V.; na temat ukształtowania się tego terytorium jako odrębnej struktury ustrojowej w drugiej połowie XVI i na początku XVII w. zob. R. Benders, *Das Stift Pilten auf dem Wege zur Adelsrepublik 1559–1617*, Mainz 1996 (praca magisterska pod kierunkiem prof. E. Oberländera). W polskiej literaturze ciągle aktualność zachowuje stary artykuł G. Manteuffla, *Piltyń i archiwum piltyńskie (z dołączeniem mapy ziemi piltyńskiej z r. 1747)*, Warszawa 1884 (odbitka z „Biblioteki Warszawskiej"). Autor niniejszego omówienia planuje w najbliższym czasie opublikować artykuł na temat sytuacji powiatu piltyńskiego w drugiej połowie XVII w.

Wiadomo, że archiwum piltyńskie zostało w latach 1873–1875 opracowane przez Theodora Schiemanna i włączone w 1903 r. do Kurlandzkiego Archiwum Krajowego (Das Kurländische Landesarchiv). Wraz z nim zostało po I wojnie światowej (w 1919 r.) wywiezione do Niemiec. Do Rygi zbiory te powróciły dopiero w 1971 r.[10] Archiwum piltyńskie zostało ponownie wydzielone z archiwum kurlandzkiego i ponownie opracowane. Pechowo jednak opracowywanie tego zespołu przedłużyło się na tyle, że informacja o archiwum piltyńskim nie mogła znaleźć się w opublikowanych na początku lat osiemdziesiątych pracach na temat archiwum ryskiego[11].

Znajdujące się obecnie w Rydze archiwum piltyńskie tworzy fond nr 644, podzielony na dwie części, mające zresztą odmienne tytuły. Co ciekawe, kryterium wydzielenia obu części odpowiada fazom wydzielania akt piltyńskich z archiwum kurlandzkiego. Część pierwsza fondu 644 obejmuje ogółem 307 j.a. i odpowiada prawdopodobnie pierwszej fazie wydzielania akt piltyńskich z Kurlandzkiego Archiwum Krajowego. Jest ona zatytułowana: Kolekcja landratów piltyńskich i obejmuje w zasadzie akta z przełomu XVIII i XIX w., między włączeniem Kurlandii i Piltynia do Rosji (1795 r.) a ostateczną likwidacją samorządu ziemi piltyńskiej i jej włączeniem do Kurlandii (1819 r.). Jedynie w końcowych partiach tej części (od sygn. 244) znajdujemy nieco materiałów z epok wcześniejszych. Ta właśnie część fondu 644 była dla G. Jenscha podstawą pesymistycznego stwierdzenia na temat stopnia zachowania archiwum piltyńskiego. Jak się jednak okazuje, w toku dalszych prac porządkowych udało się wydzielić również kolejne akta piltyńskie, które w 1983 r. ujęto w część drugą fondu 644. Należy przypuszczać, że zmarły w 1990 r. w sędziwym wieku G. Jensch wiedział o tym fakcie, nie mógł jednak go uwzględnić w swojej opublikowanej w 1981 r. książce. Tymczasem w tej części, zatytułowanej: Archiwum szlachty piltyńskiej, obejmującej 222 j.a., znajdujemy przede wszystkim materiał z okresu od drugiej połowy XVI w. do końca XVIII w., ale także z przełomu XVIII i XIX w.

Dla najbardziej nas interesującego okresu związków z Rzeczpospolitą znajdujemy tu materiały najróżniejszego typu — od akt normatywnych (jak statuty piltyńskie z 1611 czy piltyńska Formula Regiminis z 1617 r.), poprzez akta sejmiku (landtagu)

[10] G. Manteuffel, *Piltyń*, op.cit., s. 10–11; w części dotyczącej archiwum piltyńskiego artykuł Manteuffla jest w zasadzie zaopatrzonym w odpowiednie komentarze tłumaczeniem artykułu Th. Schiemanna, *Das piltensche Archiv*, „Mittheilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-, Est- und Kurlands", t. 12, 1880, s. 295–306 (ponownie opublikowanego w zbiorze prac tego autora: *Historische Darstellungen und Archivalische Studien. Beiträge zur Baltischen Geschichte*, Hamburg-Mitau 1886, s. 215–228); por. też G.A. Jensz (Jensch), *Iz istorii*..., op.cit., s. 16–17. O archiwach kurlandzkich zob. B. Krajevska, T. Zeids, *Zwei kurländische Archive und ihre Schicksale* [w:] *Das Herzogtum Kurland 1561–1795*, wyd. E. Oberländer, I. Misäns, Lüneburg 1993, s. 13–28.

[11] Chodzi tu przede wszystkim o informator o ryskim archiwum: *Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw Łatwijskoj SSR. Kratkij sprawocznik*, cz. 1 (1220–1918), Riga 1980, oraz bardzo cenną, cytowaną już książkę G.A. Jensza (Jenscha), *Iz istorii archiwnogo dieła w Łatwii*. Szczęśliwie wydaje się, iż opinia tego uczonego, jakoby najcenniejsza część piltyńskiego archiwum została zniszczona podczas rewolucji w 1905 r., jest nieprawdziwa, ibid., s. 17.

piltyńskiego, akta kolegium landratów, sprawujących faktyczną władzę na terenie powiatu piltyńskiego, do akt dotyczących związków i kontaktów z księciem kurlandzkim i władzami państwa polsko-litewskiego. Trudno w tej chwili o pełniejszą charakterystykę tego zespołu. Nasz optymizm co do jego kompletności zasadza się po pierwsze na fakcie, że znajdujemy tu w zasadzie wszystkie elementy dawnego archiwum piltyńskiego, które wymieniają w swoich omówieniach T. Schiemann i G. Manteuffel, po drugie zaś na bliższym zapoznaniu się z aktami sejmiku piltyńskiego. Bardziej szczegółową kwerendą objąłem dotąd materiały sejmiku z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w. i wydaje się, że jest to materiał kompletny, zawierający dokumenty zwołujące sejmik (przez landratów względnie księcia kurlandzkiego), postanowienia sejmiku, instrukcje posłom wysyłanym na sejmy, do króla czy do Mitawy, a także korespondencję związaną z kolejnymi sejmikami[12].

Zlokalizowanie zespołu archiwum piltyńskiego w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy w Rydze umożliwia, przy wykorzystaniu jednak i innych zbiorów archiwum ryskiego, przeprowadzenie badań nad dziejami powiatu piltyńskiego, terytorium o bardzo specyficznej pozycji ustrojowej w ramach Rzeczypospolitej, zawieszonego między Warszawą a Mitawą. Pozwoli też, jak sądzę, rzucić nieco światła na charakter powiązań ustrojowych wewnątrz tego szczególnego państwa, jakim była polsko-litewska Rzeczpospolita.

Bogusław D y b a ś, *Source materials to the history of the province of Livonia and the district of Piltyń at the State Historical Archives of Latvia in Riga*. The author describes the fond of municipal books from Dyneburg, which is the basic source to studies on the history of the province of Livonia (Polish Livonia, Latgalia), during the period when this territory — by virtue of the Seym constitution in 1677 — constituted an integral part of the First Republic (1677–1772). The author presents subsequent places of the preservation of the fond, pointing out some resulting gaps in the materials, caused by the segmentation of records which in the past constituted the contents of the fond.

Bogusław D y b a ś, *Matériaux de source concernant l´histoire de la voïvodie de Livonie et du district de Piltyń aux Archives historiques de Lettonie de Riga.* L´auteur caractérise le fonds de livres municipaux de Daugavpils, constituant la principale source d´études de l´histoire de la voïvodie de Livonie (Livonie polonaise, Latgalie) à l´époque où ces territoires — en vertu de la constitution de la diète de 1677 — constituait partie intégrante de la I^{e} République (1677–1772). Il présente les changements de la situation du lieu de conservation

[12] Mówiąc o kompletności archiwum piltyńskiego, odnosimy to do stanu w czasach Schiemanna i Manteuffla. Jednakże owo archiwum — sądząc na podstawie materiałów sejmikowych — już wówczas nie było kompletne, skoro obaj ci badacze mówią o zachowanych materiałach sejmikowych od 1652 r., a sejmik piltyński został utworzony na mocy Formula Regiminis z 1617 r. Szczęśliwie udało mi się w innym zespole archiwum ryskiego odnaleźć kopiariusz z XVIII w., zawierający postanowienia sejmiku piltyńskiego od 1618 r.

du fonds d´archives en mentionnant les lacunes apparues dans les matériaux, consécutifs à l´éparpillement des actes faisant autrefois partie du fonds.

, .
, (,) ,
1677 . I-
(1677–1772). ,
, , ,
.

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

PIOTR BOKOTA
(Włocławek)

MATERIAŁY DO DZIEJÓW MIAST GUBERNI SIEDLECKIEJ I ICH HERBÓW W ZBIORACH ROSYJSKIEGO PAŃSTWOWEGO ARCHIWUM HISTORYCZNEGO W SANKT PETERSBURGU

W 1978 r. w tomie 66 „Archeionu" opublikowany został artykuł Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego pt. *Polonica heraldyczne i sfragistyczne w zbiorach leningradzkich*, zawierający omówienie wyników kwerendy przeprowadzonej przez tegoż autora w 1974 r. w Leningradzie (St. Petersburgu)[1]. Przedmiotem wspomnianego omówienia były m.in. materiały do heraldyki miast Królestwa Polskiego znajdujące się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym (RGIA, wówczas Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym – CGIA), w zespole akt Departamentu Heroldii Rządzącego Senatu, w jedenastu j.a.[2] Z niewiadomych przyczyn nie udzielono wówczas autorowi jednostki zawierającej materiały do herbów miast byłej guberni siedleckiej[3]. Gdy w 1997 r. miałem okazję prowadzić kwerendę na podstawie tychże materiałów, znalazłem się w sytuacji bardziej korzystnej od użytkowników archiwów rosyjskich (radzieckich) sprzed dziesięciu (i więcej) lat. Wyrażała się ona w możliwości bezpośredniego dostępu do inwentarzy, z których nie mógł korzystać w 1974 r. S. K. Kuczyński. Prowadząc swoją kwerendę, bez trudu dotarłem do materiałów wspomnianej guberni[4]. Ich zawartość jest niemal identyczna z zawartością jednostek

[1] S. K. Kuczyński, *Polonica heraldyczne i sfragistyczne w zbiorach leningradzkich*, „Archeion", t. 66, 1978, s. 191–213.

[2] Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw w St. Petersburgu (dalej: RGIA), f. 1343, op. 15. Są to jednostki (ros.: *dieła* — dalej: d.): d. 326 — 336, obejmujące zagadnienia herbów miejskich w guberniach Królestwa Polskiego, herbu Warszawy, herbów miejskich guberni warszawskiej, kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, suwalskiej. S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 203.

[3] S. K. Kuczyński zwrócił uwagę na brak poszytu dotyczącego herbów guberni siedleckiej. W czasie prowadzonej przez niego kwerendy nie odnaleziono go w zespole akt Heroldii Rządzącego Senatu, autor zaś nie miał możliwości sprawdzenia, czy uwzględniono poszyt w inwentarzu akt, zob. S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., przyp. 27, s. 203.

[4] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 337. Gubernia siedlecka utworzona została 29 XII 1867 r. / 10 I 1868 r., z czterech powiatów wydzielonych z północnej części guberni lubelskiej (siedleckiego, bialskiego, radzyńskiego i łukowskiego) oraz jednego powiatu wydzielonego z guberni warszawskiej (stanisławow-

dotyczących opisanych już dziewięciu guberni[5], z tą różnicą, że nie zawierają one projektu herbu guberni. Podobnie jak inne jednostki, obejmują materiały zebrane przez władze zaborcze w czasie dwóch akcji, mających na celu ustalenie herbów miejskich, prowadzonych w latach 1867–1868 [–1876] i 1894–1896 [–1905]. Również jak w opisanych już jednostkach, znalazły się tam liczne informacje na temat dziejów miast z terenu byłej guberni siedleckiej oraz dodatkowe przekazy źródłowe dotyczące pierwszej akcji heraldycznej, prowadzonej w latach 1845–1847 przez Heroldię Królestwa Polskiego[6].

Podstawą prawną akcji z lat 1867–1868 było polecenie dokonania przeglądu i ustalenia ostatecznego wzoru wszystkich herbów guberni i miast Imperium Rosyjskiego, wydane 23 VI 1858 r. przez cesarza Aleksandra II. Jednakże w Królestwie tą sprawą zajęto się ostatecznie po upadku Powstania Styczniowego, w związku z gruntowną zmianą podziałów administracyjnych wprowadzających m.in. podział Królestwa na 10 guberni (aktem z 19 (31) XII 1866 r.). 12 VII 1867 r. Departament Heroldii Rządzącego Senatu zwrócił się do namiestnika hr. Berga z poleceniem zebrania, opracowania i ustalenia herbów nowych 10 guberni oraz wszystkich herbów miast Królestwa w celu ich zatwierdzenia[7].

Zadanie zebrania materiałów dotyczących herbów zostało zlecone, podobnie jak w czasie poprzedniej akcji z lat 1845–1847, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW). Ta zaś zwróciła się do rządów gubernialnych, które z kolei wystąpiły do magistratów z żądaniem dostarczenia niezbędnych materiałów[8]. Akcję rządy gubernialne rozpoczęły na początku października 1867 r.[9] Zapewne gubernatorzy wspomnianych guberni, podobnie jak to uczynił gubernator siedlecki[10], wyznaczyli datę zakończenia akcji.

Komitet Urządzający, przekazując KRSW zadanie przygotowania projektów herbów miejskich, nakazał oprzeć się na materiale zebranym 20 lat wcześniej (w

skiego). Jej powierzchnia wynosiła 14.334,1 km^2. Po reformie podziału administracyjnego w 1867 r. gubernia liczyła dziewięć powiatów (garwoliński, łukowski, włodawski, radzyński, węgrowski, siedlecki, bialski, sokołowski, konstantynowski). Do 1869/1870 r. na obszarze guberni siedleckiej znajdowały się 43 miasta; po akcji zamiany miast na osady pozostało na jej terenie 12 ośrodków miejskich. Gubernia siedlecka została zlikwidowana w 1912 r. po utworzeniu nowej guberni chełmskiej (z terenów guberni siedleckiej i wschodnich części guberni lubelskiej), zob. „Dziennik Praw", nr 228, t. 67, s. 377–379; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, Warszawa 1889, s. 500–503; R. Kołodziejczyk, *Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim*, „Kwartalnik Historyczny", r. 68, 1961, nr 1, s. 199; M. Kowalski, *Herb miasta Międzyrzeca Podlaskiego*, „Rocznik Międzyrzecki", t. 3, 1971, s. 13; S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 249.

[5] Patrz przyp. 2.

[6] Por. S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 200 i n.

[7] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, karta (ros.: *list* — dalej: l.) 192 v–193; M. Gumowski, *Herby miast polskich*, Warszawa 1960, s. 81; S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 202; M. Kallas, *Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (od rozbiorów do utworzenia województwa włocławskiego)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", Seria A, 1978, s. 203–204; tenże, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996, s. 239.

[8] M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 81; S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 202.

[9] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 328, passim; d. 335, passim.

[10] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 337, l. 64; 1 (13) listopada.

czasie akcji z lat 1845–1847) oraz na nowych źródłach, jakie miały nadesłać władze miejskie[11]. Kwerendą KRSW zostały objęte wszystkie miasta Królestwa Polskiego — łącznie 454 ośrodki[12]. Od władz miejskich zażądano dostarczenia informacji na temat: posiadanych przywilejów heraldycznych, dawnych pieczęci, stosowanych w przeszłości herbów. Jednak główny akcent został położony na dwie pierwsze spośród wymienionych kategorii źródeł. W odniesieniu do polecenia Heroldii Rządzącego Senatu z lipca 1867 r., KRSW informowała 28 października (9 listopada) tegoż roku namiestnika Królestwa hr. Berga o konieczności zgromadzenia i przejrzenia kopii dawnych dokumentów i dawnych pieczęci w celu ustalenia wizerunków herbów miejskich[13]. Przyjęta na wstępie kwerendy gradacja ważności źródeł, znalazła odzwierciedlenie w wyniku finalnym akcji, tzn. w projektach herbów miast sporządzonych przez Heroldię w latach 1868–1876.

Zebrane do przełomu lat 1867/1868 materiały zostały następnie odesłane w lutym 1868 r. do Petersburga[14]. Jednak materiały zebrane przez KRSW nie w pełni zadowoliły Heroldię Rządzącego Senatu. Świadczy o tym kwerenda uzupełniająca, prowadzona w Królestwie Polskim już od wiosny 1868 r. W maju rządy gubernialne indagowały niektóre z miast w sprawie uściślenia danych dotyczących ujawnionych w kwerendzie przywilejów heraldycznych[15]. Także wiosną władze gubernialne rozpoczęły poszukiwania w archiwach akt dawnych. Na kwerendy odpowiedziały archiwa w Kaliszu[16], Łomży[17], Płocku[18], Radomiu[19] i Warszawie[20].

Rezultatem finalnym akcji było 113 herbów nowo zaprojektowanych w latach 1868–1876 przez Heroldię Rządzącego Senatu dla 112 ośrodków miejskich[21]. Najliczniejszą grupę stanowiły projekty dla miast guberni warszawskiej — 25, następnie dla miast guberni lubelskiej i radomskiej — po 14, oraz kaliskiej — 13. Najmniej projektów wykonano dla miast guberni kieleckiej — 10, łomżyńskiej i suwalskiej — po 9, płockiej — 8, siedleckiej — 6, piotrkowskiej — 4 projekty.

Prace związane z przygotowaniami projektów rozpoczęte zostały w 1868 r. Jeszcze w tym samym roku, począwszy od 3 grudnia (starego stylu) nastąpiło akceptowanie

[11] M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 81.

[12] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 7–19 ob.; por. R. Kołodziejczyk, *Zamiana...*, op. cit., s. 193, wg wyliczeń autora na podstawie archiwaliów polskich, w Królestwie od 1861 r. były 452 miasta.

[13] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 324, l. 8–8 ob.; M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 82.

[14] S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 202.

[15] Np. z terenu guberni siedleckiej: Radzyń (14/28 V), Węgrów (8/20 V) — RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 22 n., 25 n.

[16] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 158–160; d. 329, l. 46–56.

[17] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 156 a ob.–157.

[18] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 154–155 ob.; d. 334, l. 104–105 ob.

[19] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 150–152.

[20] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 183–186 ob.

[21] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 328–337; M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 82. M. Gumowski na podstawie źródeł polskich znał 93 projekty herbów. Dla Stopnicy w guberni kieleckiej Heroldia przygotowała dwa projekty, kolejno w 1869 i 1870 r.

przygotowywanych propozycji[22]. Intensywna działalność Heroldii trwała w następnych latach — w 1869 i 1870 r., w których kolejno przyjęto 48 i 30 nowych projektów[23]. Kolejne wersje projektów znane są dopiero z lat 1873–1874; przedstawione zostały wówczas propozycje herbów dla 10 miast gubernialnych. Następnie, po rocznej przerwie, w 1876 r. przedstawiono jeszcze 15 projektów, na czym też została zakończona działalność Heroldii [24].

Marian Gumowski, oceniając efekty inicjatywy, uznał je za skromne, szczególnie w porównaniu z akcją z lat 1845–1847. Przyczynę przygotowania, jego zdaniem, tak niewielkiej liczby projektów upatrywał w zaniechaniu akcji przez Heroldię Rządzącego Senatu na skutek działań represyjnych po upadku Powstania Styczniowego, wyrażających się m.in. zniesieniem wielu miast na terenie Królestwa Polskiego oraz rusyfikacją urzędów miejskich. Skutkiem tych represji miało być również ostateczne usunięcie w miastach Królestwa herbów lokalnych wywodzących się z polskiej tradycji[25].

Odnosząc się do oceny M. Gumowskiego, należy zastrzec, iż zmiany charakteru licznych miejscowości, polegające na odebraniu praw miejskich 338 ośrodkom Królestwa[26], należy widzieć raczej w kategoriach zjawiska gospodarczego niż politycznego[27]. Niemniej rzeczywiście intensywność prac Heroldii Rządzącego Senatu zmalała po 1870 r. Do tego momentu, w ciągu dwóch lat pracy, przygotowanych zostało 87%, spośród projektów przygotowanych do 1876 r. Mimo to należy ostrożnie formułować ocenę na temat skromnych efektów pracy Heroldii w St. Petersburgu, zestawiając je z wynikami prac Heroldii Królestwa Polskiego z lat 1845–1847. Prace w czasie następnej akcji nacechowane były większą wnikliwością i uwagą niż w czasie akcji poprzedniej. Dla porównania należy zauważyć, że w okresie II Rzeczypospolitej komisja działająca przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w ciągu trzech lat (1936–1939) przedstawiła do zatwierdzenia 104 herby miejskie. W literaturze rezultaty jej działalności zostały określone jako bardzo dobre[28]. W analogicznym okresie pracy Heroldia Rządzącego Senatu przygotowała 91 projektów.

Pomimo zebrania ogromnego materiału źródłowego, najliczniejszą grupę projektów stanowiły propozycje oparte na projektach herbów z 1847 r. — 54 (48,2%); pieczęcie miejskie stały się podstawą dla 20 projektów (17,9%); przywileje heraldyczne stały

[22] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 328, l. 29–49.

[23] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 328–337; S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 207–208.

[24] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 328–337.

[25] M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 82–83.

[26] R. Kołodziejczyk, *Zamiana...*, op. cit., s. 199.

[27] Por. N. A. Łang, *Goroda Warszawskoj gubiernii w ich proszłom i nastojaszczem. Istoriko-statisticzeskij oczerk*, Warszawa 1913, s. 9; R. Kołodziejczyk, *Zamiana...*, op. cit., s. 191 i n.

[28] S. K. Kuczyński, L. Pudłowski, *Udział archiwów państwowych w tworzeniu herbów okresu międzywojennego*, „Archeion", t. 82, 1987, s. 97 i n.; L. Pudłowski, *Heraldyka miejska II Rzeczypospolitej* [w:] *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 4 i 5 czerwca 1991 r. w Lublinie*, red. P. Dymmel, Lublin 1992, s. 114.

się podstawą dla 9 projektów (8%); inne źródła były podstawą 3 projektów (2,7%). Dużą grupę stanowiły projekty nowe — 16 propozycji (14,3%), do których zaliczyć należy także projekty miast gubernialnych — 10 herbów (8,9%). Zatem projekty nowe liczyły razem 26 propozycji.

Zgodzić się trzeba z M. Gumowskim, że przyczyną odstąpienia od zatwierdzenia przygotowanych propozycji herbów były tendencje rusyfikacyjne. Szerzej ten element oceny znalazł swoje miejsce w opinii Stefana K. Kuczyńskiego, który wskazał na czytelną w projektach herbów tendencję do zacierania polskiej tradycji herbowej[29].

Akcja zbierania wiadomości historycznych o pieczęciach i herbach miejskich rozpoczęta została w guberni siedleckiej na początku października 1867 r. Gubernator wyznaczył termin zakończenia kwerendy w dniu 1 (13) listopada tego samego roku[30]. Na ankietę rozesłaną za pośrednictwem urzędów powiatowych odpowiedziało 41 miast, z tego pozytywnej udzieliło jedynie 10 ośrodków: Ł o m a z y [odpis aktu lokacyjnego Augusta III z 29 VII 1748 r. z opisem herbu przedstawiającego głowę wilczą i nogę orlą (k. 24 v., 82)[31]]; Ł u k ó w [odcisk pieczęci przechowywanej w magistracie, z godłem przedstawiającym niedźwiedzia stojącego na tylnych łapach[32] (k. 24 v.), z legendą „Magistratus Civitatis Caesareo–Regis Łukow"[33]]; M i e d z n a [odcisk lakowy pieczęci przechowywanej w magistracie (k. 24, 27–28)]; O s t r ó w [odcisk w laku i w tuszu przechowywanej w magistracie dawnej pieczęci z napisem SIGLVM (sic!) OPIDI SACRE MAGESTATIS REGIE OSTROWSIS i z godłem w tarczy przedstawiającym podwójnie przekrzyżowany pień (ostrzew?) z trzema sękami po każdej stronie[34]. Nadto nadesłana została pieczęć miasta z herbem Królestwa Polskiego z 1815 r., kopie przywileju miejskiego Stanisława Augusta z 27 II 1766 r., inserty licznych przywilejów (Augusta III, Augusta II, Jana III, Michała Korybuta, Zygmunta III), z których najstarszy był wydany przez Zygmunta Augusta 25 I 1548 r., oraz przywileju Michała Korybuta z 27 XI 1669 r., inserowanego w poprzednim przywileju (k. 24 v., 38–56)]; P i s z c z a c [wypis z przywileju lokacyjnego miasta Zygmunta Augusta z 4 VIII 1569 r., z opisem zamieszczonego w nim herbu „Człowiek z krogulcem" (k. 24 v., 29–31)[35]]; R a d z y ń [P o d l a s k i] [rysunek herbu z oryginału aktu lokacyjnego, przechowywanego w magistracie, Jana III Sobieskiego (z 1685 r.)[36], z rysunkiem pieczęci z przedstawieniem stojącego niedźwiedzia białego

[29] S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 208–209.

[30] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 337, k. 64.

[31] Przywilej nie notowany. Miał to być jakoby przywilej lokacyjny wydany dla miasta przez Zygmunta Augusta, na którego podstawie przygotowany został w 1847 r. projekt herbu Łomaz, przedstawiający w dwudzielnej tarczy głowę wilka (w polu pierwszym) i szpon orli (w polu drugim), zob. M. Gumowski, *Pieczęcie i herby miejscowości województwa lubelskiego*, Lublin 1959, s. 61–62.

[32] Por. M. Gumowski, *Pieczęcie...*, op. cit., s. 62–63; tenże, *Herby...*, op. cit., s. 55, 229.

[33] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 36; zob. S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 204.

[34] Por. M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 261.

[35] Ibid., s. 23; tamże odnotowany przywilej Stanisława Augusta z 1769 r.

[36] W 1868 r. magistrat miasta informował, że w przywileju Jana III wyobrażony był niedźwiedź biały stojący przy dębie — M. Gumowski, *Pieczęcie...*, op. cit., s. 74–75; tenże, *Herby...*, op. cit., s. 24.

z obrożą (k. 24 v., 119)[37]]; S e r o k o m l a [odcisk przechowywanej w magistracie pieczęci, z napisem Civitati Opido Serokomla (k. 24 v., 62)]; S ł a w a t y c z e [odcisk lakowy pieczęci przechowywanej w magistracie z godłem przedstawiającym „orła z trzema trąbami na piersi" oraz odpis przywileju lokacyjnego Augusta III z 15 I 1761 r., z informacją, że na marginesie przywileju „wymalowany Czarny Orzeł jednogłowy z koroną na głowie bez trąbów". W przywileju Augusta III[38] inserowany przywilej Jana III Sobieskiego dla Sławatycz z 15 II 1693 r., zatwierdzający nadanie miastu przez księcia Karola Radziwiłła, podkanclerzego wielkiego litewskiego, herbu domu Radziwiłłów — „Orła z Trąbami trzema"[39] (k. 24 v., 32–37)]; W ę g r ó w [rysunek herbu zgodny z przywilejem miejskim z 1651 r.[40] (k. 24); rysunek przedstawiał w tarczy niedźwiedzia w prawo, nad tarczą hełm prętowy z koroną szlachecką i labry[41]]; W o h y ń [odpis przywileju lokacyjnego miasta Zygmunta Augusta z dnia 18 VI 1555 r.[42], zawarty w transumpcie Władysława IV z 4 V 1633 r., z przedstawieniem herbu „Rak"; odcisk przechowywanej w magistracie pieczęci miejskiej z godłem zgodnym z treścią przywileju[43]. Nadto nadesłano kopię przywileju Władysława IV z 3 V 1633 r. z insertami licznych przywilejów (Zygmunta III, Stefana Batorego, wspomnianego już przywileju Zygmunta Augusta), z których najstarszy wydany został przez Zygmunta I 26 VIII 1531 r. (k. 24 v., 56–60)].

Także wśród odpowiedzi negatywnych znalazły się materiały historyczne dotyczące ośrodków: M o r d y [2 oryginalne dokumenty pergaminowe z 1547 i 1548 r. oraz 13 kopii różnych przywilejów, odesłanych przez Komisję Spraw Wewnętrznych władzom miasta 20 VI (2 VII) 1868 r. (k. 65)]; J a n ó w [P o d l a s k i] [odciski pieczęci urzędowych z okresu Królestwa Polskiego (k. 76–77)]; K o d e ń [informacja władz miejskich o przesłaniu w 1865 r. dawnych przywilejów Komitetowi Urządzającemu Królestwa, nie zwróconych do 1867 r. (k. 85)].

Projekty herbów miast guberni siedleckiej przygotowane zostały przez Heroldię w latach 1870–1876. Przedstawiono w nich propozycje dla sześciu ośrodków; J a n o w a [P o d l a s k i e g o] (1870), Ł u k o w a (1870), R a d z y n i a (1870), S i e d l e c (1874), W ę g r o w a (1870), W ł o d a w y (1870). Podstawami źródłowymi dla projektów były przywileje królewskie (2 — R a d z y ń, W ę g r ó w), projekty herbów z 1847 r. (2 — J a n ó w [P o d l a s k i], W ł o d a w a), dawna pieczęć miejska (1 — Ł u k ó w). S i e d l c o m, jako miastu gubernialnemu, przyporządkowany został herb guberni.

Na pieczęci miejskiej (odcisk z 1729 r.) umieszczone było przedstawienie kozy, lub też zwierzęcia bardziej podobnego do kozła (niż do niedźwiedzia), ibid., s. 284; tenże, *Pieczęcie...*, op. cit.,, s. 74–75.

[37] Także — RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 24; zob. S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 204.

[38] Ten przywilej odnotował M. Gumowski — tenże, *Herby...*, op. cit., s. 24.

[39] Por. M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 49; tenże autor informował, że przywilej z nadaniem herbu wydany został przez Bogusława Radziwiłła, ibid., s. 337.

[40] Por. M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 24.

[41] Także — RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 26–27, 29–33 ob; zob. S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 204.

[42] Por. M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 24.

[43] Por. M. Gumowski, *Pieczęcie...*, op. cit., s. 93.

Zachowana dokumentacja projektów herbów składa się z trzech części: 1) opinii Heroldii (poza dokumentacją projektu herbu Siedlec) dotyczącej przedstawionego źródła ikonograficznego dla projektu; 2) opisu projektu herbu, 3) jego rysunku.

Przedmiotem opinii Heroldii w przypadku propozycji herbu J a n o w a [P o d l a s k i e g o] był projekt herbu z 1847 r. Przedstawiony został w opisie: „w krasnom pole, olenia gołowa, pod nieju serebrnaja podkowa obraszczennaja szipami wwierch"[44] („w polu czerwonym głowa jelenia, pod nią podkowa srebrna obrócona hacelami w górę"). Heroldia zaleciła zachować dla miasta tę propozycję, jednak ze zmianą barwy głowy zwierzęcia z naturalnej na złotą. Opis i rysunek herbu przedstawiają w polu czerwonym głowę jelenią złotą z rogami o czterech końcach, z oczami i językiem czerwonymi; poniżej głowy podkowa srebrna obrócona hacelami w górę (k. 122–124).

W przypadku propozycji herbu Ł u k o w a poddanym opinii Heroldii był wizerunek dawnej pieczęci miejskiej (przesłanej w trakcie kwerendy przez magistrat miasta[45]). Przedstawiała ona niedźwiedzia stojącego na tylnych łapach, umieszczonego w ukoronowanej tarczy. Heroldia poleciła zachować to przedstawienie. W projekcie nadano mu barwy: w czerwonym polu niedźwiedź złoty (k. 113–115).

W przypadku projektu herbu R a d z y n i a poddanym opinii Heroldii był wizerunek herbu z przywileju Jana III Sobieskiego: niedźwiedź biały, z obrożą na szyi, stojący na tylnych łapach[46]. Taki też wizerunek widniał w projekcie herbu, z barwami następującymi: pole czerwone, niedźwiedź srebrny z oczami, językiem i obrożą czerwonymi (k. 119–121).

Projekt herbu S i e d l e c , do zaopiniowania w 1874 r., zgodny był z herbem guberni, zatwierdzonym przez cesarza w 1869 r.[47] Przedstawiał on w polu srebrnym, usłanym dębowymi liśćmi zielonymi, sarnę czerwoną, z oczami, językiem, rogami i kopytami złotymi[48] (k. 107–109).

Podstawą projektu herbu W ę g r o w a był przywilej miejski Jana Kazimierza z 1651 r. (omyłkowo w opinii Heroldii podano 1661 r. jako datę wystawienia dokumentu)[49]. Przedstawiał on, według opisu Heroldii, w polu żółtym (złotym)

[44] Był to projekt herbu Janowa kieleckiego (z podkową Koniecpolskich). Projekt herbu Janowa Podlaskiego przedstawiał w tle czerwonym kielich złoty, hostię białą i gwiazdy dwie złote, zob. M. Gumowski, *Pieczęcie...*, op. cit., s. 40.

[45] Por. M. Gumowski, *Pieczęcie...*, op. cit., s. 62– 63.

[46] Por. M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 24, 284; idem, *Pieczęcie...*, op. cit., s. 74–75.

[47] Por. S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*, op. cit., s. 243–245.

[48] Por. P. P. Winkler, *Gierby gorodow, gubiernii, obłastiej i posadow Rossijskoj Impierii, wniesiennyje w połnoje sobranije zakonow s 1649 po 1900 god*, S. Pietierburg 1900 (reprint Moskwa 1990), s. 190; S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 245. Należy wspomnieć, że po utworzeniu guberni chełmskiej (w 1912 r., por. przyp. 4) otrzymała ona oficjalny herb, który ustanowiony został 15 X 1914 r. Przedstawiał on dawny przedrozbiorowy herb ziemi chełmskiej — niedźwiedzia srebrnego między trzema drzewami złotymi. Jednakże na znak włączenia tejże guberni w skład zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego, w głowicy herbu umieszczony został w polu złotym cesarski orzeł dwugłowy czarny — S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*, op. cit., s. 249.

[49] M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 24, 337.

niedźwiedzia idącego, nad którym umieszczone były trzy myśliwskie rogi — herb Radziwiłłów. Wizerunek ten został przeniesiony do projektu herbu, z barwami następującymi: w polu złotym niedźwiedź czarny, z oczami i językiem czerwonymi, idący w prawo, nad nim trzy rogi myśliwskie skrzyżowane, czarne (k. 116–118).

Podstawą projektu herbu W ł o d a w y był projekt herbu tego miasta z 1847 r. Jego opis zawarty został w opinii Heroldii: „W zelenom pole, stoit woin derżaszczij w prawoj ruke kopje a w lewoj obnażennyj miecz, obraszczennyj koncem wniz”[50]. Heroldia poleciła przenieść to przedstawienie do projektu herbu, w którym został przedstawiony w polu zielonym rycerz w zbroi srebrnej z piórem na hełmie i przepaską czerwonymi, trzymający w prawej ręce kopię srebrną (k. 110–112).

W swojej ocenie projektów herbów miast Królestwa Polskiego z lat 1868–1876 S. K. Kuczyński zwrócił uwagę na ich biurokratyczny formalizm, a nawet niekiedy brak zrozumienia zasad heraldyki. Wszystkie projekty herbów autorstwa Heroldii Rządzącego Senatu miały jednakową formę przedstawienia, nacechowaną sformalizowanym biurokratyzmem. Godła umieszczone były w tarczy typu francuskiego (dziewiętnastowiecznej), w której też w pobocznicy umieszczony był herb właściwej guberni (w wypadku miast omawianego terytorium siedleckiej). Tarcze okolone były wieńcami z kłosów złotych, przewiązanymi na dole wstęgą orderu św. Aleksandra, i zwieńczone koronami miejskimi[51]. W przypadku omawianych miast były to korony o trzech basztach złota (w przypadku Radzynia) i srebrne (w przypadku Janowa, Łukowa, Włodawy, Węgrowa). Zatem zgodne były z aktualnym statusem następujących miast: Łukowa, Włodawy i Węgrowa[52]. Regułom tym nie odpowiadała korona w herbie Radzynia[53], w którym powinna zostać zastosowana korona również srebrna, oraz w herbie Janowa, w którym powinna zostać zastosowana korona o dwóch blankach czerwona, gdyż w 1870 r. Janów był już osadą[54].

Również w projektach herbów Radzynia i Węgrowa omyłkowo w kantonie umieszczono herby guberni kieleckiej — na górze piec gorejący ogniem, po bokach dwie kule[55].

Inne upiększenia formalne zastosowano w projekcie herbu Siedlec. Tarcza herbowa zwieńczona została koroną imperatorską i otoczona liśćmi dębowymi przewiązanymi na dole wstęgą orderu św. Andrzeja; wizerunki te przysługiwały herbom guberni.

[50] Por. M. Gumowski, *Pieczęcie...*, op. cit., s. 92–93.

[51] S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 208. Rozmaitym kategoriom miast przysługiwały, w myśl rozporządzenia cesarskiego z 1857 r., korony miejskie z trzema blankami o następujących barwach: złota — miastom gubernialnym, srebrna — miastom powiatowym, czerwona — miastom niepowiatowym. W herbach osad stosowana była korona czerwona o dwóch blankach, zob. P. P. Winkler, *Gierby*..., op. cit., s. 42–43.

[52] Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*..., t. 5, Warszawa 1884, s. 820; ibid., t. 13, s. 256, 711.

[53] Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*..., op. cit., t. 9, s. 480.

[54] Ibid., t. 3, Warszawa 1882, s. 420.

[55] S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*, op. cit., s. 245.

W herbie miasta gubernialnego powinny były widnieć: korona złota i kłosy zboża przewiązane wstęgą orderu św. Aleksandra[56].

Wszystkie wspomniane cechy formalne przedstawień heraldycznych (ozdobniki) wprowadził baron B. W. Kene w 1859 r., zarządzający wówczas, jako *gieroldmeister*, Departamentem Heroldii Rządzącego Senatu. Wszelkie upiększenia miały określać rangę miasta. Stosowane były one do 1886 r., kiedy to zarząd Heroldii przeszedł w ręce A. P. Barsukowa, który zniósł upiększenia wprowadzone przez Kenego[57].

Inicjatywa kolejnej akcji, mającej na celu ustalenie i zatwierdzenie herbów miast byłego Królestwa Polskiego, wyszła w 1892 r. od gubernatora płockiego. Zwrócił on uwagę, że w miastach jego guberni używane są herby miejskie, które nie zostały przyjęte do zbioru praw Imperium Rosyjskiego (tzn. nie miały cesarskiego zatwierdzenia). Dlatego też wystąpił do generał-gubernatora warszawskiego z prośbą o przysłanie rysunków (o ile takie się zachowały) herbów Płocka i miast płockiej guberni z 1869 r. Generał-gubernator warszawski uznał, że poruszony przez gubernatora płockiego problem ma znaczenie ogólne dla całego Przywiślańskiego Kraju i w związku z tym zwrócił się oficjalnie 5 maja (starego stylu) do Departamentu Heroldii Rządzącego Senatu o rozwiązanie tego zagadnienia. Prosił też o nadesłanie przygotowanych (zebranych) w 1868 r. rysunków dla 456 miast[58].

W efekcie powyższego wystąpienia, 3 czerwca (st. stylu) 1892 r. Departament Heroldii polecił nadesłać do Senatu dokładny wykaz wszystkich powiatowych miast w guberniach byłego Królestwa Polskiego, wiadomości historyczno-statystyczne o tych miastach oraz wskazania, jakie treści należy przedstawić w herbach tychże miast. Heroldia zaleciła przy tym, aby rysunki herbów miały podstawy historyczne i heraldyczne. Dopiero w 1894 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, powołując się na pismo Departamentu Heroldii, rozesłało okólnik *Po woprosu o gierbach gorodow Priwislińskogo Kraja*, który za pośrednictwem generał-gubernatora warszawskiego rozesłany został do gubernatorów na podległym mu terytorium[59]. 20 lipca (starego stylu) 1894 r. kancelaria generał-gubernatora warszawskiego wydała

[56] Por. P. P. Winkler, *Gierby...*, op. cit., s. 40–43, 190. Zob. też przyp. 51.

[57] E. I. Kamiecewa, N. W. Ustiugow, *Russkaja sfragistika i gieraldika*, Moskwa 1963. Osoba barona B. W. Kene związana była z istotnym wydarzeniem dla rosyjskiej heraldyki. W 1857 r. (10 VI, st. stylu) cesarz Aleksander II zatwierdził postanowienie Rady Państwowej o utworzeniu w ramach Departamentu Heroldii specjalnego wydziału herbowego. Kierownictwo wydziału objął Kene i on zarządzał nim do 1886 r. Przystąpił natychmiast do zasadniczych reform w heraldyce państwowej. Za jego sprawą m.in. przestylizowany został rysunek herbu państwowego i zestawione zostały jego odmiany — herb wielki, średni i mały, zob. G. W. Wilinbachow, *Geraldika — „...*sie dełło nowogo osnowanija..." [w:] *275 let Gieraldiczeskoj Służby Rossii. Matieriały konfieriencyi*, Sankt-Pietierburg 1997, s. 12. Wydział herbowy miał za zadanie prawidłowe zestawianie herbów oraz tych wszystkich aktów prawnych, których przygotowanie wymagało znajomości prawideł heraldyki. Zob. *Matieriały k istorii Gieraldiczeskoj Służby Rossii* [w:] *275 let Gieraldiczeskoj Służby Rossii...*, op. cit, s. 79.

[58] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 192–195 ob. Liczba 456 miast odnosi się do zakresu kwerendy przeprowadzonej przez KRSW w latach 1867–1868.

[59] J. Raciborski, *Godło i pieczęcie Łodzi*, „Rocznik Łódzki", t. 3, 1933, s. 18–19; S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 209.

polecenie zebrania wiadomości historycznych dotyczących miast, a także sławnych w przeszłości obywateli[60]. W następstwie tych rozporządzeń do kancelarii generał-gubernatora warszawskiego z kolejnych guberni napływały żądane materiały, które następnie zostały przesłane do Departamentu Heroldii Rządzącego Senatu w St. Petersburgu i ostatecznie zostały włączone do akt zgromadzonych w 1868 r.[61]

Akcja z lat 1894–1905 znalazła już swoje odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu. Bogatą faktografię w odniesieniu do projektów herbu Łodzi, częściowo także do herbów miast guberni piotrkowskiej, przedstawił w swoim szkicu o godle i pieczęciach łódzkich Józef Raciborski[62]. Szeroko, na podstawie materiałów zawartych w aktach Departamentu Heroldii Rządzącego Senatu, akcję tę przedstawił S. K. Kuczyński. Wskazał on na wyraźną tendencję rusyfikacyjną cechującą opinie w sprawie herbów miast rozmaitych guberni, dążenie do uwydatnienia w symbolice herbów miejskich roli państwa rosyjskiego w życiu miast i uwypuklenia elementów mających wyjątkowe znaczenie dla aktualnego kontekstu historycznego[63].

Akcja z lat 1894–1905 miała mniejszy zasięg od obydwu poprzednich (z lat 1845–1847, 1867–1868). Prowadzona była na tym samym, co poprzednie, terytorium — byłego Królestwa Polskiego — ale objęła mniejszą liczbę ośrodków miejskich. Według założeń Departamentu Heroldii miała dotyczyć jedynie herbów miast powiatowych. Urzędy gubernialne, realizujące akcję, w wielu przypadkach wyszły poza to założenie. Na terenie dziewięciu guberni[64] objętych nią zostało 96 miast. Nieznana jest liczba miast objętych akcją na terenie guberni kaliskiej. Omawiana akcja różniła się od akcji poprzednich także zakresem prowadzonych w jej trakcie kwerend oraz rezultatami. Z zachowanych akt wynika, że Heroldia nie podjęła czynności w celu przygotowania projektów i przedstawienia ich do zatwierdzenia cesarskiego. Efekty kwerend prowadzonych za pośrednictwem urzędów różnych guberni w najmniejszym stopniu nie dorównują osiągnięciom akcji poprzednich. Dla wielu ośrodków nie udało się odnaleźć historycznych herbów. Nie prowadzono gruntownych, jak w latach 1867–1868, poszukiwań archiwalnych, co wiązało się z nastawieniem władz zaborczych do problemu herbów miast Przywiślańskiego Kraju.

Spośród przygotowanych przez kancelarie urzędów gubernatorskich 96 opinii dotyczących herbów, jedynie 36 odnosiło się do wizerunków tradycyjnych (37,5%), 45 było propozycjami nowych wizerunków (46,9%), 12 stanowiło wizerunki znacząco zmienione w stosunku do tradycyjnych pierwowzorów (12,5%), dla 3 miast nie przedstawiono żadnych propozycji (3,1%). Jednakże urzędy gubernialne prezentowały niejednolite stanowisko wobec problemu herbów podległych im miast. Na przykład gubernatorzy płocki i siedlecki przedstawili wyłącznie propozycje nowych wizerun-

[60] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 326, l. 253.
[61] S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 209.
[62] J. Raciborski, *Godło...*, op. cit., s. 18–33.
[63] S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 210–211.
[64] Materiały z guberni kaliskiej nie zachowały się w aktach Departamentu Heroldii.

ków, co było motywowane wyraźnie względami ideologicznymi[65]. Konkretne przesłanki merytoryczne dla akcji przedstawił gubernator płocki (inicjator całej akcji), którego zdaniem w herbach należało odzwierciedlić jedynie te fakty historyczne, które miały znaczenie dla aktualnej sytuacji miast. Jednocześnie stwierdził, że przeszłość związana z niepodległym państwem polskim utraciła jakiekolwiek znaczenie, wobec czego nie ma powodów, aby symbole heraldyczne z tego okresu były umieszczane w herbach miast[66].

Odmiennie do problemu herbów miejskich odnieśli się gubernatorzy kielecki, lubelski, radomski i suwalski. Jakkolwiek nie wyrazili swojego zdania w ogólnych założeniach, to w przedstawionych przez nich propozycjach widać usiłowanie zbliżenia się do tradycji heraldycznej różnych ośrodków. Gubernator kielecki nowe treści do herbów miejskich wprowadził w przypadku tych ośrodków, dla których nie były znane tradycyjne wzorce heraldyczne. Treści związane z dominacją Imperium połączone zostały z tradycją własną miast. Dla miasta gubernialnego — Kielc — zachowany został tradycyjny wizerunek herbu[67]. Taką samą propozycję w odniesieniu do herbu miasta gubernialnego przyjęli gubernatorzy lubelski i radomski[68]. Na podstawie tradycyjnych wzorców heraldycznych kształtowali też propozycje nowych wizerunków, choć i w przypadku tych guberni znalazły się propozycje zawierające motywy związane z dominacją Imperium Rosyjskiego[69].

Wśród propozycji zakresu treściowego zmian w wizerunkach heraldycznych możemy wyróżnić: 1) eliminowanie polskich symboli narodowych; 2) podkreślanie treści akcentujących dominację Imperium Rosyjskiego, wyrażających ideologiczne treści dotyczące Imperium i inne związki historyczne miast polskich z Rosją; 3) wprowadzanie treści charakteryzujących miasta pod względem gospodarczym.

W odpowiedzi na podjętą akcję już 28 XI 1895 r. gubernator siedlecki nadesłał dokumentację zawierającą opisy historyczno-statystyczne 12 miast guberni oraz propozycje ich herbów.

Dla S i e d l e c, ośrodka guberni, zaproponowany został herb przedstawiający żołnierza wspartego na siodle. Propozycja motywowana była faktem sformowania w mieście w 1828 r. Grodnieńskiego Pułku Huzarów, pobytu tu w 1831 r. naczelnego wodza armii wysłanej do Królestwa Polskiego, Iwana Dybicza Zabałkańskiego, oraz rolą Siedlec jako wojskowego punktu strategicznego[70] (k. 2 v. –3).

Tylko jeden projekt herbu, Ł u k o w a (k. 3), nawiązywał do konkretnych tradycji historycznych związanych z miastem. Przedstawiał czerwony krzyż w polu złotym,

[65] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 331, l. 29 i n.; d. 333, l. 29 i n.

[66] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 333, l. 29 i n.; S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 210.

[67] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 330, l. 6 ob. i n.; S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 211; por. też M. Gumowski, *Herby...*, op. cit., s. 197.

[68] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 332, l. 46, d. 335, l. 46.

[69] RGIA, f. 1343, op. 15, d. 337, l. 2 i n.; d. 334, l. 29 i n.; d. 332, l. 46 i n.; d. 335, l. 46 i n.; d. 336, l. 32 i n.; S. K. Kuczyński, *Polonica...*, op. cit., s. 209 i n.

[70] *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 1, red. J. Brodziłowski, wyd. 1, Warszawa 1967, s. 345; ibid., t. 3, red. J. Urbanowicz, wyd. 1, Warszawa 1971, s. 141.

upamiętniający, w intencji projektodawców, istnienie tu zakonu rycerskiego templariuszy, którzy na ziemiach Jaćwingów i Litwinów szerzyli wiarę chrześcijańską (akcentowany był zatem również motyw chrystianizacji ludów pogańskich)[71].

Pozostałe projekty herbów miast guberni siedleckiej odwoływały się do zajęć ich mieszkańców — głównie związanych z handlem, z rolnictwem, także z rzemiosłem i innymi dziedzinami życia gospodarczego. W jednym przypadku projekt herbu odwoływał się do charakterystyki warunków przyrodniczych okolic miasta w przeszłości. Motywy te nawiązywały zarówno do stanu aktualnego, jak i do przeszłości miast. Jednak zasób proponowanych znaków był zupełnie obcy tradycji heraldycznej tych miast, jak i całej polskiej heraldyce miejskiej.

Z zajęciami rolniczymi mieszkańców związane były propozycje herbów dwóch ośrodków. Propozycja herbu Żelechowa zawierała przedstawienie cielęcia w żółtym polu. Uzasadnieniem projektu była hodowla bydła, którą zajmowali się mieszkańcy (k. 3 v.)[72]. Projekt herbu Radzynia [Podlaskiego] przedstawiał kozę domową w polu białym, symbolizującą zajęcia hodowlane mieszkańców[73] (k. 3 v.).

Z motywami odwołującymi się do handlu związane były projekty herbów trzech ośrodków miejskich. Propozycja herbu Garwolina przedstawiała kotwicę w polu białym (ogólny symbol handlu), w uzasadnieniu zaś projektodawcy poinformowali, że mieszkańcy zajmują się przeważnie handlem (k. 3 v.). Konkretny asortyment — pęczek szczeciny, którym handlowali mieszkańcy miasta, przedstawiała propozycja herbu Międzyrzeca [Podlaskiego] (k. 3 v.)[74]. Podobnie propozycja herbu Parczewa przedstawiała dwa zwoje brokatu na łokciu (arszynie), którym głównie handlowali w przeszłości mieszkańcy miasta (k. 4). Propozycja ta nawiązywała także do rosyjskiego słowa *parcza* — brokat, złotogłów[75].

Do motywu związanego z rzemiosłem nawiązywał projekt herbu Węgrowa, przedstawiający barana w polu błękitnym. Propozycja odwoływała się do garbarstwa

[71] Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5, Warszawa 1884, s. 821; *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 2, red. J. Urbanowicz, wyd. I, Warszawa 1970, s. 237.

[72] Być może przedstawienie projektu stanowiło reminiscencję motywu herbu Ciołek rodziny Żelechowskich, a następnie Maciejowskich, właścicieli ośrodka w średniowieczu i okresie nowożytnym. Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 14, op. cit., Warszawa 1895, s. 765–766; *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski*, wyd. 3, Warszawa 1998, s. 1037.

[73] Por. M. Gumowski, *Pieczęcie...*, op. cit., s. 74–75; idem, *Herby...*, op. cit., s. 284. Przedstawienie to mogło nawiązywać do godła pieczęci miejskiej z 1729 r.

[74] Międzyrzec Podlaski był znanym ośrodkiem produkcji wyrobów szczotkarskich, które w okresie międzywojennym były asortymentem eksportowym — M. Kowalski, *Herb...*, op. cit., s. 12; *Słownik geograficzno-krajoznawczy...*, op. cit., s. 450.

[75] A. Mironowicz, I. Dulewicz, I. Grek-Pabis, I. Maryniak, *Wielki słownik rosyjsko-polski*, Warszawa 1980, s. 794. Źródłosłowem nazwy miasta było polskie słowo „park", „parkot", „parkacz" — „o wyziewie koźlim". Sama nazwa ma charakter dzierżawczy, być może od przezwiska Parkacz, zob. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 281.

(wyprawiania skór baranich) uprawianego przez mieszkańców miasta (k. 3)[76]. Także z charakterystyką gospodarczą miasta związana był propozycja herbu W ł o d a w y. Przedstawiała ona woła w polu złotym, symbolizującego położenie miasta na trakcie przegonu bydła[77] (k. 4). Dla S o k o ł o w a [P o d l a s k i e g o] proponowano herb przedstawiający złotego sokoła w polu czerwonym, który w intencji projektodawców miał symbolizować tradycję hodowli sokołów myśliwskich w okolicach tego miasta (w nieokreślonej bliżej przeszłości)[78] (k. 3). Również do charakterystyki okolicznej fauny (w nieokreślonej przeszłości) nawiązywała propozycja herbu B i a ł e j [P o d l a s k i e j], przedstawiająca niedźwiedzia w polu zielonym. Zdaniem projektodawców, polowania urządzane na niedźwiedzie w okolicach miasta były najważniejszym faktem wyróżniającym ten ośrodek (k. 3 v.).

Urząd gubernatora siedleckiego zaproponował nie ustanawiać herbu dla T e r e s p o l a. Uzasadnieniem tej decyzji był status tego miasta, pełniącego funkcję ośrodka usługowego dla twierdzy w Brześciu Litewskim (k. 4).

Z dokonanego przeglądu wynika, że zawartość materiałów wykracza znacząco poza zagadnienia związane ściśle z heraldyką miast byłej guberni siedleckiej. Szczególnie bogate pod względem treściowym materiały zgromadzone zostały w latach 1867–1868; mogą one być ważnym źródłem informacji dla regionalistów prowadzących badania nad ośrodkami miejskimi tego terytorium. Zgromadzone materiały heraldyczne wykraczają także pod względem chronologicznym poza omówione dwie akcje (1867–1876; 1892–1894). Na uwagę zasługują wizerunki (opisy i odciski) dawnych pieczęci miejskich oraz treści przywilejów herbowych, a także opisy projektów herbów z 1847 r. Nie mniejsze znaczenie mają opisy projektów herbów z dwóch ostatnich akcji. Jakkolwiek nie uzyskały one ostatecznie zatwierdzenia cesarskiego, nie wolno ich pominąć w badaniach nad heraldyką rozpatrywanych ośrodków. Są one także interesującym przykładem stosunku władz zaborczych do kwestii herbów miast polskich w drugiej połowie XIX w. i na przełomie XIX i XX stulecia. Zakres treściowy materiałów dotyczących byłej guberni siedleckiej nie różni się od zakresu materiałów pozostałych dziewięciu guberni, zatem w stosunku do omówionych w niniejszym artykule materiałów aktualna jest ocena poloników heraldycznych i sfragistycznych w zbiorach st. petersburskich przedstawiona przez S. K. Kuczyńskiego[79].

Piotr B o k o t a, *Materials to the history of towns of the province of Siedlce and their coat of arms in the holdings of the Russian State Historical Archives in St. Petersburg*. The author

[76] Por. też *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski*, op. cit., s. 932–933. W okresie międzywojennym w mieście rozwinięte było m.in. chałupnictwo garbarskie.

[77] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*..., t. 13, Warszawa 1893, s. 711. We Włodawie odbywały się jarmarki na bydło, konie i owce. W dniu św. Michała (29 września) spędzano tu do 20 tys. wołów z Wołynia i Ukrainy.

[78] Propozycja herbu mogła nawiązywać do projektu herbu Sokołowa z 1847 r., por. M. Gumowski, *Herby*..., op. cit., s. 302.

[79] Zob. S. K. Kuczyński, *Polonica*..., op. cit., s. 191 i n.

discusses heraldic records that were not covered by the query conducted by Professor S.K. Kuczyński, which was presented in the article entitled *Heraldic and Sphragistic Polonica in the holdings of St. Petersburg* published in „Archeion", vol. 66, 1978. It was not earlier than in 1997 that P. Bokota gained access to the missing part of records in the same archives. In his article he describes the contents of examined materials to coat of arms of towns of the former Siedlce province in the Kingdom of Poland. He discusses the contents of documents and the scientific applicability of these sources, including among others, basis of the design of the arms of Siedlce from the 19th century.

Piotr B o k o t a, *Matériaux relatifs à l´histoire des villes du gouvernement de Siedlce et de leurs armoiries dans les fonds des Archives historiques d´État russes de Saint-Pétersbourg*. L´auteur décrit les actes héraldiques qui n´ont pas fait l´objet de la recherche réalisée par le prof. S.K. Kuczyński, relatée dans l´article *Polonica héraldiques et sphragistiques dans les fonds de Léningrade*, „Archeion", t. 66, 1978. Ce n´est qú en 1997 que P. Bokota a pu avoir accès à la partie manquante des actes aux mêmes archives. Dans son article, il caractérise le contenu des matériaux étudiés par lui concernant les armoires des villes de l´ancien gouvernement de Siedlce du Royaume de Pologne. Il fait état du contenu de la documentation et de l´utilité scientifique de ces sources concernant, entre autres, les fondements mêmes du projet d´armoiries de la ville de Siedlce du XIXe siècle.

,

-

,

. . .

,

„ ",.66,1978. 1997 .

, .

, , ,

.

, ,

XIX .

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

JERZY GAUL
(Warszawa)

POLONIKA W ALLGEMEINES VERWALTUNGSARCHIV W WIEDNIU

W Österreichische Staatsarchiv w Wiedniu znajdują się m.in. zespoły akt c.k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty. Część akt z obszaru Galicji i Śląska przechowywana jest też w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Do Polski trafiła na mocy porozumień zawartych z władzami austriackimi po I wojnie światowej. Rewindykacją zajmowała się Polska Komisja Likwidacyjna kierowana przez Juliusza Twardowskiego. Napływ dokumentów w tym okresie wiązał się z potrzebami urzędów polskich. Tak było również w przypadku części akt c.k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty, sprowadzonych z Wiednia w lutym 1920 r. Przejęte z Austrii „nie załatwione akta ministerialne wraz z wykazem do dalszego urzędowania" przeznaczono dla polskiego Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych. Dotyczyły one przeważnie terenów byłej Galicji Wschodniej i przekazane zostały do Lwowa. Tam były wykorzystywane przez władze lokalne (np. Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego), a następnie skierowane do Archiwum Państwowego[1]. Najwięcej akt ministerstw austriackich sprowadzono do Polski w latach 1933–1938, na mocy umowy zawartej 26 X 1932 r. między Polską i Austrią[2]. Rewindykowano wtedy „galicyjskie" i „śląskie" akta Ministerstwa Wyznań i Oświaty, ostatnią część (35 fasc.) w 1936 r.[3] Przekazane Polsce akta władz centralnych nie obejmowały pomocy kancelaryjnych.

Wszystkie akta przyznane Polsce traktatem z 1932 r. wywieźli Niemcy 28–30 III 1940 r. z AAN do Wiednia[4]. Po zakończeniu II wojny światowej Polska ponownie

[1] Obecnie jako zespół (fond) nr 639 wchodzą w skład Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Jest to zespół liczący łącznie 401 j.a. z lat 1835–1918. Zob. S. Ciara, *C. K. ministerstwa austriackie 1848–1918* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2, *Epoka porozbiorowa*, Warszawa 1998, s. 652; ibid., s. 657.

[2] Dz.U.RP, nr 34, 10 V 1933. Układ archiwalny między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Austriacką, podpisany w Wiedniu dnia 26 X 1932 r.

[3] *Sprawozdanie za rok 1936 z prac delegacji polskiej do wykonania układu archiwalnego polsko-austriackiego*, „Archeion", t. 15, 1937–1938, s. 218.

[4] W. Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji (1939–1945)*, „Archeion", t. 17, 1948, s. 57. Niemcy

rewindykowała omawiane akta. Były wśród nich także akta Ministerstwa Wyznań i Oświaty, które znajdują się w zbiorach AGAD (sygn. 1u-465u, 10k-315k, łącznie 448 j.a.). Przekazywanie akt przez Austriaków odbywało się pospiesznie, wskutek czego wiele akt nie powróciło do kraju. Dotarły one do Polski ze znacznymi brakami w porównaniu do stanu przedwojennego, przekraczającymi 40%, a w przypadku akt wyznaniowych nawet 80%. Dostały się natomiast akta z innych obszarów monarchii naddunajskiej (około 8%), m.in. Siedmiogrodu, Dalmacji czy Krainy, oraz akta późniejsze z czasów Republiki Austriackiej, a nawet po Anschlussie Austrii (łącznie 32 fascykuły).

W rezultacie w wiedeńskim Allgemeines Verwaltungsarchiv przechowywane są nadal akta z terenu Galicji i Śląska[5]. Aby określić ilość tych akt, autor przeprowadził kilkunastodniową kwerendę w Wiedniu, przeglądając inwentarz i akta Ministerium für Kultus und Unterricht. Inwentarze zespołów są lakoniczne i z ich treści nie zawsze można się zorientować w zawartości fascykułów. Zdarzają się pomyłki i w fascykułach, w których miały znajdować się akta z Galicji czy Śląska, a brak w nich odpowiednich dokumentów[6].

Ministerstwo Oświecenia Publicznego (Ministerium für Unterricht) powstało w 1848 r. w miejsce Nadwornej Komisji Edukacyjnej. Rok później, po przejęciu spraw wyznaniowych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nastąpiła zmiana nazwy na Ministerstwo Wyznań i Oświaty. W latach 1860–1867 wchodziło w skład Ministerstwa Stanu (Staatsministerium). Od 1867 r. podjęło samodzielną działalność.

Akta Ministerium für Kultus und Unterricht podzielono na dwie grupy: Kultus i Unterricht. Zasadą porządkującą oba zespoły jest tzw. system sygnatur (*Signaturensystem*). Akta umieszczano w fascykułach według klucza terytorialno-rzeczowego, np. biskupstwo w Stanisławowie, Uniwersytet w Krakowie, szkoła średnia w Nowym Sączu itp. Używano stałych oznaczeń cyfrowych i literowych dla rozmaitych zagadnień. W zespole Neuer Kultus cyfrą 8 oznaczano ekskomuniki, 18 — bractwa i stowarzyszenia, 33 — biskupstwa itp. W zespole Unterricht — Allgemeine Reihe przykładowo cyfrą 1 oznaczano władze centralne, 5 — sprawy uniwersytetów, 10 — szkoły średnie, 26 — stypendia itp. Pliki w obrębie fascykułów zespołu Wyznań miały dodatkowe oznaczenia literowe i cyfrowe, np. A — organizacja szkoły, B1 — budżet, B2 — sprawy rektorów, dziekanatów, C — personalia, C6 — urlopy, D1 — plany lekcji, D6 — ferie. W plikach akta układano w kolejności numerów pism[7].

zabrali wtedy z AAN „kilka wagonów akt, wydanych Polsce z archiwów centralnych władz byłego cesarstwa austriackiego na mocy układu archiwalnego polsko-austriackiego z roku 1932. Wysłali je Niemcy z powrotem do Wiednia, dokąd zapewne przyszły w stanie godnym pożałowania, ile że ładowanie do aut i wagonów powiązanych pośpiesznie w paczki akt odbywało się z sprężystością iście wojskową, ale też bez najmniejszej choćby dbałości o całość i zachowanie samych archiwaliów".

[5] S. Ciara, *Kwerenda w archiwach wiedeńskich*, „Archeion", t. 95, 1995, s. 249–251; S. Ciara, *C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty (K.k. Ministerium für Kultus und Unterricht 1848–1918)* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2., op. cit., s. 657.

[6] W kartonie nr 3116 znajdują się wyłącznie akta z obszaru Küstenland; brak dokumentów z Galicji.

[7] S. Ciara, *C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty*, op. cit., s. 655.

Przeprowadzona przeze mnie kwerenda archiwalna wykazała, że w obu zespołach — Neuer Kultus i Unterricht (Allgemeine Reihe) znajdują się liczne akta z terenu Galicji i Śląska. Zarejestrowane w zespole Kultus polonika dotyczą spraw nie występujących w aktach przechowywanych w AGAD: ekskomuniki (sygn. 8), dni świąteczne i kalendarz (sygn.12), przysięgi (sygn. 15), bractwa i stowarzyszenia (sygn. 18), fundacje (sygn. 24) i zarząd kościelny (sygn. 27).

W fascykule 20 znajdują się m.in. akta dotyczące prośby grekokatolickiej wspólnoty parafialnej ze Stanisławowa o udzielenie zgody na uczczenie świąt grekokatolickich — nr 4306/1852 r. Fascykuł 21 zawiera akta biskupstwa wrocławskiego i krakowskiego, m.in. związane z przysięgą biskupa krakowskiego Antoniego Gałeckiego — nr 12507/1862 r. i biskupa lwowskiego Józefa Sembratowicza — nr 6666/1870 r. Do Namiestnictwa we Lwowie zwracano się o zgodę na zarejestrowanie towarzystw i bractw religijnych. Fascykuł 54 zawiera m.in. dokumenty Towarzystwa św. Mikołaja — nr 3762/1886 r., działalności bursy gimnazjum i szkoły realnej w Stanisławowie — nr 1459/1884 r. oraz Związku Śląskich Katolików (Verbindung der schlesischen Katholiken) — nr 12266/1885 r.

W fascykule 56 znajdują się akta związane ze studiami teologicznymi i stypendiami dla duchownych z Galicji — obrządku katolickiego, grekokatolickiego i ormiańsko-katolickiego, na uczelniach austriackich oraz zagranicznych, np. w Rzymie.

Wśród akt dotyczących fundacji i zarządu funduszami religijnymi (kart. 67) znajdują się m.in. Berechnungsbogen Haupt-Summarium über die Ausgleichungs-fondes — nr 20395/1882 r., Bericht der k.k. Hofbuchhaltung politischer Fonds, 22 April 1852: Darstellung der Entstehung und Fondbildung des Ausgleichungsfonds zwischen Galizien und Polen, Übersicht der Capitalien, welche in dem Ausgleichungsfonde während der Zeit vom Jahre 1828 bis 1851 gekommen, und welche abgefallen sind — nr 25760/1852 r.

Oprócz tego w AVA znajdują się liczne akta biskupstw obrządku rzymsko-katolickiego i grekokatolickiego (sygn. 33) — łącznie 10 j.a. — stanowiąc cenne uzupełnienie dla 5 j.a. przechowywanych w AGAD (nr 10k, 12k, 16k, 19k, 24k). W fascykule 136 znaleźć można akta biskupstwa krakowskiego, m.in. pismo prezydenta miasta do radcy dworu i delegata c.k. namiestnika w Krakowie w sprawie restauracji pałacu biskupiego — nr 19531/1875 r., Überlassung von Theilen der Herrschaft Tyniec an das Fürstbisthum in Krakau — nr 4241/1897 r., pismo biskupa Jana Puzyny do namiestnika Galicji w sprawie zwiększenia dotacji dla biskupstwa i przeznaczenia dóbr tynieckich na uposażenie biskupstwa krakowskiego — nr 14517/1889 r., 34965/1904 r., wyciąg z księg gruntowych dóbr tynieckich — nr 28559/1903 r., inwentarz książęcego biskupstwa w Krakowie — nr 30448/1895. Fascykuł 137 zawiera akta diecezji krakowskiej, m.in. Wykaz kapitałów duchowieństwa krakowskiego stałej lokacyi i procentów od nich za czas od 1 VII 1865–1 I 1875 r., które na zasadzie art. XIII konwencji z 1874 r. o rozdziale majątków duchowieństwa z diecezji krakowskiej wypłacone zostały z Banku Polskiego rządowi austriackiemu — nr 2738/1875 r., Wykaz procentów od kapitałów duchowieństwa

krakowskiego zabezpieczonych na hipotekach majątków prywatnych w Królestwie Polskim, które przez czas immobilizacji wpłynęły do Banku Polskiego — nr 11341/1875 r. W fascykule 138 znaleźć można m.in. umowę o rozdziale majątków i kapitałów należących do duchowieństwa byłej diecezji krakowskiej — nr 5041/1874 r., umowę między rządem austro-węgierskim i rosyjskim w sprawie dóbr kościelnych dawnej diecezji krakowskiej — nr 9137/1874 r., protokół o wykonaniu w terminie 6 tygodni artykułów konwencji zawartej w dn. 9/21 VI 1874 r., spis dokumentów udowadniających własność dóbr duchowieństwa krakowskiego wydanych przez delegowanego komisarza Cesarsko-Królewskiego Rządu Austriackiego Cesarskiemu Rządowi Rosyjskiemu — nr 15579/1874 r.

W fascykule 139 znajdują się akta diecezji lwowskiej, m.in. sprawy dzierżaw, zamian i sprzedaży majątków kościelnych oraz restauracji siedziby arcybiskupiej we Lwowie — nr 55688/1913 r.

Fascykuł 142 dotyczy diecezji przemyskiej, m.in. odnowienia katedry w Przemyślu — nr 24141/1902 r. i finansowania pomocy społecznej w Przemyślu — nr 3972/1010 r. Telegram biskupa Pelczara z 26 VII 1917 r. zawierał prośbę o oddanie dużego dzwonu z kościoła katedralnego w Przemyślu zarekwirowanego przez władze austriackie — nr 25412.

Akta diecezji tarnowskiej znajdują się w fascykule 145. Sa w nim m.in. nominacje proboszczów do kapituły katedralnej w Tarnowie — nr 20227/1911 r., sprawa restauracji zabytkowych budynków przy kościele katedralnym — nr 15730/1909 r., prośba o dotację na orkiestrę kościelną — nr 13534/1909 r., stypendia na studiowanie muzyki kościelnej — nr 772/1916 r., prośba biskupa Tarnowa o wydanie przez władze austriackie zarekwirowanych dzwonów kościoła katedralnego w Tarnowie — nr 30346/1917 r.

Zamieszczone zestawienie podaje numery j.a. z zespołu Neuer Kultus, zawierających polonika (18 j.a.):

Ministerium für Kultus und Unterricht

Neuer Kultus 1848–1946

Ktn. (karton)	Sign. (sygn.)	Betreff. Jahre (e) (tytuł) (lata)
5	8	**Ekskomunikationen, Selbstmörder,** Generalien Galizien 1873–1876 Krakau 1859 (ekskomuniki, samobójstwa duchownych, m.in. w Galicji i Krakowie)

20 12 **Sonn- und Feiertagsheiligung, Kalender, Normatage, Feiertage in specie nach Lä**ndern A – L
Mähren und Schlesien 1849–1859
Galizien 1849–1886
(świętowanie niedzieli i dni świątecznych, kalendarz, m.in. na Śląsku i w Galicji)

21 15 **Eide nach Bistümmern A – Z**
Bistum Krakau 1862
Erzbistum Lemberg 1860, 1870
Bistum Przemysl 1870
Bistum Tarnow 1852
(przysięgi duchownych z arcybiskupstwa lwowskiego i biskupstw krakowskiego, przemyskiego i tarnowskiego)

54 18 **Bruderschaften und Vereine nach Ländern**
Galizien 1862–1917
Schlesien 1870, 1885
(bractwa i stowarzyszenia w Galicji i na Śląsku)

56 21 **Latainisches Schulwesen, Stipendien, Studiennachsicht nach Ländern und nach Namen**
Galizien 1853–1918
(szkolnictwo łacińskie, stypendia, nadzór szkolny w Galicji, m.in. prośby duchownych katolickich, grekokatolickich i ormiańskokatolickich diecezji krakowskiej, lwowskiej, przemyskiej i tarnowskiej o udzielenie stypendiów w celu dalszych studiów teologicznych na uczelniach zagranicznych)

67 24 **Stiftungen nach Ländern**
Galizien 1849–1917
(fundacje i zarząd funduszami religijnymi w Galicji)

70 24 **Stiftungen nach Ländern**
Schlesien 1851–1887
(fundacje na Śląsku)

79 27 **Kirchliche Verwaltung, Bischöfliche Versammlung etc.**
Bistümer Galizien, in genere
Erzbistum Lemberg
Bistum Przemysl

Bistum Stanislawow
Bistum Tarnow
(administracja kościelna i posiedzenia biskupów w arcybiskupstwie lwowskim i biskupstwach przemyskim, stanisławowskim i tarnowskim)

136 33 **Bistümer in Galizien:**
Bistum Krakau 1849–1917
Inventarium Bistum Krakau 1895
(biskupstwo krakowskie — sprawy majątkowe, gospodarcze, uposażenie duchowieństwa)

137 33 **Bistümer Galizien:**
Diözese Krakau 1875–1894
(diecezja krakowska — sprawy organizacyjne i finansowe duchowieństwa i zakonów diecezji krakowskiej)

138 33 **Bistümer Galizien:**
Diözese Krakau 1866–1874
Domkapitel Krakau 1864, 1898
(diecezja krakowska i katedra w Krakowie —
sprawy organizacyjne i finansowe, deklaracje majątkowe)

139 33 **Bistümer Galizien:**
Diözesanregulierung Lemberg 1858
Erzbistum Lemberg (rit. lat.) 1849–1917
(arcybiskupstwo lwowskie: obrządek rzymskokatolicki — sprawy organizacyjne, finansowe i zarząd majątkami kościelnymi)

140 33 **Bistümer Galizien:**
Erzbistum Lemberg (griech. kath.) 1850–1918
(arcybiskupstwo lwowskie: obrządek grekokatolicki — sprawy organizacyjne, personalne i finansowe)

141 33 **Bistümer Galizien:**
Erzdiözese Lemberg (g. k.) 1881–1882
Ehrendomherren Lemberg (g. k.) 1853–1872
Konsistorium Lemberg (g. k.) 1854–1879
Metrop.- und Domkapitel Lemberg (g. k.) 1850–1882
Domkirche Lemberg (g. k.) 1871, 1877, 1920
(archidiecezja lwowska — sprawy organizacyjne, personalne i finansowe konsystorza, kapituły metropolitalnej i katedralnej,

kościoła katedralnego we Lwowie obrządku grekokatolickiego, kanonicy honorowi)

142 33 **Bistümer Galizien:**
Ehrendomherren Przemysl (r. k.) 1851–1912
Konsistorium Przemysl (r. k.) 1865, 1905, 1909
Domkapitel Przemysl (r. k.) 1850–1917
Domkirche Przemysl (r. k.) 1851–1917
(biskupstwo przemyskie: obrządek rzymskokatolicki — sprawy organizacyjne i finansowe konsystorza, kapituły katedralnej i katedry w Przemyślu — telegram biskupa Pelczara do władz austriackich w sprawie zwrotu zarekwirowanego wielkiego dzwonu z kościoła katedralnego w Przemyślu — nr 25412/1917 r.)

143 33 **Bistümer Galizien:**
Bistum Przemysl (g. k.) 1849–1918
Ehrendomherren (g. k.) 1851–1918
Domkapitel (g. k.) 1857–1918
(biskupstwo przemyskie, obrządek grekokatolicki — sprawy organizacyjne, personalne i finansowe, kanonicy honorowi, kapituła katedralna)

144 33 **Bistümer Galizien:**
Bistum Stanislawow (r. k. ikl. g. k.) 1850–1918
Domkapitel Stanislawow (g. k.) 1886–1918
(biskupstwo stanisławowskie: obrządek rzymskokatolicki i grekokatolicki — sprawy organizacyjne, personalne i finansowe biskupstwa i kapituły katedralnej w Stanisławowie)

145 33 **Bistümer Galizien:**
Ehrendomherren Tarnow (r. k.) 1855–1911
Domkapitel Tarnow 1877–1916
Domkirche Tarnow 1854–1917
(biskupstwo tarnowskie: obrządek rzymskokatolicki — sprawy personalne, organizacyjne i finansowe kanoników honorowych, kapituły katedralnej i katedry)

W Allgemeines Verwaltungsarchiv znajdują się też akta spraw oświatowych. Zarejestrowane w zespole Unterricht polonika dotyczą spraw znanych z akt przechowywanych w AGAD: ogólnego nauczania (sygn. 2), finansów (sygn. 3), uniwersytetów w Krakowie i Lwowie (sygn. 5), politechniki we Lwowie (sygn. 7), Akademii Weterynaryjnej we Lwowie (sygn. 9), szkolnictwa średniego (sygn. 10),

prywatnych gimnazjów męskich i żeńskich (sygn. 13), komisji egzaminacyjnych (sygn. 14), muzyki, sztuki, stowarzyszeń (sygn. 15), szkół handlowych (sygn. 16), szkół ludowych (sygn. 18), żeńskich szkół przyklasztornych (sygn. 20), szkół ewangelickich (sygn. 22), wydawnictw szkolnych (sygn. 24), stypendiów (sygn. 26), darowizn i funduszów emerytalnych (sygn. 27) i protokołów (sygn. 28). Ponadto zarejestrowano akta sprawy nie występującej w archiwaliach AGAD: bliblioteki (sygn. 8).

Wśród akt władz szkolnictwa krajowego znaleźć można szeroki zakres zagadnień: w fascykule 164 A, m.in. Projekt tyczący się ustanowienia Rady Szkolnej Krajowej w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim — nr 513/1867 r., Memoriał galicyjskiego Wydziału Krajowego o c. k. Radzie Szkolnej Galicyjskiej — nr 984/1877 r., ustawę o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych — nr 8249/1873 r., 1214/1874 r.; w fascykule 164 B konkursy na obsadę stanowiska inspektora szkół ludowych — nr 10761/1895 r., nominacje inspektorów okręgowych — nr 4766/1880 r., uposażenie inspektorów szkolnych — nr 10584/1889 r.

Wśród akt uniwersytetów uwagę zwracają: w fascykule 1103 — personalia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i wniosek hr. Mycielskiego w sprawie utworzenia Wydziału Rolnego przy UJ — nr 15055/1889 r., w fascykule 1106 — sprawy personalne tegoż uniwesytetu, m.in. objęcie katedry przez prof. Stanisława Smolkę — nr 5359/1880 r. i prof. Jana Baudouina de Courtenay — nr 19896/1889 r., oraz organizacyjne, m.in. program zajęć nauk pomocniczych historii — nr 15976/1891 r.

W fascykule 1109 znajdują się akta Uniwersytetu Lwowskiego, m.in. sprawa utworzenia fakultetu medycyny przy Uniwersytecie i sprzeciw Wydziału Lekarskiego przy Szkole Głównej we Lwowie — nr 16147/1883 r.

Spraw szkolnictwa średniego w Galicji dotyczy fascykuł 2114. Są w nim sprawy personalne, dyscyplinarne i finansowe, m.in. obsady stanowisk dyrektorskich i nauczycielskich w gimnazjach — nr 22721/1902 r., tabele kwalifikacyjne nauczycieli — Notstandsaktion zu Gunsten der galizischen Staatslehrpersonale — nr 16591/1918 r., protokoły posiedzeń Rady Szkolnej Krajowej — nr 10851/1896 r., plany nauczania języka polskiego — nr 4607/1853 r., budownictwo nowych szkół, m.in. w Rawie Ruskiej — nr 14376/1913 r.

Fascykuł 2926 zawiera akta dotyczące zezwoleń dla naukowców i studentów na kwerendy w archiwach i bibliotekach zagranicznych. W latach 1897–1914 o zezwolenia takie starali się m.in. Zenon Przesmycki, Ludwik Finkel, Eugeniusz Barwiński, Marian Kukiel, Adam Skałkowski, Marian Łodyński, Wacław Tokarz, Władysław Semkowicz[8].

W fascykule 2927 znajdują się akta związane z rewindykacją do Polski archiwaliów na mocy umowy polsko-austriackiej z 26 X 1932 r. wytworzonych m.in. przez

[8] S. Ciara, *Kwerenda w archiwach wiedeńskich*, op. cit., s. 250–251.

Centralny Zakład Meteorologii i Geodynamiki (Zentralanstalt für Meteorologie und Geodynamik), np. dokumantację 55 stacji meteorologicznych z terenu Galicji i Ślaska Cieszyńskiego, Związkowego Urzędu Statystycznego (Bundesamt für Statistik), Związkowego Urzędu ds. Zabytków (Bundesdenkmalamt), Związkowego Zakładu Geologicznego (Geologisches Bundesanstalt)[9].

Wiele fascykułów dotyczy spraw szkolnictwa przemysłowego. W fascykule 3809 znajdują się m.in. Memoryał rady miejskiej Krakowskiej w sprawie Instytutu i Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie — nr 7538/1875 r., Die Zulassung zweier Kandidatinnen zum Studium an der höheren Gewerbeschule der Staatsgewerbeschule — nr 41312/1906 r.

Szkolnictwu ludowemu w Galicji poświęcony jest fascykuł 4593, zawierający m.in. Regulamin szkolny dla szkół ludowych wszelkiej kategoryi — nr 10242/1876 r., Competenten – Tabelle — nr 9236/1874 r., statut organizacyjny nauki dopełniającej w publicznych pospolitych szkołach ludowych, ułożony w myśl ustawy szkolnej krajowej z 2 II 1885 — 7203/1886 r., Lehrplan für vierklassige Mädchen Bürgerschulen — nr 11518/1886 r., Schul- und Unterrichts Ordnung für Galizien — nr 22197/1892 r., ustawa o zakładaniu i urządzaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do niej dzieci — nr 29993/1894 r., sprawozdania inspektorów szkolnych. Natomiast w fascykule 4838 znajdują się m.in. umowy wydawnicze z Instytutem Ossolińskich we Lwowie — nr 24405/1887 r., sprawy publikacji podręczników w języku polskim i ukraińskim, sprawozdania finansowe wydawnictw, Instruktion für die Rechnungskontrole beim k. k. Schulbucherverlage in Lemberg — nr 19859/1910 r.

Zestawienie numerów j.a. w inwentarzu zespołu Unterricht zawierających polonika (116 j.a.):

Unterricht — Allgemeine Reihe 1848–1940

Fasz. (fasc.)	Sign. (sygn.)	Betreff. Jahr (e) (tytuł) (lata)
129	2 A	**Turnunterricht,** Schlesien (nauczanie gimnastyki w szkołach na Śląsku — sprawy organizacyjne)
164 A	2 A	**Landesschulbehörden,** 1850–90 Galizien in genere, Landesschulrat, Landesschulinspektor, Schulaufsicht (krajowe władze szkolne w Galicji, generalia, Rada Szkolna Krajowa, inspekcja szkolna, nadzór szkolny, m.in. sprawy osobowe — tabele kwalifikacyjne nauczycieli; organizacyjne)

[9] Ibid., s. 251.

164 B	2 A	**Landesschulbehörde,** Galizien: Ortschulrat, Bezirkschulrat, Bezirksschulinspektor 1874–95 (władze szkolne krajowe, rady szkolne miejscowe i okręgowe, okręgowi inspektorzy szkolni — sprawy organizacyjne i personalne, m.in. tabele kwalifikacyjne nauczycieli i inspektorów szkolnych, ich uposażenie; protokoły posiedzeń Rady Szkolnej Krajowej)
201	2 A	**Landesschulbehörde,** Schlesien Bezirkschulrat, Bezirkschulinspektor (krajowe władze szkolne na Śląsku, szkolne rady okręgowe, okręgowi inspektorzy szkolni)
202	2 A	**Landesschulbehörde,** Schlesien Landesschulrat, Landesschulinspektor, Administrationsreferent, Schulaufsicht, Ortsschulrat, Hilfspersonale (krajowe władze szkolne na Śląsku, krajowy inspektor szkolny, referent administracyjny, nadzór szkolny, rady szkolne miejscowe, personel pomocniczy)
498	2 D/2	**Zeichenunterricht,** Bukowina, Dalmatien und Galizien (nauczanie rysunków w szkołach, m.in. w Galicji)
502	2 D/2	**Zeichenunterricht,** Schlesien, Oberösterreich, Salzburg (nauczanie rysunków w szkołach, m.in. na Śląsku)
567	3	**Staats- und Fondsgebäudeverwaltung,** Dalmatien und Galizien (Państwowy Zarząd Budynkami i Zarząd Funduszem Budownictwa, m.in. w Galicji)
581	3	**Fonds und Schulfonds,** Schlesien, Steiermark in genere (fundusze i fundusze szkolne, m.in. na Śląsku — sprawy ogólne)
1103	5	**Univ. Krakau, Medizin: Professoren A – Z** Biesiadecki Alfred, Bryk Anton, Czermak Johann, Dietl Joseph, Domanski Lorenz, Gilewski Karl, Heschl Richard, Jakubowski Mathias, Janikowski Stanislav, Kopczynski Ferdinand, Madurovicz Moriz, Ottinger Josef, Piotrowski Gustav, Rasp Karl,

Rosner Anton, Rydel Luzian, Sawiczewski Florian, Skobel Friedrich, Slawikowski Anton, Stopczanski Alexander, Teichmann Anton, Treitz Wenzel
5 A-C
Univ. Krakau, Med.

5 D/1 **Univ. Krakau, Med.**

5 G **Univ. Krakau, Medizin: Klinik**

5 **Univ. Krakau, Theol., Professoren A – Z**
Czertunezankiewicz Josef, Wadolny Ceslaus
(Uniwersytet Jagielloński: sprawy personalne profesorów medycyny i teologii UJ w Krakowie; organizacyjne, m.in. przyjęcia studentów na medycynę, środki dydaktyczne)

1104 5 **Univ. Krakau, Medizin:**
Assistenten, Demonstranten, Hebammen, Prosektoren
(Uniwersytet Jagielloński: Wydział Medyczny, sprawy asystentów i personelu pomocniczego)

1105 5 **Univ. Krakau, Medizin: Lehrkanzeln**

5 G **Medizin. Gebär- und Kinderklinik**
(Uniwersytet Jagielloński: Wydział Medyczny, katedry, klinika dziecięca)

1106 5 **Univ. Krakau, Philosophie: Lehrkanzeln** 1875–89
Agrikultur, Anatomie vergleichende, Archäologie, Astronomie, Bibliothekswissenschaft und histor. Hilfswissenschaften, Botanik, Chemie, Fechten, Geographie, Geologie, Geophysik, Geschichte, Kunstgeschichte, Landwirtschaft, Mathematik, Mineralogie, Pädagogik und Didaktik, Pflanzenphysiologie, Philologie klassische, Philologie romanische, Philolosophie (2 Konvolute), Sprache und Literatur deutsche, Sprache italienische, Sprache und Literatur französische, Sprache russische, Sprachen altslawische, philologie polnische, Sprachwissenschaft vergleichende und Sprachwissenschaft vergleichende slawische, Stenographie, Tierzuchtlehre, Zoologie
(Uniwersytet Jagielloński: Wydział Filozoficzny, sprawy personalne profesorów — nominacje, urlopy itp., organizacyjne — obsada katedr uniwersyteckich, wykłady i ćwiczenia)

1107 5 **Univ. Lemberg, Jus.**
(Uniwersytet Lwowski: Wydział Prawa, sprawy personalne profesorów prawa cywilnego B – Z)

1108 5 **Univ. Lemberg, Philosophie, Theologie und Medizin**
(Uniwersytet Lwowski: Wydział Filozoficzny, Teologiczny i Medycyny — sprawy personalne, organizacyjne)

1109 5 A **Univ. Lemberg**
(Uniwersytet Lwowski: sprawy organizacyjne)

1467 7 **Technische Hochschule, Lemberg**
A Professoren A – Z, Assistenten, Adjunkten
(Politechnika Lwowska: personalia profesorów A – Z, asystenci, adiunkci)

1467 7 **Technische Hochschule, Lemberg**
B Lehrkanzeln A – L
(Politechnika Lwowska: katedry A – L)

1467 7 A–7 FC **Technische Hochschule, Lemberg**
C Lehrkanzeln M – Z
(Politechnika Lwowska: sprawy personalne i organizacyjne, katedry M – Z)

1496 8 **Studienbibliotheken nach Ländern**
Galizien (biblioteki, m.in. w Galicji)

1547 9 G **Tierheilinstitut und Hufbeschlag**
Galizien: Lemberg
(Akademia Weterynaryjna we Lwowie)

2114 10 **Mittelschulen, Galizien** 1853–1918
(szkolnictwo średnie w Galicji, sprawy personalne i organizacyjne)

2192 – 2203 **Mittelschulen,** Schlesien
(szkolnictwo średnie na Śląsku: sprawy personalne, organizacyjne, finansowe)

2433 – 2438 **Realschulen,** Schlesien
(szkolnictwo ludowe na Śląsku: sprawy personalne, organizacyjne, finansowe)

2504 13 B/1 **Mittelschulen,** Schlesien
(szkolnictwo średnie na Śląsku: prywatne szkoły i kursy dla chłopców)

2505 13 B/1 **Mittelschulen,** Schlesien
(szkolnictwo średnie na Śląsku: prywatne szkoły i kursy dla chłopców)

2516 13 B/1 **Volksschulen,** Schlesien
(szkoły ludowe na Śląsku dla chłopców)

2594 13 B/2 **Volksschulen und Hauptschulen,** Schlesien
(szkoły ludowe i główne dla dziewcząt na Śląsku)

2708 14 A **Staatsprüfungskommision**
Galizien: kolektiv Prüfungskommission für die mittleren technischen Dienst
(państwowe komisje egzaminacyjne w Galicji: kolegialna komisja egzaminacyjna dla średniej służby technicznej)

2926 14 **Aus. Zeugnisse** 1897–1914
(sprawy zezwoleń dla naukowców i studentów na kwerendy w archiwach i bibliotekach zagranicznych, m.in. dla Zenona Przesmyckiego, Mariana Kukiela, Wacława Tokarza)

2927 15 **Staatsdenkmalamt, Statistische Zentralkommission**
(sprawa rewindykacji przez Polskę archiwaliów na mocy umowy polsko-austriackiej z 26 X 1932 r.)

3045 15 **Konvikte,** Galizien
(konwikty, m.in. w Galicji)

3046 15 **Konvikte,** Schlesien
(konwikty, m.in. na Śląsku)

3088 15 **Kunstwesen**
(sprawy sztuki, m.in. w Polsce)

3117 15 **Kunstwesen**
(sprawy sztuki, m.in. na Śląsku)

3233 15 **Museen,** Galizien
(muzea w Galicji)

3237 15 **Museen,** Schlesien und Ausland
(muzea, m.in. na Śląsku)

3255 15 **Musikschulen**
(szkoły muzyczne, m.in. w Galicji i w Krakowie)

3412 15 **Musikvereine,** Galizien (excl. Lemberg)
(towarzystwa muzyczne w Galicji z wyłączeniem Lwowa)

3413 15 **Musikvereine,** Galizien: Lemberg
(towarzystwa muzyczne we Lwowie)

3420 15 **Musikvereine,** Schlesien
(towarzystwa muzyczne na Śląsku)

3807 16 **Gewerbliche Lehranstalten,** Galizien in genere
(szkoły przemysłowe w Galicji, ogólnie)

3808 16 **Gewerbliche Lehranstalten**
Galizien A – Z (excl. Krakau, Lemberg, Zakopane)
(szkoły przemysłowe w Galicji A – Z bez Krakowa, Lwowa i Zakopanego)

3809 16 **Gewerbliche Lehranstalten** 1875–1906
Galizien: Krakau
(szkoły przemysłowe w Krakowie: sprawy personalne, lokalowe, dydaktyczne, organizacyjne)

3810 16 **Gewerbliche Lehranstalten**
Galizien: Lemberg
(szkoła przemysłowa we Lwowie)

3811 16 **Gewerbliche Lehranstalten**
Galizien: Zakopane
(szkoła przemysłowa w Zakopanem)

3881 16 **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien in genere
(szkoły przemysłowe na Śląsku, ogólnie)

3882 – 3893 16 **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Bielitz
(szkoła przemysłowa w Bielicach)

3894 16 A–B **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Freudenthal
(szkoła przemysłowa w Freudenthal)

3895 16 C-Lst. **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Freudenthal
(szkoła przemysłowa w Freudenthal)

3896 16 A–C **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Jägerndorf
(szkoła przemysłowa w Strzelnikach — sprawy personalne i organizacyjne)

3897 16 B **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Jägerndorf
(szkoła przemysłowa w Strzelnikach)

3898 16 D-Lst. **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Jägerndorf
(szkoła przemysłowa w Strzelnikach)

3899 16 **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: K – Z (excl. Saugsdorf, Würbenthal)
(szkoły przemysłowe na Śląsku, bez Saugsdorf, Würbenthal)

3900 16 **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Saugsdorf
(szkoła przemysłowa w Saugsdorf)

3901 16 A–B **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Würbenthal
(szkoła przemysłowa w Würbenthal)

3902 16 C-Lst. **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien: Würbenthal
(szkoła przemysłowa w Würbenthal)

3903 16–1 **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien (szkoły przemysłowe na Śląsku)

3904 16–2 **Gewerbliche Lehranstalten**
Schlesien (szkoły przemysłowe na Śląsku)

4072 16 **Handelsschulen,** Galizien
(szkoły handlowe w Galicji)

4105 16 A **Handelsschulen**
Schlesien in genere und Troppau
(szkoły handlowe na Śląsku, ogólnie i Opawa)

4106–4107 **Handelsschulen**
16 Schlesien, Troppau
(szkoła handlowa w Opawie)

4108 16 **Handelschulen**
Schlesien A – Z und Kfm. und Fortbildungsschulen
(szkoły handlowe na Śląsku A – Z)

4140 16 **Realschulen**
Bukowina, Galizien
(szkoły ludowe, m.in. w Galicji)

4149 16 **Realschulen**
Mähren, Schlesien
(szkoły ludowe, m.in. na Śląsku)

4579 18 A–G **Realschulen**
Galizien in genere
(szkoły ludowe w Galicji, ogólnie)

4580 18 **Realschulen**
Galizien: Orte A – Z
(szkoły ludowe w Galicji, miejscowości A – Z)

4593 18 A–G **Realschulen** 1876–1894
Galizien in genere
(szkoły ludowe w Galicji, ogólnie — sprawy organizacyjne)

4643–4654 **Realschulen,** Schlesien
(szkoły ludowe na Śląsku)

4663 **Realschulen,** Schlesien
(szkoły ludowe na Śląsku)

4689	20	**Realschulen,** Galizien (szkoły realne przyklasztorne dla dziewcząt w Galicji)
4729	22 IV	**Realschulen,** Böhmen, Galizien (szkoły ludowe ewangelickie i grekoorientalne, m.in. w Galicji)
4824	24 B	**Realschulen,** Galizien (szkoły ludowe w Galicji — sprawy podręczników szkolnych)
4838	24 B	**Realschulen,** Galizien 1887–1918 (szkoły ludowe w Galicji — sprawy wydawnictwa podręczników szkolnych)
5026		**Realschulen,** Galizien (szkoły ludowe w Galicji)
5040		**Realschulen** 1867–1913 (szkoły ludowe, m.in. na Śląsku Cieszyńskim — sprawy polskiego szkolnictwa)
5138	26 D	**Gewerbliche Stipendien,** Galizien (stypendia dla uczniów szkół przemysłowych w Galicji)
5142	26 D	**Gewerbliche Stipendien,** Schlesien und Ausland (stypendia dla uczniów szkół przemysłowych, m.in. na Śląsku)
5247	27 A	**Pensionen, Gnadengabe,** Galizien, Mähren (sprawy funduszy emerytalnych i darowizn, m.in. w Galicji)
5249	27 A	**Pensionen, Gnadengabe,** Niederösterreich, Schlesien (sprawy funduszy emerytalnych i darowizn, m.in. na Śląsku)
5438	28	**Sitzungsprotokolle,** Böhmen, Schlesien und Ausland (protokoły komisji kolegialnych, m.in. na Śląsku)

Zestawienie podaje rzeczowy podział akt z Galicji i Śląska w zespołach Kultus i Unterricht z Österreichische Staatsarchiv i AGAD:

Kultus

sygn.	nr j.a. AGAD	nr j.a. ÖstA.
8		
ekskomuniki		5
12		
święta		20
15		
przysięgi		21
18		
bractwa		54
21		
szkolnictwo łacińskie		56
24		
fundacje		67, 70
27		
zarząd kościelny		79
33		
diecezja Kraków		136, 137, 138
diecezja Lwów	10k, 12k, 16k	139, 140, 141
diecezja Przemyśl	19k, 24k	142, 143
47		
parafie	42k, 44k, 59k, 85k, 89k, 92k, 97k, 112k, 15k, 120k, 122k, 123k, 128k, 138k, 142k, 157k, 162k, 171k, 179k, 224k	
57		
seminaria	253k	
75		
finanse probostw	265k	
86		
fundusze religijne	268k-270k	
102		
zakony i kapituły	274k, 276k, 284k	
104		
zarząd wyznaniowy	286k	
B		
parafie ewangelickie	292k, 293k	
D		
gminy izraelickie	301k, 304k, 305k, 309k	

Unterricht

sygn.	nr j.a. AGAD	nr j.a. ÖstA
2		
szkolnictwo, ogólnie		
Galicja	2u-7u, 392u	164 A-B, 498
Śląsk		201–202, 502
3		
fundusze szkolne		
Galicja	1u, 8u	567
Śląsk		581
5		
uniwersytety		
Kraków	9u-74u, 393u-399u	1103–1106
Lwów	76u-124u, 391u, 400u-405u	1107–1109
7		
wyższe szkoły techniczne	125u-165u, 406u-414u	1467 A-C
8		
biblioteki		1496
9		
akademie weterynaryjne	166u-169u	1547
10		
szkolnictwo średnie		
Galicja	170u-268u, 415u-437u	2114
Śląsk	384u-, 388u-389u	21992–2203
13		
szkoły prywatne		
Galicja	269u-278u, 438u	
Śląsk	2504, 2505, 2516, 2594	
14		
komisje egzaminacyjne	279u-280u, 439u	2709
15		
sztuka, muzyka		
Galicja	281u-293u, 440u	3045, 3116, 3223, 3255, 3415–3413
Śląsk		3046, 3177, 3227, 3420

16		
szkoły handlowe		
i przemysłowe		
Galicja	294u-300u, 371u-383u, 441u-450u	3807–3811,4072, 4140
Śląsk	370u	3881–3904, 4105–4108, 4149
18		
szkoły ludowe		
Galicja	301u-345u, 451u-457u	4579–4580
Śląsk	385u-387u	4643–4654
19		
nauka religii		
Galicja	346u-348u	
Śląsk	390u	
20		
szkoły przyklasztorne		
dla dziewcząt	458u	4689
22		
szkoły różnowiercze	349u-350u, 460u	4729
23		
szkoły izraelickie	352u, 459u	
24		
wydawnictwa	355u-356u, 461u	4824
25		
budownictwo	357u	
26		
stypendia	357u, 461u	5138, 5142
27		
darowizny	357u, 461u	5247, 5249
28		
protokoły	358u-362u, 462u-464u	5438
29		
nadawanie tytułów	465u	

Jerzy G a u l, *Polonica within the records of the imperial-royal Ministry of Religion and Enlightenment in the holdings of Allgemeines Verwaltungsarchiv in Vienna*. The article has been written as a result of the author´s business trip to Vienna. On the basis of the agreement with the Polish authorities, records from Galicia and Silesia were transferred to Poland after the 1st world war, and nowadays, they are preserved at the Central Archives of Old Records (Główne Archiwum Akt Dawnych — AGAD). A question arises to what extend that division was implemented, and whether records from Galicia and Silesia are still preserved in the

archives of Vienna. The team from the Ministry of Religion and Enlightenment (Ministerium für Kultus und Unterricht) was assigned to investigate this issue. One part of the fond is at the AGAD, the other is preserved in Vienna, divided into two groups, entitled Kultus and Unterricht. Records are arranged according to the principles of the subject system, each group is marked with a subsequent reference number. The author quotes extensive lists of titles of records, subsequent numbers, reference numbers, years (18 archival units altogether). Both fonds in Vienna include numerous materials of Polish origin (polonica) not present in analogous records preserved at the AGAD. These are, for example, records pertaining to economy, holidays, calendar, oaths, brotherhoods and associations, church administration. Moreover, the fonds include numerous records of Roman Catholic and Greek Catholic episcopates, constituting valuable addition to records preserved at the AGAD. Other archive materials from fonds of central authorities (records of the Ministry of Interior — Ministerium des Innern), some parts of which are preserved at the AGAD, can also be found in Vienna. The author suggests further studies on the divided fonds, and the publication of the results of such queries.

Jerzy G a u l, *Polonica dans Allgemeines Verwaltungsarchiv à* Vienne. L´article est le fruit d´un voyage de service à Vienne. En vertu d´un accord passé avec les autorités polonaises, les actes de la Lodomérie et de la Silésie ont été transmis, après la Grande Guerre, en Pologne et sont actuellement conservés aux Archives centrales des actes anciens (AGAD). La question se pose pourtant de savoir le degré de division de ces actes et si dans les archives viennoises l´on conserve toujours des actes de la Lodomérie et de la Silésie. Pour résoudre cette question l´on a constitué une équipe au sein du Ministrère des cultes et des lumières (Ministerium für Kultus und Unterricht). Une partie de ce fonds se trouve aux AGAD, l´autre par contre est conservée à Vienne et celle-ci est divisée en deux groupes intitulés Kultus et Unterricht. Les actes sont classés suivant le principe du système objectif, chacun des groupes de questions étant désigné par un numéro de cote consécutif. L´auteur cite d´amples relevés de titres des actes, leurs numéros respectifs, cotes, années (au total 18 unités d´archives). Dans les deux fonds d´archives à Vienne se trouvent de nombreuses pièces polonaises, polonica, qui n´apparaissent pas dans les actes analogues conservés aux AGAD. Ce sont des actes concernant l´économie, les jours fériés, le calendrier, les serments, les confréries et associations, l´administration ecclésiastique. À part ceux-ci, il y a également de nombreux actes des évéchés du rite catholique romain et gréco-catholique complétant précieusement les actes qui se trouvent aux AGAD. Vienne dispose aussi d´autres pièces d´archives relatives au fonds des pouvoirs centraux, partiellement conservées aux AGAD (actes du Ministère de l´intérieur — Ministerium des Innern). L´auteur postule de continuer les recherches au sujet des fonds divisés et de publier les résultats de celles-ci.

, –

Allgemeines Verwaltungsarchiv .

.

I-

.

.

.

Kultus und Unterricht.

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

LISTY KRÓLÓW POLSKICH DO KSIĄŻĄT POMORSKICH Z DRUGIEJ POŁOWY XVI W.

W dziejach stosunków polsko-pomorskich drugiej połowy XVI w. ważne miejsce zajmują rozmaite rozliczenia finansowe, w tym także sprawa pożyczki, jaką zaciągnął — na podstawie umowy z 1569 r. — król Zygmunt August u książąt z dynastii Gryfitów. W związku z wojną toczoną o posiadanie Inflant król potrzebował znacznych kwot, potrzebne mu były także z uwagi na plany stworzenia polskiej floty wojennej na Bałtyku. W 1568 r. utworzył Komisję Morską pod przewodnictwem kasztelana gdańskiego Jana Kostki, stawiając przed nią zadanie budowy okrętów, prowadzenie handlu morskiego, obronę wybrzeża oraz blokadę dowozu towarów do Rosji[1].

Dokument o udzieleniu pożyczki Zygmuntowi Augustowi przez książąt pomorskich znajduje się w formie uwierzytelnionego odpisu w AP w Szczecinie[2]. Nie jest oryginałem, ale fakt ten nie umniejsza jego dużej wagi dla badań nad dziejami Pomorza Zachodniego i panowania Gryfitów w XVI w. Dokument ten, dotychczas publikowany tylko raz, znajduje się w zespole Archiwum Książąt Pomorskich (sygn. AKS I/478). Charakteryzuje się on stosunkowo dobrym stanem zachowania i czytelnością.

Tekst dokumentu określał na pewien czas poważny aspekt stosunków polsko-zachodniopomorskich. Funkcjonował także w stosunkach wewnętrznych Pomorza Zachodniego, zarówno pomiędzy książętami i ich poddanymi, jak też miastami, kupcami i bankierami. Był także znany szeroko w Polsce, i to nie tylko przy okazji podejmowanych przez Jana Loitza prób odzyskania utraconej fortuny. W związku z nim szlachta stawiała na pierwszej wolnej elekcji, w maju 1573 r., przed francuskim kandydatem do tronu polskiego, Henrykiem Walezym, wśród innych warunków także i ten, dotyczący spłacenia długów zaciągniętych przez Zygmunta Augusta, z długiem zachodniopomorskim na czele.

Dokument ten zawiera następujące zdania (w tłumaczeniu z łaciny): „My, Zygmunt August, z Bożej łaski król Polski, wielki książę Litwy, Prus, Rusi, Mazowsza, Żmudzi Pan i Dziedzic. Oznajmujemy i wiadomym czynimy tym dokumentem nam, naszym dzieciom i następcom królom polskim, których to dotyczy, wszystkim i każdemu z osobna, tak obecnym jak i przyszłym, że gdy z powodu ustawicznych napadów i wtargnięć naszego głównego wroga Moskala na ziemie naszego Królestwa i naszych związanych z Królestwem księstw i poddanych naszych, ciężką wojnę przeciwko temuż naszemu wrogowi zmuszeni jesteśmy podjąć i prowadzić, a skarb nasz tak wielce został wypróżniony, dlatego że jest nam potrzebna

[1] Zob. szerzej: S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s. 179 i n.

[2] AP Szczecin, Archiwum Książąt Pomorskich [dalej: AKS], Umowa pożyczkowa Zygmunta Augusta z książętami zachodniopomorskimi, s. 193.

wielka suma pieniędzy, którą spożytkujemy na prowadzenie wojny. Mam nadzieję, że za pomocą Wszechmogącego Boga te bardzo gwałtowne napady, najazdy i wrogie usiłowania naszego wroga zdołamy zahamować [...], ażeby ów wróg nie odważył się postawić nogi na ziemie sąsiadów naszego Królestwa [...] [chodzi o ziemie Zakonu Kawalerów Mieczowych przyp. A.G.]. Dlatego po namyśle, za zgodą senatu i stanów Królestwa naszego, zwróciliśmy się o pomoc do ukochanych krewnych naszych, dostojnych książąt: Pana Jana Fryderyka, Pana Bogusława, Pana Ernesta Ludwika, Pana Barnima i Pana Kazimierza, książąt szczecińskich, pomorskich, Kaszubów i Wenedów, książąt Rugii i Panów na Choćkowie [...]. I tak Ich Dostojnoście, oprócz innych zobowiązań wobec nas, 100 000 talarów w dobrym srebrze i zwyczajowej wadze nam pożyczyli i przekazali. [...] Od powyższej sumy procent każdego roku w wysokości 6000 talarów Waszym Wysokościom przez nasz skarb zostanie wypłacony [...]. Dan na walnym sejmie Królestwa w Lublinie dnia 25 maja Roku Pańskiego 1569, panowania naszego czterdziestego [...] w obecności arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Królestwa naszego Jakuba Uchańskiego, biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego, biskupa włocławskiego Stanisława Karnkowskiego, biskupa poznańskiego Adama Konarskiego, biskupa płockiego Piotra Myszkowskiego, biskupa chełmińskiego Alberta Staroszewskiego [...] i wielu innych dygnitarzy, magnatów i urzędników [...] Zygmunt August król"[3].

Pertraktacje o tę pożyczkę trwały już w 1568 r., a cytowany dokument jest ich efektem finalnym. Już w końcu 1568 r. książęta zachodniopomorscy rozpoczęli starania o zdobycie sumy 10 tys. talarów dla króla polskiego. Jak wynika z dokumentu z 6 I 1569 r., wystawionego w Wołogoszczy[4], książęta zachodniopomorscy Fryderyk, Bogusław XIII, Ernest Ludwik, Barnim XII i Kazimierz IX stwierdzali, że „Za radą Barnima XII i stanów, kuzynowie Stefan i Hans Loitz, w Szczecinie i Gdańsku mieszkający, przekazali im 25 tys. talarów na 6% w skali rocznej, płatne w Szczecinie w całości, albo na Pomorzu, albo w Meklemburgii. Mieszczanie i rada miasta Stralsundu, Szczecina, Greifswaldu i Anklam. W Wołogoszczy 1569, w dzień świętej Kingi". Dokument ten został podpisany przez książąt Jana Fryderyka, Bogusława, Ernesta Ludwika i Barnima oraz zaopatrzony w dobrze zachowane pieczęcie książąt oraz wymienionych miast.

Jak wynika z dokumentu, tylko szczecińska rodzina Loitzów zadeklarowała czwartą część całej kwoty, o pożyczenie której prosił Zygmunt August. W kolejnym dokumencie, wystawionym 7 IV 1569 r.[5], czytamy: „Burmistrz i rada miast: Szczecina, Greifswaldu, Stralsundu, Stargardu i Anklam oświadczają, że książęta Jan Fryderyk, Bogusław XIII, Ernest Ludwik, Barnim XII i Kazimierz IX, na pożyczkę w wysokości 100 tys. talarów dla króla Polski Zygmunta Augusta [...] od Joachima Holstein 6 tys. talarów i od kuzynów Stefana i Hansa Loitzów w Lineburgu, Szczecinie i Gdańsku mieszkających dali za pięć miast 35 tys. talarów, podczas gdy prałaci i szlachta większą część pożyczki biorą na siebie". Ponieważ zebrana w ten sposób kwota sięgnęła dopiero 66 tys. talarów, w tym aż 60 tys. od samych Loitzów, należało kontynuować akcję zbierania brakującej sumy 34 tys. talarów. Ten sam dokument precyzuje sposób uzupełnienia stanu zebranych pieniędzy następująco: Stralsund miał dostarczyć dodatkowo kwotę 10 tys. talarów, Szczecin 7500, Greifswald 5250, Stargard tyleż samo 5250, a Anklam — 3 tys. talarów[6].

[3] Obydwa dokumenty tłumaczył dr Jerzy Podralski.

[4] AP Szczecin, AKS, nr 248 z 6 I 1569 r.

[5] Ibid., AKS, nr 249 z 7 IV 1569 r.

[6] Ibid.

Nałożenie na wymienione miasta obowiązku uzupełniania brakującej kwoty dawało dodatkowo 31 tys. talarów, a więc do osiągnięcia żądanej przez Zygmunta Augusta sumy 100 tys. brakowało jeszcze 3 tys. talarów.

Sprawę zdobycia pieniędzy dla Zygmunta Augusta poruszono jeszcze później, co znalazło odzwierciedlenie w kolejnym dokumencie z 16 III 1571 r., sygnowanym przez burmistrzów i rady miejskie Stralsundu, Szczecina, Greifswaldu, Anklam i Stargardu[7]. Stwierdzano tam wypłacenie królowi kwoty 100 tys. talarów „wobec rady książęcej Barnima XII i stanów". Sami Loitzowie dali na ten cel 60 tys. talarów, co świadczy przede wszystkim o ich zamożności, ale także o tym, że ich dalsze funkcjonowanie jako bankierów w znacznym stopniu zostało uzależnione od spłacenia przez Polskę pożyczonych sum. Tymczasem 7 VII 1572 r. pożyczkobiorca Zygmunt August zakończył życie i jednocześnie trwające 186 lat panowanie dynastii Jagiellonów w Polsce.

Pobrana pożyczka nie została zwrócona, a wkrótce potem, w obliczu zagrożenia tureckiego, ponownie o wsparcie finansowe do książąt pomorskich zwrócił się król Zygmunt III Waza. Wystosował list z 30 IV 1590 r., w którym żądał od książąt pomorskich pomocy w walce z Turkami, w której Polska dźwigała ciężar obrony całej Europy i chrześcijaństwa. List ten, zachowany w zbiorze AP w Szczecinie[8], w tym miejscu przytaczamy w całości w tłumaczeniu z języka łacińskiego:

„Zygmunt, z Bożej łaski, król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Żmudzi, Liwonii, jak też najbliższy dziedzic Królestwa Szwecji i przyszły król. Najdostojniejsi panowie, książęta sąsiedzi i krewni nasi najukochańsi!

Chcielibyśmy jak najprędzej i musimy szybko Wasze Dostojnoście powiadomić, że nasze kłopoty poczytujemy za niebezpieczeństwo, które nie tak bardzo zagraża nam, ale bardziej zagrożona jest większa część chrześcijaństwa przez Turcję, jej odwiecznego wroga. O czym już wcześniej powiadomiliśmy W[asze] D[ostojnoście], podobnie jak innych książąt Rzeszy, przez naszego specjalnego posła, nie wątpimy, że to co w obopólnym porozumieniu, o czym Wasze Dostojnoście piszą, w tym może być przez nas spełnione, a rozpoznane. My wprawdzie z wielką gorliwością podejmiemy się wyjaśnienia tego porozumienia, jak to naprawdę kiedyś W[aszym] D[ostojnościom] odpowiedzieliśmy; jednak jest rzeczą pewną, że w chwili obecnej, gdy zwiększa się niebezpieczeństwo, nie tylko nic obecnie w tej sprawie zrobić nie możemy, lecz przeciwnie — uważamy, że ze strony W[aszych] D[ostojności] dla usunięcia zagrażającego niebezpieczeństwa, nam się pomoc należy. W tej sprawie, jak sądzimy, W[asze] D[ostojnoście] dobrze przez naszego posła zostali już powiadomieni, a mianowicie, że w czasie niebezpieczeństwa do próśb W[aszych] D[ostojności] dotąd ze stanami Królestwa nie możemy się ustosunkować i nic pewnego ustanowić. Ufamy, że dla dobra ludzkości W[asze] D[ostojnoście] to przyjmą. Ufamy, że w niebezpieczeństwie dla całego chrześcijaństwa, we wspólnym wysiłku naszego Królestwa, nie zabraknie najbliższych sąsiadów, a takimi są W[asze] D[ostojnoście]. Już samo ocalenie publiczne tego się od Nich domaga, a tym bardziej my od W[aszych] D[ostojności] się domagamy. Uważamy, że problemy Bytowa i Lęborka i Wielebnego biskupa włocławskiego muszą być rozstrzygnięte, lecz nie możemy teraz w obliczu takich trudności dostatecznie ich rozeznać, co ma być przez obie strony ustalone; jesteśmy przekonani, że W[asze] D[ostojności] nie zrobią w przyszłości nic przeciwko publicznemu prawu swego lenna i przeciwko swemu obowiązkowi względem nas samych i naszego

[7] Ibid., AKS, nr 256 z 16 V 1571 r.

[8] Ibid., AKS I/595, s. 79–82.

Królestwa, jak dotychczas nic nie zrobili; lub w każdej sprawie ludzkiej sprawiedliwości, jak i w wykonaniu swego obowiązku będą chętni i tego od Nich się domagamy. Zgadzamy się co do granic, aby do Ich rządów mogła być wyznaczona komisja, żeby powszechny spokój najwyższym staraniem był zachowany. Z tego względu, gdy W[asze] D[ostojnoście] swą troskę o nas okażą, to i my w podobny sposób jak nam oddanym, również swą życzliwość Im okażemy. Życzymy W[aszym] D[ostojnościom] dobrego zdrowia. Dano w Warszawie ostatniego dnia kwietnia Roku Pańskiego 1590, w trzecim roku naszego panowania. Zygmunt król". [Własnoręczny podpis króla oraz pieczęć opłatkowa wyciśnięta przez papier].

Przytoczony w całości list króla Polski dotyczył nie tylko prośby pod adresem książąt pomorskich o udzielenie pożyczki Polsce, tym razem na przewidywaną wojnę obronną z Turcją, ale zarazem był próbą wytłumaczenia zwłoki w zwrocie poprzedniej pożyczki, udzielonej przez Pomorze królowi Polski Zygmuntowi Augustowi.

Antoni Giza, Jerzy Podralski (Szczecin)

INSTRUKCJA ARCHIWALNA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK Z 1827 R.

Zachowane archiwa i archiwalia instytucji naukowych stanowiły podstawę źródłową badań dotyczących historii nauki i kultury. Powstawanie, obieg i formowanie akt w tego typu instytucjach rzadko były jednak przedmiotem odrębnych refleksji. Kancelaria jednej z najstarszych instytucji naukowych typu nowoczesnego, jakim było założone w 1800 r. Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, nie posiadała odrębnych analiz historiograficznych. Zachowane archiwalia tej instytucji zostały opisane w inwentarzu zespołu, przewodnikach i informatorach archiwalnych[1]. Dzieje archiwum Towarzystwa czy też szerzej zbiorów tej instytucji składających się z druków, rękopisów i kolekcji o charakterze muzealnym, m.in. numizmatycznej, stanowiły przedmiot zainteresowań wielu badaczy[2].

Celem niniejszych rozważań jest przybliżenie funkcjonowania kancelarii Towarzystwa na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych. Przedmiotem uwagi stała się przede wszystkim znajdująca się w aktach tej instytucji Instrukcja archiwalna[3]. Instrukcje archiwalne i rzeczowe plany akt stanowiły przedmiot zainteresowania badaczy przy okazji analizy funkcjonowania kancelarii różnych urzędów[4]. Instrukcja Towarzystwa pochodziła z 1827 r. Wnioskować należy, że potrzeba uregulowania funkcjonowania kancelarii i archiwum w postaci

[1] Najszerszy opis zob. M. Osiecka, Inwentarz zespołu akt Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, AGAD, mps, tu także informacje o kancelarii. Powtórzenie tych informacji zob. *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2, *Epoka porozbiorowa*, red. i systematyzacja F. Ramotowska, Warszawa 1998, s. 235–241.

[2] Zob. m.in. obszerne fragmenty monografii J. Kucharzewskiego, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa-Kraków 1914, s. 60–102; kwestia losów kolekcji J. H. Dąbrowskiego przekazanych TPN znalazła odzwierciedlenie w artykule J. P. Słupeckiego, *Teki Jana Henryka Dąbrowskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych,* „Archeion", t. 79, 1985, s. 229–234.

[3] AGAD, TPN, sygn. 077, k. 71–81.

[4] K. Ciesielska, *Ustrój i organizacja władz i kancelarii miasta Torunia*, Warszawa 1972, s. 123–124; M. Stelmach, *Kancelaria pruskich urzędów administracji państwowej na przykładzie rejencji w latach 1808–1945*, Szczecin 1981, s. 88–98.

spisanej instrukcji pojawiła się po dwudziestu z górą latach jego istnienia. Fakt, że brakuje w niej jakichkolwiek odwołań do wcześniejszych regulacji w tym zakresie, potwierdza tezę, iż była to pierwsza próba unormowania tych kwestii. Instrukcja została przyjęta na posiedzeniu administracyjnym Towarzystwa 30 III 1827 r. Widnieją pod nią podpisy Juliana Ursyna Niemcewicza (1758–1841), ówczesnego prezesa Towarzystwa, Feliksa Bentkowskiego (1781–1852), historyka, filologa, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Jana Wincentego Bandtkiego (1783–1846), historyka prawa, również profesora UW, oraz jeden podpis trudno czytelny, należący być może do Łukasza Gołębiowskiego (1773–1849), ówczesnego sekretarza tej instytucji[5], lub do Ludwika Platera (1775–1846), ówczesnego prezesa działu umiejętności, inicjatora reform biurowości w Towarzystwie. Ta druga możliwość jest bardziej prawdopodobna. Instrukcja została podpisana przez władze administracyjne Towarzystwa w osobie prezesa oraz najprawdopodobniej jej autorów. Na posiedzeniu administracyjnym 17 III 1827 r. polecono opracować instrukcję archiwalną Feliksowi Bentkowskiemu i Ludwikowi Platerowi[6]. Z faktu, iż została ona podpisana również przez Bandtkiego, wnioskować należy, że i on uczestniczył w pracach nad instrukcją, najprawdopodobniej konsultując ją jako znawca prawa. Uchwalając ten dokument, przyjęto jednocześnie założenie, iż w miarę zmieniających się potrzeb w zakresie dokumentowania rozmaitych spraw może być zmieniany bądź uzupełniany.

Przyjęta instrukcja stanowiła uzupełnienie regulaminu Towarzystwa (Organizacji wewnętrznej), przyjętego na posiedzeniu 11 III 1827 r., a konkretnie jego art. 36. Powstała w okresie wewnętrznych reform organizacyjnych. Wprowadzenie ich było warunkowane dążeniami do ożywienia działalności tej instytucji[7]. Inicjatorem reform kancelaryjnych i archiwalnych wiążących się ze zmianami w zakresie biurowości Towarzystwa był Ludwik Plater (1775–1846), prezes działu umiejętności w latach 1826–1832, od marca 1827 r. dożywotni administrator Towarzystwa[8]. Choć generalnie wybitni członkowie Towarzystwa wchodzili jednocześnie w skład ówczesnych sfer urzędniczych zarówno wysokich, jak i średnich szczebli[9], dopiero L.Plater zainicjował uregulowanie tych kwestii. Był on także autorem projektu szaf przeznaczonych do przechowywania archiwaliów Towarzystwa[10]. Przewidywał on, że szafa powinna być podzielona na trzy części. Lewa jej strona była przeznaczona dla akt ogólnych i osobistych, prawa dla szczególnych. Akta ogólne zajmowały górę, osobiste dół. Najmniej miejsca przewidywano dla akt ogólnych. Wynika z tego, że ich udział w zasobie aktowym Towarzystwa był najmniejszy.

Z powodu pełnienia różnych funkcji administracyjnych, m.in. dyrektora generalnego lasów rządowych, dyrektora w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Plater miał bogate doświadczenia w organizowaniu pracy biurowej[11]. Z jego postawy i działań wynika, że koncepcja efektywnego działania systemu administrowania Towarzystwem oznaczała także konieczność uregulowania kwestii związanych z obiegiem i formowaniem akt.

Uchwalona instrukcja archiwalna składała się z czterech rozdziałów: I. O Archiwum; II. O urządzeniu i podziale akt; III. O prowadzeniu akt; IV. O księgach, regestrach i spisach

[5] AGAD, TPN, sygn. 077, k. 81.

[6] AGAD, TPN, sygn. 077, k. 6.

[7] J.Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk,* Warszawa 1953, s. 35–40.

[8] Ibid., s. 81.

[9] W. Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony*, Warszawa 1972, s. 11, 13, 60.

[10] AGAD, TPN, sygn. 006, k.10–11

[11] M. Manteufflowa, *Plater (Broel-Plater) Ludwik August (1775–1846)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PBS], t. 26, 1981, s. 679–683.

archiwalnych. W rozdziale pierwszym określono pozycję archiwum w strukturze Towarzystwa i funkcje archiwisty. W drugim zapisano podział powstającej dokumentacji, konstruując swoisty plan akt Towarzystwa. W rozdziale trzecim określono obieg akt, natomiast w czwartym zapisano przewidywane rodzaje pomocy kancelaryjnych i archiwalnych, służące ewidencji i sprawnemu wyszukiwaniu powstających i gromadzonych akt. Zgodnie z postanowieniami wspomnianego wcześniej regulaminu Towarzystwa z 1827 r. funkcje archiwisty miał pełnić bibliotekarz. W pełnieniu swoich czynności miał być nadzorowany przez inspektora biblioteki oraz gabinetów[12]. Tym samym ten ostatni stawał się w Towarzystwie osobą odpowiedzialną za funkcjonowanie kancelarii i archiwum Towarzystwa. Takie rozwiązanie organizacyjne było specyficzne dla instytucji naukowej. W urzędach administracyjnych było ono bardzo rzadko spotykane[13].

Instrukcja przewidywała podział powstającej dokumentacji na trzy części: 1. Akta ogólne; 2. Akta szczególne; 3. Akta osobiste. W tym zakresie nawiązywała do stosowanego w pruskim systemie kancelaryjnym podziału wytwarzanej dokumentacji na akta generalia i akta specialia. Następnie dokonano kolejnego podziału akt ogólnych. Wyodrębniono w nim osiem bardziej szczegółowych działów. Były to: 1. Dział ustaw i urządzeń organizacyjnych Towarzystwa; 2. Dział urządzeń wewnętrznych działu nauk; 3. Dział urządzeń wewnętrznych działu umiejętności; 4. Dział urządzeń wewnętrznych administracji; 5. Dział protokołów posiedzeń Towarzystwa ogólnych i publicznych; 6. Dział protokołów posiedzeń działu nauk, 7. Dział protokołów posiedzeń działu umiejętności; 8. Dział protokołów administracji[14]. Podział ten dostosowany został do struktury wewnętrznej Towarzystwa (dział nauk, dział umiejętności, administracja) oraz rodzajów wytwarzanej dokumentacji (normatywy w postaci uchwał oraz protokoły posiedzeń różnych komórek organizacyjnych).

W przypadku wyodrębnionych akt ogólnych poprzestano na podziale dwustopniowym, natomiast w odniesieniu do akt szczególnych zastosowano podział trójstopniowy. Akta szczególne podzielono na pięć działów, te z kolei na poddziały. I tak przewidywano istnienie następujących działów: 1. Akt dział naukowych; 2. Dział akt korespondencji; 3. Dział akt rachunkowości; 4. Dział akt prawnych; 5. Dział akt porządkowych[15]. Dla działu akt naukowych przewidziano cztery poddziały: 1. Rozprawy członków działu nauk; 2. Rozprawy członków działu umiejętności; 3. Inne wszelkie pisma uczone tyczące się działu nauk; 4. Inne wszelkie pisma uczone tyczące się działu umiejętności. W poddziale tym skupiać się miała przede wszystkim powstająca w wyniku działalności Towarzystwa dokumentacja prowadzonej przez jego członków działalności naukowej. Uwidoczniły się tu jednocześnie problemy związane z precyzyjnym określeniem wszystkich rodzajów dokumentacji powstającej w tym zakresie. Wymieniono jedynie rozprawy. W odniesieniu do innych rodzajów dokumentacji zastosowano tylko określenie ogólne i bardzo pojemne „inne wszelkie pisma uczone". Odzwierciedlało ono jednocześnie stopień rozwoju ówczesnych rozważań z zakresu metodologii i terminologii nauk. Dział akt korespondencji składać się miał z czterech poddziałów: 1. Korespondencji z władzami sądowymi; 2 Korespondencji z władzami administracyjnymi; 3. Korespondencji z członkami; 4 Korespondencji z obcymi. Kryterium podziału w tym przypadku stanowiły

[12] AGAD, TPN, sygn 077, k.72.

[13] Zob. W. Rostocki, *Kancelaria i dokumentacja aktowa urzędów administracji w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim* (do 1867 r.), Wrocław 1964.

[14] AGAD, TPN, sygn. 077, k.72–73.

[15] AGAD, TPN, sygn. 077, k.73.

instytucje, z którymi Towarzystwo kontaktowało się w kwestiach dotyczących spraw bieżących. W gronie korespondentów prywatnych wyróżniono członków Towarzystwa oraz inne osoby, określając je mianem obcych. Dział trzeci akt szczególnych stanowiły akta rachunkowe dokumentujące działalność finansową Towarzystwa. Stanowiły go następujące poddziały: 1. Etaty Towarzystwa tak ogólne jak rozłożone; 2. Dzienniki kasowe; 3. Kontrole; 4. Likwidacje i dowody kasowe; 5. Kontrakty; 6 Rachunki kasowe; 7. Rachunki roczne administracji[16]. Z przewidzianej dla tego rodzaju działalności dokumentacji wynika, że w instytucji tej nie stosowano tzw. księgowości podwójnej, a zatem rejestrującej przychody i rozchody Towarzystwa, dla której charakterystyczne było występowanie księgi kasowej łącznie z memoriałem[17]. Najprawdopodobniej wynikało to z charakteru instytucji, której głównym celem była działalność naukowa, a nie finansowa. Dział akt prawnych zawierał sześć poddziałów: 1. Dokumenta doręczeń założenia i ustalenia Towarzystwa; 2. Akta tyczące się własności domu; 3. Zapisy funduszowe; 4. Obligacje i zobowiązania się wszelkie na rzecz Towarzystwa; 5. Umowy prawne; 6. Akta procesowe. W tej grupie znalazły się również akta dotyczące spraw majątkowych Towarzystwa. Dział akt porządkowych składał się z czterech poddziałów: 1. Projekty członków potoczne; 2. Uchwały Towarzystwa porządkowe, 3. Spisy ksiąg zbiorów i sprzętów Towarzystwa; 4. Inne wszelkie porządkowe[18]. Dokumentacja ta dotyczyła głównie spraw administracyjnych i inwentaryzacyjnych Towarzystwa.

Akta osobiste, stanowiące trzecią część dokumentacji tworzonej przez Towarzystwo, zostały podzielone na działy i poddziały. Składały się one z następujących działów: 1. Dział akt urzędników Towarzystwa; 2. Dział akt członków Towarzystwa (czynnych, przybranych, korespondentów, honorowych); 3. Dział akt oficjalistów Towarzystwa. W dziale 1 wyróżniono następujące poddziały:1. Akta prezesów Towarzystwa; 2. Akta prezesów działu nauk; 3.Akta prezesów działu umiejętności; 4. Akta administratorów; 5. Akta sekretarzy; 6. Akta zastępców sekretarzy; 7. Akta kasjerów; 8. Akta inspektorów biblioteki i gabinetów. Ten dział był, obok działu akt rachunkowych, najbardziej rozbudowany w prezentowanym tu planie akt. Widoczne jest w nim również występowanie różnych kategorii urzędników Towarzystwa. W gronie tym znaleźli się prezesi Towarzystwa oraz działów nauk i umiejętności wybrani przez członków tej instytucji, administratorzy, czyli osoby zarządzające dobrami, sekretarze i ich zastępcy pełniący różne funkcje związane z pisaniem bądź przepisywaniem różnego rodzaju dokumentacji, kasjerzy zajmujący się finansami Towarzystwa i wreszcie inspektorzy biblioteki i gabinetów ponoszący odpowiedzialność za funkcjonowanie biblioteki i zbiorów o charakterze muzealnym i archiwalnym. W dziale 2 wyróżniono następujące poddziały: 1. Akta wyborowe; 2. Akceptacja członków; 3. Księgi członków; 4. Obrazy roczne członków. W pierwszym z poddziałów znaleźć się miała dokumentacja dotycząca wyborów na członków Towarzystwa, w drugim uprawomocnienia się tegoż. Dwa kolejne poddziały służyły ewidencji członków oraz analizom ich działalności naukowej. W dziale 3 obejmującym, jak to określono, oficjalistów Towarzystwa wyróżniono następujące poddziały: 1. Akta bibliotekarzy; 2. Akta rządców domu; 3. Akta kustoszy. W gronie tym znaleźli się najniżsi szczeblem zatrudnieni w tej instytucji. Do grona tego obok osób pracujących w bibliotece i zajmujących się księgozbiorem oraz zatrudnionych w gabinetach opiekujących się zgromadzonymi w nich zabytkami zaliczono również rządców domu, a więc osoby odpowiedzialne za utrzymanie należytego stanu budynku

[16] AGAD, TPN, sygn. 077, k 73–74.

[17] I. Ihnatowicz, *Historia kancelarii przemysłowej w okręgu łódzkim*, Wrocław 1967, s. 64–66.

[18] AGAD, TPN, sygn. 077, k.73–74.

Towarzystwa, sprawujące nadzór nad dozorcą i stróżem oraz najmem lokali łącznie z egzekucją czynszów. Funkcję tę pełnił pod koniec lat dwudziestych profesor Feliks Bentkowski[19].

Obieg pism w Towarzystwie unormowany został w rozdziale III omówionej instrukcji. Już we wstępnej części rozdziału zaznaczono, iż plan akt, w stosunku do którego użyto określenia „ogólny systemat urządzenia Archiwum", nie może być zmieniany bez zgody administracji, czyli władz Towarzystwa. Wprowadzanie nowych działów lub poddziałów w tym schemacie mogło odbywać się jedynie za zgodą tego czynnika. Każde pismo wpływające, niezależnie od swojej formy, musiało być rozpatrzone na posiedzeniu właściwej komórki organizacyjnej. W przypadku Towarzystwa były to: posiedzenie ogólne, posiedzenie działu nauk, posiedzenie działu umiejętności lub posiedzenie administracyjne. Po jego prezentacji w jednym z tych gremiów, sekretarz zobowiązany był zapisać, kiedy i na jakim posiedzeniu otrzymał pismo. Następnie archiwista zapisywał je do dziennika, używając w tym celu czerwonego atramentu. Do dziennika zapisywano również pisma wychodzące. Każda wysyłka powinna była zawierać numer pisma wychodzącego. Na piśmie wpływającym, zaprezentowanym na posiedzeniu, sekretarz zobowiązany był do zapisania krótkiego regestu odpowiedzi. Projekt pisma stanowiący koncept odpowiedzi powinien być podpisany przez prezydującego i sekretarza posiedzenia, stając się tym samym minutą odpowiedzi. W przypadku braku decyzji dotyczącej kwestii występującej w piśmie i przesłania go w związku z tym do innej komórki informacja o tym powinna znaleźć się na samym piśmie oraz zostać odnotowana w dzienniku. Ta ostatnia czynność należała do obowiązków archiwisty. Z tego właśnie powodu archiwista musiał być obecny na każdym posiedzeniu Towarzystwa. Gdyby jego obecność, z różnych względów, nie była pożądana, czynności jego w tym zakresie zobowiązany był przejąć inspektor biblioteki i zbiorów. Załatwione pisma powinny zostać złożone do Archiwum i wszyte do akt. Archiwum było miejscem, gdzie formowano akta. W tej komórce nadawano im też formę poszytu. W przypadku wątpliwości archiwisty co do przynależności konkretnych pism do grup, działów lub poddziałów musiał on zasięgać opinii inspektora biblioteki i gabinetów w tej kwestii.

Instrukcja regulowała także kwestię udostępniania akt. Członkowie Towarzystwa mogli otrzymywać akta jedynie po uzyskaniu upoważnienia ze strony władz tej instytucji lub jej działów. Jedynie prezes i sekretarz Towarzystwa mogli zabierać akta poza siedzibę archiwum po oficjalnej prośbie kierowanej do inspektora biblioteki będącego zwierzchnikiem archiwisty. Archiwista miał obowiązek dostarczać niezbędne akta na posiedzenia ogólne Towarzystwa lub też poszczególnych działów. Osoby obce mogły korzystać z akt lub je wypożyczać jedynie za zgodą władz Towarzystwa. Przewidywano możliwość wypożyczenia tomów lub pojedynczych pism. Wypożyczenie takie musiało być udokumentowane rewersem. W instrukcji wyróżniono również grupę akt posiadających znaczenie szczególne. Określono je jako dokumenty, kontrakty, zapisy. Tego rodzaju akt archiwista nie mógł wydawać bez specjalnego zezwolenia administracji, czyli władz Towarzystwa. Archiwista musiał również czuwać nad zwrotem akt. W przypadku opóźnień miał obowiązek przypominania, a nawet informowania o tym zwierzchnika, czyli inspektora biblioteki. Każdy tom akt musiał mieć opis. Na początku woluminu powinien znaleźć się spis pism w nim zawartych. Tom powinien liczyć około 200 stron[20].

W rozdziale IV: O księgach regestrowych i spisach archiwalnych przewidywano następujące rodzaje pomocy archiwalnych: 1. Dziennik; 2. Spis szczególny; 3. Spis ogólny; 4. Księga akt

[19] J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne (1803–1853)*, Wrocław 1950, s. 139.

[20] AGAD, TPN, sygn. 077, k.75–78.

wydawanych; 5. Księga reprodukcji. Dziennik powinien mieć 8 rubryk, w których odnotowywano numer dziennika Towarzystwa oraz instytucji przesyłającej pismo, jego datę i treść, osobę, która otrzymała pismo do załatwienia, informacje, dokąd pismo zostało odesłane, datę złożenia do archiwum i jego miejsce w tej komórce z oznaczeniem części, działu, poddziału i tomu akt. Spis szczególny, znajdujący się na początku każdego tomu, rejestrował: numer dziennika Towarzystwa, nazwisko osoby, która pismo przesyłała, jego datę i treść, datę złożenia do akt, stronę w tomie. Spis ten ułatwiał wyszukiwanie pism w tomach. Spis ogólny archiwalny składał się z następujących elementów: numeru porządkowego, oznaczenia akt, liczby tomów. Podział tego tomu musiał być zgodny z podziałem ogólnym akt przewidzianym instrukcją. Księga akt wydawanych zawierała opis akt, dział, poddział, tom, nazwę akt oraz informacje, komu i kiedy zostały one wypożyczone i na jakiej podstawie, a także dane dotyczące daty ich powrotu. Regestr reprodukcyjny służył przypominaniu terminów spraw nie załatwionych. Podzielony został na 12 miesięcy. Każdy miesiąc zawierał rubryki obejmujące nazwę sprawy nie zakończonej, numer dziennika archiwalnego, dzień, w którym sprawę należało przypomnieć, oraz dzień, kiedy została ona przypomniana. Ze względu na to, że sprawy Towarzystwa można było załatwiać jedynie na posiedzeniach, miesiąc musiał być podzielony na tyle rubryk, ile było posiedzeń w miesiącu. O dokonanym przypomnieniu archiwista miał obowiązek poinformować sekretarza lub jego zastępcę. Fakt ten powinien zostać odnotowany w protokole. Artykuł końcowy przewidywał możliwość zmiany omówionej instrukcji. Do instrukcji dołączone zostały wzory dziennika archiwalnego, księgi akt wydawanych, regestru reprodukcyjnego oraz opisu okładki poszytu akt[21].

Porównując omówioną instrukcję ze sposobem formowaniu akt widocznym w zachowanych aktach Towarzystwa, stwierdzić należy, że została ona wykorzystana najprawdopodobniej przy porządkowaniu akt mającym miejsce od 1828 r.[22] Widoczne jest to m.in. w dokumentacji dotyczącej założenia i kolejnych zmian organizacyjnych w Towarzystwie, protokołach posiedzeń ogólnych oraz różnych działów, aktach dotyczących wyborów na członków[23]. W ówczesnych instrukcjach archiwalnych, czy też szerzej przepisach regulujących sposób postępowania z aktami, nie występowały elementy ich wartościowania. Nie ustalały one okresów przechowywania różnych rodzajów dokumentacji. W przypadku akt Towarzystwa konieczność dokonania wyboru akt najważniejszych wymusiło życie. Stało się to w związku z koniecznością ukrycia najcenniejszych akt podczas likwidacji Towarzystwa po upadku Powstania Listopadowego w 1831 r. Wówczas to część akt została złożona w murach Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu. Odnaleziono je dopiero w 1948 r. przy odbudowie tego gmachu. W grupie akt uznanych za najważniejsze stanowiących współcześnie końcową część zespołu TPN (sygn. 080–105) wymienić należy swoistą kronikę wydarzeń, jaką stanowił „Wypis działań TPN od założenia do roku bieżącego", obejmujący okres 1800–1827[24]. Znalazły się wśród nich także podstawowe akta dotyczące organizacji Towarzystwa[25], protokoły posiedzeń ogólnych lub poszczególnych działów[26] oraz duża grupa odnosząca się do kolekcji

[21] AGAD, TPN, sygn. 077, k.82, 87, 90, 91.

[22] J. N. Janowski, *Notatki...*, op. cit., s. 129.

[23] Zob. m.in. AGAD, TPN, sygn. 017, 018, 019, 020 — akta dotyczące wyborów członków; sygn. 084, 091 — protokoły posiedzeń; sygn. 082, 089 — podstawowe dokumenty dotyczące dziejów Towarzystwa.

[24] AGAD, TPN, sygn. 080.

[25] AGAD, TPN, sygn. 082, 089.

[26] AGAD, TPN, sygn. 084, 091, 091 a, 094.

numizmatycznej i księgozbioru Towarzystwa (m.in. repertoria Biblioteki)[27]. Tak dokonany wybór świadczy o tym, iż ważne były nie tylko akta prawne, ale także dokumentacja dotycząca zbiorów i księgozbioru, stanowiących podstawę działalności naukowej instytucji.

Instrukcja weszła w życie dopiero w 1827 r., a więc na cztery lata przed likwidacją Towarzystwa i w związku z tym trudno ocenić jej zastosowanie. Wskazać jednak można na kilka cech charakterystycznych obiegu i formowania akt w Towarzystwie. Zauważyć można silną pozycję archiwisty w tym procesie. Polegała ona na tym, że był on odpowiedzialny za wpisanie akt do dziennika podawczego, przydzielenie do właściwej grupy oraz włączenie akt do niej po zakończeniu sprawy. Odpowiedzialny był również za przechowywanie i udostępnianie akt. Kancelaria Towarzystwa należała do małych komórek. W związku z tym zapewne funkcję archiwisty pełnił bibliotekarz tej instytucji. Nastąpiło tu połączenie biblioteki i archiwum. Zjawisko to występowało także w funkcjonowaniu instytucji naukowych powstających w późniejszym okresie. Rola archiwisty w Towarzystwie zbliżona była do funkcji registratury w pruskim systemie kancelaryjnym[28]. Wzory administracji pruskiej wywarły największy wpływ na obieg i formowanie akt w tej instytucji.

W 1828 r., a zatem tuż po wejściu w życie instrukcji, Towarzystwo zatrudniło bibliotekarza mającego spełniać także obowiązki archiwisty. Został nim Jan Nepomucen Janowski (1803–1888), znany w późniejszym okresie działacz emigracyjny, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Obsadzenie tej posady nastąpiło w drodze konkursu. Ubiegało się o nią trzech kandydatów. Janowski wygrał konkurs dzięki poparciu Wojciecha Anzelma Szweykowskiego, rektora Uniwersytetu Warszawskiego oraz Jana Wincentego Bandtkiego, dziekana Wydziału Prawa i Administracji. Kandydat na archiwistę był absolwentem tegoż Wydziału. Otrzymał on tytuł: „bibliotekarz–dozorca archiwum". Z posadą tą wiązało się uposażenie w wysokości 1200 zł rocznie wraz z mieszkaniem, światłem i opałem. Dla porównania posada referenta w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu przynosiła 4000 zł rocznego dochodu. Jednakże pełnienie obowiązków bibliotekarza–archiwisty Towarzystwa dawało się pogodzić z funkcją referenta we wspomnianej Komisji i zapewne z tego powodu Janowski nie mógł narzekać na uzyskiwane dochody[29]. We wspomnieniach tak pisał o pracy w archiwum TPN: „W Towarzystwie miałem naprzód do uporządkowania archiwum, które było w zupełnym nieładzie, i uporządkowałem je należycie przy pomocy uproszonych do tego przeze mnie archiwisty i podarchiwisty z Komisji Skarbu, kupując im za to przez dłuższy czas co niedziela dobre śniadania i obiady. Miałem się także zająć sporządzeniem lepszych, niż były, katalogów, ale tę mozolną pracę rozpocząłem tylko, dokończyć jej nie mogłem"[30].

Archiwiści pracujący na zlecenie Janowskiego dążyli do nadania aktom układu zgodnego z instrukcją. Na jej podstawie formowali poszyty akt. Biblioteka Towarzystwa z tego powodu, że nie była otwarta dla publiczności, nie sprawiała Janowskiemu większych trudności. Wspomnienia wskazują także, że Janowski raczej nadzorował prace archiwalne niż sam je wykonywał. Zwierzchnikiem archiwisty jako inspektor biblioteki był Fryderyk Skarbek (1792–1866), ekonomista, historyk i działacz społeczny. Choć był on przeciwnikiem mianowania Janowskiego na to stanowisko z tego powodu, iż wspierał własnego kandydata, to jednak nie okazywał mu niechęci. Zupełnie odmiennie postępował Feliks Bentkowski. W swoich

[27] AGAD, TPN, sygn. 081, 087, 098, 100–105.

[28] M. Stelmach, *Kancelaria* ...,op. cit., s. 104.

[29] J. N. Janowski, *Notatki* ..., op. cit., s. 129; W. Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony*, Warszawa 1972, s. 59–60.

[30] J. N. Janowski, *Notatki*...., op. cit., s. 130.

wspomnieniach Janowski poświęcił sporo miejsca Towarzystwu, jego organizacji oraz członkom, próbując charakteryzować ich działalność[31]. Pełnienie obowiązków bibliotekarza i archiwisty Janowski oceniał jako wielki zaszczyt w swoim życiu. Dawały mu one możliwość częstych kontaktów z uczonymi, pełniącymi niejednokrotnie także różnego rodzaju obowiązki urzędnicze[32]. W świetle jego wspomnień osobą najczęściej korzystającą z archiwum był Ludwik Plater. Zgromadzone tam dokumenty wykorzystywał dla prowadzonych przez siebie zestawień statystycznych dotyczących m.in. stanu osobowego Towarzystwa. Z tego powodu Janowski konferował z nim nie tylko na forum Towarzystwa, lecz również w Komisji Rządowej Skarbu, w której obydwaj byli zatrudnieni[33]. Bywały także momenty, w których archiwista i bibliotekarz zmuszony był spełniać niezręczne misje. Do takich należało zaproszenie senatora Mikołaja Nowosilcowa na uroczystość odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika. Janowski tak wspominał po latach to wydarzenie: „W pierwszej połowie maja — podobno d.10 czy 11 — 1830 r. odbyła się inauguracja, czyli odsłonięcie posągu Kopernika. Na tę uroczystość wypadło zaprosić i Nowosilcowa, jako honorowego członka Towarzystwa. Niemcewicz, który się zżymał na każde wspomnienie jego nazwiska, wydelegował mnie do niego. Zdziwiło mnie to polecenie, zdawało mi się bowiem, że do takiej figury, jaką był senator Nowosilcow, komisarz carski przy rządzie Królestwa, należało w tym razie delegować kogoś poważniejszego wiekiem i rzeczywistego członka Towarzystwa, jeżeli nie dwie osoby. Ale Niemcewicz nie chciał okazać tyle poważania przez siebie i naród znienawidzonemu człowiekowi, a ja danego mi polecenia nie mogłem nie wykonać”[34].

Ze stanowiska bibliotekarza i archiwisty Janowski został zwolniony w lutym 1831 r. Decyzję taką podjął prezes Towarzystwa J. U. Niemcewicz, a powodem jej była radykalna postawa Janowskiego w czasie Powstania Listopadowego, a zwłaszcza jego przynależność do Towarzystwa Patriotycznego. Spostrzegłszy Janowskiego na posiedzeniu senatu zwrócił się do niego w te m.in. słowa: „A terrorysto, będziesz nas wieszał?”, po czym, nie dopuściwszy go do słowa, zarzucił mu przynależność do Klubu, czyli Towarzystwa Patriotycznego[35]. Dymisję otrzymał Janowski w formie stosunkowo grzecznego listu, w którym Niemcewicz oznajmiał, że z powodu zajęcia przez Rosjan dóbr TPN znajdujących się na Litwie, zapisanych przez Aleksandra Sapiehę, przynoszących 24 tys. zł rocznego dochodu, instytucja nie jest w stanie pokrywać uposażenia bibliotekarza[36]. Pogarszająca się sytuacja militarna i polityczna Królestwa Polskiego nie sprzyjała podejmowaniu decyzji o zatrudnieniu kogoś innego na stanowisku archiwisty.

Omówiona instrukcja wraz z zawartym w niej rzeczowo-strukturalnym układem akt służyć mogła nie tylko do analiz funkcjonowania kancelarii Towarzystwa. Występujące w niej rodzaje dokumentacji zawierały informacje o stosowanym sposobie prowadzenia finansów Towarzystwa, rodzajach i hierarchii występujących i zatrudnionych w nim urzędników oraz generalnie o strukturze instytucji. Ta ostatnia jednak znana jest z innych rodzajów źródeł. Zaprezentowane czynniki sprawiają, że uznać należy instrukcję archiwalną za źródło historyczne godne szerszej prezentacji.

Alicja Kulecka (Warszawa)

[31] Ibid., s. 132–144.
[32] W. Rostocki, *Korpus...,* op. cit., s. 11, 13, 60.
[33] J. N. Janowski, *Notatki...,* op. cit., s. 140–141.
[34] Ibid., s. 146.
[35] Ibid., s. 183.
[36] Ibid., s. 188.

ŚMIERĆ GEN. SIKORSKIEGO — SPIS ZAWARTOŚCI TECZEK PUBLIC RECORD OFFICE W LONDYNIE

Działalność Biblioteki Polskiej w Londynie na polu bibliograficznym jest powszechnie znana, m.in. jej zasługi w zakresie gromadzenia pełnej dokumentacji katyńskiej oraz dotyczącej śmierci gen. Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej. Rejestracja prowadzona przez Królewską Komisję dla Rękopisów Historycznych (The Royal Commission on Historical Manuscripts) ułatwia bibliotece zlokalizowanie i uzyskanie informacji o polonikach znajdujących się we wszystkich repozytoriach, tj. poza Public Record Office (PRO). Z intencją uzupełnienia białych plam odnośnie do podróży gen. Sikorskiego na Bliski Wschód i katastrofy w Gibraltarze w 1943 r. przekazuję wykaz dotyczący tej sprawy. Kopie pełnych zeznań świadków oraz całej procedury śledczej z załącznikami, będącymi w posiadaniu Biblioteki Polskiej, zostały przekazane do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

Gen. Sikorski 1943. Public Record Office

FO.371.34614A — VISIT of gen. SIKORSKI to the MIDDLE EAST

C.5889. [last paper C.5680, next paper C.5890]
Ref. (C.5680) from Min. of State Cairo to FO. „I am proposing that from the publicity angle Sikorski´s visit should be treated as that of Allied Commnader to his troops in Middle East. Grateful if you would confirm this line". Reply: „I agree but this should of course any derogation from his position as Prime Minister".

C.5890. 26.V.1943. [last p. C.5889, next p. C.5992]
Min. of State Cairo to FO: „Should be grateful for information of gen. Sikorski´a movements bearing on probable time of arrival in Cairo". Reply: I understand that gen. Sikorski has reached Gibraltar and that subject to weather conditions will arrive in Cairo this evening".

C.5992. 28.V.1943. [last p. C.5890, next p. C.6115]
Min. of State Cairo to FO: „I have met gen. Sikorski on his arrival at Cairo on May 26th. I saw gen. Anders previously and rehearsed the lines of conversation with him, that would probably take place with gen. Sikorski. Gen. Anders undertook to confine his remarks on political questions to the Minister, not going beyond the statement of names of four individuals in Polish Gouvernement in whom the Poles here had lost confidence and not pressing this subject beyond this. Gen. Anders undertook not to make no criticism of gen. Sikorski as the Prime Minister or about the Govt. as a whole. The first conversation between gen. Sikorski and gen. Anders took place today and I am told, passed off quite well. Gen. Sikorski is said to have expressed himself subsequently in satisfactory terms about gen. Anders". Letter signed „good A.E. [Anthony Eden]. „I have never heard who the four are. Kot is certainly one of them". Sign. F. Roberts.

C.6115. 31.V.1953 [last p.C.5992, next p. C.6710]
Min. of State Cairo to FO. „Gen. Sikorski and Anders dined with me last night. I had satisfactory private talks to them individually. Now they are face to face, gen. Anders is completely dominated by Sikorski´a personality. Gen. Anders told me all had gone well, that

he has kept within the limits of political comments that I had suggested. Gen. Sikorski spoke to me of Anders as of a small boy who had done wrong, but who has to watch his step in the future. He indicated that he might have to move some of the Officers in Anders´ command, but not Anders himself. Gen. Anders returns to Iraq today, gen. Sikorski leaves Cairo June 1st for Kirkuk, where he will spend a fortnight visiting all units of Polish Forces. This fortnight will be the testing time for relations between Sikorski and Anders".

C.6730 [last p.C.6710, next p. C.6892]

From C&C Persia to WO. „Gen. Sikorski´s visit to Polish Army in the M.E. appears to be going well and it is to be hoped that this personal contact will have lasting result. I saw him soon after the arrival and there was no doubt that he had taken a grip. Later reports indicate that he is being well received everywhere and is expecting a good influence. In his speeches to officers he is warning them of dangers of meddling in political matters which must be left to the head of the state and is pointing out that such meddling has serious repercussion on the safety of the Poles still in Russian hands. Relations between Sikorski and Anders appear to have been good from the start and remain so, the latter seems to be dominated by Sikorski´s personality. I am seeing Sikorski again on his return to Baghdad next week and will then send you further report. Suggest you pass on this signal to FO".

C.6906 [last p.C.6730G next p. C.7237] 7th June 1943

Report of article of „Dziennik Polski" 16th June 1943 on gen. Sikorski´s visit to M.E. translated and sent to S of S Anthony Eden with comments: „a good statement-D.Allen". If this is the authentic text the statement was scandalously misrepresented by B.U.P. see c.6718/58/55, „even this statement will not be liked by the Russians".

C.7237 [last p.C.6892, next p. C.7238]

25th June 1943. Telegram from resident Min. in Algiers to FO. „Gen. Sikorski is proposing to leave Beirut for London about the end of this month, is considering wherher to visit Algiers for two or three days en route. He would like to do this as an act of courtesy and at the same time try to scure the return of the Polish gold in W. Africa.

Please advise me as a matter of urgency whether a visit by gen. Sikorski will be opportune, you should know that he has a hight opinion of Giraud but dislikes de Gaulle. Polish Govt. had normal relations with French National Committee and have consulted us about recognition of the Committee of Liberation, and we hope be guided by our views". Signed A.E.[Eden].

C.7238 [last p.7237, next p.C.7728]

25th June 1943. Min. at Algiers to FO. „I have consulted the Commander in Chief. There is of course no objection whatsoever to gen. Sikorski´s visit, but for military reasons which you will certainly appreciate, the moment is not very opportune. If the gen. is simply passing throught and expect no attention from the Allied Staff except brief courtesy calls, then it should be alright. I shall be glad if gen. Sikorski will stay with me if he comes but I should hope it would be not for more than a couple of nights".

Dispatch 26th June 1943. „Situation will be explained to gen. in appropriate terms. We undertake that he proposes to leave Cairo on July 4th. If he stops at Algiers it will only be for a brief stay in order to pay a courtesy visit to settle the gold question". Signed Strang.

Comments on cover: „This I presume should be passed onto whoever originally raised the matter with Mr. Strang — Retinger". Signed D.Allen.

„It is presumably difficult to explain why the visit might be inopportune. Perhaps gen. Sikorski will take the hint if our acquiescence is coupled with something in line of para.2 but I doubt it". Signed F.Roberts.

„After consulting Sir Cadogan, I told Retinger this morning that Mr.Macmillan would be glad to put gen. up for a night or two if he decides to pass throught to Algiers en route for London. But the Allied Military Staff were rather busy these days days and would not be able to give the gen. much of their time. Retinger said that he would let gen. Sikorski know. Gen. present plans are to leave Cairo on 4th July". Copies to Ó Malley, Armstrong and Sir Budges.

F.O.371.34614 B — DEATH of gen. SIKORSKI

C.7683 [last p.C.7238, ref.c.7708/50/62 (central, general), next p.C.7684]

Death of gen. Sikorski. Telegram no 345 of 5th July from Gibraltar transmitting a message for the President of the Republic reporting the death of gen. Sikorski. Promises further details as soon as possible.

Minutes: Governor and C&C of Gibraltar gen. M. Macfarelane to WO, 05.00 hrs. Message by Łubienski to President of Poland: „Most deeply regret to inform you that aircraft taking gen. Sikorski back to the UK from Gibraltar crashed into the sea at 23.00 on taking off. Gen. Sikorski and all his staff were killed inc. Mme Leśniowska, gen. Klimecki, col. Marecki, M. Kulakowski, lieutenant Ponikowski, col. Cazalet and col. Gralewski courier from Warsaw. Body of gen. Sikorski has been recovered. Other bodies await identification. Further details will be sent as soon as available. I beg to express my profound grief in reporting this cruel tragedy for our country and people".

C.7684 [last p. C.7683, next C.7685]

16th of July 1943. Funeral arrangements for gen. Sikorski and members of his staff. „Request earliest possible information regarding wishes of the Polish Govt. as regards the bodies of gen. Sikorski and gen. Klimecki and any other Polish dead who may be recovered. Suggest internment in Trafalgar Cemetery unless Polish Govt. wish any of the bodies sent to England".

C.7685 [last p. C.7684, next p.C.7701]

„Funeral arrangements. Coffins have been secured in which bodies could be sent to England if desired. No further bodies have been recovered".

C.7701 [last p. C.7685, next p. C.7702]

Draft letter dated 5th July 1943, Sec. of State [Anthony Eden] do Count Raczynski, conveying his sympathy at death of gen. Sikorski and confirming the resolve of HMG to go forward with Poland and other United Nations to bring about the resolution of a great and independent Poland.

„I beg you to accept my deepest sympathy in grievous loss which you personally and the Polish Govt. and people have suffered through the death of gen. Sikorski. This sad blow has come as a profound shock to myself and to all the members of HMG who know the inestimable value of the services which gen. Sikorski rendered to common cause and who

admired his rare gifts of courage and statesmanship. He was also my close personal friend and I shall feel his loss very deeply. In sending you this expression of sorrow I beg you to believe that we are resolved to go forward in close partnership with your country and other United Nations until our joint efforts shall have brought the restoration of a great and independent Poland".

C.7702 [last p. C.7701, next p. C.7703]
Draft message from the King to President of Poland expressing his sympathy with the Polish nation.

C.7703 [last p. C.7702, next p. C.7711]
„The Polish Govt. have instructed gen. Ujejski and M.T. Ullmann to proceed to Gibraltar by air in order to establish contact and assist in all arrangements connected with the death of gen. Sikorski and his staff".

C.7711 [last p. C.7703, next p. C.7761]
5th July 1943. Telegram: „Polish officials will leave by plane and assist making any necessary arrangements. Dr. Retinger, gen. Ujejski, col. Protasewicz and M. Ullmann".

C.7761 [last p. C.7711, next p. C.7766]
Text of speeches made in both Houses of Parliament, tributes in „Times".

C.7766 [last p. C.7761, next p. C.7812]
Funeral arrangements. Arrival of party who will accompany coffin in destroyer. 7th July 1943. Message for PM. Mikołajczyk from Retinger: „It appears that catastrophe due to unhappy accident. Enquiry continues. Death must have been instantaneous. Pilot lives but is still unconscious. Divers working steadily to recover bodies and documents. Ponikowski´s remains raised and probably all will be recovered. Bodies of gen. Sikorski and gen. Klimecki will be brought to London by us on destroyer due tonight and living Thursday morning".

C.7803 [last p. C.7766, next p. C.7812]
8th July 1943. Draft letter to Mr. Lincoln (Colonial Office) enclosing a message from M. Zarański Polish Embassy for transmission to the Polish Liaison Officer at Gibraltar. Explains that gen. Regulski is the Polish Military Attache. Requests that message be sent off immediately with the request to the Governor to pass to Count Łubieński and to give necessary facilities for the Count to reply.

C.7812 [last p. C.7803, next p. C.7821 (C.7964)]
Gen. Sikorski´s body embalmed, with full ceremony left at 9.00 in the Polish destroyer.

C.7821 [last p. C.7812, next p. C.7840]
re. wreath. Funeral and condolences.

C.7840 [last p. C.7821, next p. C.7841]
Comments on cover of the folder: „There is no gap in serial numbers of bags from the ports likely to be concerned, and it is practically certain that no FO bags were involved". Signed T.E. Kemp dated 22.7.43.

C.7841 [last p.7840, next p. C.7873]
Telegraph 7th July, Retinger informs that arrangements are made for Romer and Stańczyk to fly to London for funeral. Request Gibraltar to contact London daily.

C.7873
Front cover has comments by D. Allen: „It may not be possible to publish the results of the inquiry. Meanwhile our propaganda is sticking to straight news and refraining from making any answer direct or implied to the spare of German inventions which have already covered a fantastically large field and may well end in defeating their own object. We can I think await any eventual Polish approach".

10th July 1943. „Polish Charge d´Affairs in Cairo is much upset at malicious stories spread by AXIS broadcasts that we had deliberately compassed the death of gen. Sikorski. He claims that this propostrose untruth is widely current among the lower classes of the Egyptian population. He is accordingly telephoning his Govt. suggesting that the results of the official inquiry into the accident should be fully published by dispersing any malicious suggestions of our having faked the report. I told him that I saw no objection to that, but I naturally could not agree to any form of denial of evil intent. I did not believe even the most illdisposed sections of Egyptian public would be taken by AXIS nonsense any more than by the story that we killed King Gazi of Iraq". Signed Lord Killearn.

C.7879 [last p. C.7873, next p. C.7914]
Telegram: body left Gibraltar.

C.7904 [last p. C.7879, next p. C.7914]
Text of radio message by Churchill to Poles.

C.7914 [last p. C.7804, next p. C. 7988, (7988)]
Body of col. Cazalet buried in Gibraltar.

C.7914 [last p. C.7977, next p. C.7940, (8303)]
Condolences of Emperor Haile Selasie.

C.7940 [last p. C.7926, next p. C.7964]
Arrival of col. Bakiewicz to attend funeral in London.

C.7964 [last p. C.7940(7812), next p. C.7969]
Burial of victims of the crash. Awaiting decisions.

C.7969 [last p. C.7964, next p. C.7987]
Messages from Macfarlane to Mme. Sikorska, news via Retinger.

C.7987 [last p. C.7969, next p. C.7988]
Drying of salvaged documents and classification. „All documents will be despatched to addresses when dried. Some documents have been washed ashore on Spanish beach. Comments on cover of a file: So far as we can ascertain there was nothing for us on board, although the Passport Control appear to have had an envelope for them from India on this aircraft. They have investigated the matter". Signed T.E. Kemp 16.7.43.

C.7988 [last p. C.7987, next p. C.7990]
Burial of col. Cazalet.

C.7990 [last p. C.7988, next p. C.8002(8130)]
„Izwestia" writing on the death of gen. Sikorski.

C.8002 [last p. C.7990, next p. C.8128]
Body of Mme Leśniowska not yet found.

C.8128 [last p. C.8002, next p. C.8130]
Transportation of coffins on „Samara".

C.8130 [last p. C.8128(79900, next p. C.8837]
Soviet articles in „Monitor" and „Izwestia".

C.8237 [lats p. C.8130, next p. C.8246]
Photographs of gen. Sikorski´s visit to M.E. and Gibraltar to be passed to Mme Sikorska and Retinger via Harrison FO.

C.8246 [last p. C.8237, next p. C.8268]
Idea of giving „Orkan" as a gift to Polish Govt. presently on loan. Firt Sea Lord feels the matter should not proceed.

C.8268 [last p. C.8246, next p. C.8285]
Letter of Churchill handed by A. Eden to President Raczkiewicz.

C.8285 [last p. C.8268, next p. C.8423]
Article of „Dziennik Polski" 17th July 1943.

C.83043 [last p. C.8285(7928), next p. C.8355]
Message from Ethiopia.

C.8355 [last p. C.8303, next p. C.8359]
Funeral expenses in Gibraltar to be paid by British Government.

C.8359 [last p. C.8355, next p. C.8425]
Continued attempts to recover body of Mme Leśniowska.

C.8423 [last p. C.8359(8285), next p. C.8569(9427)]
Letter from PM Mikołajczyk thanking HMG.

C.8569 [last p. C.8423, next p. C.8574]
27th July 1943, belated message from M. Macfarlane to President Raczkiewicz.

C.8574 [last p. C.8569, next p. C.8627]
Burial at Newark Cemetery of gen. Sikorski. Essential expenditure incurred.

C.8627 [last p. C.8574, next p. C.8802(9946)]
Further messages of sympathy 30th July 1943.

C.8802 [last p. C.8627, next p. C.8902]
Message from Mr Bevin to Polish people.

C.8902 [last p. C.8802, next p. C. 9118]
Gen. Kopański and 2 officers left Gibraltar for UK 4th July 43.

C.9118 [last p. C.8902, next p. C.9281]
10th August 1943. Telegram from Mrs. Jadwiga Harasowska from Glasgow.

C.9281 [last p. C.9118, next p. C.9840(5680)]
12 th August 1943. Report on accident of gen. Sikorski. „Czechoslovak Minister would be interested to see a copy of the report on accident. Mr. Harrison has replied that he had not seen the report but promised to inquire whether it could be possible to make a copy available to Czechoslovak Govt.".

C. 9427 [lats p. C.9281(8423), next p. C.9522]
18th August 1943. „A message from Poland sent by a delegate [NN] in reply to PM Churchills´ radio message. This message was communicated to 10 Downing Street by Retinger and sent on to Canada. Only formal acknowledge was required".

C.9522 [last p. C.9427, next p. C.9840]
Letter from Poles in Detroit to PM Churchill.

C.9840 [last p. C.7728(7683), next p. C.LS4/99/1958]
Top cover of the file a note: „Items have been extracted from this document". It does not say that a copy of Court of Inquiry documents are taken out of this file and put in file AIR.2.9234.

AIR.2.9234.
Top cover: 28th August 1943 „Inquire into death of gen. Sikorski". Encloses a photostat copy of the findings of the Court of Inquiry. „This should confidentially be handed to the Poles. The Czechs should be given a brief summary and told that the pilot was in no way to blame. Encloses a draft communique shortly to be issued by the Air Ministry".

C.14215 [last p. C.9840, next no number]
Front file dated 2ed December 1943: Parliamentary questions (press cutting).

Eugenia Maresch (Londyn)

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

BIENVENUE AU CIA, Paris b.d. [1996], Conseil International des Archives, ss. 35.

Jest to francuska wersja broszury, autorstwa Philippé a Charona, wydanej z okazji 50-lecia działalności Międzynarodowej Rady Archiwów, zawierająca informacje o jej strukturze organizacyjnej, zadaniach i formach działalności. (Wersję pierwotną opublikowano w grudniu 1996 r. w języku angielskim). MRA, jako światowa organizacja profesjonalna archiwistów, ma na celu promowanie zachowania, powiększania i wykorzystywania światowego dziedzictwa archiwalnego. Jej misja polega na wspieraniu nowoczesnych rozwiązań w archiwach za pośrednictwem współpracy międzynarodowej. MRA współpracuje z organizacjami międzynarodowymi: UNESCO, Radą Europy i in. Utworzona w 1946 r., obejmuje powyżej 1450 członków wywodzących się ze 170 krajów i terytoriów. Wyróżnia się 5 kategorii członków. Kategoria A — narodowe instytucje archiwalne (ok. 200); B — profesjonalne stowarzyszenia archiwistów i stowarzyszenia zawodowe pokrewne (ok. 60); C — instytucje niepaństwowe i inne organizacje, które zajmują się zarządzaniem i zachowaniem akt lub kształceniem zawodowym (ok. 850 członków); D — indywidualne osoby (ok. 300 członków); E — członkowie honorowi, wybrani przez Zgromadzenie Ogólne MRA (nieco więcej niż 30 osób). Członkowie trzech pierwszych kategorii opłacają składki, w tym członkowie kategorii A od 275 do 75 000 dolarów, kategorii B od 125 do 275 dolarów, a kategorii C 125 dolarów. Ze składek członków kategorii A 5% jest przeznaczone na międzynarodowy fundusz rozwoju archiwów.

Struktura Międzynarodowej Rady Archiwów

Zgromadzenie Generalne jest najwyższym organem MRA. Prawo głosu mają w nim członkowie kategorii A i B. Sesje Zgromadzenia odbywają się co cztery lata, w tym samym czasie co Międzynarodowe Kongresy Archiwów.

Roczne zgromadzenia delegatów narodowych odbywają się co roku, głównie w celu zatwierdzenia rocznego budżetu. Odbywają się w tym samym czasie co Konferencje Okrągłego Stołu Archiwów, w których uczestniczą głównie szefowie narodowych służb archiwalnych.

Prezes i pięciu wiceprezesów są wybierani przez Zgromadzenie Generalne na okres czterech lat. Tradycyjnie na prezesa zostaje wybrany przedstawiciel kraju, w którym organizowany jest kongres archiwalny. Prezes MRA mianuje prezesów i sekretarzy sekcji, komitetów i grup roboczych. Przewodniczy Zgromadzeniu Generalnemu, zgromadzeniom rocznym delegatów i zebraniom Komitetu Wykonawczego. **Wiceprezesi —** jeden z nich przewodniczy obradom Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów, trzej inni przewodniczą stałym komisjom, piąty jest wybierany z kraju organizującego przyszły Kongres.

Komitet Wykonawczy działa między sesjami Zgromadzenia Generalnego i zgromadzeniami rocznymi delegatów. W jego skład wchodzą: prezes, pięciu wiceprezesów i czterech przedstawicieli stref geograficznych.

Obecnie działają trzy komisje: **Commission pour le developpment des archives (CAD) — Komisja na Rzecz Rozwoju Archiwów**, do której należą przewodniczący wszystkich odgałęzień regionalnych. **Commission pour le soutien du programme (CSP) — Komisja dla Wspierania Programu,** która ma za zadanie finansowanie jego realizacji. **Commission de l'administration du programme (CPM) — Komisja Zarządzania Programem**, która kieruje działalnością profesjonalną MRA za pośrednictwem komitetów, grup roboczych i koordynuje ich prace z działaniami sekcji i odgałęzień regionalnych. Komisja zajmuje się sprawami publikacji i działalności promocyjnej wewnątrz organizacji. Dla usprawnienia tej ostatniej utworzono w 1996 r. **Sous-Commission pour les Communications (COM) — Podkomisję ds. Komunikowania się.**

Odgałęzienia regionalne (branches régionales). Są to organy autonomiczne grupujące członków z terenów poza Europą i Ameryką Północną. Obecnie jest ich 10. **Grupy robocze (groupes de travail)**. Ich zadaniem jest realizacja tylko jednego projektu.

Organ administracyjny — Sekretariat MRA (Secrétariat du CIA). W Paryżu działa stały Sekretariat MRA z obsadą liczącą 5 osób. Stanowią ją sekretarz generalny, dyrektor programu, zarządzający programem profesjonalnym MRA (stanowisko utworzone w 1997 r.), asystentka i dwóch sekretarzy. Dodatkowo w skład Sekretariatu wchodzą wolontariusze: zastępca sekretarza generalnego i skarbnik. Sekretarz generalny i jego zastępca są wybierani przez Komitet Wykonawczy MRA, a skarbnik przez Zgromadzenie Generalne.

Budżet obejmuje budżet zwykły i nadzwyczajny, który opiera się na umowach i subwencjach zewnętrznych i służy wyłącznie do finansowania programów i projektów profesjonalnych. Zgromadzenie Generalne ustala kryteria obliczenia składek i na tej podstawie skarbnik opracowuje projekt preliminarza budżetowego przedstawionego do akceptacji rocznemu zgromadzeniu delegatów narodowych.

Planowanie. MRA opracowała plan strategiczny na okres 10 lat, zatwierdzony w 1996 r. przez Zgromadzenie Generalne na Kongresie w Pekinie. W ramach tego planu MRA opracowuje plan na okresy między kongresami. Ostatni plan obejmuje lata 1996–2000.

Współpraca międzynarodowa z organizacjami pozarządowymi. MRA współpracuje z organizacjami pozarządowymi, jak Féderation internationale des associations de bibliothécaires et des bibliothèques (IFLA) — Międzynarodową Federacją Stowarzyszeń Bibliotekarzy i Bibliotek, z którą zawarła umowę we wrześniu 1996 r.

Od lat osiemdziesiątych MRA kooperuje z organizacjami zajmującymi się dokumentacją audiowizualną, szczególnie za pośrednictwem posiedzeń Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów. W 1996 r. MRA rozpoczęła bliską współpracę z Międzynarodową Radą Muzeów (Conseil international des musées, ICOM) i Międzynarodową Radą Zabytków i Krajobrazu (Conseil international des monuments et des sites, ICOMOS) w ramach międzynarodowego Komitetu tzw. Błękitnej Tarczy (ICSB), który ma koordynować działania zmierzające do ocalenia zagrożonego dziedzictwa kulturalnego.

Biuro Europejskie: utworzono m.in. w związku z powstaniem nowych demokracji w państwach Europy Środkowej i Wschodniej.

Formy działalności Międzynarodowej Rady Archiwów

Publikacje. MRA wydaje pisma: **„Archivum"** (wychodzi raz w roku i dotyczy wybranego zagadnienia) i **„Janus"** (wychodzi co dwa lata i ma za zadanie informować o działalności sekcji i komitetów). Wydawany jest również dwa razy w roku **„Bulletin du CIA"**, który zawiera informacje o działalności organów MRA i informacje o charakterze ogólnym. Co dwa lata publikowany jest **„Annuaire"** informujący o działalności wszystkich organów MRA, o statutach, tabeli składek i in.

O innych publikacjach informuje *Liste de publications*. Zakończono ostatnio kontynuowanie serii „Przewodniki do źródeł do historii narodów", wydawana jest seria „Podręczniki" (*les Manuels*) oraz seria „Studia" (*Etudes*). Publikacje są rozpowszechniane wśród członków jako gratisowe, z wyjątkiem podręczników, które członkowie mogą nabywać po obniżonej cenie w wydawnictwie KG Saur Verlag.

Wydawnictwa MRA publikowane w ramach UNESCO stanowią część programu dotyczącego zarządzania archiwami i dokumentami, są po angielsku określane jako **Studia RAMP**. Wiele z nich opracowała MRA w ramach umów z UNESCO. Ostatnie z nich dotyczą zastosowania informatyki odnośnie do ewidencyjnych pomocy archiwalnych, przygotowania podręczników dotyczących zarządzania aktami dla potrzeb organów administracji publicznej, bibliografii selektywnej dokumentacji audiowizualnej oraz postępowania z narastającym zasobem archiwalnym, który nie został przekazany do archiwów. Te opracowania często są tłumaczone; niektóre są dostępne w języku hiszpańskim, większość rozpowszechniana jest w języku francuskim i angielskim. Za pośrednictwem UNESCO są one wysyłane do wszystkich członków kategorii A.

Internet. Od 1995 r. MRA zainicjowała stosowanie nowej formy rozpowszechniania informacji za pośrednictwem Internetu. Zakres tych informacji jest stale rozszerzany. Odrębną stronę w Internecie ma Sekcja Archiwów Uniwersyteckich i Instytucji Badawczych.

Międzynarodowe Kongresy Archiwów zwoływane są co cztery lata. Uczestniczą w nich archiwiści z całego świata. Dwa ostatnie kongresy dotyczyły następujących problemów: „Zawód archiwisty w erze informacji" (Montreal 1992 r.); „Archiwa na przełomie wieku, bilans i perspektywy" (Pekin 1996 r.).

Międzynarodowe Konferencje Okrągłego Stołu Archiwów (CITRA) są organizowane co roku w okresie między kongresami. Są na nie zapraszani szefowie narodowych służb archiwalnych, przedstawiciele narodowych, profesjonalnych stowarzyszeń archiwistów i przewodniczący sekcji MRA. W cyklu trzyletnim konferencje poświęcone są różnym aspektom wybranego zagadnienia. Dla lat 1997–1999 przyjęto jako temat główny „Dostęp do informacji". Materiały konferencji są publikowane.

Sekcje: mają na celu gromadzenie członków mających wspólne zainteresowania zawodowe. Istnieją następujące sekcje: **Sekcja Zawodowych Stowarzyszeń Archiwistów (SPA),** do której należą wszyscy członkowie kategorii B (ogółem 60); **Sekcja Nauczania Archiwistyki i Kształcenia Archiwistów (SAE)** (ogółem 102 członków); **Sekcja Archiwów Świata Pracy i Interesów (SBL)** (ogółem 128 członków); **Sekcja Archiwistów Organizacji Międzynarodowych (SIO)** (ogółem 70 członków); **Sekcja Archiwów Kościelnych i Zgromadzeń Wyznaniowych (SKR)** (ogółem 33 członków); **Sekcja Archiwów Miejskich (SMA)** (ogółem 204 członków); **Sekcja Archiwów Parlamentów i Partii Politycznych (SPP)** (ogółem 48 członków); **Sekcja Archiwów Uniwersytetów i Instytucji Badawczych (SUV)** (ogółem 97 członków).

Powyższe dane liczbowe pochodzą z 1996 r. W 1996 r. Zgromadzenie Generalne zatwierdziło utworzenie **Tymczasowej sekcji archiwów wojskowych**. Rozważane jest również utworzenie Sekcji Archiwów Sportu, Archiwów Audiowizualnych i Archiwów Architektury. W latach 1992–1996, w ramach działalności sekcji, powstał kodeks etyczny, publikacje dydaktyczne, przewodniki, studia dotyczące porządkowania akt i normy.

Komitety i grupy robocze. Znaczna część zawodowych prac MRA jest realizowana przez komitety i grupy robocze powoływane przez Komitet Wykonawczy dla przestudiowania wybranych zagadnień; w ich skład wchodzą eksperci z danej dziedziny. Po każdym kongresie wprowadzane są zmiany dotyczące ich organizacji. Dla lat 1996–2000 ustalono następujące komitety: **ds. budynków archiwalnych; norm opisu akt; dokumentacji elektronicznej i innych akt bieżących; technologii informacji; zagadnień prawnych; zachowania akt; sfragistyki**.

Grupy robocze. Komitet Wykonawczy MRA zatwierdził powołanie na okres od 1996 do 2000 r. następujących grup roboczych: **ds. terminologii; archiwów architektury; archiwów dokumentacji audiowizualnej; ochrony archiwów na wypadek konfliktów zbrojnych i innych klęsk; archiwów literackich i artystycznych**.

Grupa ds. terminologii pracuje nad rozszerzoną edycją *Międzynarodowego słownika archiwalnego* (obejmuje terminologię w pięciu językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, rosyjskim). Ostatnia z wymienionych grup przygotowuje przewodnik dotyczący archiwów literackich i artystycznych w świecie.

Program rozwoju

Program rozwoju dotyczący filii regionalnych ma na celu promować i umacniać pozycję archiwów w krajach rozwijających się. Od lat sześćdziesiątych jednym z priorytetowych zadań MRA było wspieranie rozwoju archiwów, umacnianie ich roli, a także statusu archiwistów, zwłaszcza w krajach rozwijających się. Pod tym względem wielkie znaczenie ma działalność odgałęzień regionalnych, która jest koordynowana przez Komisję ds. rozwoju archiwów. Znaczna liczba projektów jest realizowana z pomocą innych organizacji międzynarodowych i UNESCO. W ostatnich latach zorganizowano w Afryce trzy konferencje. Pierwszą w Konakri (Gwinea) dla archiwistów frankofońskich, drugą, panafrykańską, dotyczącą polityki i praktyki archiwalnej, zorganizowaną w 1994 r. w Nigerii, oraz trzecią, interregionalną, w Tunisie, w roku 1995.

MRA współpracuje z IFLA — swoim odpowiednikiem w zakresie bibliotek — i uczestniczy we wspólnym komitecie ds. zachowania archiwaliów i zbiorów bibliotek w Afryce. Z uwagi na ograniczone środki, którymi dysponuje Fundusz międzynarodowy dla rozwoju archiwów (FIDA), utworzony przez MRA (stanowi go jedynie 5% składek członkowskich), w niewielkim stopniu są dofinansowywane małe projekty, np. misje ekspertów lub zgromadzenia regionalne.

Jednym z ważnych elementów tego programu do chwili obecnej jest pomoc w odtworzeniu dziedzictwa narodowego za pomocą mikrofilmowania. Opracowano międzynarodowy program mikrofilmowania, którego realizację opóźnia brak środków finansowych.

Program europejski. Zmiany polityczne w Europie Środkowej i Wschodniej postawiły przed MRA nowe zadania. Koncentrują się one na modernizacji systemów archiwalnych w nowych demokracjach i ustaleniu charakteru pomocy, jaka w tym procesie może być udzielona.

Pierwszym problemem jest udostępnianie wielkich zasobów archiwalnych, dawniej niedostępnych, które są obecnie przedmiotem wielkiego zainteresowania. Drugi dotyczy

przepisów archiwalnych w państwach, które obecnie reformują swoje systemy zarządzania i w wyniku pogorszenia warunków ekonomicznych redukują budżet przeznaczony dla archiwów.

Zagadnieniami tymi zajmuje się **Biuro Europejskie**. Wśród głównych projektów figuruje informatyzacja archiwów Kominternu. Jako wzorzec ma posłużyć system stosowany przez Archivio de Indias w Sewilli. Należy również wymienić ważny program pomocy dla krajów Europy Wschodniej zgłoszony przez Szwajcarię. Biuro Europejskie współpracuje ściśle z Radą Europy, UNESCO, innymi urzędami i instytucjami prywatnymi, m.in. ze szwajcarskim MSZ. Jego rola polega głównie na doradztwie fachowym, a nie pomocy finansowej.

Europejskie konferencje archiwów są organizowane przez Sekcję Profesjonalnych Stowarzyszeń Archiwistów i odbyły się: w 1991 r. w Maastricht, w 1994 r. w Lancaster, a w 1997 r. w Barcelonie.

W dalszych częściach omawianego opracowania ukazano działalność organów MRA od strony organizacyjnej i zakresu kompetencji. W *Glossaire* podano w układzie alfabetycznym objaśnienia użytych terminów, uwzględniając organy MRA. Zamieszczono też wykaz skrótów. Warto podkreślić także precyzyjną kompozycję edytorską całości prezentowanego informatora. Poruszane problemy, a nawet pytania — odnoszące się do kolejnych grup zagadnień — wyłączono na marginesach w postaci krótkich haseł wyróżnianych innym krojem czcionki. Całość tekstu zaopatrzono w klarowne tytuły i podtytuły, uwidocznione w spisie treści, umieszczonym na początku broszury. Praca obejmuje ponadto przejrzyste schematy struktur organizacyjnych i zestawienia tabelaryczne.

Danuta Filarowa (Warszawa)

ARCHIWA PAŃSTWOWE W POLSCE. PRZEWODNIK PO ZASOBACH, oprac. zbior., red. Andrzej Biernat, Anna Laszuk, Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej, Wydawnictwo DiG, ss. XXVI, 541.

Na tę pracę czekali archiwiści, archiwa w Polsce i za granicą, profesjonalni historycy i miłośnicy historii, pisarze i pracownicy różnych działów kultury[1]. Przewodnik po zasobach polskich archiwów państwowych godny jest uwagi przede wszystkim ze względu na jego praktyczność, czego doświadczymy przy użytkowaniu. Już wstępne zapoznanie się z jego formułą każe się tego po nim spodziewać. Jest bowiem owocem pracy wielu archiwistów, opartym na szerokiej bazie źródłoznawczej. Ponadto liczne przypisy i informacje bibliograficzne są przymiotami wzbudzającymi zaufanie korzystającego. Mimo swej ogólności, praca obfituje w informacje niezmiernie szczegółowe, a możliwości te wypływają z przyjętych zasad opracowania, przedstawionych we *Wstępie* (w języku polskim i angielskim). W rezultacie otrzymaliśmy całościowy i pogłębiony informator o zasobach bardzo licznej grupy placówek archiwalnych, tworzącej wyodrębnioną strukturę państwową podporządkowaną centralnemu organowi administracji. Gwoli ścisłości, należy za *Wstępem* powtórzyć, że poza zasięgiem

[1] Została zaprezentowana 8 X 1998 r. podczas promocji najnowszych wydawnictw archiwalnych w AGAD połączonej z sesją naukową. Imprezie sprzyjało otoczenie: sala wspaniale udekorowana starymi obrazami, pełnymi symboliki moralnej, a wśród nich opatrzony napisem druzgocącym wszelki utylitaryzm etyczny: *Nefas horrendum etiamsi utile*. Na wystawie prezentowano w gablotach większą liczbę naukowych publikacji z wykazem 88 książek, do nabycia w Wydziale Wydawnictw NDAP.

NDAP pozostaje wiele państwowych jednostek prowadzących działalność archiwalną, a są to: tzw. archiwa z powierzonym zasobem archiwalnym, jak np. Głównego Urzędu Statystycznego, Polskiej Akademii Nauk, archiwa szkół wyższych itp.; tzw. archiwa wyodrębnione, jak Archiwum Sejmu, Kancelarii Prezydenta, resortów ministerialnych, np. Spraw Zagranicznych, Obrony Narodowej; archiwa zakładowe urzędów, instytucji i przedsiębiorstw, a także państwowe biblioteki i muzea, gromadzące różnorodne materiały archiwalne. Również NDAP nie podlegają i nie są ujęte w *Przewodniku* archiwa kościelne, organizacji społecznych i politycznych oraz niepaństwowe muzea i biblioteki, a także archiwalia gromadzone w zbiorach prywatnych. Na uwzględnioną w *Przewodniku* sieć archiwów państwowych składają się: trzy archiwa centralne, tj. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej; 28 archiwów państwowych, obejmujących zasięgiem swojego działania jedno lub więcej województw; oraz 57 podporządkowanych im oddziałów zamiejscowych. Ich ogólny zasób do końca 1997 r. liczył blisko 61 500 zespołów i zbiorów archiwalnych, zajmując około 207 000 m.b. półek. Informacje dotyczące archiwów ujęto w *Przewodniku* w jednolity schematyczny układ i jedynie w przypadku opisu zasobu archiwów centralnych — ze względu na ich specyfikę — odstąpiono od przyjętego schematu. Jednak schemat ten jest imponujący, można to łatwo skonstatować śledząc jego opis we *Wstępie*. Obecnie archiwa terenowe przyjmują schemat tego *Przewodnika* za model do opracowywania swoich zasobów (Siedlce).

Należy podkreślić przejrzystość opisu w *Przewodniku*, zagwarantowaną nie tylko zastosowanym układem, lecz także użyciem odpowiednich środków graficznych, czcionek różnej wielkości i grubości, zróżnicowanych znaków pisarskich, przerw i odstępów w tekście. Nie można pominąć uznania dla doboru papieru, oprawy introligatorskiej, szaty graficznej książki — wszystkie te elementy czynią *Przewodnik* znaczącym osiągnięciem w bibliografii archiwistycznej. Takiej oceny nie waha się wydać ktoś, kto przez ponad 20 lat konsultował przewodniki w archiwach watykańskich, włoskich, austriackich, czeskich, niemieckich, hiszpańskich i francuskich, nie pomijając polskich. A gdyby tak w Polsce także archiwa kościelne zadbały o wydanie analogicznego przewodnika po zasobach archiwów diecezjalnych i klasztornych, mielibyśmy w kraju zupełny przewrót w archiwistyce. Nie jest to pomysł utopijny, wszak wiele z kościelnych placówek chlubi się wzorową organizacją.

Przewodnikowi nie można odmówić doskonałości, precyzyjności informacji o zasobach. Choć zarzut może się pojawić przy niektórych archiwach, trzeba go odrzucić jako bezpodstawny. Wiadomo powszechnie, że np. w AP w Radomiu mieszczą się liczne poszyty z aktami różnych urzędów z okresu Królestwa Polskiego dotyczącymi kilku guberni; *Przewodnik* nie może zawierać wiadomości o najdrobniejszych zespołach i zbiorach; z konieczności poprzestaje się w nim na wykazie tylko najważniejszych; niekompletność wykazu sugeruje istnienie jeszcze innych grup rzeczowo urozmaiconych i odmiennych chronologicznie. Podobnie dzieje się ze zbiorami ewangelickimi ksiąg metrykalnych i akt konsystorskich w AP we Wrocławiu; jest ich mnóstwo, poczynając od połowy XVI w. W *Przewodniku* zastosowano analogiczny zabieg, jak to miało miejsce przy archiwaliach radomskich. Można by tutaj mnożyć przykłady, lecz wydaje się, że nie jest potrzebne dla oceny *Przewodnika*. Natomiast dodać trzeba, że również przejrzysta jest redakcja *Przewodnika*: we *Wstępie* są wyłożone cele i zasady układu pracy, po czym następują wykazy skrótów nazw własnych, tytułów czasopism, archiwów państwowych, z kolei idą prezentacje zbiorów rozmaitych archiwów, najpierw centralnych, a następnie państwowych, w porządku alfabetycznym nazw miast. W aneksie podano aktualizację niektórych danych zmienionych już po przekazaniu książki do druku, dotyczy to innych numerów telefonicznych, likwidacji oddziałów i nowych adresów.

Archiwa umieszczone są w *Przewodniku* w kolejności przyjętej w publikacji *Archiwa w Polsce. Informator adresowy (stan z 1 lipca 1998 roku)*, Warszawa 1998, NDAP, COIA, ss. 221. Jest to pozycja godna uwagi, która w tej edycji ukazała się znacznie poszerzona pod względem informacyjnym, chociaż zbliżona do wersji z 1996 r. Uwzględniono w niej proces zmian, które nastąpiły do 30 VI 1998 r. Redakcja zapowiada, że zasięg terytorialny działania archiwów państwowych, a także podporządkowanych organizacyjnie niektórych oddziałów zamiejscowych, ulegnie częściowej zmianie po 1 I 1999 r., kiedy będzie obowiązywał nowy podział administracyjny kraju.

Jerzy Cygan, OFMCap. (Biała Podlaska)

STANISŁAW NAWROCKI, *ROZWÓJ FORM KANCELARYJNYCH NA ZIEMIACH POLSKICH OD ŚREDNIOWIECZA DO KOŃCA XX WIEKU*, Poznań 1998, Wydawnictwo Naukowe UAM, ss. 226.

W zamierzeniu autora opracowanie ma być swoistą rekapitulacją dotychczasowego stanu wiedzy na temat rozwoju form kancelaryjnych, niemal wyłącznie opartą na dotychczasowej literaturze (ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski), co niejako z założenia nadaje mu charakter kompilacyjny. Jest adresowane przede wszystkim do studentów archiwistyki.

Skrypt zawiera wstęp, siedem rozdziałów merytorycznych, podsumowanie i bibliografię. Rozdziały merytoryczne mają budowę chronologiczno-rzeczową. Przyjrzyjmy się im od strony statystycznej: rozdz. 1 (*Formy kancelaryjne w średniowieczu*) liczy 23 ss., rozdz. 2 (*Formy kancelaryjne od XIV wieku do roku 1795*) — 57 ss., rozdz. 3 (*Formy kancelaryjne w okresie zaborów 1795–1918*) — 68 ss., rozdz. 4 (*Formy kancelaryjne w Polsce odrodzonej 1918–1939*) — 25 ss., rozdz. 5 (*Formy kancelaryjne podczas okupacji hitlerowskiej 1939–1945*) — 9 ss., rozdz. 6 (*Formy kancelaryjne w okresie Polski Ludowej (1945–1989)*) — 16 ss. i rozdz. 7 (*Formy kancelaryjne w końcowych latach XX wieku*) — 8 ss. W ramach wymienionych okresów chronologicznych autor przedstawia główne problemy według jednolitego schematu: część 1 — urzędy i instytucje oraz dokonujące się w nich przemiany (ewentualnie w porównaniu do okresu wcześniejszego), uwarunkowania działalności kancelaryjnej (administrowania i urzędowania); zasady działania kancelarii, jej personel oraz pomieszczenia i wyposażenie; część 2 — charakterystyka dokumentacji wytwarzanej w wymienionych okresach z naciskiem na dokumentację aktową i wskazaniem na inne, niż ona, formy dokumentacji.

Przyjęta koncentryczna konstrukcja pracy, stosowana konsekwentnie, powoduje nawroty do tych samych problemów w różnych cezurach chronologicznych. Wprawdzie, zgodnie ze wskazówkami pedagogiki, wielokrotne powtarzanie tych samych treści w różnych konfiguracjach powinno sprzyjać zapamiętywaniu, niemniej prowadzi do licznych powtórzeń i uogólnień, niekiedy zniekształcających obiektywny opis rzeczywistości. Szczególnie uprzywilejowany pod względem objętości został okres najwcześniejszy, co może zastanawiać, zważywszy że wyłączność miała wówczas jedna forma kancelaryjna — dokument, zainteresowanie którym bynajmniej nie było jeszcze powszechne, w związku z czym i rodzima aktotwórczość niezbyt duża. Trudno jest też wskazać na specyfikę form kancelaryjnych w okresie okupacji hitlerowskiej — okresu niewątpliwie ważkiego w dziejach Polski, ale akurat nie w zakresie rozwoju form kancelaryjnych, dlatego należałoby się zastanowić nad potrzebą jego wyodrębniania. Wydaje się, że konstrukcja pracy powinna być pomyślana od

nowa. Chyba korzystniejsze, także z punktu widzenia studentów, byłoby omówienie form kancelaryjnych w ich rozwoju chronologicznym, ale w ujęciu ciągłym, ze wskazaniem zachodzących zmian i przyczyn tychże, zamiast „poszatkowania" informacji na kilka kolejnych okresów chronologicznych. W odniesieniu np. do dokumentów zastosowane cezury chronologiczne akurat nie odznaczają się zasadniczymi zmianami ani w formularzu, ani — ogólnie biorąc — w wartości prawnej dokumentów, a jedynie wykazują ograniczenie zakresu posługiwania się nimi. To jednak można powiedzieć od razu: wyłączne niemal do końca XIV w., powszechne po stulecie XVIII (choć różnicują się ich typy) stają się sporadycznym wytworem kancelarii w wieku XIX — i takim pozostają w wieku XX (trzeba byłoby tu wskazać np. na szkoły wyższe, dla których dyplom — czyli dokument — jest nadal jedną z podstawowych form kancelaryjnych).

Podobnie rozkwit księgi wpisów przypadł na stulecia XV–XVIII, ale niektóre formy przetrwały po dzień dzisiejszy, choć w postaci bardziej „wyrafinowanej", odpowiadającej jej podziałowi na serie w „dojrzałym" okresie istnienia ksiąg (księgi metrykalne, księgi protokołów posiedzeń itp.). Dalej — akta spraw: jako etap w rozwoju form kancelaryjnych, a zarazem jako praktyka różnicująca kancelarie zaborcze (bardzo podobne do siebie kancelaria pruska i polska; zupełnie odmienne: kancelaria rosyjska i austriacka), upowszechnienie się systemu dziennikowego, a następnie jego transformacja czy zastępowanie systemem bezdziennikowym, opartym na różnorodnych wykazach akt (tu ich charakterystyka i ocena). Wreszcie — inne formy dokumentacji — od kiedy się pojawiają i ewentualnie, jak są modyfikowane — od kartografii, poprzez dokumentację techniczną (najszerzej rozumianą), fotografię, nagrania, filmy, po dyskietki i płyty kompaktowe. Wydaje się, że byłaby to konstrukcja bardziej przejrzysta, dająca możliwość odtwarzania pewnych ciągów rozwojowych, łatwiej mogłaby być przyswojona przez studentów. Wiele zagadnień zawartych w różnych częściach skryptu (punktach i podpunktach) można by we właściwych miejscach omówić, z części — bez żalu i szkody — zrezygnować.

Bibliografia liczy 50 pozycji, w tym *Mały rocznik statystyczny* (z lat 1938, 1981 i 1993), którego przydatność do badania form kancelaryjnych wydaje się raczej dyskusyjna. Poza tym aż 11 pozycji dotyczy organizacji pracy biurowej, kilka kolejnych stanowią opracowania o charakterze ogólnym lub ściśle historycznym, zatem bezpośrednio z tytułem skryptu wiąże się nieco ponad 30 pozycji, wśród których z kolei dominują poświęcone kancelariom miejskim (8) — w efekcie pozostaje niewiele ponad 20 opracowań na pozostałe zagadnienia. Na pewno nie jest to dużo i na pewno nie odzwierciedla aktualnego stanu badań, co sugerował autor we wstępie. Raczej świadczy o bardzo pobieżnej kwerendzie lub wykorzystaniu przygotowanej kiedyś dla własnych potrzeb i nie zaktualizowanej obecnie literatury przedmiotu: już tylko przewertowanie kolejnych tomów „Archeionu" pozwoliłoby poszerzyć wykaz opracowań (także dla Wielkopolski), nie mówiąc np. o regionalnie sprofilowanych bibliografiach zamieszczonych w opublikowanych przewodnikach po zasobach archiwalnych, coraz liczniejszych własnych wydawnictwach periodycznych archiwów czy wreszcie odrębnych monografiach. Można by przy tym dyskutować, czy istotnie aż tak uprzywilejowane miejsce wśród tych opracowań zajmuje Wielkopolska, albo szerzej: zabór pruski, jak to wynika z zawartości skryptu. Bliższe prawdzie będzie raczej wskazanie na pierwszym miejscu na osobiste zainteresowania autora (co zresztą zaznaczył we wstępie), niż na znaczące terytorialne luki w literaturze (co nie znaczy, że niektóre zagadnienia nie są lepiej opracowane dla Wielkopolski i Pomorza).

Szkoda też, że autor pominął w bibliografii, wymieniane we właściwych chronologicznie rozdziałach, ówczesne opracowania dotyczące obowiązujących norm prawnych, praktyki

kancelaryjnej; giną wśród innych informacji, trudno je odszukać, a przecież mają niezaprzeczalny walor źródłowy (s. 40 i in.). Reasumując uwagi odnośnie do bibliografii: powinna być — w miarę możliwości — wyczerpująca: trzeba ułatwić studentowi orientację w aktualnym dorobku archiwistyki, dać możliwości rozszerzenia tematów, które go interesują, a do których istnieje literatura. Myślę, że dobrym wzorem byłyby w tym względzie skrypty Andrzeja Tomczaka (*Zarys dziejów archiwów polskich*) i Józefa Szymańskiego (*Nauki pomocnicze historii*, także nowsze wydanie). Uwagi szczegółowe w większej części dotyczą dwu pierwszych rozdziałów, jako bliższych moim własnym zainteresowaniom.

S. 11. „Kancelarie jako części składowe urzędów pojawiły się wtedy, gdy zorganizowało się państwo, a tym samym władza państwowa (książę, król) i terytorialna. Państwo polskie na arenie dziejowej zaistniało w X wieku [...]. Znacznie wcześniejszą metrykę ma administracja terytorialna. W okresie od początku VI do VIII w. administracja ta wykształciła się na podstawie związków terytorialno-sąsiedzkich". Już zestawienie tych kilku zdań z pierwszej strony skryptu wykazuje, jak dalekie od prawdy jest zdanie rozpoczynające wykład: 1) nie jest paralelne powstanie centralnej władzy państwowej i administracji terytorialnej z powstaniem kancelarii (por. s. 16, w. 7–6 od dołu); 2) trudno uważać wszystkie kancelarie średniowieczne, czy nawet szerzej, tzw. staropolskie za części składowe urzędów (por. s. 121, akapit 2). Nie wydaje się potrzebne opisywanie kształtowania się wspólnoty plemienno-terytorialnej na ziemiach polskich przed powstaniem państwa ani też opisywanie wewnętrznej organizacji państwa Mieszka I. Przecież żadnych rodzimych wytworów kancelarii ani jej samej jeszcze nie było; dokument *Dagome iudex* to potwierdza. Zresztą autor pisze, że „najstarsze klasztory polskie prawdopodobnie aktów fundacyjnych i przywilejów na pergaminie nie otrzymały". I dalej, że dopiero w XII w. powstawały zalążki kancelarii kościelnych, że skryptoria cysterskie uaktywniły się w XIII w., zaś działalność kancelarii książęcej, potwierdzonej przez zachowane dokumenty, wiąże się dopiero z osobą księcia Mieszka Starego. Wniosek: cały podpunkt *a* należałoby skwitować w paru zdaniach, odsyłając do dobrych przecież podręczników historii ustroju czy historii średniowiecznej. Podobnie znacznego skrócenia wymaga podpunkt *b*. Właściwie wykład mógłby się rozpocząć od podpunktu *c*: organizacja kancelarii i jej urzędnicy. W nim też autor podaje poprawną definicję staropolskiej kancelarii (królewskiej): kancelaria jest urzędem kanclerza (nie częścią składową urzędu), urzędem centralnym współdziałającym w zarządzaniu państwem, jego polityce zagranicznej, jak też pełniącym funkcję *sui generis* urzędu notarialnego.

S. 21–25 i n., 108–111, 165. Zbyt dużo szczegółów — czy naprawdę egzaminujący ma wymagać od studenta, by zapamiętał (na jak długo?) imiona pracowników skryptoriów klasztornych, kancelarii książęcych i miejskich, schematy organizacyjne urzędów i przedsiębiorstw przemysłowych, statystykę stowarzyszeń i organizacji społecznych? Wydaje się, że skrypt dla studentów powinien stronić od tego rodzaju detali, zawierać więcej syntetycznych stwierdzeń opartych na znajomości szczegółów przez jego autora, a nie studenta, którego do opracowań szczegółowych winna doprowadzić bibliografia (źródła i literatura).

S. 23. Jeden z kopiariuszy dokumentów w lubińskim klasztorze cystersów, „tzw. *Liber viridis*, zawierał wiele cennych i niedrukowanych kopii dokumentów z XII w.". Czy nie należałoby dodać: „dotychczas nie drukowanych (nie publikowanych)"; w obecnej wersji trudno zrozumieć, o co autorowi chodzi: kiedy te kopie miały być drukowane? Czy ten kopiariusz w ogóle się zachował?

S. 31. Nie bardzo rozumiem, co autor miał na myśli, pisząc: „Rozróżnia się dokumenty publiczne i prywatne. Pierwsze z nich nie miały charakteru prawnego [...]".

S. 32. „Dokumenty miały pełną wartość dowodową, gdy były opatrzone pieczęcią. Nazwa pochodzi z języka greckiego (*sfragis*) [...]". Raczej trudno wskazać na bezpośredni związek nazwy „pieczęć" z greckim *sfragis* czy łacińskim *sigillum*. Terminy te mają natomiast bezpośrednie odniesienie do dyscypliny naukowej zajmującej się badaniem pieczęci — sfragistyki lub sigillografii. Dlatego to wyjaśnienie nie znajduje uzasadnienia.

S. 39. „Po zawarciu unii lubelskiej (1386 r.) [...]" — oczywisty błąd, nie dostrzeżony podczas korekty. Prawdopodobnie autorowi chodziło o unię krewską, jak sugerowałaby niezbyt dokładna data, a ponadto krótką charakterystykę sytuacji politycznej i gospodarczej, jaką przedstawia, można odnieść także do okresu po unii lubelskiej 1569 r. „[...] petenci zjawili się przede wszystkim w urzędach niższej instancji, a więc urzędach i sądach grodzkich. Coraz mniej spraw trafiło do sądów ziemskich". Stwierdzenie to w rozdziale *Kancelaria w okresie Polski szlacheckiej* w podpunkcie *b* uwarunkowania działalności urzędów i kancelarii, bez podania dokładniejszej granicy chronologicznej (rozdział datowany od XIV do końca XVIII w., a wcześniejsze wiersze akapitu nie uściślają), terytorialnej, różnic kompetencyjnych i odmiennej wartości prawnej wpisów (wynikającej z posiadania — albo nie — przez wspomniane sądy tzw. prawa wieczności), jest po prostu nieprawdziwe. Poza tym sądy ziemskie także były sądami niższej instancji.

S. 41. „Po zbadaniu ich [dokumentów — *M.T.*] autentyczności sporządzano transumpty lub wyciągi z treści (inserty)". Insert na pewno nie jest wyciągiem z treści dokumentu, autor powołuje się na skrypt J. Szymańskiego, tam te pojęcia są wyjaśnione.

S. 78. Błąd literowy: winno być *iudicium*, a nie *indicium bannitum* i *indicium criminale*.

S. 86. „Wydawano także tzw. listy żelazne, pełnomocnictwa, listy dobrego urodzaju itp." — raczej: listy dobrego urodzenia (*litterae genealogiae*), chodzi wszak o potwierdzenie pochodzenia z prawego łoża, a nie o urodzaj (plony), a przynajmniej nazwa powinna być ujęta w cudzysłów.

„Uroczyste dokumenty [rady — *M.T.*] zawierały protokół wstępny, niekiedy inwokację, arengę, intytulację i promulgację. Dokumenty mniej uroczyste miały słabo rozwinięty protokół, pozbawiony formuł wstępnych i ograniczony do części własnej: dyspozycji koroboracji i daty". Pomieszanie pojęć. Na s. 31–32 autor podaje prawidłowo schemat podziału formularza dokumentu na trzy części i przynależne do nich formuły, tu jakby o tym zapomniał: protokół to właśnie część wstępna dokumentu, dlatego błędne jest stwierdzenie, że dokumenty miały protokół wstępny albo słabo rozwinięty protokół, pozbawiony formuł wstępnych. Inwokacja należy właśnie do protokołu, podobnie jak instytulacja, natomiast arenga, promulgacja, dyspozycja i koroboracja stanowią formuły kontekstu. W ostatniej części, eschatokóle, mieści się datacja. Prawdę mówiąc, operowanie tym schematem jest mało przydatne w praktyce dla dyplomatyka, a zupełnie nieprzydatne dla archiwisty. Najważniejsza jest umiejętność rozróżnienia formuł, ich zrozumienie i właściwa ocena wartości informacyjnej, wiarygodności.

„Do dokumentów ławy o charakterze sądowym przywieszono pieczęć sekretarza" [okres: XV–XVIII w.] — czy to stwierdzenie nie wymaga jakiegoś uściślenia terytorialnego? W których polskich miastach od XV w. ława dysponowała takim urzędnikiem, w dodatku wyposażonym we własną pieczęć i uprawomocnionym do uwierzytelniania wystawianych przez nią dokumentów sądowych (pozwów, wyroków)? Raczej znany jest urząd pisarza wójtowsko-ławniczego, który jednak nie miał ani własnej urzędowej pieczęci, ani uprawnień do uprawomocniania nią dokumentów ławniczych.

S. 87. „Od XVII w. istniał też zwyczaj odciskania pieczęci na kwadracie papieru (opłatku) przylepionym do dokumentu klejem z mąki". Na pewno poprawniej byłoby powiedzieć: „na

kawałku papieru", bo papier nie zawsze miał kształt regularnego kwadratu — nierzadko był powycinany na wzór ludowych wycinanek, dopasowany do kształtu pieczęci (tzw. papierowo-woskowych, opłatkowych) lub przybierał inne formy nieregularnych figur geometrycznych.

„Dokumenty, listy i wypisy były uwierzytelniane za pomocą pieczęci miejskiej, przywieszanej na jedwabnym sznurku lub na pasku pergaminowym" [w Lublinie]. To (podobnie jak poprzednie uwagi) przecież dotyczy także dokumentów z każdej innej kancelarii, a można dodać, że były też używane w tym celu jedwabne wstążki i bawełniane tasiemki. Natomiast listy i wypisy z ksiąg były uwierzytelniane pieczęciami papierowo-woskowymi lub tzw. suchymi, wytłaczanymi bezpośrednio na papierze, pod tekstem. I raczej trudno byłoby przywiesić ciężką pieczęć w bryle wosku, puszce drewnianej lub metalowej do karty papieru, bo to był przecież podstawowy materiał pisarski dla tego typu pism. W polu pieczęci miejskich na ogół występuje herb (godło) miasta — nie tylko w Krakowie (por. tamże, w. 3 od dołu).

S. 96. Cały pierwszy akapit należy treściowo i chronologicznie do części pierwszej — kancelarii przedrozbiorowych.

S. 120. „Negatywny obraz urzędników przedstawił Honoriusz Balzak w powieści *Urzędnicy* (1837 r.)" — jeśli już ta informacja ma pozostać w skrypcie, to można również dać przykład z literatury polskiej, portretującej pomocnika archiwisty: W. Wolski *Czarna wstążka* [w:] *Utwory wybrane*, s. 267–414 (przytaczam za R. Czepulis-Rastenis, *Klassa umysłowa. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973, s. 254).

S. 160. Charakter księgi wpisów miały nie tylko protokolarze zebrań w organizacjach i stowarzyszeniach społecznych, lecz także np. dzienniki posiedzeń w kancelariach urzędów Królestwa Polskiego (Rada Administracyjna — zob. drukowany *Sumariusz protokółów posiedzeń*..., rządy gubernialne).

Sporo w skrypcie jest uproszczeń, oczywistych stwierdzeń, niewiele wnoszących jednozdaniowych dygresji do praktyk kancelaryjnych w innych krajach. Nie zaznaczyłam tego w recenzji: musiałaby być znacznie obszerniejsza i dokładniejsza. Dopracowania wymaga zwłaszcza część ostatnia, dotycząca zastosowania komputera w pracy urzędników i konsekwencji tego stanu rzeczy. Autor jest niewątpliwym autorytetem w tej dziedzinie, co poświadczają przecież jego publikacje, tymczasem skrypt dostarcza zbyt ogólnej wiedzy na ten temat. Może byłaby ona wystarczająca i cenna 10 lat temu, gdy praktyczne zastosowanie komputera w polskich urzędach było w fazie niemowlęcej i nieliczni tylko mieli z nim kontakt, dziś na pewno sytuacja zmieniła się diametralnie.

Na wyróżnienie zasługuje ciekawie pomyślana okładka skryptu: wizualna „ściągawka" z rozwoju form kancelaryjnych: od pergaminowego dokumentu po płytę kompaktową. Kończąc, chciałabym podkreślić, że całkowicie zgadzam się z autorem, iż „próba całościowego ujęcia obszernego problemu nie może wszystkich zadowolić" (s. 9), zwłaszcza pierwsza próba. Nosi wyraźnie znamię nazbyt pospiesznego opracowania, co przejawia się m.in. w usterkach stylistycznych (por. s. 43). Stanowi natomiast dobry punkt wyjścia do dyskusji, jaką — mam nadzieję — wywoła.

Maria Trojanowska (Lublin)

Problematyka rozwoju form kancelaryjnych, nazywana w niektórych środowiskach aktoznawstwem, wyłoniła się stosunkowo niedawno z archiwistyki i kształtowała się różnie w różnych krajach, np. w NRD przedmiot badań został określony w kolejnych wydaniach dzieła Hansa Otto Meisnera[1]. Na gruncie polskim przez wiele lat funkcjonowała nazwa „nauka o aktach" jako dział archiwistyki. Tak tę problematykę ujęto w skryptach archiwistyki Aleksandra Gieysztora[2], Stanisławy Pańków i Zbigniewa Perzanowskiego[3]. Obecnie w programach studiów archiwistycznych jest to osobny przedmiot, niestety, zwany i rozwojem form, i aktoznawstwem.

W środowisku zawodowym archiwistów, a także w dydaktyce uniwersyteckiej, jak pisze sam autor, odczuwany jest brak wyczerpującego opracowania dziejów rozwoju form kancelaryjnych (aktoznawstwa). Należy dodać, iż ów brak jest odczuwany od dawna. Środowisko polskie w pełni tę sytuację sobie uświadomiło dopiero w 1976 r. na XI Powszechnym Zjeździe Historyków w Toruniu. W dyskusji zwracano wówczas uwagę na wielkie luki w opracowaniu okresu przedkancelaryjnego, początków kancelarii na ziemiach polskich, stanu recepcji obcych wzorów, a także problematyki specyficznych typów kancelarii, m.in. kancelarii władz kościelnych, kancelarii prywatnych, kancelarii miejskich. wskazywano także na niedostateczne opracowania problematyki kancelarii z okresów późniejszych, zwłaszcza XIX i XX w. Z tym okresem związane jest powstanie specyficznych typów kancelarii, np. przemysłowych czy szerzej gospodarczych, sądowych, prokuratur, żandarmerii. Zwracano także uwagę na pomijanie w badaniach zjawiska rozwijania się technik zapisywania informacji (mikroformy, taśmy, foto) oraz trybu postępowania z masowością akt.

Choć od tego czasu minęło już 20 lat, niewiele się zmieniło. Pewnym wyjątkiem może było zwiększenie się liczby publikacji na temat kancelarii miejskiej okresu staropolskiego, kancelarii urzędów administracji państwowej czy konkretnych typów dokumentacji nieaktowej (kartograficznej, fotograficznej). Literatura dotycząca tych ostatnich zagadnień zajmuje się raczej zawartością dokumentacji, a niejako przy okazji wspomina o organizacji i sposobach jej wytwarzania. Natomiast niewiele się zmienił stan literatury na temat kancelarii państw zaborczych na ziemiach polskich w XIX i XX w., nieliczne artykuły nie zapewniają *de facto* luk.

Zatem autor *Rozwoju form*, podejmując temat, stanął w obliczu poważnego braku literatury i białych plam. Udało mu się wybrnąć z opresji, dzięki własnej wiedzy, chociaż trzeba przyznać, że wpłynęło to na zawężenie niektórych partii pracy do rzeczywistości wielkopolskiej. Pomimo tego trzeba podkreślić, że praca prof. Nawrockiego jest w Polsce prekursorska pod wieloma względami.

Walor publikacji stanowi szerokie potraktowanie form kancelaryjnych. Na XI Zjeździe postulowano szersze podejście do form, polegające na połączeniu badania form z badaniem kancelarii, w odróżnieniu od węższego zakresu, skupionym wyłącznie na dokumentacji. Autor podjął się, z powodzeniem, opracowania dzieła o postulowanym wcześniej szerszym zakresie. W związku z tym, wydaje mi się, że tytuł *Rozwój form kancelaryjnych* jest zbyt wąski i raczej przysługiwałby tej pracy tytuł *Aktoznawstwo*. Zaletą jest także odniesienie się do bardzo szerokiego okresu dziejów, począwszy od średniowiecza, ale są także fragmenty sięgające czasów wcześniejszych, do czasów współczesnych, tj. 1989 r.

[1] H.O. Meisner, *Aktenkunde*, Berlin 1935; idem, *Urkunden- und Aktenlehre der Neuzeit*, Leipzig 1952; idem, *Archivalienkunde vom. 16. Jahrhundert bis 1918*, Göttingen 1969.

[2] A. Gieysztor, *Zarys nauk pomocniczych historii*, Warszawa 1948.

[3] S. Pańków, Z. Perzanowski, *Nauki pomocnicze historii wraz z archiwistyką i archiwoznawstwem*, Kraków 1957.

Nowatorski jest także projekt periodyzacji dziejów kancelarii, wzorowany na „etapach rozwoju państwowości polskiej", jak wyjaśnia we wstępie autor. Prof. Nawrocki uważa nadto, że twórcy dokumentacji „są związani głównie z państwem czy też od niego zależni". Stąd wziął się podział dotychczasowego okresu staropolskiego na dwa okresy: średniowieczny i nowożytny; jest to propozycja interesująca i twórcza, choć dyskusyjna. Uważam zatem, że autor zbyt skromnie zacieśnia przeznaczenie opracowania jako skrypt dla studentów.

Trzeba też zwrócić uwagę na wyjątkowo przejrzystą konstrukcję pracy: każdy rozdział dzieli się na dwa podrozdziały, następujące po sobie w stałej kolejności. Najpierw pomieszcza się część omawiającą ustrój władz, czasem także aspekty polityczne jej kształtowania się, a potem przedstawienie uwarunkowań i organizacji kancelarii, wreszcie charakterystykę urzędników kancelaryjnych i lokalu kancelaryjnego. Część druga każdego rozdziału skupia się na analizie dokumentacji powstającej w danym okresie.

Praca składa się ze wstępu oraz siedmiu rozdziałów. Zakres rozdziałów wyznaczają granice chronologiczne kolejnych okresów w dziejach państwa polskiego. Zastosowanie innej periodyzacji wywołałoby z pewnością wielkie dysproporcje w strukturze opracowania i być może była to jeszcze jedna przyczyna odstąpienia od praktycznego schematu podziału.

Część pierwsza zajmuje się kancelarią okresu średniowiecza. Autor omawia jej problemy w oddzielonych od siebie fizycznie częściach. Najpierw przedstawia przegląd instytucji egzystujących w średniowieczu, później pozakancelaryjne wpływy na kształtowanie się kancelarii, następnie organizację kancelarii i pracujących w niej urzędników, a w oddzielnym rozdziale zagadnienie początków powstawania i rozwoju dokumentów oraz ich cechy charakterystyczne.

Rozdz. 2 poświęcony został formom kancelaryjnym wytwarzanym od XIV w. do III rozbioru Polski. Też podzielono go na dwa podrozdziały, z których pierwszy omawia ustrój władz Rzeczypospolitej szlacheckiej, a następne kancelarię, urzędników kancelaryjnych i inne zagadnienia wedle przyjętego schematu.

W rozdziale o formach kancelaryjnych okresu rozbiorów autor nie wykorzystał całej posiadanej wiedzy na temat kancelarii wprowadzonej przez państwa zaborcze. Powodem tego była zapewne obawa o zachwianie proporcji objętościowej, może jednak, ze względu na wagę opracowania, a jednocześnie poważne luki w literaturze, należałoby ten tekst poszerzyć.

Rozdziały od czwartego do siódmego omawiają formy kancelaryjne współczesne okresów: międzywojennego, okupacji, od 1945 do 1989, po 1989. Chciałabym kilku uwag zgłosić na temat przyjętej chronologii, chociaż zastosowany w pracy podział chronologiczny ma inny punkt wyjścia.

Wydaje mi się, że zmiana państwowości nie miała specjalnego wpływu na radykalne zmiany w pracy kancelarii i powstającej dokumentacji. Etap początkowy, obejmujący pierwsze 13–14 lat istnienia II Rzeczypospolitej, można traktować jako czas kontynuacji kancelarii pozaborczych, jakkolwiek w nieco zmodernizowanych wersjach. Nowy okres rozpoczyna się w 1928 r. ogólnymi reformami administracji. Prace nad ujednoliceniem kancelarii polskiej zakończyły się w 1931 r. wydaniem stosownych przepisów prawnych. Jednak ich wprowadzanie trwało aż do 1963 r., z przerwą na lata okupacji. Jak wiadomo, główną ideą zmian zapoczątkowanych w okresie międzywojennym było wprowadzenie nowoczesnej zdecentralizowanej kancelarii, opartej na systemie bezdziennikowym. Okres ten zakończył się opublikowaniem w 1963 r. pierwszego wzorcowego jednolitego rzeczowego wykazu akt. Dopiero potem można mówić o upowszechnieniu się bezdziennikowej nowoczesnej kancelarii.

Mogę dodać jako uzupełnienie do ostatniego rozdziału informację o najnowszych zastosowaniach programów komputerowych do sporządzania map zasadniczych, map uzbrojenia terenu i ewidencji własności w ośrodkach dokumentacji geodezyjno-kartograficznych oraz do sporządzania dokumentacji technicznej[1].

Opracowanie prof. Nawrockiego jest udaną próbą realizacji wcześniejszych zamierzeń prowadzących do opracowania podręcznika z zakresu aktoznawstwa. W 1985 r., kiedy oddawaliśmy do druku nasz podręcznik *Archiwistyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe zawierało umowę o napisanie takiego podręcznika z dr Ireną Sułkowską-Kurasiową i dr Ireną Radtke. Nie doszło jednak wówczas do realizacji tego zamiaru. Otrzymaliśmy zatem, dzięki wysiłkowi prof. Nawrockiego, dzieło, które jest przede wszystkim wartościowym punktem wyjścia dla badań z zakresu aktoznawstwa, a jednocześnie pomocą dydaktyczną.

Halina Robótka (Toruń)

KSIĘGI METRYKALNE I STANU CYWILNEGO W ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH W POLSCE. INFORMATOR, oprac. Anna Laszuk, Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej, ss. 469.

Informator zawiera spis wszystkich posiadanych przez polskie archiwa państwowe ksiąg metrykalnych i stanu cywilnego. Jest rezultatem kwerendy w zespołach akt parafii, gmin wyznaniowych, urzędów stanu cywilnego, sądów, władz miejskich i prywatno-majątkowych, przeprowadzonej w archiwach państwowych. Dane te, w formie elektronicznej, są przechowywane w komputerowej bazie danych pt. PRADZIAD. Pozycje informatora zawierają nazwę miejscowości, nazwę województwa (według podziału terytorialnego, obowiązującego do 1998 r.), w którym leży miejscowość, w przypadku zaś miejscowości z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej podano nazwę województwa do 1939 r.; daty zachowanych ksiąg i rodzaj wpisów z tego okresu, nazwę archiwum, przechowującego księgi. Ze względu na swoją zawartość, przejrzysty układ i niezwykle rzetelne opracowanie danych, informator stanowi wyjątkowo cenną pomoc naukową, przede wszystkim dla placówek archiwalnych, badaczy i użytkowników archiwów.

Ewa Rosowska (Warszawa)

DOCUMENTI PER LA STORIA DELLE RELAZIONI ITALO-POLACCHE (1918–1940). DOKUMENTY DOTYCZĄCE HISTORII STOSUNKÓW POLSKO-WŁOSKICH (1918–1940 R.), t. 1–2, oprac. Mariapina di Simone, Nella Eramo, Antonio Fiori, Jerzy Stoch, Rzym 1998, Ufficio centrale per i beni archivistici, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 1615.

Ukazanie się tego dwutomowego wydawnictwa źródłowego, zawierającego wybór dokumentów z archiwów włoskich (z Centralnego Archiwum Państwowego w Rzymie i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Rzymie) i polskich (Archiwum Akt Nowych)

[1] Pokaz możliwości, jakie daje komputerowy program zastosowany do map zasadniczych i technicznych, został zorganizowany w 1998 r. w Wojewódzkim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej w Toruniu. Pokaz ten towarzyszył VI Sympozjum z cyklu „Problemy komputeryzacji archiwów".

uznać można za ważne wydarzenie nie tylko dla środowiska polskich i włoskich archiwistów i historyków. Inicjatywę wydania tych dokumentów podjęto jeszcze w roku 1983, gdy w Europie Zachodniej obowiązywało faktyczne embargo na kontakty z Polską, z powodu wprowadzonych w naszym kraju zarządzeń stanu wojennego. W celu realizacji projektu powołano wspólną polsko-włoską komisję mieszaną, złożoną z archiwistów i historyków, która okresowo zbierała się w Rzymie, Warszawie i Krakowie.

Ramy czasowe wydawnictwa miały objąć okres od 11 XI 1918 r. (odzyskanie przez Polskę niepodległości) do 10 VI 1940 r. (przystąpienie Włoch do wojny u boku hitlerowskich Niemiec z jednoczesnym zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Polską). Początkowo planowano opublikowanie około 100 dokumentów; w trakcie kwerendy archiwalnej okazało się, że ogromna liczba zachowanych przekazów źródłowych i ich różnorodna tematyka wymagają zwiększenia rozmiarów wydawnictwa. Ostatecznie do druku podano 559 dokumentów. Na początku pierwszego tomu zamieszczono przedmowy naczelnych dyrektorów archiwów państwowych Salvatore Mastruzziego i Jerzego Skowronka, wspólny wstęp pióra Antoniego Fiori i Jerzego Stocha, wykaz skrótów oraz obszerny spis dokumentów wraz z ich streszczeniami. Tom 1 obejmuje dokumenty polskie i włoskie z lat 1918–1931, tom 2 zaś dokumenty z lat 1931–1940, wykaz nazwisk osób występujących w tekstach dokumentów oraz spis premierów i ministrów spraw zagranicznych Włoch i Polski w latach 1918–1940. Wszystkie teksty polskie zostały przetłumaczone na język włoski i odwrotnie, natomiast dokumenty w innych językach opublikowano w wersjach oryginalnych. (Przekłady autorskie Agnieszki Turek i Celeste Zawadzkiej).

Analizując treść publikowanych dokumentów podkreślić należy, że autorom udało się przedstawić w zasadzie prawie wszystkie ważniejsze zagadnienia w stosunkach polsko-włoskich. Nie pomijano przy tym drażliwych zagadnień dyplomatycznych, budzących uzasadnione pretensje partnerów, np. faworyzowanie przez władze polskie kapitałów i władz francuskich kosztem Włoch, czy coraz wyraźniejszej krytyki systemu wersalskiego (na którym opierała się Polska) przez włoskie elity władzy. Jak wynika z publikowanych dokumentów, choć oba państwa stopniowo pod względem polityki zmierzały w innych kierunkach, zarówno wśród elit władzy, jak i w społeczeństwach dominowały wzajemne przyjazne nastroje. Większość Włochów łudziła się, że ich kraj pozostanie neutralny: poglądy takie wyrażał m.in. minister spraw zagranicznych Galeazzo Ciano, zaprzyjaźniony z ambasadorem RP przy Kwirynale gen. Bolesławem Wieniawą Długoszowskim. Po agresji niemieckiej na Polskę władze włoskie nie tylko tolerowały ewakuację polskich żołnierzy internowanych w Rumunii i na Węgrzech przez terytorium Włoch do Francji, ale faktycznie kredytowały koszta ich przewozu (dokumentów na ten temat wydawcy nie opublikowali).

Trudności ze znalezieniem odpowiedniej rangi dokumentów wynikały głównie ze strat, jakie poniosły polskie archiwa w czasie II wojny światowej oraz z rozproszenia niektórych zespołów. Dopiero teraz AAN otrzymało mikrofilmy z akt polskiego MSZ z lat 1918–1945 przechowywanych w Instytucie Hoovera w Kalifornii. Także i niektóre archiwa włoskie, m.in. Archiwum MSZ, mają luki w zasobie; dlatego też nie udało się odnaleźć raportów dotyczących skutecznej interwencji włoskich dyplomatów w sprawie uwolnienia z obozów koncentracyjnych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, aresztowanych przez hitlerowców jesienią 1939 r. Wszystko to sprawiło, że niektóre problemy zostały zilustrowane dokumentami o mniejszej randze. Można mieć wątpliwości, czy publikowane dwa telegramy dziękczynne wystarczą dla oceny wyników wizyty ministra Patka we Włoszech w maju 1920 r. (dok. 50, 51). Niedosyt budzi też zbyt mała liczba i ranga dokumentów polskich z okresu wrzesień

1939 – czerwiec 1940 r.; być może należało sięgnąć do zasobów Instytutu Sikorskiego w Londynie i Instytutu Hoovera w USA, gdzie m.in. przechowywane są raporty Ambasady RP w Rzymie. Jak sądzę, nie warto też publikować aż trzech dokumentów poświęconych wymianie darów między Gdynią a Littori i pisma przemysłowca Bottaro, z marca 1939 r., informującego konsula honorowego RP w Neapolu tylko o adresach włoskich firm shiphandlerskich (dok. nr 486).

Wydaje się, że skład Komitetu Redakcyjnego ze strony polskiej był zbyt nieliczny: w zasadzie wszystkie prace związane z kwerendą źródłową, redakcją dokumentów i korektą tekstów w języku polskim spoczywały na Jerzym Stochu, długoletnim, doświadczonym archiwiście z AAN, władającym dobrze językiem włoskim. Natomiast prace nad dokumentami włoskimi prowadziły trzy osoby nie znające języka polskiego. Ponadto można zakwestionować przyjętą przez Komisję Polsko-Włoską zasadę publikowania dokumentów bez jakichkolwiek poprawek literowych. Komisja uzasadniała to w sposób następujący: „Zachowano pisownię nazw, często zniekształconą, ponieważ to także stanowi element tekstu i może być oznaką słabej znajomości osób i geografii ze strony niektórych dyplomatów i urzędników. Zachowano również błędy ortograficzne, a w przypadkach wzbudzających wątpliwość także błędy maszynowe. Tylko kiedy wydawało się to niezbędne, podkreślono istnienie błędu oznaczeniem [sic] lub podano przypuszczalną interpretację. Poprawki redaktorów ograniczyły się zatem do interpunkcji, a jeżeli chodzi o dokumenty włoskie starano się również «odciążyć» tekst, eliminując znaczną liczbę dużych liter, szczególnie tych użytych dla wyrażenia szacunku" (wstęp, s. XXIII).

Wielka szkoda, że w odniesieniu do dokumentów polskich nie zastosowano nawet eliminacji zbędnych dużych liter, a przede wszystkim nie starano się ujednolicić pisowni nawet w obrębie tej samej grupy dokumentów. Błędy literowe w terminach polskich popełniali nie tylko dyplomaci i urzędnicy kancelaryjni, ale i współcześni redaktorzy i drukarze włoscy (wydawnictwo w całości drukowano we Włoszech) — jest to po prostu efekt nieznajomości języka polskiego. Błędnych nazw włoskich w dokumentach polskich jest znacznie mniej, z tej przyczyny, że znajomość Włoch i języka włoskiego w społeczeństwie polskim była stosunkowo lepsza. Do tego dochodzą błędy wynikające z nieprecyzyjnego tłumaczenia, np. nagłówek dokumentu nr 252 (s. 795–796) „Il pilota di aerei da caccia Morfino all′ Ambasciata polacca a Roma" w wersji polskiej brzmi; „Myśliwiec Morfino do Ambasady RP w Rzymie", zamiast „Pilot myśliwca...". W streszczeniu dokumentu nr 477 (s. 82) mowa jest o „raporcie z importu winogron". Z tego punktu widzenia najbardziej korzystnym rozwiązaniem byłoby wydanie dokumentów polskich i włoskich w dwu odrębnych tomach: jeden tom w języku włoskim i drugi w języku polskim.

W odniesieniu do pisowni dokumentów polskich w języku polskim wydawcy nie wzięli też pod uwagę panującej do roku 1936 chwiejności reguł gramatycznych, wynikających z różnic w polszczyźnie różnych regionów, panującej ciągle tytułomanii itp. Zachowanie w źródłach tych elementów pogłębia trudności w szybkim czytaniu, a niekiedy w zrozumieniu niektórych elementów tekstów, zwłaszcza że liczba przypisów jest minimalna. Szczególnie przydatne dla przeciętnego czytelnika polskiego i włoskiego byłyby te przypisy, które wyjaśniałyby niektóre terminy i określenia używane tylko w danym kraju i w określonych dziedzinach. Przykładowo: nie każdy polski czytelnik wie, że Palazzo Chigi, to nazwa siedziby włoskiego MSZ, czytelnik włoski zaś nie zawsze skojarzy ulicę Wierzbową z siedzibą polskiego MSZ; wyjaśnienia wymaga także termin „Consulta" (ciało o charakterze polskiego Komitetu Politycznego Ministrów) — w streszczeniu polskim występujący jako „Konsulta"

(s. 20, 363). Jednak największym utrudnieniem dla czytelnika jest brak skorowidza geograficznego i rzeczowego, a także pozbawienie indeksu osobowego podstawowych danych biograficznych. Wbrew obawom, pracochłonność indeksu rzeczowego nie byłaby duża; do tego celu można wykorzystać istniejące streszczenia dokumentów, zamieszczone w t. 1 wydawnictwa. Same te streszczenia, zajmujące prawie 96 ss., nie zawsze jednak można uznać za trafne; z reguły stosuje się tu metodę relacjonowania wszystkich, nawet pobocznych wątków. Przykładowo, liczący 1,5 strony memoriał gen. Badoglio z 1920 r. o zagrożeniu Polski przez Armię Czerwoną i konieczności dostaw broni i amunicji dla oddziałów polskich został streszczony następująco: „Sytuacja Polski wobec zagrożenia bolszewickiego. Dobra organizacja Armii Czerwonej. Wojsko Polskie liczy prawie taką samą liczbę żołnierzy, ożywionych silnym uczuciem patriotycznym, ale którym brak broni, sprzętu i amunicji. Wątpliwości, czy armia polska sama oprze się ofensywie bolszewickiej oraz propozycja odstąpienia broni, amunicji i sprzętu wojskowego przez stronę włoską" (s. 8). Natomiast nagłówek tegoż dokumentu zawiera tylko elementy formalne, wymieniające nadawcę i odbiorcę, miejsce i data wystawienia zaś są zapisane poniżej; pozostawiono też w dokumencie rubrykę „dotyczy: sytuacji Polski wobec groźby ofensywy bolszewickiej". Ten system opracowania edytorskiego stosowany przy wszystkich dokumentach niepotrzebnie zwiększa rozmiary wydawnictwa i utrudnia lekturę.

Także i streszczenia dokumentów polskich naśladują wzory włoskie, np. „Streszczenie rozmowy z Tamaro: udział Włoch w wojnie, sympatie Włoch do Polski, tragedia, że Polacy są po przeciwnej stronie" (dok. nr 558 z 5 VI 1940 r., s. 96). Dokument, opublikowany na ss. 1590–1591, ma nagłówek o następującej treści: „Charge d′affaires RP w Bernie, Ładoś, do ministra spraw zagranicznych RP, Zaleskiego, w Angers". Bez trudu można było uzupełnić nagłówek krótką informacją o treści dokumentu, przenieść tam zapis o miejscu i dacie jego wystawienia i te dane powtórzyć w spisie dokumentów.

Przyznać jednak trzeba, że w wydawnictwie nie ma wielu błędów rzeczowych (pomijam błędy spowodowane nieprecyzyjnym tłumaczeniem bądź literówkami). Warto jednak sprostować informacje podane w aneksie dotyczącym premierów i ministrów spraw zagranicznych. Ignacy Paderewski był kierownikiem MSZ przez cały czas swego urzędowania (16 I 1919 – 9 XII 1919), nie zaś do 16 X 1919, natomiast August Zaleski był kierownikiem MSZ tylko w okresie 15 V 1926 – 25 VI 1926 (w tekście okres ten wydłużono do 2 XI 1932 r.), gdyż jeszcze w czerwcu 1926 r. otrzymał nominację na ministra.

Wszystkie te krytyczne uwagi nie podważają ogromnych zasług wydawców, którzy badaczom polskim i włoskim dostarczyli wielu mało znanych i trudno dostępnych źródeł. Można mieć nadzieję, że publikacja ta przyczyni się do wzrostu wzajemnego zainteresowania społeczeństw obu krajów swą historią najnowszą. Warto byłoby także pomyśleć o kontynuowaniu tej akcji wydawniczej w najbliższej przyszłości i m.in. przygotować tom dokumentów z lat 1940–1945.

Edward Kołodziej (Warszawa)

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE I JEGO ODDZIAŁY W CHEŁMIE, KRAŚNIKU I RADZYNIU PODLASKIM. PRZEWODNIK PO ZASOBIE ARCHIWALNYM, t. 1, oprac. zbior., red. Franciszek Cieślak, Maria Trojanowska, Lublin 1997, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Lublinie, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss. 735.

Początki przygotowania do druku niniejszej publikacji sięgają połowy lat sześćdziesiątych, kiedy to w lubelskim środowisku archiwalnym rozpoczęto prace nad przewodnikiem po zasobie ówczesnego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie i jego archiwów powiatowych w Krasnymstawie, Kraśniku, Łukowie i Zamościu. Tekst, opracowany wówczas pod redakcją Franciszka Cieślaka, w 1976 r. trafił do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie, a następnie do rąk recenzentów (doc. Stanisława Pańków i prof. dr hab. Andrzej Tomczak). Przedłożony maszynopis, mimo dużej wartości informacyjnej, co podkreślano w recenzjach, oceniony został dość krytycznie, najpoważniejsze zarzuty zaś dotyczyły widocznych niekonsekwencji redakcyjnych, metodycznych oraz samej konstrukcji pracy.

Opinie te początkowo zniechęciły autorów do kontynuowania przygotowań i dopiero po wielu latach — przede wszystkim dzięki inspiracji ze strony kierownika Wydziału Wydawnictw NDAP Stanisława Lelińskiego — w 1992 r. ponownie powrócono do prac nad tym dziełem. Wówczas też podjęto decyzję o wydaniu tej pracy w dwóch tomach. Przewodnik objąć miał cały obszar podległy AP w Lublinie, z uwzględnieniem zmian administracyjnych (proces ten przejrzyście ilustrują mapki załączone do publikacji). Tom 1 *Przewodnika* informuje o materiałach archiwalnych do przełomu lat 1944/1945, obejmujących w sumie około 50% obecnego zasobu archiwum lubelskiego i jego oddziałów terenowych w Chełmie, Kraśniku i Radzyniu Podlaskim (z tym, że w praktyce przyjęta dla tej części cezura chronologiczna potraktowana została niezobowiązująco i w tomie znalazły się zespoły obejmujące akta nawet z lat pięćdziesiątych XX w.). Początkowo publikacja miała zostać wydana przez NDAP, jednak ostatecznie — z uwagi na trudności finansowe — została opublikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Konstrukcję *Przewodnika* oparto na obowiązujących zaleceniach metodycznych naczelnego dyrektora archiwów państwowych oraz wnioskach wyciągniętych z analizy analogicznych publikacji opracowanych dla innych archiwów państwowych; widoczne jest wzorowanie się autorów na wydanym w 1992 r. przewodniku po AP w Gdańsku (oprac. Cz. Biernat). Książka rozpoczyna się *Przedmową*, poświęconą głównie okolicznościom przygotowania do druku, po której następuje obszerny — zilustrowany mapkami i fotografiami — *Wstęp*. Przedstawiono w nim zarys historii archiwum lubelskiego i jego zasobu, ogólnie scharakteryzowano archiwalia oraz omówiono najważniejsze, obowiązujące zasady udostępniania akt.

Następnie — po *Spisie map* i *Wykazie ważniejszych skrótów* — kolejno działami (w sumie jest ich XIX) omówiono 689 samodzielnych zespołów, grup zespołowych i zbiorów zespołów szczątkowych, obejmujących dokumenty, księgi i akta od 1317 r. Noty informacyjne w *Przewodniku* starano się budować według stałego, powtarzającego się schematu. Z reguły poprzedzały je syntetyczne informacje ogólne zamieszczane przed jakąś wydzieloną częścią (grupą) zespołów, co pozwoliło uniknąć powtórzeń w charakterystykach zespołów z danej grupy (np. dotyczące cechów, archiwów ziemskich i grodzkich, urzędów stanu cywilnego). Każda nota informacyjna zawiera następujące dane: numer kolejny w *Przewodniku* (nie ma nic wspólnego z numerem zespołu), tytuł zespołu lub zbioru w języku polskim (oraz jeżeli

taki występował w okresie zaborów czy okupacji również obcojęzyczny, po rosyjsku lub niemiecku), daty krańcowe zachowanych akt, dodatkowe objaśnienia, jeżeli nota dotyczyła grupy zespołów lub zbioru zespołów szczątkowych, numer zespołu oraz jego rozmiary (w j.a. i m.b.), najważniejsze informacje dotyczące dziejów, kompetencji i zasięgu terytorialnego twórcy zespołu oraz wiadomości o losach akt i ich układzie w zespole, podziale archiwaliów na grupy z opisem ich ilości i dat skrajnych oraz zawartości treściowej zespołu, a także dane o pomocach archiwalnych, ewentualnym stanie zmikrofilmowania akt i miejscu ich przechowywania. Opisy sygnowano inicjałami autorów.

Przewodnik zawiera również selektywną bibliografię (282 pozycje) dotyczącą dziejów archiwum i jego zasobu (usystematyzowaną według wewnętrznej struktury publikacji), książkę zaś zamyka indeks osobowy, geograficzny, nazw urzędów, instytucji oraz zespołów archiwalnych (oprac. J. i R. Kaliszukowie).

Starannie przygotowany i ładnie wydany przewodnik po archiwaliach lubelskich był od dawna oczekiwany i jest bardzo potrzebny. Stanowić będzie też kapitalną pomoc nie tylko dla archiwistów, historyków i innych pracowników nauki zajmujących się przeszłością tego regionu, ale również dla studentów. Odbiorcy chętnie ujrzeliby jak najszybciej wydany kolejny tom tego dzieła, obejmujący już najnowsze archiwalia z zasobu AP w Lublinie.

Janusz Tandecki (Toruń)

HANA BARVÍKOVÁ, HELENA JANDEROVÁ, VÁCLAV PODANÝ, *FONDY A SBÍRKY ARCHIVU AKADEMIE VĚD ČESKÉ REPUBLIKY*, Praha 1999, „Práce z dějin Akademie věd. Studia Historiae Academiae Scientiarum", Řada B, svazek 13, Archiv Akademie věd Česke republiky, ss. 361.

Informator o zasobie Archiwum Czeskiej Akademii Nauk stanowi kolejną publikację dotyczącą zasobu tej placówki. Pierwsze wydawnictwo tego typu ukazało się w 1962 r. i dotyczyło zasobu Archiwum Czechosłowackiej Akademii Nauk, a jego tytuł w polskim przekładzie brzmiał *Archiwum Czechosłowackiej Akademii Nauk. Przewodnik po zespołach i zbiorach*[1]. Archiwum to zostało utworzone w 1952 r. Tytuł pierwszego wydawnictwa o charakterze informacyjnym wskazywał, iż dążono do realizacji koncepcji przewodnika po zespołach i zbiorach archiwalnych. W rzeczywistości zawierał on informacje dotyczące zespołów i kolekcji tego archiwum. W 1962 r. archiwum liczyło 48 zespołów i zbiorów. W 1973 r. opublikowano informacje stanowiące uzupełnienie do tegoż *Przewodnika*. Archiwum liczyło wówczas 188 zespołów i zbiorów. Tytuł omawianego wydawnictwa nie określa jego charakteru. Stosując polską terminologię archiwalną, określić można je zarówno jako informator o zasobie, jak też jako rodzaj spisu zespołów rozszerzony o podstawowe informacje o zawartości zespołów. W latach 1990–1992 nastąpiły istotne zmiany polityczne mające wpływ na organizację nauki w Czechach i na Słowacji. Po utworzeniu dwóch państw dokonano także zmian w dziedzinie organizacji i zarządzania badaniami naukowymi. Czeska Akademia Nauk, będąca spadkobierczynią Akademii Czechosłowackiej na terenie Czech, została utworzona w 1992 r. na zasadzie zmiany nazwy oraz zasięgu terytorialnego działania, a także częściowo kompetencji rzeczowych. Ze

[1] *Archiv Československé akademie věd. Průvodce po archivnich fondech*, Praha 1962.

zmianami tymi wiązała się reorganizacja struktur Czechosłowackiej, a następnie Czeskiej Akademii Nauk. Konsekwencją jej było m.in. przejmowanie dużej ilości akt placówek Akademii reorganizowanych w trakcie przemian ustrojowych i organizacyjnych. Dotyczyło to aż 21 instytutów Akademii. Oznaczało to zarówno wzrost zasobu, jak i zmiany jakościowe w jego strukturze rzeczowej. Wzrastał przy tym nie tylko zasób archiwalny, ale również biblioteka archiwum, gdyż nie zawsze był możliwy konsekwentny podział pomiędzy materiały archiwalne a biblioteczne przechowywane przez rozmaitych uczonych i placówki naukowe. W 1993 r. archiwum otrzymało swoją aktualną nazwę. W 1994 r. utworzony został przy archiwum samodzielny oddział zajmujący się badaniami z zakresu historii nauki. Archiwum Czeskiej Akademii Nauk wydaje dwa czasopisma: „Studie o rukopisech" i „Práce z dějin Akademie věd".

Wydany w 1999 r. informator o zasobie archiwum zawiera informacje o 494 zespołach i zbiorach. Zbiór archiwalny, np. zbiór fotografii, stanowi równorzędną jednostkę ewidencyjną z zespołem. Informator składa się z następujących elementów: *Wstęp, Objaśnienia do spisu zespołów i zbiorów, Wykaz ilustracji, Wykaz skrótów*, Cz.A. *Zespoły pochodzenia instytucjonalnego*, Cz.B. *Zespoły pochodzenia prywatnego*, Cz.C. *Zbiory*, Cz.D. *Biblioteka, Indeks osobowy, Indeks nazw instytucji i czasopism, Indeks rzeczowy, Indeks nazw geograficznych*. We wstępach do części informatora zawierających informacje o rodzajach zespołów, a zatem zespołów wytworzonych przez instytucje naukowe XVIII–XX w., Czechosłowacką Akademię Nauk i jej placówki oraz uczonych czeskich, zaprezentowano podstawowe problemy dotyczące gromadzenia, opracowania i pomocy archiwalnych odnoszące się do każdej z tych grup. W stosunku do zespołów wytworzonych przez czeskie instytucje naukowe XVIII–XX w. używano konsekwentnie określenia „zespoły instytucji starszych" („fondy starších věd. společností, ustavů a spolků"). Terminem tym oznaczono instytucje naukowe poprzedzające powstanie Czechosłowackiej Akademii Nauk, w kilku przypadkach stanowiące bazę organizacyjną i społeczną, na której została utworzona; ponadto instytucje, które powstały wcześniej niż Akademia.

We wstępie do niniejszego wydawnictwa zawarta została historia Archiwum Czeskiej Akademii Nauk. Została ona poprzedzona zarysem historii systemów kancelaryjnych stosowanych w czeskich instytucjach naukowych XVIII–XX w. oraz zachowanych archiwaliów stanowiących rezultat ich działalności: Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego, Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności, Akademii Nauk Technicznych i Czechosłowackiej Rady Badań Naukowych. We wstępie odnotowano nazwiska dyrektorów archiwum oraz zaprezentowano zarys ich dokonań w zakresie organizacji i porządkowania zasobu. Zawarto tu także informacje o budynkach użytkowanych przez archiwum i zmianach miejsc jego działalności. Załącznikiem do wstępu jest wybór publikacji poświęconych archiwum.

W części A zawarto informacje dotyczące zespołów stanowiących rezultat działalności instytucji naukowych. Zespoły te podzielone zostały na dwie grupy. W pierwszej z nich scharakteryzowano archiwalia instytucji poprzedzających powstanie Czechosłowackiej Akademii Nauk. W grupie drugiej scharakteryzowano archiwalia będące rezultatem działalności placówek i jednostek organizacyjnych Akademii. Dążono do przyjęcia jednolitej formuły hasła, obejmując nią zarówno zespoły pochodzenia instytucjonalnego, jak i prywatnego. Stosowano także ujednolicone oznakowanie graficzne danych. Hasło składało się z: nazwy zespołu, chronologii i rozmiarów zespołu, dat krańcowych działalności instytucji i osób prywatnych, krótkiej historii instytucji lub podstawowych danych dotyczących działalności naukowej rozmaitych osób, opisu zawartości zespołu polegającego na wyodrębnieniu rodzajów

dokumentacji (opisy w granicach 10 wersów), pomocy archiwalnych, informacji o miejscach, w których ewentualnie przechowywane są inne fragmenty spuścizny. Zarówno zespoły pochodzenia instytucjonalnego, jak i prywatnego wymieniane były w porządku alfabetycznym w ramach wyodrębnionych części lub grup archiwaliów. Rozmiar zespołów generalnie określany był liczbą pudeł. Występują jednak przypadki podawania także liczby paczek, segregatorów. Wyodrębniano informacje dotyczące kartotek oraz dokumentacji o rozmiarach nietypowych.

Wśród archiwaliów czeskich instytucji naukowych XVIII–XX w. warto wymienić materiały Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego (1784–1952, Královská česká společnost nauk), Czeskiej Akademii Nauk i Umiejętności (1890–1952, Českie akademie věd a uměni), Akademii Nauk Technicznych (1917–1953, Masarykova akademie práce). W tej grupie archiwaliów zawarta jest również charakterystyka dokumentacji aktowej i naukowej towarzystw, stowarzyszeń, rad, związków, kół o charakterze naukowym, wśród nich m.in. Czechosłowackiego Towarzystwa Astronomicznego (Československá astronomická společnost, 1917–1959), Czechosłowackiego Towarzystwa Historycznego (Československá společnost historická, 1935–1956).

W tej grupie znalazły się także materiały instytucji zajmujących się organizacją badań, wśród nich Czechosłowackiej Narodowej Rady Badań (Československá národni rada badatelská, 1924–1953). W tej części opublikowano również informacje o archiwaliach wystaw organizowanych przez instytucje naukowe. Drugą grupę zespołów scharakteryzowaną w tej części informatora stanowiły archiwalia instytucji związanych z działalnością Czechosłowackiej, a od 1992 r. Czeskiej Akademii Nauk. Podzielone zostały na sześć podgrup: 1. Organizacja Akademii, 2. Organy ustawodawcze, 3. Organy wykonawcze, 4. Organy pomocnicze oraz rady i komisje, 5. Placówki Akademii, 6. Towarzystwa naukowe i komitety naukowe o charakterze ogólnopaństwowym. W części hasła poświęconej historii instytucji podano informacje o podstawowych aktach prawnych regulujących jej działalność oraz zmianach w strukturze organizacyjnej. W pierwszej podgrupie, obejmującej archiwalia organów ustawodawczych, znalazły się m.in. Zgromadzenie Ogólne Czechosłowackiej Akademii Nauk, Prezydium Akademii, Główny Sekretariat Naukowy Akademii, sekretariaty prezesów i wiceprezesów, wydziały, kolegia. W grupie zespołów będących rezultatem działalności organów wykonawczych znalazły się archiwalia Urzędu Prezydium Akademii oraz biura tegoż urzędu. Wśród zespołów wytworzonych przez organy pomocnicze akademii znalazła się m.in. dokumentacja aktowa takich instytucji, jak Rada Wydawnicza (Edični rada ČSAV), pełniąca funkcję instytucji koordynującej politykę wydawniczą całej placówki. Obejmowały one także archiwalia licznych komisji działających przy Prezydium Akademii, w tym także Komisji Centralnej Czechosłowackiej Akademii Nauk dla Naprawy Krzywd (Ústředni Komise ČSAV pro nápravu křivd) (1968–1971, 1990–1991). We fragmencie poświęconym placówkom naukowym akademii dokonano charakterystyki archiwaliów instytutów, obserwatoriów, pracowni, laboratoriów i innych jednostek organizacyjnych.

Część B publikacji poświęcona jest prezentacji archiwów osobistych uczonych czeskich XIX–XX w. Hasło poświęcone archiwom zawierało następujące dane: nazwisko i imię uczonego, dziedzina wiedzy, którą się zajmował, najwyższy uzyskany stopień naukowy, najważniejsze sprawowane funkcje, przynależność do towarzystw naukowych, chronologia, rozmiar zespołu, ogólna charakterystyka zawartości, pomoce archiwalne. W ogólnej charakterystyce zawartości zespołu wymieniono nazwiska korespondentów. Ta część informatora została zakończona spisem drobnych zespołów tego rodzaju przechowywanych w archiwum.

Następnie omówiono zbiory archiwum. Znalazły się wśród nich: zbiór medali, zbiór grafiki, zbiór informacji dotyczących wyjazdów, zbiór zaproszeń i druków drobnych Czechosłowackiej Akademii Nauk, zbiór podstawowych dokumentów Czechosłowackiej Akademii Nauk, spisy członków Czechosłowackiej Akademii Nauk, zbiór prac nagrodzonych i plakiet, zbiór filmów naukowych.

W kolejnej części informatora zaprezentowana została biblioteka, w której są wydawnictwa czeskich instytucji naukowych XVIII–XX w., w tym Czechosłowackiej Akademii Nauk. Gromadzona jest w niej także literatura z zakresu historii nauki, nauk pomocniczych historii, archiwistyki, bibliotekoznawstwa. W zbiorach bibliotecznych znalazła się także biblioteka Zdeňka Nejedlého (1878–1962), muzykologa, historyka, estetyka, profesora Uniwersytetu Karola w Pradze, ministra szkolnictwa, pierwszego prezesa Czechosłowackiej Akademii Nauk. Księgozbiór tego uczonego był organicznie powiązany z jego archiwaliami. Fakt ten stanowił ważny powód, dla którego został włączony do zbiorów bibliotecznych Archiwum.

Informator zamykają indeksy: osobowy, nazw instytucji i czasopism, rzeczowy, nazw geograficznych. Informator ilustrowany jest fotografiami przedstawiającymi budynki akademii, przyrządy naukowe i wyposażenie placówek, dokumentację odkryć naukowych oraz fotografie uczonych czeskich. Stanowi źródło informacji o materiałach do historii nauki czeskiej przechowywanych w Archiwum Czeskiej Akademii Nauk. Zawiera również podstawowe dane dotyczące organizacji czeskich instytucji naukowych XVIII–XX w., w tym Czechosłowackiej Akademii Nauk. Umożliwia obserwację metod opracowania i informowania o archiwaliach stosowanych w tym archiwum oraz metod ewidencji zasobu. Informator ten poszerza wiedzę o zasobie archiwum i źródłach do historii nauki czeskiej.

Alicja Kulecka (Warszawa)

PRAKTYCZNY PORADNIK KANCELARYJNO-ARCHIWALNY, CZYLI CO KAŻDY PRACOWNIK BIURA POWINIEN WIEDZIEĆ, red. Tadeusz Dzwonkowski, Krzysztof Stryjkowski, Poznań–Zielona Góra 1998, Zachodnie Centrum Organizacji, ss. 247.

Poradnik opracowali autorzy z poznańskiego środowiska archiwalnego, którzy w ten sposób nawiązali do żywej w Poznaniu od lat sześćdziesiątych tradycji kształcenia pracowników archiwów zakładowych i składnic akt. Jak zaznaczono we wstępie, poradnik przeznaczony jest przede wszystkim dla pracowników wypełniających czynności biurowe w różnego rodzaju instytucjach, choć w kręgu jego odbiorców znaleźć się mogą również kierownicy jednostek organizacyjnych, np. zainteresowani informacjami o obowiązujących przepisach prawnych dotyczących archiwów. Zakładając, że wykonywanie pracy biurowej wymaga od pracowników odpowiedniej wiedzy i umiejętności, autorzy poradnika zamierzają dostarczyć wiadomości niezbędnych do poprawnego wykonywania czynności kancelaryjnych i przyczynić się do podwyższenia kwalifikacji zawodowych urzędników.

Publikacja składa się z pięciu części, z których każda jest opracowana przez innego autora. W pierwszej z nich, pt. *Obsługa kancelaryjna,* przygotowanej przez Henryka Krystka, zwraca się uwagę na istotę pracy biurowej. Rodzaje dokumentacji, techniki zapisu informacji, kolejne czynności kancelaryjne wykonywane w trakcie przypływu informacji w ramach urzędu, kancelaryjna postać pisma. Autor charakteryzuje wykaz akt, podstawę rzeczowej klasyfikacji dokumentacji w polskich biurach i omawia zagadnienie kategorii archiwalnej

i przechowywania akt bieżących, sposób nadawania znaku akt i opisywania teczki aktowej. Kończy swoje rozważania uwagami o postępowaniu z dokumentacją przy likwidacji aktotwórcy.

Obsługa archiwum zakładowego, autorstwa K. Stryjkowskiego, po uwagach wstępnych, m.in. wyjaśnieniu terminów „archiwum zakładowego" i „składnica akt" oraz przedstawieniu propozycji ramowego terminarza pracy archiwisty zakładowego, omawia funkcjonowanie składnicy akt i archiwum zakładowego.

Rozpoczyna od przedstawienia lokalu archiwum — zarówno pomieszczenia magazynowego i jego wyposażenia, jak i biura przeznaczonego dla archiwisty. Dalej charakteryzuje kolejne czynności wykonywane na co dzień przez personel archiwum: przekazywanie akt z komórek organizacyjnych instytucji i przyjmowanie ich do archiwum, udostępnianie dokumentacji, ich brakowanie, przekazywanie materiałów archiwalnych do archiwum państwowego. W swoim wykładzie autor uwzględnił przedstawienie metod rozmieszczenia akt w magazynie, sposoby ich układania na półkach oraz omówienie pomocy ewidencyjnych niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania składnicy akt i archiwum zakładowego. Osobne miejsce poświęcił autor profilaktyce i konserwacji akt.

Trzecia część pracy, *Porządkowanie akt*, napisana przez Jana Miłosza, podobnie jak poprzednia, rozpoczyna się od przedstawienia podstawowych pojęć z zakresu archiwistyki, które powinien znać porządkujący. Dalej analizuje czynności wykonywane w trakcie porządkowania archiwum zakładowego dokumentacji niearchiwalnej, technicznej, kartograficznej i audiowizualnej, porusza również specyficzne kwestie związane ze sposobem przechowywania akt stanu cywilnego i danych zapisanych na nośniku komputerowym.

Część czwarta, opracowana przez Stanisława Kłysa, jest publikacją pięciu aktów normatywnych wykorzystywanych w pracy biur, archiwów zakładowych i składnic akt. Zostały w niej zamieszczone: instrukcja kancelaryjna dla urzędów gmin z 1990 r., *Rozporządzenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z dnia 25 VII 1984 r.* w *sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych* wraz z przykładowym wykazem akt typowych; dwa zarządzenia naczelnego dyrektora archiwów państwowych — z dnia 25 II 1986 r., w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, i z 20 V 1988 r., w sprawie warunków i trybu składania wniosków dotyczących brakowania dokumentacji niearchiwalnej oraz przykładowa instrukcja w sprawie organizacji i zakres działania archiwum zakładowego.

Piąta część poradnika obejmuje *Wykaz najważniejszych aktów prawnych*, regulujących postępowanie z aktami w archiwach zakładowych i składnicach akt, zestawionych przez Tadeusza Dzwonkowskiego a odzwierciedlających stan prawny z dn. 1 I 1997 r.

Przegląd zawartości poradnika pozwala zauważyć dążenie zespołu redakcyjnego do jak najszerszego i uniwersalnego ukazania działalności współczesnej kancelarii. Zresztą bez takiego podejścia do przedmiotu publikacji wątpliwa wydaje się możliwość realizacji głównego celu postawionego sobie przez autorów. W treści książki można dostrzec jednak pewną przewagę informacji dotyczących funkcjonowania archiwum zakładowego i składnicy akt. Pojawienie się tej dysproporcji nie można jednak uznać za poważny zarzut, tym bardziej że zmiany, jakie mają miejsce w Polsce od 1989 r., doprowadziły do wyłączenia spod nadzoru archiwów państwowych sprywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych i nadal przyczyniają się do wzrostu liczby instytucji nie podlegających kontroli archiwalnej. Dla nich *Praktyczny poradnik...* jest swego rodzaju kompendium wiedzy.

Niestety, autorom nie udało się uniknąć błędów. Spostrzeżenie to dotyczy zwłaszcza trzeciej części poradnika, poświęconej porządkowaniu akt. Przede wszystkim zbyt szeroko, jak na potrzeby poradnika przeznaczonego dla personelu biurowego, J. Miłosz omawia proces porządkowania akt. Wykracza poza przedstawienie tych sposobów postępowania z zaniedbanym zasobem archiwum zakładowego i składnicy akt, które pozwalają, aby archiwalia uzyskały optymalny układ na magazynowych półkach i zostały zaopatrzone we właściwe środki ewidencji, niezbędne do dalszego poprawnego funkcjonowania zbiorów. Autor wplata zbyt wiele szczegółów właściwych metodyce opracowania archiwaliów w archiwach państwowych, m.in. stosowane w państwowej służbie archiwalnej metody postępowania z dokumentacją specjalną. Może to prowadzić do prób stosowania ich w praktyce, co przy braku doświadczenia pracowników archiwów zakładowych i składnic akt nie przyczyni się raczej do poprawy stanu uporządkowania materiałów archiwalnych przekazywanych archiwom publicznym.

Kilka uwag należy się również terminologii wprowadzonej do tekstu. Trudno jest zgodzić się ze stwierdzeniem J. Miłosza, że „Zespół archiwalny — jest to całość materiałów wytworzonych przez kancelarię instytucji życia społecznego, kulturalnego bądź gospodarczego czy też osobę fizyczną w trakcie jej istnienia" (s. 105). Zastrzeżenia co do tej definicji budzi termin „kancelaria", który nie jest jednoznaczny. Osobom mniej zorientowanym w terminologii archiwalnej, dla których przeznaczony jest *Praktyczny poradnik...*, określenie to kojarzyć się może raczej z jednostką organizacyjną jakiegoś urzędu (instytucji) nazywaną „kancelarią" niż ze wszystkimi komórkami wewnętrznymi wykonującymi istotne czynności aktotwórcze. Zresztą zespół archiwalny jest wytworem nie tyle kancelarii, rozumianej nawet w znaczeniu szerszym, co całego urzędu (instytucji). Poza tym w przytoczonej definicji zabrakło odniesienia do jeszcze jednego warunku *sine qua non* istnienia zespołu archiwalnego, a mianowicie stwierdzenia, że dokumentacja określonego twórcy staje się zespołem dopiero po archiwizacji.

Wydaje się również, że J. Miłosz niezbyt trafnie zasadę proweniencji nazwał zasadą niepodzielności zespołu (s. 106). Oczywiście, należy zgodzić się z tym, że zasada proweniencji ogłoszona w 1898 r. w holenderskim podręczniku archiwistyki przez Samuela Müllera, Johana Adriana Feitha i Roberta Fruina (również w brzmieniu nadanym jej przez Kongres Archiwistów i Bibliotekarzy w Brukseli w 1910 r.) zakłada niepodzielność zespołu archiwalnego, podobnie jak sformułowana już przeszło pół wieku wcześniej francuska zasada *respect des fonds*. Zasada proweniencji pociąga za sobą jednak poważniejsze konsekwencje dla układu wewnętrznego zespołu archiwalnego, uznając go za ograniczoną i nakazując kategorycznie porządkować akta zgodnie z ich pierwotnym układem.

Niewątpliwą zaletą publikacji jest umieszczenie w poradniku tekstów i wykazu aktów prawnych wykorzystywanych w pracy archiwów zakładowych. Jest to bardzo wartościowa pomoc dla wszystkich, którzy od strony prawnej chcą uporządkować pracę biur, archiwów zakładowych i składnic akt. Korzystnie natomiast prezentuje się strona graficzna poradnika: poręczny format, żywa pagina, wyróżnienia w tekście ułatwiające sprawne odnalezienie potrzebnych informacji. Zaletą poradnika jest w miarę jasny język. Autorzy starają się, aby używane przez nich terminy archiwalne były zdefiniowane i należycie wyjaśnione. Wartość książki podnoszą również wykresy i wzory aktualnych formularzy wykorzystywanych w pracy archiwów zakładowych i składnic akt.

Robert Degen (Toruń)

Działalności zakładów pracy musi towarzyszyć dokumentowanie załatwionych spraw, czyli tworzenie odpowiednich akt, zgodnie z możliwościami technicznymi. Cechą charakterystyczną tej dokumentacji jest bardzo wielka różnorodność, która często nastręcza trudności tworzącym ją osobom. Musi ona bowiem mieć odpowiednią formę i treść, trzeba ją odpowiednio przechowywać, ale też w razie potrzeby szybko odszukać. Dokumentacją w zakładzie zajmuje się przede wszystkim odrębna komórka organizacyjna nazywana kancelarią, a niekiedy biurem lub sekretariatem. Powstająca tam dokumentacja staje się z czasem materiałem archiwalnym, źródłem historycznym.

Omawiany poradnik ma na celu wprowadzenie pracowników kancelarii, biur czy sekretariatów w zagadnienia tworzenia i zabezpieczania akt. Informacja ta umożliwia kierownictwu podejmowanie decyzji, od których zależy jakość zarządzania zakładem pracy. Praca biurowa jest ściśle związana z organizacją zakładu pracy i zarządzaniem nim.

Poradnik składa się z pięciu części: w pierwszej omówiono obsługę kancelaryjną. W uwagach ogólnych poruszono rozumienie pracy biurowej, informacji i dokumentowania, podkreślając znaczenie struktury organizacyjnej zakładu pracy. Następnie zdefiniowano pracę biurową, zasady dokumentowania i podział dokumentacji. Scharakteryzowano także techniki dokumentowania, jako zapis odręczny, komputerowy, kserograficzny oraz edytory tekstów, bazy danych, drukarki biurowe i mikrofilm. Dużo miejsca poświęcono obiegowi dokumentacji w zakładzie pracy, poczynając od zrozumienia pojęcia pisma, akt i korespondencji, a kończąc na zasadach wysyłania pism do interesantów. Zwrócono też uwagę na korespondencyjną postać pisma urzędowego z załączeniem wzoru. Ważną rolę w pracy kancelaryjnej odgrywa wykaz akt tworzonych w zakładzie pracy, ze szczególnym uwzględnieniem jednolitego, rzeczowego jego układu z dziesiętnym systemem znakowania. Ważnym elementem pisma jest znak sprawy: wiąże się z nim spis spraw w teczce aktowej. Omówiono tu też sposoby przechowywania dokumentacji, zwłaszcza akt bieżących przez referentów i komórki organizacyjne, formowanie i opisywanie teczek. Przedstawiono również postępowanie z dokumentacją przy jej przekazywaniu do archiwum zakładowego.

W części drugiej omówiono obsługę archiwum zakładowego, przy czym sprecyzowano także rozumienie pojęcia składnicy akt. Wyjaśniono, że archiwum zakładowe powoływane jest w zakładach pracy wytwarzających akta o wartości historycznej, natomiast składnice akt istnieją w zakładach pracy nie mających takiego znaczenia. Wskazano też na zadania kierownika i personelu archiwum zakładowego. Poruszono kwestie lokalowe archiwum zakładowego, wyposażenia w regały i szafy oraz inne urządzenia. Wiele uwagi poświęcono porządkowaniu akt, zasadom przekazywania i przejmowania akt, przygotowaniu spisów zdawczo-odbiorczych. Nie pominięto spraw udostępniania akt w archiwum zakładowym, a także brakowania akt, tj. przekazywania zbędnych (przeterminowanych) akt na makulaturę. Podkreślono, że w archiwum zakładowym trzeba także przeprowadzać konserwację akt, a zwłaszcza stwarzać jak najlepsze warunki przechowywania (profilaktyka). Z archiwum zakładowego przekazuje się akta do archiwum państwowego na określonych zasadach.

Trzecia część poświęcona jest zasadom porządkowania akt w zakładzie pracy, a zwłaszcza w archiwum zakładowym. Omówiono podstawowe pojęcia z tego zakresu, jak np. zespół akt i układ kancelaryjny. Dużo miejsca poświęcono kolejnym czynnościom związanym z porządkowaniem akt, w tym także akt kategorii B, dokumentacji technicznej i kartograficznej oraz audiowizualnej i komputerowej, jak też specyficznych akt urzędów stanu cywilnego.

Bardzo instruktywna jest część czwarta poradnika, bo zawiera instrukcję kancelaryjną i wykaz akt oraz instrukcję o archiwum zakładowym. Jeśli chodzi o pierwszą z nich, w całości

przedrukowano instrukcję kancelaryjną dla urzędów gmin z lat 1990 r. wraz z dwoma załącznikami. Przedrukowano też przykładowy wykaz akt typowych z 1984 r., cenny dla każdego zakładu pracy. Bardzo przydatne jest również zarządzenie z tego samego roku w sprawie zasad klasyfikowania dokumentów oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych. Z 1986 r. przytoczono tekst zarządzenia w sprawie zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, jak też przykładową instrukcję w sprawie organizacji i zakresu działania archiwum zakładowego. Poza tym opublikowano zarządzenie z 1988 r. w sprawie warunków i trybu składania wniosków o brakowanie dokumentacji niearchiwalnej.

W części piątej pomieszczono wykaz najważniejszych aktów prawnych obowiązujących w zakresie postępowania z dokumentacją w zakładach pracy. Obejmuje ona 19 ustaw, rozporządzeń i zarządzeń z lat 1961–1996.

Poradnik jest przejrzysty i komunikatywny. Najważniejsze problemy przedstawiono w formie pytań i odpowiedzi, dzięki czemu łatwo je sobie przyswoić. Powinni go mieć pod ręką wszyscy pracownicy zajmujący się w zakładzie pracy tworzeniem dokumentacji we wszelkiej postaci. Koniecznie powinni także do niego sięgać kierownicy zakładów pracy odpowiedzialni za stan dokumentacji, jak np. właściciele i kierownicy przedsiębiorstw prywatnych.

Stanisław Nawrocki (Poznań)

VIOLETTA URBANIAK, *ZAMOYSZCZYCY BEZ ZAMOYSKIEGO. STUDIUM DEKOMPOZYCJI UGRUPOWANIA POLITYCZNEGO*, Warszawa 1995, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wydawnictwo DiG, ss. 165, 3 nlb.

Jednym z wybitnych polityków, mających realny wpływ na sytuację dużych grup społeczeństwa, był kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski (1542–1605). Pozycję swą zawdzięczał pracowitości, wytrwałości i systematyczności w działaniu. Do jego sukcesów przyczynili się także najbliżsi współpracownicy, często krewni i spowinowaceni. Kanclerz ukształtował swoiste ugrupowanie polityczne, w skład którego wchodzili m.in. hetman polny koronny Stanisław Żółkiewski, wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda lubelski Marek Sobieski, kasztelan sandomierski Stanisław Tarnowski, wojewoda bełski Stanisław Włodek, biskup płocki Wojciech Baranowski, biskup kujawski Piotr Tylicki, profesor Akademii Zamojskiej Szymon Szymonowic; ugrupowanie to łączyły wspólne interesy. Bardzo ważną rolę odgrywała nietuzinkowa osobowość Jana Zamoyskiego, wielkiego formatu humanisty; starannie wykształconego (pełnił m.in. funkcję rektora uniwersytetu w Padwie). Przyczynił się m.in. do wyboru na króla Polski Henryka Walezego, a następnie Stefana Batorego, był wymagającym partnerem i trudnym do pokonania przeciwnikiem. Jego działania doprowadziły jednak do zatargu z królem Zygmuntem III.

Kanclerz nie rozstrzygnął jednoznacznie kwestii kontynuacji polityki przez swoich następców. Intencją jego było, by dzieło polityczne kontynuował syn Tomasz, jednak gdy kanclerz zmarł, syn liczył sobie zaledwie 11 lat. Po śmierci kanclerza nastąpiła dekompozycja ugrupowania związanych z nim polityków. Decydowały o tym interesy wielu osób, a zwłaszcza konieczność uplasowania się ich w nowej rzeczywistości politycznej: politycy ci, określani mianem Zamoyszczyków, okazali się niezdolni do konsolidacji i współpracy oraz przejęcia

dziedzictwa swego przywódcy. Dekompozycję ugrupowania rozpoczęli duchowni. Jako pierwszy odstąpił od ugrupowania biskup kujawski Piotr Tylicki, który związał się z otoczeniem królewskim. Podobnie postąpili inni biskupi, dawni Zamoyszczycy.

W działaniu *stricte* politycznym pierwszeństwo w dekompozycji przypadło wojewodzie krakowskiemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu. Skupił wokół siebie licznych zwolenników. Najliczniejsza grupa Zamoyszczyków opowiedziała się jednak za królem Zygmuntem III, o czym zadecydowały szerokie możliwości protekcyjne króla. Problemowi temu poświęcona została omawiana praca. Posługując się bogatą faktografią, zaczerpniętą z materiałów archiwalnych oraz źródeł drukowanych i opracowań naukowych, autorka zaprezentowała interesujące studium politologiczne, ukazując mechanizmy sprawcze rozchwiewania się ugrupowania politycznego.

Posługując się najnowszymi ustaleniami teoretycznymi dotyczącymi paradygmatów życia politycznego V. Urbaniak dokonała analizy i oceny rzeczywistości społeczno-politycznej początków XVII w. Ważny aspekt analizy stanowiły zachowania społeczno-psychologiczne. Autorka wykazała, na czym polegała siła polityczna jednostki w osobie Jana Zamoyskiego, jakie okoliczności i mechanizmy doprowadziły do uplasowania się kanclerza na pozycji czołowej osobistości życia politycznego w Polsce i jakie względy spowodowały, że nie określił on wyraźnie swych następców politycznych.

Konstrukcję pracy wyznaczają ogniwa: wstęp, pięć rozdziałów, zatytułowanych paraliterac-ko: *Schyłek kanclerza Jana Zamoyskiego — człowieka i polityka, Bez przywódcy, Na politycznym rozdrożu, W przeciwnych obozach, Ku zgodzie, Zakończenie, Bibliografia, Indeks osób*. Układ ten jest czytelny poznawczo; uwzględnia stan badań dotyczący kanclerza i jego epoki zaprezentowany w kilku opracowaniach (m.in. A. Śliwińskiego, A.A. Witusika, J. Kowalczyka, W. Tygielskiego). Autorka zrezygnowała z bliższego omówienia szczegółów biografii kanclerza; gdy to było niezbędne, ograniczała się do przypomnienia jedynie fragmentów biografii.

Mianem Zamoyszczyków autorka określiła niewielką grupę ludzi najbliżej związanych z Janem Zamoyskim, współuczestników jego planów politycznych i kampanii wojskowych. Ich specyficzną pozycję w ramach całego systemu klientalnego określił sam jego twórca, przyznając im rolę prawnych opiekunów syna Tomasza i należnych mu dóbr ordynacji, a być może i funkcje przywódcze, na wypadek własnej śmierci. Nie była to jednak partia polityczna w znaczeniu nowoczesnym (s. 6–7).

Różne były postawy polityczne i kariery publiczne Zamoyszczyków po śmierci Jana Zamoyskiego. W prezentowanej pracy ukazano ich losy stawiając pytania: co stało się z ugrupowaniem kanclerskim w momencie śmierci jego twórcy i przywódcy w jednej osobie?; czy śmierć wielkiego przywódcy ujawniła istniejące w dotychczasowym monolicie rysy zapowiadające rychłą dekompozycję i rozpad?; kiedy i w jakich okolicznościach doszło do dekompozycji i co pozostało na gruzach z ugrupowania politycznego?; jak ułożyły się losy Zamoyszczyków pozbawionych nie tylko oparcia w postaci siły i zdecydowania nieżyjącego kanclerza i lidera własnego ugrupowania, jak też co pozostało z jedności i spoistości stworzonego przez kanclerza zaplecza ekonomiczno-politycznego?

Charakteryzując schyłek życia i działalności kanclerza, dużo miejsca V. Urbaniak poświęciła jego synowi Tomaszowi, który przyszedł na świat, gdy jego ojciec ukończył już 52 lata i posiadał rzeczywisty wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej. Jan Zamoyski uważany był wtedy za pierwszą osobę w państwie, tuż po królu; zakończył też wówczas budowę ekonomicznych podstaw własnego rodu, tworząc ordynację. Syn miał być kontynuatorem tradycji rodu; program jego wychowania i edukacji przygotowywał osobiście

kanclerz przy współudziale zaprzyjaźnionego humanisty Szymona Szymonowica. Duże znaczenie przywiązywano w tym programie do starannego i wszechstronnego wykształcenia.

Relacje między kanclerzem i królem Zygmuntem III układały się rozmaicie. Kanclerz miał duży wpływ na elekcję króla, ale młody władca nie zamierzał zostać narzędziem w ręku wpływowego polityka, nie chciał zachować w pamięci „wdzięczności" wobec kanclerza. W tej sytuacji Zamoyski przeszedł na pozycję „wpływowego opozycjonisty" — zrezygnował z obecności na arenie walki politycznej na rzecz bacznej obserwacji przebiegu wydarzeń w państwie i pełnienia funkcji „politycznego nauczyciela" (s. 16–17).

Mimo systematycznego osłabiania pozycji politycznej kanclerza, jego kręgi towarzyskie nie zmniejszały się. Służył radami, pomocą dyplomatyczną i militarną, był obrońcą swoich protegowanych w sporach sądowych, rozjemcą w konfliktach między klientami, patronem i mecenasem w sferze nauki, sztuki i kultury. Nadal spełniał nadzieje i oczekiwania otaczających go ludzi, widzących w nim stymulatora karier, protektora, dobrego człowieka i zaufanego przyjaciela. Czego oczekiwał w zamian? Przede wszystkim lojalności i dyspozycyjności, ale również zrozumienia (s. 35). Pragnął, aby jego własny obraz — sędziego, egzekutora praw i praworządności — funkcjonował w jak najszerszych kręgach społecznych, a zwłaszcza wśród osób zaufanych.

Kanclerz Jan Zamoyski zmarł nagle 3 VI 1605 r. Jako przewidujący polityk sporządził wcześniej testament, w którym pozostawił nawet dokładne wskazówki odnośnie do organizacji własnego pogrzebu oraz dalszych losów ordynacji (s. 36). Wykonaniem ostatniej woli zmarłego zajęła się żona Barbara z Tarnowskich, która zgodnie z prawem uzyskiwała prawo do użytkowania wszystkich dóbr ordynacji i opieki nad synem. Z upływem czasu rzeczywistym opiekunem i zarządcą dóbr stał się najbliższy męski krewny kanclerza, biskup chełmski Jerzy Zamoyski. W niedługim czasie, w lutym 1606 r., rozpoczęła się rywalizacja o wpływy w zarządzie ordynacją między najbliższymi współpracownikami kanclerza, wyznaczonymi przez niego na opiekunów syna.

Po śmierci kanclerza odezwała się też surowa krytyka jego rządów. Zarzucano mu związki z cudzoziemcami, wykorzystywanie wojska do własnych celów, aparatu sądowego do walki z przeciwnikami politycznymi. W sumie wyliczono mu 39 zarzutów, a jego krytyka ujawniła się głównie w poezji. Obok niej pojawiły się też utwory poetyckie wysławiające jego wielkość polityczną i zasługi.

W sukcesji politycznej do zdobycia uprzywilejowanej pozycji dążył wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski. W podjętych działaniach nie spotkał się jednak z poparciem Zamoyszczyków. Ujawniło się wtedy rozdroże polityczne ugrupowania: dla części Zamoyszczyków dylematem stała się kwestia — czy pozostać wiernym obranej linii przy Zamoyskim, czy wybrać nową, ale czy rzeczywiście w pełni własną drogę kariery życiowej. W testamencie Zamoyskiego były wskazówki odnoszące się do ordynacji i najbliższej rodziny, ale nie było wskazań na temat dalszej działalności publicznej polityków.

Rok 1607 ujawnił animozje i sprzeczność interesów osieroconego ugrupowania. Król Zygmunt III nie cieszył się przychylnością Zamoyszczyków, którzy przygotowywali rokosze. Część z nich, zwana regalistami, służyła jednak królowi pomocą finansową, wojskową, a nawet mediacyjną w sporze z Mikołajem Zebrzydowskim.

Największym wydarzeniem był tzw. rokosz Zebrzydowskiego, kiedy to nawet wysunięto projekt detronizacji króla i w czerwcu 1607 r. wypowiedziano mu posłuszeństwo. W lipcu 1607 r. król stoczył z rokoszanami bitwę pod Guzowem, w której dowodzili w jego imieniu Zamoyszczycy; była to zatem wojna Zamoyszczyków przeciwko Zamoyszczykom! Król podjął decyzję o pogodzeniu się z rokoszanami, co nastąpiło w 1609 r.

Analiza wydarzeń politycznych lat 1605–1609 oraz pragmatyzm kanclerza Jana Zamoyskiego, a w tym wskazania zawarte w testamencie, pozwalają formułować pytania. Dlaczego ów wybitny polityk nie wyznaczył swego następcy politycznego spośród najbliższych współpracowników? Czy uważał, że żaden z nich nie był zdolny samodzielnie kontynuować jego założeń politycznych, czy obawiał się, że mogą okazać się bardziej skutecznymi politykami niż on sam, czy też brał pod uwagę szybkie usamodzielnienie się syna?

Rozdźwięki wśród Zamoyszczyków nie zburzyły ich wzajemnych powiązań (koligacje rodzinne odegrały swą rolę pozytywną). Przetrwały też związki między wdową po kanclerzu i jego synem a urzędnikami dworu, ludźmi kultury i sztuki.

Zaprezentowane idee przeszłości politycznej mają dużą aktualność w dobie współczesnej, stanowią bowiem przykład modelowych zachowań ujawniających się przy tworzeniu ugrupowań politycznych. Aktualność idei politycznych z początku XVII w. w dobie współczesnej przekonuje, że w obrazie życia politycznego przemożna jest siła tradycyjnych komponentów kultury politycznej. W tym względzie mocno zaznaczają się: katolicyzm, wyrażający się w uznawaniu autorytetów, symboli i tradycji rzymskokatolickiej; anarchizm, objawiający się w dystansie wobec oficjalnych czynników władzy, opozycyjności działania i rewolucjonizowaniu porządku społeczno-politycznego; także demokratyzm, widoczny w głoszeniu haseł równości, sprawiedliwości, dostrzegany w akcyjnych zachowaniach społeczno-politycznych oraz solidarności z określonymi kręgami ludzi.

Odpowiadając na pytanie, kto rządzi w państwie, autorka wskazuje, że uzależnione jest to: 1) od instytucji będących ośrodkami władzy (król, kanclerz, struktury parlamentarne); 2) od grupy przywódców, wysokich funkcjonariuszy państwowych i politycznych; 3) od cech psychicznych i właściwości zachowania tych osobistości.

W typologii przywódców V. Urbaniak zwraca uwagę na polityków — reprezentantów, pragmatystów, kompromisowych wobec przeciwników, otwartych na rzeczywistość, jak też przywódców obdarzonych charyzmą. Wykazuje w badanej grupie, że typologia ta występuje w rozmaitych powiązaniach, co najwyraźniej zaznaczyło się w postawie, zachowaniu i polityce kanclerza Jana Zamoyskiego.

Omawiana praca dowodzi, że skuteczność działań politycznych zależy od autorytetu, kompromisu i w końcu od przymusu. Czynnikami mającymi wpływ na te zachowania są z kolei zasoby intelektualne, materialne i organizacyjne.

Wskazując problem warunków prawidłowego wcielenia w życie decyzji, autorka podkreśla konsekwencję działań polityków sprawujących władzę, umiejętności mobilizacji środków, neutralizowania działań wymierzonych przeciwko celowi oraz pozyskania poparcia jak najszerszych kręgów różnych ugrupowań.

Ukazanie Zamoyszczyków, którzy zaistnieli na scenie politycznej jako ludzie „nieprzypadkowi", a byli tworem strategii i taktyki politycznej swego przywódcy, przekonuje, że wybitni politycy są odpowiedzialni za tworzenie swego zaplecza politycznego. Lektura pracy dowodzi, że kształt życia politycznego w większym stopniu jest zależny od wielkich jednostek, a w znacznie mniejszym wymiarze od szerokich społeczności, w których funkcjonują.

Dekompozycja ugrupowania politycznego, a w niej mechanizmy sprawcze przekonują, że w każdej strukturze organizacyjnej polityki spotyka się jednostki koniunkturalne, które dla doraźnych korzyści dostosowują się do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej i starają się odgrywać w niej pierwszoplanową rolę, co zwykło się nazywać zmianą barw politycznych. Zjawisko i proces ten jest charakterystyczny zwłaszcza dla ludzi funkcjonujących na najwyższych szczeblach struktur organizacyjnych.

Prezentowane studium zasługuje na polecenie ze względu na podniesiony problem i walory warsztatowe. Informacje i oceny prezentowanej rzeczywistości politycznej mocno osadzone są w dokumentacji źródłowej oraz oparte na opracowaniach historycznych. Książka ta powinna znaleźć się w polu uwagi polityków i zostać umieszczona w kanonie lektur z zakresu historii instytucji politycznych.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

JERZY GAUL, *KANCELARIA GENERALNEGO GUBERNATORSTWA WOJSKOWEGO W LUBLINIE 1915–1918*, Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, wyd. DiG, ss. 134.

Niezwykle rzetelnie udokumentowana praca, stanowiąca rezultat studiów nad austriacką kancelarią wojskową. Autor omówił cztery podstawowe zagadnienia: 1) ustrój władz okupacyjnych (organizacja armii austro-węgierskiej, gubernatorstw wojskowych w Kielcach i Piotrkowie, Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie oraz komend powiatowych); 2) system austriackiej kancelarii wojskowej; 3) odtworzenie rzeczywistej organizacji obiegu dokumentów w kancelariach; 4) organizację austriackiej registratury wojskowej.

Ewa Rosowska (Warszawa)

MICHAIŁ FEDOROWICZ SZUMEJKO, *SOBRAT RASSIEJANNOJE. O RIESTITUCII BIEŁORUSSKICH ARCHIWOW W PROSZŁOM I NASTOJASZCZIEM*, Minsk 1997, Biełoruskij Nauczno-Issledowatielskij Institut Dokumientowiedienija i Archiwnogo Dieła, ss. 155.

Rozpad imperium sowieckiego, stwarzający krajom Europy Środkowowschodniej wyjątkową szansę odzyskania suwerenności, państwom powstającym na jego gruzach przyniósł problemy archiwalne. Okazało się bowiem, że byłe republiki ZSRR, a obecnie niepodległe państwa, rozpoczęły swój samodzielny byt ze znacznie uszczuplonym zasobem dóbr kultury. Pozostały jedynie z tymi zabytkami oraz archiwaliami, które znajdowały się na ich terytorium. Natomiast spora część muzealiów i dokumentacji archiwalnej, którą zaliczyć można do ich dziedzictwa kulturalnego, znalazła się poza granicami, głównie w Rosji.

Problem archiwaliów rozproszonych po różnych archiwach i bibliotekach rosyjskich stał się również udziałem istniejącej od 1991 r. Republiki Białoruskiej. Uzyskał już rangę nie tyle prestiżową, co raczej praktyczną. Nowe granice polityczne utrudniły badaczom dostęp do dokumentacji archiwalnej i prowadzenie badań nad przeszłością ziem wchodzących w skład obecnej Białorusi. A przecież na nowo poznawana historia może pogłębić świadomość narodową społeczeństwa, tak bardzo potrzebną w okresie budowy własnej państwowości. W tym kontekście należy rozpatrywać publikacje autora, docenta Katedry Źródłoznawstwa Uniwersytetu w Mińsku, zajmującego się problemami losu archiwów z terenu Białorusi i ich historycznego zasobu. Współwydawcą pracy, obok Naukowo-Badawczego Instytutu Dokumentoznawstwa i Archiwistyki, są Białoruski Fundusz Kultury oraz Komisja „Odzyskanie", skupiająca badaczy dziejów dziedzictwa kulturowego Białorusi.

Książka składa się ze wstępu oraz dwóch części. W pierwszej autor przedstawia etapy pomniejszania zasobu archiwalnego, dawniej znajdującego się na terenach obecnej Białorusi,

zarówno w rękach państwa, jak i osób prywatnych, od początków XIX w., aż po rok 1945. W drugiej zamieścił przegląd ciekawszych źródeł, stanowiących egzemplifikację opisywanych zjawisk.

Tekst części pierwszej podzielony został na trzy chronologiczne rozdziały. Pierwszy opisuje zjawiska uszczuplania zasobu archiwalnego w okresie XIX i początków XX w. Autor wyróżnił w nim trzy etapy, w czasie których tracono archiwalia. Znaczne straty przyniosła wojna z lat 1812–1813. Dokumenty, których nie zdążono wywieźć, padały niejednokrotnie łupem żołnierzy francuskich, którzy po zajęciu cerkwi i klasztorów nie wahali się wyrzucać akt na ulice. Jako dowód bezceremonialnego obchodzenia się najeźdźców z aktami przytacza wypowiedź profesora uniwersytetu wileńskiego I.N. Łobojki, który twierdził, że Francuzi cięli dokumenty pergaminowe na paski, które następnie wykorzystywali do sporządzania szelek. Do grona sprawców zniszczeń autor zaliczył również „polskich ułanów", nie przytaczając jednak konkretnych faktów, wskazujących na ich współudział w niszczeniu archiwaliów. W drugiej fazie wojny straty powodowały także oddziały rosyjskie, które m.in. ograbiły bibliotekę i archiwum rodowe Radziwiłłów w Nieświeżu.

W późniejszym okresie groźna dla całości miejscowych zbiorów archiwalnych okazała się aktywna działalność historyków rosyjskich, skupionych wokół hrabiego N.P. Rumiancewa, którzy ściągali do stolicy imperium wartościowsze archiwalia. Proces ten wzmogło wydanie w 1837 r. ukazu, zezwalającego na przejmowanie cenniejszych dokumentów przez petersburską komisję archeograficzną.

Największy jednak wywóz archiwaliów miał miejsce w 1915 r. Z archiwum wileńskiego wywieziono w głąb Rosji ponad 7200 ksiąg. Ewakuowano na wschód także cenne rękopisy wileńskiej Biblioteki Publicznej oraz archiwum słynnego Muzeum Murawjewowskiego, gromadzące bezcenne materiały dotyczące Powstania Styczniowego na Litwie i Białorusi.

Drugi rozdział charakteryzuje kształtowanie się zasobu archiwów białoruskich w okresie 1917–1941. Bezpośrednio po zawarciu traktatu ryskiego w 1921 r. archiwa białoruskie zmuszone były wydać Polsce na mocy artykułu XI akta wytworzone na terytorium polskim, jak i odnoszące się do niego; m.in. były to akta sądowe, metrykalne, notariuszy z terenu powiatów nowogródzkiego i pińskiego. Do akcji tej niechętnie odnosiły się zarówno miejscowe kręgi naukowe (prof. W.I. Piczeta), jak i instytucje archiwalne, które nie chciały dopuścić do pomniejszenia bazy źródłowej, i tak już mocno przetrzebionej w czasie I wojny światowej i Rewolucji Październikowej, np. zdecydowanie sprzeciwiały się wydaniu Metryki Litewskiej. Znaczna część archiwaliów nadal znajdowała się w archiwach rosyjskich (w Moskwie, Jarosławiu i Smoleńsku) i archiwa białoruskie czyniły liczne kroki, aby doprowadzić do ich zwrotu, ale bezskutecznie.

Paradoksalnie powiększenie stanu posiadania przyniósł początek II wojny światowej. W wyniku anektowania przez ZSRR ziem wschodnich II Rzeczypospolitej zasób archiwów białoruskich powiększony został o zawartość polskich archiwów w Grodnie i Wilnie. W przejmowaniu, a raczej grabieży części akt archiwów, bibliotek i muzeów wileńskich (1,3 mln j.a.) uczestniczyły struktury białoruskiego NKWD, które wykonywały swoje zadanie na przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940 r., mimo wcześniejszego zawarcia (10 X 1939 r.) traktatu między ZSRR a Litwą, przyznającego Wilno stronie litewskiej.

Transport zdobycznych archiwaliów odbywał się w wielkim chaosie, który spowodował zaginięcie lub zniszczenie wielu materiałów. W ogólnym zamieszaniu jeden z 26 wagonów (każdy o ładowności 300 ton) zamiast do Mińska trafił do Moskwy. Źle zorganizowany transport akt w samym mieście spowodował dalsze straty. Dochodziło do tego, że

na ulicach odnajdywano wiązki akt, które później mieszkańcy przekazywali do archiwum obwodowego. Na domiar złego nie zdecydowano o przekazaniu akt archiwom państwowym, podległym NKWD, ale Akademii Nauk, zupełnie nie przygotowanej do tego, i to zarówno od strony organizacyjnej, jak i lokalowej. Zdobycz tylko chwilowo wzbogaciła archiwa białoruskie. Po wcieleniu Litwy do ZSRR w czerwcu 1940 r. akta gubernatora wileńskiego z powrotem trafiły do Wilna, natomiast w styczniu 1941 r. akta z okresu Wielkiego Księstwa Litewskiego przekazano moskiewskiemu archiwum gromadzącemu materiały epoki feudalnej (obecnie RGADA).

Rzecz interesująca, że do Moskwy chciano przewieźć resztę archiwaliów znajdujących się w posiadaniu Akademii Nauk, czego dowodzi polecenie Głównego Zarządu Archiwalnego NKWD, wydane jeszcze 10 III 1941 r., które miało być wykonane do 1 czerwca wspomnianego roku, ale nie stało się tak z niewiadomych przyczyn.

Ta część pracy, oparta nie tylko na literaturze przedmiotu, ale przede wszystkim na archiwalnych materiałach źródłowych, jest ciekawa i znacznie wzbogaca wiedzę o dziejach archiwów białoruskich tego okresu. Można też odnieść wrażenie, że autor nieco jednostronnie przedstawia problematykę, koncentrując się jedynie na zagadnieniach archiwalnych, sztucznie izolując je od kontekstu politycznego.

Również trzeci rozdział, traktujący o dziejach zasobu archiwów białoruskich w okresie „wojny ojczyźnianej w latach 1941–1945", zasługuje na uwagę ze względu na faktografię, mającą oparcie w źródłach archiwalnych. Autor ujawnia ciekawe szczegóły, które raczej powinny znaleźć się w rozdziale poprzednim, dotyczące czystek personalnych w archiwach białoruskich oraz Centralnym Zarządzie Archiwów republiki w latach 1930–1937. Objęły one nie tylko kadrę kierowniczą, lecz również personel merytoryczny. Autor twierdzi przy tym, że niektórzy archiwiści sami przyłożyli rękę do napędzania machiny terroru. Chodzi tu przede wszystkim o pracowników archiwum Komitetu Centralnego KPB(b), którzy nie tylko dostarczali odpowiednich dokumentów organom represji, ale także uczestniczyli w czynnościach operacyjnych, takich jak rewizje czy areszty.

Analizując problem dziejów zasobu archiwalnego tego okresu, nie sposób uciec od zagadnienia strat archiwów białoruskich, podobnie jak i archiwów innych republik sowieckich, w wyniku agresji niemieckiej 1941 r. Wiele wyjaśnia cytowana przez autora wypowiedź zastępcy naczelnika Wydziału Archiwalnego NKWD Białorusi P.P. Starowojtowa, który *post factum* przyznał, że nie istniał żaden plan ewakuacji zasobu archiwalnego w wypadku wojny. W efekcie tego na pastwę agresorów pozostawiono przeważającą część zasobu archiwalnego. Jak szacowano, na 7,5 mln j.a., przechowywanych w archiwach, zdołano ewakuować niewiele ponad 75 tys., a więc około 10%. Funkcjonariusz ten, jednoznacznie obarczający winą za poniesione straty kierownictwo resortu spraw wewnętrznych, które nie wykorzystało istniejących możliwości, nie jest chyba daleki od prawdy. Zwłaszcza że sukcesem zakończyła się ewakuacja archiwów NKWD i GPU, o czym meldował Stalinowi pierwszy sekretarz KPB(b) Białorusi P.P. Ponomarienko. Co ciekawe, źródła niemieckie wskazywały, że część akt GPU pozostała w Mińsku, ale autorowi nie udało się ustalić, czy informacja ta była prawdziwa.

Cenne, choć stosunkowo skąpe informacje dotyczą działań na odcinku archiwalnym okupacyjnych władz niemieckich, podległych tzw. Generalnemu Komisariatowi Terenów Wschodnich, kierowanemu przez A. Rosenberga. Niemcy stworzyli sieć archiwów podległych zarządom miast, zatrudniając w nich personel białoruski. Dbali o zabezpieczenie akt starszych, chociaż dopuścili do strat, mniej troszcząc się o zasób okresu sowieckiego, nie mający

praktycznej użyteczności. Zamierzali także wykorzystywać zgromadzony w nich zasób dla celów politycznych, głównie propagandowych. Później, w miarę postępów ofensywy sowieckiej, przygotowywali do ewakuacji cenniejsze dla nich materiały. W tym czasie na terenie Białorusi działał prof. W. Studnicki, który w porozumieniu z władzami niemieckimi spowodował ewakuację do Troppau (Opawy) akt mińskiej deputacji szlacheckiej; później doprowadził do zwrotu archiwum wileńskiemu części zasobu zrabowanego w latach 1939–1940, a w czerwcu 1944 r., tuż przed zajęciem Mińska przez Armię Czerwoną, ułatwił ewakuację rodowego archiwum Radziwiłłów z Nieświeża, które także przechowywane było w pomieszczeniach białoruskiej Akademii Nauk.

Odzyskanie terenów białoruskich przez władze sowieckie oraz zajmowanie coraz to nowych obszarów na skutek postępów ofensywy Armii Czerwonej stworzyły szansę odzyskania utraconych archiwaliów, których nie zdołano ewakuować z terenów Białorusi lub których nie zdołano wywieźć na zachód. Za frontowymi oddziałami Armii Czerwonej posuwały się specjalne grupy zajmujące się reewakuacją archiwaliów. One to właśnie zabezpieczały znaczną część akt wywiezionych z Białorusi, które później odnaleziono w Rydze oraz w Królewcu. W ręce sowieckie trafiły akta zgromadzone przez Niemców w Opawie, w której znalazła się dokumentacja pochodząca z terenów Łotwy i Estonii.

Druga część pracy ma charakter dokumentacyjny i zawiera wcześniej niepublikowane źródła, głównie z zasobu Narodowego Archiwum Historycznego (w sumie 44 różnego rodzaju pisma i dokumenty, opatrzone klauzulami tajności różnych stopni). Spora część prezentowanego tam materiału dotyczy powojennych dziejów archiwów białoruskich, ilustrując sporne problemy rozmieszczania zasobu. Szkoda, że autor nie uzupełnił części analitycznej pracy o czwarty rozdział traktujący o dziejach zasobu archiwów białoruskich po 1945 r. Z pisma naczelnika białoruskiego Zarządu Archiwów A. Azarowa do Rady Ministrów Republiki z 6 XII 1960 r. (s. 141) można się dowiedzieć o licznych zespołach przechowywanych w archiwach litewskich, mających duże znaczenie do badań nad historią Białorusi. Wynika z niego również, że strona litewska zwróciła wcześniej około 7 tys. j.a. z okresu do 1939 r. Białoruś więc nie tylko traciła niektóre archiwalia, a pozyskiwała inne. Tekst referatu T. Truchiny (przytaczany na s. 144–147, nie wiadomo jednak, czy w całości, czy tylko w wybranym fragmencie), wygłoszonego 23 XII 1960 r., na zebraniu Zarządu Archiwalnego Białorusi, świadczy o zainteresowaniu archiwaliami, przechowywanymi w archiwach innych republik, dotyczącymi dziejów Białorusi.

Na uwagę zasługują sporządzone w latach 1925 i 1927 spisy zespołów wytworzonych na terytorium należącym do Białoruskiej Republiki Sowieckiej, znajdujących się w Moskwie, dostatecznie obrazujące, jak wiele bezcennych akt, zwłaszcza z okresu Rzeczypospolitej, wzbogaciło rosyjski stan posiadania. Za równie ciekawy można uznać, sporządzony w sierpniu 1943 r., szczegółowy inwentarz akt białoruskiej Rady Komisarzy Ludowych z lat 1928–1941, które zdołano wywieźć na wschód przed zajęciem Mińska przez Niemców do miasta Czkałowa. Rzecz charakterystyczna, że uratowano je przed grabieżą, a może i zniszczeniem, zewidencjonowano... i ślad po nich zaginął. Doprawdy, opisane dzieje niektórych zespołów pochodzących z archiwów nie tylko polskich, ale i białoruskich, pełne niewyjaśnionych do dzisiaj zagadek, stanowiłyby niewątpliwie pasjonującą lekturę. Proces scalania rozproszonego w czasie wojny zasobu archiwów białoruskich obrazuje również wiele innych pism.

Wśród korespondencji, opatrzonej różnymi stopniami tajności, znaleźć można liczne ciekawostki. Z kilku pism można się dowiedzieć o stratach archiwów białoruskich w czasie ostatniej wojny. Przykładowo tylko Centralne Archiwum Rewolucji Październikowej utraciło

prawie 90% akt, a zasób archiwum obwodu mohylewskiego, liczący przed wojną 650 tys. j.a., zmniejszył się w czasie wojny aż o 576 tys. j.a. (prawie 89%). Okazuje się jednak, że za wyzwolenie spod okupacji niemieckiej ocalałe archiwa białoruskie płaciły niekiedy wysoką cenę. Oto z pisma z dnia 27 III 1945 r., zastępcy szefa białoruskiego NKWD płka Karpowa, kierowanego do moskiewskiej centrali (s. 137), wynika, że żołnierze jednej z jednostek Armii Czerwonej, stacjonujący w Kobryniu w okresie od stycznia i lutego tego roku, włamali się do tamtejszego archiwum rejonowego i spowodowali pożar, w wyniku którego spłonęło 15 tys. j.a., stanowiących 60% jego zasobu.

Przyczynkiem do dziejów współczesnych stosunków archiwalnych między członkami Wspólnoty Niepodległych Państw są materiały z konferencji szefów służb archiwalnych, która odbyła się 23 IV 1992 r. w Mińsku (s. 148–152). Przyjęto na niej rezolucje uznające prawo każdej ze stron do zespołów, wytworzonych na należącym do niej terytorium oraz ułatwiające dostęp do materiałów odzwierciedlających jej dzieje, znajdujących się w archiwach innych krajów WNP, a nawet ich reprodukcję. Szkoda, że autor konsekwentnie unikał analizy problemu restytucji w okresie powojennym. Przytaczając jedynie tekst rezolucji wspomnianej konferencji, skazał czytelnika na domysły w kwestiach genezy i znaczenia. Jedynie zakończenie ujawnia rezerwę autora w ocenie roli owego oficjalnego dokumentu.

W sumie praca M.F. Szumejki przynosi wiele nowych informacji o dziejach archiwów białoruskich, a zgromadzona w niej dokumentacja źródłowa, choć moim zdaniem trochę zbyt skąpa, na pewno obrazuje nie tylko zjawiska archiwalne, takie jak choćby rozbieżne dążenia środowisk rosyjskiego i białoruskiego w zakresie rozmieszczenia zasobu archiwalnego, ale odzwierciedla zjawiska o daleko szerszym znaczeniu, jak choćby świadome działania białoruskich kręgów naukowych, zmierzające do odzyskiwania archiwaliów jako dóbr kultury najwyższej rangi.

Wiele problemów poruszanych w publikacji zasługuje na dyskusję. Nie zostało sprecyzowane kluczowe w pracy pojęcie restytucji. Obejmuje ono zwrot dóbr kultury, w tym także archiwaliów, bezprawnie zagarniętych w czasie wojen oraz wywiezionych w czasie pokoju. Nie wiadomo, czy autor ma na myśli zespoły wytworzone na terytorium obecnego państwa białoruskiego, czy również dokumentację powstałą w trybie wykonywania nad nim władzy, ale poza nim. Jeśli chodzi mu o ten pierwszy aspekt, z działań restytucyjnych powinien wyłączyć Metrykę Litewską, która przechowywana była w Trokach, a później w Wilnie, a więc poza terytorium współczesnej Białorusi. Natomiast realizacja postulatu poszanowania zasady proweniencji w tym drugim aspekcie będzie zapewne kolidować z zasadą respektowania całości zespołów archiwalnych.

Autor nie określił również swego stanowiska w kwestii własności archiwaliów prywatnych. Nie jest jasne, czy uznaje on prawa właścicieli (np. Radziwiłłów) do posiadania i dysponowania dokumentacją od wieków należącą do nich, czy też stoi na gruncie prawodawstwa z okresu sowieckiego, które pozbawiło ich wszelkich dóbr, w tym również archiwaliów. Na marginesie warto przypomnieć fakt, że słynna wiedeńska konwencja o sukcesji państw dotyczącej mienia państwowego, archiwaliów i długów z 1983 r., która mogłaby dostarczyć prawnego uzasadnienia roszczeń wobec akt radziwiłłowskich, wytwarzanych na terenie obecnej Białorusi, a przechowywanych także w archiwach polskich, reguluje jedynie kwestię archiwaliów stanowiących własność państwową.

Zbyt jednostronnie potraktowano w omawianej pracy dzieje zasobu archiwalnego, którym dysponują archiwa białoruskie. Z jej lektury można odnieść wrażenie, że ich historia to jedno pasmo strat lub ubytków. Tymczasem powiększały one swój stan posiadania, dzięki

dokumentacji przekazanej przez archiwa litewskie, co ujawnia choćby korespondencja, zawarta w części źródłowej pracy (s. 141). Faktem jest również, że mińskie Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi posiada dość pokaźny fragment akt polskich sądów szlacheckich z terenów dawnego województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej, m.in. księgi grodzkie i ziemskie lubelskie i chełmskie (samych tylko ksiąg grodzkich chełmskich aż 17, co sam mogłem stwierdzić), a także kilkanaście ksiąg miejskich tego terenu (Lublina, Zamościa, a nawet Lubartowa). Trafiły one tam z archiwum wileńskiego, które przejęło zasób dawnego lubelskiego Archiwum Akt Dawnych, zlikwidowanego w 1887 r. Należy żałować, że praca M.F. Szumejki nie przynosi informacji, pozwalających na wyjaśnienie okoliczności, w jakich akta te trafiły do Mińska. Czy ich dalsze przechowywanie przez archiwa białoruskie jest uzasadnione z punktu widzenia uznawanej przez autora zasady pertynencji?

Czytelnik spodziewający się po tej książce klarownej koncepcji działań restytucyjnych, czy jedynie bardziej lub mniej skonkretyzowanych propozycji w tym zakresie, na nic takiego nie natrafi. Autor postuluje jedynie, i to tylko ogólnikowo, zbieranie informacji o rozsianych albaruthenikach. I trudno mu się dziwić, skoro większość wniosków rewindykacyjnych archiwiści białoruscy musieliby zgłosić pod adresem swoich rosyjskich kolegów. A tych właśnie trudno zaliczyć do entuzjastów inicjatyw restytucyjnych, które umniejszałyby stan posiadania rosyjskich archiwów.

Nie podzielam przekonania autora, że rozwój „automatycznych technologii archiwalnych" ułatwi „zebranie tego, co rozsiane", bez konieczności fizycznego przemieszczania dokumentacji lub nawet gromadzenia danych tradycyjnymi sposobami. Równolegle z wykorzystywaniem udogodnień, które niesie informatyka archiwalna, musi następować stały wzrost nakładów finansowych na coraz doskonalszy, ale droższy sprzęt. Wykorzystywanie na szerszą skalę niektórych technik (np. skanowania), które rzeczywiście mogłyby ułatwić reprodukcję tekstów, utrudniają ciągle jeszcze zbyt wysokie koszty. Dlatego nie wiadomo, czy niedofinansowane służby archiwalne krajów WNP pozwolą sobie na luksus zabezpieczania swojego zasobu na komputerowych dyskach. Nawet jeśli wizja archiwów wirtualnych ziści się na wschodnich rubieżach Europy, korzystanie z nich na pewno będzie się łączyło z kosztami i różnego rodzaju opłatami, z którymi liczyć się powinien potencjalny użytkownik.

Zanim to nastąpi, wiele korzyści informacyjnych mogą przynieść już teraz odpowiednio skoordynowane kwerendy w różnego rodzaju placówkach dokumentacyjnych sąsiednich państw i mrówcze zbieranie danych, nie tylko o zespołach, ich fragmentach aktowych, ale nawet o pojedynczych jednostkach czy dokumentach. Bowiem ich znaczną skuteczność potwierdziła praktyka innych krajów. Właśnie brak koncepcji prowadzenia poszukiwań materiałów archiwalnych do dziejów Białorusi w archiwach innych krajów stanowi podstawową słabość pracy.

W sumie omawiana praca, mimo pewnych niedostatków, przynosi znaczną porcję faktów, wzbogacających dotychczasowy obraz dziejów archiwów białoruskich. Wprowadza do obiegu naukowego wiele nieznanych i wcześniej nie publikowanych źródeł. Można życzyć autorowi, jak i całemu środowisku mińskich archiwoznawców, by stanowiła bodziec do dalszych publikacji.

Janusz Łosowski (Lublin)

ROMAN WYTYCZAK, *ŚLĄSK W DAWNEJ KARTOGRAFII. OBRAZ ŚLĄSKA NA MAPACH XVI–XVIII WIEKU W ZBIORACH ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE WROCŁAWIU*, Wrocław 1998, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, ss. 176.

Praca ta jest albumową prezentacją dziejów śląskiej kartografii. Stanowi ona praktycznie katalog map Śląska znajdujących się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Choć autor adresuje ją „głównie do historyków kartografii" oraz do „badaczy dziejów gospodarczych..., a także historyków sztuk plastycznych" (s. 8), winna ona zainteresować również archiwistów, zwłaszcza tych, którzy mają w zbiorach archiwów dokumentację kartograficzną, a takiej nie brakuje w żadnym z archiwów państwowych.

Autor opracowania Roman Wytyczak, z wykształcenia geograf, jest bardzo dobrze znany miłośnikom dziejów Śląska. Spod jego pióra wyszło wiele opracowań dotyczących tej problematyki, zwłaszcza zaś kartografii śląskiej (kartografii śląskiej poświęcił pracę doktorską obronioną w 1987 r.). Zawodowo również zajmuje się kartografią; pełni od 1989 r. funkcję kierownika Gabinetu Kartografii wrocławskiej Biblioteki Ossolineum, wcześniej opracowywał mapy w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Posiada zatem wszelkie kompetencje, aby opracowywać tego rodzaju katalog.

Omawiane dzieło składa się z kilku części. Otwiera je wstęp wyjaśniający założenia wydawnicze i zawartość treściową, która — jak się okazuje — nieco wykracza poza nakreślone ramy chronologiczne. Dowiadujemy się bowiem, iż „celem tego opracowania jest prześledzenie kształtowania się obrazu kartograficznego Śląska do 1800 r." (s. 7). Jednak ta granica chronologiczna z powodów merytorycznych nie jest przestrzegana zbyt rygorystycznie. Jak zauważa autor, znalazły się tu mapy wydane „na progu XIX w., ale w znacznym stopniu noszące jeszcze cechy osiemnastowieczne" (s. 7). Map takich doliczyć się można jednak zaledwie trzech z lat 1804–1813 (pozycje katalogu nr 45, 46, 47). Katalog obejmuje mapy wyłącznie drukowane, gdyż mapy rękopiśmienne, których zapewne w zbiorach Ossolineum nie brakuje, posiadały „niewielki wpływ na rozwój kartografii ogólnej ze względu na ich utajenie oraz przeznaczenie dla wąskiego tylko kręgu użytkowników" (s. 7).

W rozdz. 1 *Przegląd dorobku piśmienniczego* autor omawia opracowania dotyczące kartografii śląskiej, począwszy od pracy Martina Helwiga z 1564 r.[1], po dzieła najnowsze. Rozdział ten ma układ rzeczowo-chronologiczny. Najpierw przedstawiono opracowania ogólne, następnie katalogi map, dalej publikacje dotyczące map pochodzących z kolekcji „rozmaitych placówek naukowych", a na końcu „wydawnictwa traktujące o konkretnych dziełach kartograficznych" (s. 11). Jest to solidna prezentacja stanu badań nad dziejami kartografii śląskiej. Szkoda jednak, że autor wybiórczo potraktował katalogi map rękopiśmiennych ze zbiorów archiwalnych, ograniczając się tylko do jednego z nich[2]. Brakuje natomiast kilku innych opracowań dotyczących kartografików ze zbiorów AP we Wrocławiu[3], jak również

[1] M. Helwig, *Erklärung der Schlesischen Mappen, wozu, und wie dieselbe nützlich zu gebrauchen: sampt einem vollkommen Register, dadurch jede Stadt, Schloss und Kloster, ohne Mühe zu finden*, Breslau 1564 (cyt. za recenzowaną pracą, s. 162).

[2] J. Domański, S. Kalfas-Piotrowska, W. Wysocki, *Katalog map Zarządu Regulacji Rzeki Odry (XVIII–XIX w.)*, red. J. Janczak, Warszawa–Łódź 1985, ss. 279.

[3] *Katalog planów miast i osiedli śląskich z XVI–XIX w. w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, oprac. J. Domański, Warszawa 1973, ss. 160; W. Wysocki, *Dokumentacja kartograficzna dotycząca województwa jeleniogórskiego w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu* [w:] *Źródła archiwalne metryką narodu*, red. T. Bugaj, Jelenia Góra 1984; „Prace Karkonoskiego Towarzystwa

katalogu planów miast polskich w zbiorach archiwalnych[4]. Umieszczenie tych pozycji wydaje się istotne dla otrzymania pełniejszego obraz badań nad śląską kartografią. Zabrakło również wzmianek o kilku drobniejszych opracowaniach odnoszących się do map, przede wszystkim autorstwa Juliana Janczaka[5], a także Piotra Greinera[6], Ivo Łaborewicza[7] oraz ostatnio wydanej publikacji M. Bartoša i Z. Novákovej[8]. Brak tych ostatnich w bibliografii książki nie świadczy, jak mniemam, o nierzetelności autora, ale o bardzo kiepskim obiegu informacji naukowej w Polsce, czego przykładem może być choćby efemeryczne i bardzo opóźnione wydawanie *Bibliografii historii Śląska*. Pominięcie niektórych pozycji mogło też wyniknąć z faktu zajmowania się głównie mapami drukowanymi, gdy cześć tych prac odnosi się do rękopisów. Należy natomiast zgodzić się z autorem, że stan opracowania dziejów śląskiej kartografii, pomimo istnienia dwóch syntez[9], pozostaje nadal niewystarczający, a „opracowanie wyczerpującej historii śląskiej kartografii sprzed XIX stulecia ciągle czeka na swego autora" (s. 13). Poważnym krokiem w kierunku uzupełnienia tej luki jest omawiana monografia.

Część pracy zatytułowana: *Z dziejów obrazu kartograficznego Śląska do końca XVIII wieku* stanowi syntetyczne ujęcie historii kartografii śląskiej, obejmując czasy od II w. n.e. (mapa Klaudiusza Ptolemeusza). Rozdział podzielono na części, które pokazują: 1) rozwój map generalnych, 2) ujęcia poszczególnych księstw śląskich, a na końcu 3) samego hrabstwa kłodzkiego. Jak widać, zabrakło opracowania dotyczącego planów miast, czego głównym powodem była niewielka ich liczba w zbiorach Ossolineum: zaledwie sześć sztuk, co nie stwarzało „podstaw do przeprowadzenia podobnej charakterystyki" (s. 8), jak dla pozostałych grup. Wydaje się jednak, że skoro można było w tymże opracowaniu przeprowadzić analizę map generalnych aż od Ptolemeusza, a takich map, jak wynika z katalogu, Ossolineum też nie posiada, można było również pokusić się choćby o próbę charakterystyki kartografii miejskiej. Jest to sugestia warta uwzględnienia w przypadku wznowienia pracy. Dodać

Naukowego", nr 31, Pracownia Badań Humanistycznych, s. 57–65; W. Wysocki, *Mapy i plany Zarządu regulacji Rzeki Odry (XVIII–XIX wiek)*, „Archeion", t. 71, 1981, s. 109–122; J. Janczak, *Odrzańskie archiwalia kartograficzne*, „Rzeki. Kultura. Cywilizacja. Historia", t. 1, 1992, s. 107–119, gdzie pominięta bibliografia tematu.

[4] *Plany miast w polskich archiwach państwowych. Katalog*, oprac. M. Lewandowska, M. Stelmach, pod kier. A. Tomczaka, Warszawa 1996, ss. 515.

[5] J. Janczak, *Łużyce na mapie Śląska Marcina Helwiga (1561)*, „Lubuskie Zeszyty Historyczne", 1988, nr 7, s. 46–52; *Mapy Wredego źródłem do badania dziejów Śląska* [w:] *Źródła archiwalne metryką narodu...*[3], s. 65–69; *Obraz Sudetów na Mapie Śląska Marcina Helwiga z 1561 roku*, „De Montibus", t. 1, 1994, s. 7–12; *W kręgu dawnej kartografii śląskiej* [w:] *Turystyka polska w Sudetach*, Wrocław 1986, s. 63–70; *Złotoryja i jej okolice na najstarszych mapach śląska (do końca XVI wieku)*, Legnica–Złotoryja 1984.

[6] P. Greiner, *Stan i potrzeby badań nad historią kartografii górnośląskiej do końca XVIII wieku* [w:] *Stan i potrzeby badań nad historią Górnego Śląska w czasach średniowiecznych i nowożytnych*, red. I. Panic, Cieszyn 1994, s. 87–93.

[7] I. Łaborewicz, *Obraz gospodarki okręgu jeleniogórskiego w I połowie XVIII wieku w świetle mapy księstwa jaworskiego z „Atlasu Homanna"*, „Prace Naukowe", t. 2, Ośrodek Koordynacji Badań Szkół Wyższych Euroregionu Nysa, Liberec 1996, s. 130–135*; Sudeckie budowle hydrotechniczne XVIII wieku w świetle map „Atlasu Śląska" Homanna* [w:] *Materiały II Sympozjum „Zabytki hydrotechniki w Polsce"*, red. R. Klim, Gdańsk 1997, z cyklu „Zapiski hydrotechniczne", s. 22–30.

[8] M. Bartoš, Z. Nováková, *Nejstarší obrazová mapa Krkonoš kronikáře Šimona Hüttela*, Vrchlabí 1997.

[9] J. Janczak, *Zarys dziejów kartografii śląskiej do końca XVIII wieku*, Opole 1976; H. Kot, *Historia nowożytnej kartografii Śląska 1900–1939*, Katowice 1970.

należy, że cały ten rozdział zajmuje się wyłącznie „opisowym (tj. bez oceny kartometrycznej map) ujęciem dziejów kartografii Śląska" (s. 8). Bardzo ważnym zabiegiem technicznym było umieszczenie na marginesie tekstu numerów pozycji katalogowych map, o których traktował lub do których się odwoływał dany fragment narracji.

Ostatnią częścią pracy, poprzedzającą zasadniczy katalog, jest *Komentarz do opisu katalogowego* (s. 38–39). Opis składa się z 10 punktów: 1) tytuł mapy, 2) miejsce i rok wydania, 3) twórcy, 4) skala, 5) technika wykonania, 6) główne elementy treści kartograficznej, 7) opis dodatków graficznych, 8) rodzaj mapy: atlasowa, tekstowa, luźna, 9) tytuł dzieła, z którego pochodzi mapa, 10) sygnatura. Dodatkowym elementem opisu, aczkolwiek umieszczonym poza zasadniczą jego treścią, jest literatura odnosząca się do danej mapy.

Katalog ukazuje mapy z zachowaniem numeracji ciągłej, w podziale na trzy części: 1) mapy generalne — 47 j. (nr 1–47), 2) mapy księstw śląskich i hrabstwa kłodzkiego — 58 j. (nr 48–105) i 3) plany miast — 6 j. (nr 106–111). W pierwszej i trzeciej grupie zastosowano układ chronologiczny, natomiast w drugiej mapy ułożono alfabetycznie nazwami księstw, a dopiero następnie chronologicznie. Najobszerniej potraktowany został punkt 7 opisu. Autor bardzo dokładnie wyliczył tu znajdujące się na mapach „dodatki graficzne", ale czasami w opisach brakuje większego uszczegółowienia. Większość bowiem przedstawionych obiektów fizjograficznych to nie anonimowe góry czy rzeki, ale autentyczny krajobraz, konkretne obiekty. Na przykład widniejące na winiecie mapy księstwa jaworskiego z tzw. *Atlasu Homanna* (poz. nr 63, s. 102) „góry z budowlami na szczytach" to Śnieżka z kaplicą św. Wawrzyńca i góra Chojnik nad Sobieszowem, z ruinami zamku Chojnik. W opisie tym zabrakło też informacji o ważnym urządzeniu służącym do wyłapywania spławianego drewna, a mianowicie o tzw. grabiach, które są wyraźnie widoczne w centrum obrazu. Z kolei przy pochodzącej z tego samego atlasu mapie księstwa oleśnickiego (poz. 81, s. 121) na kartuszu uwieczniono nie „3 monety", a krążki glinki uważanej za leczniczą, zwane *terra sigillata*[10], z których jeden jest nawet w ten sposób podpisany.

Bardzo istotnym elementem katalogu są ilustracje. W sumie zamieszczono ich 63. Ukazują one całe mapy lub ich wybrane fragmenty. Pokazano nie tylko mapy zamieszczone w katalogu, ale też najważniejsze z opisanych w drugim rozdziale, a nie znajdujące się w zbiorach ossolińskich. Wszystkie ilustracje są dokładnie podpisane, wraz z odnośnikiem do konkretnego numeru katalogowego, bądź strony, na której znajduje się opis danej mapy. Wszystkie ilustracje są kolorowe, a ich jakość bardzo wysoka. Dzięki temu na podstawie tego katalogu, można prowadzić niektóre poszukiwania badawcze na starych mapach Śląska.

Całość prezentowanego opracowania uzupełniają: wykaz skrótów, bibliografia zawierająca 155 pozycji, streszczenie w języku niemieckim, indeksy nazwisk i nazw geograficznych oraz sześć specjalnych tablic. Ta część nosi wspólny tytuł: *Najważniejsze przedstawienia kartograficzne Śląska od XVI do końca XVIII wieku*. Tablica pierwsza zestawia mapy publikowane od XVI do XVIII w. w atlasach, których autorzy oparli się na mapie Śląska Martina Helwiga z 1561 r. Druga dokonuje podobnego przeglądu w odniesieniu do mapy Jonasa Scultetusa z 1638 r. Trzecia stanowi wybór atlasów czerpiących z obu powyższych map. Czwarta zestawia atlasy zawierające mapy Śląska z lat 1745–1800. Piąta ukazuje mapy księstw śląskich w atlasach największych wydawców europejskich XVII–XVIII w., szósta zaś najważniejsze wydania atlasowe map hrabstwa kłodzkiego z XVIII w.

[10] Por. J. Janczak, *Z teki rzecznika prasowego Ducha Gór*, „Śląski Labirynt Krajoznawczy", t. 4, Suplement, Wrocław 1992, s. 22–23.

Dzieło to ma stanowić „wyjście naprzeciw przedłożonemu jeszcze w 1974 r. przez Karola Buczka szerokiemu programowi prac nad dziejami kartografii polskiej, w którym postulował on m.in. katalogowanie map regionalnych przechowywanych w krajowych i zagranicznych kolekcjach. Jest [...] jednocześnie odpowiedzią na wysuniętą przez [...] Juliana Janczaka propozycję w sprawie rejestracji śląskich kartografików w zbiorach wrocławskich. Powstała dzięki temu bibliografia miała nosić miano: *Imago Silesiae*" (s. 8). Dodać możemy, iż znakomicie wpisuje się również, choć jedynie w skromnej części, w postulowany w 1978 r. katalog planów miast polskich, do realizacji którego doszło jak na razie jedynie ze strony archiwów państwowych[11].

Prezentowana praca jest dziełem ważnym. Odwoływać się będą do niej z pewnością wszyscy badacze dziejów śląskiej kartografii, a także wiele opracowań historii Śląska. Dzięki bogatej warstwie ilustracyjnej, książka może doskonale spełniać funkcje edukacyjne. Poza walorami naukowymi i poznawczymi, z uwagi na doskonałe opracowanie edytorskie, posiada również duży potencjał propagandowy, promując zbiory i działalność Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Tego typu katalogu mogą Ossolineum pozazdrościć wszystkie archiwa państwowe!

Ivo Łaborewicz (Jelenia Góra)

Z DZIEJÓW KARTOGRAFII, t. 9, *MAPY POŁUDNIOWEGO BAŁTYKU*, red. Mieczysław Stelmach, Szczecin 1997, Instytut Historii Nauki — Zespół Historii Kartografii PAN, Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego, Archiwum Państwowe w Szczecinie, ss. 225.

Artykuły zamieszczone w omawianym tomie stanowią pokłosie XVII Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii w Szczecinie, w dniach 6–7 IX 1997 r. Poświęcona była w całości mapom morskim, w szczególności zaś południowej części Morza Bałtyckiego. Organizacją konferencji zajął się ośrodek szczeciński.

Materiały ułożono w trzy grupy tematyczne. Pierwszą stanowią artykuły ukazujące dorobek kartograficzny obszaru południowego Bałtyku. Drugą prace zawierające wiadomości na temat komputerowego wykorzystania informacji zawartych na starych mapach oraz nowoczesnych metod stosowanych przy gromadzeniu danych do sporządzania map wybrzeży Bałtyku. Trzecią grupę stanowią informacje o wybranych zbiorach bibliotecznych i archiwalnych.

Jan Szeliga, w artykule poświęconym zarysowi rozwoju kartografii południowego Bałtyku, dokonał ogólnego przeglądu kartografii wybrzeża bałtyckiego. Autor wyróżnił dwie podstawowe przyczyny sporządzania map morskich i kierunki ich rozwoju. Pierwszy wiązał się z ogólnym rozwojem nauki, głównie geografii oraz dziedzin pokrewnych i próbą przedstawienia wiedzy na temat danego akwenu morskiego. Drugi kształtował się pod wpływem wymagań praktycznych, związanych z koniecznością prowadzenia bezpiecznej żeglugi. Zatem tworzone mapy morskie powinny zawierać wskazówki praktyczne (drogi wodne, mielizny, skały, głębokość itp.). Do map grupy pierwszej zaliczył J. Szeliga m.in. mapy: Klaudiusza Ptolemeusza, Claudiusa Clavusa, Mikołaja z Kuzy oraz Olausa Magnusa. W grupie drugiej omówił m.in.

[11] *Plany miast w polskich archiwach państwowych...,* op. cit., s. 5.

mapy Corneliusza Anthonisza, Lucasa Janosza Waghenaera, atlas Petera Geddy oraz atlasy morskie wydane w XVIII i XIX w. — Gustawa Klinta oraz „Preussen´s See Atlas" (1841 r.).

Opracowaniami o zasięgu regionalnym zajął się Mieczysław Stelmach. Tematyka artykułu dotyczy dziejów kartografii pomorskiej w XVI–XVIII w. Z uwagi na bogaty dorobek kartograficzny, autor skupił się na opracowaniach kartograficznych, które stały się kamieniami milowymi w dziejach kartografii dawnego Księstwa Pomorskiego. Są to: mapa Pomorza zamieszczona w „Kosmografii" Sebastiana Münstera, opracowana przez koszalińskiego teologa — Petera Beckera, znakomite dzieło Eilharda Lubinusa, rękopiśmienne mapy Pomorza, powstałe w XVIII w. oraz drukowana mapa Davida Gilly´ego.

Wymienione mapy ukazano nie tylko jako zabytki sztuki kartograficznej, ale także jako wielostronne źródła historyczne. Czytelnik artykułu uzyska również wiele interesujących informacji na temat okoliczności powstania map oraz sylwetek ich autorów.

Ulla Ehrensvärd zajęła się omówieniem prac prowadzonych przez administrację szwedzką w zakresie opracowywania map morskich. Szwedzi wcześnie zorganizowali specjalistyczne służby kartograficzne, rozumiejąc przydatność map w kampaniach wojennych. Wyraźny postęp w zakresie opracowywania map morskich i planów twierdz przypada na XVIII w. W 1791 r. zakończono realizację programu mającego na celu unowocześnienie map morskich Bałtyku.

Podstawowe ustalenia analizy geometryczno-matematycznej E. Lubinusa z 1618 r. przeprowadził Bolesław Wolny. Autor wyszedł z założenia, że dotychczasowe oceny dokładności treści topograficznej omawianej mapy Księstwa Pomorskiego oraz zastosowane kryteria nie są wystarczające. B. Wolny dokonał wielu obliczeń, w wyniku których doszedł do wniosku, że część wybrzeża morskiego ma cechy wyolbrzymionego szkicu topograficznego, z dużą dozą fantazji. Natomiast zastosowany przez Lubinusa skręt południków siatki kartograficznej do ramki stopniowej, wynoszący średnio 4°35´, wykazuje dużą zbieżność z wielkością deklinacji magnetycznej, wyinterpolowanej na 1612 r. dla terenów pomorskich.

Eckhard Jäger podjął próbę typologii drukowanych map Rugii, które ukazały się w ciągu 300 lat w europejskich oficynach wydawniczych. Pierwsza rękopiśmienna mapa Rugii pochodzi z 1532 r., drukowana zaś to mapa wydana przez Abrahama Orteliusa w Antwerpii w 1584 r. Przegląd zamyka mapa stolikowa w skali 1:25 000, którą wydano w zredukowanej skali (1 : 100 000) w 1885 r. Autor omówił również różne warianty przygotowywania i powstawania map oraz ich kopie.

Pruski atlas morski, który ukazał się w 1841 r., to jeden z najważniejszych atlasów morskich Bałtyku. Jego charakterystykę i warunki powstania przeprowadził Gottfried Loeck.

Artykuły stanowiące drugą część publikacji poświęcono nowym technikom i możliwościom ich wykorzystania w badaniach nad starymi mapami, nad ich treścią. Pokazano w nich dorobek trzech ośrodków: Olsztyna, Greifswaldu oraz Szczecina. Lars Tiepolt poinformował o badaniach procesów dynamicznych zmian wybrzeży północno-zachodniego Pomorza. Badania te wdrożone są od 1993 r. na Uniwersytecie w Greifswaldzie i mają być przydatne do prowadzenia właściwej polityki w zakresie ochrony wybrzeży morskich. W pracach badawczych szeroko uwzględniono m.in. mapy historyczne. W artykule Marii K. Szacherskiej, Krzysztofa Bojarowskiego, M. Czodrowskiej i M. Kozakowskiej zaprezentowano, załączając bogaty materiał ilustrowany, dorobek badawczy ośrodka olsztyńskiego. W badaniach wykorzystano dawne mapy morskie i pobrzeży Bałtyku na tle współczesnej mapy numerycznej. Rozbudowano i zmodyfikowano system badawczy, który obecnie jest dostępny w wersji KART-EKO v.2.1. Z badaniami dynamiki brzegów Pomorza zachodniego zapoznają Kazimierz Furmańczyk i Stanisław Musielak, reprezentujący ośrodek szczeciński.

Trzecią część publikacji wypełniają artykuły prezentujące mapy morskie, atlasy i cymelia kartograficzne występujące w zasobach archiwów i bibliotek. Maria Pelczar informuje o zbiorach kartograficznych dotyczących Bałtyku zgromadzonych w Bibliotece Gdańskiej PAN. Należą one do najbogatszych i najciekawszych w Polsce.

O mapach morskich w zasobie AP w Gdańsku poinformował Stanisław Flis. Zaprezentował najbardziej interesujące obiekty kartograficzne archiwum spośród map: żeglarskich (XVI–XVIII w.), redy i wejścia do portu gdańskiego (XVII–XX w.) oraz map innych ujść Wisły, portów oraz Zalewu Wiślanego (XVII–XX w.) Bogato prezentują się rękopiśmienne mapy wielkoskalowe obrazujące rozwój linii brzegowej przy ujściu Wisły do Zatoki Gdańskiej.

Maciej Szukała omówił zasób kartograficzny AP w Szczecinie, w części dotyczącej map morskich powstałych przed 1945 r. Prezentuje się on stosunkowo skromnie z uwagi na straty powstałe w okresie II wojny światowej.

Z interesującą inicjatywą stworzenia katalogu planów oraz map miast i twierdz południowych wybrzeży Bałtyku znajdujących się w zbiorach szwedzkich wystąpili Józef Babicz i Dorota Kozłowska.

Analizę rękopiśmiennej mapy Inflant Szwedzkich Georga von Schwengelna z 1640 r. przeprowadził Stanisław Alexandrowicz. Mapa odnaleziona w 1989 r. w zbiorach Riksarkivet w Sztokholmie jest jednym z najwspanialszych zabytków sztuki kartograficznej tego obszaru. Z zapowiedzi zamieszczonej w streszczeniu (pełny tekst referatu nie został opublikowany) dowiadujemy się, że w nieodległej przyszłości, po gruntownym opracowaniu, mapa zostanie wydana.

Tom 9 poprzedza wstęp pióra Mieczysława Stelmacha, informujący o tematyce opracowań oraz pokazie oryginalnych map Bałtyku, zorganizowanym przez Tomasza Niewodniczańskiego, i wystawie przygotowanej przez AP w Szczecinie, które towarzyszyły XVII Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii.

Omawiany tom, poświęcony kartografii południowego Bałtyku, zainteresuje wszystkich zajmujących się kartografią morską oraz wypełni lukę badawczą w tym zakresie. Należy podkreślić, że publikacja ukazała się w rekordowym tempie, w roku zwołania konferencji. Stronę tytułową i okładkę zdobi logo Konferencji Historyków Kartografii.

Maria Lewandowska (Warszawa)

MARTYROLOGIA UNITÓW PODLASKICH W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ NAUKOWYCH [W:] *UNICI PODLASCY*, t. 1, red. Jerzy Skowronek, Urszula Maksymiuk, Siedlce 1996, ss. 354.

W 1996 r. minęło 125 lat od momentu, kiedy władze carskie zaprzestały zwalczania Kościoła unickiego: finałem tej walki było włączenie wyznawców tego Kościoła do Kościoła prawosławnego (1875 r.). Wynikające stąd prześladowania unitów i ich walka należą do istotnych, lecz mało znanych wydarzeń z dziejów Podlasia XIX w. Dlatego też grupa historyków postanowiła przedstawić różne aspekty tej sprawy na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych, a także wspomnień i tradycji unickich i katolików sympatyzujących z prześladowaniami unitów.

W ten sposób powstał niniejszy tom studiów, odznaczający się zróżnicowaną tematyką. Tadeusz Krawczak w artykule *Likwidacja Unii w Królestwie Polskim. Wydarzenia w Drelowie i Pratulinie w styczniu 1871 r.* przedstawił opór unitów w Drelowie i Pratulinie. Obrona

wiary przed roszczeniami samowładnego państwa polegała na obronie świątyń, którym carskie władze państwowe odebrały ich dotychczasowy charakter. Był to bierny protest skierowany przeciwko Rosji, która złamała jedno z podstawowych praw ludzkich — prawo do wolności wyznania. Działania unickich chłopów wobec rosyjskiego wojska można zaliczyć do akcji w zakresie obrony koniecznej, obrony świątyń i wiary swoich przodków, aż do końca, „aby dać świadectwo prawdzie".

Profesor Jerzy Skowronek w artykule *Prześladowanie unitów podlaskich w kontekście międzynarodowym* ukazał międzynarodowe uwarunkowania i reperkusje brutalnej akcji likwidacji Kościoła unickiego na Podlasiu. Artykuł został opracowany na podstawie relacji dyplomatów zachodnich, a zwłaszcza konsula francuskiego w Warszawie, barona Finot. Tekst ten odzwierciedlał zainteresowanie i sympatię dla unitów, wyrażane przez środowiska polskie, a także obserwatorów francuskich. Zdecydowany opór prostych unitów przeciwko likwidacji ich odrębności budził szacunek wśród europejskiej społeczności.

Urszula Głowacka-Maksymiuk (*Rola carskiej administracji i wojska w likwidacji Unii na Podlasiu*) gruntownie przeanalizowała dwa etapy walki caratu z unitami. Były to: pełne odizolowanie unitów od społeczności katolickiej (poprzez oczyszczenie Kościoła unickiego z naleciałości łacińskich, ograniczenie praw Kościoła rzymskokatolickiego i prześladowanie jego duchowieństwa) oraz włączenie unitów w społeczność prawosławną za pomocą specjalnych zarządzeń i łamania oporu siłą.

Kolejne szkice poświęcone martyrologii unitów stanowią studium odtworzenia i charakterystykę sieci parafii unickich, ich życia religijnego i nieruchomego majątku (Grzegorz Welik, *Nieruchomości Kościoła grekokatolickiego na Podlasiu w drugiej poł. XIX w.*; Maria Kunowska-Porębna, *Parafie Podlasia w świetle „Chełmsko-Warszawskogo Jeparchijalnogo Wiestnika"*). Analizę środowiska religijnego i męczeństwa unitów w Międzyrzecu i Drelowie pokazuje tekst Józefa Geresza, Czesława Miazgi, *Środowisko religijne unitów drelowskich i międzyrzeckich.*

Dużo miejsca w publikacji zajęły kwestie pomocy duchowieństwa katolickiego dla unitów w latach 1875–1905 (Katarzyna Maksymiuk, *Opieka duchowieństwa katolickiego nad unitami podlaskimi w latach 1875–1905*). Dalsze szkice pokazują, że mimo wysiłków całego represyjno-policyjnego aparatu Rosji męczeństwo unitów podlaskich obecne było w świadomości całego społeczeństwa polskiego i na łamach prasy (Dorota Leśniewska, *Problem unicki na łamach „Polaka"*), w propagandzie patriotycznej Legionów Piłsudskiego (Krzysztof Stępnik, *Unici w propagandzie Legionów*), w popularnych obrazach dramatycznych (Maria Barbara Stykowa, *Męczennicy Podlascy w dramacie polskim*), nawet w twórczości literackiej (Dorota Kielak, *Sprawa unicka w utworach Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta*).

O rewindykacji części cerkwi pounickich w latach 1918–1939 i o losach pozostałych świątyń zabranych unitom w okresie likwidacji ich obrządku napisał Janusz Kuligowski, *Rewindykacje świątyń pounickich w diecezji siedleckiej w latach 1918–1939*. O staraniach zmierzających do beatyfikacji męczenników podlaskich, zainicjowanych przez bpa Henryka Przeździeckiego, a wznowionych w 1964 r. przez bpa Ignacego Świrskiego i prowadzonych przez bpa Janusza Mazura, traktuje tekst Hanny Dylągowej, *Historia procesu beatyfikacyjnego Męczenników Podlaskich;* (jak wiadomo, w 1999 r. zostali beatyfikowani).

Małgorzata Osiecka (Warszawa)

PIOTR MATUSAK, *EDUKACJA I KULTURA POLSKI PODZIEMNEJ 1939–1945*, Siedlce 1997, Instytut Historii Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Siedleckie Towarzystwo Naukowe, ss. 565.

Rozprawa ważna, pod względem metodologicznym bez zarzutu. Autorowi towarzyszyła troska o unikanie jednostronności, nie wdaje się więc w ideologiczne spory. Bogate materiały źródłowe są interpretowane zgodnie z rygorami obiektywnej krytyki. Wszelkie uogólnienia znajdują poparcie w źródłach, literaturze, faktach.

W tekście występuje mnóstwo nazwisk, których nie pozostawia się bez wskazania ich losów lub też określenia rodzaju ich działalności w czasach przedwojennych. Długi skorowidz pozwala śledzić je w książce. Tabele ułatwiają dokonywanie porównań i zestawień. Szkoda tylko, że spis rzeczy nie znalazł się na początku dzieła, natomiast dobrze się stało, że autor we wstępie sprecyzował pojęcie kultury podziemnej Polski Walczącej i tym samym odsunął ewentualne zastrzeżenia co do połączenia w tytule terminów „edukacja" i „kultura". Kultura podziemna jest tutaj ujęta z podkreśleniem funkcji edukacyjnej i oświatowej i stanowi „całokształt zjawisk występujących w konspiracyjnej sztuce, teatrze, muzyce, literaturze i ich upowszechnieniu, a więc społecznej percepcji, a także w dziedzinie oświaty, nauki, sferze wiary" (s. 5). Taką interpretację pojęcia kultury podziemnej nasuwają formy tajnego działania w warunkach okupacji nastawionej na biologiczne wyniszczenie Polaków i totalną likwidację ich kulturowego dziedzictwa. Obrona i przekazywanie humanistycznych wartości, związanych trwale z polską tożsamością, i nadawanie im biegu społecznego w walce podziemnej, były imperatywem podyktowanym koniecznością ratowania narodowego bytu i częścią składową konspiracji. „W warunkach utraty bytu państwowego naród trwał w kulturze i przez kulturę".

Treść książki autor rozwinął odpowiednio do periodyzacji dziejów Polski Podziemnej w czterech częściach: 1) czasy dwóch okupacji: hitlerowskiej i sowieckiej w latach 1939 – lipiec 1941; 2) lata 1941–1943; 3) pierwsza połowa 1944 r.; 4) druga połowa 1944 oraz pierwsza połowa 1945 r. — Powstanie Warszawskie i końcowy okres okupacji. Każda część jest poprzedzona przedstawieniem kursu polityki okupanta wobec ludności polskiej i kultury, która ulegała pewnym modyfikacjom dyktowanym bieżącą sytuacją militarną. W sposób wyczerpujący w rozdz. 1 przedstawiono zasady polityki okupantów w pierwszym okresie, kiedy to obaj najeźdźcy, stosując bezwzględny terror, dążyli do unicestwienia Polaków. Przy tym sowieci zakuwali kulturę w okowy swej propagandy i uprawiali indoktrynację. Szczególnie tragiczne stały się losy Wileńszczyzny pod okupacją — raz litewską, to znowu sowiecką. W drugim okresie, po napaści Niemiec na ZSRR, nie nastąpiły większe zmiany w polityce germanizacyjnej w Kraju Warty, natomiast w Generalnym Gubernatorstwie oraz na Kresach Wschodnich skoncentrowano hitlerowską propagandę w celu wykorzystania Polaków w służbie zwycięstwu Niemiec, pacyfikowano też wszelkie próby oporu. W trzecim okresie nadal stosowano konsekwentnie politykę eksterminacyjną, stwarzając jedynie pozory jej złagodzenia. W czwartym okresie, podczas wycofywania się ze Wschodu, Niemcy wzmogli bezskuteczną propagandę, stosowali też metodę grabieży i niszczenia dóbr polskiej kultury oraz okrutnego tępienia oporu.

W reakcji polskiego społeczeństwa na politykę eksterminacji okupantów rodziła się kultura Polski Podziemnej. Autor opisuje ją etapami, w sposób udokumentowany i zarazem plastyczny. Śledzi wszystkie polskie grupy na zachodzie i wschodzie kraju: narodowe, ludowe, socjalistyczne, komunistyczne, szkolne, naukowe, artystyczne i sportowe. Oddaje należną

sprawiedliwość prasie podziemnej, której zasługi są niewypowiedziane, a także konspiracyjnym wydawnictwom, spontanicznej i zorganizowanej ochronie dzieł sztuki, ośrodkom kierującym oświatą i twórczością artystyczną, tajnemu nauczaniu, wyższemu szkolnictwu. Obszernie został omówiony wkład Kościoła katolickiego w edukację i podziemną kulturę, a zwłaszcza jego udział w akcji charytatywnej. Autor odnotował straty polskiej kultury poniesione w ludziach i rzeczach.

W Kraju Warty Polacy powszechnie bojkotowali wysiedlanie do Generalnego Gubernatorstwa, które było urzędowym niszczeniem polskości i kultury tego obszaru. Od początku wysiedleń do 1 XI 1940 r. zbiegło tutaj 35 tys. Polaków, mimo narażania się na aresztowanie i karę w postaci obozów koncentracyjnych. Na początku okupacji rozwinięta została akcja ukrywania i chronienia dzieł sztuki, których nie udało się wywieźć z kraju przed wkroczeniem Niemców. Wstępem do tej akcji było ratowanie dóbr kultury w oblężonej, płonącej Warszawie, którym kierował dr Stanisław Lorentz, przed wojną dyrektor Muzeum Narodowego, a potem jego zwykły pracownik. Znamiennym faktem było utworzenie, wnet po poddaniu stolicy, centralnego ośrodka kierowania oświatą i kulturą w podziemiu, powierzonego departamentom Delegatury Rządu na Kraj. Ogromne zasługi należy przypisać działaczom tego ośrodka. Niebawem zaczęło działać podziemie literackie, także w sposób zorganizowany, w czym dużą rolę odegrał Ferdynand Goetel. W szybkim tempie rozwinęły się dalsze formy podziemnej działalności kulturalnej i trwały aż do końca okupacji. Wyjątkowo trudne warunki miało podziemie kulturalno-oświatowe pod okupacją sowiecką, gdzie bolszewicy — przenosząc walkę na płaszczyznę socjalną — zjednali sobie część inteligencji i młodzieży proletariackiej. Tu konspiracyjna kultura ściśle łączyła się z podziemiem politycznym i wojskowym. Najsilniejszą organizacją w latach 1939–1941 był Związek Walki Zbrojnej. Lwów, liczący około 350 tys. mieszkańców, w tym Polaków, Ukraińców i Żydów, był ośrodkiem intelektualnym polskości; w podziemiu pracowało wielu uczonych z Uniwersytetu Jana Kazimierza. Na Wileńszczyźnie Kościół katolicki stanowił ostoję polskości, kultury i oświaty.

Na tle masowego ruchu żywiołowej konspiracji rozwijały się formy zorganizowanej działalności edukacyjno-kulturalnej według programów wysuwanych przez rozmaite ugrupowania polityczne. Autor sądzi, że najbardziej inteligencką i jedyną organizacją podziemną, która zaakcentowała problem aktywności kulturalno-wychowawczej, była Unia, wywodząca się od Jerzego Brauna. Znalazł się w niej kwiat polskich intelektualistów; bogaty jest rejestr jej dokonań. Myślą przewodnią jej programu była nauka społeczna Kościoła. Trudno nie wymienić tu tzw. akcji gminnej, zrzeszającej 90% nauczycieli szkół podstawowych i średnich tajnego nauczania w Generalnym Gubernatorstwie. Stopniowo poszerzał się krąg tajnych kompletów uniwersyteckich. Ważną rolę odegrał Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich, który już jesienią 1940 r. w Warszawie wypracował system konspiracyjnego uniwersytetu. Polscy naukowcy służyli fachową pomocą pionom walki Armii Krajowej. Głównym źródłem informacji i społecznego przekazu była prasa konspiracyjna. AK miała najlepiej zorganizowany aparat propagandowy, obejmujący również Niemców w Polsce i Rzeszy. Dla nich była prowadzona akcja „N". Szeroką działalność propagandową prowadzili polscy komuniści, propagując wiarę w potęgę Związku Radzieckiego i jego roli jako jedynego zbawcy narodu polskiego. Dla kultury podziemnej i walki wyzwoleńczej niezastąpione znaczenie miały tajne drukarnie. Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze, pod kierunkiem Jerzego Rutkowskiego, wydawały miesięcznie 250 tys. periodyków. Nie bez znaczenia były takie akcje, jak walka z propagandą wizualną okupanta, dywersja radiowa, obrona książki itp. Powstańcza Warszawa wiele uczyniła dla ratowania dzieł sztuki i w obronie archiwów oraz bibliotek, choć poniosła ogromne straty w dziedzinie kultury, nauki i oświaty. Tworzyła też literaturę i piosenkę powstańczą.

Jeżeli ktoś tylko z boku patrzył na getta żydowskie, przejeżdżał przez nie, nie może uwierzyć, że w nich mogła istnieć twórczość literacka lub jakaś działalność kulturalna. A jednak kultura żydowska funkcjonowała w głównych centrach kulturalno-oświatowych Polski, w Warszawie, Łodzi i wielu innych miastach. Świadczą o tym m.in. dzieło Emmanuela Ringenbluma *Biesiady sobotnie* i dziennik dokumentacyjny Adama Czerniakowa. Twórcze życie literackie w warszawskim getcie prowadzili Jehszuna Perle, Heiel Cajtlin, Henryka Łazowert i in. Była to specyficzna twórczość literacka, podobnie jak ta z koncentracyjnych obozów hitlerowskich czy z więzień sowieckich, w których przebywali liczni polscy literaci profesjonalni. Słusznie autor poświęcił wiele uwagi temu kulturalnemu zjawisku, podobnie jak to uczynił z duszpasterską służbą w czasie Powstania Warszawskiego, akcentując jej głębokie moralne znaczenie. Może ten fragment przeczyta ów osobnik, który przy odsłonięciu pomnika powstańców Warszawy, widząc rzeźbę kapłana, pytał ponuro: „a po co ten tu klecha?". Znajdzie poprawne wyjaśnienie.

Historia kultury podziemnej przedstawiona przez prof. Matusaka zapewne nie jest kompletna. Będzie uzupełniona i poprawiona w następnych wydaniach, których należy życzyć dla pożytku młodych czytelników.

W tej perspektywie kończymy to omówienie paroma uwagami. Hilary Breitinger, franciszkanin konwentualny, Bawarczyk, administrator apostolski dla niemieckich katolików Kraju Warty, w swoim pamiętniku wyraża przekonanie, że Artur Greiser zdecydował się stworzyć w tej części Rzeszy wzorcowy bezreligijny kraj w duchu hitlerowskiego narodowego socjalizmu (por. „Studia Franciszkańskie", r. 7, 1996, s. 365–366). Inny znów duchowny, Maksymilian Rhode, tylko podczas II wojny i przez kilka lat po wojnie reprezentował Kościół rzymskokatolicki, potem przeszedł do kościoła narodowego, był jego najwyższym zwierzchnikiem, sprzyjał ustrojowi komunistycznemu. Źródłowa baza przedstawienia dziejów tajnego nauczania jest raczej wystarczająca dla ukazania prawdziwego oblicza tego fenomenu, niemniej pojawiły się w druku lub są opracowywane dzieje kompletów tajnych dotąd nie znanych, jak np. gimnazjum sióstr niepokalanek w Szymanowie, z tajnym zespołem w Warszawie na ul. Kazimierzowskiej. Prowadzone przez siebie komplety opisała niedawno prof. Anna Mońka-Stanikowa, mianowicie w Sobieniach Szlacheckich i w Sobieniach Jeziorach, gdzie prowadził tajne nauczanie również wysiedlony z Poznańskiego Władysław Adamczyk (por. „Szkice Podlaskie", r. 5, 1996, s. 95–107). Na podstawie materiałów archiwalnych omówił tajne nauczanie w powiecie garwolińskim historyk tego regionu Zbigniew Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa. Obwód „Gołąb" — Garwolin*, Pruszków 1997, s. 89–95. Można przypuszczać, że tego rodzaju publikacje powstały też w innych regionach i należałoby je skonsultować. Także własny sposób dokształcania swych dzieci mieli ziemianie: w domu i na kompletach. Dzieło Krzysztofa Jasiewicza, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956* oraz *Uzupełnienia*, Warszawa 1996, sugeruje, że udział ziemian w konspiracji, i zatem również w kulturze podziemnej, był znaczny.

Zapewne dalsze badania nad wsią i światem robotniczym (zwłaszcza kultury masowej) — nie tylko nad ruchami ludowym i socjalistycznym — mogłyby wzbogacić obraz kulturalnego życia w Polsce podczas II wojny światowej.

Jerzy Cygan, OFMCap. (Biała Podlaska)

JAN ŻARYN, *STOLICA APOSTOLSKA WOBEC POLSKI I POLAKÓW W LATACH 1944–1958 W ŚWIETLE MATERIAŁÓW AMBASADY RP PRZY WATYKANIE. (WYBÓR DOKUMENTÓW)*, Warszawa 1998, Instytut Historii PAN, „Neriton", s. 302.

Dysponujemy już dość bogatą, ale bardzo zróżnicowaną co do wartości, literaturą historyczną oraz wydawnictwami źródłowymi na temat stanowiska papieża Piusa XII, czy szerzej mówiąc Stolicy Apostolskiej, w czasie II wojny światowej, jakkolwiek zainteresowania papiestwem zdominowała teraz, i to zdecydowanie, problematyka współczesna zajmująca się obecnym pontyfikatem.

Dokładnie 20 lat po śmierci ambasadora Kazimierza Papée (19 I 1979 r.) otrzymaliśmy cenny opis dziejów ambasady i akt przez nią wytworzonych oraz wybór źródeł z archiwum kierowanej przez niego placówki dyplomatycznej, ukazujący stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski i Polaków w latach powojennych. Przedsięwzięcie z wielu względów cenne i pionierskie.

Dr Jan Żaryn, specjalizujący się w historii najnowszej, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Kościoła w Polsce po II wojnie światowej, w paru ostatnich latach opublikował już kilka znaczących pozycji. We wstępie tak przedstawia swe zamierzenia: „Chciałbym przybliżyć czytelnikowi zarówno historię placówki, jak i niezwykłe losy jej archiwum, w tym dokumentów (listów, raportów) wytwarzanych przez wszystkich jej pracowników. Dokumenty te obecnie są rozproszone po niemal wszystkich kontynentach". Nieco dalej dodaje: „Chciałbym przedstawić również, w formie skrótowej, politykę Stolicy Apostolskiej i jej urzędów wobec Polski i Polaków po II wojnie światowej". We wszystkich tych zagadnieniach Jan Żaryn jest autorem, który toruje nowe drogi. Podkreślenie „wobec Polski i Polaków" zwraca uwagę na dziś dopiero podejmowane w pełnym zakresie ujęcie problematyki w płaszczyźnie zarówno krajowej, jak i emigracyjnej.

Tytuł książki i przytoczone zapowiedzi autora mogłyby jednak zmylić czytelnika. Co bowiem otrzymujemy na gęsto zadrukowanych 300 stronach? Lekturę radzę rozpocząć od „Zasad edycji" na s. 104. Zamierzeniem pierwszoplanowym jest udostępnienie dokumentów ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej w szerokim wyborze, którego obecnych 200 ss. stanowi zaledwie część pierwszą. „Druga część wyboru dokumentów — jak czytamy na następnej stronie — ukaże się w 1999 r. i będzie obejmować wydarzenia i problemy z lat 1951 do przełomu 1958/59". Szkoda zatem, że wydawca nie zaznaczył wyraźniej ani jednego, ani drugiego na stronie tytułowej.

Przechodzę do krótkiej i zwięzłej z konieczności prezentacji zawartości publikacji, której użyteczność wyraźnie kontrastuje z nakładem — zaledwie 500 egzemplarzy. Obszerny wstęp w pierwszym bloku zagadnień przynosi *Historię ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej* z podziałem na cztery okresy: 1939–1944, czyli wojenny; 1945–1958, czyli do śmierci Piusa XII (była to już wtedy jedyna ambasada polska rządu londyńskiego uznawana przez tak ważny ośrodek, jakim jest Watykan); 1959–1972 — skrótowo ujęty okres starań o przetrwanie ambasady, czyli walki dyplomaty „bez państwa i bez rządu, który mógłby reprezentować"; 1973–1979 — cenne naświetlenie okresu zamkniętego śmiercią Papéego w styczniu 1979 r. *De facto* na pierwszych kartach tej części zapoznaje nas autor dodatkowo, w głównych co prawda tylko liniach, z dziejami ambasady od samego jej początku, czyli od 1917 r., oraz kreśli biogramy ważniejszych postaci spośród jej personelu.

Drugi blok tematyczny zatytułowany: *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958. (Wybrane zagadnienia)* to wyliczenie i omówienie „wątków wiodących"

w działalności ambasady, znajdujących swe odzwierciedlenie w publikowanej antologii źródeł. Stanowią one podstawę kryterium wyboru dokumentów z bogatej spuścizny ambasady. Skoro nagłówek tej części wstępu udzielił swego tytułu całej książce, należy uznać, że jest to część zasadnicza w prezentowanej publikacji. Z tego powodu ważne jest dla właściwego obrazu dokonanego wyboru, tego a nie innego rodzaju akt, następujące oświadczenie autora: „Dokonując wyboru starałem się przede wszystkim wydobyć te wątki w polityce Watykanu wobec Polski i Polaków, które autentycznie (a nie tylko w raportach ambasadora) były najistotniejsze" (s. 61). Dla pierwszego okresu (1944–1948) są to: stosunek Stolicy Apostolskiej do sytuacji wojennej, w tym do ZSRR; kwestia pełnomocnictw dla kardynałów Augusta Hlonda i Adama Sapiehy oraz poszukiwanie *modus vivendi* z nową władzą w Polsce. Dla drugiego okresu (1948–1951) za najważniejszą sprawę uznał autor kwestię podpisania przez biskupów polskich tzw. porozumienia z władzami komunistycznymi 14 IV 1950 r.

Każdy ma prawo wybierać to, co go najbardziej interesuje. Niemniej jest to zwykle operacja dość bolesna i dodajmy — wielce ryzykowna. Zadanie to nigdy nie było łatwe. Zatem wcale bym się nie dziwił, gdyby i do tego wyboru dokumentów zgłosił ktoś pretensje, a nawet żale o pominięcie takich czy innych zagadnień. Zresztą dr Żaryn sam przyznaje, że np. „Problem zorganizowania i prowadzenia posługi duszpasterskiej dla Polaków, którzy z racji politycznych musieli pozostać na emigracji, jest tak obszerny, że nie włączyłem go do niniejszej antologii w formie osobnego tematu" (s. 67).

Kwestia stosunków polsko-niemieckich po II wojnie światowej w perspektywie watykańskiej, a zwłaszcza wypowiedzi Stolicy Apostolskiej na temat granicy na Odrze i Nysie, jest uwzględniona obszernie, a nawet otrzymała blisko dwudziestostronicowy komentarz (s. 68–86). Jest to — jak informuje autor — zmieniona i poszerzona wersja wcześniejszego artykułu, stąd oczywiście nieco przerasta zamierzony w tym miejscu „katalog wątków".

W okresie działań wojennych polska placówka dyplomatyczna, dla bezpieczeństwa przeniesiona na teren Watykanu, pełniła ważną funkcję wobec najwyższych urzędów Stolicy Apostolskiej przekazując informacje o losach okupowanego kraju. Równie istotną rolę odgrywała ambasada wobec rządu emigracyjnego i polskiego podziemia w kraju, informując o faktycznej postawie Watykanu i papieża Piusa XII wobec Polski. Po wojnie, kiedy rząd komunistyczny jednostronnie wypowiedział konkordat ze Stolicą Apostolską, ambasada polska miała istotne znaczenie w informowaniu Stolicy Apostolskiej o stanowisku polskiej emigracji oraz przekazywaniu wiadomości z kraju. W okresie powojennym wzrosły też niepomiernie zadania placówki, z uwagi na przejęcie w praktyce obowiązków o charakterze konsularnym wobec polskiej emigracji.

Zawartość i losy zespołu archiwalnego ambasady — kolejny blok informacji obszernego wstępu — chociaż temat podany tylko w nawiasie, podobnie jak opis dziejów ambasady, stanowi opracowanie w pełni monograficzne podjętego tematu. Okazuje się, że ambasador Papée, który rozpoczął urzędowanie w lipcu 1939 r., czyli przed samym wybuchem światowego konfliktu, wiele z opracowywanych raportów wysyłał jednocześnie do różnych instytucji czy osób. Zarówno korespondencja urzędowa, jak i ta bardziej prywatna zostały później zgromadzone w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Ponadto Papée, w różnych okresach, gromadził dla siebie dodatkowe kopie i odpisy. Część tych materiałów, powiedzmy pierwszy komplet, wysłał w latach 1968–1972 do Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Drugi komplet odpisów za lata 1944–1959 trafił do Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych przy P.za Cairoli, a jakaś część — oprócz innej korespondencji, raczej o charakterze prywatnym — znalazła się wśród materiałów

zdeponowanych przez pewien czas w klasztorze na Monte Cassino, a obecnie jest przechowywana w Domu Jana Pawła II przy via Cassia (wydawca tę część dokumentacji nazwał umownie „depozytem"). Najwcześniej, bo już w 1945 r., opuściły Rzym i Włochy mikrofilmy akt za lata 1924–1945, przekazane do Instytutu Hoovera w Stanford w Kalifornii. W tej sytuacji — informuje autor — zdarza się, że te same dokumenty można znaleźć w kilku archiwach, a niektóre zaś rodzaje akt są tylko w jednym z nich. Podstawę drukowanej antologii stanowią kopie raportów wysyłanych głównie do Londynu oraz oficjalnych not i relacji pracowników ambasady (zwłaszcza radcy prawnego ks. Waleriana Meysztowicza), a także fragmenty korespondencji ambasadora. Pisma nadsyłane do ambasady są uwzględnione w minimalnym stopniu.

Prezentowany wybór — praktycznie w opublikowanej pierwszej części za lata 1945 do maja 1951 r. znalazło się 77 dokumentów — pochodzi z trzech wymienionych archiwów: Instytutu Sikorskiego w Londynie, Papieskiego Instytutu w Rzymie oraz z „Depozytu" na via Cassia w Rzymie. Z tym jednak, że do druku zostały wzięte materiały z dwóch pierwszych archiwów, w prawie jednakowej proporcji, a dokumenty z „Depozytu" posłużyły do opracowania zagadnień omówionych we wstępie i notach. Do najcenniejszych akt wydawca zalicza raporty, których tak zatytułowanych naliczyłem 19. O wiele liczniejsze są innego rodzaju akta, które w krótkich i zwięzłych opisach umieszczonych przed tekstem dokumentu otrzymały określenia: sprawozdanie, relacja, notatka..., ale i one mają często charakter raportu. W zasadach edycji nie zostały podane kryteria tego rozróżniania: formalne czy treściowe oraz ich uzasadnienie; przy lekturze nie zawsze jest to uchwytne.

O niezmiernie czaso- i pracochłonnym opracowywaniu przypisów Jan Żaryn pisze więcej niż skromnie: „Dokumenty zostały opatrzone przypisami merytorycznymi, których liczbę (wobec obszernego wstępu) ograniczyłem do minimum". Jednak to minimum w wielu wypadkach liczy całe strony drobnego druku, wypełnione niezwykle ważnymi wskazówkami archiwalnymi, biogramami osób, cennymi spostrzeżeniami i wiadomościami z literatury przedmiotu. Bogactwo, które zadziwia i aktualnie zdecydowanie nie jest w modzie. Dzisiaj wszyscy, nawet naukowcy, żyją raczej pasją szybkiego publikowania jak największej liczby prac z oczywistą szkodą dla ich solidności. Na gruntowne dopracowanie przypisów rzadko komu starcza cierpliwości, czasu i ochoty. Tym większe brawa należą się przedstawicielom młodszego pokolenia historyków.

W tym miejscu chciałbym się zwrócić z apelem, oby trud i entuzjazm wniesiony przez wydawcę zachęcił pamiętających tamte czasy do uważnego przeczytania całości, jeśli nawet nie osobiście, to z wiarygodnych przekazów, lub będących w posiadaniu dokumentacji, która mogłaby poszerzyć, uzupełnić, a może niekiedy pełniej i obiektywniej naświetlić doniosłe przecież wydarzenia. W wielu wypadkach, zwłaszcza w przypisach, opracowujący powołuje się na rozmowy i wywiady z wieloma osobami, mniej czy bardziej zaangażowanymi w opisywane wydarzenia lub znających sprawy już tylko z drugiej ręki. Niestety, pamięć ludzka jest zawodna.

Jan Żaryn zauważa, że akta Papéego nie weszły jeszcze na trwałe do obiegu historycznego. Trudno się temu dziwić, skoro dotychczas nie były szerzej znane nawet miejsca ich przechowywania. Aby nie szukać daleko przykładów, wspomnę, że twórca tej antologii w znakomitej pracy: *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, wydanej zaledwie dwa lata temu, znał i sięgał tylko do dokumentów ambasady zebranych w Instytucie Sikorskiego w Londynie. W całości są jednak zbiory — jak pisze w podsumowaniu — dzięki którym można poznać nie tylko dzieje polskiego wychodźstwa po II wojnie światowej, ale także

politykę Stolicy Apostolskiej w stosunku do Europy Środkowowschodniej, a nawet politykę Zachodu wobec Watykanu i całego „bloku wschodniego". Pozostaje tylko życzyć wydawcy, aby niniejszy wybór, wzbogacony rychło o drugą część, stanowiący najszerszy wybór dokumentów ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, przyczynił się do upowszechnienia tego zasobu wśród historyków i miłośników dziejów najnowszych, jako świadectwo rzeczywistych intencji i dokonań tak ambasady, jak i Stolicy Apostolskiej. Dzisiaj, choć tyle się zmieniło w świecie, nie zmieniła się rola i zadania wydawcy źródeł i historyka, droga do wiedzy i prawdy bowiem jest drogą, która nie ma końca.

Hieronim Fokciński SI (Rzym)

ROMAN NOWACKI, *OSWALD BALZER 1858–1933*, Opole 1998, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, ss. 314, fot. 15, mapa.

Roman Nowacki jest autorem siedmiu książek, w tym czterech dotyczących Kresów Wschodnich: *Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie* (1996 r.), *Działalność naukowa Oswalda Balzera* (1997 r.), *Spotkania z przeszłością* (1998 r.) oraz *Oswald Balzer 1858–1933* (1998 r.). Ostatnio wydana biografia prof. Oswalda Balzera — historyka ustroju i prawa polskiego, jednego z najwybitniejszych uczonych polskich przełomu XIX i XX w., zasłużonego organizatora i autorytetu moralnego — jest przedsięwzięciem niezwykle ambitnym i potrzebnym. Był Balzer osobowością niezwykłą. Swoją działalność badawczą prowadzoną w Uniwersytecie Lwowskim umiejętnie powiązał z obowiązkami dydaktycznymi i pracą w Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie. Był mistrzem. Stworzył własny system pracy seminaryjnej. Jego wykłady cieszyły się ogromną popularnością. Prowadził je bowiem w sposób niekonwencjonalny. Podawał przykłady, wskazywał na analogie, snuł wywody filologiczne, czasem rysował. Przedstawiał dawną strukturę społeczną, hierarchię urzędników. Przyciągał studentów swoją wiedzą, powagą, stylem bycia i umiłowaniem polskości. Nie odcinał się od aktualnych problemów społecznych i narodowych. Jego nazwisko często gościło na łamach gazet i periodyków różnych opcji politycznych, wychodzących na terenie Galicji i innych krajów monarchii Habsburgów. Znany był w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Wilnie, Berlinie, Paryżu.

Książka składa się z trzech części, siedmiu rozdziałów i kilkunastu podrozdziałów; ma bardzo klarowną i przejrzystą konstrukcję. Olbrzymi i różnorodny dorobek naukowy Balzera został właściwie problemowo pogrupowany i podporządkowany rozlicznym sferom jego aktywności publicznej. Pierwsza część biografii Balzera ukazuje jego dzieciństwo, naukę w c.k. Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, lata studenckie i wstępny etap pracy naukowej. Okres ten — najczęściej pomijany, bądź przedstawiany bardzo zwięźle — stanowił ważny etap w życiu młodego Oswalda. W tym czasie kształtowała się jego osobowość, w pełni uwidoczniły się namiętności, pasje, intelektualne fascynacje, temperament. W drugiej części autor przedstawił rolę Balzera w lwowskim środowisku uniwersyteckim, jego dorobek naukowy, myśl historyczną, wpływ na rozwój nauki historii państwa i prawa polskiego oraz działalność edytorską, redakcyjną i archiwalną. Bazując na licznych źródłach archiwalnych i rękopiśmienniczych, w tym pokaźnej korespondencji bohatera biografii i jego korespondentów, opracowaniach, artykułach naukowych i publicystycznych oraz recenzjach dzieł, Roman Nowacki odsłania poglądy naukowe i skomplikowane motywy postępowania uczonego. Część

trzecia obrazuje aktywność Balzera w życiu publicznym. Zawarte w niej zostały słynne polemiki profesora i jego wystąpienia w obronie kultury i praw narodu polskiego, m.in. opinia w głośnym sporze polsko-węgierskim o Morskie Oko, polemika z jednym z najbardziej znanych historyków niemieckich, znawcą dziejów starożytnego Rzymu Theodorem Mommsenem i znanym pisarzem norweskim Björnsterne Björnsonem. Przedstawione tu zostały również poczynania organizacyjne historyka lwowskiego, jego postawa i zapatrywania społeczne i polityczne oraz stosunek do ważnych wydarzeń.

Autor podjął się dzieła niełatwego, wymagającego kompetencji na kilku przynajmniej polach badawczych. Uwzględnił w swej pracy wiele płaszczyzn. Badaniami objął szerokie ramy czasowe, umiejętnie godząc analizę z syntezą. Książka Romana Nowackiego o Oswaldzie Balzerze, napisana z wykorzystaniem najlepszych wzorców metodologicznych współczesnej biografistyki, zapisze się na trwałe w polskiej historiografii.

Angelina Staniek (Opole)

AD SUMMUM 1248. DER GOTISCHE DOM IM MITTELALTER. AUSSTELLUNG DES HISTORISCHEN ARCHIVS DER STADT KÖLN AUS ANLAß DER GRUNDSTEINLEGUNG DER KÖLNER DOMS VOR 750 JAHREN, Köln 1998, ss. 239+ilustr.

W 1248 r. rozpoczęto budowę katedry kolońskiej, zakończoną ostatecznie w 1880 r.; od tego też czasu świątynię uważano za najwyższą budowlę świata. Jednak już w średniowieczu mieszkańcy Kolonii, choć nigdy nie doczekali się zrealizowania do końca planów budowy, określali swoją katedrę — podobnie jak to zrobił m.in. Petrarca — łacińskim słowem *summum* — największa. W tytule wystawy archiwalnej, zorganizowanej właśnie z okazji jubileuszu 750-lecia rozpoczęcia budowy katedry, nawiązali do tej tradycji pracownicy Archiwum Historycznego miasta Kolonii, materialnym zaś wyrazem tej ekspozycji pozostał m.in. omawiany katalog. Z uwagi na fakt, że archiwiści polscy często są inicjatorami i wykonawcami podobnych przedsięwzięć, książka ta zasługuje przynajmniej na zasygnalizowanie.

Wystawa została zaaranżowana w gmachu archiwum i trwała od 14 VIII do 2 X 1998 r., czyli w okresie, kiedy miasto odwiedza największa liczba turystów. Jej organizację wsparło finansowo odpowiadające za kulturę ministerstwo Nadrenii-Westfalii, jak również arcybiskupstwo kolońskie, co pozwoliło organizatorom nie tylko wydać drukiem ładny i interesujący pod względem naukowym katalog wystawy, ale również opublikować wiele innych materiałów informacyjnych, które ją propagowały (m.in. kolorowe foldery z krótkimi notami, informacjami o środkach komunikacji publicznej, którymi można było dojechać na wystawę, oraz godzinach otwarcia i cenach biletów).

Katalog wystawy rozpoczyna wykaz instytucji, które wypożyczyły eksponaty ze swoich zbiorów, oraz przedmowa Everharda Kleinertza. Zasadniczy tekst został napisany przez ośmiu archiwistów, którzy w 13 rozdziałach (zakończonych wykazem podstawowej literatury), a także często ilustrowanych wykazami, diagramami i tabelami, przedstawili zarówno zarys zasadniczych średniowiecznych dziejów katedry, jak i niektóre inne związane z nimi zagadnienia. 10 pierwszych działów składa się — oprócz klarownie napisanych wstępów historycznych — również z wykazu dokładnie opisanych eksponatów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych pokazywanych w danej części ekspozycji (twórcami tych opisów często byli także pozostali współautorzy katalogu). Autorem dwóch pierwszych części publikacji,

poświęconych początkom i kontynuacji prac budowlanych, zatytułowanych: *Zeitpunkt und Plan des Neubaus* oraz *Fortbau des Domes* jest Joachim Deeters, kolejnych zaś: *Die Finanzierung des Dombaus und ihr Zusammenbruch* i *Die Dombaumeister* — Manfred Huiskes. Cztery kolejne rozdziały, a mianowicie: *Kölner Meister auf anderen Dombaustellen*, *Der Dom und das Domkapiel*, *Die Erzbischöfe und der Dom* oraz *Die Bürger und die Dom* są pióra Klausa Militzera. Problem średniowiecznej liturgii, nabożeństw i procesji, które miały miejsce w katedrze kolońskiej, zostały przedstawione przez Andreasa Odenthala, a zagadnienie przybywających tu pielgrzymek omówił Joachim Deeters. Całość katalogu zamykają rozważania: *Ein Kathedralbauunternehmen des Spätmittelalters — de Fabrica del Duomo di Milano* i *Die mittelalterlichè Bauhütté — Zur Geschichte und Karriere eynes Mythos* Karlheinza Vogta oraz *Der Dom in Köln — Aspekte aus der Geschichte eines Bauwerks* autorstwa Klausa Militzera.

Katalog należy ocenić bardzo wysoko pod względem merytorycznym. Wnosi on spory wkład zarówno do dotychczasowej wiedzy o dziejach katedry, jak i działających przy niej korporacjach. Dodatkowo praca wyróżnia się pozytywnie starannym opracowaniem redakcyjnym i edytorskim.

Janusz Tandecki (Toruń)

WANDA WIĘCH-TCHÓRZEWSKA, *PLANY SIEDLEC 1780–1912. KATALOG,* Siedlce 1997, Archiwum Państwowe w Siedlcach, ss. 46, 45 ilustr.

Doceniając znaczenie planów miast — jednego z najważniejszych źródeł archiwalnych do ich dziejów — opracowuje się i publikuje informacje o planach, najczęściej w formie katalogów. Okazją do wydania drukiem tu omawianego był jubileusz 450-lecia nadania praw miejskich Siedlcom.

Autorka — kusztosz AP w Siedlcach — przygotowanie *Katalogu* poprzedziła kwerendą. Przeprowadziła ją w wybranych archiwach państwowych i zakładowych przechowujących materiały do dziejów Siedlec. Poszukiwaniami objęła także Instytut Sztuki PAN, Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, Muzeum Okręgowe w Siedlcach oraz niektóre biblioteki. Przebadała również plany zgromadzone w zbiorach kartograficznych oraz zespołach aktowych.

W wyniku kwerendy autorka wytypowała 45 planów całego lub fragmentów miasta, które zamieściła w *Katalogu.* Pominęła plany posesji. Plany uwzględnione w publikacji są przechowywane w: AGAD (18 planów), AP w Lublinie (13), AP w Radomiu (8), AP w Siedlcach (3). Miejscem przechowywania pojedynczych planów są: Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach. Wyliczenie to ukazuje rozproszenie planów miasta i w pełni uzasadnia potrzebę opracowania *Katalogu*, scalającego informację o nich.

Plany opisane i reprodukowane w publikacji zostały sporządzone w latach 1780–1912. Najstarszy, pochodzący z 1780 r., obejmuje obszar parku Aleksandria. Ostatni z zamieszczonych to rosyjskojęzyczny plan miasta z 1912 r., prawdopodobnie ostatni z opracowanych przed wybuchem I wojny światowej. Cezury chronologiczne przyjęte przez autorkę są uzasadnione. Dociekliwego czytelnika, zaniepokojonego zamknięciem *Katalogu* planem z 1912 r., powinna uspokoić informacja, zamieszczona drobnym drukiem w przypisie do wstępu. Otóż planowana jest część druga katalogu, obejmująca plany opracowane po 1914 r.

Katalog poprzedza *Wstęp*, w którym omówiono piśmiennictwo i źródła do dziejów miasta, przedstawiono charakterystykę archiwalną planów oraz zaprezentowano metodę opracowania. W dalszej części podano *Wykaz planów zamieszczonych w katalogu* oraz *Katalog*. Otóż *Wykaz...* jest w istocie katalogiem, ponieważ zawiera opisy planów. Natomiast *Katalog* zawiera reprodukcje opisanych planów. Zatem *Wykaz...* i *Katalog* powinny stanowić całość pod wspólnym śródtytułem *Katalog*.

Autorka zastosowała układ chronologiczny, tj. data opracowania planu decyduje o jego miejscu w *Katalogu*. W związku z tym nasuwa się uwaga dotycząca umieszczenia daty w opisie planu. W rozwiązaniu przyjętym przez autorkę, data występuje po numerze porządkowym i tytule planu. Ponieważ jest ona elementem porządkującym, powinna być bardziej wyeksponowana i występować przynajmniej w równej linii z tytułem lub zostać wyróżniona specjalną czcionką.

Zastosowany w *Katalogu* opis planu, w wersji maksymalnej składa się z 19 elementów, zawierających obszerne informacje o planie. Autorka zastosowała metodę własną, stanowiącą rodzaj kompilacji metod stosowanych w dotychczas opracowanych archiwalnych pomocach informacyjnych o planach miast. Sugerowane przez autorkę ujednolicenie metody opisu katalogowego planu miasta wydaje się dosyć trudne do zrealizowania z wielu powodów. Jednym z istotnych jest liczba planów objętych katalogiem. W przypadku 40–50 planów, opis przyjęty w *Katalogu* jest rozwiązaniem optymalnym. Natomiast w katalogu, prezentującym kilkaset lub kilka tysięcy planów, opis musi być ograniczony do elementów zawierających najistotniejsze informacje o planie.

W opisie zastosowanym w *Katalogu* autorka starała się ustalić genezę planu. Niekiedy jest to informacja analogiczna do zawartej w tytule, np. poz. 6, 8, 11. Zarówno tę pozycję, jak również „uwagi" zamieszczono po sygnaturze archiwalnej planu, przez co stała się ona mniej widoczna. Ponadto w katalogach dotychczas opublikowanych przyzwyczajano czytelnika do tego, że sygnatura jest ostatnim, wyróżniającym się elementem opisu. Wydaje się również, że odpowiedniejszym miejscem do „uwag" byłyby przypisy do opisu lub strony.

Ostatnią część opracowania stanowią reprodukcje planów opisanych w *Katalogu*. Z planów wieloarkuszowych wybrano jeden. Chociaż, z konieczności, reprodukowane oryginały zostały pomniejszone, zamieszczone reprodukcje znakomicie podnoszą wartość informacyjną publikacji. Autorka pamiętała też o opracowaniu wykazu skrótów oraz indeksie wykonawców planów.

Katalog został wydany bardzo starannie. Wszechstronne zaprezentowanie w nim planów Siedlec, rozproszonych w różnych instytucjach, z pewnością zostanie przyjęte z zadowoleniem przez badaczy dziejów miasta i regionu. Powitają oni również z satysfakcją zapowiedzianą część drugą *Katalogu.* Należy żywić nadzieję, że również i temu przedsięwzięciu władze miasta udzielą życzliwego wsparcia.

Maria Lewandowska (Warszawa)

PUBLIKACJE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W SIEDLCACH

Rok 1997 był dla Siedlec rokiem szczególnym: minęło 450 lat od nadania praw miejskich miastu. Z tej okazji AP w Siedlcach wydało kilka publikacji, pragnąc w ten sposób przypomnieć i utrwalić historię miasta, jego ulic, patronów czy zapomnianych widoków.

Pierwszą pozycją, prezentującą wybór ikonograficzny z zasobu archiwum, była praca Janusza Kuligowskiego, *Fotografie Siedlec z lat 1900–1944. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Siedlcach*, Siedlce 1997, ss. 71.

Zbiór fotografii, pocztówek i reprodukcji, gromadzonych od XIX w., ma znaczące miejsce w zasobie AP w Siedlcach. Niniejsze wydawnictwo zawiera 50 ilustracji, usystematyzowanych w kilku działach tematycznych, którym nadano tytuł: widoki ogólne — ulice i architektura, szkoły, pomniki, park miejski, aktualne wydarzenia. O takim a nie innym układzie zadecydowała nie tylko ranga wydarzenia, ale i stan zachowania dokumentacji fotograficznej. Ponadto dokonano wyboru pocztówek, zwłaszcza tych, które zostały pominięte w wydawnictwie Bogusława Mitury, *Siedlce na dawnej pocztówce*, wydanym w 1996 r.

Oprócz kart pocztowych praca prezentuje fotografie. Przedstawiony materiał stanowi tylko część zasobu fotograficznego i pochodzi z kilku zespołów aktowych, np. Zbiór pocztówek siedleckich 1903–1939, Zbiór Fotografii 1929–1979, Zbiór Haliny Berezy 1863–1969, Zbiór Franciszka Jakubowskiego 1910–1967, Zbiór Józefa Mikulskiego 1888–1969, Zbiór Tadeusza Wajszczuka 1890–1948.

Każda ilustracja została opisana według ustalonego schematu: oryginalny tytuł lub tytuł autorski, nazwisko fotografa lub nakładcy, data wydarzenia, w przypadku pocztówek numer negatywu, dane techniczne, barwa pocztówki lub fotografii i format. Każdą pocztówkę opatrzono komentarzem z historii miasta, związanym z prezentowanym widokiem. Publikację uzupełnia inwentarz Zbioru pocztówek siedleckich, do którego opracowano indeksy i bibliografię.

Wybór ikonografii przez Kuligowskiego jest cenną dokumentacją wyglądu starych, niekiedy całkiem zapomnianych zakątków Siedlec. Ukazuje ona najbardziej reprezentacyjne fragmenty miasta (rynek, dwa ratusze, skwery, ulice), jak też przedstawia fotografie osób związanych z miastem.

Książka wydrukowana jest na dobrym papierze, a co najważniejsze łączy treść wizualną z opisem historycznym, co w sumie wzbogaca wiedzę o dziejach miasta i ludziach z nim związanych.

Drugą pozycją związaną z jubileuszem 450-lecia są *Ulice Siedlec. Historia. Patroni. Zabytki*, autorstwa Urszuli Głowackiej-Maksymiuk (Siedlce 1997, ss. 171, 22 fot. + wkładka ze współczesnym planem Siedlec)**.** Praca zawiera informacje o wszystkich 328 siedleckich ulicach, placach, skwerach, zarówno starych, jak i nowszych. Podstawą badania były materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych (tu: Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych), AP w Siedlcach i Muzeum Narodowym w Krakowie. Przeprowadzono też kwerendę w prasie zaboru rosyjskiego i okresu międzywojennego.

Na wstępie autorka przedstawia krótki rys historyczny miasta, a później alfabetyczny wykaz ulic z ich krótką historią albo podaniem zwięzłego biogramu patrona i zaznaczeniem obiektów zabytkowych znajdujących się przy ulicach i skwerach. Przygotowując dany biogram, autorka starała się ukazać związki patrona z miastem lub ziemią siedlecką. Niniejsza publikacja zasługuje na baczną uwagę, gdyż umożliwia wielu badaczom i miłośnikom miasta zlokalizowanie wydarzeń opisywanych w źródłach. Jest też cennym informatorem dającym możliwość porównania własnych wspomnień z obecną rzeczywistością.

Kolejną pozycją nawiązującą do podwójnego jubileuszu — 450-lecia praw miejskich i 10 zeszytu *Prac archiwalno-konserwatorskich* — są *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, z. 10, red. J.R. Szaflik, Siedlce 1997. Niniejsze wydawnictwo ukazuje się od 1977 r. i ma charakter regionalny. Było do niedawna jedynym w regionie ciągłym wydawnictwem naukowym, prezentującym różne tematy z historii ziem wchodzących w skład byłego województwa siedleckiego. Tom jubileuszowy poświęcony jest głównie historii Siedlec. Podjęto w nim problematykę z dziejów miasta od czasów najdawniejszych,

aż do chwili obecnej. Są tu artykuły oparte głównie na mało znanej i dotychczas nie wykorzystanej bazie źródłowej.

Zeszyt otwiera artykuł Urszuli Głowackiej-Maksymiuk, *Właściciele Siedlec. Pruszyńscy, Siedleccy, Olędzcy, Czartoryscy,* ukazujący historię miasta od momentu jego założenia przez Jana Pruszyńskiego, poprzez rozwój małej osady, nadanie praw miejskich i wspaniały rozkwit miasta będącego własnością ks. Aleksandry Ogińskiej, a później ks. Izabeli Czartoryskiej.

Kolejne artykuły koncentrują się wokół problematyki miejskiej: służby zdrowia i spraw majątkowych. Przez wiele wieków uważano, że szpitale i opieka nad potrzebującymi są domeną Kościoła. Pogląd ten można szybko zmienić po przeczytaniu artykułu Janusza Nowaka, *Szpitale i apteka w Siedlcach 1645–1807*. Na podstawie zachowanego w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie najstarszego inwentarza z 1645–1646 r., dotyczącego szpitala i apteki w dobrach siedleckich, widzimy, że szpital staropolski, niezależnie przez kogo był prowadzony, pełnił dwie funkcje — lecznicy chorych oraz przytułku dla osób starszych i ochronki dla porzuconych dzieci. Działanie szpitala, później następnych, było możliwe dzięki licznym funduszom przeznaczanym przez kolejnych właścicieli Siedlec.

Interesujący jest też artykuł Janusza Kuligowskiego, *Kontrakt zamiany dóbr siedleckich za dobra rządowe w Lubelskiem pomiędzy książętami Czartoryskimi a rządem austriackim z 15 VI 1807 r.* Siedlce były miastem prywatnym do początków XIX w.; należały do Izabeli i Adama Czartoryskich. W 1807 r. nastąpiła wymiana z rządem austriackim na dobra leżące w Lubelskiem. Kontrakt ten opublikowano w Wiedniu 23 VII 1807 r.; kopia sporządzona w Warszawie 17 XII 1814 r. jest przechowywana w zbiorach AP w Siedlcach. To jej tekst właśnie został opublikowany jako aneks do artykułu i opatrzony przypisami, głównie natury językowej.

Na uwagę zasługuje też artykuł Janiny Gardzińskiej, *Nazwy dawnych i dzisiejszych miast w Siedleckiem.* Autorka zajęła się tylko pewną grupą nazw miejscowych z terenu województwa siedleckiego — 39 miejscowościami. Nazwy ich interpretuje w aspekcie lingwistycznym. Ze względu na fakt, że liczne miasta utraciły w różnych okresach historycznych prawa miejskie i stały się ponownie wsiami, opis obejmuje także nazwy tych wsi, które niegdyś były miastami. Artykuł składa się z dwóch części: informacji o typach nazewniczych i alfabetycznego słownika poświęconego historii i strukturze formalno-językowej danej nazwy.

Tom *Prac* zamykają: wspomnienie Tadeusza Krawczaka o profesorze Jerzym Skowronku, zmarłym tragicznie we Francji w 1996 r., oraz bibliografia prac Profesora pt. *Spis ważniejszych publikacji za lata 1960–1966,* niezwykle pożyteczna dla badaczy XIX w. Publikacja zawiera ponadto wykaz spisów treści *Prac*, z. 1–9, co znakomicie ułatwia poszukiwania ewentualnym użytkownikom.

Co do uwag natury technicznej; niestety t. 10 niewiele odbiega swym poziomem od pozostałych. Odnośnie do tego tomiku wypada żałować, że wydawca nie pokusił się o włamywanie przypisów u dołu kolumn, co znacznie ułatwiłoby korzystanie z przypisów treściowych i bibliograficznych, które w tym ujęciu są całkowicie odseparowane od tekstów.

Krótką okolicznościową przedmowę (nie wstęp, jak głosi tytuł) umieszczono przed spisem treści, nie po nim. Wprowadzono przejrzystą numerację stron, ale u dołu, co skraca niepomiernie długość cennej kolumny, dodatkowo spłaszczonej od góry przez „żywa paginę", wydrukowaną nieczytelną zamazaną kursywką. W całym zresztą tomie nadużywano kursyw, drukując nimi np. całość tekstów źródłowych, co potęguje wrażenie nieczytelności, jak i w przypadku pozostałych fragmentów zbytnio wybledzonego tekstu, np. na s. 10. Spis treści stwarza wrażenie brudnopisu: ma zbyteczną numerację obok nazwisk autorów, z kolei numery stron

są w nim najpierw kursywowane, na drugiej zaś stronie wytłuszczane; zbyt nikłą czcionką złożono tytuły artykułów itd. Tak więc strona poligraficzna wybitnie ustępuje miejsca wartościowej treści jubileuszowego zeszytu.

Małgorzata Osiecka (Warszawa)

WATER CITIES, SAINT PETERSBURG–STOCKHOLM [KATALOG WYSTAWY *MIASTA NA WODZIE: ST. PETERSBURG–SZTOKHOLM*, WRZESIEŃ–LISTOPAD 1998], oprac. Kerstin Abukhanfus, Stockholm 1998, ss. 334.

W roku 1998 stolica Szwecji pełniła honory Kulturalnej Stolicy Europy. W tymże roku, także w Sztokholmie, odbywała się coroczna światowa konferencja szefów archiwów narodowych. Otwarcie wystawy w Muzeum Architektury „Miasta na wodzie Petersburg–Sztokholm" (komisarz Karin Winter) zbiegło się w czasie z tą konferencją. Specjalnie dla uświetnienia obchodów pełnienia przez Sztokholm funkcji Kulturalnej Stolicy Europy powstała budowla mieszcząca dwie instytucje: Sztokholmskie Muzeum Architektury i Muzeum Sztuki Współczesnej.

Wystawa i jej katalog (oprac. Kerstin Abukhanfus z Archiwum Narodowego) są efektem współpracy kilku instytucji kulturalnych obu miast. Prezentowane dokumenty pochodziły z petersburskich rosyjskich archiwów państwowych: Historycznego w Petersburgu, Marynarki Wojennej, a także z Muzeum Akademii Sztuk Pięknych. Dokumenty dotyczące Sztokholmu pochodziły z Archiwum Narodowego w Sztokholmie, Archiwum Miejskiego w Sztokholmie, a także ze zbiorów sztuki Pałacu Królewskiego, Muzeum Narodowego i Akademii Sztuk Pięknych oraz z zasobu Archiwum Wojskowego.

Ekspozycję przygotowywało ponad 40 specjalistów. Katalog objął 15 artykułów naukowych na temat architektury i urbanistyki oraz uwarunkowań rozwoju przestrzennego obu miast.

Artykuły zgrupowane są w dwu działach: poświęconych Petersburgowi oraz Sztokholmowi. Problematyka petersburska pierwszej części zdecydowanie dominuje nad całością katalogu, podobnie jak zapewne działo się to na wystawie. Zrozumiałe jest to doskonale, jeżeli zważymy, iż powstałe wedle oświeceniowych wzorców miasto nad Newą ma bardzo obfitą, różnorodną i doskonale zachowaną dokumentację, podczas gdy posiadający średniowieczne korzenie Sztokholm dokumentacji podobnej rangi ma dużo mniej. Ponadto archiwalny charakter wystawy spowodowała obecność w części poświęconej Petersburgowi dwu artykułów autorstwa badaczy szwedzkich, poszerzających spojrzenie na genezę Petersburga o mniej znane czy zgoła nieznane rosyjskim badaczom źródła z archiwów szwedzkich. Pierwszy z nich, *Jak Nyen stało się Sankt Petersburgiem* Bengta Jangenfeldta (s. 15–25), opisuje dzieje wpływów skandynawskich na terenach przyległych do jeziora Ładoga począwszy od czasów Waregów, poprzez okres walki o opanowanie wybrzeży Zatoki Fińskiej w XVI–XVIII w., aż do pokoju w Nystadt z 1721 r., kiedy tereny te ostatecznie przeszły we władanie Rosji po blisko stuletnim pozostawaniu pod władaniem Szwecji. Z tego ostatniego okresu, tj. lat 1617–1721, pochodzi część eksponatów prezentowanych na wystawie i reprodukowanych w katalogu: plan twierdzy Nyneskan z 1681 r. i plan jej oblężenia przez wojska Piotra Wielkiego w 1703 r., zakończonego zwycięstwem Rosji i zniszczeniem twierdzy. Swoistą kontynuacją pierwszego artykułu jest następny — autorstwa Siergieja Sementsowa, *Ślady Nyen we współczesnym Petersburgu*, podważający obiegową opinię o tym, że Petersburg powstał na surowym kamieniu

i wymieniający ślady działalności człowieka na terenie dzisiejszego miasta sprzed panowania Piotra Wielkiego. Autor wskazał tu m.in. na duże znaczenie dróg wytyczonych i zbudowanych przez Szwedów dla układu komunikacyjnego późniejszego Petersburga. Artykuł ilustrowany jest nie tylko archiwaliami, ale także i mapami, wykonanymi na podstawie źródeł pisanych, obrazujących zależność pomiędzy elementami wcześniejszej antropopresji na projektowanie miasta w XVIII w.

Innym artykułem szwedzkim o Petersburgu jest *Kilka relacji naocznych świadków z miasta Piotra Wielkiego* Bjørna Halstroma (s. 109–120), relacjonujący stan zachowania i znaczenie dla badań nad dziejami Petersburga kilku bardzo szczególnych źródeł. Pierwszym z nich jest pochodząca z lat 1720–1722 mapa Petersburga i jego okolic, wykonana przez szwedzkiego inżyniera wojskowego Carla Frederika Coyeta, pozostającego wtedy w niewoli rosyjskiej. Swoistym załącznikiem do tego planu, przechowywanego w Bibliotece Królewskiej w Sztokholmie, jest opis podróży do Rosji Carla Reinholda Bercha, który drobiazgowo opisał życie codzienne i architekturę Petersburga. Uzupełnienie tych dwu źródeł stanowi kolekcja rysunków architektonicznych lorda Chamberlaina Friedricha Wilhelma von Bergholtza. Źródła z pierwszej połowy XVIII w. dają zatem podstawę do bardzo interesującego i wnikliwego opisu egzystencji miasta. Porównanie szczegółów przynosi wiele interesujących spostrzeżeń. Jednym z nich są np. elementy rozplanowania miasta, które Piotr Wielki polecał umieścić na mapie Coyeta, a które ostatecznie nie zostały zrealizowane na skutek różnych okoliczności, jak np. projekt zabudowy półwyspu Strelka na wyspie Wasiliewskiej, gdzie według planów Coyeta miała stanąć jakaś świątynia, a zbudowano pałac ks. Mienszikowa, gdyż teren ten został podarowany księciu przez cara.

Pięć artykułów autorstwa rosyjskich badaczy stanowi swoistą monografię dziejów rozwoju przestrzennego miasta: Jekatierina Barysznikowa opisuje miasto za czasów panowania carycy Elżbiety (s. 121–160), Tamara Mazur — Petersburg widziany z perspektywy planu miasta z lat 1765–1773 autorstwa Saint-Hilaire'go i Sokołowa (s. 161–170), Galina Wasiliewa daje opis miasta za panowania Katarzyny II (s. 171–194), Jurij Dienisow opisuje natomiast podmiejską rezydencję Pietierhof (s. 206–216). Część tę kończy artykuł Konstantyna Malinowskiego o architektach i budowniczych miasta nad Newą (s. 217–242).

Mniejsza objętościowo druga część katalogu traktuje o Sztokholmie jako mieście otwartym na morze i wody wewnętrznych jezior. Lars Erikson (s. 243–254) charakteryzuje początki rozwoju miasta jako wynik chęci wyzyskania naturalnych walorów obronnych terenu i konieczności ochrony przed wrogiem dróg wodnych, na skrzyżowaniu których znajduje się miasto. Henrik Ahnlund (s. 255–288) pisze na temat budownictwa wodnego — nadbrzeży, mostów śluz i umocnień falochronowych do początku XIX w. Natomiast Johan Martelius w szkicu o pałacu królewskim w Sztokholmie pt. *Serce królestwa* (s. 289–324) opisuje rolę tej budowli i jej bezpośredniego otoczenia — placów, mostów itp. — w kształtowaniu architektonicznego układu centrum stolicy. Katalog zamyka artykuł Leny Berg Villner dotyczący podsztokholmskiej siedziby Gustawa III Wazy — Hagi pt. *Haga — szczęśliwe połączenie natury i sztuki* (s. 325–333). Letnia rezydencja królewska została zaprojektowana przez architektów wielu narodowości: szwedzkiego — Frederika Magnusa Pipera (m.in. projekt ogrodu w stylu angielskim), francuskich — Louisa Jeana Despreza (projekt pałacu i głównej rezydencji królewskiej) oraz Louisa Masrelieza (wystroje wnętrz rezydencji). Kształt artystyczny rezydencji jest oczywiście wynikiem inspiracji podparyskimi siedzibami: Wersalem i Petit Trianon, które król Gustaw III widział podczas pobytu we Francji w latach 1770–1771.

Katalog wydany został bardzo starannie i zawiera 264 ilustracje, które tworzą właściwie odrębny ciąg narracyjny. Reprodukowano zarówno dokumenty, mapy (także w kolorze), jak

i obrazy i sztychy przedstawiające pejzaże miast. Najpokaźniejszą jednak grupę ilustracji stanowią pochodzące z epoki projekty architektoniczne. Do najbardziej interesujących eksponatów wystawy, pokazanych także w postaci fotografii do katalogu, należą z pewnością modele architektoniczne Giełdy i Pałacu Michajłowskiego z początków XIX stulecia, wykonane w celu zaprezentowania carowi przed przystąpieniem do realizacji. Pokazują one nie tylko kształt bryły budynku, ale także przekrój przez główną oś obiektu.

Katalog stanowi cenną pozycję z zakresu historii architektury, jak i dobry przykład atrakcyjnego wykorzystania materiałów archiwalnych do popularyzacji historii. Zwłaszcza umiejętne połączenie warstwy ilustracyjnej dzieł sztuki z wartościami merytorycznymi spełnia zamierzony cel w sposób dość efektowny i pożyteczny.

Maciej Wilmański (Łódź)

P R Z E G L Ą D C Z A S O P I S M

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

„DER ARCHIVAR". MITTEILUNGSBLATT FÜR DEUTSCHES ARCHIVWESEN. HERAUSGEGEBEN VOM NORDRHEIN-WESTFÄLISCHEN HAUPTSTAATSARCHIV, Düsseldorf 1998, z. 1–3.

Z e s z y t 1 (1998) poświęcono Niemieckiemu Dniu Archiwalnemu, który odbył się (po raz 68) w Ulm w dniach 23–26 IX 1997 r. Jego tematem było „Od inwentarza do internetu — otwarcie archiwistów na nowe wymagania". Przybyło około 800 archiwistów oraz goście zagraniczni z 13 krajów europejskich. Pierwszego dnia odbyły się dwa posiedzenia merytoryczne: Związkowej Konferencji Archiwistów Komunalnych i Miejskich oraz spotkanie z udziałem archiwistów zagranicznych, a wieczorem, dla specjalnie zaproszonych gości, spotkanie w ratuszu z burmistrzem miasta.

Oficjalne otwarcie nastąpiło dopiero 24 września; głos zabrali: burmistrz Iwo G o h n e r, minister nauki, badań i sztuki Badenii-Wirtembergii Klaus von T r o t h a, prezes Słowackiego Stowarzyszenia Archiwistów p. N o v a k o w a. Referat wprowadzający wygłosił Joachim G a u c k: mówił o wykorzystaniu źródeł Stasi jako głównym zadaniu demokracji (wypowiedź przyjęto z ogromnym aplauzem).

Pierwsze spotkanie po przerwie poprowadził D. D e g r e i f. Mówiono o „Możliwościach i granicach internetu". Po południu zaczęto obrady w sekcjach: 1) archiwiści archiwów państwowych; 2) archiwiści archiwów miejskich; 3) archiwiści archiwów kościelnych; 4) archiwa rodzin arystokratycznych; 5) archiwa gospodarcze; 6) archiwa parlamentarne, partii politycznych, fundacji; 7) archiwa medialne; 8) archiwa wyższych szkół i instytucji naukowych.

Wieczorem odbyło się spotkanie uczestników obrad, połączone z tańcami i słuchaniem muzyki. Począwszy od 25 września dalsze obrady toczyły się dalej w sekcjach. Wieczorem wysłuchano koncertu w słynnej katedrze w Ulm. Ostatni dzień obrad poświęcono na wycieczki w okolice Ulm.

Z e s z y t 1 zawiera ponadto kilka artykułów. Roland M u l l e r omówił *Zabezpieczanie informacji jako podstawę demokracji. Zadania, możliwości i granice archiwów*; uwypuklił rolę archiwów w zabezpieczaniu informacji.

Wolfgang K r a m e r ukazał *Sytuację dyplomowanych archiwistek i archiwistów w Niemczech.* Zwrócił uwagę na sytuację archiwistów z wykształceniem średnim oraz dyplomem ukończenia przygotowania archiwalnego. Osoby te pełnią ważną funkcję w niemieckich archiwach. Jak ważną, pokazali kolejni autorzy: Claudia P o l l a c h, *Sytuacja w archiwach krajów związkowych*, stwierdziła, że wielu archiwistów otrzymało wykształcenie w zawodowej szkole w Poczdamie, Monachium i Marburgu; Frauke L a u f h u t t e, *O archiwach związkowych* — zatrudniają ponad 800 archiwistów ze średnim cenzusem wykształcenia; Manfred H e r z, *O archiwach kościoła katolickiego* — w archiwach diecezjalnych pracuje 39 archiwistów ze średnim wykształceniem; Gabriele B a u s, *O archiwach kościoła ewangelickiego* — skupiają

37 archiwistów ze średnim wykształceniem; Stefan B e n n i n g, *O archiwach komunalnych* — pracuje tu bardzo dużo archiwistów ze średnim wykształceniem; Aleksander S c h u l z - - L u c k e n b a c h, *O archiwach parlamentarnych i partyjnych* — archiwiści z wykształceniem średnim wykonują prace porządkowe, opracowują zasób i udzielają informacji. Klaus P r a d l e r, *O archiwach gospodarczych* — zatrudniają niewielu archiwistów ze średnim wykształceniem, chętniej przyjmuje się z wykształceniem wyższym; Dagmar K i c h e r e r, Dirk U l l m a n, *O archiwach szkół wyższych* — mają wielu archiwistów z wykształceniem średnim.

Artykuł Joachima S t u r m a, *Archiwum powiatowe między archiwalną ortodoksją a pluralistycznymi wymaganiami,* uwypukla nie do końca zdefiniowane obowiązki archiwum jako ważne zadanie na przyszłość, zapewniające szanse aktywności kulturalnej.

Klaus A m m e r i c h, *Towarzystwo Historii Diecezji i archiwum diecezjalne*, wylicza zadania Towarzystwa, które zajmuje się historią, publikacjami, wykazuje troskę o pomniki, dokumenty, dba o pogłębianie znajomości historii, stan bibliotek i archiwów. Towarzystwa mogą być tworzone dla jednej bądź — wspólnie — kilku diecezji. W naturalny sposób archiwum jest miejscem spotkań Towarzystwa.

Dużą część zeszytu zajmują sprawozdania i informacje o spotkaniach, sesjach, konferencjach. Omówione są przede wszystkim sympozja międzynarodowe (w Maastricht — archiwa w internecie, w Rzymie — archiwa Caritasu), następnie w Niemczech, Francji i Kanadzie.

Z e s z y t 2 (1998) przynosi następujące artykuły: Clemens R e h m, *Publiczne prace archiwalne jako obowiązek zawodowy* przedstawione w pięciu częściach: 1) omawia prace publiczne w archiwum i ich znaczenie dla archiwum oraz kwestię zaufania pomiędzy użytkownikami a archiwistami; 2) dotyczy prawa archiwalnego; 3) skupia się na pracach publicznych jako legitymacji archiwum; ważna jest zarówno dostępność archiwaliów, jak i ich ochrona. Autor dochodzi do wniosku, że otwarcie i zaufanie to podstawa funkcjonowania archiwum. Aby udostępniać archiwalia, archiwum musi mieć opracowane zespoły i zapewnić pełny do nich dostęp; 4) omawia konsekwencje działalności: archiwa powinny posiadać informacje o sobie, przewodniki, informatory. Należy również zdawać sobie sprawę z rozbieżności między prawem archiwalnym wprowadzającym granice dostępności (30 lat) a potrzebami badaczy i uwzględniać fascynacje hobbystów; 5) kwalifikacja archiwów przez pracę publiczną. Najważniejsze jest otwarcie archiwów — informatory powinny być tak opracowane, aby informacja o zawartości była łatwo dostępna. Oryginały źródeł należy pokazywać w pomieszczeniu z klimatyzacją i przy odpowiednim oświetleniu.

Paul F l a m m e, Udo H e r k e r t, Volker V i e r g u t z, *Wskazówki do przedstawienia archiwów państwowych i administracji państwowej w World Wide Web — internecie*. Autorzy rozważyli korzyści i perspektywy założenia strony internetowej, która powinna zawierać: nazwę, adres i telefon instytucji, e-mail, adres, informacje o dojazdach, parkingach, opis zadań archiwum, spis zespołów, godziny otwarcia czytelni, różne informacje (np. konieczność wcześniejszego zameldowania) i interesujące szczegóły (publikacje, historia archiwum, wystawy).

Rainer W e i c h e l t, *Nic nie jest niemożliwe. Funkcja komunikacyjna historyków regionalnych. Młode Stowarzyszenie przedstawia się.* Autor omówił założone w Greren, niedaleko Münster, 3 XI 1993 r. Stowarzyszenie „Historycy miejscowości". Jego członkowie zbierają się dwa razy w roku; terenem ich działania są okolice Münster, Renu i zagłębie Ruhry (*Ruhrgebiet).* Przeprowadzają kwerendy w archiwach, muzeach i publikują informacje regionalne.

Michael W i s c h n a t h, *Wprowadzenie do oceny i otwartości dokumentów chorobowych*, zwrócił uwagę na różne typy dokumentów: protokoły, akta chorobowo-personalne, dokumentację medyczną, fotografie, rysunki oraz strukturę akt chorobowych.

W dziale „Prace archiwalne", prowadzonym przez Petera D o h m s a i Anette G e b a u e r - B e r l i n g h o f, przedstawiono: postanowienia Bawarskiego Ministerstwa Finansów na temat przechowywania i opracowywania dokumentów finansowych z 30 I 1997 r.; *Rozporządzenie heskiego Ministerstwa Nauki i Sztuki* dotyczące warunków wynajmowania pomieszczeń przez heskie Archiwum Państwowe w Darmstadt w Domu Historii z 14 I 1997 r.; *Zarządzenie heskiego Ministerstwa Nauki i Sztuki* dotyczące regulaminu dla użytkowników w archiwach Hesji z 11 III 1997 r.

Z e s z y t 3 (1998) poświęcono w dużej części archiwom w Münster i Nadrenii-Westfalii z okazji Dnia Archiwalnego, który jesienią odbywał się właśnie w Münster.

Peter Ve d d e l e r, *Nadreńsko-westfalskie Archiwum Państwowe w Münster*. Założone 25 I 1829 r. jako Królewskie Prowincjonalne Archiwum w Münster, w 1976 r. otrzymało nowy budynek. Posiada ponad 100 tys. pergaminów, 130 tys. map, razem 29 km akt. Do najwartościowszych należą Pergamin Isidora z Sewilli z VII w., papirus z papieskiej kancelarii z 891 r., a także rękopis Capitulare Saxonicum z 950 r. przedstawiający prawo saksońskie. Archiwum posiada archiwalia z terenu Nadrenii-Westfalii, w tym bardzo interesujący zbiór około 40 tys. programów szkolnych ze szkół wyższych z całych Niemiec.

Katrin T i e m a n n omówiła działalność Westfalskiego Urzędu Archiwalnego w Münster, który funkcjonuje w ramach Towarzystwa Regionalnego Westfalia-Lippe od 6 V 1953 r. Do jego zadań należy opieka nad niepaństwowymi archiwami, głównie komunalnymi i szlacheckimi. W sprawach fachowego personelu, rozwiązań technicznych, finansów, wymagań archiwalnych, organizowania wystaw i publikacji udzielają porad referenci urzędu. W Nadrenii-Westfalii jest 249 archiwów komunalnych i 100 szlacheckich. W tych ostatnich znajduje się 117 tys. pergaminów. Od 1985 r. istnieje magazyn w zamku Cappenberg przeznaczony dla archiwów szlacheckich, którym brakuje pomieszczeń magazynowych. Niedawno ukazał się przewodnik po szlacheckich archiwach w Westfalii. Dwa razy w roku urząd organizuje spotkania szkoleniowe. Wydaje periodyk „Opieka archiwalna w Westfalii i Lippe".

W dalszym ciągu zeszytu pomieszczono teksty charakteryzujące zasób i kompetencje różnych archiwów. Rosmithe L i n k opisała Archiwum Miasta Münster, a następnie: Peter L o f f l e r — Archiwum biskupie w Münster; Reinhard van S p a n k e r e n — Archiwum Diakonis Westfalskich w Münster; Rohthart M ü l l e r - K ö n i g — Archiwum Uniwersyteckie w Münster (działające od 1912 r.).

Matthias B u c h h o l z zajął się wartościowaniem zasobów: *Oceny archiwalne — główne zadania jako kryzys zarządzania. Przejmowanie zbiorów i praktyka ich oceniania w reńskich archiwach komunalnych.* Archiwista znajduje się zawsze między dylematem: wymagania użytkowników i ograniczenia małej powierzchni magazynowej. Archiwiści powinni być ciągle szkoleni, konieczne jest opracowanie właściwych motywacji pozostawiania wybranych akt i usuwania innych.

Frank M. B i s c h o f f, *Archiwa Nadrenii-Westfalii w internecie*, sporządził sprawozdanie popierające projekt Deutsche Froechung Gemeinschaft. Od 1995 r. sprawa internetu znalazła się w centrum zainteresowań instytucji naukowych. Proponowane są cztery warianty: 1) ogólne informacje o archiwum i zbiorach; 2) wprowadzenie informacji wraz z przewodnikiem o archiwum; 3) informacje o archiwach, informatorach i publikacjach; 4) przedstawienie

całości działalności archiwalnej. Projekt omawia kolejne etapy oraz trzecią fazę, wprowadzoną w 1998 r., funkcjonowanie serwera i właściwe podłączenie.

Frank M. B i s c h o f f, Hans-Jürgen H o o t m a n n, *Przywracanie dawnej formy — udostępnianie akt uzyskanych w formie odszkodowania w Archiwum Miejskim w Münster*, zaprezentowali dokumenty uzyskane z brytyjskiej sfery wpływów po II wojnie.

Erich M e u t h e n opisał *Sytuację archiwalną w wyższych szkołach Nadrenii-Westfalii.* Są to archiwa państwowe, zbierające często bardzo interesujące spuścizny. Na te archiwa zwraca się uwagę najczęściej przy okazji jubileuszów i rocznic.

Angela G e n g e r, *Artykuły przypominające sprawy kultury. Archiwalia i spuścizny w Nadrenii-Westfalii NS — miejscach pamięci.* Autorka opisuje zasoby powiatowego Muzeum w Wewelsburgu, w Archiwum w Düsseldorfie, w Bonn, Starej Synagodze w Essen, Wuppertalu, Instytucie Dokumentacji w Gelsenkirchen, w NS-Centrum Dokumentacyjnym w Kolonii, Dortmundzie, Hali Pamięci w Lauch i Oberhausen i in. miejscach.

Wszystkie zeszyty przedstawiają liczne sprawozdania ze spotkań, konferencji, zjazdów, wystaw, odbywających się zarówno w Niemczech, jak i za granicą: w Chorwacji, Słowenii (z. 2), Rosji (z. 3). Kolejnymi działami są recenzje, informacje o zmianach personalnych, nekrologi i różne. Podawane są również terminy wystaw, a na końcu ogłoszenia i reklamy.

Hanna Krajewska (Warszawa)

„ARCHIWISTA POLSKI". STOWARZYSZENIE ARCHIWISTÓW POLSKICH, Warszawa 1998, nr 3–4.

N u m e r 3(11) (1998). W zeszycie są działy: „Od Redakcji", „Teoria i metodyka archiwalna", „Archiwa w Polsce i na świecie", „Sylwetki zasłużonych archiwistów", „Kronika", „Recenzje i noty bibliograficzne", spis pt. „Nasi autorzy" oraz ulotka o usługach archiwalnych i karta prenumeraty. Tradycyjnie już Redakcja prezentuje treść numeru, podkreślając, że na szczególną uwagę zasługują dwa pierwsze działy kwartalnika.

Elżbieta C h r u ś c i a k, *Przeżywalność wybranych grzybów na różnych podłożach archiwalnych.* Na podłoża te składają się: papier, płótno i tektura, pergamin, płytki fotograficzne i pieczęcie woskowe. W tekście nie uniknięto błędów literowych, zapewne spowodowanych trudnościami profesjonalnego tematu!

Marek Mariusz T y t k o, *Archiwum wirtualne*. Podsumowanie doświadczeń pierwszego okresu komputeryzacji archiwów w Polsce w latach dziewięćdziesiątych na tle niektórych dokonań zachodnich. Autor stwierdza, że jesteśmy u „kresu archiwistyki", ponieważ archiwiści „uczą się od informatyków i bibliotekarzy". Następuje era „infoarchiwistyki". (Termin publikacji fachowych od 1995 r. stosowany dla określenia całokształtu zagadnień związanych z komputeryzacją archiwów. Brzmi krótko, łatwo go zapamiętać. Jest złożeniem słów „info" — informacja naukowa — i „archiwistyka").

Tomasz M o r a w s k i, *Problemy komputeryzacji bibliotek w Polsce*. Tekst popularyzuje przesłania książki Aleksandra Radwańskiego *Komputery, biblioteki, systemy*, wyd. 1996 r. przez Wydawnictwo SBP w serii „Nauka–dydaktyka–praktyka". Jest to podręcznik przeznaczony do zajęć na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, w ramach takich przedmiotów, jak podstawy informatyki w specjalizacji „informacja naukowa".

Grzegorz M u c h a, *Archiwum Zabużańskie Urzędu Stanu Cywilnego w m.st. Warszawie*. Autor sądzi, że bardziej odpowiadającą stanowi faktycznemu byłaby nazwa Archiwum Kresowe lub Archiwum Wschodnie. Zbiory liczą około 250 m.b. i składają się z blisko 1600 wol.

Dariusz M a g i e r, *Kwerendy pracowników naukowych i studentów w Oddziale Archiwum Państwowego w Radzyniu Podlaskim w latach 1975–1997.* W latach 1975–1997 archiwum udostępniło im 2944 j.a.

Hubert W a j s, *Współpraca krajów Unii Europejskiej po DLM-Forum.* Podczas obrad ekspertów w Hadze 18 VI 1997 r. zwrócono uwagę na niepokojące zjawisko, jakim jest utylitarne traktowanie dokumentów elektronicznych przez urzędników państwowych.

Jarosław P o r a z i ń s k i, *Zjazd Związku Archiwistów Węgierskich w Gordony, 25–27 V 1998 r.*; brak możliwości pracy archiwistów węgierskich na przedpolu archiwalnym: skutki tego mogą być katastrofalne.

Janusz P i w o w a r, *Wspomnienie o Teodorze Wierzbowskim 1853–1923*. Warto było zacytować broszurę: Teodor Wierzbowski, *Vademecum. Wykaz skrótów i słowniczek łacińsko-polski*, wydaną w 1984 r. przez Wydział Wydawnictw NDAP.

Izabella G a s s, *Antoni Snawadzki — fotograf warszawskiego września*, przedstawia opis ponad 300 fotografii zniszczonej Warszawy z września 1939 r., przechowywanych w Archiwum GKBZpNP — IPN.

Jerzy K o w a l s k i, *Włodzimierz Budka — historyk, archiwista, bibliofil 1894–1977,* charakteryzuje W. Budkę jako archiwistę–praktyka, mającego bardzo rozległą wiedzę i bogate doświadczenie w dziedzinach archiwalnych.

Paweł T o p o l e w s k i, *Informacja o pracach władz naczelnych SAP* (s. 82–84). Autor informuje o drugiej części XI Krajowego Zjazdu Delegatów SAP i posiedzeniu ZG SAP dnia 24 kwietnia, o posiedzeniach Prezydium ZG SAP w dniach 15 IV i 20 V 1998 r., o pracach Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych i Kulturalnych. Przedmiotem narad były m.in. projekt nowej ustawy archiwalnej i przygotowania do I Krajowego Sympozjum Archiwalnego poświęconego archiwom elektronicznym.

Halina N a t o r f omawia wydawnictwo *Archives in the European Union. Report of the Group of Experts on the coordination of archives*, Bruksela–Luksemburg 1994, s. 102. W rozdz. 10 raportu jest postulat rozszerzenia pojęcia europejskiej spuścizny archiwalnej na zasoby państw spoza Unii Europejskiej, tj. kraje Europy Środkowej i Wschodniej.

Edward F r ą c k i prezentuje książkę Janusza Kuligowskiego pt. *Fotografie Siedlec z lat 1900–1944 ze zbiorów Archiwum Państwowego w Siedlcach*, Siedlce 1997 oraz pracę Urszuli G ł o w a c k i e j - M a k s y m i u k, *Ulice Siedlec. Historia — patroni — zabytki*, Siedlce 1997, ss. 167.

J. K o w a l s k i omawia broszurę Australijskiego Archiwum Państwowego: *Keeping electronic records: policy for electronic record keeping in the Commonwealth Government*, oprac. Greg Ó Shea, Canberra 1995, The Australian Archives, ss. 54. Lektura dla profesjonalnych archiwistów!

Marianna Z a k r z e w s k a recenzuje zawartość *Przewodnika po zasobie archiwalnym w Radomiu*, red. H. Kisiel, Warszawa 1996, ss. 235.

Tadeusz W u j e k w *Bibliografii retrospektywnej* wyodrębnił działy: *Biografie archiwistów, Dzieje archiwów polskich*, *Archiwa kościelne, Nauki pokrewne* (dyplomatyka).

Dorota L e w a n d o w s k a, *Bibliografia bieżąca*, przedstawiła omówienie treści sześciu wydawnictw: *Przewodnik po zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Lublinie*, Lublin 1997; *Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi*, Łódź 1996, *Fotografie Siedlec z lat 1900–1944*, Siedlce 1997, *Rachunki podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego z lat 1510–1511. Źródła do dziejów Wawelu*, t. 15, Kraków 1997, „Teki Archiwalne", t. 2, Warszawa 1997, „Nowe Miscellanea Historyczne", t. 1. Seria „Początki Polski Ludowej", z. 1. *Rok*

1945. Województwo Pomorskie. Sprawozdania pełnomocników rządu i wojewody, Warszawa 1997.

N u m e r 4 (12) (1998). W dziale recenzji znalazła się dodatkowo *Bibliografia uzupełniająca*; przybył też *Spis zawartości rocznika 1998.*

W słowie „Od Redakcji" zapowiedziano ukierunkowanie treści numeru na materiały związane z zagadnieniem komputeryzacji archiwów.

Zbigniew P u s t u ł a, *Wskazówki w sprawie postępowania z dokumentacją w razie ustania działalności urzędu administracji rządowej lub innej państwowej jednostki organizacyjnej.* W artykule cytowane są przepisy prawne za czas od 29 VI 1983 do dnia 25 XI 1993 r.

Anna L a s z u k, *Sposób postępowania z informacjami zapisanymi na nośnikach komputerowych w archiwach francuskich.* Autorka określa francuskie rozważania teoretyczne jako niekiedy „całkowicie akademickie". Stwierdza ponadto, że forma dokumentów elektronicznych jest na ogół płynna, zmienna, nie do końca konkretna i ustalona.

Hubert W a j s, *Archiwa elektroniczne — problemy postępowania z informacjami zapisanymi na nośnikach komputerowych. Społeczeństwo informacyjne*, nawiązując do wielkich projektów informacyjnych Komisji Europejskiej konstatuje, że do nadejścia społeczeństwa informacyjnego przygotowują się służby archiwalne państw Unii Europejskiej. Zagadnienie „społeczeństwa informacyjnego" znajduje również odzwierciedlenie na łamach polskiej prasy, np. *Informatyka dla wszystkich*, „Gazeta komputer", 24 XI 1998, nr 47, s. 18; Wacław I s z k o w s k i, *Powolne zacieranie różnic. Polskie społeczeństwo informacyjne*, „Rzeczpospolita", 28–29 XI 1998, s. 6.

Halina N a t o r f, *Działalność szkoleniowa Narodowego Stowarzyszenia Archiwistów Włoskich*, omawia trzyletni włosko-kanadyjski program badawczy, który dotyczy zabezpieczenia elektronicznych dokumentów archiwalnych.

Tadeusz W u j e k, *Włoska inicjatywa szkolenia archiwistów „w kierunku nowego zawodu"*, omawia konferencję z 4–5 VII 1998 r. w Rzymie. Autor przedstawiał na niej propozycje polskie „w sprawie koncepcji programowej kursu dla wykładowców szkolenia archiwistów". W wyniku dyskusji został opracowany nowy projekt programu, który obejmuje „pięć modułów" z uwzględnieniem technologii komputerowych.

Henryk K r y s t e k, *Program kursu specjalistycznego dla archiwistów zatrudnionych w zakładach pracy i instytucjach korzystających z urządzeń komputerowych (dla osób nie posiadających przeszkolenia archiwalnego)*. Kurs poświęcony był automatyzacji prac archiwum bieżącego (zakładowego lub składnicy akt) z wykorzystaniem techniki komputerowej. Wypada zapytać, jak to się dzieje, że „archiwistami" miałyby się nazywać osoby „nie posiadające przeszkolenia archiwalnego"? Poza tym, teoretycznie ciekawy jest warunek, według którego „W realizacji programu nauczania na kursie należy przestrzegać zasady łączenia teorii z praktyką".

Stanisław G ł o s, *Wschodnie Archiwum Obszarowe*. Chodzi o Obszarowe Archiwum Zakładowe w Lublinie, powstałe w 1996 r. z przekształcenia Węzłowej Składnicy Akt, która obejmowała zasięgiem działania jednostki organizacyjne PKP z siedzibami na obszarze Wschodniego Okręgu Kolei Państwowych.

Mieczysław M o t a s, *Materiały do dziejów ludności żydowskiej w zbiorach Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej.* Autor sygnalizuje istnienie problematyki żydowskiej w wydawnictwach Głównej Komisji, w aktach, dokumentacji mechanicznej, wtórnej i prasowej oraz księgozbiorze.

Irena M a m c z a k - G a d k o w s k a, *Profesor Józef Paczkowski — pierwszy naczelny dyrektor archiwów państwowych w Polsce.* Dorota L e w a n d o w s k a, *Aleksy Franciszek Bachulski — historyk, archiwista, bibliotekarz 1893–1951.*

Jerzy K o w a l s k i, *Piotr Bańkowski 1885–1976*. Autor m.in. pisze: „W czasie okupacji niemieckiej Bańkowski pracował od lipca 1940 r. do wybuchu Powstania Warszawskiego w Archiwum Skarbowym"; już jednak Michał Wąsowicz wspominał, że P. Bańkowski najpierw pracował w Archiwum Akt Nowych: *Piotr Bańkowski (12 IX 1885 – 16 II 1976)*, „Archeion", t. 65, 1977, s. 340.

Paweł T o p o l e w s k i, *Informacja o pracach władz naczelnych SAP*. Jest to informacja o posiedzeniach Prezydium ZG SAP 24 czerwca i 26 sierpnia oraz o posiedzeniu ZG SAP 6 X 1998 r., podczas których była m.in. mowa o projekcie nowej ustawy archiwalnej, archiwach elektronicznych i udziale przedstawicieli ZG SAP w spotkaniach międzynarodowych.

Michał Z w i e r z y k o w s k i, *II Ogólnopolski Zjazd Studentów Archiwistyki, Poznań, 16–17 IV 1998 r.* Na Zjeździe, w którym wzięli udział studenci z Uniwersytetów w Toruniu, Lublinie, Katowicach i Poznaniu, przedstawiono referaty na temat historii i działalności archiwów krajowych i zagranicznych, począwszy od czasów starożytnych. Podczas obrad drugiego dnia zjazdu poruszano m.in. sprawy udostępniania przez archiwa akt związanych z szeroko rozumianą „lustracją".

Bolesław W o s z c z y ń s k i, *Konferencja naukowa w Białymstoku* [18–19 VI 1998 r.]. Dała możność historykom i archiwistom wymienienia wielu interesujących informacji na temat poloników z archiwów, bibliotek i muzeów Białorusi, Litwy i Łotwy.

Hanna K r a j e w s k a, *Sprawozdanie ze Zjazdu Archiwistów Niemieckich — Ulm, 23–26 IX 1997 r.* W ramach zjazdu m.in. odbyło się spotkanie z gośćmi zagranicznymi pod hasłem „Komunikacja między archiwistami". Trzeciego dnia obradowano w ośmiu grupach tematycznych. Referaty wygłosili pracownicy archiwów państwowych, miejskich, kościelnych, prywatnych i rodzinnych, gospodarczych, partii politycznych, parlamentu i fundacji, mediów, wyższych uczelni i instytucji naukowych.

Henryk K r y s t e k, *I Krajowe Sympozjum Archiwalne: Archiwa elektroniczne — szansa sprawnego zarządzania dokumentacją i informacją*. Sympozjum odbyło się w Warszawie, 14–15 IX 1998 r.; stanowiło próbę podsumowania dotychczasowej wiedzy o archiwach elektronicznych, oceny osiągnięć i wskazania dalszych rozwiązań. Autor stwierdził, że forum pozwoliło zorientować się w zaawansowaniu różnych archiwów w rozwiązywaniu problemów elektronicznych.

XVI Zjazdowi Powszechnemu Historyków Polskich (15–19 IX 1999 r.) poświęcone są dwa teksty: *Konkurs Polskiego Towarzystwa Historycznego i Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury, ogłoszony z okazji XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich* i *Odezwa zjazdowa*.

Halina N a t o r f omawia „The American Archivist", t. 59, 1996, nr 4 poświęcony znaczeniu dyplomatyki dla dzisiejszej archiwistyki. Natomiast Janusz K u l i g o w s k i prezentuje publikację Wandy W i ę c h - T c h ó r z e w s k i e j, *Plany Siedlec 1780–1912. Katalog*, Siedlce 1998, s. 44.

Tadeusz W u j e k, *Bibliografia retrospektywna*. Autor wyodrębnił działy: *Biografie archiwistów*, *Bibliografie archiwalne*, *Podstawy prawne*, *Kongresy i konferencje międzynarodowe*, *Zagraniczne i krajowe organizacje archiwalne. Międzynarodowa Rada Archiwów, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwa kościelne.*

Czesław K o w a l, *Bibliografia bieżąca,* podaje omówienie treści sześciu wydawnictw: *Żołnierze Powstania Warszawskiego. Dokumenty z Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, t. 2, Warszawa 1996; *Żołnierze Powstania...*, t. 3, Warszawa 1997; *Wygnańcy ze Wschodu.*

Egzulanci w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Warszawa 1997; Zygmunt Starorypiński, *Kronika Podolska. Dokumenty Organizacji Narodowej 1862–1863*, Warszawa 1997; *Katalog mikrofilmów i fotokopii poloników z archiwów zagranicznych*, z. 10, Warszawa 1997; *Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki, Toruń 17–18 kwietnia 1997 roku*, Toruń 1998.

Marek Mariusz T y t k o, *Bibliografia uzupełniająca* [do artykułu *Archiwum wirtualne*]. Autor wyodrębnił działy: *Wskazówki bibliograficzne dotyczące komputeryzacji bibliotek, Wskazówki bibliograficzne dotyczące opracowania i komputeryzacji kolekcji fotograficznych, Przeglądarki internetowe, Przykładowe adresy telnetowe lub WWW bibliotek elektronicznych i bibliotecznych list dyskusyjnych, Przykładowe adresy WWW elektronicznych archiwów, Przykładowe adresy WWW tzw. archiwów.*

Mieczysław Motas (Warszawa)

„BIULETYN OKRĘGOWEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU — INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W ŁODZI", t. 1–6, Łódź 1989–1998.

Pierwsze dwa tomy „Biuletynu" z lat 1989–1990 wydane zostały jeszcze pod firmą Okręgowej Komisji BZH — Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. Zawartość czasopisma dzieli się na kilka części, a mianowicie: słowa wstępne i przedmowy, artykuły, materiały i dokumenty, recenzje oraz nekrologi. Spisy treści zamieszczono w językach polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim. Wydawnictwo w sposób gruntowny i obszerny odzwierciedlało działalność śledczą, naukowo-badawczą i dokumentacyjną (w tym archiwalną) Okręgowej Komisji w Łodzi. W jej zasięgu terytorialnym pozostawało siedem województw: łódzkie, kaliskie, konińskie, piotrkowskie, płockie, sieradzkie i skierniewickie. Ponadto do zakresu zainteresowań Komisji należały tereny byłych województw nowogródzkiego i wileńskiego oraz lwowskiego II Rzeczypospolitej, dlatego w t. 2–4 „Biuletynu" wyodrębniona została osobna część pt. *Kresy Wschodnie 1939–1945*. Kolejne tomy rocznika poświęcone zostały problematyce zbrodni hitlerowskich i stalinowskich w Łodzi i województwie łódzkim (t. 1) oraz w województwach piotrkowskim (t. 2, 5), sieradzkim (t. 3), skierniewickim (t. 4) i kaliskim (t. 6). Począwszy od t. 3 rekomendujące przedmowy w „Biuletynie" zamieścili wojewodowie: sieradzki, skierniewicki, piotrkowski i kaliski.

T o m 1 (1989) z podtytułem *W 50 rocznicę agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę* objął opracowania dotyczące zbrodni Wehrmachtu, eksterminacji inteligencji, więzienia dla kobiet w Łodzi, obozu przesiedleńczego w Konstantynowie, obozu „rasowego" i obozu pracy dla Cyganów w Łodzi, policji hitlerowskiej w Pabianicach, likwidacji więzienia w Radogoszczu, ludności niemieckiej w rejencji łódzkiej, egzekucji 14 Polaków w Wiskitnie 11 V 1941 r., publikowanych i nie publikowanych artykułów i referatów pracowników i działaczy Komisji Okręgowej.

Autorzy cytowanych prac powołują się z reguły na materiały archiwalne przechowywane w różnych miejscach oraz dokumentację z przeprowadzonych postępowań śledczych. Bardzo często mamy w ten sposób do czynienia z tematycznym przeglądem źródeł, z charakterystyką stanu ich zachowania oraz rozmieszczenia. Podobnie rzeczy się mają w następnych tomach „Biuletynu". Napotyka się też na osobne opracowania archiwoznawcze. W omawianym t. 1

uwagę zwraca artykuł Antoniego G a l i ń s k i e g o (inicjatora i redaktora „Biuletynu" w latach 1990–1997) pt. *Dokumentacja Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi — Instytutu Pamięci Narodowej dotycząca problematyki ruchu oporu na terenie Kraju Warty* (s. 82–85). Autor podzielił opisywane materiały na akta śledztw, postępowań wyjaśniających i rekwizycyjnych, ankiety i rejestry dotyczące zbrodni hitlerowskich, kartoteki (tematyczna i personalna), dokumentację mechaniczną oraz księgozbiór.

T o m 2 (1990) z podtytułem *W 45 rocznicę kapitulacji Niemiec hitlerowskich*. Opracowania tego tomu dotyczą 50 rocznicy bombardowań Sulejowa, hitlerowskiego aparatu terroru w powiecie tomaszowskim, getta w Piotrkowie Trybunalskim, terroru hitlerowskiego na wsi radomszczańskiej, wywożenia ludności na roboty przymusowe, akcji antypartyzanckiej w Radomszczańskiem, więzienia w Wilejce, mordu na 11 zakonnicach ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek w Nowogródku, pacyfikacji wsi Zawonie w województwie lwowskim 6 III 1944 r., opracowań na temat okupacji województw nowogródzkiego i wileńskiego.

Ryszard K o t e w i c z, *Afisze i plakaty niemieckich władz okupacyjnych w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim,* zwraca uwagę, że ważne egzemplarze plakatów niejednokrotnie są przechowywane w zbiorach muzealnych, m.in. w Muzeum Regionalnym w Radomsku.

Z działu recenzji warte są odnotowania: J. Waszczyński, omówienie pracy *The documents of the Lodz Ghetto. An inventory of the Nachman Zonabend collection*, oprac. M. Web, YIVO Institute for Jewish Research, New York 1988, s. 163 i recenzja Janusza Wróbla z publikacji *Unser einziger Weg ist Arbeit. Das Getto in Łódź 1940–1944*, red. H. Loewy, G. Schoenberner, wyd. Jüdisches Museum Frankfurt am Main, Wien 1990, ss. 288. Mowa jest tutaj o wystawie pt. „Das Getto in Łódź 1940–1944", którą pokazywano w muzeum od 30 III do 10 VI 1990 r.

T o m 3 (1994) mówi o zbrodniach Wehrmachtu, hitlerowskiej administracji ogólnej, więzieniach, eksterminacji inteligencji, wysiedleniach i przesiedleniach ludności podczas II wojny światowej, aparacie terroru hitlerowskiego, zagładzie Żydów, więźniach Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 r. Autor oparł swój artykuł na bibliografii przedmiotu oraz dodatkowo na dokumentach będących w posiadaniu rodzin osób pomordowanych i aktach sądów rejonowych w Wieluniu, Sieradzu i Zduńskiej Woli (s. 111–129), prowadzonych śledztwach, publikowanych i nie publikowanych opracowaniach pracowników i działaczy Okręgowej Komisji w Łodzi.

Wojciech Ź r ó d l a k publikuje *Listę obywateli Związku Radzieckiego w więzieniu w Łodzi na Radogoszczu w okresie od 15 kwietnia 1944 r. do 11 stycznia 1945 r.*, sporządzoną na podstawie dokumentacji przechowywanej w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi (s. 142–154).

T o m 4 (1995) nosi podtytuł *W 50 rocznicę powołania Łódzkiej Komisji*. Opracowania dotyczą m.in. zbrodni żołnierzy niemieckich we wrześniu 1939 r. w Skierniewickiem, pacyfikacji Mszadli 10 IX 1939 r., rozstrzelania żołnierzy polskich w Boryszewie, zbrodni niemieckich w Żyrardowie i okolicy, organizacji i funkcjonowania hitlerowskiej policji, egzekucji mieszkańców powiatu skierniewickiego w latach 1942–1944, likwidacji skupisk żydowskich w powiecie rawsko-mazowieckim, zamordowania wiosną 1940 r. pochodzących ze Skierniewickiego więźniów Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, śledztw odnoszących się do zbrodni stalinowskich.

P. K o s t r z e w a publikuje artykuł *Księgi ewidencyjne więzienia łowickiego jako źródło informacji o okupacji hitlerowskiej w Łowickiem* (s. 150–152). Chodzi tutaj o dwie księgi z lat 1942–1945, przejęte w 1989 r. przez Okręgową Komisję w Łodzi z Zakładu Karnego w Łęczycy.

T o m 5 (1997) zamieszcza m.in. opracowania pacyfikacji hitlerowskich na wiosnę 1940 r. w Piotrkowskiem, poszukiwań grobu mjra Hubala, terroru hitlerowskiego na wsi, robót przymusowych, sytuacji ludności żydowskiej, eksploatacji ekonomicznej powiatu tomaszowskiego przez okupanta hitlerowskiego, więzienia w Tomaszowie, masowych egzekucji, pobytu mieszkańców województwa piotrkowskiego w Gross-Rosen, ofiar zbrodni katyńskiej, zbrodni hitlerowskich i stalinowskich.

P. K o s t r z e w a, *Dokumentacja archiwalna Więzienia–Aresztu w Piotrkowie Trybunalskim jako źródło informacji o historii regionu piotrkowskiego w latach 1939–1956* (s. 249–253), opisuje dokumentację, którą Okręgowa Komisja w Łodzi otrzymała dnia 27 XI 1980 r. z więzienia w Piotrkowie.

T o m 6 (1998). Dwa artykuły dotyczące tematyki archiwalnej. Edyta P i e t r z a k, Grzegorz W a l i s z a, *Archiwalia okresu okupacji hitlerowskiej w Archiwum Państwowym w Kaliszu* (s. 149–155); Joanna Ż e l a z k o, *Dokumentacja archiwalna więzień–aresztów w Ostrowie Wielkopolskim i Ostrzeszowie — jako źródło informacji o historii regionu kaliskiego w latach 1945–1956* (s. 156–158).

Pozostałe opracowania poruszają następujące zagadnienia: hitlerowskiej administracji ogólnej w Kaliskiem, gestapo i Gaukinderheim w Kaliszu, obozu pracy w Ostrowie Wielkopolskim, eksterminacji ludności żydowskiej, procesu obywateli niemieckich — członków ruchu oporu, działalności Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie, więźniów Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska, śledztw prowadzonych przez Okręgową Komisję w Łodzi.

Mieczysław Motas (Warszawa)

„JANUS". REVUE ARCHIVISTIQUE. INTERNATIONAL COUNCIL ON ARCHIVES, Paris 1996, nr 1–2; 1997, nr 1–2.

N u m e r 1 (1996) zawiera materiały panafrykańskiej konferencji poświęconej polityce i programom archiwalnym w Afryce, która odbyła się w Abuja w Nigerii w 1994 r. Konferencję otworzył gen. Sani A b a c h a, prezydent Nigerii, podkreślając wagę archiwaliów i prawidłowego zabezpieczenia dokumentacji dla zachowania tradycji i sprawnego funkcjonowania państwa. W podobnym tonie wypowiedział się gen. Jerry T. U s e ni, przedstawiciel władz Abuja.

P. E t a, *The administrator´s perception of archives and their role in government*, omawia rolę archiwów w administracji publicznej na przykładzie Nigerii. Podkreśla, że zabezpieczenie archiwaliów stanowi jeden z elementów sprawnego zarządzania państwem oraz wskazuje, że materiały archiwalne pełnią ważną funkcję w działalności urzędów publicznych w Nigerii.

Artykuł J.B. U s m a n, *The significance of primary historical source material for African unity and integration*, omawia znaczenie źródeł archiwalnych dla idei jedności i integracji Afryki.

J.C. E n w e r e w artykule *Archival legislation a wateshed in the development of archives and records management in Africa* przedstawia znaczenie prawodawstwa archiwalnego w rozwoju sieci archiwów i zarządzaniu dokumentacją w Afryce.

M. M u s e m b i, *The control of public records other than those of central government: Africa*, porusza kontrolę dokumentacji tworzonej przez urzędy publiczne niższego szczebla na przykładzie różnych państw Afryki. Rozważania dotyczą prawa, a zwłaszcza zapisów mówiących o kontroli prowadzonej przez archiwa i odpowiedzialności władz lokalnych.

S. M b a y e, *La contrôle intellectuel et l´accès aux archives*, omawia zależności pomiędzy archiwistyką i informatyką oraz możliwości wykorzystania technik informatycznych w udostępnianiu archiwalnym. W pierwszej części artykułu zaprezentowano problemy wiążące się z opisem archiwaliów, zwłaszcza możliwości wykorzystania komputera w tym procesie. Wskazano przede wszystkim na doświadczenia bibliotek, w tym także problemy wiążące się z procesem informacji bibliotecznej. Omówiono m.in. kwestie normalizacji opisu bibliotecznego. Zaprezentowano tu następujące normy: l´AACR 2 (Anglo-American Cataloging Rules 2) i l´ISBD (*Description internationale normalisée des livre*). Druga z nich została przygotowana przez Międzynarodową Radę Biblioteczną w celu opracowania bibliografii uniwersalnej. Normalizacja opisów, w tym także archiwalnych, wymaga jasności (w sensie precyzyjnego oddania istoty zagadnienia) i oszczędności (krótkość i precyzja zapisu). Wskazano, że dobra informacja archiwalna jest jednym z elementów przyczyniających się do zwiększenia liczby użytkowników. Podkreślono, że celem normalizacji jest uzyskiwanie szybkiej i precyzyjnej informacji prowadzącej do poszukiwanych archiwaliów. Autor przypomina podejmowane próby normalizacji terminologii archiwalnej. Zalicza do nich: *Dictionnaire de terminologie archivistique* (wyd. MRA, 1988), *Dictionnaire des Archives: de l´archivage aux systèmes d´information* (publikacja École nationale des Chartres, 1991) oraz francuską wersję ISAD (G) (1994), a także *Norme générale et internationale de description archivistique* (1993). Wszystkie wymienione normy opierają się na zasadach poszanowania zespołu i proweniencji. Autor podkreśla, iż wszystkie opisy archiwalne powinny składać się z co najmniej trzech elementów: 1) cechy identyfikacyjne aktotwórcy; 2) opisy dotyczące dokumentacji archiwalnej odnoszące się do różnych poziomów (dokument, grupa dokumentów, jednostka archiwalna, podseria, seria, zespół); 3) indeksy. Omówiono również kwestie dotyczące normalizacji opisów tzw. archiwów mówionych *(les archives orales*), czyli archiwaliów fonograficznych. Autor wskazuje na różne formy tego rodzaju materiałów: archiwa mówione, archiwa słowa, archiwa historii mówionej, archiwa tradycji mówionej, archiwa dokumentacji słownej, świadectwa mówione, etnoteki. Generalnie wyróżnia wśród nich dwie grupy: archiwa historyczne fonograficzne (dotyczące historii mówionej) i archiwa gromadzące dokumentację dotyczącą tradycji mówionej. Autor wskazuje, że rejestracja dokumentacji fonograficznej zawierać powinna następujące cechy identyfikacyjne: nazwisko osoby, z którą przeprowadza się wywiad, czas trwania wywiadu, data wywiadu, nazwisko osoby prowadzącej wywiad, miejsce wywiadu, kolejność, taśma, szybkość rejestracji, program, w jakim został zarejestrowany.

Autor zaprezentował także doświadczenia archiwów fińskich w zakresie klasyfikacji i opracowywania materiałów fonograficznych. Przy tej okazji wskazał na różnorodność występującą w opisach identyfikacyjnych materiałów fonograficznych. Podobne zjawisko zaobserwować można w odniesieniu do materiałów kartograficznych i ikonograficznych (fotografia). W stosunku do dokumentów elektronicznych wyróżniono następujące elementy opisu: twórca dokumentu, data i miejsce powstania, rodzaj nośnika. Kolejna część artykułu została poświęcona poziomom opisu: dokumentu, jednostki, zespołu. Następnie dokonano oceny rodzajów pomocy archiwalnych w procesie informacji i udostępniania: spisu zdawczo-odbiorczego, spisu zespołów (z krótką charakterystyką ich zawartości), przewodnika, inwentarza (sumarycznego i analitycznego), repertorium, repertorium — przewodnika tematycznego. W końcowej części artykułu omówiono relacje pomiędzy informatyką, opisami archiwalnymi i pomocami archiwalnymi. Zaprezentowano również możliwości komputera w systemie

informacji archiwalnej, głównie w zakresie tworzenia tematycznych baz danych oraz zastosowania technik komputerowych dla opracowywania przewodników.

Artykuł P.C. M a z i k a n a, *The role of records management in businesses during market*, dotyczy roli zarządzania dokumentacją w handlu (w tym możliwości, jakie dają techniki elektroniczne w zakresie zarządzania dokumentacją handlową).

W artykule *Records management and archival education* A. T h u r s t o n prezentuje zależności pomiędzy zarządzaniem dokumentacją a kształceniem archiwistów. Omawia aktualną strukturę kształcenia dla potrzeb tego zawodu oraz możliwości i konieczności dokonywania w niej zmian.

W artykule S.K. A g y e i, *Training the professional archivists in Africa*, omówiono zagadnienie kształcenia archiwistów w Afryce. Zaprezentowano następujące problemy: kwestie ogólne dotyczące kształcenia, Wydział Studiów Bibliotecznych i Archiwalnych Uniwersytetu w Ghanie, nowe techniki archiwalne, rolę stowarzyszeń zawodowych w procesie kształcenia.

W tekście R. C o r b e t t, *Training outside of Africa, case study of Canada*, omówione zostały problemy kształcenia archiwistów dla Afryki poza tym kontynentem. Zaprezentowano tu różne metody i formy kształcenia w Kanadzie.

Artykuł S. N j o v a n a, *Continuing training programme,* omawia programy umożliwiające kontynuację kształcenia archiwalnego i związany z tym proces edukacji permanentnej.

W artykule B. A w e, *The concept of archives in Africa: a preliminary survey*, zarysowano historię archiwów afrykańskich w okresie prekolonialnym i kolonialnym. W dalszym ciągu J.E.Mc I n t y r e, *Managing for disaster risk*, zaprezentował problemy zabezpieczenia zbiorów archiwalnych i bibliotecznych przed grożącymi im niebezpieczeństwami, m.in. zalaniem.

W artykule G.P. Mac K e n z i e, *Establishing a preservation programme,* przedstawione zostały programy zabezpieczające zbiory (w tym różne rodzaje zabezpieczeń pośrednich i bezpośrednich).

Artykuł A. S t e l l C o n t é, *La programmation de bâtiments d´archives en Afrique*, porusza kwestie dotyczące budownictwa archiwalnego: 1. Programowanie (planowanie) budownictwa archiwalnego; 2. Problemy przystosowania budynków starych do potrzeb archiwalnych; 3. Problemy nowego budownictwa archiwalnego — w tym przypadku wskazano na różne funkcje, które powinny pełnić budynki archiwalne (A — przyjmowanie archiwaliów, kwalifikacja, klasyfikacja, dezynfekcja, konserwacja dokumentów, B — popularyzacja zasobu archiwalnego, C — organizacja ekspozycji, konferencji, seansów i serwisu edukacyjnego, D — fotografowanie i mikrofilmowanie, konserwacja, informacja i reprografia dokumentów, archiwizacja dokumentów archiwalnych); 4) Lokalizacja budynków i wiążące się z nią kwestie — konstrukcja budynków, przestrzeń administracyjna, przestrzeń publiczna, przestrzeń techniczna, pomieszczenia dyrektora, portiera, ochrony przeciwpożarowej.

M. R o p e r, *The role of international organistions in archival development*, naświetla znaczenie organizacji międzynarodowych, dla rozwoju archiwów. K. H a l l, *The role of professional associations in archival development*, ukazuje rolę stowarzyszeń zawodowych w rozwoju archiwów. C.A. U k w u, *The role of ICA regional bodies and inter-regional cooperation*, omawia rolę MRA w dziedzinie współpracy regionalnej i międzyregionalnej. B. A l e g b e l e y e, *Strengthening the bond among archivists, librarians and information scientists in Africa*, ukazuje współpracę pomiędzy archiwistami, bibliotekarzami i specjalistami z zakresu informacji naukowej w Afryce.

W końcowych tekstach zaprezentowano programy mikrofilmowania w krajach afrykańskich: Ghanie, Kenii i Tunezji.

N u m e r 2 (1996) otwiera artykuł J.P. W a l l o t a i N. F o r t i e r a, *L´archivistique et les sources orales. Bilan d´un quart de siècle de réflexion méthodologique et de travaux*. Rozpoczynają od rozważań pojęcia „historii mówionej". Zaprezentowano kilka z tych pojęć, dokonując analizy ich zakresu i zawartości. Omówiono zastrzeżenia, ale jednocześnie entuzjazm, jaki towarzyszył przejmowaniu źródeł audialnych do archiwów. W końcowej części zawarto problematykę związaną z wartościowaniem tego rodzaju materiałów, problemy ich opisu, zabezpieczania fizycznego, ochrony prawnej i etycznej w procesie udostępniania oraz kwestie finansowe wiążące się z tego rodzaju pracami.

W. R o n g s h e n g i W. Y u s h e n g , *Archives are purposive action of the subject-of-act: on the double quality of archives*, zaprezentowali problemy dotyczące wartościowania akt. Wskazali głównie na możliwości stosowania różnych kryteriów w tym procesie oraz związane z tym różnice w formułowaniu ocen dotyczących różnych rodzajów dokumentacji.

P. H a r v e y , *Computer catalogue of seals in the Public Record Office, London*, omówił kwestie łączące się z inwentaryzacją pieczęci w PRO oraz możliwości, jakie w tym zakresie dają techniki komputerowe. Ukazano doświadczenia inwentaryzacji pieczęci w tym archiwum oraz stosowane metody. Przedstawił także założenia bazy danych obejmującej pieczęcie zgromadzone w PRO oraz sposób gromadzenia i opisu pieczęci w bazie danych.

G.G. F i s s o r e , *L´usage des sceaux dans l´administration des sociétés anciennes*, przedstawił problemy funkcjonowania pieczęci w społeczeństwach antycznych. Autor opisał je na przykładzie pieczęci odnalezionych w Tell Bouqras w Syrii, określanych mianem *cretula*. Omówił ich formy materialne, proces tworzenia, opracowanie archiwalne, walory dokumentacyjne, pieczęć jako obiekt i jako dokument oraz generalnie rolę pieczęci w społeczeństwach antycznych.

Artykuł P. K e n n e d y G r i m s t e d , *Displaced archives on the Eastern Front: restitution problem from World War II and its aftermath*, poświęcony jest przyczynom rozproszenia archiwaliów w trakcie działań wojennych oraz kwestiom wiążącym się z próbami ich scalania. W artykule tym nawiązano do obrad i wyników konferencji „The Spoils of War", która odbyła się w Bard College w Nowym Jorku w styczniu 1995 r. W części wstępnej autorka omówiła problemy rewindykacji archiwaliów, w tym także zapisy prawa międzynarodowego. W kolejnych częściach artykułu skoncentrowała się na radzieckich zdobyczach archiwalnych z czasów działań wojennych lat 1942–1945. Następnie zaprezentowała zasób Archiwum Specjalnego oraz problemy dotyczące rewindykacji tych akt z Rosji, w tym także rosyjskie regulacje prawne w tym zakresie.

A.R. K e n n e y , *The disposition of archival source documents after digital imaging*, omówił problemy związane ze skanowaniem archiwaliów. Natomiast W. R o m b a u t s , *Quelques problèmes concernant la construction des bâtiments d´archives et des matériaux utilisés en Europe*, omawia problematykę budownictwa archiwalnego. Zbadano przyczyny tendencji do minimalizacji kosztów eksploatacji budynków archiwalnych oraz stanowiących ich konsekwencje nowych wymogów w stosunku do materiałów używanych do konstrukcji tych pomieszczeń. Przedstawiono też kwestie stworzenia rynku europejskiego w zakresie usług budowlanych dla archiwów i związaną z tym konieczność normalizacji wymogów budowlanych. W części pierwszej artykułu wskazano na kilka czynników powodujących wzrost kosztów utrzymania budynków archiwalnych. Jako pierwszy wymieniono problem izolacji termicznej. Wiąże się z nim ogrzewanie budynków stanowiące istotny czynnik kosztów utrzymania. Podkreślono, że na koszty ogrzewania istotny wpływ mają ceny ropy naftowej i gazu, które wzrosły w ciągu ostatnich 25 lat. Rozpatrzono normy dotyczące

izolacji termicznej w państwach Europy Zachodniej. Następnie zaprezentowano różne rozwiązania konstrukcyjne (m.in. brak okien zewnętrznych w magazynach, rozbudowa konstrukcji podziemnych), zmierzające do spełnienia wymogów termicznych przy jednoczesnym obniżeniu kosztów ogrzewania. Przytoczono regulacje prawne Rady Europejskiej dotyczące budownictwa archiwalnego.

W artykule H.P. J o s t a i J. S c h w a r z , *Constructions écologiques de bâtiments d´archives*, omówiono kwestie ekologiczne w odniesieniu do budownictwa archiwalnego. Wskazano na potrzebę ochrony środowiska wskazując, iż wiele elementów budownictwa archiwalnego stanowi czynnik zagrożenia dla otoczenia. Następnie zaprezentowano materiały i rozwiązania technologiczne przyjazne dla środowiska.

J.H. H o f e n k de G r a a f f, W.G.Th. R o e l o f s, H.van K e u l e n, *The effect of alkaline boxes and file folders on the accelerated ageing of paper by air pollution*, ukazują zabezpieczanie materiałów papierowych przed niszczącym działaniem zanieczyszczeń powietrza metodą ochrony przez pudła i teczki zasadowe zastosowane do przechowywania akt.

A. den T e u l i n g w artykule *Environmental conditions for storage of archival materials* zaprezentował czynniki mające wpływ na przechowywanie archiwaliów (temperatura, wilgotność powietrza, promieniowanie, zanieczyszczenia powietrza, mikroorganizmy, owady i in.).

Numer zamyka bibliografia adnotowana, wykonana pod patronatem Komitetu Zabezpieczania MRA (Preservation Committee of the International Council on Archives, P.-PR), na temat problematyki zabezpieczania i konserwacji archiwalnej.

N u m e r 1 (1997) został poświęcony problemom związanym z zawodem archiwisty.

A. P e d e r s o n*, Educating for advocacy: what content is appropriate?*, omawia pojęcie „archiwista" oraz kwestie przygotowania zawodowego do tej profesji. Na podstawie analizy haseł słownikowych i encyklopedycznych prześledził relacje pomiędzy pojęciem „adwokat" i „rzeczoznawca" (ostatnie pojęcie w kontekście rzeczoznawcy lub znawcy zagadnień archiwalnych). Próbowano określić cechy istotne dla tych zawodów. Przypomina wymagania stawiane wobec zawodu archiwisty, oczekiwania wobec jego umiejętności i postawy. Wskazuje na konieczność posiadania rozległej wiedzy, licznych umiejętności, poznania zasad rządzących prawami rynku, otwartych postaw wobec różnych problemów oraz umiejętności współpracy z różnymi środowiskami.

J.M. O ´ T o o l e, *The archival educator as advocate to the university and the wider community*, omawia na przykładzie doświadczeń z USA rolę edukacji archiwalnej, w tym działalność osób wykładających archiwistykę, w nauczaniu uniwersyteckim oraz popularyzacji wiedzy archiwalnej w środowiskach skupionych wokół uniwersytetów.

B.L. C r a i g, *Practicums in archives education programmes: from curriculum problem to advocacy opportunity*, omawia rolę praktyki w programach edukacji archiwisty. Zaprezentowano tę kwestię jako jeden z problemów nauczania oraz jeden z problemów koniecznych do rozwiązania w praktyce. Wskazano przy tym na konieczność równoległego prowadzenia procesu nauczania oraz nabywania umiejętności niezbędnych do wykonywania zawodu archiwisty.

R.J. C o x, *Advocacy in the graduate archives curriculum: a North America perspective*, rozpatruje na przykładzie doświadczeń krajów Ameryki Północnej nabywanie umiejętności praktycznych koniecznych w zawodzie archiwisty.

D.B. G r a c y, *Is teaching all that there is to it?*, uchwycił relacje między edukacją archiwalną a wymaganiami stawianymi archiwistom w trakcie wypełniania czynności zawodowych.

A. L o m b a r d o, *Marketing the past within the firm*, poruszył kwestie wiążące się z umiejętnością wykorzystywania znajomości przeszłości posuniętą aż do umiejętności „sprzedaży" tej wiedzy dla pozyskania funduszy na różne cele działalności archiwalnej.

S.C. B o x, *Bussines archives in the United States. Marketing in a changing environment*, omówił problem archiwaliów gospodarczych w Stanach Zjednoczonych.

Artykuł M.L. R i c h m o n d a, *Marketing Business Archives current national approaches co-operation and collaboration in Scotland*, daje szkic funkcjonowania archiwów gospodarczych w Szkocji.

B. S m i t h, *Australian Bussines Archive Scene*, podnosi zagadnienia archiwów gospodarczych w Australii. Tenże B. S m i t h, *Marketing Bussines Archives*, prezentuje kwestie wiążące się z problematyką zarządzania archiwami gospodarczymi oraz popularyzacją ich zasobu.

B. C o r b e t t, *ACÁ s Public Awareness Strategy*, przedstawia działanie Stowarzyszenia Archiwistów Kanady (Association of Canadian Archivists) zmierzające do popularyzacji problematyki archiwalnej wśród decydentów politycznych i gospodarczych.

W numerze tym opublikowano również w języku angielskim i francuskim *Wytyczne generalne do prawa regulującego kwestie archiwów historycznych i archiwów bieżących*. Zostały one przygotowane z myślą o regulacjach prawnych odnoszących się do kwestii archiwalnych oraz szeroko pojętej informacji. Opracowano je z myślą o regulacjach podejmowanych na co najmniej ogólnopaństwowym szczeblu. W związku z tym są one mało przydatne dla zasad prawnych dotyczących niższych struktur administracyjnych. Opracował je Komitet Prawa Archiwalnego MRA. Były one prezentowane na posiedzeniu Rady w Beijing w 1996 r. Składają się z 14 punktów stanowiących pożądany element ustaw archiwalnych: 1. Wprowadzenie, 2. Definicja archiwów bieżących i historycznych, 3. Podmiot prawa, 4. Niezbywalność i wieczystość dokumentów państwowych, 5. Dokumenty sektora prywatnego, 6. Odpowiedzialność i struktura władz archiwalnych, 7. Koordynacja aktywności sieci archiwów narodowych, 8. Rola archiwów narodowych, 9. Organy konsultacyjne, 10. Zarządzanie dokumentacją, 11. Wartościowanie i brakowanie dokumentacji, 12. Przekazywanie dokumentacji do archiwów, 13. Systematyzacja i opis, 14. Udostępnianie.

W artykule H.P. J o s t a, *La collaboration entre archivistes et concepteurs au cours des études et de la réalisation de bâtiments d´archives*, z Federalnego Biura Konstrukcyjnego z Berna omówiono współpracę pomiędzy archiwistami i konstruktorami w dziedzinie realizacji budownictwa archiwalnego.

W n u m e r z e 2 (1997) znalazły się materiały do wartościowania dokumentacji tworzonej przez współczesnych aktotwórców. Stanowiły one rezultat sympozjum w Oslo w dniach 10–11 VI 1994 r.

W artykule Angeliki M e n n e - H a r i t z, *Framework and aims of appraisal*, zostały omówione podstawowe problemy wartościowania dokumentacji. Znalazły się wśród nich: pojęcie wartościowania (kwalifikacji) powstającej dokumentacji aktowej, metody realizacji kształtowania narastającego zasobu aktowego, kryteria wartościowania.

B. L i n d h, *Some thoughts on appraisal terminology*, daje studium terminologii odnoszącej się do kształtowania narastającego zasobu archiwalnego.

B. W i l s o n, *Systematic Appraisal of the Records of the Government of Canada at the National Archives of Canada*, porusza problemy wartościowania akt tworzonych przez rząd kanadyjski. Wartościowanie dokumentacji tworzonej przez tę instytucję odbywa się w Archiwum Narodowym Kanady. Z kolei P. H o r m a n, *Appraisal on Wooden shoes. The Netherlands PIVOT project*, omówił problemy związane z kształtowaniem narastającego zasobu archiwal-

nego w Holandii, a O. K o l s r u d, *A brief history of appraisal in Norway*, prezentuje historię i problemy kształtowania narastającego zasobu archiwalnego w Norwegii.

L. D u r a n t i, *The thinking on appraisal of electronic records: its evolution, focuses, and future directions*, zajmuje się problemami wartościowania i brakowania dokumentacji zapisanej na nośnikach elektronicznych. Omówiono: 1) krótki zarys dziejów tego problemu; 2) kryteria wartościowania; 3) czynniki w procesie podejmowania decyzji dotyczącej zniszczenia dokumentacji; 4) programy badawcze; 5) publikacje; 6) projekty badawcze realizowane w Kanadzie i USA; 7) projekt Federalnej Bazy Danych; 8) system zarządzania dokumentacją elektroniczną w Banku Światowym; 9) nie rozwiązane problemy; 10) kwestie technologiczne; 11) rolę archiwisty przyszłości jako kustosza tego rodzaju archiwaliów.

B. J u s t r e l l z Komitetu Dokumentacji Audiowizualnej (Committee on Image Technology) MRA, *The use of colour microfilm for preservation*, ukazuje zastosowanie mikrofilmu kolorowego dla zabezpieczania materiałów archiwalnych, podając przykłady zastosowania tego rodzaju zabezpieczeń.

Wyniki studiów przeprowadzonych przez Gabinet Lambert (Rada Nauki i Ekspertyz Technologicznych) dotyczących zmian jakości dokumentów w trakcie dłuższego przechowywania poza kontrolowanymi warunkami pomieszczeń magazynowych w pracowniach naukowych i salach ekspozycyjnych zawiera artykuł pt. *La conservation préventive des documents graphiques. L´étude Lambert commandée par la Direction des archives de France.* Omówiono następujące zagadnienia: 1) koncepcję tzw. fiszki zdrowia dokumentu, tj. stworzenia idealnego modelu udostępniania i przechowywania dokumentów; 2) kwestie wiążące się z szokiem klimatycznym, w jakim znajdują się dokumenty wynoszone z pomieszczeń magazynowych, oraz koncepcją tzw. komory udostępniania oznaczającą stworzenie warunków zbliżonych do parametrów obowiązujących w pomieszczeniach magazynowych; 3) działania prewencyjne; 4) praktykę konserwatorską w archiwach i muzeach; 5) częstotliwość kontroli warunków przechowywania.

F.G. S c h e e l i n g s, *Archiving, documenting and information supply in universities...*, omawia zasoby i system informacyjny archiwów uniwersyteckich. Mówi też o pozycji tych archiwów na tle archiwów innych instytucji naukowych, strukturze i profilu działalności uniwersytetów i rodzajach tworzonej dokumentacji.

P. C h a r o n i R. C l e y e t - M i c h a u d, *À propos de l´article de Björn Lindh: le point de vue français*, przytaczają polemikę poświęconą terminologii archiwalnej, przede wszystkim dyskusje dotyczące pojęć z zakresu kwalifikacji archiwalnej, tj. wartościowania akt.

G. B e n o i t i D. N e i r i n c k, *Prescriptions minimales pour l´aménagement d´un petit service d´archives*, piszą o opracowywaniu, konserwacji i przechowywaniu akt w małych placówkach archiwalnych, podejmując próbę ustalenia zakresu minimalnych wymogów merytorycznych wobec tego typu placówek lub jedynie komórek organizacyjnych różnych instytucji.

J. H u r a u l t, *La conservation des archives locales en Afrique tropicale procédés de construction et mobilier*, omawia czynniki wywierające szkodliwy wpływ na stan archiwaliów w Afryce. Wskazuje m.in. na niszczącą działalność termitów, których obecność sprawia, że niektóre zespoły archiwalne znikają bez śladu. Następnie omówił problemy sieci archiwalnej w tym rejonie. Przy tej okazji postawiono pytanie, które z archiwów, lokalne czy narodowe, będą lepszym miejscem na trwalsze zabezpieczenie materiałów archiwalnych. Omówiono także działania podejmowane w zakresie poprawy warunków przechowywania archiwaliów (budynki archiwalne i ich wyposażenie). W konkluzji podkreślono, że wszystkie te elementy

muszą być odpowiednio zabezpieczone przed działaniem termitów. Z tego powodu w tym regionie powinny być preferowane różne rodzaje konstrukcji metalowych.

Na zakończenie numeru zaprezentowano główne założenia polityki wydawniczej „Janusa" oraz podano informację o możliwościach kontaktów z redakcją.

Alicja Kulecka (Warszawa)

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY", ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE, t. 5, Kraków 1999.

T o m 5 (1999) dedykowano pamięci zmarłego 3 II 1999 r. w Krakowie wybitnego historyka, profesora Zbigniewa Perzanowskiego, w latach 1981–1991 dyrektora AP w Krakowie.

Dział „Artykuły" obejmuje 7 prac. Waldemar K o m o r o w s k i i Kamila F o l l p r e c h t publikują (s. 11–20) już czwartą część katalogu właścicieli kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), w której omawiają dzieje kamienic przy Rynku pod nr 9 i 10. Pierwsza, zwana „Firlejowską", do wczesnych lat sześćdziesiątych XVI w. należała do Bonerów, rodziny królewskich bankierów i urzędników. Należy tu wymienić kupca i bankiera Jana, jego bratanka Seweryna, m.in. burgrabiego krakowskiego, wielkorządcę krakowskiego, kasztelana bieckiego i sądeckiego, czy też syna tegoż — Jana, wielkorządcę krakowskiego i kasztelana bieckiego. Po bezpotomnej śmierci Jana kamienica ta przeszła — przez jego siostrę Zofię Firlejową — w ręce magnackiej rodziny Firlejów. Druga kamienica, nazywana „Bruzikowską" lub „Srubinowską", przez pierwsze cztery dziesięciolecia XVI w. była własnością jednej z najważniejszych krakowskich rodzin — Morsztynów. Do 1587 r. pozostawała w rękach kupieckiej rodziny Wanzamów, do 1595 r. zaś należała do rodziny Gutteterów. W XVII w. przeszła na własność kupiecko-rzemieślniczych rodzin Bruzików i Szrubinów.

Celina B ą k - K o c z a r s k a zamieszcza (s. 21–41) drugą część pracy poświęconej właścicielom i lokatorom kamienicy „pod Krzysztofory", ulokowanej przy Rynku Głównym w Krakowie pod nr 35, od XVI do połowy XVII w. Potraktowano ją jako całość z dwiema sąsiednimi kamienicami przy ul. Szczepańskiej, stanowiły bowiem z nią z czasem realną nieruchomość. W XVI w. kamienica była własnością patrycjuszowskiej rodziny Koślów, od 1590 r. należała do rajcy olkuskiego Marcina Iwana. Potem jej właścicielem został aptekarz Abraham Ronenberg, posiadający również kamienicę „pod Jaszczurką" przy Rynku nr 8. W pierwszej połowie XVII w. właściciele kamienicy mieszkali we własnych domach, ją zaś wynajmowali m.in. kupcom i rzemieślnikom. Na parterze mieściła się apteka. W 1644 r. kamienicę „pod Krzysztofory" i sąsiednie domy nabył i uczynił swą rezydencją Adam Kazanowski.

Historyczno-architektonicznego obrazu Krakowa dopełnia tekst Anny S t a b r a w y, która omawia (s. 42–68) dzieje apteki mieszczącej się w kamienicy „pod Złotym Karpiem" przy Rynku Głównym w Krakowie pod nr 11. Apteka funkcjonowała około 230 lat: od około 1527 do około 1698 r. oraz w latach 1767–1826. W pierwszym okresie znajdowała się ona w rękach aptekarskich rodzin: Alantse, Zaydlic, Pernusowie, natomiast później głównie rodzin Toryani i Girtler. Autorka cytuje fragmenty inwentarza apteki, spisanego 3 I 1779 r. po śmierci aptekarza Józefa Toryaniego. Jest to unikatowy dokument w dziejach polskiego aptekarstwa, podający na około 30 ss. spis wyposażenia apteki: mebli, naczyń, medykamentów oraz ceny

leków. Załącznik stanowi tablica genealogiczna, pokazująca powiązania rodzin Soldadinich, Toryanich i Girtlerów.

Kamila F o l l p r e c h t szkicuje (s. 69–83) dzieje rodziny Cellarich, krakowskiej kupieckiej rodziny włoskiego pochodzenia z XVI i XVII w. Pierwszymi członkami rodziny, którzy znaleźli się w Krakowie, byli kupcy, bracia Paweł i Andrzej, przybyli tu w końcu XVI w. z Mediolanu. Rodzina ta do połowy XVII w. należała do najbogatszych i najbardziej wpływowych w Krakowie. Wierna służba dla nowej ojczyzny zaowocowała nadaniem polskiego szlachectwa jej członkom: Janowi, Pawłowi i Andrzejowi III, w 1662 r., przez króla Jana Kazimierza. W miarę upływu lat rodzina wchodziła w posiadanie dóbr ziemskich poza Krakowem, także na Śląsku, np. nabyła Lubiniec. Tekst artykułu uzupełnia tablica genealogiczna Cellarich.

Teresa Z i e l i ń s k a zamieszcza (s. 85–102) interesujący artykuł przedstawiający dzieje tzw. dóbr neuburskich, niegdyś majątku Radziwiłłów birżańskich. Była to fortuna wymarłej pod koniec XVII w. linii Radziwiłłów na Birżach i Dubinkach. Jej jedyną spadkobierczynią została córka Bogusława Radziwiłła, Ludwika Karolina, żona Karola III Filipa, księcia Neuburg, potem jej córka Elżbieta Augusta, żona księcia Sulzbach. Dobra neuburskie znajdowały się głównie na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego i pod koniec XVII w. obejmowały przede wszystkim 1 tys. wsi, miasto Słuck, łącznie ponad 11 600 dymów. W połowie XVIII w., po wielu staraniach, w posiadanie owych dóbr wszedł Hieronim Florian Radziwiłł, który poślubił jedną z księżniczek Sulzbach, zatem wnuczek Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny. Ostatecznie przez pół wieku dobra te pozostawały w rękach Radziwiłłów nieświeskich i ołyckich. Dzięki małżeństwu ze Stefanią, jedynym legalnym dzieckiem i tym samym spadkobierczynią zmarłego w 1813 r. Dominika Radziwiłła, przejął je książę Ludwik Wittgenstein. Córka tej pary, księżna Maria Hohenlohe-Schillingsfürst sprzedała większość odziedziczonego majątku, jej dzieci zaś dokończyły dzieła. Została do tego zmuszona przez władze carskie, które wprowadziły zarządzenie o zakazie posiadania dóbr ziemskich w zachodnich guberniach Rosji przez osoby nie będące carskimi poddanymi. Sprzedaży dokonywano stopniowo, rozparcelowując ogromne niegdyś dobra radziwiłłowskie.

Wacław K o l a k prezentuje (s. 103–138) polską grafikę religijną ze zbioru rycin Ambrożego Grabowskiego. Twórca ten (1782–1868) zapisał się w dziejach Krakowa jako znany księgarz, historiograf, kolekcjoner, kronikarz, a przede wszystkim miłośnik miasta. Skompletował interesujący zbiór ikonograficzny, obejmujący okres od XVI w. do pierwszej połowy XIX w. Ważną częścią tegoż zbioru jest dawna grafika religijna. W. K o l a k podzielił ją tematycznie na trzy grupy: wizerunki cudownego Pana Jezusa, cudowne wizerunki Matki Boskiej, święci i błogosławieni polscy. Obecnie zbiór jest przechowywany w AP w Krakowie.

Natomiast Ewa Z a j ą c omawia (s. 139–156) wydarzenia, które doprowadziły we wrześniu 1980 r. do powstania Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność" w Krakowie.

W dziale „Materiały źródłowe" Krystyna J e l o n e k - L i t e w k a publikuje (s. 159–161) opis procesji z kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu do kościoła Nawiedzenia NMP na Piasku z 1700 r. W bazylice ojców karmelitów pod wezwaniem Nawiedzenia NMP na Piasku działało Bractwo Szkaplerza Świętego, natomiast w kościele ojców augustianów przy kościele św. Katarzyny — Bractwo Paskowe pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia. Celem obu bractw, powstałych po soborze trydenckim, było umacnianie oraz obrona wiary katolickiej przed reformacją. Jednym z przejawów łączącej je silnej więzi duchowej było właśnie organizowanie procesji: z kościoła św. Katarzyny do kościoła NMP w lipcu, w odwrotnej kolejności zaś — we wrześniu.

Anna P a l a r c z y k o w a zamieszcza (s. 162–168), opatrzone wyczerpującym wstępem, dwa listy: z 6 kwietnia oraz 14 IV 1910 r., przechowywane dzisiaj w Archiwum Dzikowskim Tarnowskich w AP w Krakowie. Zasadniczym tematem listu Zdzisława Tarnowskiego do stryja Stanisława Tarnowskiego i odpowiedzi tegoż jest sprawa sprzedaży za granicę obrazu *Lisowczyk* pędzla Rembrandta przez Zdzisława. Dzieło to stanowiło najcenniejszą pozycję w słynnej galerii Tarnowskich w Dzikowie, którą to galerię wraz z cenną biblioteką odziedziczył po swoim ojcu, Janie Dzierżysławie, Zdzisław Tarnowski. Natomiast prof. S. Tarnowski, historyk literatury polskiej, prezes Akademii Umiejętności, rektor UJ, jedna z głównych postaci krakowskich konserwatystów, był młodszym bratem Jana Dzierżysława. Sprzedając *Lisowczyka*, jego właściciel pragnął — wobec protestów opinii publicznej — podeprzeć się autorytetem stryja. Obraz zakupił w 1910 r. do swej nowojorskiej galerii H.C. Frick, gdzie też znajduje się do dziś.

Ojciec Józef M a r e c k i przygotował edycję (s.169–180) wspomnień krakowskiego kapucyna, brata Teofila Kowalika, zawierających opis rodzinnych podkrakowskich Liszek. Brat Kowalik (1866–1944) wstąpił do klasztoru w 1895 r. Pełnił obowiązki zakrystiana oraz klasztornego krawca. Był miłośnikiem miasta Krakowa. Wiele czytał na temat dziejów miasta, w latach trzydziestych zaś poświęcił wiele wolnego czasu na spisywanie losów mieszkańców Krakowa, miejskich kamienic, placów i ulic.

W dziale „Miscellanea" Jan G o r d z i a ł k o w s k i przedstawia (s. 183–189) procedurę nadawania tytułu honorowego obywatela miasta Krakowa oraz w porządku chronologicznym wymienia osoby obdarzone tym tytułem. Piotr K ö h l e r dokonuje przeglądu i omawia metody opracowania (s. 190–197) zbiorów archiwalnych Muzeum Botanicznego i Pracowni Historii Botaniki im. J. Dyakowskiej Ogrodu Botanicznego UJ, najstarszego polskiego ogrodu botanicznego. Natomiast Marek Mariusz T y t k o prezentuje (s. 198–205) zagadnienia dotyczące kolekcji fotografii w zbiorach Archiwum UJ.

W dziale „Recenzje" Andrzej Kazimierz B a n a c h przedstawia (s. 209–211) kolejny tom „Prac Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego" (Seria A, tom 7, Kraków 1997), wydany pod redakcją Jerzego Michalewicza, zawierający inwentarz akt wydziałów i studiów UJ z lat 1850–1939 (1954). Z kolei Iwona D r ą g - K o r g a omawia (s. 211–213) opracowaną przez Janusza Ciska książkę na temat Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiorów.

Dział „Kronika" zawiera m.in. sprawozdanie dyrektora AP w Krakowie dra Sławomira Radonia z działalności archiwum w roku 1997 oraz relacje pracowników z wyjazdów służbowych do Czech, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i na Ukrainę.

*Anna Wajs (*Warszawa)

„LA GAZETTE DES ARCHIVES". REVUE DE L´ASSOCIATIONS DES ARCHIVISTES FRANÇAIS, Paris 1997, nr 176–178.

N u m e r 176 (1997) czasopisma został poświęcony udostępnianiu archiwaliów bankowych i sądowych, archiwaliom instytucji naukowych i partii politycznych, archiwaliom francuskim odzyskanym z Rosji oraz bazie danych powstałej dla potrzeb urzędu premiera. Otwiera go artykuł R. N o u g a r e t z Archiwum Banku Crédit Lyonnais. Omówiono w nim udostępnianie archiwaliów banków prywatnych oraz występujących w tych instytucjach pomocy archiwalnych. Autor próbuje udzielić odpowiedzi na pytanie, czy należy dokonać selekcji historyków,

którym udostępnia się materiały archiwalne banków prywatnych, ze względu na zachowanie tajemnicy bankowej? Z tego powodu, przed udzieleniem zgody na korzystanie z archiwaliów, starannie ocenia się osoby składające wnioski, stosując kryteria prawne i etyczne. Na tej podstawie podejmuje się decyzje dotyczące udostępniania dokumentów bankowych, oceniając m.in. kompetencje, motywacje i obiektywizm ubiegających się o korzystanie z archiwaliów banków prywatnych. Następnie autor omówił reguły i terminy udostępniania archiwaliów banków prywatnych, wskazując że w dużym zakresie uwarunkowane są one obowiązkiem zachowania tajemnicy bankowej. Istnieje kilka elementów tajemnicy bankowej: 1) ochrona informacji dotyczących klientów banków; 2) ochrona danych pracowników banku; 3) ochrona danych dotyczących zasad funkcjonowania instytucji. W archiwach banków prywatnych przyjmuje się niekiedy zasady stosowane w archiwach publicznych (30 lat braku dostępu do archiwaliów). We Francji przyjęto 60-letni okres, po którym można udostępniać te archiwalia, w USA 100-letni. Banki stosujące krótsze okresy ochronne przyjęły jednocześnie zasadę zapoznawania się z pracą, w której zostały wykorzystane ich archiwalia. We Francji zasadę cenzury bankowej stosuje się wobec historyków opłacanych przez banki. Jedną z form ograniczenia dostępu do archiwaliów jest udostępnianie akt jedynie w postaci ekstraktów. Taka forma może mieć wiele wad, m.in. subiektywny sposób sporządzania i duży nakład pracy. W zakończeniu przestawiono pomoce archiwalne w archiwach bankowych, wskazując, że stan ich nie jest zadowalający. Poruszony też został problem kontroli prac historyków opartych na archiwaliach bankowych.

F. B a n a t - B e r g e r, odpowiedzialna za obsługę archiwalną we francuskim Ministerstwie Sprawiedliwości, przedstawiła udostępnianie dokumentacji sądowej. W części pierwszej, poświęconej warunkom udostępniania tej dokumentacji, przeanalizowano zapisy kodeksów karnego i cywilnego. Na zasady udostępniania tego rodzaju dokumentacji wpływ ma jawność rozpraw i wyroków sądowych oraz wzgląd na charakter spraw — cywilnych lub karnych. W tej drugiej grupie wydzielić można sprawy dotyczące nieletnich. Odstępstwa od zasady jawności w sprawach cywilnych określone są zapisami kodeksu cywilnego (m.in. tajność rozpraw i wyroków w sprawach rozwodowych). W sprawach karnych dominują rozprawy jawne, wyjątkiem są sprawy zagrażające porządkowi społecznemu lub moralności. Następnym problemem jest udostępnianie danych z centralnego rejestru skazanych oraz danych zebranych w śledztwie (należą do kategorii tajnych). Zaprezentowano także kwestie związane z udostępnianiem dokumentacji aktowej administracji więziennej oraz administracji sądowej. W tych przypadkach niezbędne jest odwoływanie się do odpowiednich przepisów prawnych. W dalszej części artykułu przypomniano propozycje Ministerstwa Sprawiedliwości z 1977 r. odnoszące się do udostępniania archiwaliów sądowych, w których zawarta była propozycja podziału dokumentacji na trzy kategorie: 1) nie udostępnianej; 2) udostępnianej w pewnych okolicznościach; 3) udostępnianej po upływie określonego czasu. Dokonano przeglądu zapisów francuskiego prawa archiwalnego w odniesieniu do dokumentów sądowych. Inną sprawą jest długość okresów, po których może zostać udostępniona dokumentacja sądowa. Wskazano na ich zróżnicowanie od 100 do 30 lat. Podkreślono jednak, iż 30-letni okres ochronny w niektórych sprawach cywilnych jest niedostateczny. Podsumowując autorka podkreśla, że regulacje prawne odnoszące się do zasad udostępniania archiwaliów sądowych są niewystarczające. Wyraziła przy tym nadzieję, że nowe prawo archiwalne bardziej precyzyjnie ureguluje te kwestie.

M. J e a n (konserwator Archives Nationales) i D. P o u p a r d i n (dyrektor ds. naukowych Państwowego Instytutu Agronomicznego) zaprezentowali problemy dokumentacji tworzonej przez tę placówkę. Artykuł powstał w związku z podjęciem przez Instytut prób uregulowania

spraw archiwalnych. Decyzja dotycząca tych kwestii została podjęta w porozumieniu z Archives Nationales. Jednym z istotnych problemów stała się relacja pomiędzy dokumentacją stanowiącą rezultat działalności administracyjnej Instytutu (organizacja i zarządzanie pracami badawczymi) oraz dokumentacją wyników badań. W celu należytego rozpoznania drugiego rodzaju dokumentacji przeprowadzono ankietę wśród kierowników pracowni (laboratoriów). Na jej podstawie podjęto próbę klasyfikacji dokumentacji wyodrębniając: 1) dokumentację tworzoną przez administrację Instytutu; 2) powstającą w wyniku prowadzonych badań. W grupie pierwszej wyróżniono dwie podgrupy: 1) dokumentację kierowaną do administracji centralnej Instytutu; 2) dokumentację tworzoną przez placówkę. W pierwszej podgrupie wyróżniono: 1) raporty dotyczące postępu badań; 2) dokumentację wydatków na badania; 3) raporty z osiąganych wyników badawczych; 4) dokumentację konkursów. W podgrupie drugiej wyróżniono: 5) sprawozdania z zebrań administracyjnych; 6) odpowiedzi na oferty badawcze; 7) książki inwentarzowe materiałów. Drugą grupę dokumentacji Instytutu stanowiła dokumentacja uzyskiwanych wyników badawczych. Wyróżniono w niej następujące podgrupy: 1) prace zakończone; 2) materiały warsztatowe; 3) kolekcje materiałów przeznaczonych do prowadzenia badań. W pierwszej z tych podgrup znalazły się prace i artykuły opublikowane oraz prace nie publikowane. W podgrupie drugiej — materiałów warsztatowych — wyróżniono: zeszyty z zapisami laboratoryjnymi, repertoria techniczne i protokoły dokonywanych eksperymentów, zbiory fiszek i danych nie opracowanych, fotografie i filmy naukowe. W podgrupie trzeciej — kolekcję materiałów do badań biologicznych — wyróżniono materiały żywe i martwe. Oceniając wartość rozmaitych rodzajów dokumentacji naukowej tworzonej przez Instytut, środowiska naukowe wskazywały przede wszystkim na prace publikowane jako najistotniejszy miernik wartości Instytutu, godny zabezpieczenia w pierwszej kolejności.

Omawiając materiały warsztatowe, wskazano, że ich zawartość jest w dużym zakresie uzależniona od wyposażenia technicznego stosowanego w prowadzonych badaniach. W związku z elektronicznym systemem rejestracji prowadzonych badań maleje rola tradycyjnych rodzajów dokumentacji. Najbardziej istotne dane dotyczące materiałów warsztatowych zawarte są z reguły w publikacjach naukowych. Materiały warsztatowe traktowane są jako dokumentacja pomocnicza. Z wypowiedzi przedstawicieli środowiska naukowego wynika, że archiwalia naukowe mogą odgrywać rolę w podtrzymywaniu tradycji badawczej oraz stać się czynnikiem inspirującym badania. Konieczne jest wypracowanie racjonalnych reguł gromadzenia dokumentacji badań naukowych.

Artykuł P. C a n a v a g g i o jest rozszerzonym komunikatem wygłoszonym przez autorkę na międzynarodowym kolokwium, poświęconym archiwom historycznym partii politycznych (Rzym 1995 r.), zorganizowanym przez włoską Fundację Gramsci. Na wstępie wskazano na status prawny francuskich partii politycznych podkreślając, że stanowią one instytucje prawne o charakterze stowarzyszeń. Prawo francuskie nie zawiera żadnych zapisów dotyczących archiwów partii politycznych. Archiwa francuskie interesują się tego typu zespołami, choć w ich polityce priorytetem są archiwalia zagrożone zniszczeniem (rodowe, gospodarcze, członków rządu). Istnieje duże rozproszenie i różnorodność archiwów partii politycznych. Autorka podkreśla, że częstym zjawiskiem jest obojętność partii wobec własnych archiwów oraz związany z tym brak środków i odpowiednio wykwalifikowanych pracowników. Następnie omawia miejsca przechowywania archiwów kilkunastu partii politycznych.

Brak reguł postępowania z archiwami partii politycznych na poziomie ogólnopaństwowym. Spośród wszystkich partii politycznych jedynie Francuska Partia Komunistyczna troszczy się o swoje archiwalia. Partie polityczne nie akceptują również zasad przekazywania swoich

archiwaliów do archiwów publicznych, upatrując w nich jeden z elementów państwowej struktury administracyjnej. Przekazanie materiałów archiwalnych do archiwów publicznych utożsamiane jest w środowiskach partii politycznych z poddaniem ich pod kontrolę państwa. Partie chętniej akceptują zasadę przekazywania swoich archiwaliów do instytucji prywatnych, np. fundacji. Konieczne jest zatem wypracowanie reguł selekcji, gromadzenia i zabezpieczania materiałów archiwalnych.

C. S i b i l l e (konserwator Służby Archiwalnej Armii Lądowej) zaprezentowała problemy dotyczące akt Ministerstwa Wojny zwróconych przez Rosję. Od grudnia 1993 r. do maja 1994 r., w wyniku porozumienia zawartego między MSZ-ami Rosji i Francji, do Archiwum Ministerstwa Wojny w Vincennes powróciło około 40 tys. j.a. z zespołów powstałych w toku działalności placówki. Akta te zostały wywiezione z Francji przez Wehrmacht i w 1945 r. dostały się w ręce Armii Czerwonej. Dopiero w 1991 r. Rosja ujawniła, że dokumentacja jest na jej terytorium. Zwrócone jednostki stanowią tylko część archiwaliów francuskich będących w posiadaniu Rosji. Przekazywanie ich do Francji zostało przerwane w maju 1994 r. Wywiezione przez Niemców archiwalia liczyły 50 543 j.a. (16 814 pudeł i 559 jednostek ponadnormatywnych [pozaaktowych]). Wywiezione archiwalia liczyły 70 tys. m.b. z okresu od XVIII w. do 1942 r. Sporządzono do nich 18 inwentarzy w języku rosyjskim. Archiwalia te stanowiły wytwór francuskich służb specjalnych, sztabów okręgów wojskowych, dowództwa armii i sztabu generalnego armii. Dotyczyły m.in. problemów Nadrenii i Saary, walki ze szpiegostwem (kontrwywiadu), organizacji i działalności służb informacyjnych armii, cudzoziemców we Francji, nacjonalizmów lokalnych w koloniach francuskich. Po trzech latach pracy nad przekazanymi aktami możliwa stała się ich prezentacja.

W pierwszej części artykułu ukazano losy archiwaliów Ministerstwa Wojny od momentu wybuchu wojny francusko-niemieckiej, aż do odzyskania akt. Przypomniano, iż akta te zostały wywiezione partiami z terytorium Francji przez armię niemiecką. W maju 1945 r. radziecki komendant wojskowy w Czechosłowacji poinformował Ławrientija Berię, że odnalezione zostały archiwalia francuskie. W ślad za tą informacją udała się na miejsce grupa specjalistów radzieckich ze służb archiwalnych NKWD. Po dokonaniu oględzin, akta przewieziono do ZSRR (21 wagonów). Do tych akt została dołączona w lutym 1946 r. partia archiwaliów odnaleziona na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Akta zostały włączone do zasobu Archiwum Specjalnego Państwa Radzieckiego, gdzie zostały podzielone na podstawie przyjętego kryterium narodowego, co okazało się niezgodne z regułami obowiązującymi w archiwistyce i naukach historycznych. W latach sześćdziesiątych ZSRR sygnalizował posiadanie archiwaliów francuskich. Po puczu sierpniowym 1991 r. podjęto negocjacje dotyczące zwrotu tych archiwaliów, zakończone podpisaniem porozumienia, które przewidywało zwrot części archiwaliów francuskich. Strona francuska zobowiązała się jednocześnie do zmikrofilmowania części akt interesujących stronę rosyjską.

W 1992 r. Archiwum Specjalne zostało przemianowane na Centrum Dokumentacji Współczesnej, do którego uzyskali dostęp badacze rosyjscy i zagraniczni. W 1994 r. jeden z deputowanych do Dumy rosyjskiej, reprezentujący opcję nacjonalistyczno-komunistyczną, oskarżył Borysa Jelcyna o niszczenie dziedzictwa rosyjskiego. Po tym wystąpieniu akcja przekazywania archiwaliów francuskich została przerwana. W Archiwum Specjalnym zespoły archiwalne zostały przemieszane, gdyż archiwiści nie znali struktury organizacyjnej Ministerstwa Wojny. Po powrocie do Francji archiwalia były porządkowane zgodnie z zasadami przyjętymi dla serii N (archiwalia wojskowe). Ustalone zostały zasady selekcji tych materiałów wypracowane przez archiwistykę francuską. Artykuł zawiera krótką charakterystykę zawartości

tych zespołów, a są to: archiwalia Rad przy Ministrze Wojny (Najwyższej Rady Wojennej i Rady Najwyższej Obrony Narodowej), Sztabu i Dowództwa Armii, administracji terytorialnej Ministerstwa Wojny i armii, drugiego Biura Sekcji Informacji i Centralnej Sekcji Informacji Sztabu Armii.

D. D e v a u x (konserwator Archiwum Narodowego, Sekcji Dokumentacji Współczesnej w Fontainebleau) omówiła kwestie związane z odzyskanymi przez Francję archiwaliami Dyrekcji Bezpieczeństwa MSW. Podobnie jak akta Ministerstwa Wojny, zostały zwrócone przez Rosję (1992 r.), co trwało do maja 1994 r. Przekazywanie akt przerwano na skutek protestów nacjonalistów rosyjskich. 5 II 1997 r. Duma przegłosowała projekt prawa stanowiącego, iż wszystkie dobra kulturalne zdobyte w Niemczech i w czasie II wojny światowej stanowią własność Federacji Rosyjskiej, niezależnie od okoliczności ich zdobycia.

Artykuł omawia akta Dyrekcji Bezpieczeństwa z lat 1880–1940. Można w nich wyróżnić następujące grupy: 1) teczki indywidualne; 2) akta Biura Dyrekcji Bezpieczeństwa; 3) teczki dowodów tożsamości i paszportów; 4) kartoteka osobowa (odzyskano litery A-Butz). Teczki osobowe były zakładane dla obywateli państwa francuskiego i cudzoziemców, którzy zwrócili na siebie uwagę policji i dotyczyły nadzoru nad młodocianymi, prostytucji, działaczy partyjnych i związkowych. Zawierały informacje służb policyjnych, korespondencję administracyjną i wycinki prasowe. Teczki dotyczące cudzoziemców nie były liczne; dokumentacja obejmowała dane o osobistościach świata polityki: deputowanych do parlamentu, deputowanych samorządowych, działaczy partyjnych i związkowych. Druga część zawierała akta różnych biur Dyrekcji. Ta część archiwaliów została zwrócona w niewielkim zakresie. Rosja zatrzymała liczne akta, m.in. partii politycznych, emigrantów rosyjskich i armeńskich.

W drugiej części artykułu omówiono sposób traktowania materiałów przez archiwistów radzieckich. Wskazano generalnie na: słabą znajomość historii instytucji francuskich, trudności językowe, wyrażające się np. próbami opisu cyrylicą francuskich materiałów archiwalnych. Po powrocie do Francji akta wymagały nowego opracowania, zgodnie z zasadami archiwistyki francuskiej. Archiwalia te stanowią ważne źródło do dziejów Francji. Z powodu braku pomocy archiwalnych dostęp do nich jest utrudniony.

J. L u q u e t zaprezentował bazę danych „Varenne", skonstruowaną z inicjatywy przedstawiciela Archives Nationales przy premierze, wykorzystywaną w celach zarządzania i archiwizacji dokumentacji wytwarzanej przez ten urząd. Przypomniano jej genezę, zasady funkcjonowania, zawartość oraz omówiono perspektywy na przyszłość.

C. B e r c h e (konserwator Biblioteki Archives Nationales) zaprezentowała zasób Biblioteki Centrum Historycznego Archives Nationales, informację o nim oraz zasady i warunki udostępniania.

Ch. N o u g a r et (konserwator, przewodnicząca Komitetu Normalizacji Opisów MRA) omówiła próbę normalizacji opisów aktotwórców podjętą przez MRA. Wskazała, że wraz z ustaleniem ISAD/G rozpoczęto politykę międzynarodowej normalizacji opisów archiwalnych. Jednocześnie próby jej praktycznego zastosowania uświadomiły potrzebę wypracowywania kolejnych norm dotyczących opisów archiwalnych. Następnie autorka wskazała na zalety i strukturę normy stosowanej w opisie aktotwórcy (ISAAR). Dotyczą one instytucji, osób i rodzin prywatnych. Załącznik do artykułu stanowi ISAAR(CPF): *Norme internationale sur les notices d´autorité archivistiques relatives aux collectivités, aux personnes aux familles*.

N u m e r 177–178 (1997) został poświęcony problemom jawności i tajności akt oraz udostępnianiu archiwaliów najnowszych. Opublikowane materiały stanowią pokłosie kolokwium zorganizowanego przez Stowarzyszenie Archiwistów Francuskich w Paryżu w marcu 1996 r.

W części pierwszej, poświęconej prawodawstwu, opublikowano trzy artykuły oraz rezultaty dyskusji okrągłego stołu. G. B r a i b a n t (przewodniczący Sekcji Rady Państwa) zaprezentował zapisy prawa francuskiego dotyczące udostępniania archiwaliów, poprzedzające zasady przyjęte we francuskim prawie archiwalnym z 1979 r. Wskazał na: dekret z 1936 r. odnośnie do archiwaliów i archiwów, artykuł 34 konstytucji V Republiki, gwarantujący swobody obywatelskie, prawa z 1978 r. gwarantujące jawność w zakresie udostępniania archiwaliów, a także ochronę życia prywatnego. Podkreślił, iż zasady udostępniania archiwaliów zawsze stanowić będą kompromis pomiędzy swobodami obywatelskimi a takimi czynnikami, jak bezpieczeństwo państwa i ochrona życia prywatnego obywateli.

H. B a s t i e n (odpowiedzialny za współpracę międzynarodową w Dyrekcji Archiwów Francuskich) omówił udostępnianie archiwaliów w różnych krajach na podstawie zapisów publikowanych w organie MRA „Archivum". Poruszył problemy terminologiczne, wskazał na strukturę polityczną jako istotny czynnik wpływający na zasady udostępniania archiwaliów. W krajach o strukturze federacyjnej lub silnych regionalizmach prawa narodowe (państwowe) i federacyjne lub regionalne często pokrywają się. Generalnie zapisy prawne dotyczące udostępniania archiwaliów mają charakter restrykcyjny w odniesieniu do trzech grup problemów: bezpieczeństwo państwa, życie prywatne obywateli, tajemnica przemysłowa i handlowa. W wielu krajach przyjmuje się okres 30 lat od chwili wytworzenia dokumentacji jako czas, po którym może być udostępniana. Występują jednak przypadki przyjmowania okresów dłuższych lub krótszych. Wskazała też na sposoby ustalania okresów, po których możliwe jest udostępnianie archiwaliów. Wyróżnić można następujące cezury: 1) data narodzin; 2) data śmierci; 3) data założenia teczki. Istnieje także możliwość odliczania tego okresu od daty przyjęcia archiwaliów do archiwum. Wskazano przy tym na możliwość administracyjnych regulacji dotyczących udostępniania konkretnych rodzajów archiwaliów lub wykorzystania ich jedynie przez niektóre osoby. Prawo niemieckie, austriackie i holenderskie ma wyraźne zapisy odnoszące się do udostępniania dokumentacji tajnej. W drugiej części artykułu omówiono relacje pomiędzy aktotwórcą a archiwum w zakresie wypracowywania reguł udostępniania dokumentacji. Istnieje kilka możliwych rozwiązań: 1) decyzja o udostępnianiu należy do aktotwórcy; 2) decyzja należy do aktotwórcy po zasięgnięciu opinii archiwum; 3) decyzja należy do archiwum; 4) współdziałanie w tym zakresie pomiędzy aktotwórcą i archiwum i wspólne wypracowywanie reguł dotyczących udostępniania. Nie wiadomo, które z tych rozwiązań przyjmie Unia Europejska.

B. F a i l l é s (francuska grupa studiów nad uzbrojeniem nuklearnym) omówiła nowe regulacje prawne postępowania z dokumentacją tajną w USA. Dekret prezydenta USA z 17 IV 1995 r. przyczynił się do rewizji dotychczasowych zasad udostępniania dokumentacji tajnej, co umożliwia napisanie na nowo historii XX w. Przypomniano istotne założenia tego aktu prawnego: 1) okres tajności — może trwać 10 lat, wyjątek stanowi jedynie 9 określonych przypadków; 2) proces automatycznego odtajnienia dokumentacji — po 25-letnim okresie od chwili wytworzenia tego rodzaju dokumentacji następuje automatyczne odtajnienie dokumentacji z wyjątkiem 9 określonych prawem przypadków; 3) proces systematycznego odtajnienia dokumentacji — archiwa instytucji tworzących dokumentację tajną zobowiązane zostały do systematycznego odtajnienia; 4) wszystkie decyzje odtajnienia dokumentacji musi poprzedzać ekspertyza, w jakim stopniu może to wpłynąć na bezpieczeństwo narodowe; 5) wprowadzenie różnych stopni — zakresów tajności dokumentu — poufny, tajny, ściśle tajny; 6) kwestie wątpliwe — w przypadku wystąpienia wątpliwości rozstrzygane na korzyść udostępnienia dokumentu; 7) konieczność prawidłowego oznakowania dokumentacji tajnej.

Następnie omówiono sprawy realizacji zapisów dekretu oraz przewidywane procedury odwoławcze. Dekret wzbudził entuzjazm historyków, jako próba regulacji dostępu do dokumentacji tajnej.

Tę grupę artykułów zakończyła dyskusja pod hasłem *Kto posiada władzę decydowania o dostępie do dokumentacji instytucji publicznych?* (*Qui a la pouvoir*). Poruszono aspekty udostępniania archiwaliów, m.in. konstruowania prawa odnoszącego się do tej dziedziny działalności archiwów, interpretacje prawa, zastosowania prawa i praktyki.

Pozostała część numeru zawiera zapis dyskusji na temat bezpieczeństwa państwa. Próbowano zdefiniować to pojęcie, jego granice i konsekwencje praktyczne jego funkcjonowania w odniesieniu do problematyki udostępniania archiwaliów tworzonych przez instytucje z sektora obronności.

Na początku dyskusji J.N. J e a n n e n e y, były minister, stwierdził, iż koncepcja jawności jako jednego z istotnych elementów demokracji coraz częściej staje się problemem dyskusyjnym. Pojawiły się postulaty przywrócenia tajności określonej granicami prawa. Kwestia ta jest tym bardziej istotna, że nowe technologie pozwalają na obieg informacji, w którym brak hierarchizacji i prawidłowej organizacji a konsekwencją tego jest brak selekcji i wartościowania dawanych w obieg informacji. Generalnie zaobserwować można zjawisko określane przez historyków mianem „przyspieszenia dziejów". W związku z tym konieczna byłaby próba odpowiedzi na pytanie, czy zjawisko to może implikować proces skrócenia okresu, po którym udostępniane są archiwalia? Wynikiem tych postulatów i refleksji będzie przedyskutowanie, w jaki sposób państwo może zabezpieczać informacje tajne oraz niebezpieczeństw wynikających ze zbyt długich okresów braku dostępności do rozmaitych archiwaliów.

Kolejny uczestnik dyskusji, admirał L a c o s t e (były dyrektor generalny służby bezpieczeństwa) wskazał na powszechny brak znajomości problematyki bezpieczeństwa państwa. Bezpieczeństwo państwa kojarzy się przede wszystkim z obronnością oraz wyposażeniem wojskowym. W każdym kraju funkcjonują służby specjalne wytwarzające dokumentację tajną i dokumentacja ta powinna być chroniona. (Przywołano przykład przedsiębiorstw przemysłowych chroniących tajemnicę produkcji). Niezbędna jest głębsza refleksja dotycząca różnych rodzajów dokumentacji tajnej. Kwestiami tymi zajmuje się m.in. Fundacja na Rzecz Studiów w Zakresie Obrony Narodowej. Na Uniwersytecie Marne-la Vallée istnieje specjalizacja (D.E.S.S.) z zakresu geopolityki europejskiej i geostrategii. W Centrum Studiów Obrony Narodowej (C.E.S.D.) bada się tzw. informację opracowaną, związaną ze współczesną bibliometrią.

M. C o n s t a n t (szef sekcji historycznej MSZ) poruszyła kwestie udostępniania traktatów międzynarodowych. Wskazała na problemy udostępniania archiwaliów MSZ, także odnoszących się do partnerów z NATO. Omówiła też udostępnianie archiwaliów do historii Paktu.

P. D u q u e s n e (Ministerstwo Gospodarki i Finansów, Dyrekcja Skarbu) rozważał pojęcie bezpieczeństwa państwa w zakresie spraw ekonomicznych i finansowych. Wymienił następujące kategorie spraw: politykę monetarną oraz wymianę, pożyczki udzielane i gwarantowane przez państwa, sporne kwestie finansowe pomiędzy państwami. Wystąpienie zawierało także refleksje dotyczące długości okresów, po których można udostępniać rodzaje dokumentacji.

P. R e n é - B a z i n (Archives Nationales, kierownik Działu XX w.) omówiła udostępnianie archiwaliów najnowszych oraz konieczność wypracowania odpowiedniego programu w tym zakresie. Należy stworzyć reguły udostępniania tego rodzaju archiwaliów na podstawie opinii aktotwórców i użytkowników, bez konieczności poszukiwania nowych rozwiązań legislacyjnych. Zbyt późne udostępnienie pewnych rodzajów archiwaliów może obniżyć ich wartość źródłową.

Ch. R. A g e r o n (Uniwersytet Paris-XII) stwierdził, że wszystkie zapisy prawne i decyzje dotyczące odmowy udostępnienia akt utrudniają pracę historykom. Omówił liczne niekonsekwencje polityki archiwalnej w tym zakresie. Wynikiem ich było m.in. udostępnienie archiwaliów historykom amerykańskim, przy jednoczesnej odmowie dostępu do tych samych archiwaliów historykom francuskim z uzasadnieniem, że historycy państw obcych są popierani przez ambasadę swoich krajów.

Kolejny uczestnik dyskusji, płk B o r d i n i e r (Ministerstwo Obrony, Dział Historii Armii Lądowej) stwierdził, iż w przechowywanych w tym dziale archiwaliach nie występują materiały zawierające tajemnicę państwową, lecz tajemnice obrony. Zaprezentował także statystykę dotyczącą udostępniania wybranych rodzajów archiwaliów.

J.M. B e r l i è r e (Uniwersytet Burgundzki) scharakteryzował zawartość archiwów policyjnych oraz wskazał na liczne czynniki sprzyjające ograniczeniom w zakresie udostępniania tego rodzaju archiwaliów, m.in. fakt, że zgromadzone przez policję archiwalia stanowią zapis patologii życia społecznego oraz że dotyczą życia prywatnego obywateli. W debacie powróciły problemy udostępniania archiwaliów, począwszy od czynników decydujących o okresie tajności, aż do postulatu upowszechnienia zagadnień z zakresu archiwistyki i idei badań historycznych wśród instytucji administracyjnych różnego szczebla.

Część trzecią debaty pt. *Jednostka, państwo i życie prywatne* poświęcono jawności i tajności tworzonej dokumentacji w kontekście wymienionych wcześniej czynników. R. D e n o i x d e S a i n t M a r c (wiceprezydent Rady Stanu) podkreślił, iż postulat jawności występuje coraz częściej i obejmuje coraz więcej dziedzin działalności publicznej. Odnosi się on także m.in. do finansowania życia politycznego. Postulował, by w trakcie dyskusji poruszono problemy jawności, w tym przede wszystkim jej cele, kierunki i różne aspekty. Powinno się też ustalić zakres jawności, tzn. czy dotyczy ona wszystkich osób, czy też jedynie uczestniczących w życiu publicznym. Konieczna jest głębsza refleksja nad ryzykiem związanym z różnymi koncepcjami jawności oraz zastanowienie się, w jaki sposób jawność powinna być zapisana i egzekwowana prawem. R. Denoix przypomina, iż prawodawstwo francuskie, zgodnie z ustawami z 1970 r., zawiera zapisy chroniące życie prywatne. W tym więc kontekście postulat jawności i ochrona życia prywatnego stanowią antynomie.

F. G a s n a u l t (dyrektor archiwum departamentalnego Paryża) przypomiał zapisy we francuskim prawie archiwalnym (1979 r.) odnoszące się do ochrony danych z zakresu życia prywatnego. Wśród tego rodzaju archiwaliów chronionych prawem znalazły się: 1) dokumenty dotyczące osób zawierające dane o charakterze medycznym (okres, po którym się udostępnia tego rodzaju informacje to 150 lat, licząc od daty urodzenia); 2) teczki personalne (okres, po którym się udostępnia — 120 lat, licząc od daty urodzenia); 3) dokumentacja udostępniana po 100 latach — sądowa, notarialna, akta metrykalne, dokumenty zawierające informacje o osobach prywatnych mogące mieć wpływ na ich życie prywatne lub zawodowe, dane statystyczne; 4) dokumentacja udostępniana po 60 latach — archiwa policji państwowej, raporty inspekcji generalnej ministerstw, dane skarbowe i własnościowe.

Kolejnym poruszonym problemem była kwestia definicji „życia prywatnego". C. C h a d e l a t (zastępca dyrektora w Dyrekcji Spraw Cywilnych i Pieczęci Ministerstwa Sprawiedliwości) stwierdziła, że nie ma prawnej definicji „życia prywatnego". Pojęcie to funkcjonuje w prawie międzynarodowym oraz zapisach legislacyjnych różnych państw. Istnieją różne desygnaty tego pojęcia, nie zawsze koherentne; z tego powodu występują trudności w precyzyjnym wyodrębnieniu grupy kryteriów decydujących o kształcie i zakresie tego pojęcia.

A. B a r i l o r i (dyrektor generalny podatków Ministerstwa Gospodarki i Finansów) oświadczył, iż administracja skarbowa dysponuje dokładnymi danymi dotyczącymi zarobków i stanu majątkowego. Z tego powodu posiada także informacje dotyczące kondycji majątkowej rodzin i podatników. Większość z nich została zgromadzona w drodze składania różnego rodzaju deklaracji. Dane te są wykorzystywane do celów kontrolnych oraz statystycznych analiz różnego rodzaju tendencji generalnych. Są one chronione prawem tajemnicy zawodowej oraz odpowiednimi zapisami prawa z 1979 r., ściśle przestrzeganymi. Nie udziela się zgody na udostępnianie dokumentacji tworzonej przez administrację fiskalną. Okresem, po którym można udostępniać tego rodzaju informacje, jest 100 lat od urodzenia danej osoby.

A C h a u l e u r (odpowiedzialny za Dział Akt Notarialnych w Archives Nationales) stwierdził, że termin, po którego upływie można udostępniać akta notarialne, koresponduje z terminami przyjętymi dla akt tworzonych przez administrację fiskalną. Akta te są przechowywane przez 100 lat w kancelarii notarialnej i dopiero po tym okresie mogą być przekazywane do archiwów publicznych. Wskazał, iż w archiwaliach tego rodzaju znajduje się wiele danych dotyczących sytuacji rodzinnej i majątkowej.

Kolejny uczestnik dyskusji A. B a n c o u d (pracownik Instytutu Historii Najnowszej: Centre nationale de la recherche scientifique — CNRS) podzielił się refleksjami nad zawartością teczek osobowych pracowników magistratu. Były one wykorzystywane w trakcie prowadzenia badań nad tym urzędem z lat 1930–1950. Wskazał, iż zawierały wiele danych dotyczących życia prywatnego, m.in.: opinie polityczne, wyznanie religijne, stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny. Im bardziej liberalizuje się dostęp do tego typu materiałów poprzez m.in. skracanie terminów, po których udostępnia się archiwalia, tym mniej zawierają one informacji. W odpowiedzi wskazano, iż udostępnienie tego rodzaju archiwaliów CNRS miało charakter wyjątkowy. Nie udostępniono też wszystkich akt i danych.

Natomiast pani P e n n e t i e r (pracownik naukowy CNRS), próbując udzielić odpowiedzi na pytanie o kryteria wyboru akt personalnych dla celów udostępniania, omówiła wykorzystanie tego rodzaju archiwaliów dla badań naukowych. Poruszyła także problem metody opracowywania biogramów. Konieczna jest umiejętność takiego opracowania biogramu, żeby nie stanowił ingerencji w życie prywatne. Podkreśliła, iż akta personalne są niezbędną podstawą źródłową opracowań biograficznych.

H. M a i s l (profesor uniwersytetu Paris-I), z zespołu zajmującego się tworzeniem i badaniem prawa, administracji i sektora publicznego, zaprezentował praktyczną realizację koncepcji „ekstremalnej" ochrony danych osobowych. W pewnym sensie „ekstremalna koncepcja ochrony życia osobistego" jest kwestią drażliwą i stoi w sprzeczności z innymi prawami, m.in. prawem społeczności do poznania przeszłości. Prawa odnoszące się do dostępu do informacji (z 1978 r.) i prawo o archiwach (z 1979 r.) nie zostały ze sobą w sposób dostateczny skoordynowane, niezbędne jest zatem wykorzystywanie i innych zapisów prawnych. Następnie autor przeanalizował normatywy dotyczące prawa do informacji i udostępniania archiwaliów, wskazując na ich sprzeczności. Dyskutanci podkreślili w podsumowaniu, że trzeba poszukiwać rozwiązań kompromisowych między przyjętymi zasadami udostępniania materiałów archiwalnych a prawem do informacji.

Kolejnej dyskusji nt. *Jednostka, państwo i życie prywatne* nadano tytuł *Dostęp obywateli do dokumentów*. J. Le P o t t i e r (dyrektor archiwum departamentowego Hérault, prezes Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich) zauważył, że w pracy A.G. S l a m y, *La régression démocratique* (1995 r.), jawność prezentowana jest jako jeden z ideałów demokracji, a tym

samym pewna utopia trudna do realizacji. W związku z tym poprosił autora o prezentację refleksji dotyczących tej problematyki.

A.G. S l a m a (profesor Narodowej Fundacji Nauk Politycznych) stwierdził, iż operowanie pojęciem i żądaniem jawności w stosunku do archiwów niepokoi go w dwóch aspektach: 1) postulat jawności archiwaliów rozpowszechniany jest przez różne kręgi, które pragną uczynić z niego jeden z mierników demokracji; 2) problem motywacji, dla których korzysta się z archiwaliów; w większości przypadków jest nim chęć poszerzenia wiedzy historycznej, jednakże nie są to motywy jedyne. Wykorzystanie archiwaliów może stać się powodem konfliktów w różnych środowiskach. Historycy wykorzystując archiwalia muszą zadawać sobie pytanie, komu może służyć wiedza zgromadzona w archiwach. Autor wskazał także na polityczne uwarunkowanie prowadzonych badań naukowych i poszukiwań archiwalnych. Stwierdził, że udostępnianie archiwaliów powinno być zróżnicowane. Wynikiem tego powinien być szerszy dostęp do archiwów dla badaczy, głównie historyków, inny natomiast musi być zasięg dostępności do archiwów dla innych obywateli.

J.P. C o s t a (przewodniczący komisji udostępniania dokumentacji administracyjnej) próbował udzielić odpowiedzi na pytanie dotyczące możliwości zróżnicowanego dostępu do informacji. Przypomniał zapisy francuskiego prawa o informacji (1978 r.) i o archiwach (1979 r.), mówiące, że dokumentacja wytworzona przez administrację powinna być natychmiast udostępniania obywatelom. Przewidziano wyjątki od tej reguły jedynie w odniesieniu do dokumentacji spraw tajnych określonych odpowiednimi przepisami prawa, w tym życia prywatnego. Komisja, której przewodniczy, stara się rozstrzygnąć wątpliwości powstałe w toku realizacji prawa dostępu do archiwów publicznych. W większości krajów Europy widoczne są tendencje do tworzenia reguł udostępniania i informacji o charakterze egalitarnym. Administracja francuska dostarcza obecnie więcej informacji niż przed wprowadzeniem prawa o informacji z 1978 r. i w pierwszych latach jego funkcjonowania. Wśród obywateli francuskich zaznacza się zainteresowanie dokumentacją urzędów publicznych, wynikające zapewne z lepszej znajomości prawa.

R. Denoix de S a i n t M a r c (wiceprzewodniczący Rady Państwa) mówił o relacji między prawem do informacji a zapisami prawa archiwalnego, które umożliwiają ograniczenie dostępu do dokumentacji tworzonej przez administrację państwową. Przypomniał, iż prawo o informacji służyć miało sprawniejszemu funkcjonowaniu instytucji publicznych poprzez możliwość ich kontroli przez obywateli. Prawo to umożliwiło jednocześnie dostęp do tzw. szarej literatury, czyli zbioru dokumentów i materiałów wytwarzanych przez administrację publiczną, których status nie jest dokładnie ustalony. Nie były przewidziane do publicznego udostępniania, nie stanowiły dokumentacji tajnej, lecz ich rozpowszechnianie nie było zorganizowane. Z reguły miały roboczy charakter. Zapoznając się z raportami Komisji Udostępniania Dokumentacji Administracyjnej można stwierdzić, że dzięki zapisom prawnym nie tylko obywatele uzyskali możliwość dostępu do dokumentów, ale również administracja otrzymała argumenty prawne umożliwiające zamknięcie dostępu do określonych rodzajów dokumentacji. Generalnie jednak prawo o informacji funkcjonuje poprawnie. Rozpatrując brak równości w udostępnianiu archiwaliów określonym badaczom wskazał, iż nie znamy danych o skali tego zjawiska. Podkreślił, że odmowa dostępu do archiwaliów jest z reguły określona kilkoma czynnikami, jak posiadane przez badaczy referencje, rodzaj pracy i badań, które są prowadzone przez badacza, zawartość teczki, o której udostępnianie się ubiega, oraz czas, w jakim została wytworzona. Wśród czynników decydujących o udostępnieniu dokumentacji administracji

publicznej wystąpić mogą również zmiany polityki w zakresie zachowania tajemnicy państwowej. Każda odmowa dostępu do dokumentacji jest motywowana.

Kolejnym rozpatrywanym na forum problemem był dostęp obywateli do dokumentacji przedsiębiorstw publicznych i prywatnych. W kwestii tej wypowiedział się H. Z u b e r (odpowiedzialny za sprawy tradycji przedsiębiorstwa Sieć Autonomiczna Transportu Paryskiego — R.A.T.P.). Dostęp do tych archiwów jest ograniczony, nie ma też równouprawnienia użytkowników, choć prawo archiwalne z 1979 r. zobowiązuje przedsiębiorstwa publiczne do określenia zasad i okresów, po których można udostępniać archiwalia. Archiwa przedsiębiorstw zarówno publicznych, jak i prywatnych tworzone są z myślą o działalności gospodarczej. Rzadkim motywem decydującym o tworzeniu i funkcjonowaniu tych komórek są względy natury historycznej.

Dalsza dyskusja dotyczyła zasięgu i zakresu udostępniania, filozofii tworzenia prawa dotyczącego tych kwestii, a zwłaszcza poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy powinna istnieć jedna ustawa regulująca te kwestie, czy też kilka przepisów normujących różne aspekty zagadnienia.

W części czwartej, pt. *Pamięć a wymagania społeczne*, opublikowano artykuł O. K r a k o v i t c h (konserwator z Archives Nationales), *La responsabilité de l´archiviste: entre histoire et mémoire*. Autorka próbuje oddzielić pojęcia tradycji i historii; wg niej historia (w sensie badań historycznych) opiera się na intelektualnej rekonstrukcji przeszłości, zawsze dyskusyjnej i niekompletnej. Tradycja, jej zdaniem, jest próbą udzielenia odpowiedzi na pytania drażliwe i ciągle żywe dotyczące różnych zjawisk z przeszłości. Bardzo często tradycja może być utożsamiana z tzw. historią oficjalną, służącą zatem celom propagandowym administracji. Do zadań archiwów należą: gromadzenie, przechowywanie, konserwacja i opracowywanie materiałów archiwalnych a jednocześnie wobec archiwów stawia się żądanie kreowania tego, co autorka określiła mianem „tradycji". Z tego powodu archiwa i archiwiści stawiani byli przed dylematem wyboru pomiędzy historią a tradycją. Zadając pytanie o możliwości kompromisu pomiędzy postawami podporządkowanymi celom badań historycznych a tymi oscylującymi wokół kreowania tradycji, przypomniała pokrótce historię zapisów z francuskich ustaw dotyczących udostępniania odnoszących się do archiwów, poczynając od 1794 r., aż do ustaw z lat 1978–1979. Obecnie francuskie prawa udostępniania archiwaliów należą do najbardziej restrykcyjnych w Europie, podczas gdy w XIX w. kraj ten miał najbardziej liberalne zapisy w tym zakresie. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami, archiwista musi często stawać wobec skomplikowanych problemów, które przekraczają jego możliwości ich rozstrzygania. Sytuacja taka prowadzi do nadużyć i arbitralności w dziedzinie udostępniania archiwaliów. Z tego powodu autorka postuluje, by nowe prawodawstwo zawierało bardziej precyzyjne zapisy dotyczące udostępniania.

Następna dyskusja i artykuł poświęcone zostały problematyce kartoteki żydowskiej (*Le fichier juif*). W dyskusji omówiono następujące kwestie: problemy opisu technicznego, ustalenia komisji Rémonda, wykorzystanie kartoteki dla badań dotyczących Żydów we Francji. W swym artykule R. P o z n a ń s k i, autor pracy *Être juif en France pendant Second Guerre mondiale* (Paris 1994), omówił genezę i zawartość kartoteki. Natomiast w dyskusji poświęconej *Roli mediów w procesie udostępniania* omówiono relacje pomiędzy zawodem historyka i dziennikarza. Wskazano na elementy wspólne i odmienne dla tych profesji. W tym kontekście poruszono też sprawy udostępniania archiwaliów. Wskazano przy tym na nowe rodzaje mediów, zwłaszcza internet, oraz możliwości, jakie przynoszą techniki zapisu cyfrowego w zakresie dostępu do dokumentów, bardzo często kontrowersyjnego.

W podsumowaniu dyskusji J. Le P o t t i e r wskazał, że w udostępnianiu pożądane są trzy elementy: kontynuacja, neutralność, równość. Kontynuacja powinna opierać się na dalszym

dobrym opracowywaniu zasobu w postaci inwentarzy, przewodników, informatorów i innych pomocy archiwalnych. Stanowią one podstawę precyzyjnej informacji o zasobie, a dzięki temu stanowią czynnik ułatwiający udostępnianie. Neutralność i równość realizowane będą nie bez trudności wobec licznych odniesień prawnych regulujących te kwestie, a także zawartych w nich sprzeczności.

Alicja Kulecka (Warszawa)

„OTIECZESTWIENNYJE ARCHIWY". NAUCZNO-TIEORIETICZESKIJ I NAUCZNO-PRAKTICZESKIJ ŻURNAŁ GOSUDARSTWIENNOJ ARCHIWNOJ SŁUŻBY ROSSII, Moskwa 1998, nr 1–3.

N u m e r 1 (1998) otwiera słowo wstępne redaktora naczelnego J.B. Ż y w c o w a, opublikowane w związku z mijającą w 1998 r. 75 rocznicą założenia czasopisma. Z kolei w drugiej połowie grudnia 1997 r. rosyjskie, a nawet światowe środowiska archiwistów, prawników i muzealników obchodziły 500 rocznicę ogłoszenia pierwszego, ogólnorosyjskiego zbioru praw. Ważnym punktem rocznicowych uroczystości, odbywających się przy finansowym wsparciu rządu Federacji Rosyjskiej i UNESCO, była konferencja naukowa, zorganizowana w dniach 16–17 XII 1997 r. w Instytucie Historii Rosji Rosyjskiej Akademii Nauk, kontynuowana 18–19 grudnia na Wydziale Historycznym Sankt-Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego. Redakcja zamieszcza edykt prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna z 22 XII 1997 r., nawiązujący do wspomnianych uroczystości. W.N. S a p r y k o w przedstawia tematy poruszane na konferencji oraz omawia okolicznościową wystawę, stanowiącą ważny element uroczystości rocznicowych.

W dniach 27–28 XI 1997 r. w budynku Prezydium Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie odbyła się konferencja „Historycy i archiwiści: współpraca przy ochronie i poznawaniu przeszłości w interesach teraźniejszości i przyszłości", podczas której uchwalono „Moskiewską deklarację historyków i archiwistów". Deklaracja wskazywała zadania i rolę archiwów oraz archiwistów i historyków we współczesnym społeczeństwie, z podkreśleniem możliwości dostępu do materiałów archiwalnych dla każdego obywatela i wpływu masowej komputeryzacji na powiększanie się narodowego zasobu archiwalnego, także w formie elektronicznej, przeznaczonego do trwałego przechowywania.

Dział „Artykuły i komunikaty" rozpoczyna K.M. A n d e r s o n, skłaniając czytelnika do poświęcenia chwili uwagi aktom III Międzynarodówki (Kominternu), międzynarodowej organizacji partii komunistycznych, kierowniczego ośrodka ruchu komunistycznego na świecie, działającego w latach 1919–1943. Spuścizna aktowa Kominternu znalazła się w ZSRR, od 1959 r. w Centralnym Archiwum Partyjnym przy Komitecie Centralnym KPZR. Po 1991 r. akta te weszły w skład zasobu Rosyjskiego Centrum Przechowywania i Badań nad Dokumentami Historii Najnowszej. Od tego czasu minęła już „dziennikarska burza" wokół udostępnionych, kryjących wiele rewelacji dokumentów; trwa nadal ogromne zainteresowanie wielotysięcznej rzeszy badaczy. Międzynarodowa Rada Archiwów, popierana przez Radę Europy oraz narodowe archiwa: głównie Niemiec, Szwajcarii i Francji, wysunęła inicjatywę skomputeryzowania archiwum Kominternu. Ponadtrzyletnie rozmowy kierownictwa rosyjskich archiwów, centrum przechowującego akta oraz strony zachodniej przyniosły wspólną decyzję o zastosowaniu „Projektu Sewilla", opracowanego przez hiszpańskie Ministerstwo Kultury, Ramón Areces

Foundation we współpracy z IBM-Hiszpania. Dnia 26 XI 1997 r., w obecności przedstawicieli MRA oraz Rady Europy, odbyła się w Centrum prezentacja projektu. Ostatecznie zaplanowano utworzenie bazy danych dla 230 tys. j. a. i przeskanowanie około 1 mln stron.

Autor komunikatu, dyrektor Centrum, omawia metodyczne aspekty opracowywania archiwaliów Kominternu. Podkreśla też, że w ramach międzynarodowego projektu rosyjskie archiwum nie pełni funkcji źródła informacyjnego „surowca", przekazywanego na Zachód, ale jest partnerem uczestniczącym w rozwiniętym technologicznie opracowywaniu i rozszerzaniu informacji archiwalnej (s. 19).

Ł.A. K o b i e l k o w a przedstawia zasięg i celowość prowadzonej przez pracowników naukowych międzyarchiwalnej, wieloaspektowej kwerendy, dotyczącej dokumentów audiowizualnych w rosyjskich archiwach. Prace obejmują odnalezienie dokumentów, analizę ich składu i treści, wreszcie wprowadzenie do bazy danych informacji o tych najbardziej wartościowych. Autorka skupia się przede wszystkim na dokumentacji dźwiękowej z pierwszej połowy XX w., stwierdzając, że ten właśnie okres interesuje najbardziej użytkowników. Najszersze pole do działania ma oczywiście Rosyjskie Państwowe Archiwum Dokumentacji Dźwiękowej. Najwcześniejsze przechowywane w nim nagrania pochodzą z 1902 r. Ł.A. Kobielkowa omawia zasób archiwum, zaznaczając jednak, że dla dokładnego poznania dziejów własnego kraju nie wolno pominąć zbiorów fonograficznych znajdujących się w innych archiwach.

Z kolei D.N. A n t o n o w oraz I.A. A n t o n o w a stwierdzają, że współcześni archiwiści i badacze niestety nie wykazują właściwego zainteresowania i nie przywiązują wagi do historycznych pomocy archiwalnych (s. 27). Jako pracownicy Archiwum Państwowego Obwodu Tulskiego, autorzy zetknęli się z czterema historycznymi opisami ksiąg metrykalnych. Dwa funkcjonowały w dzisiejszych pomocach jako księgi metrykalne, dwa pozostałe zaś były w ogóle niezinwentaryzowane. Księgi metrykalne zaczęto wprowadzać w Rosji po 1722 r. Dla ułatwienia korzystania z nich, ówcześni archiwiści sporządzali różne spisy ksiąg oraz ich opisy i komentarze. Te odnalezione w tulskim archiwum odnoszą się do ksiąg metrykalnych, począwszy od 1740 r. poprzez wiek XIX. Zamierzeniem autorów było „prześledzić genezę opisów ksiąg metrykalnych, rozwój elementów ewidencji i poziomu opisu, odsłaniających istnienie bogatych tradycji ojczystej archiwistyki, częściowo zaginionych, objaśniających zalety lub niedociągnięcia współczesnych sposobów opracowywania [akt]" (s. 27–28).

Część działu „Artykuły i komunikaty" stanowią „Rossika". Tworzą je dwie pozycje. T.A. M i e s z c z e r i n a oraz J.E. N o w i k o w a omawiają zasób archiwum sekcji rosyjskiej radia „Wolna Europa" i radia „Wolność". Rozgłośnie te powstały w 1953 r. Do 1976 r. funkcjonowały osobno: „Wolna Europa" obejmowała swym zasięgiem kraje bloku radzieckiego, „Wolność" — Rosję i republiki wchodzące w skład ZSRR. Po 1976 r. działały jako całość. Do 1995 r. siedzibą radia było Monachium, potem Praga. Obecnie w archiwum sekcji rosyjskiej znajduje się ponad 26 tys. taśm i 12 tys. teczek dokumentacji tekstowej (skryptów).

W.J. K o r n i e j e w omawia natomiast zawartość spuścizny działacza ruchu socjalistycznego i publicysty Borysa Konstantynowicza Liwszyca (1895–1984), ps. Borys Suwarin. Jego spuścizna przechowywana jest w archiwum Międzynarodowego Instytutu Historii Społecznej Niderlandzkiej Królewskiej Akademii Nauk.

W dziale „Publikacje dokumentów" umieszczono dwie pozycje, związane z 80 rocznicą wybuchu wojny domowej. I.W. K n i a ź k o w a prezentuje 15 fotografii zaczerpniętych z liczącej ponad 1000 zdjęć kolekcji J.M. Lisowego, ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Filmowej i Fotograficznej. Wśród kilku tysięcy fotografii stanowią

one jedyny zbiór w tym archiwum, obrazujący wydarzenia sprzed 80 lat, uchwycone przez aparat jednego z białych.

I.W. U s p i e n s k i j publikuje i opatruje komentarzem autobiograficzny dokument Pawła Pawłowicza Sytina, w 1918 r. czerwonoarmijnego dowódcy wojsk Frontu Południowego, datowany 24 IX 1933 r. Dokument ten pochodzi ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojennego.

Natomiast W.B. K o n a s o w zamieszcza omówienie dwóch dokumentów najwyższych władz ZSRR: z 14 lipca i 3 sierpnia 1955 r., uprzedzających prowadzone jesienią t.r. w Moskwie rozmowy między władzami ZSRR a rządem RFN, w których efekcie Rosjanie uwolnili niemieckich jeńców wojennych.

W dziale „Wymiana doświadczeń" A.A. B o ł o t o w, T.J. K o ł o s o w a, P.A. P r i d a t k o zwracają uwagę na zagadnienia współczesnej konserwacji archiwaliów w centralnej pracowni zajmującej się konserwacją, mikrofilmowaniem i fotografowaniem akt federalnych archiwów Rosji. Używając określenia „bariera technologicznej dostateczności" w odniesieniu do konserwacji archiwaliów, dokonują jego przełożenia na oczekiwania archiwistów i praktyczne minimum owej „dostateczności" w pojęciu konserwatorskim.

Wśród kilku pozycji działu „Poszukiwania i odkrycia" J.W. B u l u l i n a publikuje list dyrektora Państwowego Archiwum Obwodu Stalingradzkiego W.I. Demiczewa do W.J. Jelina, naczelnika działu archiwalnego NKWD w obwodzie stalingradzkim, datowany 13 II 1944 r., w sprawie reewakuacji ocalonych zbiorów tego archiwum z Uralska, tymczasowo do Kamyszyna. Dokument przechowywany jest w zbiorach Państwowego Archiwum Obwodu Wołgogradzkiego.

W dziale „Krytyka i bibliografia" T.M. G o r i a j e w a przedstawia przewodnik po opublikowanych w latach 1985–1995 dokumentach do historii Rosji XX w. z archiwów państwowych i rodzinnych. W.W. K r y ł o w omawia wydany w 1997 r. zbiór dokumentów z archiwów byłego KGB dotyczących rosyjskich i niemieckich twórców literatury i sztuki, ofiar stalinowskich represji. T.J. A b i ł o w a zaś prezentuje opublikowany również w 1997 r. zbiór dokumentów ukazujących dzieje kazachskich Niemców w latach 1921–1975.

N u m e r 2 (1998) rozpoczyna publikacja rosyjskiego tłumaczenia, opracowanego w maju 1997 r. przez MRA, projektu „Zaleceń do standardu polityki europejskiej względem dostępu do archiwów" oraz towarzyszącego mu komentarza. Zostawszy w 1997 r. członkiem Rady Europy, Rosja jest bowiem zobowiązana do przestrzegania europejskich norm dostępu do archiwaliów. Projekt niniejszy został przedstawiony i przedyskutowany na obradach Okrągłego Stołu historyków i archiwistów w listopadzie 1997 r. w Prezydium Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie podczas międzynarodowej konferencji „Historycy i archiwiści: współpraca przy ochronie i poznawaniu przeszłości w interesach teraźniejszości i przyszłości". (Redakcja publikuje również tekst protokołu).

W dziale „Artykuły i komunikaty" W.I. Z w a w i c z oraz J.E. N o w i k o w a omawiają genezę przygotowanego przez Wszechzwiązkowy Instytut Naukowo-Badawczy Dokumentoznawstwa i Archiwistyki katalog zespołów i zbiorów archiwalnych, zniszczonych podczas II wojny światowej. Pierwsze dane o stratach w państwowych zbiorach archiwalnych z tego okresu pochodzą z końca 1943 r., kiedy to NKWD rozesłało do wszystkich krajów i obwodów Federacji Rosyjskiej pismo okólne polecające dokonanie analizy rozmiarów zniszczeń, jakim uległy zbiory archiwalne. Dokumenty napływające w ciągu następnych dwóch lat do Kierownictwa Archiwów Państwowych NKWD ZSRR zostały przekazane do Głównego Kierownictwa Archiwalnego przy Radzie Ministrów ZSRR, obecnie zaś znajdują się

w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej. Podstawą do sporządzenia katalogu była jednak kartoteka ponad 6300 zespołów i zbiorów archiwalnych z 24 archiwów państwowych, znajdująca się w Centralnym Katalogu Zespołów Federalnej Służby Archiwalnej Rosji. Głównym zadaniem opracowanego katalogu jest ofiarowanie archiwistom i innym badaczom oraz szerokim rzeszom społeczeństwa możliwości choćby częściowej rekonstrukcji bezpowrotnie utraconych fragmentów historycznej pamięci narodów zamieszkujących Federację Rosyjską.

N.S. T a r c h o w a prezentuje działalność wydawniczą prowadzoną w latach dziewięćdziesiątych przez Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojenne. Jej wynikiem jest 14 zbiorów dokumentów przygotowanych kolektywnie lub samodzielnie przez pracowników archiwum. Należą do nich m.in. dwa tomy posiedzeń Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki z lat 1918–1923 oraz trzy tomy rozkazów Narodowego Komitetu Obrony ZSRR z lat 1937–1945.

W związku z obchodzoną 80 rocznicą wybuchu wojny domowej, I.W. U s p i e n s k i j dokonuje omówienia archiwaliów dotyczących Białej Armii, przechowywanych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojennym. Część z nich trafiła do radzieckich archiwów w charakterze zdobyczy wojennych Armii Czerwonej na północnym Kaukazie, Krymie i na Syberii, część zaś, do 1945 r. należąca do zbiorów Rosyjskiego Zagranicznego Archiwum Historycznego w Pradze, w połowie lat sześćdziesiątych została przekazana do Centralnego Państwowego Archiwum Rewolucji Październikowej. Obecnie w archiwum wojennym jest przechowywanych ponad 700 zespołów archiwalnych, będących spuścizną po Białej Armii, obejmujących ponad 25 tys. j.a.

Zorganizowaniem uroczystego posiedzenia w Pałacu Młodzieży w Moskwie obchodzono mijającą 1 VI 1998 r. 80 rocznicę podpisania przez Włodzimierza Ilicza Lenina dekretu o utworzeniu państwowego zasobu archiwalnego. Redakcja „Otieczestwiennych Archiwów" poprosiła historyka i znawcę zagadnień archiwalnych, profesora J.W. S t a r o s t i n a oraz historyka archiwistę A.S. P r o k o p i e n k ę o wypowiedzi na temat związku i odniesień tego dokumentu do dnia dzisiejszego rosyjskiej archiwistyki.

W dziale „Wymiana doświadczeń" Z.I. K o c z e t k o w a relacjonuje przebieg prac nad bazami danych w Centralnym Archiwum Ruchów Społecznych w Moskwie, stworzonymi w celach ewidencji zasobu archiwum.

M.G. N i k o ł a j e w zamieszcza w dziale „Publikacje dokumentów" prowadzony od 18 X do 30 XI 1930 r. dziennik inżyniera Iwana Jakowlewicza Popowa, aresztowanego w grudniu 1937 r. pod zarzutem prowadzenia kontrrewolucyjnej agitacji. Lektura dziennika pozwala spojrzeć oczyma autora na sądowy proces „Prompartii", toczony w dniach 25 XI–7 XII 1930 r. Ośmiu przywódców i członków „Prompartii" — „Partii Przemysłowej" zostało oskarżonych — mimo braku konkretnych dowodów — o dążenia do wywołania kryzysu gospodarczego, prowadzącego w konsekwencji do obcej interwencji zbrojnej, o działalność szpiegowską i dywersyjną na rzecz francuskiego sztabu generalnego oraz próbę wewnętrznego rozkładu Armii Czerwonej. Ostatecznie pięciu skazano na 10 lat więzienia, trzech na 8 lat. Publikowane akta znajdują się w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej. Natomiast Ł.B. I n o z i e m c e w a załącza siedem fotografii z przebiegu procesu (ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Filmowej i Fotograficznej).

W.W. O l i e w s k a j a zamieszcza spisane w 1994 r. wspomnienia wybitnego naukowca, historyka i pedagoga, Niny Walerianowny Brzostowskiej o niespokojnych dziejach Moskiewskiego Państwowego Instytutu Historyczno-Archiwalnego w latach trzydziestych, przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej. Zaprzyjaźniony z Brzostowską profesor B. Ilizarow szkicuje jej sylwetkę.

Dział „Poszukiwania i odkrycia" obejmuje edycję pięciu listów młodych książąt z okresu wojskowej edukacji oraz pisma ich wychowawców do wielkiego księcia Konstantego Konstantynowicza i wielkiej księżny Jelizawiety Mawrikiewny, z lat 1904–1913. Listy są przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej.

W dziale „Informacja i kronika" E.Ł. B a z a r o w a szkicuje tryb powstawania pierwszego tomu *Zbioru pamiątek architektury i monumentalnej sztuki Rosji*, przygotowanego przez Rosyjski Instytut Kulturoznawstwa. Niniejszy tom prezentuje zabytki architektury obwodu briańskiego.

N u m e r 3 (1998) rozpoczyna publikacja sprawozdania naczelnego dyrektora rosyjskich archiwów W.P. K o z ł o w a, wygłoszonego 24 III 1998 r. na posiedzeniu przedstawicieli instytucji archiwalnych Federacji Rosyjskiej (archiwów federalnych, Instytutu Naukowo-Badawczego Dokumentoznawstwa i Archiwistyki, ministerstw, resortów itp.). Referat podsumowuje działalność rosyjskiej służby archiwalnej za 1997 r. Omawia zagadnienia związane z prawodawstwem, bazą materialno-techniczną archiwów, finansowaniem, problemami gromadzenia, opracowywania, udostępniania i przechowywania zasobu, kadrami, stosunkami międzynarodowymi oraz działalnością naukowo-badawczą pracowników archiwów.

Edycją wypowiedzi historyka W.W. K r y ł o w a redakcja kontynuuje rozpoczętą w poprzednim numerze okolicznościową dyskusję związaną z 80 rocznicą uchwalenia leninowskiego dekretu o państwowym zasobie archiwalnym.

W dziale „Artykuły i komunikaty" A.I. K o s t a n o w, archiwista w urzędzie administrującym obwodem sachalińskim, szkicuje dzieje tzw. Archiwum Mandżurskiego: ogromnego zbioru archiwaliów, powstałych w wyniku działalności lokalnych instytucji północno-wschodnich Chin w latach 1675–1900. Przez ponad 50 lat archiwalia te znajdowały się na terenie Rosji (potem ZSRR) i w 1956 r. zostały zwrócone Chińskiej Republice Ludowej. Źródła opracowywali historycy z Władywostoku, Moskwy i Leningradu i obecnie uważa się, że Archiwum Mandżurskie w równym stopniu stanowi integralną część historii ojczystej rosyjskiej archiwistyki oraz rozwoju więzi kulturalnych między Rosją i Chinami (s. 15).

W związku z mijającą w 1998 r. 50 rocznicą utworzenia MRA przez UNESCO, T.I. B o n d a r i e w a przypomina najważniejsze wydarzenia z historii współpracy MRA z archiwami radzieckimi. Odbyło się dotychczas 13 międzynarodowych kongresów archiwalnych, organizowanych co 4 lata (w 1972 r. w ZSRR) oraz coroczne, poza latami kongresowymi, 32 konferencje Okrągłego Stołu Archiwów. Według periodyzacji zastosowanej przez J.W. Starostina, różniącej się znacznie od stosowanej przez zachodnich archiwistów, przy omawianiu stosunków MRA z radziecką służbą archiwalną, w latach 1948–1956 i 1958 w skład MRA wchodzili wyłącznie archiwiści z najważniejszych krajów zachodnich, w latach 1958–1966 dołączyli do nich archiwiści radzieccy, od 1966 r. zaś członkami MRA zostali przedstawiciele krajów Trzeciego Świata.

W.A. I l i c z e w a publikuje wspomnienia z udziału w III Międzynarodowym Kongresie Archiwów we Florencji w 1956 r.

Dział „Publikacje dokumentów" zawiera fragmenty studenckich dzienników historyka i wychowanka Moskiewskiego Państwowego Instytutu Historyczno-Archiwalnego W.W. Caplina, który włożył wielki wkład w rozwój ojczystej archiwistyki. Dzienniki obejmują lata 1947–1952 i pochodzą z prywatnych zbiorów autora. Krótki wstęp szkicujący sylwetkę Caplina dała T.I. B o n d a r i e w a, zastępca redaktora naczelnego „Otieczestwiennych Archiwów". Natomiast tekst pióra T.I. C h o r c h o r d i n y stanowi swego rodzaju uzupełnienie i komentarz do całości tekstu.

M.G. N i k o ł a j e w publikuje drugą część (cz. 1 — nr 2) dziennika inżyniera Iwana Jakowlewicza Popowa, z okresu 2 XII 1930–6 I 1931 r., z opisem procesu członków „Prompartii".

W dziale „Poszukiwania i odkrycia" pracownicy samarskiej filii Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Naukowo-Technicznej zamieszczają dwa artykuły dotyczące działań mających na celu uwiecznienie pamięci W. I. Lenina: Ł.J. A n t o n o w a pisze o zainicjowanej w 1939 r. przez komendanta Kremla wymianie starego sarkofagu Lenina na nowy, S.I. S i g i t o w a zaś relacjonuje przygotowywanie kopii odzieży Lenina dla potrzeb muzealnych.

Dział „Archiwa za granicą" tworzą dwie pozycje. J.W. A l e k s i e j e w a omawia ustawę o zabytkach i skarbach kultury Serbii, natomiast T.J. K o ł o s o w a, K.W. N o s k o w i W.W. S a ł o w a, uczestnicy wizyty rosyjskich konserwatorów z Moskwy i Sankt-Petersburga w końcu 1997 r. w szwedzkich archiwach, prezentują metody pracy i szwedzkie osiągnięcia w zakresie konserwacji dokumentów archiwalnych.

W dziale „Krytyka i bibliografia" J.M. E s k i n omawia opublikowany w 1997 r. przez Rosyjską Akademię Nauk zbiór archiwalny dokumentujący kontakty rosyjsko-hinduskie w XIX w.

Wśród kilku pozycji działu „Krytyka i bibliografia" znajduje się notatka S.A. K r a s i l n i k o w a oraz M.O. A k i s z y n a o II regionalnej konferencji naukowej, zorganizowanej w grudniu 1997 r. w Archiwum Państwowym Obwodu Nowosybirskiego, której tematem były zagadnienia historii władz terenowych na Syberii w okresie XVII–XX w.

Anna Wajs (Warszawa)

„PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ". BIULETYN GŁÓWNEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU — INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ, t. 39–40, Warszawa 1996–1998, ss. 757.

T o m 39 (1996) posiada następujące działy: artykuły, materiały i opracowania, recenzje i omówienia, kronikę, listy do Redakcji, *In memoriam*. Zawiera też streszczenia w języku angielskim.

Sławomir K a l b a r c z y k, *Zbrodnie sowieckie na obywatelach polskich w okresie wrzesień 1939 — sierpień 1941. Próba oceny skali zjawiska oraz szacunku strat ludzkich* (s. 13–35). Autor zastrzega, że jego artykuł „jest tylko próbą zbilansowania zbrodniczej polityki stalinizmu na okupowanych Kresach w latach 1939–1941". Prowizoryczność ustaleń wynika z braków dokumentacyjnych (s. 15).

Maria W a r d z y ń s k a, *Radziecki ruch partyzancki i jego zwalczanie w Generalnym Komisariacie Białorusi* (s. 36–50), powołuje się na przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie tzw. mikrofilmy aleksandryjskie oraz udostępnione jej materiały w Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen w Ludwigsburgu.

Maria F l e m i n g, *Dopuszczalność represaliów w czasie drugiej wojny światowej* (s. 51–72), wyjaśnia m.in., że „Do istoty represaliów należy naruszenie prawa, a w warunkach wojny i wojennej okupacji naruszanie podstawowych praw człowieka, w tym prawa do życia, do wolności, do posiadania własności osobistej" (s. 54).

Adam L i t y ń s k i pisze o początkach prawa komunistycznego w Polsce i prawie karnym wojskowym przed wrześniem 1944 r. (s. 74–90). Kontynuację tych rozważań stanowi tekst

Cezarego W ó j c i k a, *Rola i zadania sądownictwa wojskowego w okresie represji politycznych, 1944–1956* (s. 91–107).

Zdzisław B ą k o w s k i, *Wyniki prac nad ustaleniem listy osób straconych i zmarłych w więzieniach w Polsce w latach 1944–1956* (s. 108–115), referuje wyniki prac podjętych w 1989 r., w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych, które miały za zadanie wykorzystanie akt więziennych.

Józef S t ę p i e ń, *Sekcje tajne w sądownictwie polskim, 1950–1954. Protokoły przesłuchań przed Komisją dla zbadania ich działalności 1956–1957* (s. 116–133). Cztery protokoły przesłuchań Anatola Fejgina, Henryka Świątkowskiego, Czesława Kosima i Ilii Rubinowa w dniach 20 XI, 3 i 6 XII 1956 r. oraz 15 I 1957 r. Dokumenty publikowane są na podstawie kopii ze zbiorów Instytutu Dokumentacji Historycznej PRL — instytucji prywatnej istniejącej od 1993 r. (s. 118).

M. W a r d z y ń s k a, *Mord popełniony latem 1943 r. przez partyzantów radzieckich na żołnierzach AK z Oddziału „Kmicica"* (s. 134–150). Publikowane są dwa dokumenty z 15 X 1943 i 20 I 1944 r., pochodzące ze zbiorów Narodowego Archiwum Białorusi w Mińsku oraz niepełny wykaz pomordowanych nad jeziorem Narocz — ustalony przez ocalałych członków oddziału.

Tadeusz W o l s z a, *Dokumenty o sytuacji polskich „dipisów" w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec 1945–1947* (s. 151–161). Publikowane trzy dokumenty z 27 VII i 7 VIII 1945 r. oraz z 15 I 1947 r. pochodzą ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Charles C. B i e d e r m a n n, *Aufgaben und Perspektiven des Internationalen Suchdienst (ITS)* (s. 162–179). Autor, dyrektor biura tej instytucji, pisze, że tylko w 1995 r. wpłynęło doń 213 tys. listów od osób szukających potwierdzenia losów wojennych własnych lub swoich bliskich.

Dział „Recenzji i omówień" zamieszcza tytuły dziewięciu publikacji: *Vom Generalplan Ost zum Generalsiedlungsplan*, wyd. Cz. Madajczyk, S. Biernacki, K. Borck, H.H. Hahn, E. Janus, B. Meissner, M.G. Müller, London-Paris 1994; K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, *Drogi śmierci. Ewakuacja więzień sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941 r.,* Warszawa 1995; *Z archiwów sowieckich*, t. 1–5, tłum. W. Materski, Warszawa 1992–1995, wyd. PAN; *Katyń. Dokumenty zbrodni,* t. 1, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939 — marzec 1940,* Warszawa 1995; *Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej (6 XI 1939). Dokumenty*, oprac. J. Buszko, I. Paczyńska, Kraków 1995; *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, 1945–1954. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995; R. Tomkiewicz, *Olsztyńska delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, 1945–1954,* Olsztyn 1995; *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, oprac. zbior., red. A. Topol, Katowice 1994; „Studia Rzeszowskie", red. J. Draus, t. 1–2, 1995, t. 3, 1996.

W „Kronice", uwzględniającej wydarzenia z 1996 r., mowa jest m.in. o przebiegu posiedzeń Rady Naukowej GKBZpNP–IPN, sesji naukowych Okręgowych Komisji Badania Zbrodni... w Łodzi i Poznaniu, współpracy Głównej Komisji z zagranicą (m.in. z Bundesarchiv w Koblencji, Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie), działalności śledczej dotyczącej zbrodni stalinowskich na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej i zbrodni nacjonalistów ukraińskich.

W liście do redakcji Jerzy Lewiński pozytywnie ocenia książkę D.J. Goldhagena *Hitler´s willing executioners: ordinary Germans and the Holocaust*, New York 1995, która stała się

bestsellerem w USA. „W Stanach Zjednoczonych uznano opracowanie historyczne Goldhagena — pisze J. Lewiński — za sensacyjne. Widocznie nie znali polskich publikacji o procesach zbrodniarzy wojennych odpowiedzialnych za zbrodnie hitleryzmu, w tym za holocaust, które toczyły się przed naszymi sądami" (s. 253).

Na kartach „In memoriam" znalazły się nazwiska członków Głównej i okręgowych komisji: Jana Brandysa, Andrzeja Chudego, Konrada Ciechanowskiego, Romana Hrabara, Józefa Marszałka, Przemysława Mnichowskiego, Tadeusza Piziewicza i Jerzego Sroki.

T o m 40 (1997–1998) posiada identyczne działy co poprzedni, z tą różnicą, że zamieszcza również *Zusammenfassung*. Pierwsza część artykułów jest pokłosiem sesji „W 50-lecie procesu norymberskiego", zorganizowanej przez GKBZpNP–IPN, wspólnie z Krajową Centralą Kształcenia Politycznego Dolnej Saksonii, która odbyła się 30 X 1996 r. w Warszawie (a nie we wrześniu 1996 r., jak omyłkowo napisano w notatce redakcyjnej).

Witold K u l e s z a, *Norymberga — oczekiwania a prawo. Efekty działalności śledczej Głównej Komisji w świetle postanowień prokuratur niemieckich* (s. 18–25). Autor pisze, że w artykule „Analizie poddano postanowienia umarzające postępowania karne, w których treści decyzje o umorzeniu uzasadnione zostały argumentacją prawną odnoszącą się do samego czynu i okoliczności jego popełnienia oraz przyjętej kwalifikacji, a także wartością dowodową zeznań świadków" (s. 19). Rzecz jest istotna z uwagi na treść materiałów dowodowych dostarczanych Niemcom przez GKBZpNP.

Heinrich R ü p i n g, *Wpływ zasad norymberskich na niemieckie prawo karne* (s. 26–43). W swym wykładzie autor wspomniał m.in., że Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych zatwierdziło zasady norymberskie (uchwały z 1946 i 1947 r.), ale nie podjęło próby skodyfikowania międzynarodowego prawa karnego (s. 41).

Adam J a n k i e w i c z, *Przygotowania Rządu RP w latach II wojny światowej do procesu zbrodniarzy hitlerowskich. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne* (s. 44–56). Władze polskie wiele trudu włożyły w zbieranie informacji na temat zbrodni wojennych, ich dokumentowanie, zabezpieczanie dowodów (zeznania, oświadczenia, relacje itp.).

Mieczysław M o t a s, *Delegacja Polska w Norymberdze 1945–1946 (1947)* (s. 57–85). Ukoronowaniem długich polskich przygotowań, które polegały przede wszystkim na gromadzeniu dowodów, był akt oskarżenia z 22 I 1946 r. The Republic of Poland. German crimes against Poland. Official report of the Polish Government to be submitted to the International Military Tribunal (s. 78–79). Dokument, który nie został przetłumaczony na język polski, ulegał w trakcie procesu jeszcze dalszym uzupełnieniom o materiały nadsyłane z Warszawy.

Stanisław K a n i e w s k i, *Sprawa zbrodni katyńskiej w procesie norymberskim* (s. 86–91). Swoje wywody prawnicze autor zakończył stwierdzeniem, że sprawa zbrodni katyńskiej po procesie norymberskim pozostała nadal otwarta, aż do rozpadu ZSRR.

Wolfgang S c h e e l, *Uwagi na temat wyroku norymberskiego, 1946–1996* (s. 92–94), twierdzi, że warto skłonić badaczy i opinię publiczną do ponownego zainteresowania się dominacją reżimu hitlerowskiego w Europie.

Paweł C h m i e l n i c k i, *Akty normatywne starosty miejskiego w Krakowie w latach 1939–1945* (s. 95–129). Wyliczając najrozmaitsze zarządzenia niemieckiego starosty, autor obficie korzysta z zespołu archiwalnego wytworzonego przez tego niemieckiego urzędnika.

Andrzej J a r a c z, *Generał brygady Witold Dzierżykraj-Morawski, 1895–1944, ofiara zbrodni hitlerowskiej* (s. 131–161). Obszerny biogram generała, który zginął w Mauthausen,

oparty na zbiorach archiwalnych przechowywanych w kraju i za granicą (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie).

Stanisław K a n i e w s k i, *Odpowiedzialność karna sprawców zbrodni popełnionych w Konzentrationslager Stutthof* (s. 162–172), wytyka zbyt liberalne traktowanie zbrodni hitlerowskich ze strony doktryny i praktyki sądowej RFN.

Sławomir K a l b a r c z y k, *Żydzi polscy wśród ofiar zbrodni sowieckich w latach 1939–1941. Zarys problematyki* (s. 173–194), podkreśla, że trudno obecnie ustalić liczbę ofiar zmarłych w obozach do amnestii.

Edward K o p ó w k a, *Polacy i Żydzi w Siedlcach podczas okupacji niemieckiej 1939–1944* (s. 195–213). Autor korzystał m.in. ze źródeł AP w Siedlcach. Twierdzi, że pozostała w mieście tylko jedna rodzina żydowska (!).

Zbigniew P a l s ki, *Informacja Wojska Polskiego w latach 1943–1957* (s. 214–240). Szczegółowy opis historii, organizacji i działalności Informacji oparty jest na źródłach przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym.

Dariusz J a r o s z, *Funkcjonowanie systemu represji wobec chłopów za niewykonanie obowiązkowych dostaw w Polsce w latach 1951–1955* (s. 241–266). Większość cytowanych przez autora źródeł pochodzi z akt KC PZPR, przechowywanych w AAN.

Bogato udokumentowane są opracowania źródłowe: Stanisława M o r o z o w a, *Deportacje polskiej ludności cywilnej z radzieckich terenów zachodnich w głąb ZSRR w latach 1935–1936. Na podstawie materiałów polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w ZSRR i polskiego wywiadu* (s. 267–280); Albina G ł o w a c k i e g o, *Sowiecki aparat represji w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu 1939–1941* (s. 281–297); Elżbiety S z c z e p a n i k, *Rok 1943 na Kresach Południowo-Wschodnich RP w świetle publikacji prasowych polskiego państwa podziemnego* (s. 298–316).

Elżbieta K o b i e r s k a - M o t a s, *Międzynarodowe listy przestępców wojennych sporządzane przez United Nations War Crimes Commission (UNWCC)* (s. 317–336). Autorka charakteryzuje m.in. zawartość 80 zeszytów wydanych przez UNWCC od grudnia 1944 do maja 1948 r., w których te listy są ogłoszone.

Jarosław G d a ń s k i, *Cudzoziemskie jednostki policyjne w służbie Trzeciej Rzeszy. Przyczynek do historii Schutzmannschaften* (s. 337–359). Chodzi o niemiecką policję pomocniczą, która działała na terenie ZSRR oraz włączonych w 1939 r. w skład ZSRR ziemiach byłej II Rzeczypospolitej. Poza polską i obcą bibliografią tematu, autor wykorzystywał tzw. mikrofilmy aleksandryjskie z AAN.

Tadeusz W o l s z a, *Zagadnienie „rozładowania lasów" w koncepcjach Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie, 1945–1950* (s. 360–375). Autor uzasadnia niemożność realizacji tej koncepcji; korzystał m.in. ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie; tenże, *Obozy pracy niewolniczej w Polsce. Nieznane dokumenty z 1953 r.* (s. 376–382). Dokumenty ze zbiorów IPMS w Londynie zawierają spisy obozów.

Dział „Recenzji i omówień" (s. 383–407) zamieszcza tytuły siedmiu bogato źródłowo udokumentowanych publikacji: Cz. Łuczaka, *Pod niemieckim jarzmem. Kraj Warty 1940–1945*, Poznań 1996; A. Głowackiego, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1987; T. Kiersnowskiego, *Moje spostrzeżenia o Rosji Sowieckiej 1940–1942*, wstęp P. Łossowski, nota biograficzna R. Kiersnowski, Warszawa 1997; A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997; Z. Pawłowski, *W imperium zła. Organizacje niepodległościowe z lat 1945–1956 na Górnym Śląsku. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1997; I. Kuzniecow, *Wozwraszczenije pamiati*, Mińsk 1997; F.L. MacLean, *The camp men. The SS officers who ran the nazi concentration camp system,* Atglen PA 1999 [!].

W dziale „Dyskusje", Ryszard S z a w ł o w s k i obszernie recenzuje książkę T. Piotrowskiego, *Poland´s holocaust: ethnic strife, collaboration with occupying forces and genocide in the Second Republic, 1918–1947*, Jefferson, North Carolina, London 1998. Zdaniem recenzenta, autor „oferuje cenny zbiór umiejętnie zebranego materiału" (s. 422).

W „Kronice", uwzględniającej wydarzenia z lat 1997–1998, m.in. o zebraniach i sesjach naukowych krajowych i zagranicznych poświęconych problematyce pozostającej w zakresie zainteresowań Głównej Komisji, o śledztwach dotyczących zbrodni hitlerowskich i stalinowskich.

Na kartach „In memoriam" znalazły się nazwiska długoletnich działaczy i pracowników Głównej Komisji i komisji okręgowych: Edmunda Chróścielewskiego, Tadeusza Goździckiego, Teresy Prekerowej i Jana Waszczyńskiego.

Mieczysław Motas (Warszawa)

„POZNAŃSKI ROCZNIK ARCHIWALNO-HISTORYCZNY". ARCHIWUM PAŃSTWOWE W POZNANIU, STOWARZYSZENIE ARCHIWISTÓW POLSKICH, ODDZIAŁ W POZNANIU, t. 5, Poznań 1998.

N u m e r 5 (1998) „Poznańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego" zawiera dwa działy merytoryczne: „Artykuły" i „Komunikaty" oraz kilka innych, prezentujących nowości wydawnicze, sprawozdania z sympozjów, zjazdów, konferencji, notatki jubileuszowe oraz dział wspomnień pośmiertnych.

Dział „Artykuły" otwiera Zofia W o j c i e c h o w s k a omówieniem (s. 11–31) wielkopolskich ksiąg sądowych z okresu I Rzeczypospolitej z zasobu AP w Poznaniu. Autorka charakteryzuje funkcjonowanie szlacheckich urzędów i sądów wszystkich instancji odpowiednich dla szlachty, działających na terenie Wielkopolski, oraz wymienia serie ksiąg ziemskich i grodzkich, przechowywane w poznańskim archiwum. Kończy artykuł zreferowaniem stanu opracowania wielkopolskich ksiąg sądowych.

Erazm S c h o l t z i Marek S z c z e p a n i a k podejmują próbę ukazania (s. 33–44) źródeł pisanych i ikonograficznych do dziejów gnieźnieńskiej społeczności żydowskiej w XIX i XX w., przechowywanych w AP w Poznaniu – Oddział w Gnieźnie oraz w Muzeum Początków Państwa Polskiego, także w Gnieźnie. Zgodnie z zapowiedzią (s. 34) autorzy omawiają wartość źródłową dotyczącej tego tematu dokumentacji aktowej w obu wymienionych instytucjach, następnie prezentują muzealne materiały ikonograficzne (reprodukują też w tekście 5 fotografii), wreszcie przedstawiają zawartość dzienników urzędowych organów administracji państwowej i samorządowej okresu pruskiego i po 1919 r. oraz lokalnej prasy.

Jan M i ł o s z zwraca uwagę czytelnika (s. 45–60) na możliwości, jakie dają programy komputerowe przy opracowywaniu masowych źródeł historycznych na przykładzie ksiąg metrykalnych gmin wyznaniowych w AP w Poznaniu. Autor omawia zawartość źródłową akt metrykalnych, dokładnie podając, jaki schemat informacji reprezentują. Pokazuje również budowę *Informatycznego Systemu Rekonstrukcji Struktury Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej*, przygotowanego na potrzeby Instytutu Historii Filii UW w Białymstoku, w kontekście ewentualnego wykorzystania go do opracowywania tego ogromnego materiału, liczącego prawie 40 tys. ksiąg.

Krzysztof S t r y j k o w s k i omawia (s. 61–87) działalność i udział członków wielkopolskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w walkach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej podczas I wojny światowej, Powstania Wielkopolskiego, powstań śląskich, akcji plebiscytowych na Śląsku, Warmii, Mazurach i Powiślu oraz wojny polsko-radzieckiej.

Natomiast Irena M a m c z a k - G a d k o w s k a podkreśla (s. 123–133) wkład powstałej w 1948 r. w Paryżu Międzynarodowej Rady Archiwów, będącej pozarządową „światową, profesjonalną organizacją archiwistów ukierunkowaną na działalność w zakresie zabezpieczania, rozwoju i wykorzystywania światowego dziedzictwa archiwalnego" (s. 123), w dziedzinę edukacji archiwalnej.

W dziale „Komunikaty" Tadeusz Ignacy G r a b s k i przedstawia (s. 139–145) zasób Archiwum Muzeum Narodowego w Poznaniu i jego wykorzystywanie. Zasób ten tworzą m.in. różne wydawnictwa, inwentarze, akta Komisji Muzealnej i Zakupów, plakaty, afisze i zaproszenia, fotografie, nagrania dźwiękowe, dokumentacja techniczna budowy i rozbudowy budynku muzeum, spuścizny po artystach i muzealnikach oraz varia.

Z kolei Hanna S t a n i s z e w s k a i Grażyna Z a l i w s k a zamieszczają (s. 155–157) informację o wciąż uaktualnianej bazie danych „Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego PRADZIAD" na przykładzie zasobu AP w Poznaniu.

W dziale „Nowości wydawnicze" na uwagę z pewnością zasługuje opublikowany w 1998 r. przez Zachodnie Centrum Organizacji pod redakcją Tadeusza D z w o n k o w s k i e g o i Krzysztofa S t r y j k o w s k i e g o, cieszący się ogromnym zainteresowaniem *Praktyczny poradnik kancelaryjno-archiwalny, czyli co każdy pracownik biura powinien wiedzieć*, przeznaczony – jak twierdzą autorzy – dla pracowników biur administracji państwowej, samorządowej i specjalnej, instytucji i organizacji społecznych, dużych i małych przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.

W dziale „Sympozja, zjazdy, konferencje, sprawozdania naukowe" czytelnik znaleźć może m.in. informacje na temat współpracy archiwistów poznańskich z archiwami francuskimi i niemieckimi.

Anna Wajs (Warszawa)

„PRACE HISTORYCZNO-ARCHIWALNE", t. 3, Rzeszów 1995, ss. 251; t. 6, Rzeszów 1998, Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Regionalne Towarzystwo Badań nad Historią Mniejszości Narodowych w Rzeszowie, PTH Oddział w Rzeszowie, ss. 174.

T o m 3 (1995) wydany nakładem AP w Rzeszowie i Regionalnego Towarzystwa Badań nad Historią Mniejszości Narodowych w Rzeszowie, red. nauk. Tomasz O p a s, zawiera artykuły z dziedziny historii i archiwistyki (archiwoznawstwa) oraz recenzje. Każdy artykuł otrzymał streszczenie w języku angielskim.

Tom rozpoczyna publikacja źródła *Raport Zjednoczonej Kancelarii Nadwornej z 6 III 1845 r. w sprawie zakupu dominium Rzeszów przez miasto Rzeszów* w języku niemieckim i polskim, opatrzonego przypisami i wstępem T. B i e d y i T. O p a s a. Dokument przechowywany jest w aktach zespołu Haus-Hof und Staatsarchiv w Archiwum Państwowym w Wiedniu. Informuje o przebiegu pertraktacji stron oraz zawiera treść postanowień umowy kupna-sprzedaży dominium Rzeszów z 12 IX 1844 r. oraz ustalenia i wnioski lokalnych i centralnych organów państwowych dotyczące m.in. spraw finansowych miasta.

Drugie źródło archiwalne zamieścił W. W i e r z b i e n i e c, *Statut Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej Średniej i Zawodowej w Rzeszowie,* z dnia 24 I 1935 r., przechowywany w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie. Poprzedzono go wstępem informującym o historii gimnazjum.

Z dziedziny archiwoznawstwa zamieszczono następujące opracowania: Z. S z u l c, *Przepisy prawne dotyczące prowadzenia ksiąg metrykalnych w Galicji* obejmują zawartość ksiąg katolickich i izraelickich i zawierają na końcu wykaz przepisów prawnych dotyczących ksiąg metrykalnych obowiązujących w Galicji. J. B a s t a, *Materiały do dziejów bankowości w archiwach Polski południowo-wschodniej*, charakteryzujące zawartość akt banków państwowych, komunalnych kas oszczędności, banków i kas spółdzielczych oraz ich wartość badawczą. J. B o r o w i ec, *Materiały dotyczące Urzędu Bezpieczeństwa w aktach Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie i Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie* ukazujące metody przestępczej działalności i miejsce organów bezpieczeństwa w systemie organów władzy w Polsce w latach 1944–1949. M. K i s i e l, *Polityka PPR i PZPR wobec Kościoła Rzymskokatolickiego w świetle akt KW PZPR w Rzeszowie w latach 1944–1956*. R. W i t a l e c, *Struktura organizacyjna i działalność Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR w Rzeszowie w latach 1949–1956*.

Siedem artykułów dotyczy problematyki historycznej, z tego cztery dziejów ludności żydowskiej: W. W i e r z b i e n i ec, *Z dziejów gminy żydowskiej w Rzeszowie (od XVI–XX wieku)*; B. W i z i m i r s ka, *Żydzi przed sądami rzeszowskimi w XVII i XVIII wieku*; S. W n ę k, *Żydzi w Błażowej od XVII wieku*; T. O p a s, *Z badań nad zagadnieniem nazwisk Żydów polskich w zaborze austriackim*.

Ponadto omówiono inne zagadnienia w następujących opracowaniach: J. B a s t a, *Ruch spółdzielczy w Małopolsce Środkowej 1918–1939*; P. J a c h o w i cz, *Polskie Stronnictwo Ludowe wobec reform gospodarczych w Polsce w latach 1945–1947*; G. Z a m o y s ki, *Biblioteki podworskie na Rzeszowszczyźnie i ich losy (1944–1949)*. Za podstawę opracowania artykułów posłużyły w znacznym stopniu archiwalia przechowywane w AP w Rzeszowie.

Maria Tarakanowska (Warszawa)

T o m 6 (1998) „Artykuły i rozprawy" otwiera opracowanie Wojciecha K w i e c i ń s k i e go, *Rozbudowa niemieckich sił zbrojnych w latach 1935–1937, a problem zagrożenia Polski*. Autor omówił w niej wnikliwie proces tworzenia niespotykanej dotąd w historii Niemiec potęgi siły zbrojnej, stosunek Polski do zbrojeń niemieckich oraz świadomość zagrożenia niemieckiego wśród sąsiadów tego państwa, a zwłaszcza Polski.

Zbigniew W ó j c i k poświęcił swój artykuł niemieckiej polityce gospodarczej w Rzeszowie w latach 1939–1944. Udowodnił, że rządy niemieckich władz okupacyjnych spowodowały regres w rozwoju gospodarczym i społecznym miasta.

Antykomunistyczna prasa podziemna na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1953 stanowi przedmiot rozważań Zofii S o k ó ł. Autorka zastrzega, że opracowanie nie wyczerpuje tematu. Jednakże omówienie podziemnej prasy: poakowskiej, oddziałów leśnych, obozu narodowego, organizacji młodzieżowych, ruchu ludowego OUN i UPA, wsparte tabelarycznymi zestawieniami zawierającymi: tytuł, wydawcę, czas i częstotliwość wychodzenia, miejsce wydania i technikę wydawniczą, wypełnia lukę w badaniach antykomunistycznej prasy podziemnej w Polsce.

Archiwa państwowe przejęły w latach dziewięćdziesiątych archiwa partyjne. Bazę źródłową do opracowania Leszka M i e r z w y stanowiły akta PPR z AP w Rzeszowie. Autor omówił organizację i działalność Komitetu Powiatowego PPR w Nisku w latach 1944–1948.

W części drugiej zamieszczono materiały źródłowe oraz opracowania archiwoznawcze. Pierwsze z nich to sprawozdanie sporządzone na zlecenie Delegatury Zagranicznej WIN omawiającej działalność i strukturę polskich komapnii wartowniczych na okupowanych przez aliantów terenach Niemiec. Sprawozdanie sygnowane datą 14 VII 1950 r. przechowywane jest w Archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie. Obejmuje ono działalność i organizację kompanii w latach 1945–1947. Źródło opatrzył wstępem, przypisami i komentarzem Grzegorz O s t a s z.

Maria E. O ż ó g omówiła wybrane materiały źródłowe z AP w Szczecinie, dotyczące Ukraińców na Pomorzu Zachodnim, przesiedlonych w ramach Akcji „Wisła". Badaczom zajmującym się tym zagadnieniem do roku 1950 może być również pomocny informator: *Migracje ludności na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1950. Informator o źródłach przechowywanych w terenowych archiwach państwowych*, oprac. E. Kołodziej, M. Lewandowska, Warszawa 1998.

Materiały Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, znajdujące się w zbiorach Archiwum Polonijnego Zakładów Naukowych w Orchard Lake, w stanie Michigan (USA), omówił Andrzej B o n e s i u k, który w 1995 r. przebywał w USA na stażu naukowym. W części wstępnej opracowania omówił interesujące dzieje tej placówki. Podczas trwania stażu autor uporządkował zbiory jednej z największych polonijnych organizacji nauczycielskich, do jakich należy Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce. W opracowaniu znalazła się więc część poświęcona dziejom i organizacji Zrzeszenia, poprzedzająca charakterystykę i zawartość zbiorów. W części trzeciej publikacji, zamieszczono dwa listy. Pierwszy z nich: Jaroslava K l e n o v s k y ′ e g o poświęcona jest opiece nad żydowskimi pamiątkami Moraw i Śląska.

List Stanisława D o b o s z a dotyczy głównie osoby dra Ryszarda G. Lukasa i jego publikacji, a zwłaszcza książki o ludobójstwie dzieci na ziemiach polskich w okresie niemieckiej okupacji pt. *Czy dzieci przy tym płakały*. Autor książki wiele uwagi poświęca pomocy udzielanej przez Polaków dzieciom i dorosłej ludności żydowskiej oraz udziałowi dzieci i młodzieży w tzw. małym sabotażu, Powstaniu Warszawskim i innych akcjach prowadzonych z bronią w ręku. Zdaniem autora listu, publikację Lukasa „cechuje zdecydowana obrona prawdy" i należy żałować, że ukazała się tylko w języku angielskim.

Zrecenzowano następujące publikacje: Mariusza Czuby, *Blizne — klejnot Pohórza. Historia i zabytki* (rec. Beata B o d z i o c h - K a z a n o w s k a), Michała Proksy, *Akta miasta Przeworska w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu* (rec. Szczepan K o z a k), ks. Henryka Misztala i s. Bernadety Lipian, *Anna Jenke 1921–1976* (rec. Jan D r a u s), Wacława Wierzbieńca, *Społeczność żydowska Przemyśla w latach 1918–1939* (rec. Tomasz O p a s), Wiktora Chajesa, *Semper fidelis. Pamiętnik Polaka wyznania mojżeszowego z lat 1926–1939* (rec. Wacław W i e r z b i e n i e c), Jana Walczaka, *Generał Jerzy Ziętek. Wojewoda katowicki. Biografia Ślązaka 1901–1985* (rec. Joachim G r a b i e c). Zamieszczone publikacje, z uwagi na prezentowaną tematykę i wnikliwe ich przedstawienie, zainteresują zapewne szerokie grono czytelników zajmujących się najnowszymi dziejami Rzeszowszczyzny.

Maria Lewandowska (Warszawa)

„SZCZECIŃSKI INFORMATOR ARCHIWALNY". ARCHIWUM PAŃSTWOWE W SZCZECINIE, Szczecin 1998, nr 12, ss. 140.

Przed 20 laty ukazał się pierwszy numer „Informatora Archiwalnego", który pod takim tytułem wychodzi co pół roku. W 1984 r. ustalono obowiązujący do dziś tytuł oraz ograniczono częstotliwość ukazywania się publikacji do jednego tomu rocznie. Materiały opublikowane w niniejszym tomie prezentują różnorodną tematykę. Są też obecne akcenty jubileuszowe.

Sylwia K r u k kreśli sylwetkę Johanna Burgenhagena, reformatora Kościoła na Pomorzu w XVI w., interpretując wnikliwie źródła archiwalne i publikowane dotyczące życia i działalności bohatera opracowania.

Jerzy P o d r a l s k i kontynuuje swe prace poświęcone procesom czarownic na Pomorzu Zachodnim. Analizując akta sądowe, autor ustalił i opublikował listę czarownic zachodniopomorskich, liczącą 126 osób (na liście tej, wprawdzie nielicznie, występują również osobnicy płci męskiej, a więc czarownicy!).

Organizację i działalność Związku Młodzieży Polskiej na terenie województwa szczecińskiego omawia Andrzej K l e b e k o, bazując na zespole ZMP Zarząd Wojewódzki w Szczecinie (1948–1956), opracowanym w 1998 r. Jest to doskonały przykład wykorzystania i opublikowania przez opracowującego archiwistę informacji o działalności twórcy zespołu.

Maciej K o w a l e w s k i opisał i zegzemplifikował zastosowanie standardu opisu archiwalnego FOPAR, na przykładzie zespołu archiwalnego Prezydium WRN w Szczecinie. Opracowanie jest efektem podyplomowych studiów autora na UMK w Toruniu, w ośrodku naukowym prowadzącym prace z zakresu komputeryzacji archiwów polskich. Tekst zawiera również uwagi autora dotyczące zastosowanego opisu.

Analizę akt Fakultetu Prawnego w Greifswaldzie, przechowywanych w AP w Szczecinie, przeprowadził Paweł G u t. Poprzedza ją część poświęcona organizacji i działalności fakultetu oraz losom archiwaliów.

W AP we Wrocławiu oraz jego oddziałach terenowych w Legnicy i Jeleniej Górze od dłuższego czasu prowadzono poszukiwania archiwaliów do dziejów Pomorza. W omawianym „Informatorze" Roman S t e l m a c h opublikował część pomeraników zebranych w wyniku tej kwerendy: regesty dokumentów pergaminowych i papierowych, sporządzone w języku polskim. W części opisowej zamieścił informacje o stanie zachowania, języku, publikacjach oraz sygnaturach archiwalnych. Dzięki temu badacze będą mogli szybko dotrzeć do interesujących ich pomeraników w archiwach śląskich.

Radosław G a z i ń s k i również informuje o pomeranikach poza archiwum szczecińskim, a mianowicie w Archiwum Krajowym w Greifswaldzie. Są to archiwalia 27 miast Pomorza znajdujących się obecnie w granicach państwa polskiego. Autor wybrał i szczegółowo omówił archiwalia odnoszące się do Kamienia Pomorskiego i Trzebiatowa nad Regą. Publikacja ta znakomicie ułatwi pracę badaczom dziejów miast.

Dwa dokumenty dotyczące kontaktów polsko-pomorskich z lat 1590 i 1597, przechowywane w AP w Szczecinie, przygotowali i opublikowali Antoni G i z a i Jerzy P o d r a l s k i.

Akcent jubileuszowy stanowi bibliografia zawartości „Informatora Archiwalnego" i „Szczecińskiego Informatora Archiwalnego" z lat 1978–1997, zestawiona przez Marię F r a n k e l i Jerzego G r z e l a k a. Bibliografia, złożona ze 157 zapisów, znakomicie ułatwia, dzięki zastosowaniu układu rzeczowo-alfabetycznego, dotarcie do poszukiwanych opracowań. Najliczniejszą grupę stanowią publikacje o tematyce archiwoznawczej traktujące o dziejach archiwów oraz charakteryzujące zasób, co jest zgodne z charakterem „Informatora". Archiwum

Państwowe w Szczecinie pamięta o swych pracownikach. Świadectwem tego są liczne noty, wspomnienia, sprawozdania z jubileuszy i spotkań z zasłużonymi archiwistami tego środowiska. Z opublikowanej bibliografii wynika, że archiwiści szczecińscy zbierają informacje o pomeranikach zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Różnorodność danych bibliografii jest świadectwem dużej aktywności archiwistów.

Kazimierz K o z ł o w s k i, długoletni dyrektor archiwum, omawia doniosłe wydarzenia, jakie miały miejsce w 1998 r. w kierowanej przez niego placówce. Jako jedno z ważniejszych wymienia osiągnięcia na polu pozyskiwania nowych pomieszczeń archiwalnych. Sfinalizowano zasadniczy etap odbudowy zabytkowego gmachu w Strzmielu i przeprowadzono kapitalny remont w jednym z obiektów archiwalnych w Gorzowie Wielkopolskim. W dobie powszechnego braku pieniędzy na inwestycje jest to niewątpliwy sukces. Z dalszej części artykułu czytelnik dowiaduje się o zorganizowanych wystawach i sesjach popularyzujących zasób i integrujących środowisko. Do osiągnięć archiwum należy m.in. inicjowanie powstania i opracowanie obszernego albumu pt. *Archiwa polskie* (1998 r.) — publikacji o charakterze promocyjnym — dla szerokiego kręgu czytelników, przygotowanej w celu zainteresowania ich bogactwem zasobów archiwalnych.

Omawiany rocznik „Informatora", z uwagi na podnoszoną problematykę, poziom opracowań zainteresuje i zadowoli szerokie grono czytelników zajmujących się dziejami Zachodniego Pomorza i nie tylko.

Nad edycją czuwała Rada Programowa w składzie: Zdzisław Chmielewski, Bogdan Frankiewicz, Kazimierz Kozłowski (przewodniczący), Jan Macholak, Jerzy Podralski, Ryszard Techman, Lucyna Kwiatkowska. Redaktorem publikacji była Maria Frankel.

Maria Lewandowska (Warszawa)

„TEKI ARCHIWALNE". SERIA NOWA, t. 3(25), Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Akt Nowych, Wydawnictwo DiG, ss. 332.

Naprzeciw tzw. głodowi informacji dokumentacyjnych o życiu politycznym Polski XX w. wychodzi t. 3 „Tek Archiwalnych" Serii Nowej. W dziale „Artykuły" tekst Włodzimierza Janowskiego poświęcony został genezie Związku Młodzieży Socjalistycznej i sporom o kształtowanie podstaw ideologicznych tej organizacji w latach 1956–1957.

Dziewięć artykułów pomieszczono w dziale „Miscellaneów". W dalszym ciągu zamieszczano cztery informacje o zasobach archiwalnych oraz pięć informacji z „Kroniki Archiwum Akt Nowych" — nowego działu, wprowadzonego po przejęciu „Tek" przez AAN.

W. J a n o w s k i stwierdził, że istnieje potrzeba skonfrontowania materiałów archiwalnych z pamięcią aktywistów, a sygnalizując różne przejawy kształtowania oblicza ideowopolitycznego ZMS podkreślił rolę nacisków ze strony kierownictwa PZPR. Ważki wpływ na charakter organizacji wywierali działacze młodzieżowi; ich dążenia, aspiracje, postawy i zachowania. W późniejszym czasie zajmowali oni znaczącą pozycję w życiu społeczno-politycznym, oddziaływując z kolei na bieżące wydarzenia w kraju. Posłużenie się w naświetleniu zagadnień materiałami archiwalnymi jest wyzwaniem badawczym; ubogi jest w tym względzie stan badań. Współcześnie, w dobie rozliczeń z przeszłością powojenną, jest to ważne zadanie dla badaczy. Dogłębne poznanie problemu dyktuje potrzeba udzielenia odpowiedzi na pytanie: jaki był rzeczywiście stosunek młodych Polaków po zakończeniu wojny do kształtującej się

nowej rzeczywistości ustrojowej? Czy pokolenie młodych Polaków zachowywało bierną postawę wobec rzeczywistości społeczno-politycznej i uczestniczyło tylko w realizacji odgórnych dyrektyw?

Adam Grzegorz D ą b r o w s k i, *Walki japońsko-chińskie pod Szanghajem w 1932 r. w świetle relacji polskich dyplomatów i wojskowych*. Od 1919 r. Polska utrzymywała stosunki dyplomatyczne z Japonią; nawiązano kontakty gospodarcze i społeczno-polityczne, nacechowane wzajemną sympatią. W okresie wielkiego kryzysu światowego Japonia powzięła politykę ekspansjonizmu; jej wyrazem było podjęcie walk z Chinami; agresja japońska w 1932 r. stała się przedmiotem uwagi Polski; relacje o tym konflikcie przesyłali do Warszawy dyplomaci i wojskowi przebywający na Dalekim Wschodzie. W prezentowanych „Tekach Archiwalnych" opublikowano 5 tekstów źródłowych będących takimi sprawozdaniami. W krytycznej analizie sprawozdań autor uzasadnia twierdzenie, że polskie sympatie dla Japonii powodowały przemilczenie wielu aspektów walki oraz nawet podawanie faktów niezgodnie z prawdą (s. 40).

Władysław H o r s t, *Konferencja prasowa u naczelnego dowódcy Wojska Polskiego gen. broni Michała Roli-Żymierskiego 28 VIII 1944 r. w Lublinie.* Ujawnia się wciąż nowe dokumenty odnoszące się do Powstania Warszawskiego, które uzupełniają dotychczasową wiedzę i stosunek do tego faktu historycznego ze strony różnych polityków. Przytoczone zostały trzy dokumenty „chwili", tj. dotyczące konferencji prasowej, jaka odbyła się u naczelnego dowódcy Wojska Polskiego gen. broni Michała Roli-Żymierskiego 28 VIII 1944 r. Dziennikarze zagraniczni zasygnalizowali wiele ważkich spraw politycznych; na łamy prasy trafiły wybiórcze informacje z konferencji; w materiałach archiwalnych zachowały się szczegółowsze sprawozdania z konferencji prasowej. W prezentowanych tekstach zastosowano podkreślenia (wytłuszczonym drukiem) informacji nie opublikowanych w prasie. O złożoności problemu przekonuje droga życiowa gen. Michała Roli-Żymierskiego (s. 73–74), stosunek do niego Delegatury Rządu na Kraj (s. 90–91), jak i współczesna recepcja jego działalności (s. 92).

Grzegorz W o j c i e c h o w s k i, *Relacja Feliksa Wilińskiego, dyrektora Oddziału w Krakowie Banku Handlowego w Warszawie S.A., z ewakuacji mienia Banku z Warszawy do Częstochowy w 1944 r.* Złożone dzieje II wojny światowej, a w tym obraz okupacyjnej Warszawy, znalazły odzwierciedlenie w drobnej relacji z 1944 r., opisującej akcję ewakuacyjną mienia bankowego. Notatkę sporządził inspektor Tadeusz Wajdziński na podstawie relacji Feliksa Wilińskiego. Stronie polskiej udało się uratować niewielką część majątku narodowego i prywatnego; w 1944 r. powszechnym zjawiskiem było zagarnianie tego mienia przez oddziały niemieckie. W relacji, obok sprawozdania z przebiegu ewakuacji, przedstawiono pełen emocji opis zniszczeń Warszawy, nastrojów ludności, wysiłków czynionych na rzecz uratowania choćby części dóbr narodowych i prywatnych.

Edward K o ł o d z i e j, *Repatriacja ludności polskiej z Ukrainy w latach 1944–1946 w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Akt Nowych.* Kwestią wzbudzającą wciąż duże emocje i drażliwość w stosunkach polsko-ukraińskich jest repatriacja ludności polskiej z Kresów Wschodnich w latach 1944–1946. Ukazano ją przez pryzmat sprawozdań, protokołów, notatek, pism urzędowych, raportów itp. Polacy doświadczyli gehenny wysiedleń; początkowo szukali schronienia przed zagładą prowadzoną przez ukraińskie ugrupowania nacjonalistyczne w Generalnym Gubernatorstwie, co miało miejsce już wiosną 1943 r. Od jesieni 1944 r. wysiedlania ludności polskiej z ziem przyznanych Ukrainie i ludności ukraińskiej z ziem przyznanych Polsce opierały się na umowie o wzajemnej wymianie ludności. Pierwotnie deklarowano, że osoby przesiedlające się będą mogły według swego uznania wybierać nowe miejsca zamieszkania; zagwarantowano im prawo do wywozu majątku ruchomego (do 2 ton

na rodzinę wiejską i do 1 tony na rodzinę miejską), inwentarza żywego, wyposażenia warsztatów itp. W celu repatriacji utworzono specjalne urzędy. W praktyce ustalenia te były przestrzegane w niewielkim stopniu. Ludność ukraińska nie chciała dobrowolnie opuścić miejsc, w których zamieszkiwała nieraz od kilku pokoleń; Polakom uniemożliwiano zabieranie z Ukrainy ich mienia. Szacuje się, że do Polski przybyło do końca 1946 r. około 787 tys. obywateli polskich z Ukrainy, z Polski zaś wyjechało około 483 tys. Ukraińców na Ukrainę; w maju 1947 r. premierzy Polski i Związku Radzieckiego podpisali w Warszawie protokół o zakończeniu wymiany ludności. Złożoność problemów wysiedleńczych ukazano w 15 tekstach źródłowych.

Damian S z c z e p a ń s k i, *Sprawozdanie z działalności Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego (maj 1955 — kwiecień 1956)*. Wkrótce po zakończeniu działań wojennych powszechnym zjawiskiem był dotkliwy niedobór artykułów pierwszej potrzeby; władze polityczne, w warunkach ujawniania się nadużyć, wprowadziły system reglamentacji; sferą tą zajęła się Komisja Specjalna, utworzona 16 XI 1945 r. Jej celem było przede wszystkim ściganie i wykrywanie przestępstw „godzących w interesy życia gospodarczego lub społecznego państwa", tj. przeciwdziałanie grabieży mienia publicznego, korupcji, łapownictwu, spekulacji. Komisja funkcjonowała w strukturze delegatur, które przekazywały swe sprawy do organów prokuratorskich, sądowo-śledczych, bezpieczeństwa publicznego. Autor cytował trzy sprawozdania Komisji Specjalnej z działalności za okres: 7 XII 1945 – 7 XII 1946 r., 1 I – 31 XII 1947 r. i od stycznia do grudnia 1949 r.

W sprawozdaniach zawarto wskaźniki ilościowe dotyczące skali przestępczości; masowe były wyroki skazujące, wnioski o skierowanie do obozów pracy; liczne były skazania za przestępstwa urzędnicze.

Aleksander K o c h a ń s k i, *Sprawozdanie z działalności Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego (maj 1955 — kwiecień 1956).* Szczególny rodzaj dokumentu stanowi sprawozdanie z działalności Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego za okres od maja 1955 r. do kwietnia 1956 r. Był to okres, kiedy instytucja ta przeżywała poważny kryzys i stawiała nowe zadania, dokonywała się jej reorganizacja. W sprawozdaniu ukazano przejawy działalności instytucji, osiągnięcia oraz nakreślono zadania stawiane na najbliższe lata.

Włodzimierz J a n o w s k i, *Stan więziennictwa i warunków odbywania kary w początkach 1956 r., w świetle sprawozdania komisji rządowej.* Przemiany polityczne w Polsce w 1956 r. stały się przyczyną reorganizacji więziennictwa i warunków odbywania kary. Na mocy zarządzenia prezesa Rady Ministrów z 12 XII 1955 r. powołano komisję dla zbadania ogólnej sytuacji w więziennictwie. Po przeprowadzeniu kontroli wybranych jednostek więziennych Komisja w formie sprawozdania przedstawiła stan więziennictwa w Polsce. W sprawozdaniu zawarto dane o: organizacji więziennictwa, stanie obiektów i ich zagęszczeniu, kategoriach więźniów, ich zatrudnieniu. Oceniono dyscyplinę więzienną oraz przestrzeganie przepisów przez służbę więzienną. Omówiono też zagadnienia kadrowe. W sprawozdaniu zawarto liczne wnioski adresowane do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, resortów gospodarczych korzystających z pracy więźniów, sądów i organów prokuratury. Jednym ze znamiennych wskazań było zwrócenie uwagi na przyśpieszenie wydania decyzji ministerialnej o formach śledztwa i przeciwdziałaniu nadużyciom w tym zakresie.

Józef S t ę p i e ń, *Tzw. sprawa Henryka Hollanda.* Na początku 1962 r. uwagę Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR przykuła tzw. sprawa Hollanda (nb. ojca znanej reżyser filmowej), tj. udziału w jego pogrzebie członków KC. Holland (1920–1961) miał powiązania osobiste z decydentami z wyższych sfer partyjnych i znał m.in. wiele faktów zastrzeżonych dla szerszego ogółu obywateli; przekazał informacje o kulisach XXII Zjazdu

KPZR korespondentowi „Le Monde". Zagrożony aresztowaniem, popełnił samobójstwo. Przeciwni uczestnictwu w jego pochówku byli niektórzy członkowie KC, m.in. ówczesny I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. W przesłuchaniu sześciu członków KC uczestniczył bezpośrednio m.in. Gomułka, który osobiście przygotował pytania.

Jakub O g o n o w s k i, *Informacje I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie Władysława Kruczka o wydarzeniach w Czechosłowacji po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r.* W czasie interwencji w Czechosłowacji w 1968 r. niektóre instancje partyjne Słowacji utrzymywały kontakty z organizacjami PZPR, głównie z południowej Polski, przekazując swoje opinie; jedną z tych organizacji był Komitet Wojewódzki PZPR w Rzeszowie. Zamieszczone teksty źródłowe stanowią informacje o wydarzeniach czechosłowackich sporządzone przez I sekretarza KW w Rzeszowie Władysława Kruczka. Osiem sprawozdań zawiera nie tylko proste informacje o przebiegu wydarzeń, ale też wskazuje na stronę psychospołeczną, tzw. klimat zdarzeń, postawy ludzi u steru władzy i zwykłych obywateli.

W dziale zatytułowanym „Informacje o zasobach archiwalnych" Krzysztof P ą t e k, *Problematyka odzyskania przez Polskę niepodległości w dokumentach Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie*, wskazał na materiały fotograficzne i dźwiękowe ze zbiorów ADM dotyczące odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Przedstawiono ich wartość merytoryczną i stan zachowania. W. Horst poinformował o sposobie korzystania z archiwum przy szukaniu informacji z dziejów szkolnictwa.

Kolejna informacja poświęcona została materiałom do biografii polityka Władysława Grabskiego. Jej autor, Edward Kołodziej, zwrócił uwagę na podstawowe ogniwa biografii politycznej, jak i tożsamość znanego Polaka. Informacja J. S t ę p n i a dotyczy materiałów Międzynarodowego Instytutu Historii Socjalnej w Amsterdamie, przywiezionych w czasie II wojny światowej do Polski. Są to przede wszystkim materiały ukazujące różne przejawy działalności Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. Źródła te nie zostały zwrócone Holandii po II wojnie światowej, co było niewątpliwie niewywiązaniem się z zobowiązań archiwalnych w myśl prawa międzynarodowego (s. 318).

Informując w „Kronice" o nabytkach archiwalnych wskazano, że w latach 1997–1998 AAN przejęło około 75 000 j.a.; złożyły się na nie zarówno archiwalia przekazane przez urzędy i instytucje pozostające pod nadzorem archiwum, jak również dokumentacja przejęta lub zakupiona od partii politycznych, środowisk kombatanckich i osób prywatnych. Za wyjątkowo interesujące archiwalia uznano akta działającego w latach 1950–1989 Urzędu do spraw Wyznań Urzędu Rady Ministrów (s. 325). Zasoby archiwalne AAN cieszą się dużym zainteresowaniem badaczy i innych przedstawicieli życia społeczno-politycznego; w latach 1997–1998 korzystały z tego zasobu 1452 osoby.

Lektura t. 3 przekonuje, że „Teki". Seria Nowa są ważnym przedsięwzięciem wydawniczym. Pełnią funkcję przewodnika po zasobach, a także dostarczają komentarza do rzeczywistości politycznej XX w. Teksty autorskie stanowią wykładnię wiedzy historycznej, m.in. o podmiotach polityki, a w tym o decydentach życia politycznego. Wiedza zaprezentowana obecnie w tomie należała ongiś do tzw. sfery tabu społeczno-politycznego, dotyczy bowiem bezpośrednio sfery dyplomacji, działalności służb specjalnych, więziennictwa, kwestii spornych w stosunkach międzynarodowych, nowego spojrzenia na ruch komunistyczny, postawy tzw. elit partyjnych w Polsce po II wojnie światowej i in. Dlatego też „Teki Archiwalne" zasługują na jak najszerszą popularyzację, przybliżają bowiem wiedzę archiwalną o tzw. mitach politycznych z dziejów najnowszych. Udostępnienie danych archiwalnych szerokiemu kręgowi odbiorców jest ważnym wyzwaniem na drodze do przewartościowań w kształtowaniu świadomości

historycznej i politycznej społeczeństwa polskiego, otwartego teraz na nowinki współczesnej cywilizacji, ale i przywiązanego do tradycji lokalnych. Każdy z zaprezentowanych materiałów źródłowych stanowi swoistą inspirację do podjęcia pogłębionych studiów i badań; materiały te mają też istotną wartość dla procesu dydaktycznego, m.in. mogą być z powodzeniem wykorzystane do zajęć ćwiczeniowych i seminaryjnych w szkolnictwie wyższym.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

K R O N I K A

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

V MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „UDOSTĘPNIANIE ARCHIWALIÓW W ŚWIETLE PRAWA I PRAKTYKI EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ"

Obrady odbyły się 15 i 16 X 1999 r. w Mądralinie, a ich tematem było „Udostępnianie archiwaliów w świetle prawa i praktyki Europy Środkowej i Wschodniej". W spotkaniu uczestniczyli archiwiści z Niemiec, Ukrainy, Szwecji, Litwy, Łotwy, Białorusi, Bułgarii, Rosji, Słowacji, Słowenii, Austrii i Jugosławii (w tym przedstawiciel Czarnogóry). Polskie archiwa reprezentowali dyrektorzy archiwów państwowych w Lublinie, Toruniu, Katowicach, Rzeszowie oraz Centralnego Archiwum Wojskowego, archiwum UOP oraz prof. Witold Kulesza i Michalina Wysocka z Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej.

Program konferencji obejmował trzy sesje plenarne i dyskusje panelowe. Konferencję zainaugurowała sesja poświęcona zagadnieniom dostępu do informacji archiwalnej w społeczeństwie demokratycznym. W jej ramach zaprezentowano dwa wystąpienia: naczelnej dyrektor archiwów państwowych doc. dr hab. Darii Nałęcz („Standardy międzynarodowe i zalecenia organizacji międzynarodowych, dotyczące zasad udostępniania archiwaliów") oraz Claesa Gränströma ze Szwecji („Społeczeństwo informatyczne — ochrona i dostęp do informacji").

W ramach następnej sesji plenarnej, której tytuł brzmiał „Narodowe ustawodawstwo archiwalne w dziedzinie udostępniania materiałów archiwalnych", przedstawiono osiem referatów: z Polski, Rosji, Łotwy, Białorusi, Słowacji, Bułgarii, Słowenii i Ukrainy. Zawierały one wykład zasadniczych regulacji ustawodawstwa krajowego w zakresie udostępniania materiałów narodowych zasobów archiwalnych różnych krajów. Sesja stanowiła pożyteczny przegląd ustawodawstwa obowiązującego w Europie Środkowej i Wschodniej. Omówiono nie tylko przepisy prawa archiwalnego, lecz także regulacje innych ustaw, odnoszące się do udostępniania materiałów w archiwach zakładowych i archiwach urzędów centralnych (archiwów służb bezpieczeństwa, archiwów wojskowych, statystycznych i in.) oraz specjalnych rodzajów archiwaliów (akt osobowych, archiwaliów prywatnych i rodzinnych, materiałów zawierających dane osobowe, akt sądowych, notarialnych, hipotecznych, stanu cywilnego, materiałów, zawierających tajemnicę państwową itp.). Poza wartością poznawczą, sesja miała walor dodatkowy dla archiwistów polskich, uwidoczniła bowiem, że już pięć lat temu, podczas I konferencji, polskie ustawodawstwo archiwalne można było uznać za nowoczesne w porównaniu do uregulowań prawnych w dziedzinie archiwalnej w posttotalitarnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, wchodzących dopiero w okres ustanawiania narodowego ustawodawstwa archiwalnego. Po upływie pięciu lat polska ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 r., a także inne szczegółowe akty prawne (a raczej ich brak) w dziedzinie dostępu do materiałów archiwalnych, na tle ustawodawstwa innych krajów regionu wydają się przestarzałe i w zbyt małym stopniu odpowiadające wymaganiom

nowoczesnego społeczeństwa demokratycznego. Jako przykład podać można Łotwę, mającą nie tylko nowoczesną ustawę archiwalną, lecz także uchwalone i obowiązujące inne ustawy, regulujące ochronę informacji i prawa obywateli do dostępu do niej. Można także wymienić Rosję, choć w jej przypadku nowoczesne rozwiązania legislacyjne napotykają różnorodne bariery w sferze wykonawczej (nie tylko ekonomiczne), Litwę, Słowenię czy Słowację.

Kontynuacją problematyki sesji stała się dyskusja panelowa, poprowadzona w interesujący sposób przez Claesa Gränströma. Dokonał on podsumowania zasad, podstawowych w nowoczesnym społeczeństwie demokratycznym, określających zarówno ochronę informacji, jak i dostęp do niej obywateli. Wydaje się, iż najważniejszym wnioskiem z tej dyskusji był postulat, iż w społeczeństwie demokratycznym wszelkie ograniczenia dostępu obywateli do informacji powinny być szczegółowo uregulowane (i uzasadnione konkretnym interesem publicznym) przez ustawodawstwo. Bowiem „zbyt ogólne prawo prowadzi do jego arbitralnego wykonywania".

Z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji spotkała się „polska" sesja plenarna, zatytułowana: „Dostęp do materiałów archiwalnych, przechowywanych poza archiwami państwowymi", podczas której zaprezentowano trzy wystąpienia: prof. Witolda Kuleszy, „Aspekty prawne udostępniania akt, zgromadzonych na potrzeby Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej", płka Andrzeja Bartnika, „Udostępnianie materiałów archiwalnych w Centralnym Archiwum Wojskowym" oraz mgra Antoniego Zielińskiego, „Praktyka udostępniania akt w Urzędzie Ochrony Państwa w latach 1990–1999". Prof. Kulesza swoje wystąpienie poświęcił genezie powołania, zadaniom i przyszłej działalności Instytutu Pamięci Narodowej, odnosząc się do odpowiednich zapisów ustawy o Instytucie, dotyczących udostępniania obywatelom materiałów archiwalnych byłych urzędów bezpieczeństwa publicznego. Omówił także działalność poprzednika Instytutu — tj. Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Z obszerną informacją wystąpił dyrektor Archiwum UOP A. Zieliński. Przedstawił genezę narastania zasobu resortu Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Spraw Wewnętrznych w latach 1944–1990, praktyki udostępniania materiałów w tym okresie, podziału tego zasobu dokonanego w 1991 r. pomiędzy Archiwa UOP, Policji i ówczesne MSW. Omawiając udostępnianie materiałów, przechowywanych obecnie w Archiwum UOP, przede wszystkim na rzecz instytucji wymiaru sprawiedliwości i Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, dużo uwagi poświęcił strukturze zasobu, specyficznym dla służby bezpieczeństwa zasadom systematyzacji i opracowania materiałów, a także problemom dokumentacji tajnej. Szef CAW, płk A. Bartnik scharakteryzował zasób historyczny archiwum, przedstawił systemy i pomoce wyszukiwawcze do zasobu, udostępniane użytkownikom. Stwierdził, że liberalizacja prawa archiwalnego (skrócenie 30 lat karencji) nakreśla perspektywę rozszerzenia dostępu badaczy do materiałów z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Znaczenie tych archiwaliów polega bowiem na tym, iż nie tylko odzwierciedlają historię wojskowości, lecz dotyczą także większości sfer działalności państwa — gospodarki, kultury, nauki, życia społecznego.

Ostatnią sesją plenarną była sesja poświęcona praktycznym problemom udostępniania materiałów archiwalnych. W jej ramach wystąpili przedstawiciele archiwów zagranicznych z Austrii, Jugosławii, Czarnogóry, Ukrainy, Niemiec oraz archiwów państwowych w Lublinie i Katowicach. W wypowiedziach poruszono zagadnienia udostępniania akt personalnych i materiałów zawierających dane osobowe, akt byłych partii komunistycznych, wykonywania kwerend na potrzeby badań naukowych i genealogicznych.

Interesujący przebieg miała dyskusja panelowa, poprowadzona przez dyrektora generalnego NDAP dra Andrzeja Biernata na temat: „Dostęp do materiałów archiwalnych — między prawem do informacji a ochroną interesów państwa osób fizycznych i prawnych".

Na wyróżnienie zasługuje jeden z wątków dyskusji, dotyczący długości okresu, po upływie którego archiwalia przekazywane są do archiwów publicznych i stają się dostępne. Dyskusja podzieliła jej uczestników, reprezentujących dwa poglądy. Pierwszy polega na zdecydowanym skróceniu (do kilku, kilkunastu lat) lub w ogóle zniesieniu takiego okresu (tzn. przekazywaniu do archiwów publicznych materiałów na bieżąco, po utraceniu przez nie praktycznej wartości dla aktotwórcy i jak najszybszego ich udostępniania). Drugi pogląd polega na utrzymaniu długiego (w większości krajów 25 lub 30 lat) okresu nieudostępniania materiałów archiwalnych, co związane jest przede wszystkim z długością okresu pozostawania dokumentacji u jego wytwórcy. Należy przyznać, iż spór ten, rozpatrywany z kilku punktów widzenia, m.in. praw obywateli do informacji w społeczeństwie demokratycznym, lepszego zabezpieczenia spuścizny dokumentacyjnej wytwórcy przed utratą lub zniszczeniem w archiwach państwowych (publicznych) niż zakładowych wypadł nieprzekonująco dla zwolenników przechowywania dokumentacji przez długi okres w archiwum zakładowym. Sprawa — z przyczyn oczywistych — pozostała nie rozstrzygnięta, jednakże przebieg dyskusji unaocznił, iż rozwiązania oparte na tzw. modelu szwedzkim — z polskiego punktu widzenia — radykalne, są z powodzeniem wprowadzane w innych państwach Europy Środkowej i Wschodniej, o podobnej do polskiej tradycji archiwalnej.

Podczas ostatniej sesji przyjęto rezolucję konferencji, w której — tradycyjnie już — zaproponowano temat następnego spotkania archiwistów Europy Środkowej i Wschodniej w Polsce. VI Międzynarodowa Konferencja, w roku 2000, poświęcona będzie archiwom organizacji międzynarodowych działającym w latach 1949–1989.

Pełne teksty wystąpień i głosów w dyskusji (w tym także materiały nadesłane, których autorzy, z różnych przyczyn, odwołali swoje uczestnictwo w konferencji) będą opublikowane w serii „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata".

Ewa Rosowska (Warszawa)

PRZEKAZANIE MIKROFILMÓW POLSKICH ARCHIWALIÓW PRZECHOWYWANYCH W ZBIORACH ARCHIWUM INSTYTUTU HOOVERA

W maju 1999 r., w związku z przekazaniem mikrofilmów polskich akt, gościła w Warszawie delegacja z Instytutu Hoovera przy Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii[1]. W skład delegacji weszli m.in. John Raisian dyrektor Instytutu Hoovera, Charles Palm zastępca dyrektora, Herbert Hoover III wnuk założyciela placówki i jednocześnie szef jej Rady Nadzorczej,

[1] Instytut powstał w 1919 r. z zadaniem badania problemów wojny i pokoju, rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego państw i narodów oraz gromadzenia niezbędnych do tego celu źródeł archiwalnych. Jego założycielem był Herbert Clark Hoover (1874–1964), amerykański polityk, w latach 1921–1928 sekretarz handlu, 1929–1933 prezydent USA, organizator i administrator pomocy charytatywnej dla wielu krajów Europy po I i II wojnie światowej. Obecnie zbiory archiwum obejmują ponad 4500 zespołów i kolekcji, z których 5% stanowią materiały polskiej proweniencji. O polonikach w zasobie Archiwum Instytutu Hoovera: W. Stępniak, *Archiwalia polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, Warszawa 1997, NDAP.

Maciej Siekierski kurator zbiorów dotyczących Europy, Tad Taube członek Rady Nadzorczej, a zarazem jeden z głównych ofiarodawców środków finansowych na wykonanie mikrofilmów.

Uroczystość przekazania mikrofilmów stronie polskiej miała miejsce w dniu 18 V 1999 r. w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w obecności m.in. ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka oraz ambasadora USA w Polsce Daniela Frieda. Okolicznościowe przemówienia wygłosili B. Geremek, H. Hoover III, J. Raisian oraz naczelny dyrektor archiwów państwowych Daria Nałęcz. Goście nie ukrywali zadowolenia z obecności szefa MSZ wraz z licznym gronem współpracowników, która nadała uroczystości wyjątkowy charakter i unaoczniła fakt, że polskie władze państwowe nadały jej dużą rangę. D. Nałęcz mimo wszystko stanowczo podkreśliła, że państwo polskie nadal zachowuje prawo własności oryginałów archiwaliów. Zarówno przemiany ustrojowe i społeczne, które nastąpiły w Polsce po 1989 r., jak i fachowa merytoryczna opieka nad aktami oraz dobre warunki lokalowe do ich przechowywania w archiwach polskich, stanowią dogodne okoliczności do ostatecznego powrotu tych dokumentów do kraju.

Następnego dnia w Archiwum Akt Nowych, które stało się miejscem przechowywania mikrofilmów, odbyła się skromniejsza uroczystość, w czasie której w Pracowni Naukowej archiwum odsłonięto portret Herberta Clarka Hoovera. Krótkie przemówienia wygłosili D. Nałęcz oraz H. Hoover III, który przypomniał sympatię swego dziadka do naszego kraju i związki z nim: pomoc żywnościową dla Polski, wizyty, związki z amerykańską Polonią czy bliską znajomość z Ignacym Janem Paderewskim. Do związków tych nawiązywała też okolicznościowa wystawa („Herbert Clark Hoover a Polska"), przygotowana na podstawie dokumentów z zasobu AAN, którą goście z zainteresowaniem obejrzeli, podobnie jak wybrane teczki z najciekawszymi dokumentami najnowszej historii Polski i stosunków polsko-amerykańskich.

Przekazane mikrofilmy (977 rolek, liczących około 830 tys. klatek) obejmują cztery zespoły archiwalne. Największy i najcenniejszy stanowią mikrofilmy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rządu RP na Uchodźstwie w Angers i Londynie z lat 1940–1945. Przechowywane w Archiwum Instytutu Hoovera akta liczą 657 pudeł (pudło zawiera 10–12 cm dokumentów) oraz kilkanaście kopert ze zdjęciami. Uporządkowane zostały według rzeczowego wykazu akt, obowiązującego w resorcie spraw zagranicznych od 1933 r., uzupełnianego w razie konieczności w latach następnych, z pominięciem struktury organizacyjnej ministerstwa. Wyodrębniono 10 grup: państwa obce (stosunki polityczne, sytuacja wewnętrzna i gospodarka), stosunki polityczne i ekonomiczne Polski z innymi państwami, organizacje i instytucje międzynarodowe (m.in. Stolica Apostolska, Liga Narodów, trybunały i komisje międzynarodowe), zagadnienia specjalne (m.in. traktat wersalski, mniejszości narodowe), emigracja, prasa i propaganda, komunikacja, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (organizacja i działalność), sprawy konsularne i Rzeczpospolita Polska (m.in. władze i urzędy, granice, mniejszości narodowe).

Niestety, mikrofilmy nie obejmują całości akt — o czym strona polska nie została przez ofiarodawców powiadomiona. Przy mikrofilmowaniu pominięto pudła 351–507 (ich zawartość stanowią sprawy rachunkowo-budżetowe, organizacyjne i personalne ministerstwa i placówek dyplomatycznych, a także raporty z działalności polskich konsulów i zjazdów konsulów) oraz od 618 do końca (ich treść z kolei stanowią sprawy organizacyjne i działalności polskich placówek dyplomatycznych powstałych po 1 IX 1939 r., plany i mapy, różne materiały powielane).

Następne obejmują materiały dwóch ważnych polskich placówek dyplomatycznych w Wielkiej Brytanii i USA. Akta Ambasady RP w Londynie z lat 1919–1945 (133 pudła

— 163 rolki mikrofilmu) podzielono na cztery części — korespondencję, akta radcy handlowego, materiały dotyczące działalności Ligi Narodów oraz inne akta. Z kolei akta Ambasady RP w Waszyngtonie za lata 1918–1945 [1945–1956] liczą 111 pudeł, zmikrofilmowanych na 139 rolkach. Nadano im układ wedle następujących grup tematycznych: korespondencja Jana Ciechanowskiego — ambasadora RP w latach 1940–1945, mowy i pisma J. Ciechanowskiego, instrukcje, raporty, biuletyny, komunikaty z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., depesze, okólniki, memoranda, rozmowy dyplomatyczne, druki oraz dwie partie materiałów ułożonych w porządku alfabetyczno-rzeczowym.

Ostatni zespół tworzą materiały Biura Dokumentów II Korpusu Polskiego z lat [1939–1943] 1943–1946, zwane też kolekcją Władysława Andersa. Zadaniem Biura było gromadzenie i opracowywanie dokumentacji obrazującej sytuację wewnętrzną ZSRR, a zwłaszcza sytuację ziem anektowanych po wybuchu II wojny światowej i losy deportowanych polskich obywateli. Zawartość dzieli się na imienną kartotekę osób represjonowanych w ZSRR i następnie objętych ankietą Biura, relacje osób deportowanych, indeks osobowy osób zaginionych i zmarłych na terytorium ZSRR, wykaz miejsc kaźni obywateli polskich w ZSRR, opracowania dotyczące spraw polskich w czasie II wojny światowej (głównie stosunków polsko-radzieckich) oraz akta wewnętrzne Biura. Całość liczy 91 pudeł i 17 luźnych wiązek, pomieszczonych na 131 rolkach mikrofilmu. Z przyczyn technicznych nie zmikrofilmowano dwóch partii akt, zawierających mikrofiszowe kopie różnych dokumentów (zaświadczeń amnestyjnych, pamiętników, wyroków sądowych, sprawozdań urzędów) i szklanych negatywów portretów Polaków represjonowanych w czasie II wojny. Ponadto — zapewne omyłkowo — pominięto fragment innego pudła, którego zawartość stanowią raporty i sprawozdania z działalności Biura Dokumentów II Korpusu w 1946 r.

Przekazane mikrofilmy stanowią niezwykle cenny nabytek, uzupełniający zbiory AAN. W przypadku akt wspomnianych polskich placówek dyplomatycznych oba „dopływy" zwiększają rozmiary zespołów o ponad kilkanaście procent (przechowywany dotąd w zasobie AAN zespół akt Ambasady RP w Londynie liczy 1930 j.a., Ambasady RP w Waszyngtonie zaś 3200), choć niewątpliwie zawartość pewnych partii dokumentów pokrywa się ze sobą. Pozostałe dwa są w zasadzie „nabytkami", gdyż znajdujący się w AAN szczątek akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rządu RP na Uchodźstwie liczy zaledwie 58 teczek z przypadkowo zebranymi materiałami. Warto dodać, iż przedstawiciele Instytutu Hoovera zapowiedzieli zakończenie w lipcu 2000 r. prac nad mikrofilmowaniem następnej grupy polskich archiwaliów, przeznaczonych do przekazania do Polski, m.in. liczącego 321 pudeł z dokumentami zespołu Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu RP na Uchodźstwie. Znaczenie tych mikrofilmów wynika także z faktu umożliwienia dostępu do treści dokumentów na miejscu, w kraju, i jest dużym sukcesem polskiej służby archiwalnej. Mikrofilmy zostaną udostępnione badaczom natychmiast po ich skopiowaniu i prowizorycznym choćby zinwentaryzowaniu.

Adam Grzegorz Dąbrowski (Warszawa)

Z POBYTU W MIĘDZYNARODOWYM BIURZE POSZUKIWAŃ W AROLSEN

W dniu 15 VI 1999 r. przebywała w Międzynarodowym Biurze Poszukiwań w Arolsen trzyosobowa delegacja z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych: Daria Nałęcz, Andrzej Biernat i Anna Laszuk. W trakcie wizyty zapoznano nas z ogólnymi zasadami pracy instytucji oraz kilkoma szczegółowymi kwestiami.

Historia tej instytucji sięga swymi korzeniami 1943 r., kiedy to alianci, nie mogąc nawet przewidzieć terminu zakończenia wojny, ale widząc palące potrzeby, utworzyli Centralne Biuro Poszukiwań[1]. Powstało ono z przekształcenia sekcji spraw międzynarodowych Brytyjskiego Czerwonego Krzyża. Jego celem było przede wszystkim poszukiwanie zaginionych członków rodzin oraz wydawanie zaświadczeń osobom represjonowanym. Po zakończeniu II wojny światowej doszło nowe pilne zadanie — umożliwienie repatriacji licznym więźniom i robotnikom przymusowym przebywającym na terenie Niemiec. Działalność Biura była finansowana i zarządzana przez United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy — UNRRA) do czasu jej rozwiązania w czerwcu 1947 r. Od lipca opiekę nad nim przejęła International Refugee Organization (Międzynarodowa Organizacja Uchodźców — IRO). Wtedy też nastąpiła zmiana nazwy Biura na obecnie obowiązującą (Internationaler Suchdienst, International Tracing Service — ITS). Kilkakrotnie zmieniało się jeszcze kierownictwo Biura — od 1951 r. przeszło ono w ręce Allied High Commission for Germany (Wysoka Komisja Aliancka dla Niemiec — AHCG), a od 1954 r. do neutralnego Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie. Ostateczny kształt uzyskało Biuro po Umowie w Bonn w 1955 r. Umowa ta, początkowo zawierana na okresy 5-letnie, od 1965 r. obowiązuje na czas nieokreślony. Zgodnie z nią najwyższą kontrolę nad Biurem sprawuje specjalnie powołana Komisja Międzynarodowa ds. ITS. W jej skład wchodzą przedstawiciele Belgii, Francji, Grecji, Holandii, Izraela, Luksemburga, RFN, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch. Organizacyjnie Biuro nadal podlega Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi, a jego działalność jest finansowana z budżetu Republiki Federalnej Niemiec. Na siedzibę ITS wybrano Bad Arolsen, leżące w pobliżu zbiegu granic alianckich stref okupacyjnych. Początkowo instytucja mieściła się w opuszczonych koszarach, obecnie zajmuje sześć budynków w różnych punktach śródmieścia.

Zmianom organizacyjnym Biura towarzyszyły także zmiany jego wielkości. W 1945 r. pracowało w nim około 200 osób, liczba ta szybko rosła i osiągnęła apogeum w 1951 r. — 1100 pracowników. W roku następnym pozostało tam tylko 250 osób, ale w latach dziewięćdziesiątych, wraz z napływem wielu nowych zapytań z Europy Wschodniej po zniesieniu „żelaznej kurtyny", znów zwiększano liczbę zatrudnionych. W 1999 r. ITS składało się z 32 komórek merytorycznych i zatrudniało 401 osób.

Jako podstawa wykonywania bieżących zadań służą zgromadzone zbiory, liczące obecnie około 23 km (w przeliczeniu na dokumenty). W razie braku informacji na miejscu, ITS zwraca się z zapytaniem do instytucji trzecich (gminy, zakłady pracy, kasy chorych, towarzystwa ubezpieczeniowe) lub osób prywatnych (potomkowie byłych pracodawców), które posiadają dokumenty lub mogą złożyć stosowne oświadczenia. Gromadzenie dokumentacji jest kolejną ważną dziedziną działalności Biura, chociaż nie pełni ono funkcji archiwum i nie zatrudnia archiwistów. Poszukując nowych dokumentów, ITS nawiązało kontakty z kilkoma tysiącami instytucji w Niemczech i poza granicami, m.in. urzędami terytorialnymi w Niemczech i Austrii, Caritas, Memoriałem, muzeami obozów koncentracyjnych, stowarzyszeniami żydowskimi, polskimi stowarzyszeniami kombatanckimi, stowarzyszeniami prześladowanych. Dzięki tej

[1] Por. szersze omówienia: *International Tracing Service. Service International de Recherches. Internationaler Suchdienst*, Arolsen 1993; C.C. Biedermann, *Aufgaben und Perspektiven des Internationalen Suchdienstes (ITS)*, „Pamięć i Sprawiedliwość". Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej, t. 39, 1996, s. 162–179.

współpracy co roku zbiory bogacą się o około 3–5 km dokumentów. Do ważnych nabytków ostatnich lat należą: teczki osobowe, książki pracowników oraz legitymacje otrzymane z archiwów ukraińskich oraz dokumenty dotyczące więźniów i pracowników z miast austriackich (Graz, Krems i Wiener Neustadt). Zbiory ITS złożone są z kilku części.

Kartoteka osób prześladowanych, zwana kluczem dostępu do dokumentów, od której zaczyna się poszukiwania, liczy około 47 mln kart imiennych dotyczących około 16 mln osób; co roku przybywa od około 800 tys. do miliona nowych kart. Wykonuje się je na podstawie dokumentów lub ich kopii, które trafiają do ITS. Każda karta odpowiada pojedynczej informacji o jednej osobie. W trakcie tworzenia tej kartoteki okazało się, że trudności powodują różnice fonetycznego zapisu imion i nazwisk. W efekcie niektóre informacje — chociaż karty układano początkowo w kolejności alfabetycznej — były nie do odszukania w alfabetycznej kartotece (np. Żychowski zapisywano też jako Jekowski i Schikowski). Koniecznością stało się więc stworzenie specjalnego systemu alfabetyczno-fonetycznego ujętego w 18 reguł. Niezależnie od formy pisanej nazwiska, karty w kartotece umieszcza się zgodnie z przyjętą uproszczoną jednolitą formą fonetyczną (np. nazwisko Abramowicz i jego 850 form obocznych figuruje jako Abramovitsch, nazwisko Szwarc ze 156 odmianami — jako Svartz). Kartotece towarzyszy też słownik synonimów imion, liczący obecnie 2 tomy — w sumie około 1200 stron. Praktycznym rozwiązaniem okazało się umieszczanie w kartotece informacji o wydanych wcześniej zaświadczeniach dotyczących figurujących w niej osób. System „Meeting" powoduje, że każda nowa informacja, sporządzana na podstawie nowych dokumentów i dołączana do kartoteki, jest od razu przesyłana, bez nowego zapytania, do osoby, która wcześniej kontaktowała się już z Biurem. Tylko w latach 1987–1996 dzięki nowo pozyskanym dokumentom udało się odpowiedzieć pozytywnie na 223 tys. wcześniejszych zapytań.

Dokumenty oryginalne i kopie stanowią drugą dużą część zbiorów ITS. Posiada ono listy więźniów więzień i obozów koncentracyjnych, głównie z terenu Niemiec w granicach powojennych (m.in. prawie kompletna dokumentacja KL Buchenwald i Dachau, część kart z Oświęcimia, listy z okresu wyzwolenia Bergen-Belsen, repertoria alfabetyczne Flossenbürg, Mittelbau-Dora i Theresienstadt, repertoria numeryczne Natzweiler i Mauthausen), listy wywozowe Żydów (m.in. listy Żydów polskich z Landu Bade z 1938 r., „Lista wydalonych Żydów w Zbąszyniu", część list transportowych do getta w Łodzi i obozu zagłady w Jumpravas Muiza na Łotwie), akta przewiezione przez Niemców z terenów wschodnich i dokumenty pracowników przymusowych, oddawane przy powrocie do kraju. ITS przechowuje także kopie list imiennych sporządzanych przez firmy, kasy chorych i miejscową administrację. Ta spuścizna wielu aktotwórców z okresu wojny zachowała się w różnym stopniu i istnieją w niej spore luki.

Inny charakter mają dokumenty z końca wojny i powojenne stworzone w rezultacie działań aliantów. Już w 1944 r. pojawił się problem rejestracji prześladowanych (tzw. „DP" — *displaced persons*), dla których sporządzano specjalne karty. O wiele większe rezultaty przyniósł spis, na specjalnych formularzach, cudzoziemców przebywających w latach wojny i bezpośrednio po niej na terenie Niemiec. Spis ten został zarządzony przez aliantów w grudniu 1945 r. w ówczesnych strefach okupacyjnych. Terytorialne władze niemieckie lokalne, regionalne i miejskie zostały zobowiązane do natychmiastowego zestawienia list nazwisk wszystkich cudzoziemców przebywających na stałe, tymczasowo lub przejeżdżających tranzytem przez Niemcy. Podstawą tych prac były akta stanu cywilnego, rejestry cudzoziemców w zakładach pracy i kartoteki kas chorych. Spisy zostały wykonane z podziałem na narodowość

i kategorie (więźniowie wojenni, deportowani, robotnicy i uchodźcy). Inwentaryzacji podlegały także zachowane akta sądowe, medyczno-sanitarne i polityczne dotyczące osób zarejestrowanych, a także przedmioty osobiste pozostałe w Niemczech po repatriacji tych osób. Efekty spisu, będące dokładnym zapisem stanu faktycznego, trafiły w całości do ówczesnego Centralnego Biura Poszukiwań. Do ważnych zbiorów ITS należą także listy i indywidualne karty osób umieszczonych w latach 1945–1951 w alianckich obozach przejściowych w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, Austrii, Anglii, Włoszech i Szwajcarii oraz wykazy osób, które opuściły Niemcy drogą morską i lotniczą. Odrębną grupę dokumentacji stanowią wykazy dzieci odebranych rodzicom (listy uczniów, członków organizacji SS „Lebensborn") i przeznaczonych do germanizacji. W czasie powojennej akcji szukania rodzin tych dzieci powstała obfita dokumentacja, a teczki osobowe dzieci urodzonych po 1928 r. powiększyły zbiory ITS. Wszystkie dokumenty przechowywane w tym Biurze ułożone są nie według aktotwórców, jak w archiwach, ale według czterech kluczy geograficznych i rzeczowych: kraj (Land), powiat, narodowość i typ listy[2].

Dokumentacja ta, w dużej części oryginalna, jest już bardzo zniszczona na skutek ciągłego używania. W celach konserwatorskich wykonuje się więc kopie, głównie w postaci mikrofilmów i mikrofisz. W ostatnich latach bardzo rzadko trafiają do ITS oryginalne dokumenty. Zazwyczaj instytucje, które je przechowują, zgadzają się jedynie na udostępnienie kopii, które powiększają zbiory Biura (w Polsce mikrofilmowany był m.in. zasób muzeów Auschwitz i Stutthof, Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Polskiego Czerwonego Krzyża, archiwów państwowych w Zielonej Górze i Bydgoszczy). Ogółem Biuro posiada ponad 180 km mikrofilmów, ponad 100 tys. mikrofisz.

Dużą część zbiorów ITS stanowi dotychczasowa korespondencja z osobami zainteresowanymi. Nie jest ona niszczona, ale kolejne pisma dotyczące osób prześladowanych są razem łączone i stanowią jedną z podstaw realizacji systemu „Meeting". W ten sposób zgromadzono już około 2 500 tys. akt spraw. Od początku powstania Biuro udzieliło już prawie 9 mln informacji. Obecnie rocznie wpływa do Biura około 250 tys. zapytań z około 60 krajów, w tym prawie 1/3 z Polski[3].

Realizacji zadań ITS służy opracowywany obecnie program skanowania zbiorów, którego założenia powstały w 1997 r. Program zapewni zabezpieczenie gromadzonej dokumentacji przed zniszczeniem i jej opracowanie, a w przyszłości ma zaowocować skróceniem czasu przygotowania odpowiedzi nawet do trzech miesięcy. (Do tej pory załatwianie jednej sprawy trwało kilka lat).

Na początek przedmiotem skanowania stały się karty z kartoteki o formacie A7. Używane są do tego dwa skanery: Trans Star 5640 z programem CGK ImagePort Forms JobScan. Każde z tych urządzeń umożliwia skanowanie 80 tys. kart na godzinę, po cztery ujęcia każdej karty. Takie rozwiązanie zostało przyjęte w celu zminimalizowania utraty jakości dokumentu w trakcie jego elektronicznej obróbki. Pozostaje więc obraz przodu i tyłu każdej karty w szarości (115 dpi, format JPG) i czerni-bieli (230 dpi, format TIFF). Stare karty, wypełniane ręcznie lub na maszynie, muszą być dalej opracowywane. Odczytywanie treści nowych kart, drukowanych w ostatnich latach z bazy danych, możliwe jest już za pomocą

[2] E. Henschel, *Cinquantenaire à Arolsen du Service International de Recherches. La persécution nationalsocialiste à travers les documents du SIR*, Arolsen 1996.

[3] *Annual Report 1998. Service International de Recherches. International Tracing Service. Internationaler Suchdienst*, Arolsen 1999.

programu OCR. Jednocześnie tworzona jest w programie ORACLE Developer/2000 Forms Runtime for Windows indeksowa baza danych (do czerwca 1999 r. do litery F). Baza ta umożliwia przeszukiwanie treści kart według: wpisanych nazwisk i imion osób prześladowanych, formy fonetycznej nazwiska, numeru sprawy, o ile była już ona prowadzona w ITS. Możliwy jest także podgląd zeskanowanych kart osobowych. Od początku 1998 r. do czasu naszej wizyty zeskanowano karty do litery L, a do końca 1999 r. planowano zakończenie pracy. Docelowo przewiduje się umieszczenie elektronicznej kartoteki na serwerze obsługującym sieć (w systemie Windows NT) ze stacjami roboczymi dla 40 użytkowników.

Druga faza projektu obejmuje skanowanie samych dokumentów, jednak jej realizacja jest o wiele bardziej skomplikowana ze względu na wielką różnorodność materiałów. Celem tych prac jest stworzenie archiwum elektronicznego zachowującego strukturę archiwum papierowego. Obecnie, za pomocą skanera Scan Star 5045, skanuje się karty więźniów (około 800 kart na godzinę), a za pomocą skanera M500 Gray Scale skanuje się mikrofilmy (około 30 zdjęć na minutę). Do zarządzania skanami służy aplikacja ARCIS wykonana przez firmę Siemens. Zeskanowane dokumenty są wyrywkowo indeksowane. Na razie do bazy danych wprowadza się jedynie imiona, nazwiska i daty urodzenia osób represjonowanych. Baza ta została utworzona w programie ORACLE, który będzie w przyszłości, wraz z aplikacjami pisanymi w języku JAVA, podstawą całego systemu informatycznego ITS[4], na razie jednak nie ma sieci komputerowej, która łączyłaby wszystkie budynki i komórki merytoryczne, nie ma też jednolitej platformy programowej.

Komputeryzacja pracy Międzynarodowego Biura Poszukiwań to nie tylko skanowanie dokumentów. Posiada ono kilka baz danych, które wspomagają jego działania. Mieliśmy okazję obejrzeć trzy z nich. Baza rejestrująca wnioski petentów i nowe dokumenty, działająca od 1996 r., została przygotowana w programie Informix. Wprowadzono do niej już około 2 mln wniosków z ostatnich lat i trwa uzupełnianie wsteczne. Obejmuje ona informacje o osobie poszukiwanej (numer, nazwiska i imiona, nazwisko panieńskie, imiona małżonków i rodziców, data i miejsce urodzenia, wyznanie, narodowość, los w czasie wojny) i poszukującej. Wpisuje się je z każdego nowego wniosku, a następnie weryfikuje z danymi zawartymi już w bazie i z dokumentami już opisanymi w bazie. Przy wprowadzaniu danych pracuje 12 osób. Baza umożliwia natychmiastowy wydruk znormalizowanych kart osobowych do kartoteki.

Po zarejestrowaniu każde pismo trafia do wielu komórek, zanim zostanie udzielona wnioskodawcy ostateczna odpowiedź. Do monitorowania sposobu i terminu załatwiania podań przez kolejne komórki służy specjalna kancelaryjna baza danych. Obsługują ją dwie osoby, które wpisują do bazy wszystkie etapy załatwiania sprawy.

Bardzo użyteczna w pracy ITS jest baza geograficzna zawierająca nazwy około 120 tys. miejscowości z terenów III Rzeszy oraz częściowo z terenów włączonych do niej w czasie wojny. Podstawą bazy danych był zeskanowany słownik geograficzny Müllersa z 1956 r. uzupełniony o informacje zawarte w innych wykazach. Umożliwia ona lokalizację miejsca represji, co jest podstawą dotarcia do dokumentów ułożonych wedle klucza geograficznego. Dzięki zastosowaniu w tej bazie danych tych samych 18 reguł fonetycznych, jakie obowiązują przy sporządzaniu kart osobowych, możliwe jest precyzowanie za pomocą właściwego brzmienia nazwy geograficznej, często podawanego przez wnioskodawców w formie fonetycznej, zniekształconej wymową zgodną z regułami języka ojczystego.

[4] *The electronic document management. Capture, retrieval and use of important archival material*, oprac. C.-C. Biedermann, U. Ossenberg, A. Richter, H. Mayer, „Janus", 1999, nr 1.

Umowa w Bonn 1955 r. ustaliła nie tylko organizacyjne warunki działania Międzynarodowego Biura Poszukiwań w Arolsen. Zawarto w niej także zasady jego pracy i udzielania odpowiedzi, które są do dzisiaj ściśle przestrzegane. Zgromadzone dokumenty wykorzystywane są tylko do celów humanitarnych, a informacje zdobyte od innych instytucji, jako dane osobowe, są ściśle chronione. Wnioski o otrzymanie odpowiedniego zaświadczenia składać mogą jedynie osoby pokrzywdzone przez III Rzeszę, ich małżonkowie i potomkowie w linii prostej lub ich pełnomocnicy, a także instytucje, którym takie zaświadczenia potrzebne są do celów urzędowych (np. towarzystwa ubezpieczeniowe, sądy). Wszystkie osoby zainteresowane powinny wypełnić specjalny formularz, który jest podstawą podjęcia poszukiwań w ITS i udzielenia odpowiedzi. Z biegiem lat coraz mniej wnioskodawców zwraca się z prośbą o poszukiwanie osób zaginionych w czasie II wojny światowej. Obecnie przeważają wnioski dotyczące więźniów policji niemieckiej, gestapo i obozów koncentracyjnych, deportowanych Żydów, robotników przymusowych, cudzoziemców przebywających w Niemczech w okresie wojny oraz w alianckich obozach przejściowych po wojnie, a także od dzieci osób tych wszystkich kategorii, które przebywały z rodzicami. Mogą one otrzymać z Biura stosowne zaświadczenia, uznawane w całym świecie bez potrzeby ich uwierzytelniania. Nie wydaje się natomiast kopii dokumentów.

Nie wszystkie osoby poszkodowane w czasie II wojny światowej mogą otrzymać zaświadczenia z Arolsen (Internationaler Suchdienst, Grosse Allee 5–9, 34444 Bad Arolsen). Do ITS można kierować zapytania dotyczące wyłącznie cudzoziemców, osób cywilnych, które były prześladowane z przyczyn rasowych, religijnych, etnicznych oraz z powodu poglądów politycznych lub moralnych. Informacji o jeńcach wojennych udziela Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie (Comité international de la Croix-Rouge, GEN/ARCH, 19, avenue de la Paix, CH-1202 Genève), a poszukiwaniem osób narodowości niemieckiej zajmuje się Biuro Poszukiwań Niemieckiego Czerwonego Krzyża (Deutsches Rotes Kreuz, Generalsekretariat Suchdienst München, Chiemgaustrasse 109, 81549 München).

Anna Laszuk (Warszawa)

VIII SYMPOZJUM NAUK DAJĄCYCH POZNAWAĆ ŹRÓDŁA HISTORYCZNE

Kolejne z cyklu spotkań, od lat cieszących się dużym zainteresowaniem nie tylko specjalistów nauk pomocniczych historii, odbyło się w Kazimierzu Dolnym w dn. 21–22 X 1998 r., a poświęcone zostało dyplomatyce nowożytnej. Tematem obrad był „Dokument nowożytny". Obok stałego organizatora, jakim jest Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa UMCS, pojawił się drugi — Zakład Archiwistyki tejże uczelni, powstały 1 X 1998 r. Obradowano w Domu Architekta w Kazimierzu Dolnym.

Do południa pierwszego dnia obrad, toczonych pod przewodnictwem prof. Andrzeja Tomczaka, zgromadzeni wysłuchali pięciu referatów: prof. Zdzisława Chmielewskiego (Uniwersytet Szczeciński), „Dokument nowożytny — obiektem dwudziestowiecznych studiów aktoznawczych w Europie"; prof. Kazimierza Bobrowskiego (Uniwersytet Wrocławski), „Kryteria i metody oceny dokumentu nowożytnego i współczesnego"; dra Waldemara Chorążyczewskiego (UMK), „Dokument w życiu politycznym Polski wczesnonowożytnej"; dra Wojciecha Krawczuka (UJ), „Stanowisko prawne dokumentu kancelarii koronnej — problemy badawcze" oraz dra Henryka Palkija (UJ), „Problemy komunikacji między kanclerzem wielkim koronnym a dworem w czasach Augusta II".

Dyskusję otworzył prof. Andrzej Wyczański (IH PAN), który skupił się na problemie odchodzenia od formularza w czasach wczesnonowożytnych, zwracając przy tym uwagę na dokumentację finansową państwa, a także na znaczenie rewolucji w kulturze piśmiennej. Prof. Maria Koczerska (IH UW) mówiła o kontynuacji zjawisk średniowiecznych widocznej na przykładzie narracji w dokumentach uroczystych, co zostało pokazane w referacie W. Chorążyczewskiego. Prof. Barbara Trelińska (UMCS) uznała za wyrywkowy stan badań nad produktami kancelarii nowożytnych. Następnie przedstawiła swoje refleksje płynące z analizy dokumentów indygenatów i nobilitacji. Dr hab. Krzysztof Skupieński (UMCS) zaproponował ocenę badanych kancelarii jako instytucji biurokratycznych i postawił pytanie, czy kancelaria królewska już w XVI w. może być określana mianem urzędu biurokratycznego. Dr Michał Kulecki (AGAD) uzupełnił informacje podane przez W. Krawczuka. Nawiązał również do problemu odchodzenia od formularza, który był dostosowywany do aktualnych potrzeb kancelarii koronnej. Dr Roman Marchwiński (WSP w Bydgoszczy) zaproponował, aby przy klasyfikacji dokumentów wykorzystać dotychczasowe próby, np. Kromera, Herburta czy Starowolskiego. Zauważył też, że mizerny stan badań nad dokumentem skarbowym nie może być już usprawiedliwiany masowością akt, ponieważ współczesna technika pozwala pokonać tę przeszkodę.

Podczas obrad popołudniowych, odbywających się pod przewodnictwem prof. M. Koczerskiej, wygłoszono referaty: dra Jana Słowińskiego (UMCS), „Problemy paleograficzne dokumentu nowożytnego"; dra M. Kuleckiego, „Kryteria podawania do oblaty dokumentów królewskich w poszczególnych seriach ksiąg ziemskich i grodzkich na wybranych przykładach wschodniej Wielkopolski, Mazowsza i Podlasia"; dra Janusza Łosowskiego (UMCS), „Rola uniwersałów królewskich w przygotowaniach wojennych na szczeblu powiatu w XVII wieku"; prof. Janusza Tandeckiego (UMK), „Rozwój badań nad dokumentem i kancelariami miejskimi w Polsce" oraz mgr Elżbiety Bimler-Mackiewicz (Muzeum w Rybniku), „Rzemieślnicze dokumenty zawodowe — treść, kształt, wyraz graficzny, funkcje użytkowe i estetyczne".

W trakcie dyskusji M. Kulecki poinformował zebranych o stanie zachowania uniwersałów królewskich w AGAD. Prof. Koczerska uznała, że tam, gdzie w dokumentach chciano oddziaływać kształtem pisma, wprowadzano nowinki. Konserwatyzm widać w księgach kancelaryjnych. Dr Piotr Dymmel (UMCS) zauważył, że zjawiska paleograficzne w dokumencie należy także sytuować w ogólniejszym nurcie przemian w ramach kultury książki. Ks. dr Tadeusz Żebrowski (Archiwum Archidiecezjalne w Płocku) nawiązał do publikowania uniwersałów poprzez ogłaszanie na rynkach i w parafiach za pośrednictwem księży. Prof. Józef Szymański (UMCS) podkreślił, że stale powraca pytanie o jedność dokumentu średniowiecznego i nowożytnego, które postawił prof. A. Tomczak i które legło u podstaw badań Marii Trojanowskiej nad dokumentem miejskim. Prof. Trelińska zaznaczyła, że choć określenie „pismo humanistyczne" jest używane, to jednak coraz częściej mówi się o konieczności jego zastąpienia. Prof. Koczerska poruszyła zagadnienie poligenezy pisma humanistycznego.

Drugiego dnia obradowano pod przewodnictwem prof. B. Trelińskiej. Wysłuchano referatów mgra Przemysława Wiszewskiego (Uniwersytet Wrocławski), „Odbiorcy średniowiecznych i nowożytnych dokumentów benedyktynek śląskich (XIV–XVIII w.)"; mgr Katarzyny Litwin (AP w Chełmie), „Problematyka dokumentu w kancelarii notariuszy publicznych w Lublinie w XIX wieku"; mgra Artura Góraka (UMCS), „Zagadnienie dokumentu w kancelarii rządu Gubernialnego Lubelskiego w drugiej połowie XIX w.", dra hab. Zbigniewa Zaporowskiego (UMCS), „Stenogramy sejmowe

z okresu II Rzeczypospolitej jako dokument życia politycznego" oraz dra Mieczysława Wieliczki (UMCS), „Funkcja dokumentu w sowieckim systemie totalitarnym doby II wojny światowej".

W dyskusji m.in. mgr Szczepan Kozak (WSP w Rzeszowie) podniósł kwestie odmienności galicyjskiej praktyki notarialnej. W aktach rzeszowskich pojawiają się dwie formy aktowe: protokół legislacji i akt notarialny; nasuwa się więc pytanie, czy obie te formy są dokumentami? Dr Jan Chańko (UŁ) podkreślił przydatność stenogramów sejmowych jako źródła do statystycznych badań nad aktywnością posłów. A. Górak odniósł się do charakteru prawnego stenogramów sejmowych, stawiając pytanie o sposób ich uwierzytelnienia. J. Łosowski zauważył, że poświadczenie stenogramów przez podpis marszałka nadawało im walor dokumentu. W odniesieniu do kancelarii notarialnych uznał za istotne ustalenie dokumentacji wybrakowanej, np. księgi protestów weksli.

Ks. dr T. Żebrowski, na marginesie wystąpienia mgra P. Wiszewskiego, wyraził wątpliwość czy benedyktynki same mogły sporządzać dokumenty po soborze trydenckim, gdyż każdorazowo musiały prosić biskupa o zgodę na zawarcie transakcji. Zastanawiając się nad paszportami wystawianymi kancelarii rosyjskiej, podkreślił represyjną funkcję tego typu dokumentu.

Podsumowujący obrady K. Skupieński w imieniu organizatorów zapowiedział opublikowanie materiałów z sympozjum przez Wydawnictwo UMCS i podziękował jego sponsorom, których hojność pokryła w całości koszty organizacyjne: Izbie Notarialnej w Lublinie, Herbapolowi Lublin S.A., a także lubelskiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

Artur Górak (Lublin)

SYMPOZJUM W POCZDAMIE NA TEMAT NIEMIECKOJĘZYCZNYCH ZESPOŁÓW ARCHIWALNYCH W POSTKOMUNISTYCZNYCH KRAJACH EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

W dniach 14–17 XII 1998 r. odbyło się w Poczdamie międzynarodowe sympozjum zorganizowane przez kierunek „Archiwum–Biblioteka–Dokumentacja" (*Archiv–Bibliothek–Dokumentation*) (dalej: „A–B–D") Fachhochschule Potsdam (dalej: FHP) i Sekcję Archiwów Kościelnych i Gmin Religijnych Międzynarodowej Rady Archiwów (ICA) na temat „Opracowanie i wykorzystanie niemieckojęzycznych zespołów archiwalnych w postkomunistycznych krajach Europy Środkowej i Wschodniej" (*Erschließung und Benutzung deutschsprachiger Archivbestände in den postkommunistischen Staaten Ost- und Ostmitteleuropas*).

W sympozjum uczestniczyłem jako przedstawiciel państwowej służby archiwalnej i byłem jedynym jego uczestnikiem z Polski. W sympozjum wzięły udział delegacje (najczęściej dwuosobowe) z następujących krajów: Estonia, Łotwa, Litwa, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia i Słowenia. Obradom przysłuchiwało się liczne grono osób związanych z niemieckimi archiwami i instytucjami naukowymi oraz studentów kierunku „A–B–D" FHP.

Sympozjum otworzyła prorektor FHP ds. nauki i dydaktyki. Część merytoryczną obrad rozpoczął referat Fritza Becka (były dyrektor Brandenburskiego Głównego Archiwum Krajowego w Poczdamie, wykładowca FHP) poświęcony zmianom w organizacji i funk-

cjonowaniu sieci archiwalnej landów wschodnich RFN (dawna NRD), które przyniosło ze sobą zjednoczenie Niemiec w 1990 r. Dużo uwagi poświęcił konsekwencjom otwarcia archiwów byłej NRD dla funkcjonowania w ramach nowego ustroju archiwalnego.

Uczestnicy sympozjum spoza Niemiec przedstawili łącznie 11 referatów, prezentowanych według kryterium geograficznego. Najpierw wystąpili przedstawiciele Estonii, Łotwy i Polski, następnie zaś Litwy, Czech, Słowacji, Węgier, Słowenii i Rumunii. Wbrew tytułowi sympozjum, referenci skupiali się przede wszystkim na przedstawieniu systemu funkcjonowania archiwów państwowych i samorządowych w swoich krajach (podstawy prawne, sieć archiwalna, przepisy regulujące udostępnianie), stosunkowo mało miejsca poświęcając problematyce, która była motywem przewodnim sympozjum. Na tym tle mój referat: *Deutschsprachige Archivbestände in den polnischen Staatsarchiven und ihre Benutzung am Beispiel des Staatsarchivs Szczecin/Stettin* różnił się sposobem ujęcia. Przedstawiłem bowiem zasób niemieckojęzyczny tylko jednego archiwum, Archiwum Państwowego w Szczecinie — jednego z największych tego typu w Polsce — pod kątem charakterystyki zasobu i udostępniania. Punktem wyjścia były jednak uwagi ogólne na temat czynników, które kształtowały jego rozwój w ciągu minionych 50 lat.

Wystąpienia obcokrajowców zostały uzupełnione relacjami pań L. Poelchau i H. Frenzel (RFN) z akcji rejestracji archiwaliów niemieckojęzycznych w Rumunii. Materiały te stanowią spuściznę archiwalną przede wszystkim gmin wyznaniowych mniejszości niemieckiej, która po 1990 r. masowo reemigruje z Rumunii do Niemiec. Z uwagi na fakt, że są to materiały wytworzone przez gminy wyznaniowe, władze archiwalne Rumunii nie interesują się nimi. Archiwalia te, pozbawione dotychczasowych właścicieli i właściwej opieki, ulegają rozproszeniu, a czasami także zniszczeniu. Swoimi refleksjami z pobytów naukowych w archiwach państwowych w Bułgarii i Rumunii podzielił się ponadto ppłk mgr Klaus Schönherr z Instytutu Badawczego Historii Wojskowości w Poczdamie.

Część obrad odbyła się w dwóch grupach roboczych: 1. Estonia, Łotwa, Litwa i Polska; 2. Czechy, Słowacja, Węgry, Słowenia i Rumunia. W założeniu organizatorów, celem posiedzeń w grupach roboczych miało być wskazanie różnych problemów archiwalnych związanych z obecnością zespołów niemieckojęzycznych w państwach postkomunistycznych oraz próba określenia sposobów ich rozwiązania. Jednak w przypadku pierwszej grupy roboczej, w której posiedzeniu wziąłem udział, była ona raczej forum wymiany wzajemnych oczekiwań uczestników sympozjum z Niemiec w stosunku do przedstawicieli państw spoza niemieckiego obszaru językowego oraz tych ostatnich w stosunku do archiwów niemieckich. Oczekiwania te można określić ogólnym mianem głodu informacyjnego — z perspektywy Niemiec odnośnie do zasobów niemieckojęzycznych w archiwach krajów postkomunistycznych oraz zasad funkcjonowania tych ostatnich, natomiast z perspektywy krajów Europy Środkowej i Wschodniej — całości archiwów niemieckich, ze szczególnym uwzględnieniem archiwaliów dotyczących kontaktów tych państw z III Rzeszą w czasie II wojny światowej. Tu wart uwagi był głos dra M. Schoebela z Greifswaldu, że pozytywnym i dostrzegalnym odstępstwem od wspomnianej ogólnej tendencji są relacje dwóch archiwów, a mianowicie AP w Szczecinie i Archiwum w Greifswaldzie. Dyrektor Schoebel podkreślił, że współpraca obydwu archiwów układa się dobrze i bez uprzedzeń, czego owocem jest m.in. wzajemna wymiana informacji o zasobie.

Część referatową sympozjum zakończyło wystąpienie pana Hechta z berlińskiej centrali Urzędu Gaucka (pełna nazwa: Der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik), który na tle funkcjonowania służb specjalnych byłej NRD omówił powstanie i zadania urzędu oraz perspektywy

wykorzystania materiałów archiwalnych stanowiących spuściznę archiwalną wschodnioniemieckiej policji politycznej (Stasi). Z punktu widzenia merytorycznego, a także żywego sposobu przedstawienia, referat ten stał się najciekawszym punktem sympozjum. Uzupełnienie referatu stanowiła wizyta w Urzędzie Gaucka w Berlinie, zorganizowana dla uczestników sympozjum. Zwiedzenie gmachu dawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwa NRD i jego archiwum, wypełnionego teczkami współpracowników oraz ofiar Stasi, wywarło na wszystkich duże wrażenie.

Obrady zamknęła dyskusja, która miała zebrać i podsumować jego wyniki (m.in. zapoznać uczestników z ustaleniami posiedzeń grup roboczych) oraz być forum zgłaszania dezyderatów. Przebieg tej dyskusji był mało uporządkowany, co zadecydowało o tym, że obrady sympozjum zostały podsumowane mało dobitnie. Zgrzyt w dyskusji wywołała propozycja jednego z Niemców, aby w przyszłości w opisie archiwaliów niemieckojęzycznych przechowywanych w archiwach państw Europy Środkowej i Wschodniej, przygotowywanych przez ich służby archiwalne do przewodników i informatorów, dzielić te materiały na dwie grupy: 1) materiały archiwalne powstałe na byłych terenach niemieckich, które obecnie wchodzą w skład państw tego rejonu Europy, oraz 2) materiały archiwalne, które znalazły się na terenie państw środkowo- i wschodnioeuropejskich jako zdobycz wojenna (tzw. *Kriegsbeute*). Pod tym ostatnim pojęciem wnioskodawca rozumiał archiwalia, które zostały ewakuowane np. z terenu Berlina do różnych miejscowości (wspomniał m.in. o terenach na wschód od Odry), a po zakończeniu II wojny światowej zostały zabezpieczone przez władze państwa, w którego granicach miejscowości te się znalazły. Być może wystąpienie to miało związek z ostatnimi oświadczeniami polskimi na temat Biblioteki Pruskiej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Pozwoliłem sobie zabrać głos w dyskusji i przedstawić polski punkt widzenia na to zagadnienie. Zwróciłem uwagę, że w języku polskim o „zdobyczy wojennej" może być mowa tylko w przypadku działania przemyślanego i aktywnego, a z takim w przypadku materiałów archiwalnych ewakuowanych przez władze niemieckie w okresie II wojny na wschodnie tereny byłej III Rzeszy, które po zakończeniu działań wojennych znalazły się w granicach państwa polskiego, nie mamy do czynienia, gdyż to nie władze polskie podjęły decyzję o przemieszczeniu akt poza miejsce ich powstania, a jedynie je zabezpieczyły.

Uzupełnieniem sympozjum był referat prof. dra Schockenhoffa, wykładowcy FHP, poświęcony programowi i perspektywom studiów na kierunku „A–B–D". Studia te zostały zorganizowane przez FHP jako alternatywa dla dotychczasowego modelu kształcenia archiwistów funkcjonującego w Niemczech (szkoły archiwalne w Marburgu i Monachium), będącego formą kształcenia podyplomowego urzędników państwowych. Natomiast studia na kierunku „A–B–D" FHP, przeznaczone dla absolwentów szkół średnich, są realizacją modelu uniwersyteckiego kształcenia archiwistów, bibliotekarzy i personelu zarządzającego systemami informacyjnymi. Po referacie prof. Schockenhoffa otwarta została dyskusja, w czasie której m.in. uczestnicy zagraniczni sympozjum mówili o systemach kształcenia archiwistów w swoich krajach.

Sympozjum towarzyszyła wystawa poświęcona życiu i działalności zawodowej archiwisty niemieckiego, Ericha Posnera (1892–1980), którą bardzo starannie i profesjonalnie przygotowali studenci kierunku „A–B–D" FHP.

Wszystkie referaty i przebieg dyskusji opublikowane zostaną w wydawnictwie posesyjnym, co przez organizatorów planowane jest nie później niż przed upływem roku od daty sympozjum.

Jerzy Grzelak (Szczecin)

SPOTKANIE ARCHIWALNE POLSKO-IZRAELSKIE

W dniach 7–8 VI 1999 r. w Warszawie, staraniem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, zorganizowane zostało sympozjum archiwalne na temat: „Źródła do dziejów Żydów w Polsce w zbiorach polskich i izraelskich". W sali konferencyjnej Archiwum Akt Nowych obradowali pracownicy archiwów państwowych oraz zaproszeni przedstawiciele środowiska naukowo-badawczego Polski i Izraela.

Obrady otworzyła doc. dr hab. Daria Nałęcz naczelny dyrektor archiwów państwowych. Na wstępie podkreśliła znaczenie tego spotkania. Wcześniejsze rozważania i zgłaszane propozycje znalazły swoje odzwierciedlenie w tekście deklaracji podpisanej między stronami[1]. Zorganizowane spotkanie przedstawicieli środowisk historyczno-archiwalnych powinno dostarczyć materiał poznawczy i wskazać na dalsze kierunki działalności, głównie w zakresie poszukiwań źródłowych. Głos zabrała też dr Hadassah Assouline dyrektor Centralnego Archiwum Historii Narodu Żydowskiego w Jerozolimie. Wyraziła wielkie zadowolenie z możliwości uczestniczenia w tym sympozjum. Jak podkreśliła, w czasie wojny zniszczona została ogromna część dokumentacji do historii Żydów. Niepowetowane to straty, chociaż w pewnym stopniu można odtworzyć część dokumentacji dzięki pozostałym zbiorom znajdującym się w archiwach polskich. Należy więc rozwijać nasze badania, a ich wyniki przybliżyć szerszemu gronu zainteresowanych dziejami wspólnego dziedzictwa.

Następnie dr Władysław Stępniak, zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych, mówił o wcześniejszych kontaktach z archiwistami izraelskimi i zgłoszonej propozycji w czasie rozmowy, w której uczestniczył dr Moshe Mossek naczelny dyrektor archiwów państwowych Izraela. (Miało to miejsce podczas Międzynarodowej Konferencji Archiwalnej, organizowanej przez NDAP w 1997 r.)[2].

Wśród wygłoszonych siedmiu referatów goście prezentowali różnorodną tematykę badawczą. Omawiane były stosunki między Polską a Izraelem w latach 1948–1953. Zainteresowanie wzbudził referat na temat źródeł dotyczących polskich Żydów w zbiorach Instytutu Badań Diaspory w Jerozolimie. Kolejne wystąpienie dotyczyło spraw związanych z działalnością w zakresie odtwarzania dokumentacji historycznej poprzez działalność poszukiwawczą i mikrofilmowanie. Prezentowano zasób archiwum religijnego syjonizmu. Zwrócona została uwaga na kontakty i stosunki między Związkiem Nauczycieli Izraelskich a nauczycielami żydowskimi w Polsce oraz kształcenie studentów żydowskich z Polski na Uniwersytecie Żydowskim w Jerozolimie. Tak więc przekazane zostały informacje o dostępnej bazie źródłowej obejmującej okres międzywojenny, lata wojny i współczesne dzieje stosunków polsko-izraelskich. Wypowiedzi i referaty gości z Izraela traktowały także o współpracy towarzystw, organizacji oświatowych, społeczno-zawodowych oraz środowisk naukowo-badawczych z pokrewnymi instytucjami w Polsce.

---

[1] *Deklaracja o współpracy między Yad Vashem — Instytutem Pamięci Męczeństwa i Bohaterstwa w Jerozolimie a Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych w Rzeczypospolitej Polskiej* została podpisana 3 VII 1997 r. w Warszawie. W paragrafie 1 zapisano, że podjęte zostaną wspólne działania mające na celu upowszechnienie archiwalnych przekazów historycznych do dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich, przechowywanych w polskich archiwach państwowych i instytucjach zajmujących się gromadzeniem tego rodzaju dokumentacji w Izraelu.

[2] Międzynarodowa Konferencja Archiwalna w Goławicach 22–24 X 1997 r. była poświęcona problemom dziedzictwa archiwalnego. Dyrektor M. Mossek wygłosił referat pt. „Materiały do historii Polski i Żydów polskich w archiwach Izraela": *The Common Archival Heritage of States and Nations of Central and Eastern Europe*, Warszawa 1998, s. 191–196.

Strona polska przygotowała 16 referatów. Ich autorzy zapoznali zebranych z judaikami w archiwach państwowych. Informowano o bazie źródłowej szczebla centralnego i różnych regionów: Mazowsza, południowych krańców Polski, Wielkopolski, Łodzi i Dolnego Śląska. Omówiono więc zasoby: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, Archiwum Państwowego w Kielcach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Przemyślu, Rzeszowie i Wrocławiu. Zostały też nadesłane referaty z: Archiwum Głównego Akt Dawnych[3] i Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej[4]. Uczestnicy sympozjum wysłuchali wypowiedzi na temat nośników komputerowych zabezpieczających archiwalia, gromadzonych przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej przy NDAP. Mówiono także o działalności Ośrodka Badania Historii Żydów przy AP w Rzeszowie[5]. Wygłoszone zostały referaty na temat: zasobu archiwalnego Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz źródeł do dziejów zagłady Żydów w zbiorach polskich, w świetle programów dokumentacyjnych Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie w latach 1990–1999.

Poruszone zagadnienia uzupełniła szeroka dyskusja. Kierowano pytania do referentów oraz przedstawicieli środowisk naukowych, uczestniczących w obradach. Poszerzone zostały wątki traktujące o bazie źródłowej z lat międzywojennych i okresu okupacji niemieckiej na terenie Polski. Zwrócono uwagę na wymianę mikrofilmów, a także literatury historyczno-archiwalnej.

Podsumowując obrady, dr Władysław Stępniak wskazał na szeroki obszar problemów, które — jak podkreślił — wymagają dalszych badań archiwalnych. Najbliższe kontakty oraz spotkania przedstawicieli stron należałoby poświęcić określeniu głównych kierunków wspólnej działalności.

Zamknięcia sympozjum dokonała doc. D. Nałęcz, która podziękowała dyskutantom za udział w tym dwudniowym spotkaniu. Sympozjum będzie miało wpływ na dalszy rozwój kontaktów bilateralnych[6]. Wypowiedzi uczestników dostarczyły wartościowej oceny stanu zachowania źródeł archiwalnych zgromadzonych w archiwach. Uwaga referentów koncentrowała się na aktach władz państwowych różnego szczebla. Ważna była prezentacja przekazów miejskich, instytucji i organizacji społecznych oraz żydowskich gmin wyznaniowych i spuścizn osób indywidualnych. Sięgano do przeszłości dalekiej i nam bliskiej, utrwalonej w dokumentacji, którą już zgromadzono w archiwach i wprowadzono do obiegu naukowego.

---

[3] Kilka informacji o źródłach do omawianego tematu już opublikowano, *Prace Historyczno-Archiwalne*, t. 3, 1995; t. 4, 1996, *Prace archiwalno-konserwatorskie*, 1993, z. 8; 1997, z. 10. Ponadto: *Akta dotyczące Żydów w radomskim Archiwum Państwowym (1815–1950),* oprac. A. Pentalla, Warszawa 1998; M. Kośka, D. Lewandowska, *Księgi metrykalne różnych wyznań z terenów tzw. zabużańskich przechowywane w AGAD,* „Przeszłość Demograficzna Polski", 1997, nr 20, s. 129–145; A. Krochmal, M. Proksa, *Akta metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Przemyśl 1998. Por. też wydawnictwa NDAP: *Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach*, oprac. zbiorowe, red. A. Biernat, A. Laszuk, Warszawa 1998; *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator,* oprac. A. Laszuk, Warszawa 1998.

[4] Por. też: M. Motas, *Materiały do dziejów ludności żydowskiej w zbiorach Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej*, „Archiwista Polski", 1998, nr 4/12, s. 60–67. O judaikach w zbiorze fotografii archiwum pisze I. Gass, „Archeion", t. 92, 1993, s. 206–209.

[5] B. Wizimirska, *Ośrodek Badań Historii Żydów przy AP w Rzeszowie*, „Archeion", t. 90, 1992, s. 192–194.

[6] Por.: D. Nałęcz, *Współpraca międzynarodowa archiwów państwowych*, „Archeion", t. 100, 1999, s. 118.

Referaty wygłoszone przez archiwistów polskich stanowią dobrą podstawę do opracowania i opublikowania wspólnego wydawnictwa. Jednak konieczne będzie przygotowanie uzupełniających opracowań na temat judaików zgromadzonych w archiwach, które nie uczestniczyły w tych obradach. Całość złoży się na publikację pt. „Źródła do dziejów Żydów w Polsce w zbiorach polskich i izraelskich". Będzie to cenna pomoc dla podejmujących badania historyczno-archiwalne w zakresie omawianego tematu. Nie wyklucza się również możliwości poszerzenia zakresu problemów przedstawionych w referatach, powiedziała naczelna dyrektor.

Zabierając głos, dr Moshe Mossek w imieniu uczestników izraelskich podkreślił znaczenie dwustronnych kontaktów historyków i archiwistów. Kontynuacja zapoczątkowanych działań zasługuje na wspólną uwagę. W tych przedsięwzięciach ważną rolę odegrać powinny plany rozwoju komputerowej bazy danych. Pomocne będą także programy dokumentacyjne, o których była mowa w czasie sympozjum. Dr M. Mossek wyraził przekonanie, że kolejna wymiana informacji przedstawicieli naszych archiwów będzie miała miejsce już w Izraelu.

Po zakończeniu obrad goście z Izraela zwiedzili AAN oraz zapoznali się z jego dziejami. O działalności archiwum mówili dyrektor dr Tadeusz Krawczak i prof. dr hab. Edward Kołodziej.

Z okazji sympozjum przygotowano prezentację najnowszych publikacji NDAP oraz okolicznościowy pokaz archiwalny, demonstrowany przez pracowników AAN. Obrady toczyły się w językach polskim i angielskim; zapewniono tłumaczenie symultaniczne.

Bolesław Woszczyński (Warszawa)

SPOTKANIE Z DYREKTOREM ARCHIWÓW HOLENDERSKICH

Dnia 11 V 1999 r. miał miejsce w AGAD odczyt dra Martina W. van Bovena naczelnego dyrektora archiwów niderlandzkich, którego na wstępie powitała doc. dr hab. Daria Nałęcz naczelny dyrektor archiwów państwowych. Wygłoszony referat nosił tytuł: „Archiwa holenderskie oraz współczesne metody zabezpieczania i konserwacji archiwaliów".

Licznie zgromadzeni pracownicy archiwów państwowych, NDAP i zaproszeni goście wysłuchali informacji o organizacji państwowej służby archiwalnej w Holandii (struktura oraz działalność). W niedalekiej przyszłości przewiduje się przekształcenie służby archiwalnej w ośrodki regionalne, subsydiowane przez samorząd i państwo. Wszystkie problemy metodyczno-archiwalne byłyby koordynowane centralnie. Wzrośnie tym samym rola naczelnego dyrektora archiwów holenderskich, jako zarządzającego służbą archiwalną w państwie. Prezentując zamierzenia archiwów za pomocą wykresów, referent przekazał również interesujące spostrzeżenia o programie Delta 2000, który obejmuje problematykę związaną z tworzeniem systemu ochrony zasobów archiwalnych przed zagrożeniami o różnym charakterze, nie wykluczając skutków powodzi. Opracowany przez specjalistów holenderskich ogólny plan konserwacji oraz wszelkiego rodzaju zabezpieczania przekazów źródłowych spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony odpowiednich zespołów i komisji, działających pod protektoratem Międzynarodowej Rady Archiwów i był omawiany w trakcie spotkań specjalistów z krajów europejskich. Jego wstępne założenia prezentowano podczas XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów, w Pekinie w 1996 r.[1] Sugestie zmierzają w kierunku tworzenia dużych, odpowiednio

[1] W. Stępniak, *XIII Międzynarodowy Kongres Archiwów*, „Archeion", t. 98, 1997, s. 105–121.

wyposażonych w sprzęt pracowni konserwacji, które będą też dysponowały sprawnymi i dobrze funkcjonującymi laboratoriami chemiczno-biologicznymi[2].

Naczelny dyrektor archiwów niderlandzkich część wykładu poświęcił sprawom gromadzenia zasobu w archiwach państwowych (obecnie ponad 170 tys. m.b.). Zabezpieczane przekazy historyczne, posiadające pomoce ewidencyjno-informacyjne, są udostępniane zainteresowanym w pracowniach naukowych. Sprawy z tym związane regulują przepisy i zarządzenia naczelnego dyrektora, głównie jednak ustawodawstwo archiwalne. W obiegu naukowym znajdują się oryginały, coraz częściej zastępowane mikrofilmami. Właśnie ten sposób udostępniania zyskuje szerokie zastosowanie. Forma małego obrazu jest upowszechniana również w urzędach administracji rządowej i samorządowej oraz w służbie sprawiedliwości, co zostało uregulowane zarządzeniami naczelnych władz państwowych.

Archiwa poświęcają wiele uwagi rozwojowi techniki komputerowej. W Holandii szeroko stosowana jest komputeryzacja pracy archiwalnej. Obecnie archiwiści zajmują się rozwiązaniem trybu postępowania z dokumentacją elektroniczną. Sprawy z tym związane są omawiane przez kompetentne środowiska rządowe. Archiwa holenderskie — podkreślił naczelny dyrektor — korzystają z doświadczeń innych krajów. W ramach współpracy wielostronnej i bilateralnej wymieniają literaturę fachową i materiały informacyjne. Pracownicy archiwów uczestniczą w konferencjach i stażach zagranicznych. Poinformował, że przedstawiciel archiwów holenderskich przewodniczy obecnie Komitetowi Technologii Informacyjnej MRA[3]. Służba archiwalna opracowuje plany perspektywiczne w tym zakresie, wykraczając poza rok 2000.

Po referacie, który wzbudził duże zainteresowanie, odbyła się dyskusja. Uwagę skoncentrowano na sprawach związanych z ustawodawstwem archiwalnym. Zaistniała konieczność rozwinięcia tematu traktującego o nadzorze archiwalnym. Chodziło głównie o jego organizację i sposób wykonywania przez archiwa państwowe. Poszerzenia wymagały informacje w sprawie udostępniania archiwaliów do badań i celów administracyjnych oraz obowiązujących przepisów. Pytania dotyczyły także postępowania z dokumentacją kartograficzną i fotograficzną oraz sposobem jej przechowywania i udostępniania. Podniesiono sprawy związane z potrzebą szerokiej wymiany doświadczeń w zakresie mikrofilmowania zabezpieczającego oraz wykonywania kopii użytkowych dla korzystających z zasobu aktowego. Archiwa holenderskie sporządzają dużo kserokopii akt dla zainteresowanych (w tym również urzędów i biur administracji państwowej). Mowa była też o warunkach pracy, organizowaniu konkursów na stanowiska kierownicze oraz kształceniu kadr dla potrzeb archiwów holenderskich.

W kilku wypowiedziach nawiązano do początków działalności polskiej służby archiwalnej, po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r. Przypomniano, w jakich trudnych warunkach przyszło organizować pracę archiwów. Podkreślano przede wszystkim fakt korzystania z osiągnięć archiwistyki holenderskiej i jej doświadczeń. Znane były wówczas w Polsce metody opracowywania archiwaliów. Organizatorzy archiwistyki polskiej informowali środowisko o podręczniku holenderskim z 1898 r., który był szeroko upowszechniany w krajach europejskich[4]. Przedstawiciele Wydziału Archiwów Państwowych w okresie międzywojennym

[2] Sprawy zabezpieczania i konserwacji są przedmiotem troski archiwów. Do władz państwowych został skierowany „Memoriał o potrzebie ratowania kultury polskiej w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych XIX i XX wieku", „Archeion", t. 99, 1998, s. 21–35. Por. też: *Zagrożenie archiwów — skarbnicy państwa i narodu*, „Archeion", t. 96, 1996, s. 63–76.

[3] Przewodniczącym Komitetu jest Peter Horsman. Dnia 15 XI 1998 r. w Warszawie (w sali dydaktycznej AAN) odbyło się zebranie metodyczno-naukowe, w czasie którego wygłosił referat „Archiwa i źródła elektroniczne" i mówił o doświadczeniach holenderskich w tym zakresie.

brali udział w spotkaniach i konferencjach zagranicznych, wymieniali doświadczenia[5]. W dyskusji podkreślono wiele podobieństw w naszym działaniu, w metodach dotyczących opracowywania archiwaliów, przy podobnym rozumieniu zasady przynależności zespołowej i terytorialnej. Propozycje związane z metodyką archiwalną spotkały się z dobrym przyjęciem i stosunkowo szybko zostały przystosowane do warunków polskich. Dalsza ich popularyzacja w archiwach nastąpiła już po II wojnie światowej[6]. Archiwistom polskim znane jest też holenderskie czasopismo archiwalne, głównie dzięki recenzjom zamieszczanym na łamach „Archeionu"[7].

Uczestnicy spotkania byli zainteresowani również zasobem archiwów holenderskich. Pytania dotyczyły głównie akt proweniencji wojskowej z lat II wojny światowej. Konkretnie chodziło o dokumentację obrazującą działania jednostek pancernych pod dowództwem gen. Stanisława Maczka, które to — jako Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie — uczestniczyły w zwycięskich bojach 1944–1945 i wyzwalaniu Holandii. Dr van Boven stwierdził, że w archiwach znajduje się niewiele dokumentacji dotyczącej tych wydarzeń. O miejscu jej przechowywania decydowało dowództwo polskie. Natomiast wśród zbiorów z okresu wcześniejszego również znajdują się polonika[8].

Naczelny dyrektor archiwów niderlandzkich, w swojej końcowej wypowiedzi, podkreślił wysoką pozycję archiwów w strukturze administracji państwowej Holandii. Jako zarządzający służbą korzysta z wielu uprawnień, wynikających z ustawy archiwalnej, umożliwiających właściwe sprawowanie nadzoru nad narastającym zasobem. Szczególnie ważne jest to, że wykonywane kontrole są skuteczne i przynoszą pożądane wyniki. Do archiwów państwowych zwracają się prywatni posiadacze materiałów o wartości historycznej, przekazywane są spuścizny archiwalne. Pracownicy udzielają konsultacji dotyczących problemów metodycznych i konserwatorskich, prowadzą kwerendy genealogiczne. Obecnie poświęca się wiele uwagi sprawom związanym z nowymi nośnikami informacji, które powstają na przedpolu archiwalnym. Archiwa holenderskie — podkreślił — biorą udział w zespołach naukowo-badawczych o zasięgu międzynarodowym. Starają się utrzymać kontakty z innymi środowiskami zagranicznymi, również i polską służbą archiwalną.

---

[4] Chodzi o podręcznik archiwistyki autorów: Samuela Mullera, Johana Adriana Feitha, Roberta Fruina. Zob. Cz Biernat, *Jubileusze archiwistów holenderskich*, „Archeion", t. 89, 1991, s. 115 i nn.; Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa-Szczecin 1994, s. 37.

[5] O doświadczeniach archiwistów holenderskich pisał pierwszy naczelny dyrektor archiwów państwowych w latach 1919–1926, Józef Paczkowski, *Z dziedziny archiwalnej*, „Kwartalnik Historyczny", t. 36, 1922, s. 90. Zob. także: I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa-Łódź 1990.

[6] Por. Cz. Biernat, *Zasada przynależności zespołowej w ujęciu archiwistów holenderskich*, „Archeion", t. 37, 1962, s. 121–127; idem, *Zasada przynależności zespołowej (geneza, wykładnia, uwarunkowania)* [w:] *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, s. 339 i nn.

[7] Pierwszy tom czasopisma archiwalnego „Nederlands Archievenblad" ukazał się w 1893 r. Pisze o tym Cz. Biernat, *Jubileusze...*, op. cit., s. 115–118.

[8] W „Archeionie" publikowano informacje o archiwach holenderskich. Cz. Biernat, *Sprawozdanie z podróży archiwalnej do Holandii*, t. 31, 1959, s. 115–123; T. Zielińska, *Archiwa holenderskie i przechowywane w nich polonika*, t. 67, 1979, s. 203–216. H. Altman, *Przekazanie przez władze polskie cennych materiałów do Holandii*, t. 27, 1957, s. 334–335; J. Stępień, *Archiwum holenderskie w AAN i jego losy*, t. 100, 1999, s. 219–223; idem, *Losy akt Międzynarodowego Instytutu Historii Socjalnej w Amsterdamie w świetle informacji Komisji powołanej do zbadania „archiwum holenderskiego" z lutego 1955 r.*, „Teki Archiwalne", t. 3/25, 1998, s. 317 i nn.

Spotkanie zakończyła wypowiedź doc. Darii Nałęcz. W imieniu zebranych wyraziła podziękowanie dyrektorowi van Bovenowi — za szerokie i wszechstronne omówienie działalności holenderskiej służby archiwalnej. W tych informacjach było wiele wątków podobnych lub zbliżonych do metod i zasad stosowanych w archiwach polskich. Oczywiście, zechcemy skorzystać z doświadczeń, przede wszystkim w zakresie komputeryzacji oraz postępowania z dokumentacją elektroniczną. Właśnie temu będą sprzyjać zebrania, konferencje i zagraniczne staże archiwalne organizowane przez MRA oraz w ramach współpracy bilateralnej.

Bolesław Woszczyński (Warszawa)

KONFERENCJA NAUKOWA „KRESY PÓŁNOCNO-WSCHODNIE DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ. ŹRÓDŁA, STAN BADAŃ"

Międzynarodową konferencję naukową historyków i archiwistów zwołano do Białegostoku w terminie 9 i 10 IX 1999 r. Przedmiotem obrad były materiały źródłowe znajdujące się w archiwach Litwy, Białorusi i Łotwy, a dotyczące przeszłości kresów północno-wschodnich. Kilka referatów wykraczało poza tę tematykę. Organizatorami byli: Białostockie Towarzystwo Naukowe, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, archiwa państwowe w Suwałkach i Białymstoku oraz Zakład Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Białostockiej. Wśród uczestniczących w posiedzeniach znajdowali się: prorektor Uniwersytetu w Białymstoku prof. dr hab. Michał Gnatowski, dyrektor Katedry Kultury Białoruskiej tegoż Uniwersytetu prof. dr hab. Elżbieta Smułkowa oraz przedstawiciele NDAP: zastępca naczelnego dyrektora dr Władysław Stępniak oraz doc. dr Bolesław Woszczyński.

Konferencję otworzył dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku prof. dr hab. Barbara Stępniewska-Holzer, a przewodniczyli jej kolejno: prof. dr hab. Zofia Tomczonek oraz dr Henryk Majecki.

Wśród referentów byli zarówno archiwiści, jak i nauczyciele akademiccy. Referenci zagraniczni to: dr hab. Tamara Bairasauskaite (Instytut Historii Litwy w Wilnie), dr Eriks Jekabsons (Łotewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Rydze), dr Iryna Bahdanowicz (Instytut Literatury w Mińsku), mgr Ryhor Żauniarkiewicz (Narodowe Archiwum Historyczne Republiki Białorusi w Mińsku), dyrektor Anna Terebuń (Archiwum Państwowe Obwodu Brzeskiego), mgr Jury Hardziejeu i dr Edmund Jarmusik z Uniwersytetu Państwowego w Brześciu.

Dr W. Stępniak przedstawił obszerną informację na temat współpracy NDAP z archiwami państwowymi naszych wschodnich sąsiadów. Dyrektor Tadeusz Radziwonowicz zaprezentował materiały z zasobu w Suwałkach dotyczących Litwy w jej obecnych granicach. Dyrektor Jerzy Zieleniewski mówił o materiałach dotyczących Białostocczyzny a znajdujących się w archiwach Sankt Petersburga. Tematem referatu ks. dra Tadeusza Krahela były archiwalia kościelne przechowywane w zbiorach archiwów i bibliotek wileńskich.

Interesujący referat na temat dzienników rękopiśmiennych szlachty w XIX w. przechowywanych w archiwach i bibliotekach wileńskich przedstawiła T. Bairasauskaite. Referat prof. Stępniewskiej-Holzer dotyczący masonerii na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w pierwszej połowie XIX w. w dużej mierze oparty była na źródłach przechowywanych w Wilnie i Mińsku.

Kilka referatów poruszało problematykę kościoła katolickiego. Referat R. Żauniarkiewicza informował o aktach instytucji kościelnych przechowywanych w Narodowym Archiwum Historycznym w Mińsku. Dr Edmund Jarmusik mówił o materiałach dotyczących kościoła w okresie powojennym w zasobie archiwów Grodna i Mińska.

Były też tematy odnoszące się do okresu międzywojennego. Spośród badaczy polskich przedstawili je: prof. Z. Tomczonek, „Polskie gospodarcze instytucje i organizacje na wsi poleskiej w okresie międzywojennym. Źródła, stan badań"; dr Krzysztof Buchowski, „Polacy na Litwie w okresie międzywojennym. Źródła, stan badań" oraz dr Józef Maroszek, „Akta Biura Ekonomicznego-Rolnego Urzędu Wojewódzkiego Białegostoku z okresu międzywojennego, jako źródło historyczne". Problematykę tegoż okresu prezentowali również referenci zagraniczni: dr I. Bahdanowicz, „Adam Stankiewicz jako działacz społeczny i publicysta w okresie II Rzeczypospolitej — w oparciu o materiały archiwalne i biblioteczne Mińska", dyrektor A. Terebuń, „Jarmarki poleskie w Pińsku okresu międzywojennego jako źródło historyczne".

Okresowi II wojny światowej poświęcone były dwa referaty. Dr E. Jekabsons mówił o źródłach do akcji internowania żołnierzy polskich na obszarze Łotwy w latach 1939–1940, mgr Wojciech Śleszyński zaś o materiałach dotyczących Białostocczyzny lat 1939–1941 przechowywanych w Archiwum Państwowym Organizacji Społecznych w Grodnie.

Zaledwie jeden referat dotyczył problematyki historiograficznej. Przedstawił go mgr J. Hardziejeu z Grodna: „Prekursorzy badań nad dziejami Grodna".

Urozmaiceniem konferencji było zwiedzanie Galerii Ślendzińskich w Białymstoku. Ślendzińscy — to rodzina artystów z Wilna; część jej zbiorów (malarstwo, rzeźba, płaskorzeźba) została przekazana władzom miejskim w Białymstoku, celem zorganizowania muzeum. Historię i dorobek tej placówki przedstawił jej dyrektor Eugeniusz Szulborski.

W dyskusji podsumowującej konferencję zabrali głos: dr W. Stępniak, doc. dr B. Woszczyński, dr H. Majecki, dr J. J. Milewski, dr Małgorzata Moroz. Część dyskutantów (M. Moroz, H. Majecki) uzupełniła swymi wypowiedziami materiał przedstawiany w referatach.

W podsumowaniu obrad konferencji dr Majecki stwierdził, że tradycją białostockiego środowiska naukowego jest organizowanie corocznych konferencji historycznych dotyczących źródeł do dziejów Podlasia i obszaru dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Niniejsza konferencja była już czwartą z rzędu, a trzecią z udziałem badaczy białoruskich, litewskich i łotewskich. Konferencje te cieszą się uznaniem nie tylko w środowisku białostockim, lecz również w kraju i poza nim. Sądząc z wypowiedzi dyskutantów i obecna konferencja należy do udanych. Zgłaszano propozycję, aby spotkanie o podobnej tematyce zorganizować również w przyszłym roku. Organizatorem będzie Białostockie Towarzystwo Naukowe, a współorganizatorami te same instytucje co uprzednio, a dodatkowo Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku.

Zaletą obrad jest to, że zostawiają po sobie trwały ślad w postaci publikacji. Referaty wszystkich dotychczasowych konferencji zostały wydrukowane w kolejnych numerach kwartalnika „Białostocczyzna", począwszy od nr 1(45) z 1997 r. Materiały konferencji z roku 1999 też będą opublikowane w wymienionym kwartalniku w nr 2(54) i nr 3(55) 1999 r.

Przygotowane materiały zostały opracowane wspólnym wysiłkiem historyków i archiwistów, zarówno białostockich, jak i wileńskich, grodzieńskich, mińskich, brzeskich i ryskich w wyniku penetracji archiwów, bibliotek i muzeów Białorusi, Litwy, Łotwy i Polski.

Zdaniem dra Majeckiego istnieje potrzeba kontynuowania prac poszukiwawczych i prezentowania ich rezultatów, zarówno na konferencjach, jak i w publikacjach na łamach

kwartalnika „Białostocczyzna". Informacje o konferencjach zamieszczane są zarówno w kwartalniku regionalnym, jak i w czasopiśmie ogólnopolskim — „Archeionie".

Bożena Parafiniuk (Białystok)

MIĘDZYNARODOWY STAŻ ARCHIWALNY W PARYŻU

Międzynarodowy staż archiwalny (Stage technique international d´archives) odbył się, podobnie jak w latach poprzednich, w Archives Nationales w Paryżu w okresie od 6 IV do 24 VI 1999 r. Zorganizowany został przez Dyrekcję Archiwów Francuskich i zgromadził 32 archiwistów z 24 państw świata (Niemcy, Belgia, Brazylia, Kamerun, Kanada — Quebec, Chile, Kolumbia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Chorwacja, Hiszpania, Francja, Haiti, Węgry, Iran, Litwa, Mołdawia, Polska, Portugalia, Rumunia, Rosja, Senegal, Szwajcaria, Czechy, Togo). W odróżnieniu od lat poprzednich, w stażu nie brali udziału studenci École des Chartes i École Nationale du Patrimoine. Uczestniczyli wyłącznie we wspólnej podróży szkoleniowej do Normandii (9 osób). Stronę francuską na stażu reprezentowało natomiast 5 osób nie mających specjalistycznego wykształcenia archiwalnego, pracujących w archiwach nie podlegających bezpośrednio Direction des Archives de France (Service Historique de la Gendarmerie, Service Historique de la Marine, Centre National des Archives de l´Eglise de France, Conseil régional de la Loire w Nantes, Ecoles chrétiennes de France).

Poziom uczestników był wyrównany, zarówno pod względem znajomości języka francuskiego, jak i problematyki archiwalnej. Byli to głównie archiwiści, a także dyrektorzy lub kierownicy departamentów w instytucjach archiwalnych. Znaczna grupa stażystów reprezentowała archiwa narodowe swoich krajów (odpowiednik naszych archiwów o zasięgu ogólnopolskim).

Zajęcia na stażu archiwalnym zostały podzielone na tzw. moduły, a te na grupy tematyczne. Każdy moduł miał swojego opiekuna i kończył się bilansem, w czasie którego stażyści mogli zgłaszać uwagi odnośnie do organizacji i tematyki danej części zajęć. Ogółem było 7 modułów: „Część administracyjna", „Część prawna", „Gromadzenie i porządkowanie zespołów archiwalnych", „Konserwacja archiwaliów", „Zespoły specjalne", „Udostępnianie i opracowywanie archiwaliów" oraz „Stowarzyszenia archiwistów i międzynarodowa działalność archiwalna".

Zajęcia prowadzone były w formie wykładów i debat uzupełnianych pokazami i wizytami w różnych archiwach w Paryżu i jego okolicach. Zrealizowano również tradycyjną podróż szkoleniową w dniach od 4 do 6 maja, tym razem do Normandii (Evreux, Rouen, Etretat, Le Havre).

Pierwsza część stażu, dotycząca spraw organizacyjno-administracyjnych, była najbogatsza i najdłuższa. W ramach tego modułu stażyści mogli zapoznać się ze współczesną organizacją terytorialną Republiki Francuskiej, zdeterminowaną obecnie przez dwie zasady: decentralizacji (tzn. przeniesienia części uprawnień z organów władz centralnych na samorządy) i dekoncentracji (tzn. delegowanie kompetencji przez władze centralne do samorządów bez ich pozbywania się). Następnie zaprezentowane zostały systemy organizacyjne muzeów, bibliotek i archiwów we Francji. Oczywiście wyjątkowy nacisk położony został na przedstawienie archiwów narodowych[1], archiwów regionalnych, departamentalnych i komunalnych. Trudna

[1] C.H.A.N (Centre Historique des Archives Nationales); C.A.R.A.N. (Centre d´Accueil et de Recherches

organizacyjnie jest obecnie sytuacja archiwów regionalnych, które bądź dopiero są tworzone, bądź istnieją tylko kilka lat (regiony utworzono na początku lat osiemdziesiątych). W trakcie tego modułu uczestnicy stażu poznali również funkcjonowanie archiwów dwóch ministerstw autonomicznych — Le Ministère de la Défense i Le Ministère des Affaires Étrangères, które jednak podlegają temu samemu prawu archiwalnemu, co archiwa zarządzane lub kontrolowane przez Dyrekcję Archiwów Francuskich. Większość zajęć dotyczyła jednakże działalności archiwów w organach administracji centralnej (tzw. misje C.A.C.), miejsca archiwów w instytucjach publicznych oraz kontroli naukowej i technicznej ze strony Direction des Archives de France w archiwach publicznych. Szczególnie interesująca była wizyta na misji w Le Ministère de l'Emploi et de la Solidarité. Stażyści mieli również możność poznania aktywności firm prywatnych specjalizujących się w przechowywaniu dokumentacji wytworzonej przez instytucje lub firmy prywatne, a ostatnio także publiczne.

Kolejny moduł — prawny — poświęcony został omówieniu prawa archiwalnego, tzn. głównie ustawy o archiwach z 3 I 1979 r. i trzech dekretów z 3 XII 1979 r. odnośnie do kompetencji i organizacji archiwów publicznych, warunków i trybu udostępniania archiwaliów oraz ich reprografii. Uczestnicy stażu mogli zapoznać się również z projektem nowej ustawy archiwalnej, której główną zasadą ma być powszechny dostęp do dokumentacji dla każdego obywatela, bez względu na datę jej wytworzenia z wyłączeniem pewnych jej rodzajów. W ramach tego modułu zaprezentowane zostały również słowniki archiwalne, problemy z porównywaniem terminologii archiwalnej na forum międzynarodowym oraz najnowszy projekt francuskiego słownika archiwalnego. Pozostałe zajęcia tej części stażu zarezerwowano na omówienie kształcenia i statusu archiwistów we Francji oraz sytuacji archiwów polityków i osób prywatnych.

Trzeci moduł, związany z gromadzeniem i porządkowaniem zespołów, poświęcono prezentacji współpracy pomiędzy twórcami akt a archiwistami na przykładzie misji C.A.C i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dużą część modułu zajęła istotna kwestia klasyfikacji dokumentacji (tzw. *sélection* i *tri*) i związane z tym przygotowywanie tzw. *tableau de gestion* (wykaz dokumentacji powstającej w danej instytucji o układzie strukturalnym odzwierciedlającym jej organizację; przystosowany jest *a posteriori* do sposobu gromadzenia akt w danym biurze; przeznaczony dla archiwistów). Omówiono również różne rodzaje pomocy archiwalnych (przewodniki, inwentarze) i problematykę adaptacji informatyki (głównie baz danych) na potrzeby archiwalne. Stażystom zaprezentowane zostały m.in. następujące bazy danych: BORA (informująca o zespołach archiwalnych i inwentarzach do nich przechowywanych we wszystkich instytucjach gromadzących archiwalia, stworzona przez Archives Nationales), ARCHIM (baza zeskanowanych map, fotografii i pieczęci przechowywanych w C.H.A.N.), GAIA (baza archiwum departamentu Seine-et-Marne do obsługi przejmowania, udostępniania i indeksacji zespołów archiwalnych) oraz ARKHEIA, Avenio, Priam3, Leonore itd.

Czwarta część zajęć przeznaczona została na zaprezentowanie francuskich osiągnięć w konserwacji i przechowywaniu dokumentów. Podkreślić należy, że osiągnięcia te są imponujące zwłaszcza na polu budownictwa archiwalnego. Dowodem na to jest niezwykle interesująca koncepcja adaptacji osiemnastowiecznego pałacu na potrzeby archiwum departamentu de l'Essonne (magazyny archiwalne zlokalizowano pod dziedzińcem wewnętrznym pomiędzy

---

des Archives Nationales); C.A.C. (Centre des Archives Contemporaines); C.A.O.M. (Centre des Archives d'Outre-Mer); C.A.M.T. (Centre des Archives du Monde du Travail).

skrzydłami budowli). Stażyści mogli nie tylko prześledzić historię budownictwa archiwalnego, ale także zapoznać się z najnowszymi metodami konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych. W ramach tego modułu poruszono również sprawę tzw. *numérisation*, czyli przenoszenia dokumentacji tradycyjnej na nośnik elektroniczny (skanowanie). Na ten temat wypowiadał się Robert Garon dyrektor Archiwów Narodowych Quebecu w Montrealu oraz przedstawiciele archiwów francuskich. W akcji tej przoduje Kanada, która wysuwa nawet koncepcje niszczenia dokumentacji tradycyjnej, skoro istnieje w formie elektronicznej (prawo kanadyjskie traktuje zarówno mikrofilm, jak i dokument elektroniczny na prawach oryginału i dowodu prawnego). Zwieńczeniem tej części były wizyty w Centre de Recherches de la Conservation des Documents Graphiques (C.R.C.D.G.), w pracowni konserwacji Bibliothèque Nationale de France oraz w pracowni konserwacji Archives Nationales.

Kolejna część stażu dotyczyła zespołów specjalnych i w jej ramach odbyły się wizyty w różnych instytucjach przechowujących taką dokumentację. Były to m.in. C.H.A.N. (mapy i plany), Francuski Instytut Architektury (dokumentacja architektów), C.A.M.T. (dokumentacja przedsiębiorstw i związków zawodowych) oraz Archiwum Departamentu du Val-de-Marne (dokumentacja audiowizualna).

Szósty moduł poświęcono udostępnianiu i opracowywaniu archiwaliów. Stażystom zaprezentowane zostało studium o publiczności archiwów oraz uczestniczyli w debacie o relacjach pomiędzy archiwami a osobami korzystającymi ze zgromadzonych tam zespołów. Wiele miejsca poświęcono też organizacji czytelni (wizyta w Archiwum Departamentu Seine-Saint-Denis i w Archiwum Miasta Paryża). Po raz kolejny poruszona też została sprawa numeryzacji (skanowania) dokumentacji z punktu widzenia C.H.A.N.

Ostatni moduł obejmował głównie sprawy międzynarodowej współpracy archiwistów oraz aktywności stowarzyszeń archiwalnych. W jego ramach odbyło się spotkanie z prezesem Stowarzyszenia Archiwów Francuskich (Jacques Portevin), sekretarzem generalnym Międzynarodowej Rady Archiwów (Joan Van Albada) oraz przedstawicielem UNESCO (Axel Plathe). W trakcie prezentacji wymienionych osób wiele miejsca poświęcono planom polskiej służby archiwalnej (NDAP), dotyczącym szeroko zakrojonych poszukiwań archiwalnych na temat Polski w zasobach archiwalnych innych państw.

W trakcie trwania stażu cztery dni zajęć przeznaczono na prezentację służb archiwalnych krajów, z których przybyli stażyści. W ramach tych prezentacji wygłosiłam krótki referat na temat organizacji archiwów w Polsce i pracy Oddziału nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym AP w Krakowie w zmieniającej się sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej w naszym kraju. Podkreślić należy, że w trakcie każdego wystąpienia czy wizyty stażyści otrzymywali materiały związane z prezentowanym tematem i mieli możność zadawania pytań lub dyskutowania nad daną problematyką z prowadzącym zajęcia, z czego bardzo chętnie korzystano.

Od 3 do 11 czerwca zamiast zajęć stażyści mieli wolny czas na bliższe poznanie interesującej ich dziedziny archiwalnej (tzw. prace praktyczne), bądź poszukiwania własne w archiwach i bibliotekach. Osobiście przeznaczyłam mój czas na poszukiwania bibliograficzne literatury francuskojęzycznej dotyczącej tematu mojej pracy doktorskiej związanej z historią policji oraz na kwerendę w archiwum MSZ na Quai d'Orsay.

Zakończenie stażu odbyło się 24 VI 1999 r., w bardzo podniosłej atmosferze, z udziałem licznych gości. Przybyli pracownicy Dyrekcji Archiwów Francuskich, przedstawiciele archiwów, wykładowcy oraz ambasadorowie i przedstawiciele ambasad. Stronę polską reprezentował ambasador RP we Francji Stefan Meller. W obecności zebranych gości nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów z ukończenia stażu.

Należy podkreślić, że uczestnictwo w międzynarodowym stażu archiwalnym w Paryżu stanowi bardzo dobrą okazję do poznania historii, dnia dzisiejszego i planów rozwoju archiwistyki francuskiej. Pozwala na zgłębienie zarówno bolączek, jak i osiągnięć francuskiej służby archiwalnej, co umożliwia bogaty program stażu oraz jego świetna organizacja. Udział w zajęciach zapewnia również wymianę poglądów między archiwistami wielu krajów świata, a nawet nawiązanie silnych przyjaźni. Doświadczenia zdobyte w trakcie pobytu w Paryżu powinny zaowocować w dalszej pracy archiwalnej.

Ewa Perłakowska (Kraków)

KONFERENCJA NA TEMAT OCHRONY ZBIORÓW ARCHIWALNYCH I BIBLIOTECZNYCH PRZED KRADZIEŻAMI I ZNISZCZENIAMI

W konferencji, zorganizowanej w dniu 7 XII 1998 r. na temat „Ochrona zbiorów archiwalnych i bibliotecznych przed kradzieżami i zniszczeniami dokonywanymi przez ich użytkowników" z inicjatywy naczelnego dyrektora archiwów państwowych, doc. dr hab. Darii Nałęcz, wzięli udział przedstawiciele Archiwum Akt Nowych (Władysław Horst), Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, Archiwum Głównego Akt Dawnych (Maria Sierocka-Pośpiech), Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej (Ewa Bartyczko), Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (Ewa Maciuszko, Ewa Stachowska-Musiał), Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych (Sławomir Kocewiak), Rady Archiwalnej przy naczelnym dyrektorze archiwów państwowych (Stefan K. Kuczyński) oraz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Adam Dobrudzki).

A oto przytoczony w skrócie protokół posiedzenia:

Doc. Daria Nałęcz otworzyła obrady, nawiązując do kradzieży pierwodruku dzieła Kopernika z Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Oceniła, że incydent ten należy rozpatrywać jako przejaw szerszego zjawiska, bo w bibliotekach i archiwach państwowych stosunkowo często dochodzi do aktów wandalizmu, uszkadzania zbiorów lub kradzieży. Trudno ustrzec się przed skrajnymi formami takich działań, wśród których zwracają uwagę kradzieże, popełniane niekiedy przez pracowników archiwów i bibliotek, a także sporadyczne rabunki z użyciem przemocy. Można natomiast skutecznie chronić zbiory — zwłaszcza mające specjalny status — przed nieekstremalnymi a powszechnie występującymi formami kradzieży lub niszczenia. Warte przemyślenia jest powołanie grup roboczych przez instytucje, które sprawują opiekę nad tą częścią narodowej spuścizny. Zaproponowałyby one sposoby rozwiązania problemów w tym zakresie, w jakim jest to osiągalne własnymi siłami; w innych sprawach wydaje się możliwe opracowanie wspólnych dezyderatów do władz rządowych. Taki charakter miało przygotowane we współdziałaniu archiwów państwowych i Biblioteki Narodowej wystąpienie do prezesa Rady Ministrów w sprawie zakwaszenia papieru, zawierające postulat uruchomienia programu rządowego, m.in. dla nasilenia kopiowania zbiorów zagrożonych i specjalnych. W przypadku przewidywanych uzgodnień koordynacja działań jest tym ważniejsza, że w grę wchodzą m.in. restrykcyjne metody ochrony. Solidarne ich stosowanie osłabiałoby niewykluczony zarzut nadmiernego rygoryzmu.

Sławomir Kocewiak (kierownik Działu Metod i Technik Ochrony w Ośrodku Ochrony Zbiorów Publicznych) wyraził opinię, że spotkanie należy traktować jako pilotażowe, służące określeniu form dalszej współpracy, która powinna m.in. doprowadzić do uzgodnienia wystąpienia adresowanego do organów rządowych. Wśród możliwych dezyderatów zasługuje na uwagę potrzeba zwiększenia obsady stanowisk związanych z udostępnianiem zbiorów. Stanem postulowanym jest również prowadzenie udostępniania — przynajmniej częściowo — w niewielkich pomieszczeniach, wyposażonych w techniczne środki ochrony (m.in. kamery obserwujące użytkowników). Biblioteki i archiwa nie są przygotowane na odparcie nasilających się przestępstw przeciwko zbiorom. Cała odpowiedzialność spada na pracowników, którzy faktycznie są pozbawieni możliwości dopilnowania udostępnianych materiałów.

Niezbędne okazują się więc organizacyjne i techniczne zmiany. Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych udziela w tym zakresie konsultacji i opinii zainteresowanym placówkom. Oczywiste jest dążenie do udostępniania zbiorów specjalnych przede wszystkim w postaci reprodukcji. Czytelników, którzy ubiegają się o dostęp do oryginałów, należy dokładnie identyfikować, a przedstawiane przez nich rekomendacje (np. od opiekunów naukowych) poddawać weryfikacji — nawet kosztem znacznego przedłużenia czasu oczekiwania. Obiekty szczególnie cenne powinny być udostępniane wyłącznie w obecności pracownika i pod jego indywidualnym nadzorem — co zakłada czasowe deponowanie obiektu, jeśli nadzór taki musiałby ulec przejściowemu przerwaniu. Wskazana jest również rejestracja przebiegu udostępniania na taśmach wideo (lub w innej użytkowo porównywalnej technice rejestracji obrazu), o czym informowałyby umieszczone w czytelniach ostrzeżenia. Podobnie, należy instalować alarmy napadowe oraz stosować systemy wykrywania obiektów poza strefą dozwoloną. Na potrzeby tego rodzaju systemów antykradzieżowych używane są m.in. wklejane do książek paski magnetyczne. Niemniej szczegółowe rozwiązania muszą być indywidualnie dobierane. Częste są przypadki niezabezpieczania białych kruków przy poddawaniu technicznej ochronie zbiorów powszechnie i często udostępnianych.

Dr Andrzej Biernat zapytał, czy informacje zbierane przez Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych odnoszą się — obok kwestii środków technicznych — również do procedur, zwłaszcza takich, które mogą być stosowane do zbiorów specjalnych, nastręczających trudności przy technicznym zabezpieczaniu.

Mgr Władysław Horst (AAN) ocenił, że ze względu na specyfikę zbiorów nie da się chronić bibliotek i archiwów według zunifikowanych zasad. W archiwach dokumenty zgromadzone są często luzem w teczkach, przez co nie jest możliwa skuteczna kontrola ich kompletności przed i po udostępnieniu. Pożądane jest natomiast ustanowienie przepisów (regulaminów udostępniania), które pozbawiałyby sprawców kradzieży dostępu do zbiorów. Uzasadnione jest również zwiększenie liczby personelu w czytelniach i pracowniach naukowych. Pomocne byłoby udostępnianie zbiorów w postaci reprodukcji, co jednak wiąże się z problemami finansowymi. Do ograniczenia niekorzystnych zjawisk (których w całości nie uda się usunąć) mógłby się przyczynić apel do środowisk naukowych, gdyż ochronne restrykcje spotykają się z brakiem zrozumienia ze strony użytkowników. Częste są agresywne reakcje na rygory udostępniania.

S. Kocewiak wyjaśnił, że nie ma w Polsce instytucji, która zbierałaby dane o procedurach ochrony zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Wyraził też przekonanie, że metody ochrony obu rodzajów zbiorów mogą być wspólne, choć indywidualizowane w zależności od warunków. Nie należy od początku oddzielać bibliotek od archiwów, lecz uwzględnić ich specyfikę w dalszych pracach, w dziedzinie szczegółowych rozwiązań.

Mgr Maria Sierocka (kierownik Działu Ewidencji i Udostępniania Zasobu AGAD) oświadczyła, że archiwa państwowe nie są przygotowane do przyjmowania tak dużej liczby użytkowników, jak to obecnie ma miejsce, do zaspokajania gwałtownie rosnących potrzeb badaczy. Niedostateczne zmikrofilmowanie zasobu archiwalnego wymusza przy tym udostępnianie cennych oryginałów. Dostosowanie się archiwów do bieżącej i przyszłej skali udostępniania wymaga nakładów finansowych. Niemniej już obecnie należy stosować rygorystyczny nadzór oraz egzekwować regulaminy udostępniania. Konieczne jest też zaostrzenie sankcji wobec osób naruszających przepisy. Do narastania trudności przyczynia się niefrasobliwość środowisk naukowych, skutkująca licznymi pseudobadaniami niskiej rangi. Archiwum Główne Akt Dawnych poddane jest w ostatnich latach zalewowi studentów, w tym magistrantów. W tej sytuacji nie będzie skuteczna weryfikacja rekomendacji wystawianych przez opiekunów naukowych. Niezbędne jest zaostrzenie kryteriów rozpatrywania wniosków o udostępnianie materiałów archiwalnych — bo choć wykonawcy prac o znikomej przydatności badawczej nie stwarzają szczególnego zagrożenia dla zasobu w sensie omawianym, to przez swą liczebność utrudniają nadzór nad całością udostępniania. Zabezpieczenia techniczne są przydatne, ale trzeba je sfinansować. Podobnie trudno archiwom państwowym udostępniać akta w małych i wyspecjalizowanych pracowniach (czego obecnie w ogóle się nie praktykuje), gdyż brakuje na to pomieszczeń. Program zwiększenia bezpieczeństwa zbiorów musi być z konieczności rozpisany na lata.

D. Nałęcz nie zgodziła się z pomysłem merytorycznej selekcji użytkowników, ponieważ światową tendencją jest otwieranie archiwów i bibliotek. Skuteczniejsza byłaby weryfikacja pism polecających. Pewne grupy użytkowników mogłyby korzystać przede wszystkim z reprodukcji; oryginały byłyby dostępne po spełnieniu dodatkowych kryteriów. Zasada nieudostępniania cennych oryginałów jest nie do przyjęcia — trzeba raczej sformułować ścisłe warunki korzystania z nich. W odniesieniu do zbiorów specjalnych problemy bibliotek i archiwów są zbliżone, więc mogą być wspólnie rozwiązywane. Można zastanowić się nad koncepcją wykonywania kopii na koszt osoby, która nie spełnia kryteriów dostępu do oryginałów ani nie jest w stanie dostatecznie uzasadnić potrzeby korzystania z nich.

Mgr Ewa Bartyczko (kierownik Zakładu Informacji Naukowej BN) stwierdziła, że techniczne środki bezpieczeństwa mają ograniczone zastosowanie. Stosunkowo często stosowane paski magnetyczne nie zawsze — zwłaszcza w odniesieniu do zbiorów specjalnych — można zastosować, a ponadto nawet wklejony pasek można usunąć. Jest przy tym istotne, że giną głównie pozycje z księgozbioru podręcznego, objętego wolnym dostępem do półek, podczas gdy zbiory przechowywane w magazynach są mniej narażone na kradzież w całości — bardziej na zniszczenie, ponieważ czytelnicy wycinają z tomów mapy albo ryciny. Kradzieże są nadzwyczajne, a powszechne są świadome uszkodzenia. Z takimi działaniami, które trudno wykryć, spotykają się zarówno biblioteki jak i archiwa. Użytkownicy zbiorów specjalnych nie prowadzący zaawansowanych badań (np. magistranci) nie powinni mieć dostępu do oryginałów, a jeśli to konieczne, to tylko pod indywidualnym nadzorem, z kontrolą wykorzystywanych materiałów przed i po udostępnieniu.

Mgr inż. Adam Dobrudzki (dyrektor ds. technicznych Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich) zauważył, że dysponenci cennych zbiorów stoją przed dylematem, jak pogodzić przyjazną atmosferę udostępniania z wymogami ochrony. Ossolineum było już zmuszone składać wyjaśnienia Rzecznikowi Praw Obywatelskich w sprawie zasadności udostępniania zbiorów w postaci mikrofilmów. Zbiory specjalne powinny być wyraźnie wyodrębnione, nie wszystkim udostępniane w oryginale, a w razie udostępnienia ściśle

nadzorowane. Normą powinno być korzystanie z reprodukcji; odstępstwa od niej stanowiłyby wyjątek — rekompensowany zaostrzonym nadzorem. W Ossolineum przyjęto zasadę udostępniania zbiorów specjalnych w oryginale samodzielnym pracownikom naukowym. Czytelnie są małe, ze sprawnym nadzorem; rygorystycznie kontrolowany jest też przepływ materiałów między czytelnią i magazynem. Komfort użytkowników — dla których stosowane rygory stanowią pewne obciążenie — znalazł się na dalszym planie. Dalsze zabezpieczenia wymagają nakładów finansowych i w perspektywie niezbędny będzie program rządowy na rzecz archiwów i bibliotek.

Mgr Ewa Maciuszko (zastępca dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego) odwołała się do doświadczeń Biblioteki UW wynikłych z tworzenia systemu bezpieczeństwa w nowym gmachu. W odniesieniu do zbiorów specjalnych stosowanie pasków magnetycznych budzi zastrzeżenia — m.in. dlatego, że można je wyciąć, co zresztą miało miejsce. Paski, które można zintegrować z kodem kreskowym, są natomiast wklejane do tomów z księgozbioru podręcznego. W nowym gmachu zabezpieczenie zbiorów specjalnych będzie polegało przede wszystkim na ograniczeniu dostępu do obszaru udostępniania tych materiałów. Zostanie więc wydzielona strefa dostępna specjalnie chroniona. Będzie ona wyposażona w kamery rejestrujące (chociaż ze względów finansowych w ilości nie zapewniającej nadzoru, a więc o ograniczonej skuteczności) oraz system kontroli ruchu. Do przewidzenia jest wypieranie mikrofilmowania przez skanowanie, co umożliwi udostępnianie poprzez sieć komputerową.

Prof. Stefan K. Kuczyński (przewodniczący Rady Archiwalnej, redaktor naukowy „Archeionu") wskazał na potrzebę wzmożonego kopiowania zbiorów specjalnych, a więc i zabiegów o stosowne środki finansowe. Za niezbędne uznał też nasilenie nadzoru poprzez zwiększenie liczby sprawujących go pracowników, jak i wyposażenie ich w urządzenia techniczne. Należy zwłaszcza uwzględnić kamery rejestrujące oraz — upowszechnione już — paski magnetyczne i kody kreskowe, w praktyce zintegrowane często z naklejką sygnatury. Warte zastanowienia jest też instalowanie w czytelniach luster weneckich. Można ponadto rozważyć zaostrzenie regulaminowych rygorów. Byłoby zapewne celowe przeprowadzenie ankiety na temat stosowanych w sferze udostępniania zabezpieczeń oraz powołanie w archiwach odpowiednich zespołów problemowych. Przy tym wydaje się wskazane ograniczenie udostępniania zbiorów specjalnych poprzez nakłanianie środowisk uniwersyteckich do umiarkowania w kierowaniu studentów do archiwów, czego prowadzone przez nich prace z zasady nie wymagają.

A. Biernat zwrócił uwagę na brak ogólnie przyjętych kryteriów dostępności zbiorów, brak zgody co do należytego zrównoważenia elementów otwartości i restrykcji. Biblioteki są zasadniczo otwarte, lecz pozostaje do wyjaśnienia, w jakim zakresie dotyczy to zbiorów specjalnych. Także archiwa dostosowują się do tendencji liberalnych. Wzrasta w społeczeństwie świadomość prawna, przepisy zaś w swoim duchu zapewniają obywatelom dostęp do dóbr kultury, informacji, dokumentów itp. Należałoby wstępnie zbadać, na ile przepisy powszechnie obowiązujące pozwalają na stosowanie ograniczeń. Mając na względzie te komplikacje biblioteki i archiwa powinny wspólnie ustalać ochronne restrykcje.

Uwagi wymaga utrzymanie funkcji tego rodzaju placówek, ich kulturotwórczego znaczenia: rozważając ograniczenie napływu magistrantów trzeba wziąć pod uwagę, że w niewielkich ośrodkach stanowią oni do 80% użytkowników materiałów archiwalnych.

Zagrożenie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych znajduje odzwierciedlenie na ożywionym obecnie rynku antykwarycznym. Konieczne jest obserwowanie licznych aukcji i „pchlich targów" a także nakłanianie sprzedawcow do kontrolowania pochodzenia książek i archiwaliów. Ważnym zjawiskiem na tym rynku jest napływ materiałów ze Wschodu.

D. Nałęcz stwierdziła, że w wielu krajach praktykuje się w takich placówkach bezpośrednią i rygorystyczną obserwację oraz kontrolę użytkowników: instalowane są elektroniczne bramki, strażnicy przeglądają zawartość toreb itp., materiały wnoszone przez czytelników są znakowane, a nawet bywa egzekwowany obowiązek posługiwania się wyłącznie firmowymi kartkami do notatek. Osoby opuszczające obszar udostępniania cennych zbiorów podlegają szczególnej kontroli. Procedury te okazały się skuteczne m.in. w USA. Niewątpliwie analogiczne rygory należałoby wprowadzić w polskich archiwach i bibliotekach. Z myślą o nich trzeba zastanowić się nad treścią przepisów, które regulują udostępnianie zbiorów specjalnych. Potrzebny jest wspólny regulamin, który nie zamykałby dostępu — chronionego prawem — lecz ustalałby jego warunki. Z uwagi na zbliżające się spotkanie naczelnego dyrektora archiwów państwowych z sejmową komisją edukacji, byłoby wskazane kierowanie na jego ręce projektów nowych przepisów. Pozwoli to przedłożyć komisji sprawę sfinansowania przedsięwzięć reprograficznych oraz technicznych środków ochrony.

Mgr Ewa Stachowska-Musiał (kierownik Oddziału Konserwacji i Zabezpieczenia Zbiorów Biblioteki UW) poinformowała, że Biblioteka UW i Centralna Biblioteka Wojskowa uzgodniły już wspólne zasady udostępniania. Przede wszystkim zbiory specjalne zastrzeżone są dla pracowników naukowych. Z uwagi na swój charakter BUW udostępnia je również studentom, ale tylko na podstawie rekomendacji. Przygotowane są również wyspecjalizowane regulaminy dla działów BUW. Zastosowanie regulaminu BUW w krakowskiej bibliotece PAN pozwoliłoby ocalić dzieło Kopernika.

A. Dobrudzki zwrócił uwagę na konieczność indywidualizacji regulaminów, odpowiednio do specyficznych warunków każdej placówki. Wspólne powinny być natomiast generalne zasady.

D. Nałęcz zgodziła się z tym poglądem precyzując, że chodzi o powszechne minimum ochrony, które można następnie świadomie uzupełniać o dodatkowe, niezbędne rygory. Propozycja BUW, by za podstawę ustalenia takiego minimum przyjąć jej regulamin wspólny z CBW, pozwoli przyspieszyć wstępne prace.

Zebrani przychylili się do koncepcji opracowania wspólnych zasad ochrony zbiorów specjalnych. Wstępnie ustalono termin kolejnego spotkania na styczeń 1999 r. Na tym spotkanie zakończono.

Dariusz Grot (Warszawa)

OGÓLNE ZASADY UDOSTĘPNIANIA ZBIORÓW SPECJALNYCH BIBLIOTEK I ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Poniższe zasady, przyjęte wspólnie przez [...] ze względu na specyficzne zagrożenia, jakim podlegają zbiory archiwalne i biblioteczne w toku ich udostępniania, potwierdzone licznymi przypadkami niszczenia i kradzieży bezcennych druków, rękopisów i archiwaliów, określają zalecany standard środków ochrony unikatowych zbiorów, wyodrębnionych jako dobra kultury szczególnej rangi, które to środki powinny być stosowane w czytelniach i pracowniach naukowych archiwów państwowych i bibliotek.

Zakres stosowania

Zaleca się ewidencyjne wyodrębnienie **zbiorów specjalnych**, obejmujących druki, rękopisy, archiwalia, mapy, rysunki, zabytki ikonograficzne itp. szczególnie cenne dla udokumentowania kulturowego dorobku polskiego społeczeństwa, narażone na kradzież lub uszkodzenie ze względu na ich wartość komercyjną. Jedno z ważnych kryteriów takiej oceny stanowi ilość zachowanych i dostępnych badaczom egzemplarzy. Wykaz obiektów mających taki status powinien być na bieżąco aktualizowany i poddawany okresowemu przeglądowi.

Zakres dostępu do zbiorów specjalnych

Zalecaną jako podstawowa formę udostępniania zbiorów specjalnych stanowi udostępnianie reprodukcji. Dysponenci zbiorów specjalnych dołożą starań, by zostały one skopiowane, a czytelnie (pracownie naukowe) były wyposażone w urządzenia do ich odczytu, których ilość i standard techniczny odpowiada potrzebom. Jako kopie użytkowe mogą być stosowane mikrofilmy, mikrofisze, kserokopie, reprodukcje fotograficzne i elektroniczne.

Korzystanie z oryginałów jest dopuszczalne w przypadku obiektów, które nie zostały skopiowane, lub pod warunkiem spełnienia kryteriów określonych w regulaminach udostępniania. Biblioteki i archiwa mogą zwłaszcza — na wniosek osób zainteresowanych — odstępować od zasady udostępniania zbiorów specjalnych w postaci reprodukcji, gdy jest to uzasadnione potrzebami badawczymi. Poszczególne placówki mogą w regulaminach standardowo przypisać prawo do korzystania z oryginałów (z zastrzeżeniem wymogów konserwatorskich) wyraźnie określonym kategoriom użytkowników — przede wszystkim samodzielnym pracownikom nauki, ze względu na zakładaną wysoką rangę prowadzonych przez nich badań.

Organizacja oraz pomieszczenia czytelni i pracowni naukowych

Zbiory specjalne należy udostępniać — o ile zachodzi potrzeba korzystania z oryginałów — w przeznaczonych do tego odrębnych czytelniach (pracowniach naukowych). Pomieszczenie czytelni musi być urządzone w sposób zapewniający wyróżnienie stref dostępnych dla użytkowników (ciągów komunikacyjnych i obszaru korzystania ze zbiorów) oraz obszaru zastrzeżonego dla wyłącznego ruchu pracowników placówki, na którym przemieszczane są zbiory z magazynu do rąk pracowników dyżurnych i odwrotnie. Czytelnia powinna być też wyposażona w odrębne wejścia (wyjścia) dla pracowników i dla użytkowników zbiorów. W szczególności wymaga wydzielenia ciąg komunikacyjny dla osób wchodzących do pomieszczenia, które nie zostały jeszcze zidentyfikowane i dopuszczone do korzystania ze zbiorów. Droga między stanowiskiem dyżurnego a wejściem (wyjściem) powinna być oddzielona (oznaczona jako oddzielona) zarówno od obszaru zastrzeżonego dla pracowników, jak i od stanowisk pracy czytelników. W pomieszczeniu czytelni wymagane jest zabezpieczenie miejsc i urządzeń pozwalających na ukrycie albo nielegalne przekazanie na zewnątrz udostępnionego obiektu w całości lub w części (okna, kanały wentylacyjne itp.).

W pomieszczeniu czytelni należy zorganizować stałe stanowiska pracy dyżurnych, którzy zapewniają bieżącą obsługę użytkowników zbiorów oraz prowadzą nadzór nad przebiegiem udostępniania. Usytuowanie i obsada stanowisk powinna uwzględniać wymogi ciągłej i bezpośredniej obserwacji pomieszczenia. Do powyższych wymogów musi być też dostosowana liczba stanowisk pracy w czytelni (pracowni naukowej) zbiorów specjalnych, a także rozmiary,

kształt i układ pomieszczenia. Ma to wyjątkowe znaczenie w razie niedostatecznego wyposażenia w techniczne środki kontroli albo awarii tych systemów.

Na czas, gdy czytelnia jest nieczynna, zbiory zdeponowane należy przechowywać w sposób dodatkowo utrudniający kradzież (metalowe zamykane szafy itp.).

Materiały specjalnie chronione nie mogą być zaliczane do zbiorów podręcznych, z wolnym dostępem do półek. Z wyjątkiem okresu udostępniania (zdeponowania) przechowuje się je poza pomieszczeniem czytelni (pracowni naukowej), w miarę możności — w wyodrębnionym magazynie.

Regulaminy udostępniania zbiorów specjalnych

Wymagania w stosunku do użytkowników zbiorów specjalnych.

Zbiory specjalne bibliotek i archiwów państwowych udostępnia się w oryginale do celów badawczych na wyraźny wniosek zainteresowanych, który zawiera umotywowane oświadczenie o nieprzydatności korzystania w zamierzonej pracy z reprodukcji. Poszczególne placówki ustalą tryb rozpatrywania wniosków oraz mogą wprowadzić dodatkowe wymogi warunkujące dostęp do oryginalnych obiektów, a także uproszczone procedury dostępu zastrzeżone dla określonych kategorii użytkowników, zwłaszcza dla samodzielnych pracowników naukowych. W procedurze udostępniania oryginałów mają m.in. zastosowanie rekomendacje opiekunów naukowych wnioskodawców. Powinny one określać przedmiot badań oraz przewidywany czas ich trwania lub nawet wskazywać określone obiekty należące do zbiorów specjalnych.

Do korzystania z czytelni zbiorów specjalnych uprawnia karta czytelnika, mająca cechy identyfikatora, wydana na określony czas na podstawie dowodu tożsamości po podpisaniu deklaracji przestrzegania regulaminu. Biblioteki i archiwa mogą przy wystawianiu karty domagać się dodatkowo dokumentu stwierdzającego status naukowy albo rekomendacji opiekuna naukowego. Autentyczność rekomendacji, a w razie potrzeby również innych wymienionych dokumentów, podlega przed udostępnieniem zbiorów sprawdzeniu. Wymóg ten wiąże się ze zwłoką w korzystaniu z zamówionych materiałów.

Przed wejściem do strefy udostępniania zbiorów specjalnych czytelnicy zobowiązani są pozostawić w szatni płaszcze, kurtki itp. okrycia oraz teczki, torby itp. Biblioteki i archiwa mogą w razie potrzeby zaopatrywać czytelników w oznakowane, przezroczyste torby foliowe.

Placówki, odpowiednio do specyficznych potrzeb i warunków, mogą wprowadzić na obszarze udostępniania zbiorów specjalnych ograniczenia w odniesieniu do korzystania z określonych materiałów piśmienniczych (np. przez dopuszczenie do użytku tylko oznakowanych i znormalizowanych arkuszy papieru do notatek, zakaz korzystania z piór wiecznych, długopisów, flamastrów itp.) oraz wnoszenia do tej strefy materiałów własnych. Materiały własne wnoszone do czytelni (pracowni naukowej) powinny być zgłoszone u dyżurnego pracownika i zarejestrowane lub oznakowane.

Za zgodą dyżurnego pracownika dopuszczalne jest korzystanie przez czytelnika z własnych urządzeń technicznych usprawniających pracę (np. z przenośnego komputera, dyktafonu itp.), zasadniczo z wyłączeniem sprzętu reprodukującego (kopiarek, skanerów, aparatów fotograficznych i kamer). Kopiowanie zbiorów przez ich użytkownika wymagające specjalnej technologii lub standardów (np. filmowanie), których archiwum lub biblioteka nie są w stanie zapewnić, wymaga każdorazowej zgody kierownika placówki.

Użytkownicy zbiorów specjalnych zobowiązani są troskliwie obchodzić się z udostępnionymi materiałami. W szczególności niedopuszczalne jest dokonywanie skreśleń, podkreśleń i dopisków na powierzonych materiałach, umieszczanie na nich kartek służących do notowania, pozostawianie ich na stanowisku pracy bez opieki, obchodzenie się z nimi w sposób narażający je na uszkodzenie, a także wnoszenie do czytelni posiłków i napojów.

Czytelnik przerywający pracę nad udostępnionymi materiałami i opuszczający czytelnię każdorazowo deponuje je u dyżurnego pracownika. Materiały te oddawane są również do depozytu na zakończenie wizyty, jeśli praca nad nimi ma być podjęta przed upływem okresu ustalonego w regulaminach konkretnych placówek (nie dłuższego niż 5 dni roboczych).

Liczba obiektów udostępnianych jednorazowo oraz udostępnianych w toku jednej wizyty jest limitowana. Obiekty szczególnie cenne oraz mogące ulec przemieszaniu z innymi (zawierające luźne karty) powinny być wydawane pojedynczo. Odstępstwa od tej zasady wymagają zgody kierownika placówki lub upoważnionego przezeń pracownika.

Stan techniczny i kompletność obiektów szczególnie cennych lub podatnych na zdekompletowanie podlega kontroli przed i po wykorzystaniu. Udostępnienie tych materiałów może z powyższych względów następować ze zwłoką; podobnie może ulec przedłużeniu procedura ich zwrotu. Wyniki kontroli należy odnotowywać w ewidencji wypożyczeń, zawierającej dane o udostępnieniu materiałów kolejnym użytkownikom.

Osoby przebywające w budynku, w którym wydzielono strefę udostępniania zbiorów specjalnych, mogą być — w granicach przepisów prawa powszechnego — kontrolowane przez pracowników ochrony obiektu. Wymagania w stosunku do czytelników należy ująć w regulaminie korzystania ze zbiorów specjalnych.

O b o w i ą z k i d y s p o n e n t a z b i o r ó w s p e c j a l n y c h. Pracownicy czytelni (pracowni naukowych), w których udostępniane są w oryginale zbiory specjalne, zobowiązani są egzekwować regulaminowe wymogi wobec użytkowników zbiorów, prowadzić nieprzerwaną obserwację przebiegu udostępniania, dbać o bezpieczny i prawidłowo ewidencjonowany obieg wykorzystywanych materiałów.

Archiwa i biblioteki sprawujące opiekę nad zbiorami specjalnymi dołożą starań, by personel czytelni pod względem liczebności i kwalifikacji zapewniał należyty i ciągły nadzór nad udostępnianiem. Wymagane jest również ustalenie sformalizowanych procedur związanych z udostępnianiem zbiorów — w tym procedur ochrony, trybu przyjmowania i weryfikacji wniosków, udzielania i cofania zgody na udostępnianie oryginałów oraz czynności obejmujących każdorazowe dopuszczanie czytelnika do korzystania ze zbiorów (w tym identyfikację), wydawanie, deponowanie i zwracanie do magazynu wykorzystywanych materiałów. Powyższe zasady powinny zostać ujęte w regulaminie pracy w czytelni (pracowni naukowej) zbiorów specjalnych.

Należy zapewnić warunki wykonywania odpłatnych reprodukcji na zamówienie czytelnika, w granicach dopuszczonych przez prawo autorskie i prawa pokrewne.

Techniczne środki ochrony

Stanowiska pracy użytkowników zbiorów specjalnych powinny znajdować się w zasięgu obserwacji kamer rejestrujących i umożliwiających bezpośrednią obserwację na monitorach, przy czym wskazane jest dążenie do indywidualizacji takiego nadzoru. Dopuszcza się stosowanie kamer i monitorów obejmujących kilka stanowisk, z zastrzeżeniem, że powiększanie pola widzenia poszczególnych urządzeń wiąże się ze spadkiem skuteczności nadzoru. Osoby

korzystające ze zbiorów powinny być powiadomione (w formie stałych napisów w czytelni) o prowadzeniu obserwacji telewizyjnej, przede wszystkim z uwagi na prewencyjne znaczenie takiej informacji. Przydatne jest też wyposażanie czytelni w lustra weneckie, umożliwiające obserwację z przyległych pomieszczeń.

Wejście (wyjście) w czytelni przeznaczone dla użytkowników zbiorów należy wyposażyć w wykrywacze **aktywnych środków ochrony zbiorów** (pasków magnetycznych, elektronicznych chipów itp.), natomiast wejścia (wyjścia) służbowe w urządzenia umożliwiające korzystanie z nich tylko przez pracowników (zamki na kartę magnetyczną, szyfr, a w ostateczności — tradycyjne zamki mechaniczne). Wskazane jest wyposażenie wszystkich wejść w elektroniczne blokady, uruchamiane centralnie ze stanowiska dyżurnego pracownika i umożliwiające natychmiastowe odcięcie pomieszczenia czytelni. Na stanowisku dyżurnego pożądane jest zainstalowanie alarmu napadowego.

Zaleca się zabezpieczanie zbiorów elementami wykrywanymi przez specjalne urządzenia instalowane przy wyjściach z obszaru udostępniania zbiorów specjalnych: paskami magnetycznymi, elektronicznymi chipami itp. Środki te mają znaczenie pomocnicze i uzupełniające w stosunku do innych zabezpieczeń i procedur, m.in. ze względu na ich ograniczone zastosowanie i możliwość ich usunięcia.

Gdy czytelnia jest nieczynna, należy uruchamiać systemy sygnalizacji włamania oraz czujniki ruchu. W miarę możności powinno się stosować kamery umożliwiające ogólną obserwację pomieszczenia na monitorach zainstalowanych na stanowiskach służb ochrony obiektu.

Wypożyczanie zbiorów specjalnych innym placówkom

Zbiory specjalne, o ile nie ma przeciwwskazań konserwatorskich a wewnętrzne przepisy dysponującej nimi placówki nie wykluczają wypożyczeń międzyarchiwalnych i międzybibliotecznych, mogą być czasowo powierzane innym archiwom i bibliotekom, które zapewniają warunki bezpiecznego udostępniania, w tym — rozporządzają wyspecjalizowanymi czytelniami. Wypożyczane materiały powinny być odbierane i przewożone przez upoważnionego pracownika. Zasadniczo nie dopuszcza się przesyłania ich pocztą. Obiekty o znacznej wartości materialnej należy ponadto przewozić pod konwojem, po uprzednim ubezpieczeniu. Koszty transportu, ochrony i ubezpieczenia pokrywa instytucja wypożyczająca albo osoba ubiegająca się o korzystanie z przemieszczanych materiałów.

TRZECI OGÓLNOPOLSKI ZJAZD STUDENTÓW ARCHIWISTYKI

W dniach 7–9 IV 1999 r. odbył się w Lublinie III Ogólnopolski Zjazd Studentów Archiwistyki. Wcześniejsze tego typu sympozja studenckie miały miejsce w Toruniu (1997 r.) oraz Poznaniu (1998 r.). Jego organizatorem było Studenckie Koło Naukowe Archiwistyki UMCS. Oprócz gospodarzy uczestniczyli w nim studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Grupa studenckich uczestników zjazdu liczyła łącznie około 50 osób. Ponadto w obradach wzięli udział przedstawiciel NDAP dr Andrzej Biernat, a także pracownicy UMCS oraz AP w Lublinie.

Zgodnie z tradycją formuła zjazdu była otwarta na zróżnicowaną tematykę archiwistyczną i historyczną. Sympozjum lubelskie potwierdziło słuszność takiego rozwiązania, zaprezentowano na nim bowiem aż 22 referaty, które zostaną opublikowane w pamiętniku zjazdu.

Problemom metodyki archiwalnej poświęcone były trzy referaty. W. Solecki (UMK) zajął się zagadnieniem przynależności zespołowej dokumentów, J. Wróblewska (UMK) rozpatrywała problem postępowania z archiwaliami w bibliotekach, a B. Kalinowska (UŚl), scharakteryzowała komputerowe metody opracowania dokumentacji kartograficznej.

Większe grono autorów podejmowało w referatach problemy dyplomatyczne, od starożytności aż po dzieje najnowsze. Zagadnienie kancelarii i archiwum pryncypackiego w okresie julijsko-klaudyjskim przedstawił P. Madejski (UMCS). Rejestr przychodów i rozchodów Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki" jako źródło do dziejów kancelarii omówił K. Halicki (UMK), K. Misztal (UMCS) zaś podobnie potraktował „Pamiętniki" Kajetana Koźmiana. Analizie dokumentów rycerskiej rodziny von Wedel poświęcili wystąpienie M. Hlebionek i M. Klimczyk (UMK), natomiast A. Krzemieńska zajęła się problemami źródłoznawczymi dokumentu opata klasztoru rudzkiego dla Jana Wolnika z 1603 r. Z kolei zagadnienie nazewnictwa ksiąg kancelarii staropolskich analizowała A. Bach (UMK). Nie zabrakło również odniesienia do dziejów najnowszych: M. Konstankiewicz (UMCS) zanalizował kancelarię tajną referatu wojskowego Starostwa Grodzkiego Lubelskiego w okresie międzywojennym.

Stan badań nad znakami notarialnymi jako środkiem przekazu treści mistycznych i ezoterycznych przedstawił R. Magryś (UMCS), dorobek zaś dotychczasowych badań nad notariatem polskim w XIX i XX w. omówiła A. Opara (UMCS). Jeden referat dotyczył zagadnień edytorstwa wpisów ksiąg grodzkich i ziemskich. Jego autorami byli studenci UAM: A. Nawrot i M. Szczepaniak.

Nurt archiwoznawczy reprezentowało aż pięć referatów. D. Malinowska (UMK) zajęła się losami akt łomżyńskiego więzienia gubernialnego w latach 1892–1917. D. Rogzik (UŚl.) omówiła zbiór kartograficzny gliwickiego oddziału AP w Katowicach, a S. Mazurkiewicz (UAM) scharakteryzował archiwum Muzeum Regionalnego we Wrześni. Dorobek AP w Poznaniu stał się natomiast przedmiotem referatu A. Dzikowskiej (UAM). Część archiwoznawczą sympozjum zamykało wystąpienie M. Targowskiego (UMK) poświęcone analizie *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* jako źródła do dziejów archiwów.

Kilku referentów prezentowało zagadnienia historyczne. Na podstawie analizy korespondencji Torunia R. Simiński (UMK) scharakteryzował kontakty Torunia z miastami Europy Zachodniej. T. Tomkowiak (UAM) omówił stosunki polsko-niemieckie na granicy województwa poznańskiego w latach 1933–1939, a jego uniwersytecki kolega D. Pałka przedstawił wyniki badań nad społeczeństwem Czarnkowa w latach 1918–1939.

Nie zabrakło również prezentacji studenckich dokonań naukowych i organizacyjnych. M. Straszewska i M. Sokołowska uczyniły to na przykładzie Studenckiego Koła Naukowego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich przy UAM w Poznaniu.

Program naukowy konferencji wzbogacony został imprezami towarzyszącymi: wycieczką po Lublinie, zwiedzaniem ekspozycji Muzeum Lubelskiego oraz słynnych ruskich malowideł w kaplicy św. Trójcy. Uczestnicy mieli także okazję poznania najcenniejszych materiałów lubelskiego archiwum. Odbyło się też należące już do tradycji zjazdów spotkanie towarzyskie. Właśnie na nim uzgodniono, że kolejne sympozjum odbędzie się za rok w Katowicach, a jego organizacją zajmie się Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Śląskiego.

Paweł Madejski (Lublin)

UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI WYDANIA SETNEGO TOMU „ARCHEIONU"

Minęło ponad 70 lat od dnia, w którym na biurku prof. Stanisława Ptaszyckiego, ówczesnego naczelnego dyrektora archiwów państwowych, położono pierwszy tom „Archeionu". W ten sposób zrealizowało się marzenie archiwistów polskich o posiadaniu własnego czasopisma archiwalnego. W 1999 r., u schyłku XX w., opublikowano tom setny. Z tej okazji 4 XI 1999 r. odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem reprezentantów uniwersytetów, archiwów oraz innych placówek naukowych, zorganizowane przez Wydział Wydawnictw NDAP. W ten sposób spotkali się piszący i pracujący dla „Archeionu" oraz jego czytelnicy. Uroczystość odbyła się w pięknym wnętrzu sali balowej AGAD w Warszawie.

Zebranych powitał dr hab. Władysław Stępniak zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych. W wystąpieniu podkreślił rolę i znaczenie „Archeionu" jako czasopisma i swego rodzaju podręcznika archiwistyki. W związku z nieobecnością prof. dr hab. Darii Nałęcz, naczelnego dyrektora archiwów państwowych, zapoznał zebranych z treścią jej listu gratulacyjnego z życzeniami skierowanymi pod adresem „Archeionu" i środowiska archiwalnego. Odczytał również pisma gratulacyjne od prof. dra hab. Stanisława Nawrockiego, ks. dra Waldemara Żurka i ks. prof. dra hab. Marka Zahajkiewicza (Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL), dyrektor AP w Lublinie Elżbiety Wierzbickiej oraz doc. Mieczysława Motasa i dr Elżbiety Motasowej.

Następnie zabrał głos prof. dr hab. Andrzej Tomczak przewodniczący Rady Redakcyjnej „Archeionu", podkreślając, że wydanie setnego tomu czasopisma stanowi wymowne świadectwo rozwoju archiwistyki polskiej jako dyscypliny naukowej. Samo czasopismo ukazuje również rozwój organizacyjny archiwów. Zaznaczył, że jest to niewątpliwą zasługą wielu archiwistów oraz redakcji „Archeionu". W dalszej części wypowiedzi przypomniał rolę Stanisława Ptaszyckiego, a zwłaszcza Wincentego Łopacińskiego w powstaniu czasopisma. Ten ostatni już w 1925 r. miał gotową wizję czasopisma i choć nie był oficjalnie naczelnym redaktorem, w okresie międzywojennym faktycznie pełnił tę funkcję. „Archeion" zawdzięcza wiele również późniejszym redaktorom. Należeli do nich: prof. Piotr Bańkowski, który nadał czasopismu ostateczny kształt, prof. Stefan K. Kuczyński, prof. Maria Koczerska, doc. Bolesław Woszczyński oraz naczelni dyrektorzy archiwów państwowych. W swej wypowiedzi A. Tomczak wspomniał również o roli sekretarzy, a zwłaszcza Eugenii Brańskiej i Izabelli Rdzanek. Wystąpienie zostało zakończone złożeniem podziękowań wszystkim, którzy przyczyniali się do redagowania i wydawania czasopisma, oraz życzeń, aby „Archeion" w dalszym ciągu towarzyszył następnym pokoleniom archiwistów, służąc coraz lepiej archiwom i archiwistyce polskiej.

Z kolei zabrał głos prof. dr hab. Stefan Krzysztof Kuczyński, redaktor naczelny „Archeionu", podkreślając znaczenie i rolę czasopisma w warsztacie pracy archiwisty. Taką rolę pismo mogło odegrać, dzięki publikowaniu na jego łamach opracowań poruszających najważniejsze problemy z zakresu metodyki archiwistyki i archiwoznawstwa. Także dzięki publikowaniu od lat systematycznie przeglądów archiwalnych czasopism zagranicznych, recenzji, przybliżających osiągnięcia archiwistyki światowej. Waga problemów poruszanych w „Archeionie" oraz poziom opracowań zadecydowały o pełnieniu przezeń, przez pewien okres, funkcji podręcznika archiwistyki. Również S.K. Kuczyński przypomniał sylwetki redaktorów, zwłaszcza prof. Piotra Bańkowskiego oraz kolejnych sekretarzy redakcji. Podkreślił, że „Archeion" powinien jak najdłużej spełniać swe zadania — dla dalszego rozwoju archiwistyki oraz pożytku i satysfakcji archiwistów polskich.

Dr Sławomir Radoń, dyrektor AP w Krakowie, omówił rolę i miejsce „Archeionu" w archiwistyce polskiej. Autor oparł swe rozważania na analizie dziesięciu ostatnich tomów, które ukazały się w latach dziewięćdziesiątych. Wyróżnił znaczące opracowania z zakresu teorii i metodyki archiwalnej, w tym kształtowania narastającego zasobu archiwalnego. Docenił znaczenie publikowanych sprawozdań, zarówno prezentujących zmiany zachodzące w archiwach oraz stanowiące pokłosie wyjazdów archiwistów polskich za granicę. Podkreślił znaczenie przeglądów archiwalnych czasopism zagranicznych oraz recenzji i omówień podręczników. Analiza wybranych tomów pozwoliła autorowi na konstatację, iż nie znajdują się wprawdzie wśród nich teksty o przełomowym znaczeniu dla polskiej teorii archiwalnej, ale nie brak wartościowych opracowań. Częściej niż dawniej jest obecna tematyka traktująca o międzynarodowych problemach archiwów i archiwach instytucji polonijnych. Pod adresem redakcji dr Radoń zgłosił postulaty częstego zamieszczania informacji i tłumaczeń artykułów autorów zagranicznych o problemach tam rozwiązanych a nas interesujących, jak np. budownictwo archiwalne, zabezpieczenie zasobu, zarządzanie dokumentacją elektroniczną. Porównując tematykę artykułów publikowanych na łamach „Archeionu" z zamieszczanymi w regionalnych czasopismach archiwalnych, podkreślił, że te ostatnie, z uwagi na podejmowanie tematyki regionalnej, nie stanowią konkurencji dla „Archeionu", zachowującego niekwestionowaną pozycję wśród polskich czasopism archiwalnych.

Doc. dr Andrzej Rachuba (Instytut Historii PAN) wygłosił referat na temat roli „Archeionu" w pracy historyka, w którym pokazywał, że czasopismo to jest przydatne w różnym zakresie każdemu historykowi. Za najbardziej interesujące uznał publikacje prezentujące zawartość zespołów (zbiorów) archiwalnych, całych zasobów archiwów oraz traktujące o organizacji i dziejach ich twórców działających na ziemiach polskich i za granicą. Również i w tym referacie bardzo pozytywnie oceniono publikowane, niemal od pierwszego tomu, przeglądy zawartości zagranicznych czasopism archiwalnych, a także omówienia i recenzje. Za wielce interesujące i prezentujące wysoki poziom uznał autor artykuły źródłoznawcze. Końcowa część wypowiedzi zawierała życzenia utrzymania wysokiego poziomu publikacji oraz wzbogacenia o nowe inicjatywy.

Dyrektor W. Stępniak podziękował referentom i zaprosił obecnych do zabierania głosu. W dyskusji, mającej charakter wspomnieniowo-życzeniowy, głos zabrali doc. dr Bolesław Woszczyński oraz dr Stefan Ciara.

W dalszej części spotkania uczestnicy wysłuchali koncertu wykonanego z maestrią na harfie. Wystąpiła Michalina Połubińska — artystka Teatru Wielkiego i Filharmonii Narodowej.

Część końcową spotkania wypełniły serdeczne rozmowy uczestników reprezentujących różne środowiska i pokolenia. Można było też obejrzeć wystawę egzemplarzy czasopisma specjalnie przygotowaną na tę okazję przez Wydział Wydawnictw NDAP. Ekspozycja ta, umieszczona w gablotach, składała się z otwartych na wybranych stronach egzemplarzy oraz skserografowanych osobno tekstów. Na podstawie tematyki artykułów, z pietyzmem dobranej w ujęciu przekrojowym, wystawa demonstrowała wybrane etapy rozwoju „Archeionu", począwszy od epoki przedwojennej.

Maria Lewandowska (Warszawa)

JUBILEUSZ KSIĘDZA ROMANA NIRA

Akademia 3 Maja, organizowana przez Kongres Polonii Amerykańskiej i Kolegium NMP, odbyła się w Orchard Lake w pierwszą niedzielę maja, tzw. Polską Niedzielę, tj. jeszcze 2 maja, w Gimnazjum Orchard Lake Campus. Centralnym punktem programu była uroczystość z okazji jubileuszu 35-lecia kapłaństwa ks. dra Romana Nira, archiwariusza, bibliografa i historyka Polonii, inicjatora utworzenia archiwów, bibliotek i muzeów Polonii przy Polonijnych Zakładach Naukowych Seminarium Polskiego w Orchard Lake, Michigan. Odprawiono uroczystą mszę świętą. Przybyłe organizacje polonijne, w swych mundurach i z pocztami sztandarowymi, wprowadziły dostojnego jubilata do Sanktuarium NMP, gdzie przy ołtarzu nastąpiło powitanie ks. jubilata. Podczas mszy śpiewał chór polonijny „Filareci", pod dyrekcją Władysława Budwaila.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło poświęcenie: Muzeum Radia i Telewizji Polonijnej (zbiory z kolekcji Roberta Lewandowskiego z Chicago) i Muzeum Hallerczyka Leonarda Kosińskiego. W godzinach popołudniowych odbył się w Galerii finał konkursu i rozdanie nagród dzieciom za najlepsze rysunki.

W związku z opisaną rocznicą, warto przypomnieć nieco szczegółów drogi życiowej i zasług czcigodnego jubilata, jako wybitnej osobistości amerykańskiej Polonii.

Ks. Roman Nir urodził się dnia 22 I 1940 r. w Praszce k. Częstochowy jako syn Stanisława i Władysławy z domu Jędryszek. Do szkoły podstawowej uczęszczał w rodzinnym mieście. Liceum Ogólnokształcące ukończył w pobliskim Gorzowie Śląskim, gdzie zamiłowania historyczne rozbudził w młodym uczniu nauczyciel historii Franciszek Hawranek, późniejszy profesor historii Śląska na Uniwersytecie Wrocławskim i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Ks. Nir utrzymywał kontakty naukowe ze swym wychowawcą (aż do jego tragicznej śmierci w 1981 r.): w nich należy szukać początków pasji do archiwistyki ks. Nira.

Studia filozoficzono-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Częstochowskiej w Krakowie. W czasie studiów uczęszczał na seminarium naukowe z historii Kościoła prowadzone przez znakomitego mediewistę ks. prof. dra Jerzego Wolnego. W Krakowie poznawał organizacje i zbiory, przede wszystkim archiwów kościelnych, takich jak Archiwum Kapitulne na Wawelu, Metropolitalne, klasztorów i zakonów męskich i żeńskich. W czasie studiów zapoczątkowana została współpraca z ks. prof. drem Alfonsem Schletzem, dyrektorem Instytutu „Naszej Przeszłości", która zaowocowała w późniejszych drukach na łamach półrocznika „Nasza Przeszłość".

Święcenia kapłańskie ks. Nir otrzymał z rąk ks. bpa Stefana Barely w dniu 17 V 1964 r., w uroczystość zesłania Ducha Świętego, w Bazylice Katedralnej w Częstochowie. Mszę św. prymicyjną odprawił na drugi dzień w miejscowości rodzinnej w Praszce. Po święceniach został skierowany na krótko do parafii Mstów, miejscowości sięgającej XII w., z pozostałościami średniowiecznego klasztoru Kanoników Regularnych z XIII w. Następnie pracował dwa lata jako duszpasterz w parafii Matki Bożej Anielskiej w Kalei (6 km od Jasnej Góry).

Odbył studia specjalistyczne historyczno-bibliotekoznawcze w Warszawie, na Akademii Teologii Katolickiej, specjalizując się w historii Kościoła, pod kierunkiem ks. prof. dra Henryka Rybusa. Napisał magisterium z zakresu wczesnego humanizmu polskiego na dworze prymasa Andrzeja Krzyckiego. Na UW uczęszczał na seminarium historii kultury, prowadzone przez prof. dr Barbarę Bieńkowską. (Na tym seminarium zrodził się projekt opracowania historii średniowiecznych bibliotek kościelnych w Polsce).

W czasie studiów warszawskich pomagał w pracy duszpasterskiej w kilku parafiach archidiecezji, m.in. w Miłosnej, Wilanowie. Przez dłuższy okres pracował w kościele ss. Wizytek w Warszawie, obok znanych warszawskich duszpasterzy: ks. Jana Twardowskiego — poety, ks. Bronisława Bozowskiego — publicysty. Po ukończeniu studiów, na prośbę dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, o. doc. dra Romualda Gustawa OFM., ks. Nira zaangażowano do pracy w bibliotece.

Z przejściem do Lublina ks. Nir kontynuował studia w Instytucie Historii Kościoła KUL w katedrze archiwistyki. Studia ukończył obroną pracy doktorskiej w 1974 r. z zakresu historii i organizacji bibliotek kościelnych w Polsce, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Librowskiego — największego specjalisty z archiwistyki polskiej, wydawcy wartościowego czasopisma „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne". W tych latach prowadził wykłady z zakresu historii kultury i archiwistyki; biskup S. Bareła powołał go na stanowisko dyrektora Biblioteki Diecezjalnej w Częstochowie.

Towarzystwo Naukowe KUL mianowało ks. Nira (maj 1978 r.) członkiem–współpracownikiem, od lat siedemdziesiątych bowiem ks. Nir rozpoczął publikowanie prac na łamach naukowych czasopism historycznych takich instytucji, jak: Instytut Historii PAN w Warszawie, Krakowie, Instytut Historyczny UW, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Olsztynie, Instytut Historii KUL, Instytut Badań Polonijnych UJ. Jednocześnie Biblioteka Narodowa powołała ks. Nira na eksperta w sprawie opracowań inkunabułów, starych druków i rękopisów. W latach studiów warszawskich i lubelskich ks. Nir osobiście był prawie we wszystkich archiwach i bibliotekach klasztornych i zakonnych. W niektórych prowadził kilkumiesięczne badania, np. w Archiwum i Bibliotece oo. Kamedułów na Bielanach pod Krakowem.

Badania naukowe

Obok pracy dydaktycznej ks. Nir prowadził rozległe badania naukowe w takich dyscyplinach, jak bibliografia, archiwistyka, historia bibliotek, stare druki, inkunabuły i rękopisy. Bibliografia prac ks. Nira do 1978 r. włącznie wynosiła ponad 100 pozycji artykułów i recenzji. Z tego okresu warto odnotować niektóre pozycje obrazujące dziedziny zainteresowań badawczych. Z bibliografii opublikował m.in. dla trzytomowej *Bibliografii historii Kościoła w Polsce za lata 1940–1970* wszystkie druki zwarte. Z artykułów *Polskie bibliografie teologiczne*, drukowane na łamach wrocławskich studiów teologicznych, *Zagraniczne bibliografie teologiczne, Międzynarodowa bibliografia religioznawstwa, Kompendium bibliograficzne teologii. Bibliografia bibliografii.*

Drugi wielki obszar zainteresowań ks. Nira stanowi historia bibliotek i bibliotekoznawstwo. Tutaj warto odnotować następujące pozycje: *Rękopisy liturgiczne biblioteki pp. Norbertanek w Imbramowicach, Historia bibliotek klasztornych na Morawach, Rękopisy liturgiczne Biblioteki pp. Benedyktynek w Staniątkach, Średniowieczne rękopisy medyczne w Bibliotece Pelplińskiej, Biblioteka Jezuitów w Warszawie, Inkunabuły w Bibliotece oo. Reformatów w Przemyślu, Inkunabuły w Bibliotece oo. Kapucynów w Krakowie, Inkunabuły w Bibliotece oo. Kamedułów na Bielanach pod Krakowem.*

Wiele opracowań dotyczyło tylko rękopisów i tak zostały opracowane: *Rękopisy w Bibliotece Diecezjalnej w Częstochowie, Katalog rękopisów Biblioteki Seminarium Duchownego w Kielcach,* w tych dwóch katalogach opracowane zostały również rękopisy średniowieczne. Zabytki muzyczne zostały opracowane w *Rękopiśmienne zabytki muzyczne w niektórych polskich bibliotekach klasztornych, Rękopisy muzyczne w Bibliotece oo. Cystersów w Szczyrzycu.*

Z dziedziny informacji naukowej i archiwistyki warto odnotować bardzo przydatne dla naukowców opracowania: *Informator o archiwach, bibliotekach i muzeach kościelnych w Polsce, Katalog Archiwum „Naszej Przeszłości”,* zawierające dużo materiałów do badań polonijnych.

Działalność za oceanem

Nowy rozdział w życiu i badaniach ks. Nira nastąpił z momentem objęcia funkcji dyrektora Archiwum Polonii w Orchard Lake w 1978 r. Od tego czasu ks. Nir skierował swoje zainteresowania badawcze na historię Polonii. Od 1979 r. ks. Nir został również pierwszym dyrektorem nowo powstałego Centrum Jana Pawła II w Orchard Lake. Zorganizował Centrum i dał podstawy pod nową placówkę naukowo-badawczą. Od samego początku był naczelnym redaktorem „Biuletynu Centrum” w języku polskim. Na łamach „Biuletynu” opublikował liczne artykuły z zakresu dokumentacji papieskiej obejmującej przede wszystkim polonijne czasopisma ukazujące się w wielu krajach świata. Dla naukowców w Stanach opracował bibliografię prac kardynała Karola Wojtyły.

W lipcu 1978 r. ks. Nir objął funkcję dyrektora Archiwum Polonii w Orchard Lake. Zastał ogromne zbiory, które zgromadził uprzedni archiwista ks. prof. J. Swastek. Uprzedni dyrektor koncentrował swoje wysiłki przede wszystkim na gromadzeniu źródeł. Przed nowym dyrektorem stanęło zadanie zorganizowania instytucji od podstaw. Dlatego też przede wszystkim poznał zgromadzone zbiory archiwalne, a następnie przez dwa lata wypracowywał metody ich urządzenia. W pierwszych latach archiwum otrzymało nowe pomieszczenia. Z ogromnego magazynu w bibliotece zbiory przenoszono do budynku zwanego Arką. Na trzecim piętrze wyremontowano 10 pokoi. W niektórych założono instalację elektryczną i nowe regały. Archiwum Polonii powoli stawało się cenną placówką naukowo-badawczą.

Ks. Nir podzielił całe zbiory na następujące działy: 1. Archiwum Szkół i Centrów w Orchard Lake. 2. Archiwum Polonii. 3. Dokumentacja polskich parafii. 4. Dokumentacja polskich organizacji. 5. Biografie. 6. Stare druki. 7. Polonia Americana. 8. Czasopisma polskie. 9. Kalendarze. 10. Zbiory specjalne. 11. Mikrofilmy. 12. Rękopisy biblioteczne, dysertacje. 13. Literatura genealogiczna. 14. Księgozbiór podręczny. 15. Materiały dotyczące Polski. 16. Kolekcje personalne. 17. Archiwum, Biblioteka i Muzeum 2 Korpusu. 18. Muzeum, Archiwum i Biblioteka I Polskiej Dywizji Pancernej. 19. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Armii Krajowej. 20. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Lotników Polskich. 21. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Więźniów Politycznych. 22. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Związku Harcerstwa Polskiego. 23. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Związku Narodowego Polskiego. 24. Zbiory dra Edwarda Różańskiego. 25. Zbiory Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce. 26. Muzeum ks. Józefa Dąbrowskiego. 27. Muzeum sportu polonijnego. 28. Archiwum, Biblioteka i Muzeum pisarzy emigracyjnych. 29. Galeria. 30. Archiwum, Biblioteka i Muzeum SWAP. 31. Archiwum, Biblioteka i Muzeum radia i telewizji polonijnej. 32. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Oświaty Polonijnej.

Od 1978 r. ks. Nir rozpoczął porządkowanie i katalogowanie zbiorów, a od 1987 r. komputeryzację zasobów. Obok prac administracyjnych prowadził rozległe badania z zakresu źródłoznawstwa polonijnego. Owocem tych badań stało się opublikowanie kilkudziesięciu artykułów w serii *Źródła do historii Polonii* na łamach „Dziennika Polskiego”, wydawanego w Detroit. Seria źródeł ukazywała się w latach 1981–1988 z inicjatywy redaktora naczelnego „Dziennika” red. Stanisława Krajewskiego. Ponownie seria wróciła pod koniec 1992 r.

w tym samym „Dzienniku Polskim" ukazującym się pod zmienionym tytułem „Tygodnik Świat Polski". Artykuły były drukowane każdego tygodnia.

Następnym etapem reform stało się utworzenie centralnego archiwum polonijnego w Orchard Lake. Organizacje polonijne i działacze szukali miejsca dla zabezpieczenia swoich zbiorów. Plan przejmowania zbiorów powiódł się, od 1985 r. niemal rokrocznie ks. Nir uroczyście otwiera nowe pokoje muzealno-archiwalne różnych organizacji lub kolekcje personalne, które bardzo często są w całości przekazywane do Orchard Lake. Apel wystosowany do Polonii w 1981 r. przyniósł nadspodziewany rezultat; zaczęły napływać masowo materiały archiwalne i biblioteczne. Ze szkolnego archiwum uczynił ks. Nir instytucję Archiwum Polonii o randze krajowej. Archiwum zaczęło się liczyć w grupie archiwów etnicznych. Prace archiwalne ks. Nira w tych latach koncentrowały się w trzech zasadniczych działach: gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów.

Ogromny sukces ks. Nir odniósł na polu gromadzenia. Publikowane prośby o przekazywanie materiałów historycznych do Orchard Lake spotykały się ze zrozumiałym odzewem. Napływały liczne zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealne od organizacji i osób prywatnych. Każde zgłoszenie zbiorów było przez ks. Nira bardzo poważnie traktowane. I stąd jego liczne wyjazdy po kolekcje do różnych miast Stanów. Owocem tych wypraw było przejmowanie cennych starych numerów prasy, fotografii, rzadkich poloników, dokumentów i eksponatów muzealnych. Napływające zbiory wymagały pomieszczeń. W pierwszej fazie ks. Nir otrzymał obszerne pokoje na II i III piętrze budynku zwanego Arką. W 18 pokojach ks. Nir urządził muzea i archiwa kolejnych ofiarodawców. Na II piętrze urządził czytelnię archiwalną dla wszystkich zgłaszających się w sprawach korzystania ze zbiorów. Po wypełnieniu pokoi, otrzymał ks. Nir następnych 20 pomieszczeń w drugim budynku, zwanym Barracks, i te zostały już zagospodarowane.

W sumie 50 pokoi jest do dyspozycji archiwisty; jest to bardzo imponujący owoc pracy człowieka oddanego ratowaniu polonijnych zbiorów. Przez wszystkie lata opracowywał inwentarze i katalogi: w 1988 r., dzięki jego zabiegom, archiwum otrzymało donację na uposażenie komputerowe wraz z drukarką laserową. Od tego momentu ks. Nir rozpoczął komputeryzację zbiorów. Wprowadzał systematycznie do pamięci komputerowej zbiory archiwalne. Na komputerze również składał książki.

W 1996 r. ks. Nir zapoczątkował wydawanie drukiem katalogów Archiwum Polonii w Orchard Lake. Zamierza wydać 10 tomów: każdy tom będzie liczył około 700 ss. Archiwa polskie czy amerykańskie o wielkich tradycjach nie posiadają tak zaawansowanych prac katalogowych. Dla ks. Nira bardzo pracochłonny jest dział udostępniania materiałów. Zna dobrze dzieje Polonii i spraw polskich. Dlatego do niego kierowane są zapytania w różnych sprawach polonijnych i polskich. Zawsze chętnie dzieli się informacjami, a proszą nie tylko naukowcy i dziennikarze, ale również agencje informacyjne.

Ze zbiorów korzystają badacze z różnych ośrodków uniwersyteckich: polskich i amerykańskich. Ks. Nir gościł w archiwum naukowców z KUL, UJ, UW, Uniwersytetu Opolskiego, ATK, Wyższej Szkoły Pedagogicznej z Rzeszowa. Kierunkował, radził, pomagał w wielu pracach magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych. Dziesiątki artykułów zostało opublikowanych na podstawie udostępnionych zbiorów. Informacje o zbiorach ks. Nir przekazywał w korespondencji, a tych zapytań przeciętnie bywa rocznie ponad 400.

Zagadnienia polonijne

Bibliografia prac ks. Nira z zakresu Polonii obejmuje ponad 600 pozycji. Artykuły były drukowane w czasopismach specjalistycznych w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoszech. W Polsce przede wszystkim w takich czasopismach, jak: „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" (Lublin), „Przegląd Polonijny" (Kraków), „Collectanea Theologica" (Warszawa), „Częstochowskie Studia Teologiczne" (Częstochowa), „Muzyka" (Warszawa), „Kwartalnik Historyczny" (Warszawa), „Przegląd Historyczny" (Warszawa), „Roczniki Biblioteczne" (Wrocław), „Studia Historyczne" (Kraków), „Colloquium Salutis — Wrocławskie Studia Teologiczne", „Studia Płockie", „Zapiski Historyczne" (Toruń).

Wymienimy najbardziej reprezentatywne tytuły czasopism polonijnych, w których zamieszczane były artykuły ks. Nira: „Biuletyn Centrum Jana Pawła II" (Orchard Lake), „Czas" (Winnipeg), „Duszpasterz Polski Zagranicą" (Rzym), „Dziennik Polski" (Detroit), „Dziennik Związkowy" (Chicago), „Głos Polski" (Toronto), „Gwiazda Polarna" (Stevens Point), „Naród Polski" (Chicago), „Narodowiec" (Lens), „Nowy Dziennik" (Nowy Jork), „Relax" (Chicago), „Sokół Polski" (Pittsburgh), „Straż" (Scranton), „Zgoda" (Chicago), „Związkowiec" (Toronto).

Współpracował z polonijną prasą nie tylko dostarczając gotowych artykułów. Od 1979 r. jest redaktorem naczelnym „Biuletynu". W latach 1980–1988 był członkiem redakcji „Dziennika Polskiego" w Detroit, a od 1986 r. korespondentem „Gwiazdy Polarnej" w Stevens Point, WI.

Brał zawsze czynny udział w życiu wielu towarzystw naukowych w USA i Polsce. Kilkakrotnie wygłaszał referaty na posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Genealogicznego Stanu Michigan, reprezentując zbiory genealogiczne z Archiwum Polonii. Zapraszany jest na sympozja organizowane przez Stowarzyszenie Archiwistów Amerykańskich i różne polonijne towarzystwa naukowe. Nawiązał kontakty naukowe z bibliotekami polskimi w Londynie, Paryżu, Rapperswilu, z Papieskim Instytutem Studiów Kościelnych i Centrum Dokumentacji Jana Pawła II w Rzymie.

Opublikował w USA następujące książki: *Źródła do historii Polonii. Sources for the History of Polish-Americans*, Orchard Lake, Michigan 1982, s. 344, ilustr.; *Stulecie Polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885–1985. Centennial History of the Orchard Lake Schools-Polish Seminary 1885–1985,* Orchard Lake, Michigan 1987, s. 367, ilustr.; *Etniczność, życie społeczne i kulturalne Polonii. Ethnicity, Social and Cultural Life of Polonia*, Stevens Point, Wisconsin 1989, s. 240, ilustr.; *Szkice z dziejów Polonii. Historical Sketches of the Polonia*, Orchard Lake, Michigan 1990, s. 601, ilustr.; *Katalog Archiwum Polonii w Orchard Lake*, t. 1, *Catalogue of the Polish American Archives at Orchard Lake*, t. 1, Orchard Lake, Michigan 1996 s. 669; *Katalog Kolekcji dr Edwarda i Lody Różańskich w Orchard Lake*, t. 1, *Catalogue of the Collection of dr. Edward and Loda Różański at Orchard Lake*, t. 1, Orchard Lake, Michigan 1997, s. 727; *Katalog Archiwum Polonii w Orchard Lake*, t. 2, *Catalogue of the Archives of Reverend Professor Francis Bolek*, t. 2, Orchard Lake, Michigan 1998, s. 767; *A Guide to Polish Archival Collections in the United States*, t. 3, *Polskie zbiory archiwalne w Stanach Zjednoczonych. Przewodnik*, t. 3, Orchard Lake, Michigan 1999, s. 9; *Catalogue of the Archives of the Catholic League for Religious Assistance to Poland*, t. 4, *Katalog Archiwum Ligi Katolickiej Religijnej Pomocy Polsce*, t. 4, Orchard Lake, Michigan 2000 (w przygotowaniu).

Dzięki wysiłkom i zabiegom ks. Nira, zbiory z Orchard Lake w 1992 r. zostały włączone do Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Na XV Sesji Stałej Konferencji ks. Nir wygłosił referat pt. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Polonii w Orchard Lake".

Opracowuje hasła i biogramy z zakresu historii Polonii dla monumentalnych wydawnictw w Polsce, mianowicie *Encyklopedii katolickiej*, wydanej przez KUL, i *Polskiego słownika biograficznego*, wydawanego przez Instytut Historii PAN w Krakowie. Prowadził liczne rozmowy z wybitnymi Polakami poza krajem, gromadząc materiały do najnowszej książki pt. *Świadkowie współczesnych dziejów Polonii*. Zbiory w Orchard Lake zawsze wzbudzały zainteresowanie archiwistów. Stowarzyszenia archiwistów zapraszają ks. Nira na zjazdy i sympozja, prosząc o referaty[1].

Ks. Nir podejmował próby współpracy naukowej z ośrodkami w Polsce; współpracował z Instytutem Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL i Katedrą Historii Najnowszej KUL. Dla Instytutu przekazał ogromną bazę źródłową dla leksykonu parafii polskich w Stanach Zjednoczonych. Z Katedry Historii natomiast przyjmował na roczne praktyki studentów, którzy przygotowywali prace dyplomowe. Na zaproszenie Komitetu Badań Polonijnych PAN wziął udział w maju 1988 r. w specjalnym międzynarodowym sympozjum poświęconym kulturze. Mówił tam na temat: „Polonijne Zakłady Naukowe Seminarium Polskiego w Stanach Zjednoczonych przekazicielem młodzieży polonijnej — polskiej kultury i tradycji". Materiały z sympozjum opublikowane zostały dopiero w 1993 r. Był redaktorem pism polonijnych: „Dziennika Polskiego" (Detroit) w latach 1980–1988; „Tygodnika Świat Polski" (Detroit) w latach 1992–1993; „Gwiazdy Polarnej" (Stevens Point) w latach 1991–1993.

Na terenie szkół ks. Nir obok archiwum pełnił funkcję dyrektora Centrum Jana Pawła II w latach 1979–1980, był pierwszym dyrektorem i organizatorem Centrum; ta placówka naukowo-badawcza, dzięki zabiegom ks. Nira, skompletowała prawie wszystkie drukowane prace Karola Wojtyły przed wyniesieniem na Stolicę Piotrową. Od 1979 r. był redaktorem naczelnym wydawanego przez Centrum „Biuletynu", na którego łamach opublikował bardzo cenną dokumentację papieską. Większość nakładu wysłano do Polski. Najwięcej zajęć ks. Nira przypadało na archiwum i wszelkie sprawy związane z prowadzeniem Archiwum Polonii i muzeów.

Donald E. Horkey szef Office of Public Relations The Orchard Lake Schools (Orchard Lake, Michigan)

JUBILEUSZ ADAMA MUSZYŃSKIEGO

W polskich archiwach zajęto się energicznie problemami komputeryzacji i tworzenia skomplikowanych baz danych. Jednak ten dobry kierunek działania w części tylko wyczerpuje zjawisko unowocześnienia pracy archiwisty Pomorza. W archiwach pomorskich postęp ma jeszcze i inne oblicze, czego wyrazem była wyjątkowo twórcza dyskusja w AP w Koszalinie, przy okazji jubileuszu 40-lecia pracy (1997 r.) koszalińskiego archiwisty i historyka Adama Muszyńskiego.

Debata dotyczyła wybranej dziedziny archiwistyki szczegółowej: pracy z aktami pisanymi ręcznie i niemieckojęzycznymi. Jubilat należy do grona badaczy historii regionalnej, a także

[1] Na zjazdach Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie ks. Nir wygłosił następujące referaty: w Rzymie w 1993 r. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Polonii w Orchard Lake"; w Londynie w 1994 r. „Archiwalia Polskiej Misji Katolickiej w Indiach"; w 1995 r. w Lublinie „Polskie zbiory archiwalne w Stanach Zjednoczonych"; w 1996 r. we Wrocławiu „Materiały archiwalne ks. prof. Franciszka Bolka — biografa i encyklopedysty"; w 1997 r. w Paryżu „Materiały archiwalne do dziejów polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii w zbiorach w Orchard Lake".

zasłużonych badaczy nowożytnych dziejów Pomorza Zachodniego, ale sięgających po trudny rodzaj źródeł, tj. pisanych ręcznie i w gotyku. Okazało się, że źródła te są nad wyraz odporne na nowoczesną technikę opracowywania. Ze spostrzeżeń opartych na długoletnim doświadczeniu i praktyce wynika, że przy opracowaniu dawnych akt zawodzi nowoczesność multimedialna; wciąż niezastąpiona pozostaje osoba specjalisty, tej rzadkiej i zanikającej już specjalizacji archiwalnej — eksperta z dziedziny opracowania i udostępniania źródeł pisanych ręcznie w gotyku. Właśnie taką sztukę wnikliwej oceny posiadł Muszyński. Z jego warsztatu historyczno-archiwalnego wyszły liczne opracowania wstępów i inwentarzy książkowych, m.in.: Landratsamt Schlochau (Starostwo Powiatowe w Człuchowie) z lat 1816–1923; Finanzamt Flatow (Złotów) z lat 1920–1944; Landratsamt Deutsch Krone (Wałcz) z lat 1773–1934; Magistrat Flatow z lat 1773–1942; Fürstlich Hohenzollernsche Rentamt — Köslin (Koszalin) z lat [1550] 1873–1945; Landratsamt Flatow z lat 1780–1935; Akta miasta Szczecinka z lat 1684–1945; Akta miasta Koszalina z lat 1555–1945.

Na ziemiach północnych i zachodnich w większości zachowały się archiwalia wytworzone ręką dawnych pisarzy, powstałe w kancelariach niemieckojęzycznych, pisane gotykiem. Wielu użytkowników zagranicznych, nawet rodowitych Niemców, zatraciło umiejętność czytania gotyku pisanego, a dostarczone akta stanowią swoistą „tabula rasa". Właśnie dla tych badaczy częstokroć jedyną pomocą i autorytetem pozostał nasz Jubilat. Mgr Adam Muszyński poświęcił wiele czasu, gdyż 40 lat swego aktywnego życia, nie tylko służbie archiwalnej, ale i trudu w zgromadzeniu, opracowaniu i udostępnieniu niemieckojęzycznej spuścizny aktowej z terenu dawnej Rejencji Koszalińskiej (1000 m.b. akt kategorii A). Na tym materiale źródłowym i informacjach pozyskanych od A. Muszyńskiego zredagowano wiele artykułów i publikacji, wyrosło znaczące grono pracowników naukowych w kraju i za granicą (doktorów i doktorów habilitowanych).

Mgr Adam Muszyński sercem związany był i jest z Wielkopolską i Poznaniem, gdzie się urodził 15 XII 1932 r. i spędził młodzieńcze lata. Jako absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza Wydziału Filologiczno-Historycznego i magister historii (praca magisterska pisana pod kierunkiem prof. dra hab. Kazimierza Tymienieckiego, 1955 r.) związał się z obszarem Wielkiego Pomorza. Początkowo podjął pracę jako nauczyciel szkoły podstawowej w Elblągu (1955/56), następnie jako asystent w muzeum w Gorzowie (1956–1958), a w listopadzie 1958 r. awansował na kierownika Oddziału Terenowego WAP w Słupsku. Następnie został zatrudniony w AP w Koszalinie (od grudnia 1960 r.), najpierw jako adiunkt naukowo-badawczy, później starszy kustosz archiwalny i kierownik Oddziału I (Akt Niemieckojęzycznych).

W środowisku historyków Pomorza A. Muszyński sumienną i rzetelną pracą zdobył wysoką pozycję historyka i archiwisty, wniósł do dorobku historiografii Pomorza niemały wkład w problematykę konkretyzacji spornych faktów historycznych, zwłaszcza w popularyzację wiedzy historycznej i archiwalnej. Pracował i pracuje w komisjach, organizacjach i stowarzyszeniach, pełnił i pełni w nich różnorodne funkcje (dawniej Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Oddział PTH, Oddział SAP, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu), współpracował i współpracuje z Muzeum Okręgowym i jego oddziałami. Autor wielu poczytnych artykułów, recenzji i publikacji zwartych. Aktywny członek Międzyarchiwalnej Komisji Metodycznej, wybitny specjalista w opracowywaniu akt niemieckojęzycznych (gotyk pisany), doradca i nauczyciel młodych archiwistów (wieloletni organizator i wykładowca na kursach archiwalnych), rzeczoznawca w stosowaniu i uzgadnianiu przepisów kancelaryjnych i archiwalnych. Rokrocznie bywał wyróżniany przez NDAP za

wzorowo wykonywane kwerendy genealogiczne dla użytkowników zagranicznych. Ponadto występował i występuje z referatami na konferencjach krajowych i zebraniach naukowych. Popularyzował zasób archiwalny i dzieje Pomorza w lokalnych środkach masowego przekazu (wywiady). Za całokształt działalności uzyskał wyróżnienia państwowe i regionalne: odznakę „Za zasługi dla rozwoju województwa koszalińskiego" 1968 r.; Srebrny Krzyż Zasługi 1970 r.; Złoty Krzyż Zasługi 1975 r.; odznakę „Za opiekę nad zabytkami" 1977 r.; Odznakę honorową „Za zasługi dla archiwistyki" 1978 r.; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski 1989 r. W życiu prywatnym Jubilat jest osobą skromną, otwartą i życzliwą, ale oceniającą ludzi przez pryzmat szacunku do dokumentu i prawdy historycznej.

Wyrazem wdzięczności i szacunku dla Jubilata i całokształtu jego pracy jest wydana i dedykowana mu specjalna publikacja *Czas i dokument*, pod redakcją dra Adama Wirskiego dyrektora AP w Koszalinie. Część historyczną otwiera artykuł prof. dra hab. Andrzeja Grotha, który odnosi się do problematyki „uprawy" Morza Bałtyckiego, widzianej oczyma załóg marynarskich biorących udział w handlu morskim, na przykładzie dwóch znaczących portów nadbałtyckich Kłajpedy i Elbląga. Debiutem w niej jest komunikat młodego archiwisty ze słupskiego Oddziału AP w Koszalinie mgra Krzysztofa Chochoła o zespole aktowym rodu Hohendorffów.

W część archiwoznawczą wprowadzają kolejne artykuły. Tekst prof. dr hab. Lucyny Turek-Kwiatkowskiej (była dyrektor AP w Szczecinie) przedstawia sylwetkę archiwisty szczecińskiego Ludwika von Menzena; artykuł prof. dra hab. Zdzisława Chmielewskiego (prorektora ds. kształcenia Uniwersytetu w Szczecinie, dawniej pracownika naukowo-badawczego AP w Szczecinie) dotyczy koncepcji H.O. Meissena studiów nad genetyką akt i procesem aktotwórczym.

„Spojrzenie praktyków" ujmują pozostałe artykuły i komunikaty. Dr Stanisław Kłys dyrektor AP w Poznaniu zajął się kwestią ochrony zasobu archiwalnego, analizując polskie i międzynarodowe prawo archiwalne. Mgr Waldemar Chlistowski kierownik Oddziału Informacji i Udostępniania AP w Koszalinie dokonał weryfikacji i oceny materiałów archiwalnych Rejencji Koszalińskiej pod kątem tradycji ochrony środowiska naturalnego Pomorza Środkowego. Natomiast mgr Ryszard Marczyk kierownik Oddziału Akt Polskich AP w Koszalinie ukazał zawartość aktową zespołu akt Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (1950–1973) w Koszalinie pod kątem możliwości badawczych. Pracę zrecenzował prof. dr hab. Hieronim Rybicki, a wnioski badawcze z publikacji mogą być wykorzystane lub użyteczne w ramach prac seminaryjnych, dyplomowych i magisterskich wyższych uczelni.

Bibliografia prac Adama Muszyńskiego

Artykuły

Z pobytu gen. Nobilego w Słupsku w roku 1928, „Biblioteka Słupska", t. 6, 1960, s. 40–43.

Wśród akt i cennych dokumentów. Artykuł informacyjny o WAP Koszalin, „Zapiski Koszalińskie", 1962, nr 3/11, s. 44–48.

Osada portowa nad Dzierżęcinką, „Litery", 1963, nr 5.

Początek przemysłu manufakturowego w Koszalinie, „Rocznik Koszaliński", 1965, nr 1, s. 171–186.

Wykaz akt, sposób opracowania i jego znaczenie dla narastającego zasobu archiwalnego, „Archiwista", 1966, nr 3/6, s. 1–14.

Eksterminacja polskiej ludności rodzimej [w:] *Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej*, Koszalin 1968, s. 11–41.

Historyczne związki miast Pomorza Środkowego z Polską [w:] *Materiały z ogólnopolskiej konferencji konserwatorskiej w Kołobrzegu 1968 r.*, Koszalin 1969, s. 8–17.

Z przeszłości nadmorskich ośrodków wczasowych powiatu koszalińskiego, „Rocznik Koszaliński", 1969, nr 4, s. 119–130.

Registratury w zakładzie pracy na terenie województwa koszalińskiego, „Archeion", t. 57, 1973, s. 41–56.

Rola wykazu akt w kształtowaniu narastającego zasobu aktowego, „Archeion", t. 60, 1974, s. 23–44.

Informacje o wystawie. Przewodnik po wystawie [w:] *Koszalin w latach 1945–1977*, Koszalin 1977, Muzeum Okręgowe, s. 19–35.

Wydarzenia rewolucyjne lat 1918–1919 w Koszalinie, „Głos Pomorza", 12–13 XI 1977, nr 258, s. 11.

Rola Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w opracowywaniu i wprowadzaniu w życie normatywów kancelaryjno-archiwalnych, „Archiwista", 1978, nr 3–4/50–51, s. 1–20.

Ruch polski w Złotowskiem w świetle akt Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Koszalinie, „Rocznik Koszaliński", 1978, nr 14, a. 89–102.

Z kart historii. Zawiedzione nadzieje, „Głos Pomorza", 25–26 XI 1978, nr 269, s. 10.

Materiały do gospodarki wodnej w aktach domen i lasów Rejencji Koszalińskiej, „Rocznik Koszaliński", 1981, nr 17, s. 123–137.

Poniemiecki zasób archiwalny w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Koszalinie, „Koszalińskie Studia i Materiały", 1981, nr 3, s. 135–149.

Materiały archiwalne do gospodarki leśnej w aktach domen i lasów Rejencji Koszalińskiej, „Rocznik Koszaliński", 1984–1985, nr 20, s. 115–127.

Struktura społeczno-zawodowa mieszkańców Kołobrzegu w 1720 roku, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Historia", 1985, nr 15, s. 73–90.

Materiały archiwalne do gospodarki komunalnej w aktach Biura Prezydialnego i Wydziału Prezydialnego, „Koszalińskie Studia i Materiały" (dalej: KSiM), 1985, nr 1–2, s. 139–155.

Tradycje historyczne i układ przestrzenny miasta Koszalina od początków XX wieku, KSiM, 1986, nr 3–4, s. 52–76.

Recenzje

60 lat Banku Ludowego w Złotowie, „Zapiski Koszalińskie", 1962, nr 4/12.

Z dziejów Świdwina, „Zapiski Koszalińskie", 1963, nr 8.

Małe porty Pomorza Zachodniego w okresie drugiej wojny światowej, „Zapiski Koszalińskie", 1963, nr 5.

Monopole książęce w skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego, „Zapiski Koszalińskie", 1963, nr 8.

Historia Pomorza, oprac. zbior., red. G. Labuda, t. 2, cz. 1, Poznań 1976, Wydawnictwo Poznańskie, rec. „Profile Kultury", 1978, nr 4, s. 189–192.

Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego do schyłku XIV stulecia, „Zapiski Koszalińskie", 1964, nr 2.

Druki zwarte

[współautor H. Lesiński] *Pod rządami władców Brandenburgii i Prus (1653–1807)* [w:] *Dzieje Koszalina*, Poznań 1967, Wydawnictwo Poznańskie, s. 131–175.

Podstawowe informacje o osiedlach powiatu złotowskiego [w:] *Ziemia Złotowska*, Gdańsk 1969, Wydawnictwo Morskie, s. 268–285.

Zmiany w podziałach administracyjnych Rejencji Koszalińskiej w latach 1816–1945. Podział administracji Pomorza Zachodniego w latach 1800–1970, red. T. Białecki, Szczecin 1970, s. 32–71.

Pod panowaniem elektorów brandenburskich i królów polskich [w:] *Dzieje Ziemi Miasteckiej*, Poznań 1971, Wydawnictwo Poznańskie, s. 79–105.

Koszalin w ciągu wieków [w:] *Z problemów ratowania kultury jamneńskiej*, red. E. Buczak, Koszalin 1978.

W dobie rozdrobnienia feudalnego i zjednoczonego księstwa pomorskiego (1317–1648), rozdz. 3 [w:] *Dzieje Sławna*, red. J. Lindmajer, Słupsk 1994.

Adam Wirski (Koszalin)

JUBILEUSZ PROF. EDWARDA POTKOWSKIEGO

Dnia 12 X 1999 r. w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego odbyła się uroczystość z okazji czterdziestolecia pracy naukowej prof. dra hab. Edwarda Potkowskiego, profesora Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Prorektor UW prof. Włodzimierz Borodziej w obecności kolegów i uczniów jubilata przedstawił jego dorobek naukowy i wielki wkład w kształcenie historyków i bibliologów. Zainteresowania badawcze prof. Potkowskiego obejmują szerokie i różnorodne tematy: od historii kultury średniowiecznej, historii książki, paleografii po dzieje średniowiecznych ruchów religijnych, historii religii oraz organizacji nauki i kwestie edycji źródeł.

Na spotkaniu wiele mówiono też o działalności organizacyjnej profesora dotyczącej współpracy międzynarodowej, udziale w konferencjach krajowych i zagranicznych oraz uczestnictwie w komitetach redakcyjnych czasopism naukowych. Prof. Henryk Samsonowicz w swym wystąpieniu skoncentrował się głównie na osiągnięciach naukowych prof. Potkowskiego z zakresu historii kultury średniowiecznej.

Ukoronowaniem spotkania było wręczenie przez rektora Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku prof. Andrzeja Bartnickiego zbioru studiów pt. *E scientia et amicitia* — dedykowanych jubilatowi z okazji sześćdziesięciopięciolecia urodzin i czterdziestolecia pracy naukowej.

Czytelników „Archeionu" na pewno zainteresuje okres archiwalny w biografii prof. Potkowskiego, w latach 1981–1986 dyrektora Archiwum Głównego Akt Dawnych. Obok innych osiągnięć, okres ten zaznaczył się wzmożoną aktywnością edytorską pracowników archiwum. Prof. Potkowski był m.in. inicjatorem serii wydawniczej *Miscellanea historico-archivistica* i redaktorem naukowym jej trzech kolejnych tomów. Do końca 1999 r. ukazało się dziesięć tomów tego pożytecznego wydawnictwa, przeznaczonego dla zawodowych archiwistów, badaczy różnych epok i studentów dyscyplin humanistycznych.

Opublikowane tomy dowodzą, że rację miał prof. Potkowski, który uważał, że tak ważna

placówka, jak AGAD powinna posiadać możliwość szerszego popularyzowania opracowań dotyczących zasobu archiwalnego i tematyki historyczno-archiwalnej.

Stanisław Leliński (Warszawa)

JUBILEUSZ ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W LUBLINIE

Już 80 lat minęło od daty reskryptu Rady Regencyjnej i dekretu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego powołujących Archiwum Państwowe w Lublinie, które rozpoczęło działalność 1 XII 1918 r., a jego organizatorem i pierwszym dyrektorem został prof. Stanisław Ptaszycki. Od tego czasu placówka ta nieprzerwanie realizuje zadania związane z przejmowaniem, opracowaniem, udostępnianiem i popularyzacją unikatowych źródeł historycznych. Aktywnie wpływa także na kształtowanie narastających zasobów archiwów zakładowych różnych jednostek organizacyjnych, oddziałując tą drogą na stan przyszłej bazy źródłowej dla wielokierunkowych badań naukowych. Stara się także — w różnym zakresie — prowadzić działalność wydawniczą i informacyjną szczególnie potrzebną użytkownikom.

Archiwum obchodziło już kilkakrotnie swoje jubileusze, relacje z nich publikował „Archeion"; ostatni miał miejsce przed 10 laty (70-lecie). Teraz zatem warto by dokonać sumarycznego bilansu ostatniego dziesięciolecia: 1989–1998, lat znaczących przemian w dziejach państwa, gruntownej zmiany ustrojowej, przebudowy gospodarczej. Dla archiwum lubelskiego, podobnie jak dla innych, oznaczało to m.in. konieczność przejmowania akt wielu upadających czy likwidowanych instytucji. Szczególne następstwa miało rozwiązanie PZPR, a w konsekwencji przejęcie jej archiwów: w związku z tym w archiwum lubelskim utworzono Oddział IV, mieszczący się w siedzibie byłego archiwum KW PZPR, w którym przechowuje się 1,4 km archiwaliów wytwarzanych na różnych szczeblach hierarchii partyjnej. Możliwość uzyskania rekompensaty materialnej przez osoby represjonowane przez reżim hitlerowski, a później komunistyczny, stała się powodem lawinowego napływu kwerend, których załatwianie w ciągu kilku lat odsunęło na dalszy plan inną działalność archiwum, nie mniej ważną, jaką jest opracowanie zasobu. Trzeba też wymienić jeszcze jeden wielki zespołowy wysiłek: przeprowadzenie w latach 1995–1997 skontrum całego zasobu archiwum. Ważnym wydarzeniem było także opublikowanie *Przewodnika po zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie i jego oddziałów terenowych w Chełmie, Kraśniku i Radzyniu Podlaskim*. Przygotowanie tej publikacji, jak też *Inwentarza Archiwum miasta Lublina 1465–1810* i dwu części *Katalogu dokumentów Archiwum Państwowego w Lublinie z lat 1317–1794* było możliwe dzięki wyposażeniu archiwum w sprzęt komputerowy, znacznie usprawniający tego rodzaju prace.

Wobec powszechnego niemal w całej państwowej służbie archiwalnej braku rezerw magazynowych, a nierzadko trudnej sytuacji lokalowej archiwów, z satysfakcją trzeba odnotować fakt uzyskania nowoczesnej siedziby przez Oddział w Chełmie oraz stałą poprawę standardu pomieszczeń biurowych, sanitarnych i socjalnych w głównym gmachu lubelskiego archiwum, co jest niewątpliwą zasługą operatywności obecnego dyrektora, dr Elżbiety Wierzbickiej.

Należy także odnotować smutny fakt śmierci zasłużonych, wieloletnich pracowników archiwum: Józefa Tomczyka, Stefana Janickiego, Feliksy Pomarańskiej oraz tragicznie zmarłego w dn. 19 X 1998 r. emerytowanego długoletniego dyrektora Franciszka Cieślaka.

Jubileuszowe spotkanie miało miejsce 11 XII 1998 r. Licznie przybyli zaproszeni goście, wśród których obecni byli m.in. przedstawiciele NDAP: dr Władysław Stępniak zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych i doc. dr Bolesław Woszczyński (ZNA), prezydent Lublina Andrzej Pruszkowski, przewodnicząca Rady Miejskiej Helena Pietraszkiewicz, metropolita lubelski arcybiskup senior prof. dr hab. Bolesław Pylak, prorektor UMCS prof. dr hab. Wojciech Witkowski, dziekani wydziałów humanistycznych KUL i UMCS: prof. Stanisław Olczak i Ryszard Szczygieł, pracownicy naukowi obu uniwersytetów, dyrektorzy AAN i AP w Katowicach, Piotrkowie, Przemyślu, Rzeszowie i Zamościu, przedstawiciele instytucji kulturalnych z Lublina i regionu. Wojewoda lubelski, który nie mógł wziąć udziału w uroczystości, nadesłał list gratulacyjny, podobnie jak prof. dr hab. Andrzej Tomczak i dyrektorzy kilku innych archiwów i instytucji.

Gości, zebranych w sali wystawowej archiwum, powitała dyrektor archiwum, a następnie głos zabrał dyrektor Stępniak, który w obszernym przemówieniu scharakteryzował dzieje i dokonania archiwów państwowych. W wystąpieniach gości dominowały podziękowania za pracę nad zabezpieczeniem dorobku kultury narodowej i udostępnianiem go do badań naukowych, jak też życzenia pomyślnego rozwoju w następnych dziesięcioleciach. Prof. Szczygieł podkreślił wielką wartość naukową zasobu, który stał się podstawą licznych opracowań polskich i zagranicznych uczonych. Arcybiskup senior, przemawiający także w imieniu chorego ks. dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Lublinie, dziękował za długoletnią harmonijną współpracę obu instytucji i pomoc świadczoną przez archiwum. Na podstawie swoich dotychczasowych kontaktów z pracownikami różnych archiwów, sformułował ogólniejszą o nich opinię, stwierdzając, że są ludźmi życzliwymi, kompetentnymi i kulturalnymi.

Prorektor UMCS udekorował czworo pracowników archiwum medalami „Amicus Universitatis Mariae Curie-Skłodowska"; otrzymali go: dyrektor Elżbieta Wierzbicka, mgr Ludwik Zabielski zastępca dyrektora i kierownik Oddziału V, Józef Kus kierownik Oddziału II oraz dr Maria Trojanowska kierownik Oddziału I. Pracownicy o ponaddwudziestoletnim stażu pracy otrzymali nagrody pieniężne z funduszu przyznanego przez NDAP.

W kolejnym punkcie programu uczestnicy wysłuchali skróconych wersji kilku referatów z przygotowanego do druku wydawnictwa jubileuszowego. J. Kus mówił na temat życia kulturalnego i naukowego Lublina w 1918 r., wskazując na przesłanki sprzyjające utworzeniu archiwum państwowego. Mgr Ewa Kus, na podstawie materiałów archiwum zakładowego, odtworzyła losy i działalność archiwum w okresie międzywojennym. Mgr Grażyna Suszycka-Tomkiewicz referowała zagadnienie roli archiwów w kształtowaniu narastającego zasobu archiwalnego, problemów z tym związanych, jak też ogólnie kondycji zawodu archiwisty. Dowcipne, ciepłe wspomnienia o zmarłych już pracownikach, a swoich koleżankach i kolegach, snuła dr Anna Teresa Pawłowska, emerytowana wicedyrektor i wieloletnia pracownica archiwum.

Następnie uczestnicy spotkania mogli zwiedzić dwie okolicznościowe wystawy: „80 lat Archiwum Państwowego w Lublinie (1918–1998). Okruchy historii..." (opracowanie E. Kus) oraz „Rok 1918 w Lublinie" (komisarz J. Kus). Pierwsza eksponowała m.in. fotografie dyrektorów: prof. S. Ptaszyckiego i prof. L. Białkowskiego oraz ich współpracowników, dawne pomieszczenia archiwalne przy ul. Narutowicza 10 (sala Firlejowska), dokumentację fotograficzną powojennej odbudowy obecnego gmachu archiwum, niemal doszczętnie zniszczonego w 1939 r., a przejętego w 1965 r. Prezentowano też akta, w tym listy płac pracowników z lat międzywojennych, księgę zawierającą wpisy korzystających z pracowni naukowej z tego samego okresu, jak też niektóre, najbardziej atrakcyjne pod względem

wizualnym, archiwalia ze staropolskiego zasobu oraz XIX i XX w. Na drugiej wystawie zostały zgromadzone ulotki, plakaty, afisze oraz dokumenty austriackich władz okupacyjnych, partii politycznych, polskich organizacji wojskowych, władz miejskich, rządu Ignacego Daszyńskiego odzwierciedlające życie miasta w ostatnim roku I wojny światowej, u progu niepodległości. Barwny akcent wprowadziły — pochodzące z prywatnych zbiorów J. Kusa — widokówki Lublina z lat międzywojennych.

Część towarzyska spotkania została przeniesiona do pracowni naukowej, gdzie przygotowano poczęstunek. Wzniesiono toasty, odśpiewano tradycyjne „Sto lat", a doc. Woszczyński przypomniał jeszcze wkład obecnych pracowników archiwum do metodyki archiwalnej, poprzez ich udział w pracach wielu zespołów naukowych na szczeblu ogólnopolskim. W miłej atmosferze upływał czas towarzyskiej pogawędki i wspomnień. Wszyscy zostali obdarowani świeżo opublikowanym, ładnie wydanym folderem archiwum (oprac. E. Wierzbicka). Jubileuszową dedykację zawiera też drugi tom wspomnianego *Katalogu dokumentów...*, który ukazał się w początkach grudnia.

Maria Trojanowska (Lublin)

ŚWIĘTO ARCHIWISTÓW UKRAINY

Dopiero w końcu naszego stulecia doceniono na Ukrainie pracę archiwistów: prezydent Ukrainy dekretem z 30 X 1998 r. nr 1200/98 ustalił święto archiwistów w dn. 24 grudnia. Uzasadnienie brzmiało: „biorąc pod uwagę znaczny wkład instytucji archiwalnych Ukrainy dla powszechnego rozwoju kultury i nauki oraz innych sfer życia oraz podtrzymując inicjatywę archiwistów pragnących doskonalić swoją pracę i chlubić się osiągnięciami, wprowadzamy 24 grudnia jako święto archiwistów".

Fakt, że na Dzień Archiwistów przeznaczono jeden z końcowych dni roku ma również znaczenie symboliczne. Pracownicy najstarszego archiwum na Ukrainie: Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej: CPHAUL), które liczy sobie już 214 lat, z wielką radością podjęli się zorganizowania tego pierwszego Dnia. Archiwiści zawsze chętnie demonstrują swoje skarby i chlubią się tym, że pracują w archiwum mieszczącym się w przepięknym, późnorenesansowym klasztorze oo. Bernardynów. Kiedy 4 XII 1998 r. Lwów został wpisany do rejestru zabytków UNESCO, znacznie zwiększyła się liczba użytkowników, podejmujących studia historyczne.

Dzieje CPHAUL są wcześniejsze od dekretu założycielskiego cesarza Józefa II z 9 XII 1784 r. Pierwsza wzmianka o archiwum ukazała się w *Leopolis triplex* Józefa Bartłomieja Zimorowicza (1597–1677) i brzmiała „maiores nostri ... anno hoc (1381) ... archivum civitatis cum tabulis amiserunt" (cyt. za J.B. Zimorowicza, *Pisma do dziejów Lwowa odnoszące się*, Lwów 1899, s. 74). Dzisiaj w archiwum przechowuje się około 1200 tys. j.a. w 836 zespołach, co daje razem 12 000 m.b.

Najstarszymi są trzy dokumenty spisane na korze brzozowej (tzw. hramoty na brzozie) z pierwszej połowy XII w., pieczęć biskupa krakowskiego Giedka z 1176 r. oraz bulla papieża Grzegorza IX z 1233 r. Na słynny historyczny zasób składają się ponadto: księgi sądowe z lat 1382–1787, zbiór dokumentów pergaminowych z XIV–XIX w., listy wybitnych osób i działaczy państwowych, kościelnych i politycznych. Dla historii Ukrainy cenne są zbiory dokumentów Lwowskiego Uspienskiego Bractwa Staropigialnego, Stowarzyszenia

Naukowego im. Tarasa Szewczenki, Konsystorza Greckokatolickiego i metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Są one nieocenionym źródłem do badań.

Po zdobyciu niepodległości znacznie zwiększyła się liczba odwiedzających archiwum, począwszy od najmłodszych przedstawicieli młodzieży szkolnej do profesjonalnych badaczy oraz miłośników historii. Działalności archiwalnej poświęca się coraz więcej artykułów prasowych, a także programów w RTV. Warto wspomnieć tu o cyklach telewizyjnych „Lwów i lwowiacy", „Blahowist" (Zwiastowanie), „Piątek wieczorem", „Tajstra", które powstały dzięki bezpośredniemu wkładowi pracy archiwistów. Telewizyjny film *Historia archiwum lwowskiego* (1995 r., scenariusz Natalia Cariowa) nadano wielokrotnie w telewizji krajowej. Jedyny w Europie Gabinet Archiwistyki i Specjalnych Nauk Historycznych regularnie popularyzuje wiedzę archiwalną wśród uczniów, studentów, naukowców nie tylko we Lwowie, ale także poza granicami Ukrainy.

24 XII 1998 r. w ozdobionym odświętnie gmachu CPHAUL odbyła się akademia związana z Dniem Archiwistów. Przybyli na nią zaproszeni archiwiści z archiwum obwodowego (Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego — PAOL), przedstawiciele około 20 archiwów regionalnych, naukowcy Lwowa i zasłużeni emeryci. Uroczystego otwarcia dokonał dyrektor CPHAUL prof. Orest Maciuk i złożył wszystkim serdeczne gratulacje. Następnie głos zabrał prof. Jarosław Daszkiewicz dyrektor Instytutu Archeografii Ukraińskiej im. Michała Hruszewskiego (Lwów), który ukazał znaczenie działalności archiwów dla młodego państwa ukraińskiego. Następnie przemawiał długoletni archiwista CPHAUL, aktualnie wicedyrektor Instytutu Yad Vashem (Izrael), Mark Szraberman, który serdecznie wszystkich pozdrowił, życząc dalszych sukcesów. Dyrektor Muzeum Historycznego m. Lwowa Bogdan Czajkowsky przedstawił swoje gratulacje w języku starosłowiańskim i podarował archiwum piękny obraz olejny przedstawiający gmach archiwum. Wspomnienia o powojennej pracy archiwistów lwowskich zaprezentowała m.in. Anna Pitiagorowa, związana już ponad 50 lat z archiwum historycznym i pracująca nadal, głównie z młodzieżą szkolną. Następnie odbyła się miła ceremonia obdarowywania archiwistów noworocznymi listami gratulacyjnymi z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Ukrainy, która dokonana została przez dyrektora Maciuka i Wiaczesława Kuzyndę.

Po zakończeniu części oficjalnej goście mogli zapoznać się z żartobliwą wystawą fotograficzną pt. „Archiwiści w pracy i poza pracą". Archiwiści mogli zgadywać, kto jest kim na zdjęciach z dzieciństwa i odkrywać tajniki psychologiczne na podstawie charakterów pisma z dokumentów. Długie korytarze archiwum zostały ozdobione żartobliwymi hasłami, choinkami, migocącymi światełkami, a przy wejściu stało ubrane ozdobami drzewko noworoczne.

Na uroczystym przyjęciu wznoszono toasty 100 lat za archiwistów i złożono życzenia z okazji Nowego Roku i nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

Natalia Cariowa (Lwów)

WYSTAWA I SESJA „PIOTRKÓW GUBERNIALNY U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI"

W dniach od 19 XI 1998 r. do 28 II 1999 r. w Muzeum Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim z okazji osiemdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę czynna była wystawa ukazująca Piotrków w okresie gubernialnym, a także w czasie I wojny światowej. Piotrków przed 1914 r. był siedzibą władz gubernialnych, a po I wojnie stał się ośrodkiem ruchu niepodległościowego i oba te fakty dokumentowała przygotowana ekspozycja.

Wystawa i sesja zostały zorganizowane przez Archiwum Państwowe i Muzeum Okręgowe. Otwarcia wystawy w obecności zaproszonych gości, przedstawicieli władz miasta i województwa piotrkowskiego oraz studentów WSP — Filii w Piotrkowie Trybunalskim dokonał dyrektor muzeum mgr Marcin Gąsior. Nawiązał do dotychczasowej współpracy archiwum i muzeum przy organizacji obchodów rocznicowych oraz wspomniał zasługi zmarłego dyrektora AP w Piotrkowie Trybunalskim dra hab. Ryszarda Kotewicza. Następnie zebrani uczestniczyli w sesji popularnonaukowej, na której wygłoszono okolicznościowe referaty.

Prof. dr hab. Mieczysław Bandurka („Powstanie i organizacja guberni piotrkowskiej") omówił reformę administracyjną rosyjskich władz zaborczych przeprowadzoną na podstawie ukazu carskiego z dn. 31 XII 1866 r., na mocy którego od 1 I 1867 r. utworzona została gubernia piotrkowska. Autor przedstawił rusyfikacyjne zamierzenia caratu wobec Królestwa Polskiego i rolę, jaką odgrywały w tym dziele rządy gubernialne i gubernatorzy. Sporządził listę kolejno urzędujących gubernatorów piotrkowskich. Ukazał rolę gospodarczą guberni piotrkowskiej zaznaczając, że w jej obrębie znajdowały się centra przemysłowe Królestwa Polskiego: Zagłębie Dąbrowskie, Okręg Łódzki, Częstochowa.

Mgr Aleksy Piasta („Organizacja i działalność komitetów ratunkowych w powiecie piotrkowskim 1915–1918") zaprezentował trudną sytuację aprowizacyjną mieszkańców Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego w okresie okupacji austriackiej oraz podejmowane próby poprawienia warunków bytu. Sprawy te znalazły się w gestii Komitetu Ratunkowego miasta Piotrkowa, a od 1 VI 1915 r. Komitetu Obywatelskiego miasta Piotrkowa, który przejął pod opiekę zakłady i instytucje dobroczynne. Na terenie powiatu funkcjonowały komitety gminne oraz parafialne. Udział w organizacji pomocy dla biednych brały też wcześniej istniejące organizacje charytatywne — Żydowskie Towarzystwo Wspierania Biednych, a zwłaszcza Piotrkowskie Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan.

Dyrektor AP w Piotrkowie Trybunalskim mgr Piotr Zawilski („Powstanie i organizacja samorządowych organów bezpieczeństwa publicznego w Piotrkowie i na terenie powiatu piotrkowskiego w latach 1917–1919") ukazał proces formowania się milicji miejskiej zapoczątkowany deklaracją Rady Miejskiej z 15 II 1918 r. oraz milicji powiatowej. Milicja Miejska od stycznia 1919 r. do chwili ogłoszenia *Dekretu o Policji Państwowej z dn. 24 VII 1919 r.* działała jako Policja Miejska, a milicja powiatowa przyjęła nazwę Państwowa Straż Policyjna (później Policja Powiatu Piotrkowskiego). Z chwilą wejścia w życie dekretu o Policji Państwowej, na bazie istniejących jednostek utworzono Komendę Powiatową PP dla terenu całego powiatu piotrkowskiego, a w mieście zorganizowano Komisariat PP.

Marcin Gąsior („Legiony w Piotrkowie i regionie piotrkowskim 1915–1916") omówił formowanie się jednostek legionowych w Piotrkowie i Radomsku, gdzie istniały biura werbunkowe. Umieszczenie w Piotrkowie Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego uczyniło z miasta centrum ruchu niepodległościowego w Królestwie Polskim i zaowocowało utworzeniem pułków 4. i 6. piechoty Legionów.

Uczestnicy sesji zwiedzili wystawę, po której oprowadzał gospodarz Zamku Królewskiego w Piotrkowie M. Gąsior. Materiały archiwalne przygotowane na ekspozycję pochodziły z zasobu AP w Piotrkowie Trybunalskim oraz ze zbiorów Muzeum Okręgowego. Scenariusz wystawy obejmował sześć działów: Powstanie guberni piotrkowskiej; Działalność administracyjna władz gubernialnych; Budownictwo w okresie gubernialnym; Życie kulturalne Piotrkowa na przełomie wieków; Początek I wojny światowej; Legiony w Piotrkowskiem.

W pierwszym dziale zaprezentowano m.in.: *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 66 z 1866 r. z tekstem *Ustawy o Zarządzie Gubernialnym i Powiatowym w Guberniach Królestwa*

Polskiego z dn. 31 XII 1866 r., plan miasta gubernialnego Piotrkowa z 1878 r., mapę Królestwa Polskiego — pocztową z 1875 r. oraz mapę guberni piotrkowskiej z 1909 r. z podziałem administracyjnym na osiem powiatów. Na początku ekspozycji umieszczone zostało tableau z podobiznami rodziny cara Mikołaja II i założyciela dynastii Romanowych — Michała Fiodorowicza.

Dział drugi poświęcony działalności administracyjnej udokumentowany został portretem olejnym cara Aleksandra III oraz atrybutami władzy: żeliwnym dwugłowym orłem carskim zawierającym herby ziem polskich włączonych w skład Cesarstwa Rosyjskiego, metalowymi pieczęciami wójtów gmin z herbem guberni piotrkowskiej oraz metalowymi oznakami władzy sędziowskiej. Prezentowane były ponadto egzemplarze „Piotrkowskich Wiadomości Gubernialnych" — organu rządowego, a także „Pamiatnyje kniżki" guberni piotrkowskiej, zawierające podstawowe informacje o urzędach, instytucjach i osobach piastujących ważniejsze stanowiska.

W dziale trzecim zamieszczono materiały archiwalne obrazujące rozwój budownictwa w Piotrkowie w okresie gubernialnym. Ilustracją tego tematu były plany techniczne licznych budowli rządowych i prywatnych, wznoszonych i już istniejących, m.in. plany zamku piotrkowskiego z 1902 r., plany koszar na placu pofranciszkańskim z 1870 r. plany magistratu z 1878 r. Zbiór uzupełniały przykładowe akty notarialne, świadectwa rzemieślnicze, rejestry pomiarowe oraz pieczęcie władz miejskich — Magistratu i Kasy Miejskiej.

W dziale czwartym życie kulturalne Piotrkowa obrazowały wybrane afisze teatralne, zaproszenia na odczyty, tytuły książek i czasopism drukowanych w oficynach F. Bełchatowskiego, E. Pańskiego, M. Dobrzańskiego, świadectwa szkolne i fotografie. Znaczną funkcję spełniło czasopismo „Tydzień", wydawane w latach 1873–1906, oraz „Kronika Piotrkowska" z lat 1910–1914. Przedstawiono również plany budynków użyteczności publicznej, m.in. plan teatru z 1885 r., projekt budowy muszli koncertowej w parku miejskim z 1901 r. Całość uzupełniał plan miasta w granicach z 1911 r.

W dziale piątym udokumentowano wybuch I wojny światowej. Tytuły prasy piotrkowskiej „Tygodnika Piotrkowskiego", „Kroniki Piotrkowskiej", „Piotrkowskich Wiadomości Gubernialnych" pochodziły z 1914 r. i zawierały komentarze o sytuacji wojennej. Zaprezentowano kserokopię *Manifestu* naczelnego wodza armii rosyjskiej w.ks. Mikołaja Mikołajewicza do Polaków z dn. 1/14 VIII 1914 r. Skutki działań wojennych odzwierciedlała fotografia zniszczonego dworca kolejowego w Piotrkowie.

Ostatni dział poświęcony został czynowi niepodległościowemu Legionów Polskich i ruchowi narodowemu. Wystawę zamykały portrety Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego, sztandary: legionowy i Narodowego Związku Robotniczego, broń i mundury legionistów, odezwy i wydawnictwa drukowane w Piotrkowie. Prasę codzienną reprezentowały roczniki „Dziennika Narodowego", wydawanego od 1915 r. przy współudziale Departamentu Wojskowego NKN.

Obchody osiemdziesiątej rocznicy odrodzenia Polski zostały upamiętnione okolicznościowym wydawnictwem *Piotrków–Radomsko u progu niepodległości* autorstwa Ryszarda Kotewicza.

Krzysztof Łapiński (Piotrków Trybunalski)

WYSTAWA „SEMPER FIDELES. UNICI PODLASCY"

Wizytę w Siedlcach papieża Jana Pawła II środowisko archiwistów siedleckich uczciło zorganizowaniem wystawy „Semper Fideles" — Unici Podlascy", umieszczonej w sali wystawowej AP w Siedlcach od 5 VI do 30 VI 1999 r. Objęła nie tylko materiały związane z unitami, których przedstawicieli — Wincentego Lewoniuka i jego 12 towarzyszy, Jan Paweł II wyniósł na ołtarze. Znalazły się na niej również ryngrafy i szkaplerze z kolekcji inż. Janusza Ciborowskiego oraz eksponaty filatelistyczne związane tematycznie z pontyfikatem i pielgrzymkami Jana Pawła II do Ojczyzny. Ekspozycję poprzedzono żmudnymi i pracochłonnymi kwerendami, aby ukazać poprzez bogactwo zebranych materiałów (niejednokrotnie unikatowych i po raz pierwszy prezentowanych) dramatyczne dzieje zamieszkujących wschodni obszar Polski grekokatolików — unitów. Wystawę obejrzały 844 osoby, przeważnie uczniowie szkół oraz studenci siedleckiej uczelni wyższej. Wiele uwagi poświęciły wystawie media (Katolickie Radio Podlasia i Radio Polonia — łącznie cztery audycje, Telewizja „Catel" — dwa programy historyczne, Warszawski Ośrodek Telewizyjny, „Tygodnik Siedlecki", „Kurier Siedlecki" — obszerne sprawozdania z wystawy). Praca zespołu archiwum, kierowanego przez dr Urszulę Głowacką-Maksymiuk, została doceniona nie tylko na gruncie lokalnym. Podczas uroczystej inauguracji na ręce dyrektor archiwum wpłynęły podziękowania od prezesa Rady Ministrów RP Jerzego Buzka.

Materiały na wystawę pochodziły z archiwów i instytucji państwowych (AP w Siedlcach, AP w Lublinie, Państwowa Służba Ochrony Zabytków, Rejonowy Urząd Poczt, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu, Centralne Historyczne Archiwum Państwowe w Petersburgu), kościelnych (Archiwum Parafialne w Polubiczach, Archiwum Parafialne w Hołubli, Archiwum Watykańskie) oraz ze zbiorów prywatnych (Janusza Ciborowskiego, Tadeusza Krawczaka, ks. Józefa Szajdy, Urszuli Głowackiej-Maksymiuk, Szczepana Kalinowskiego, Grzegorza Welika).

Prezentowane archiwalia chronologicznie obejmowały wiek XIX, choć nie brak było dokumentacji z początków, a nawet drugiej połowy wieku XX. Dotyczyły nie tylko prześladowania unii; zwiedzającym udostępniono również dokumenty związane z życiem codziennym kościoła grekokatolickiego i jego wyznawców. Do tych zaliczyć należy materiały związane z unicką rodziną Szenejków: książeczkę legitymacyjną (poprzedniczkę dzisiejszego dowodu osobistego) unitki Marianny Szenejko z 1835 r.; dokumenty bazylianina Palladego Szenejki (wystawiane przez: Felicjana Szumborskiego bpa chełmskiego w 1846 r., Jana Teraszkiewicza bpa bełskiego w 1858 r. i Bonifacego Boniewskiego prowincjała bazylianów w 1864 r.) oraz paszport Marianny Szenejko z 1915 r. (tutaj w rubryce „wyznanie" wpisano: rzymskokatolickie; po edykcie tolerancyjnym z 17 IV 1905 r. większość unitów przeszła na katolicyzm). O problemach kościoła unickiego opowiadały księgi Chełmskiego Konsystorza Duchownego. Zaprezentowano m.in. spisy duchowieństwa grekokatolickiego, bilanse potwierdzone podpisami i lakowymi pieczęciami taksatorów (herbową, Korczakiem — Stanisława Sozańskiego i kościelną, z wizerunkiem Chrystusa — Jakuba Tyskiego, dziekana zamojskiego). O kościele i duchowieństwie unickim pisał także Ferdynand Ciechanowski, bp chełmski obrządku grekounickiego, „najuniżeńszy — jak się sam podpisał — poddany i nieustanny bogomodlca", w memoriale do króla Fryderyka Augusta z 1810 r. Jednym z dowodów na żywo odczuwalną jedność pomiędzy duchownymi greko- i rzymskokatolickimi był umieszczony w tej samej gablocie list bpa sandomierskiego do bpa unickiego diecezji chełmskiej.

Prześladowanie unii na terenach byłego Królestwa Polskiego odbywało się etapowo. Początkowo (lata 1866 — 1868) usiłowano zunifikować liturgię grekokatolicką z liturgią prawosławną i „oczyścić obrządek unicki z latynizmu". W ramach „oczyszczania" usuwano z cerkwi ołtarze, organy, chorągwie, na ich miejsce wprowadzając przedmioty liturgiczne charakterystyczne dla prawosławia — ikonostas i carskie wrota. Polską liturgię (nabożeństwa majowe, różaniec, godzinki itd.) dotychczas odprawiane w języku polskim zastępowano obrządkiem prawosławnym. Jedną z wielu dotkniętych carską akcją „nawracania" była parafia w Żeszczynce. Próbie usunięcia organów z miejscowej cerkwi przeciwstawili się parafianie, o czym donosił w swym raporcie (8 VIII 1867 r.) urzędnik do specjalnych poruczeń gubernatora siedleckiego.

Kasację języka polskiego i polskich modlitw poprzedziła szeroko zakrojona akcja rządowa. Imano się najróżniejszych środków nacisku i propagandy, m.in. kierowano petycje do duchownych, w których władze wskazywały na rzekomo masowe prośby parafian — Rusinów o wprowadzenie języka rosyjskiego do liturgii, domagając się zarazem spełnienia owych próśb. Na owe „spontaniczne" głosy odpowiadali duszpasterze parafii listami, w których każdy z osobna, powołując się na opinie ogółu miejscowej ludności, negował konieczność używania języka rosyjskiego.

Na wystawie wyeksponowano trzy listy wybrane z licznego zbioru tego typu korespondencji. Uwagę zwraca pismo ks. Żukowskiego, proboszcza parafii w Miączynie, potwierdzone przez parafian — wszystkich bez wyjątku niepiśmiennych — krzyżykami.

Okres drugiego — siłowego — nawracania unitów na prawosławie datowany od około 1874 r. (choć i w latach wcześniejszych nie brakowało aktów przemocy ze strony władz) reprezentuje na siedleckiej wystawie bodajże najszerszy zestaw archiwaliów. Denuncjacje i raporty składane na ręce naczelnika Siedleckiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii (zespół: Siedlecki Gubernialny Zarząd Żandarmerii z AP w Siedlcach) przeplatają się z donosami i raportami do Siedleckiego Gubernatora (zespół: Kancelaria Gubernatora Lubelskiego z AP w Lublinie) oraz raportami duchownych prawosławnych. Dotyczą nieustannie jednej kwestii: tzw. opornych — czyli unitów, którzy mimo drakońskich represji ze strony zaborcy przeciwstawiali się prawosławiu. Raporty te — należy dodać — odznaczają się różnorodnością i precyzją. Opisywano drobiazgowo rozliczne „wykroczenia" — najczęściej nielegalne przyjmowanie sakramentów św. w obrządku łacińskim, przekraczanie granicy z Galicją (dla otrzymania katolickiego chrztu czy ślubu), przemyt przedmiotów kultu (także medal „Braciom Unitom Prześladowanym przez Carat Moskiewski" bity w Galicji) oraz fakty działalności misjonarskiej księży katolickich wśród unitów.

Wiele eksponatów związanych było z Hołublą — maleńką parafią unicką, która nieproporcjonalnie do swych rozmiarów została wyjątkowo ciężko doświadczona przez kozackich prześladowców. Oprócz eksponatów o charakterze muzealnym na wystawie znalazły się: księga zarządzeń władz cerkwi prawosławnej (z nakazami inwigilacji unitów trwających w oporze do prawosławia oraz ostrzeżeniami przed „łacińsko-polską propagandą"), *libri conversorum* z 1905 r. i 1922 r., dziewiętnastowieczne mapy gruntów, z zaznaczonymi obszarami ziemi należącej do cerkwi. Z lat 1868, 1872–1875 prezentowane były księgi metrykalne parafii w Hołubli.

Materiały z AP w Lublinie to przede wszystkim akta Chełmskiego Konsystorza Grecko-Katolickiego, ale też księga metrykalna unickiej parafii w Drelowie; kopie: pisma ministra oświaty Dymitra Tołstoja o „oczyszczaniu z latynizmu" kościoła grekokatolickiego (Ministerstwo Oświaty wspomagało bardzo czynnie akcję zwalczania unii nieustannie donosząc

o niepożądanych tendencjach w społeczeństwie, jak chociażby w piśmie z 13 III 1870 r.: „Wielu mieszkańców Kraju Prywiślańskiego wyznania Grekounickiego [...] przyjęło obrządek łaciński i tym samym *okatoliczyło się* [...]), okólników gubernatora lubelskiego do naczelników powiatów, zobowiązujących ich do nadzoru administracyjnego nad duchownymi grekokatolickich parafii, protokołów z narad gubernatora siedleckiego z administratorem diecezji chełmskiej.

Liczną grupę stanowiły materiały z archiwów zagranicznych. Z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu pochodził raport T. Meyera o prześladowaniu unitów na tle religijnym (12 V 1874 r.), z Archiwum Watykańskiego — petycja byłych unitów z Białej Podlaskiej do cara Aleksandra w sprawie przywrócenia unii (22 III / 3 IV 1884 r.) oraz petycja tej samej treści od byłych unitów z Rossoszy (9/21 III 1884 r.). Z Centralnego Historycznego Archiwum Państwowego w Petersburgu (zespół: Komitet do Spraw Królestwa Polskiego): protokół z nadzwyczajnej narady w sprawie likwidacji unii z dn. 28 XII 1871 r., protokoły zawierające wytyczne traktowania opornych unitów zatwierdzone przez cara (25 III 1877 r.), tajna korespondencja namiestnika Królestwa Polskiego w sprawie cudownego obrazu Matki Boskiej Leśniańskiej, sprawozdania tajnego radcy Makorowa o sytuacji w dekanatach unickich.

Twórcy wystawy poświęcili wiele miejsca ważnemu epizodowi w dziejach unii — wspomnianym już misjom duchownych katolickich wśród unitów. Reprezentują go na wystawie mapy z zaznaczonymi szlakami wędrówek misjonarzy po rozmaitych wsiach i osadach, fotokopie kart z pamiętnika jednego z misjonarzy ks. Apoloniusza Kraupy, na których opisywał m.in. fakt aresztowania go przez żandarmów na drodze między Chełmem i Zamościem, fałszywy paszport tegoż księdza (wystawiony na nazwisko Jana Grzegorczuka), listy unitów do księży lubelskich w sprawie aresztowania misjonarza. Obok archiwaliów dokumentujących nielegalną działalność misyjną znalazła się kopia tzw. krakowskiego świadectwa chrztu. Kościoły galicyjskie, a zwłaszcza kościół św. Piotra i Pawła w Krakowie, prowadziły bowiem ewidencję chrztów i ślubów udzielanych w obrządku łacińskim przyjeżdżającym do Galicji unitom.

Okres międzywojenny reprezentowały dwa dokumenty wystawione przez bpa podlaskiego Henryka Przeździeckiego. Pierwszy to wotum prawne dotyczące majątku kościelnego w Horoszczynie z 21 X 1922 r. (sprawa dóbr pounickich uzyskała regulację prawną dopiero w październiku 1938 r.), drugi był aktem erekcji parafii obrządku wschodniosłowiańskiego przy kościele św. Trójcy w Połoskach z 21 X 1925 r.

Końcowym akcentem archiwalnej części wystawy są *libri conversorum* parafii w Sarnakach, Polubiczach i Hołubli, oraz świadectwa dotyczące unii zbierane przez władze kościelne w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych naszego wieku, a potrzebne dla celów beatyfikacji. Księgi przejść na obrządek łaciński są koronnym dowodem po czyjej stronie plasowały się sympatie byłych grekokatolików. Po edykcie tolerancyjnym z 17 IV 1905 r. masowo przechodzili na obrządek łaciński, niekiedy po kilka tysięcy osób w ciągu kilkunastu dni, jak zanotowano w założonej 23 V 1905 r. księdze z Sarnak (2483 wpisy przez pierwszych 11 dni).

W świadectwach, które znalazły się na wystawie, potomkowie męczenników z Pratulina, Drelowa, Hołubli spisywali naiwnie i prosto (właśnie dlatego tak wzruszająco) zasłyszane lub zapamiętane z najwcześniejszego dzieciństwa wydarzenia: „[...] W czasie prześladowania w Pratulinie przyszedł Sołtys do Dziadka Jakuba Sylwczuka i mówi: Idziem Kościół bronić, i poszedł Dziadek. Ktoś z ludzi Moskala kamieniem uderzył i wtedy otworzyli ogień [...] i zaczęli bić ludzi i zamykać [...]". „[...] Pracowałam na plebanii u księdza proboszcza w Pratulinie. Widziałam jak kozacy siłą zabierali Kościół [...]". „[...] Wtedy rozkazali wójtowi by krzyż ściął — jest przecież urzędnikiem carskim. Ten im rzucił swój łańcuch wójta i powiedział: Teraz już

nie jestem urzędnikiem i krzyża nie zetnę [...]". „[...] Nie pomogły prośby ni groźby. Zabrano im dobytek, żywność i wszystko co mieli w domu [...]. Nic to nie pomogło [...]".

Ekspozycję archiwaliów uzupełniła bogata warstwa ikonograficzno-muzealna. Dzięki niej słowo pisane oraz wizerunek utrwalony na papierze przestały pełnić funkcję suchego i płaskiego przekaźnika wydarzeń, nabrały głębi, nowych znaczeń i wymiarów. Unikatowe fotografie sybiraków — unitów ze wsi Polubicze i Hołubla pochodziły przeważnie z miejsc zesłania (większość, na których uwieczniono wydarzenia z życia polubickiej rodziny Szubarczuków — z Czelabińska, z zakładów fotograficznych Połownikowa, Katajewa i Bielewskiego). Laska — kostur wędrowny wystrugany z jałowca syberyjskiego przez unitę — zesłańca Pawła Zabuskiego sąsiaduje ze zdjęciem swojego właściciela wykonanym w odrodzonej już Polsce (Zabuski figurował też na fotografii sześciu zesłańców z Hołubli). Widoczne na fotografii odznaczenia — Order Papieski i Krzyż Zasługi, przywieszone do kurtki unity, zwiedzający mógł obejrzeć w oryginale w sąsiadującej gablocie (do odznaczenia papieskiego dołączono stosowny dyplom Piusa XI). Puszka na komunikanty z cerkwi hołubelskiej ukryta w ziemi przez unitę Ignacego Łopaciuka (zesłanego za ten czyn na Syberię), potem, wiele lat po jego śmierci przypadkowo wykopana podczas prac polowych to materialny dowód obrony przedmiotu i symbolu wiary.

Wiele miejsca poświęcili twórcy wystawy dokumentacji fotograficznej związanej z grekokatolickimi miejscami kultu. Harmonijnie wtopione w krajobraz Podlasia niegdysiejsze cerkwie unickie obecnie pełnią funkcję kościołów parafialnych w różnych miejscowościach, ale ich niepowtarzalny klimat, emanujący tajemniczością wschodniej ikony, pozostał do dziś. Nie zatarły go przeróbki, renowacje i zmiany architektoniczne. Na kartach ewidencyjnych zabytków architektury i budownictwa (tzw. kartach białych) siedleckiego oddziału Państwowej Służby Ochrony Zabytków, które wyeksponowano na wystawie, przedstawione były cerkwie — kościoły w Rogowie, Grodzisku, Seroczynie, Szkopach, Gródku; a także przycerkiewne dzwonnice w Rogowie , Gródku, Seroczynie. Dokumentację fotograficzną dodatkowo wzbogacił opis techniczny, rys historyczny oraz plany architektoniczne świątyń.

Warstwę ikonograficzną wystawy poświęconej pamięci unitów podlaskich uświetniła ekspozycja ryngrafów i szkaplerzy z kolekcji inż. Janusza Ciborowskiego. Nie bez przyczyny symbole wiary i przywiązania do ziemi ojczystej, jakimi były ryngrafy i kaplerze, umieszczono obok dokumentów i pamiątek po żywych symbolach wiary i bohaterstwa — unitach podlaskich. Ci ostatni — analogicznie do rycerstwa polskiego broniącego na polach bitew ojczyzny i wiary, z symbolem maryjnym na piersiach — bronili tej samej wiary, tyle że polem bitwy stawały się dla nich własne kościoły i zagrody. Pochodzący z Podlasia, znany zbieracz piłsudczanów udostępnił 50 unikatowych egzemplarzy przedmiotów należących do rodziny militariów — znaków, specyficznych jedynie dla terenów Rzeczypospolitej.

Szkaplerze i ryngrafy, zanim stały się wyłącznie przedmiotem symboliczno-dewocyjnym, przeszły długą drogę, ewoluując od obojczyka — kołnierza zachodnioeuropejskiej zbroi rycerskiej, półzbroi indoperskiej, zakonnego szkaplerza do owalnej, prostokątnej lub powtarzającej formę tarczy blachy zdobionej — zazwyczaj — wizerunkiem Madonny Częstochowskiej lub Ostrobramskiej (rzadziej sceną ukrzyżowania lub wizerunkiem św. Patrona — posiadacza ryngrafu). W Europie i Polsce od końca XVII w. ryngrafy stały się rodzajem dystynkcji dla oficerów, zdobionej godłem państwa lub monogramem władcy. W osiemnastowiecznej Polsce obok ryngrafów — odznak wojskowych pojawiły się ryngrafy związane z pierwszym wielkim polskim zrywem niepodległościowym — Konfederacją Barską. Dla ogółu konfederatów ryngraf z wyobrażeniem Matki Bożej był idealnym symbolem ich

walki o dawną wiarę i tradycję. Pod koniec XVIII w. ryngrafy oficerskie zostały wycofane jako odznaka godności oficerskiej w Wojsku Polskim. Powróciły w epoce Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Ówczesny regulamin przewidywał dla oficerów piechoty ryngrafy z białym orzełkiem pośrodku. Niekiedy wizerunek orzełka otaczano wieńcem laurowym, a na jego piersiach umieszczano numer pułku właściciela ryngrafu. W Królestwie Kongresowym ryngrafy srebrne zarezerwowane były dla oficerów niższych, pozłacane — dla wyższych rangą, tzw. sztabs oficerów. Od czasów Konfederacji Barskiej ryngrafy na stałe zadomowiły się w polskiej tradycji i obyczaju. Pierwotny element uzbrojenia z czasem przekształcił się w oznakę godności oficerskiej, aby w końcu utrwalić się w formie odznaki — symbolu dewocyjnego. Otrzymywali je — ku ochronie i na pamiątkę — uczestnicy zrywów narodowych, konspiratorzy niepodległościowi; a w niepodległej Polsce żołnierze, członkowie rozmaitych organizacji i zrzeszeń o charakterze patriotycznym, harcerze, nauczyciele.

W sali wystawowej AP w Siedlcach można było podziwiać szkaplerze i ryngrafy zarówno siedemnastowieczne, jak i całkowicie nam współczesne. Niewątpliwie najatrakcyjniejsze były te z XVII, XVIII i XIX w., pokryte patyną czasu, z niejednokrotnie całkowicie zatartymi malowidłami. Centralne miejsce zajmowały: wspaniały ryngraf konfederacki (grawerowany na blasze srebrnej, złoconej, ozdobiony wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, scenami biblijnymi i bogatym panoplium) oraz chronologicznie najstarszy, należący — według tradycji rodzinnej — do Stanisława Ankiewicza h. Abdank, rycerza spod Wiednia (szkaplerz owalnego kształtu, wykonany w grubo złoconej miedzi, z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej umieszczonym w ramce dekorowanej motywem roślinnym).

Zbiory filatelistyczne oraz wydawnictwa książkowe dotyczące dziejów unii zamknęły wystawę. Ukoronowaniem znaczków, pocztówek i kopert drukowanych z okazji kolejnych wizyt w kraju Papieża–Polaka była seria pochodząca z 1999 r. Opieczętowana została okolicznościowymi stemplami; tłok jednego z nich wybito specjalnie na pamiątkę odwiedzin Jana Pawła II w Siedlcach.

Zaprezentowano (wybrane) publikacje naukowe, popularnonaukowe, a także tzw. unickie dzieła literackie mistrzów polskiego pióra. W gablotach znalazły się też wydawnictwa siedleckie zawierające owoce prac znanych badaczy i popularyzatorów dziejów unii: Urszuli Głowackiej-Maksymiuk, Tadeusza Krawczaka, Grzegorza Welika, Florentyny Rzemieniuk. Uwagę zwiedzających przykuwała dziewiętnastowieczna publikacja, pod wymownym tytułem: *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli Prawdziwie Neronowskie prześladowanie Unii w Diecezji Chełmskiej*. Jej autor, galicyjski duchowny ukrywający się pod pseudonimem J.P.B., pisał:

„[...] Jeżeli chwałą jest dla chrystianizmu, że taki potwór ludzkości, a nawet samego poganizmu, jak Neron pierwszy go prześladował, to nie mniejszą chwałą jest dla katolicyzmu, że taki potwór chrystianizmu, jakim jest moskiewska schizma, ciągle go najokrutniej dręczy i sroży się na jego zagładę. Moskwa schizmatycka, przyjąwszy za system miłość caratu z ubliżeniem miłości Boga i bliźniego, z religii uczyniwszy politykę i zastosowawszy ją do mongolskiego systemu rządzenia, nigdy nic nie poświęcała dla szlachetnej zasady, zbrudziła imię chrześcijaństwa i stała się niewidzialnym potworem zarówno chrześcijaństwa, jak i ludzkości i polityki [...]".

Najlepszą jednak puentą dla sprawozdania z „unickiej" wystawy będzie fragment raportu duchownego prawosławnego z 1884 r., kierowanego do „zwierzchności" i pokazanego na tejże wystawie: „[...] Jakbyśmy się nie starali zwrotu ku lepszemu nie daje się spostrzec.

Dzieci jak poprzednio nikt nie chrzci, liczba tzw. ślubów krakowskich dosięgła cyfry 31, cerkwi nikt nie odwiedza, a o spowiedzi nawet nie ma co mówić... Wszystko w ludzie skierowane jest i prowadzone według łacińsko-polskiego porządku i naturalnie ręka w rękę z tym idzie duch fanatyzmu, którym karmią lud Polacy i księża, [...] podtrzymują w ludzie ducha uporu, z którym walczy duchowny [prawosławny — przyp. A.R.] dla wprowadzenia i ugruntowania prawosławia [...]".

Artur Rogalski (Siedlce)

WYSTAWA „CZARTORYSCY W SIEDLCACH"

Nawiązującą do wystawy „Siedlce. Historia miasta w dokumentach" była wystawa „Czartoryscy w Siedlcach" w 200. rocznicę śmierci Księżny Aleksandry z Czartoryskich Ogińskiej (28 VIII 1798 – 28 VIII 1998). Trzecią z cyklu wystaw dotyczących dziejów miasta poświęcono okresowi, w którym znajdowało się ono we władaniu Czartoryskich i Ogińskich, czasom bardzo dla Siedlec pomyślnym. Uroczyste otwarcie miało miejsce 28 sierpnia, w 200. rocznicę śmierci ks. Aleksandry Ogińskiej. Przeważająca część eksponatów dotyczyła oczywiście osoby księżnej, dzięki której licha ongiś mieścina awansowała do rangi znanego ośrodka życia kulturalnego i towarzyskiego osiemnastowiecznej Polski.

Zgromadzone na wystawie materiały — oryginały i kopie — pochodziły głównie z zasobu AP w Siedlcach i Muzeum Narodowego w Krakowie. Część materiałów wypożyczono z AGAD AP w Lublinie, AP w Radomiu, Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach oraz zbiorów prywatnych.

Twórcy wystawy postanowili zaprezentować publiczności przekrój przez wszystkie aspekty działalności rodziny magnackiej dawnej Polski. Stąd duża rozpiętość materiałów: od dotyczących działalności kulturalnej i towarzyskiej do związanych z gospodarką, polityką czy wojskowością.

Działalność gospodarczą właścicieli Siedlec reprezentowały liczne inwentarze dóbr (z lat 1698, 1727, 1730, 1742, 1782), kontrakty (dla ptaszników Ogińskiej — Kazimierza Baranowskiego i żony z 1788 r., dla ogrodnika — Marcina Millera — z 1788 r., na prowadzenie kaffehauzu dla Józefa Orłowskiego — ojca sławnego malarza — z 1791 r.), nominacje i dyspozycje dla oficjalistów, akta kupna — sprzedaży. W grupie tej należy też wymienić bilanse fabryki siedleckiej, wycenę dóbr przez austriackich taksatorów — Sachera i Zollnera z początku XIX w., kontrakt zamiany Siedlec na dobra położone w województwie lubelskim (wraz z grupą dokumentów pomocniczych) oraz materiały z zasobu siedleckiego archiwum związane z pozycją finansową książąt na początku XIX w. Były to pochodzące ze zbioru „Akta i dokumenty rodzin i rodów podlaskich" plenipotencje Adama, Izabeli, Konstantego i Zofii Czartoryskich, poświadczenia pożyczek zaciąganych przez Adama Czartoryskiego, zaświadczenia hipoteczne itp.

Nie mniej liczne były archiwalia związane z życiem kulturalnym i dworskim. Utwory Stanisława Trembeckiego, Franciszka Kniaźnina dedykowane członkom „Familii", a pisane własnoręcznie przez autorów przyciągały uwagę zwiedzających. Świadectwo intelektualnych zainteresowań księżnej Aleksandry stanowiły książki (m.in. autorstwa Woltera i Rousseau), będące niegdyś częścią jej bogatej biblioteki i osobiście przez hetmanową podpisane. Obok zaprezentowano tłumaczenie dramatu Woltera wykonane na zlecenie Michała Ogińskiego dla teatru w Słonimie.

Ułamki politycznej działalności Czartoryskich i Ogińskich ukazywały listy ks. Fryderyka Czartoryskiego do Radziwiłłów z lat 1724–1743, oryginały przemówień Michała Czartoryskiego na Radzie Senatu z 1763 i 1769 r. Uzupełnieniem był projekt organizacji sztabu generalnego wojska Rzeczypospolitej autorstwa Michała Ogińskiego oraz listy hetmanowej Ogińskiej pisane własnoręcznie do jej ciotecznego brata, Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Nie zabrakło na wystawie części genealogiczno-heraldycznej. Zwiedzający mogli zapoznać się z legendą herbową Czartoryskich, zobaczyć drzewo genealogiczne kolejnych właścicieli Siedlec, porównać jak — w zależności od panujących mód — wyglądała i zmieniała się forma herbu Pogoń i Ogiński. Prezentowany był mosiężny tłok pieczętny księcia Fryderyka Czartoryskiego, kanclerza wielkiego litewskiego z połowy XVIII w. oraz odlew galwaniczny tego tłoku. W „Rękopiśmie za Stanisława Augusta Poniatowskiego", oprócz mów na Radzie Stanu, pism publicznych i rozmaitych aktów transakcji prywatnych, znalazły się inskrypcje dotyczące herbów rodów polskich. Jedna z nich dotyczyła herbowej Pogoni Czartoryskich: „Cny na sukkurs nie zbiegł rycerz, snadź droga niespora Gdy śmierć bramy iuż dobyła z odsieczą nie pora".

Niewątpliwą atrakcją wystawy były oryginalne osiemnastowieczne księgi metrykalne, pochodzące z archiwum parafialnego kościoła św. Stanisława w Siedlcach. W jednej z nich, pod datą 27 X 1784 r., odnotowano akt ślubu księcia Fryderyka Ludwika Wirtemberskiego (siostrzeńca króla pruskiego Fryderyka II) z Marią Czartoryską, córką Adama Kazimierza i Izabeli z Flemingów Czartoryskich. Udzielił go Mikołaj Morski kanonik krakowski w asyście Tomasza Grodzickiego i Antoniego Drohojowskiego. Obecni byli Adam Czartoryski generał ziem podolskich, Michał Sierakowski — sufragan przemyski, Jan Drohojowski — kasztelanic przemyski, Józef Markowski — chorąży mielnicki i wielu innych posesjonatów. Druga księga zawierała — dotychczas nigdy jeszcze dotąd nie pokazywane — świadectwo zgonu ks. Aleksandry Ogińskiej, następującej treści: „28 sierpnia 1798 r. Aleksandra Ogińska z książąt Czartoryskich, żona hetmana wielkiego litewskiego mająca lat 68, katoliczka, świetna Pani i Księżna zmarła z powodu choroby płuc".

Archiwaliom towarzyszyły reprodukcje i oryginalne dziewiętnastowieczne portrety (Izabeli z Flemingów i Kazimierza Adama Czartoryskich — wypożyczone z Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach) członków „Familii" — od pierwszego, który wszedł w posiadanie Siedlec, ks. Michała Jerzego — do ostatnich właścicieli miasta — Adama i Izabeli Czartoryskich.

Wystawę zamykały: ekspozycja książek związanych z Czartoryskimi (głównie herbarze — Bonieckiego, Uruskiego, Niesieckiego — i opracowania genealogiczno-heraldyczne, ale też pochodzące z biblioteki Czartoryskich w Weinhausie: *Thugut, Clerfayt i Wurmster. Na podstawie oryginalnych dokumentów z archiwów wiedeńskich* [...] — książka napisana przez Vivenota w 1869 r., *Podróże historyczne i literackie przez Anglię i Szkocję* autorstwa Nodiera z 1825 r. oraz *Myśli o pismach polskich* [...] dzieło ks. Adama Czartoryskiego wydane w 1860 r. w Krakowie. Książki te zostały udostępnione ze zbiorów prywatnych), kolekcja fotografii zabytkowych budowli siedleckich pamiętających jeszcze rodzinę ostatnich właścicieli miasta oraz kalendarium dziejów Siedlec z okresu, gdy rządziła nimi potężna „Familia".

Artur Rogalski (Siedlce)

„RZECZPOSPOLITA W DOBIE TRYLOGII" — WYSTAWA W ARCHIWUM GŁÓWNYM AKT DAWNYCH

Dnia 15 III 1999 r. w sali Balowej Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie doc. dr hab. Daria Nałęcz, naczelny dyrektor archiwów państwowych, otworzyła uroczyście wystawę poświęconą Rzeczypospolitej w okresie wydarzeń opisanych przez Henryka Sienkiewicza w *Trylogii*.

Organizacją tej wystawy AGAD niejako włączyło się w rozważania nad realiami epoki opisanymi jakże plastycznie piórem Henryka Sienkiewicza na kartach *Ogniem i mieczem*, *Potopu* i *Pana Wołodyjowskiego*, a tym samym również nad samym dziełem mistrza tworzącego „ku pokrzepieniu serc rodaków". Otwarcie wystawy zbiegło się z pierwszymi pokazami filmu *Ogniem i mieczem*, stając się poniekąd elementem kampanii reklamowej towarzyszącej jego premierze.

Autorzy świadomie przygotowali ekspozycję poświęconą planowi historycznemu całej Trylogii, a nie jedynie jej części, czyli *Ogniem i mieczem*. Zdecydowało o tym stanowisko Juliana Krzyżanowskiego, znawcy twórczości Henryka Sienkiewicza, który określił trzy wspomniane powieści Sienkiewiczowskie mianem powieści o wieku XVII.

Za datę początkową *Trylogii* przyjmujemy rok 1648 lub — jak uczynił to Sienkiewicz — zimę z 1647 na 1648 r., która poprzedziła wybuch powstania Bohdana Chmielnickiego. Datą końcową stał się rok 1673 — zwycięstwo chocimskie. Organizatorzy wystawy przesunęli cezurę chronologiczną o całe dziesięciolecie, do momentu odsieczy Wiednia.

Zamierzeniem autorów stało się zatem przedstawienie ponad 30 lat z historii Rzeczypospolitej. W tym długim okresie tron polski zajmowało kolejno aż czterech monarchów — dwóch Wazów i dwóch królów–rodaków. Niczym w kalejdoskopie przebiegały kolejne wydarzenia: niepowodzenia militarne wojsk koronnych w pierwszym okresie powstania Chmielnickiego, śmierć Władysława IV, elekcja Jana Kazimierza, Zbaraż, Zborów, Beresteczko, Biała Cerkiew, Batoh, kolejne polsko-kozackie potyczki i kolejne układy, których postanowienia uzależnione bywały od wyników bieżących starć zbrojnych. Kolejny cykl dziejowy przyniósł Rzeczypospolitej wojny ze Szwecją, Moskwą i Turcją, oznaczające straty terytorialne i upadek znaczenia międzynarodowego państwa polskiego. W polityce wewnętrznej sytuacja nie była lepsza: zrywane kolejne sejmy, rokosz Lubomirskiego, abdykacja Jana Kazimierza i elekcja jego następcy i tuż po niej walki dworu z opozycją, nie powstrzymywane nawet w obliczu zagrożenia tureckiego.

Wspomniany okres ponad 30 lat państwa polskiego był naprawdę dramatycznym momentem dla Rzeczypospolitej, która nieomal znalazła się na krawędzi katastrofy. W 1655 r., gdy rzeczywistością stała się okupacja szwedzka, moskiewska lub kozacka, w 1656 r., kiedy pojawiła się pierwsza koncepcja rozbioru Polski, oraz w 1673 r., gdy dyplomacja polska przyjęła upokarzające warunki traktatu w Buczaczu, wyznaczającego polskiemu królowi rolę wasala Turcji.

Ekspozycja, którą zwiedziło około tysiąca osób, prezentowała dokumenty z kilku zespołów archiwalnych przechowywanych w AGAD. Wystawę otwierały dokumenty dotyczące ugody zborowskiej zawartej pomiędzy królem Janem Kazimierzem a chanem krymskim Islamem Girejem. Pierwszy z nich to egzemplarz strony polskiej, drugi to list wezyra do kanclerza koronnego Jerzego Ossolińskiego, jednego z autorów traktatu, żądający wypłaty 180 tys. talarów obiecanych wcześniej pod Zborowem. Kolejne dokumenty przybliżały moment bitwy pod Beresteczkiem. Wśród nich specjalne miejsce zajmował list sułtana Mehmeda IV do

Chmielnickiego, wyjątkowo ważny dla odbiorcy, bo gwarantujący mu wraz z całym wojskiem zaporoskim protekcję ze strony Wysokiej Porty. Archiwalia te są przechowywane obecnie w AGAD tylko dzięki temu, że dostały się w ręce polskie z całą kancelarią i archiwum hetmańskim pod Beresteczkiem.

Lata 1651–1655, czyli okres poprzedzający „Potop" szwedzki, wypełniły materiały przedstawiające różne sfery życia wewnętrznego Rzeczypospolitej, jak choćby drukowany tekst konstytucji sejmowych z 1652 r., uchwalonych w bardzo trudnej atmosferze politycznej kraju, po klęsce pod Batohem. Z tym okresem wiązał się również rejestr wydatków przeznaczonych na utrzymanie poselstwa moskiewskiego podczas pobytu w Warszawie w 1651 r., wzmiankujący kolejnego bohatera wydarzeń opisanych przez Sienkiewicza — Moskwę.

Archiwalia związane z „Potopem" pokazują niesamowite zjawisko socjologiczne: masowe przechodzenie szlachty koronnej na stronę Szwedów. Przybliżały klimat tamtej epoki masowe akty przysiąg składanych na wierność królowi szwedzkiemu przez przedstawicieli szlachty z różnych województw, ziem i miast, dowódców wojskowych czy pojedyncze osoby. Wśród tej grupy dokumentów przyciągały uwagę: oryginał kapitulacji pospolitego ruszenia województw poznańskiego i kaliskiego przed feldmarszałkiem Wittenbergiem, dowodzącym armią wkraczającą z Pomorza Szwedzkiego, oraz akt poddania się Szwedom, podpisany przez Janusza Radziwiłła i jego popleczników w Kiejdanach. Spośród innych dokumentów dotyczących etapu konfrontacji polsko-szwedzkiej na uwagę zasługuje list Karola X Gustawa adresowany do Bohdana Chmielnickiego, zawierający propozycję unormowania wzajemnych kontaktów, oraz króla szwedzkiego z opisem trzydniowej bitwy warszawskiej.

Lata pomiędzy wydarzeniami przedstawionymi w *Potopie* a historią opisaną w *Panu Wołodyjowskim* zostały zilustrowane listami cara Aleksego Michajłowicza skierowanymi do starszyzny kozackiej z wezwaniem do powrotu na stronę moskiewską. O ich wielkiej wartości zadecydował fakt, że nawiązywały do jakże śmiałej próby ułożenia stosunków polsko-kozackich poprzez koncepcję stworzenia Księstwa Ruskiego jako trzeciego, równoprawnego elementu unii polsko-litewskiej. Niestety, unia hadziacka bez poparcia Rzeczypospolitej, zwalczana przez Moskwę i środowiska kozackie na Ukrainie, pozostała jedynie projektem, niewykorzystaną szansą koniecznej reformy państwa.

W trzecim, ostatnim cyklu *Trylogii* organizatorzy wystawy zaprezentowali: oryginał przysięgi Jana Sobieskiego na traktat zawarty z koalicją kozacko-tatarską, oryginał instrukcji przygotowanej dla Hieronima Radziejowskiego udającego się z poselstwem do Turcji w 1667 r. (być może w ten sposób próbował się zrehabilitować za postawę zajętą w okresie „Potopu") oraz niezwykle okazały (ze względu na swoje rozmiary i liczbę podwieszonych pieczęci — 137) dokument przechowywany w zbiorach AGAD: akt elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Ten ostatni nawiązuje do klimatu sejmu konwokacyjnego obradującego w Warszawie i tworzącego tło dla początkowej akcji *Pana Wołodyjowskiego.*

W prezentowanych na wystawie dokumentach zabrakło naturalnie postaci z *Trylogii*, jak choćby Skrzetuskiego, Zagłoby, Wołodyjowskiego czy Podbipięty, jednakże spełniła ona całkowicie swoje zadanie, gdyż w pełni ukazała historyczne realia państwa polskiego w przełomowym okresie jego dziejów i umożliwiła odbiorcy nałożenie fikcji literackiej na fakty rzeczywiste.

Violetta Urbaniak (Warszawa)

WYSTAWA „JELENIA GÓRA W UJĘCIU KARTOGRAFICZNYM”

Dobrze rozwijająca się od wielu lat współpraca pomiędzy Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze a tutejszym Muzeum Okręgowym zaowocowała już wieloma ciekawymi inicjatywami popularyzatorskimi. Jednym z ostatnich wspólnych przedsięwzięć stała się wystawa zatytułowana „Jelenia Góra w ujęciu kartograficznym”, jaką w dniach od 2 do 31 XII 1998 r. można było oglądać w salach jeleniogórskiego muzeum.

Koncepcja zaprezentowania na jednej wystawie najstarszych planów Jeleniej Góry przewijała się w środowisku jeleniogórskich archiwistów i muzealników już od kilku lat. Przeprowadzona kwerenda wykazała, że w zbiorach polskich znajduje się ponad 100 planów miasta sprzed 1945 r. Możliwości ekspozycyjne jeleniogórskiego muzeum pozwalały jednak na pokazanie najwyżej połowy tej liczby. Z uwagi na koszty transportu, zdecydowano się wyłącznie ograniczyć do ekspozycji kartografików z samej Jeleniej Góry oraz z Wrocławia. Niestety, w ostatniej chwili, w związku z kradzieżą dzieła Mikołaja Kopernika z krakowskiej Biblioteki PAN, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i tamtejsza Biblioteka Uniwersytecka zaostrzyły przepisy dotyczące wypożyczeń, co uniemożliwiło sprowadzenie na czas kilku dość cennych eksponatów. Niemniej udało się zebrać bogatą kolekcję planów miasta, obejmującą łącznie ponad 50 j. Plany te pochodziły z czterech instytucji: AP we Wrocławiu (7 planów z zespołu Kartografia Rejencji Wrocławskiej), jego Oddziału Terenowego w Jeleniej Górze (23 plany z zespołów: Urząd Katastralny w Jeleniej Górze i Zbiór kartograficzny), Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze (2 plany z Działu Regionalnego) i Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze (21 planów z działów: Archeologiczno–Historycznego i Sztuki). Niejako uzupełnieniem wystawy stała się ekspozycja wydawnictw książkowych (około 40), zawierających plany Jeleniej Góry (głównie przewodników od połowy XIX w. po czasy współczesne), planów powstałych po 1945 r., a także prezentacja dorobku kartograficznego miejscowej oficyny wydawniczej „Plan” S.C., specjalizującej się — zgodnie z nazwą — w „produkcji” kartograficznej. Wydawnictwo to zaprezentowało na wystawie wydany właśnie przez siebie *Atlas Jeleniej Góry*, będący pierwszym tego typu opracowaniem w historii miasta.

Plany pokazano na wystawie w układzie chronologicznym. Najstarszy, z 1747 r., to odręczny szkic planu miasta F. B. Wernera, prezentujący ulice starego miasta w obrębie murów, a także przedmieścia. Ukazano na nim również najważniejsze budowle publiczne. Jednak najdokładniejszy jest z pewnością plan z lat 1787–1788, autorstwa Neumanna, przedstawiający dokładnie całą Jelenią Górę, z wyszczególnieniem wszystkich działek i naniesionymi na nie numerami hipotecznymi budynków, co dziś umożliwia dokładną lokalizację wielu miejskich instytucji, a przez to znacznie ułatwia liczne poszukiwania archiwalne i historyczne. Grupę osiemnastowiecznych planów miasta uzupełniały na wystawie odwzorowania jego dzielnic, stanowiących niegdyś samodzielne miejscowości, jak: Cunnersdorf (brak polskiej nazwy), Schwarzbach (Czarne), Hartau (Grabary) czy też Bad Warmbrunn (Cieplice Śląskie Zdrój). Te ostatnie ukazane zostały m.in. na planie panoramicznym z 1747 r., zachowanym w zbiorach Muzeum Okręgowego, choć jedynie w kopii z 1937 r. Najwięcej planów Jeleniej Góry pokazanych na wystawie pochodziło z XIX i pierwszej połowy XX w. Znalazły się wśród nich zarówno poglądowe plany całego miasta, jak i jego fragmentów, w tym zwłaszcza miejskich wzgórz: Cavalierberg (Wzgórze Kościuszki), Hausberg (Wzgórze Krzywoustego) czy Fischerberg (Wzgórze Partyzantów). W przypadku tego ostatniego zachował się bardzo interesujący plan koncepcyjny jego zabudowy z 1905 r. zrealizowany tylko w niewielkiej części.

Plany Jeleniej Góry pozwalają prześledzić rozwój terytorialny miasta, a także różne koncepcje urbanizacyjne. Umożliwiają wgląd w dawne nazewnictwo miejskie i jego zmiany. Pozwalają wreszcie prześledzić rozwój samej kartografii i technik sporządzania map i planów, od rękopisów po druk, i do różnych celów, począwszy od urzędowych, koncepcyjnych po poznawczy i turystyczny.

Dobór map na wystawę oraz podpisy przygotował kierownik jeleniogórskiego Oddziału AP we Wrocławiu — Ivo Łaborewicz, który również, wraz z dyrektorem tutejszego Muzeum Okręgowego — Stanisławem Firsztem, opracował scenariusz wystawy. Obaj też dokonali uroczystego otwarcia ekspozycji dn. 2 XII 1998 r., co odnotowały wszystkie miejscowe publikatory (prasa, RTV). Zarówno podczas otwarcia wystawy, jak i w publikacjach, podkreślano, że jest to „niecodzienna ekspozycja", pierwsza tego typu w dziejach miasta, prezentująca kilka niedostępnych dotąd planów, którą „koniecznie należy zobaczyć". Katalog udostępniany zwiedzającym (oprac. Ivo Łaborewicz) informował o planach Jeleniej Góry (z podaniem tytułu, miejsca przechowywania i sygnatury) znajdujących się w polskich archiwach, bibliotekach i muzeach.

Wystawa wzbudziła zainteresowanie przeszłością miasta wielu jego mieszkańców, dała im też możliwość innego spojrzenia na dzieje ich „małej ojczyzny". Żałować tylko należy, że ze względów technicznych wystawa trwała jedynie miesiąc i nie udało się wydać drukiem jej katalogu.

Ivo Łaborewicz (Jelenia Góra)

WYSTAWA „W SŁUŻBIE PAŃSTWA I REGIONU"

Przypadająca dnia 7 I 1999 r. 80. rocznica powstania państwowej służby archiwalnej w Polsce, stała się okazją do zorganizowania okolicznościowej wystawy przez AP we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze. Z braku własnej sali ekspozycyjnej archiwum skorzystało z gościny udostępnionej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w „Galerii Małych Form" (pomimo likwidacji województwa jeleniogórskiego statut, a więc i nazwa tej biblioteki nie uległy na razie zmianom).

Na otwarcie wystawy dn. 9 II 1999 r. przybyli przedstawiciele władz miejskich: Józef Kusiak — prezydent Jeleniej Góry, Kazimierz Piotrowski — wiceprezydent; parlamentarzyści: Jerzy Cieślak — senator RP i Wiesław Kiełbowicz — poseł na Sejm RP oraz wielu innych znamienitych gości, wśród których należy wymienić: Olgierda Poniźnika burmistrza Lubomierza, prof. dra hab. Tomasza Winnickiego rektora Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Jerzego Sokołowskiego dyrektora Uzdrowiska Cieplice w Jeleniej Górze i Grzegorza Dziadkowca dyrektora PKO BP Oddział w Jeleniej Górze. Listy gratulacyjne nadesłali posłowie: Jerzy Szmajdziński i Marcin Zawiła, którzy nie mogli przybyć osobiście. Wśród licznie zaproszonych gości (ponad 50 osób) byli archiwiści państwowi z Wrocławia, Legnicy i Lubania. Przybył również (obecnie emerytowany) długoletni dyrektor archiwum mgr Czesław Margas. Ciasne pomieszczenie galerii nie było w stanie pomieścić wszystkich zebranych, z których część na początku uroczystości otwarcia musiała pozostać na korytarzu.

Wystawę otworzyła Mirosława Jośko dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze. W przemówieniu skupiła się na problemach własnej placówki, kierując swą wypowiedź do obecnych na sali przedstawicieli władz miejskich. Następnie Ivo Łaborewicz,

kierownik Oddziału w Jeleniej Górze, powitał zebranych i przedstawił w kilku słowach cel wystawy oraz rolę archiwów historycznych w życiu państwa i regionu. Następnie zebrani obejrzeli wystawę.

Ekspozycję, autorstwa I. Łaborewicza, umieszczono głównie na planszach ulokowanych w tzw. semiramach. Otwierała ją plansza prezentująca najważniejsze akty prawne archiwów polskich, a więc treść dekretu z 7 II 1919 r. o organizacji archiwów państwowych, a także pierwsze strony dekretu o archiwach państwowych z dnia 29 III 1951 r. i ustawy o narodowym zasobie archiwalnym z dnia 14 VII 1983 r. Na następnej przedstawiono schematy organizacji państwowej służby archiwalnej z lat 1930, 1968, 1977 i 1998, przy których znajdowały się krótkie informacje o dziejach jeleniogórskiej placówki w tym czasie. Trzecia plansza zawierała sześć wykresów pokazujących zmiany, jakie w latach 1954–1998 następowały w zasobie archiwalnym (liczba zespołów, j.a. i m.b.), a także udostępnianiu (odwiedziny w pracowni, j.a. wykorzystane przez badaczy, kwerendy wykonane przez archiwistów). We wszystkich tych dziedzinach zauważa się stałą, acz zróżnicowaną, tendencję rosnącą.

Przedstawiono trzy mapy. Na pierwszej zaznaczone zostały granice działania jeleniogórskiego archiwum, które w latach 1951–1999 ulegały kilkakrotnym zmianom. Dwie kolejne, jedna odnosząca się do samej Jeleniej Góry, druga obejmująca teren trzech powiatów objętych obecnie zakresem działania jeleniogórskiego archiwum, posłużyły do ukazania nadzoru archiwalnego. Kartki z nazwami nadzorowanych instytucji dawały pojęcie o ich rozmieszczeniu w terenie. Dodatkowo, za pomocą kolorów, wyróżniono instytucje, które z różnych względów „wypadły" spod nadzoru, ale nadal przechowują materiały archiwalne; na zasadzie użyczenia, z powodu ich nieuporządkowania oraz braku miejsca na ich przejęcie przez archiwum. Kolejna plansza poświęcona była budynkom archiwum. Pokazano na niej projekt jego kolorystyki z około 1970 r., zdjęcia stanu obecnego oraz prowadzone w ostatnich latach prace remontowe, a także tegoroczny projekt rozbudowy budynku. Sąsiednia plansza „Życie codzienne w archiwum" zawierała 13 fotografii archiwistów w trakcie codziennych zajęć: wzbudziła duże zainteresowanie zwiedzających z uwagi na zdjęcia, jak i ich niekonwencjonalne podpisy. Dalej dwie plansze zawierały materiały poświęcone udziałowi archiwum w rozmaitych wystawach. Ustawiono trzy gabloty. W pierwszej zaprezentowano publikacje autorstwa jeleniogórskich archiwistów, w drugiej wybrane publikacje powstałe na podstawie materiałów z zasobu archiwum, w trzeciej zaś reprezentatywny wybór wydawnictw NDAP. Pokazano również najczęściej ostatnio wykorzystywane przez użytkowników materiały archiwalne a jednocześnie bardzo efektowne, a mianowicie dokumentację budowlaną. Wybrano dokumentację ratusza jeleniogórskiego i obecnej siedziby Urzędu Miejskiego przy ul. Sudeckiej, a wcześniej Urzędu Powiatowego. Ostatnie trzy plansze prezentowały wybrane publikacje popularyzatorskie pracowników archiwum z lat 1959–1998, jakie ukazywały się na łamach prasy lokalnej. Z ponad 200 tego typu artykułów udało się pokazać tylko około 40.

Ponieważ sala wystawowa stanowi jednocześnie czytelnię Pracowni Regionalnej WBP, każdy jej czytelnik miał więc okazję obejrzenia ekspozycji. Odnotowano również kilka wycieczek szkolnych i liczne osoby indywidualne, które przyszły zobaczyć wystawę. Udostępniano im specjalnie przygotowaną ulotkę, w razie potrzeby powielaną przez WBP. Dla celów informacyjnych sporządzono również plakaty poświęcone wystawie, które były eksponowane w większości instytucji kulturalnych Jeleniej Góry.

W trakcie otwarcia wystawy, a także później, kierownik jeleniogórskiego archiwum udzielił kilku wywiadów dla miejscowych mediów: „Nowin Jeleniogórskich", „Gazety Wrocławskiej", Telewizji AVAL, Telewizji „Dami", Muzycznego Radia FM Jelenia Góra i Polskiego Radia Wrocław Studio „Karkonosze". W wywiadach poruszono zagadnienia

funkcjonowania państwowej służby archiwalnej, cel, jakiemu służy wystawa, niektóre z elementów wystawy, a także obecne problemy archiwalne, głównie dotyczące braku miejsca w magazynach archiwalnych na przyjęcie powstającej dokumentacji i dokumentacji wytworzonej przez właśnie likwidowane urzędy i instytucje.

Po otwarciu wystawy grupa archiwistów udała się do siedziby AP Oddział Jelenia Góra, gdzie we własnym gronie kontynuowała uroczystości. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim obecnej sytuacji archiwów i archiwistów polskich (głównie materialnej), problemów lokalowych archiwów i nadzoru archiwalnego, a także przypomniano niektóre wydarzenia z pracy w archiwum — najciekawsze — Czesław Margas.

Wystawa, która miała być eksponowana tylko do 19 marca, została przedłużona do 10 maja. Dzięki temu mogła ją obejrzeć znacznie większa liczba osób, które najczęściej dopiero za jej pośrednictwem dowiadywały się o zadaniach i celach działania archiwów historycznych. Cieszy fakt, iż wśród zwiedzających przeważała młodzież. W ten sposób ekspozycja doskonale spełniła funkcję edukacyjną, dla samych archiwistów zaś stała się doskonałą okazją do różnorodnych refleksji.

Ivo Łaborewicz (Jelenia Góra)

WYSTAWA „RAWA MAZOWIECKA — HISTORIA MIASTA W DOKUMENTACH"

Dnia 29 V 1999 r., zgodnie z kilkuletnią tradycją, z okazji Dni Rawy Mazowieckiej, została otwarta wystawa archiwalna pt. „Rawa Mazowiecka — historia miasta w dokumentach", na której zaprezentowano rawskie dokumenty archiwalne w postaci dokumentów aktowych, fotografii, zdjęć, afiszów i plakatów.

Na uroczyste otwarcie przybyło wielu dostojnych gości, wśród nich: doc. dr Bolesław Woszczyński (ZNA NDAP), mgr Ryszard Wojtkowski (dyrektor AP m.st. Warszawy), Józef Matysiak (starosta rawski), Maciej Wiśniewski (burmistrz Rawy Mazowieckiej), przedstawiciele Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Rawy Mazowieckiej z mecenasem Tadeuszem Słomką, prezesem Towarzystwa na czele i in.

Wszystkie eksponaty zostały podzielone na trzy grupy: w gablotach stojących wyłożono dobrze zachowane i pięknie wykonane plany geodezyjne i architektoniczne gruntów i nieruchomości hipotecznych i notarialnych: miejskich, wiejskich, folwarcznych i prywatnych. Niektóre z nich, najstarsze, pochodzące z czasów zaborów, opisane były w języku rosyjskim, co budziło wśród zwiedzających duże zainteresowanie. Znaleźć można było również plany geodezyjne z okresu międzywojennego dotyczące rzeki Rawki, stawów, lasów, gruntów kąpieliska w Rawie Mazowieckiej z 1926 r. i elektrowni miejskiej z 1927 r., a także spisy notarialnych właścicieli nieruchomości miejskich, stan ludności w Rawie według wyznania i narodowości z roku 1921.

O wojennych i powojennych losach Rawy i rawian świadczyły dokumenty miejskie dotyczące pomocy dla potrzebujących, wykazy zniszczeń i szkód wojennych, akta o przyznanych odszkodowaniach, o zasypywaniu rowów przeciwczołgowych, naprawianiu dróg i odbudowie nieruchomości miejskich, ekshumacji żołnierzy sowieckich poległych na tym terenie, wykaz nieruchomości miejskich i wykaz księży zamieszkałych w 1945 r. Ubarwiały dodatkowo ekspozycję śmieszne i zaskakujące zarządzenia władz miejskich,

jak np. dotyczące wprowadzenia w tygodniu trzech dni bezmięsnych i bezciastkowych oraz pobierania opłat od ludności rawskiej za zużycie energii elektrycznej w zależności od liczby żarówek w mieszkaniu.

Druga część wystawy uwidoczniona była w 10 gablotach wiszących i przedstawiała zdjęcia oraz fotografie, także reprodukcje rycin dostojników rawskich — starostów, kasztelanów i wojewodów rawskich z XVII i XVIII w. Dużym zainteresowaniem cieszyła się fotografia Ignacego Jana Paderewskiego premiera Rządu Rzeczypospolitej i gen. Józefa Hallera ze spotkania z mieszkańcami na rynku rawskim w 1919 r. oraz fotografia pierwszych o.o. pasjonistów przybyłych do Rawy Mazowieckiej 5 VIII 1939 r., najstarsze i unikatowe plany miasta z XVII w., 1817 r. i początków XX w. oraz szczegółowy plan Rawy Mazowieckiej w obecnych jej granicach. W następnych gablotach pokazano zamek książąt mazowieckich w postaci fotografii i rycin: jego rekonstrukcję z XIX w. oraz początków odbudowy do dziś istniejącej baszty zamku z 1957 r., plan cerkwi prawosławnej w Rawie według opisu z 1874 r., zdjęcie cerkwi sprzed 1905 r., barokowy kościół i klasztor pojezuicki z XVII w., wieżę kościelną podczas budowy kościoła ewangelicko-augsburskiego z 1930 r. oraz zdjęcie z uroczystości z okazji 100-lecia budowy parafii ewangelicko-augsburskiej w Rawie z 1931 r., zabytkowe budynki w postaci nie istniejących już dawnych warsztatów tkackich, stare odrestaurowane kamieniczki rawskie, zburzony budynek mieszkalny podczas II wojny światowej, ratusz rawski, ulice, urzędy i zakłady społeczne, szpital rawski św. Ducha oraz jego personel. Na oddzielnych planszach przedstawiono członków i weteranów Ochotniczej Straży Pożarnej do 1957 r., urzędników miejskich i osób sprawujących władzę w mieście i powiecie rawskim od tych z okresu międzywojennego po dzień dzisiejszy oraz mieszkańców miasta, znanych i mniej znanych.

Następnymi pozycjami wystawy były oświata, rekreacja i wypoczynek, a więc piękny park, zalew oraz rzeka Rawka, najczystsza w Polsce, w której pojawiły się już raki i bobry. Ukazano również klęski żywiołowe, które nawiedziły miasto: wylew rzeki w marcu 1940 r. i huragan w dn. 15 V 1958 r.

Trzecią część wystawy stanowiły afisze i plakaty z czasów II wojny światowej: rozporządzenia, zarządzenia i obwieszczenia skierowane przeciwko Polakom i Żydom głoszące różne restrykcje, nakazy i zakazy, których złamanie groziło śmiercią.

Kolejną część wystawy stanowiły plansze z mapami z okresów, w których Rawa pełniła funkcję stolicy ziemi rawskiej, księstwa, województwa i powiatu rawskiego, również powiat rawski w obecnych granicach.

Wystawę zamykała prezentacja prasy rawskiej: „Gazeta Urzędowa Sejmiku Powiatu Rawskiego" z 1921 r.; „Głos Ziemi Rawskiej" — dwutygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i samorzadowym z 1934 r.; „Gazeta Rawska", 1992, nr 3 — dwutygodnik regionalny; „Echo Ziemi Rawskiej", 1994, nr 1 — regionalny dwutygodnik samorządowy; „Tu w Rawie", 1994, nr 7; „Mieszczanin", 1995, nr 1 — dwutygodnik społeczno-kulturalny oraz opracowania na temat historii miasta i regionu w postaci informatorów, przewodników, prac naukowych, a także pocztówki z widokami i zabytkami miasta.

Wystawa była przeznaczona dla mieszkańców Rawy Mazowieckiej, gdyż wspaniałe dokumenty są „korzeniami" ich i ich przodków; to dziedzictwo dające poczucie przynależności do ziemi i miasta, tworząc historię regionalną „małych ojczyzn", którą mieszkańcy powinni poznać.

Krystyna Jachimek (Rawa Mazowiecka)

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH W 1999 R.

Staraniem Wydziału Wydawnictw NDAP ukazały się następujące pozycje: „Archeion", t. 100, 39 a. wyd.; *Nowe miscellanea historyczne,* t. 3, *Rok 1946. Województwo Pomorskie. Sprawozdania sytuacyjne wojewody oraz protokoły ze zjazdów starostów i prezydentów miast wydzielonych,* red. R. Kozłowski, 15 a. wyd.; *Nowe miscellanea historyczne,* t. 4, *Zakon krzyżacki a cystersi z Oliwy i Pelplina. Niepublikowane źródła z pierwszej połowy XV w. (korespondencja*), oprac. J. Śliwiński, 3,2 a. wyd.; *Nowe miscellanea historyczne,* t. 5, *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego w 1953 r.,* oprac. K. Kozłowski, 8 a. wyd.; *Miscellanea historico-archivistica*, t. 10, 14 a. wyd.; *Sumariusz Ksiąg Metryki Koronnej*, cz. 6, *1573–1574*, oprac. M. Woźniakowa, 10 a. wyd.; *Heroldia Królestwa Polskiego 1836–1861 r. Inwentarz,* oprac. M. Osiecka, 3 a. wyd.; *Archiwum Skarbu Koronnego. Rachunki Poselstw. Sumariusz,* oprac. A. Wajs, 4 a. wyd.; A. Radzimiński, J. Tandecki, *Katalog dokumentów i listów królewskich z Archiwum Państwowego w Toruniu 1345–1789,* 14 a. wyd.; W. Bagieński, *Procesy archiwotwórcze akt miejskich na Mazowszu na przykładzie Piaseczna w latach 1815–1950*, 15 a. wyd.; *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Protokoły i sprawozdania 1920–1939*, oprac. H. Chałupczak, E. Kołodziej, 20 a. wyd.; J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381*, 13 a. wyd.; *The Private Archives and Archival Materials in the Central and East European Countries. Materials of the International Conference, Mądralin, October 8–11, 1998*, ed. W. Stępniak, 15 a. wyd.; *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, red. Daria Nałęcz, 22 a. wyd.; *Dokumenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940)*, t. 1–2, 100 a. wyd.; *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, oprac. A. Laszuk, 45 a. wyd.; F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w Powstaniu Styczniowym 1863–1864*, 70 a. wyd. W sumie opublikowano 17 tytułów o objętości 410,2 a. wyd.

Archiwiści i użytkownicy archiwów otrzymali: jedno czasopismo; z wydawnictw seryjnych: trzy tomy źródeł i trzy opracowania historyczno-archiwalne, materiały sesji, konferencji dotyczących archiwów i archiwaliów; dwa inwentarze; jeden katalog archiwalny; trzy wydawnictwa źródłowe; jeden informator archiwalny; dwie monografie archiwalne i jedną monografię historyczno-archiwalną.

Ukazała się też trzecia płyta kompaktowa CD-ROM jako prezentacja multimedialna publikacji archiwów państwowych. Na dysku optycznym w formacie PDF (Portable Document Format) znajdują się kolejne wydawnictwa NDAP i podległych jej archiwów. Wersja elektroniczna publikacji zachowuje układ wydawnictwa wydrukowanego i może być odczytana na komputerze. Zależy nam, aby wszystkie ukazujące się publikacje książkowe archiwów państwowych były prezentowane na dysku CD-ROM. Liczymy, że archiwa państwowe będą na bieżąco nadsyłać do NDAP pliki komputerowe wydawnictw własnych typu Post Script do sporządzania wersji elektronicznej publikacji oraz dwa egzemplarze pozycji książkowych.

Obok tradycyjnych form upowszechniania, już na stałe do kalendarza imprez weszły promocje tytułów tuż po ich opublikowaniu. Każdej promocji towarzyszyły wystawy archiwaliów i literatury archiwalno-historycznej. W 1999 r. Wydział Wydawnictw zorganizował dwie promocje. Jedna poświęcona była wydawnictwu źródłowemu pt. *Dokumenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940*), druga zbiorowi artykułów pod red. Darii Nałęcz pt. *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych.*

Wyjątkowo owocne pod względem merytorycznym było spotkanie z okazji wydania setnego tomu czasopisma „Archeion". Udział autorów i wydawców oraz wygłoszone referaty dowiodły roli, jaką odgrywa ten zasłużony periodyk w archiwistyce polskiej. Na jego łamach znajdują odbicie zarówno dorobek, jak i braki archiwistyki i archiwów. Za udany należy uznać kolejny udział NDAP w VIII Targach Książki Historycznej.

W opublikowanym targowym *Katalogu* znalazły się najnowsze wydawnictwa archiwalne.

W 1999 r. trwały również intensywne prace translacyjne i redakcyjne związane z edycją źródeł pt. *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych,* który ukaże się w 2001 r. Zespół autorski tego monumentalnego wydawnictwa opracowuje również materiały źródłowe do kolejnych tomów serii.

Stanisław Leliński (Warszawa)

SESJA NAUKOWA: „DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI" W TOMASZOWIE MAZOWECKIM

Dnia 6 XI 1998 r. w Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim odbyła się sesja naukowa zatytułowana „Drogi do niepodległości", zorganizowana przez Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim oraz Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim z okazji 80. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Uroczystość tę zaszczycili swoim przybyciem: mgr Krystyna Marcinkowska wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej, mgr Grzegorz Wągrodzki naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Urzędu Miasta, mgr Urszula Zarzycka-Sutter dyrektor AP w Łodzi, historycy, muzealnicy, archiwiści, nauczyciele oraz młodzież szkolna.

Sesję otworzyła dyrektor Muzeum mgr Wiesława Bogurat, która powitała zebranych i przekazała prowadzenie sesji mgrowi Andrzejowi Kędzierskiemu kustoszowi Muzeum. W swym referacie przypomniał on drogi Polski do niepodległości oraz najważniejsze wydarzenia związane z odzyskaniem suwerenności państwowej. Na program sesji złożyło się sześć referatów.

Jako pierwszy z referujących głos zabrał dyrektor Muzeum mgr Marcin Gąsior. Na wstępie zaproponował, aby zebrani minutą ciszy uczcili pamięć niedawno zmarłych działaczy, wybitnych i zasłużonych dla regionu: długoletniego dyrektora AP w Piotrkowie dra hab. Ryszarda Kotewicza oraz Jerzego Buchalskiego, byłego żołnierza Armii Krajowej i prezesa tomaszowskiego koła Światowego Związku Żołnierzy AK.

Marcin Gąsior wygłosił referat zatytułowany „Działania wojenne na obszarze byłej guberni piotrkowskiej w pierwszych miesiącach wojny 1914 r.". Przedstawił sytuację w przemyśle i oświacie w Piotrkowie w 1914 r. oraz omówił plany działań wojennych opracowanych przez sztab rosyjski. Zaprezentował także dwa plany strategiczne opracowane przez Austriacki Sztab Generalny. Bardzo szczegółowo ukazał działania wojenne na terenie Guberni Piotrkowskiej.

Drugim referentem był kierownik działu w AP w Piotrkowie mgr Aleksy Piasta („Piotrków — życie pod okupacją 1914–1918"). Zapoznał zebranych z problemami aprowizacji miasta Piotrkowa podczas I wojny światowej. Szeroko omówił problem bezrobocia w mieście. Ludność znajdowała zatrudnienie tylko przy pracach dla wojska. Magistrat Piotrkowa próbował zaradzić wzrostowi bezrobocia przez zorganizowanie robót publicznych. Jednak, jak stwierdził,

środki na przeprowadzenie tych prac wyczerpały się w listopadzie 1916 r. i roboty publiczne ustały. Na zakończenie swojego wystąpienia Aleksy Piasta omówił warunki sanitarne i zdrowotne mieszkańców Piotrkowa. Podkreślił pracę Obywatelskiej Komisji sanitarnej, warunki sanitarne, jakie panowały w piotrkowskich szpitalach oraz działania władz miejskich zmierzających do poprawienia warunków sanitarnych i walkę z chorobami zakaźnymi w mieście.

Trzecim referentem był prezes miejscowego Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego mgr Jerzy Wojniłowicz („Tomaszów Mazowiecki podczas I wojny światowej w świetle «Gazety Urzędowej Tomaszowskiej»"). „Gazeta Urzędowa Tomaszowska" zaczęła ukazywać się podczas okupacji niemieckiej. Był to organ Magistratu, wydawany w języku niemieckim i polskim, drukowany na miejscu w zakładzie Feliksa Pruskiego. Pismo ukazywało się od 1 XII 1915 r. do 30 VI 1917 r. Mówca podkreślił, że gazeta stanowi interesujące, choć dość jednostronne źródło o okupacji niemieckiej w mieście i regionie. Zaznaczył, że pod względem zawartości można wyróżnić materiały urzędowe oraz informacje półurzędowe i prywatne. Zwrócił uwagę na zawartość materiałów publikowanych w gazecie. Podsumowując przegląd treści 160 numerów „Gazety Urzędowej Tomaszowskiej", stwierdził, że stanowi ona interesujące źródło historyczne, choć dość jednostronne. Gazeta przemilczała bowiem fakty niewygodne dla władz okupacyjnych.

Mgr Andrzej Kędzierski („Obchody Kościuszkowskie w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1917–1918") omówił przygotowania do uroczystości oraz manifestację tomaszowian zorganizowaną z okazji setnej rocznicy śmierci bohatera narodowego Kościuszki w dniach 14 i 15 X 1917 r. Skoncentrował się na budowie pomnika Tadeusza Kościuszki i uroczystości odsłonięcia tego monumentu, która odbyła się w niedzielę 3 XI 1918 r., a więc na 10 dni przed zakończeniem niemieckiej okupacji miasta. Podkreślił, że w uroczystościach brało udział bardzo wielu mieszkańców i choć ich nastroje były wyraźnie antyniemieckie, dyscyplina manifestantów była wielka. Nie było żadnej prowokacji i przebiegały one spokojnie w duchu patriotyzmu.

Dyrektor AP w Piotrkowie mgr Piotr Zawilski („Powstanie i organizacja polskich organów bezpieczeństwa publicznego w Piotrkowie Trybunalskim i Tomaszowie Mazowieckim w latach 1917–1919") stwierdził, że koncepcja powołania polskich organów bezpieczeństwa publicznego upowszechniła się w Królestwie Polskim na długo przed 11 XI 1918 r. W przeważającej mierze inicjatorami powoływania wszelkiego rodzaju straży i milicji były lokalne organy samorządowe lub miejscowe rady opiekuńcze. Przedstawił działalność Milicji przy Magistracie, Milicji Miejskiej w tym mieście oraz funkcjonowanie policji niemiecko-cesarskiej. Porównał działalność milicji w tych dwóch miastach. Opowiedział o organizowaniu się Straży Ogniowej i Milicji Ludowej w Piotrkowie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz o działalności w Tomaszowie organów bezpieczeństwa. Przedstawił przekształcanie policji komunalnej w całkowicie państwowe organy bezpieczeństwa publicznego. Podkreślił, że etap udziału miast w tworzeniu własnych organów bezpieczeństwa został zamknięty na ponad siedemdziesiąt lat.

Andrzej Wróbel kierownik Oddziału AP w Tomaszowie („Władze miasta Tomaszowa Mazowieckiego w pierwszych latach niepodległości (1918–1921)") na wstępie przedstawił sytuację społeczno-gospodarczą oraz organizację władz miasta nad Pilicą u progu odzyskania niepodległości. Wiele miejsca poświęcił strukturze wewnętrznej Magistratu i wyborom do rady Miejskiej, które odbyły się 9 III 1919 r. Zaprezentował wybory: prezydenta, wiceprezydenta, trzech ławników miejskich oraz przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i sekretarza rady Miejskiej. Zapoznał zebranych z walką, jaką toczyli radni Narodowego

Związku Robotniczego z radnymi Polskiej Partii Socjalistycznej o wpływy w Radzie Miejskiej. Doprowadziła ona do rozwiązania Rady w dniu 4 III 1921 r. Autor zakończył swą wypowiedź podsumowaniem działalności władz miasta w latach 1918–1921 uwzględniając ich osiągnięcia i porażki.

Sesję podsumował mgr Andrzej Kędzierski. Wszystkie referaty zostały zebrane w publikacji Muzeum z Tomaszowa Mazowieckiego i AP w Piotrkowie Trybunalskim pt. *Drogi do niepodległości*.

Andrzej Wróbel (Tomaszów Mazowiecki)

KOMUNIKAT POLSKIEGO TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO O PRZYZNANIU NAGRODY IM. ADAMA HEYMOWSKIEGO ZA LATA 1998–1999

Jury Nagrody im. Adama Heymowskiego w składzie: prof. dr hab. Janusz Bieniak, mgr Sławomir Górzyński (sekretarz), prof. dr hab. Maria Koczerska, prof. dr hab. Stefan K. Kuczyński (przewodniczący), prof. dr hab. Andrzej Rachuba, przyznało następujące nagrody za najlepsze prace z zakresu heraldyki i nauk pokrewnych, opublikowane i powstałe w latach 1998-1999.

Nagrodę w wysokości 900 zł i dyplom drowi hab. Wojciechowi Strzyżewskiemu za pracę pt. *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim do końca XVIII wieku*, Zielona Góra 1999, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze.

Nagrodę w wysokości 900 zł i dyplom drowi Sobiesławowi Szybkowskiemu za pracę pt. *Ród Cielepałów. Studium genealogiczne,* Gdańsk 1999, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Nagrodę w wysokości 900 zł i dyplom prof. dr hab. Alicji Szymczakowej za pracę pt. *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1999, Wydawnictwo Uniwersytetu łódzkiego.

Jury przyznało wyróżnienie w formie dyplomu mgrowi Piotrowi Mysłakowskiemu za pracę pt. *Materiały genealogiczne szlachty parafii Rypin 1675-1808,* Warszawa 1998, Studio Wydawnicze Familia.

Warszawa, 12 III 2000 r.

ALEKSANDER GIEYSZTOR
(17 VII 1916 – 9 II 1999)

Zasługi naukowe i obywatelskie profesora Aleksandra Gieysztora, miejsce, jakie zajął w historiografii polskiej i europejskiej — a jest to bez kwestii miejsce naczelne — były już i będą jeszcze przedmiotem wielu omówień, szczegółowych analiz i ogólniejszych opracowań. Trudno bowiem ogarnąć wielość Jego dokonań, nie tutaj też na to jest miejsce. Zatrzymajmy się więc na tym, co łączyło Profesora z archiwami i archiwistyką, czym się zapisał w pamięci archiwistów, jaki był Jego związek z działalnością archiwów państwowych.

Zainteresowanie dawnymi dokumentami i rękopisami, także ich formą, rodzajami pisma, pieczęciami, herbami, mapami, znakami wodnymi papieru, Aleksander Gieysztor wykazywał już w latach gimnazjalnych. Wiedzę o tym pogłębiał i usystematyzował studiując historię na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1933–1937. Czerpał ją z *Encyklopedii nauk pomocniczych historii i literatury* Stanisława Ptaszyckiego (wyd. 2 1922 r.) oraz ze skryptu nauk pomocniczych historii Władysława Semkowicza (1933 r.), uzupełnianych samodzielnie dobieranymi lekturami. Zdążył jeszcze słuchać wykładów nauk pomocniczych historii średniowiecza Jana Karola Kochanowskiego oraz uczestniczyć w lekturze pod jego kierunkiem tekstów paleograficznych oryginalnych ksiąg sądowych z zasobu Archiwum Głównego. Podstawy archiwoznawstwa poznawał na ćwiczeniach z nauk pomocniczych historii prowadzonych w Uniwersytecie przez dr Jadwigę Karwasińską, kustosza Archiwum Głównego. Także na proseminarium mediewistycznym dra Tadeusza Manteuffla, wtedy adiunkta Instytutu Historycznego UW, zarazem kierownika Archiwum Oświecenia Publicznego oraz na seminariach profesorów Marcelego Handelsmana i Stanisława Kętrzyńskiego, na tym ostatnim z racji studiów nad średniowiecznymi dyplomami. Najwięcej dał Mu kurs archiwalny w 1934 r. oraz blisko dwuletnie stypendium, rodzaj praktyki i stażu w Archiwum Głównym Akt Dawnych (1935–1937). Po prawie

pół wieku poświęcił swym prymicjom archiwalnym ciepłe wspomnienie, zadziwiające wielością zapamiętanych szczegółów miejsca i trafną charakterystyką ludzi, których spotkał w Archiwum[1].

Profesor Józef Siemieński, ówczesny dyrektor Archiwum Głównego, wydał takie oto zaświadczenie o praktyce archiwalnej Aleksandra Gieysztora: „Brał udział w pracach archiwalnych wszystkich rodzajów, bieżących i zasadniczych, odpisywał dokumenty, opisywał rękopisy, robił kwerendy majątkowe, genealogiczne i naukowe, sporządzał wykazy archiwalne różnych rodzajów, brał udział w rozpoznawaniu archiwaliów i w głównych pracach archiwalno-naukowych dokonywanych przez Archiwum Główne (inwentarze historyczne zespołów, rekonstrukcje średniowiecznych archiwów sądowych, inwentarz archiwum osobistego z XIX w.). Miał do czynienia z aktami w rozmaitych językach (polszczyzna starsza i średniowieczna, łacina, ruszczyzna, francuski, niemiecki), pisanymi alfabetami łacińskim, cyrylicą, z aktami z rozmaitych wieków od XIII do XIX włącznie i rozmaitych państw (dawnej Polski, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego oraz z pruskimi z XVIII/XIX w.)”[2]. Było to świadectwo odbytej wszechstronnej praktyki archiwalnej, zarazem przepustka do samodzielnych badań w archiwach.

Toteż z perspektywy półwiecza Profesor Gieysztor mógł uznać, że Archiwum Główne — podczas ostatnich lat studiów — było Jego „równoległym uniwersytetem”[3]. Tu zdobył wyborną znajomość źródeł archiwalnych i umiejętność pracy nad nimi oraz zrozumienie podstaw ustrojowo-prawnych układu i struktury archiwów. Tu zetknął się też ze środowiskiem archiwistów warszawskich, z których kilkoro — Jadwigę Karwasińską, Adama Wolffa, Antoniego Rybarskiego, Adama Stebelskiego, Zygmunta Wdowiszewskiego, jeszcze po latach darzył uznaniem i sympatią.

Znajomość nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa w szerszym kontekście europejskim pogłębił w czasie studiów podjętych w 1938 r. w paryskiej Ecole des Chartes, możliwych dzięki stypendium Fundacji Kultury Narodowej. Kontakt ze znakomitą uczelnią, znaną z wysokich wymagań, kształcącą dobrze kwalifikowaną kadrę „archiwistów–paleografów”, umocnił fundamenty wiedzy o archiwach młodego adepta nauk historycznych. Plonem pobytu we Francji stało się też kompetentne omówienie najnowszej literatury archiwalnej tego kraju, ogłoszone przez A. Gieysztora w t. 16 „Archeionu” (1939 r.).

Do Warszawy powrócił krótko przed wybuchem wojny, dla odbycia ćwiczeń wojskowych. Ich przedłużeniem stał się już udział Gieysztora w kampanii wrześniowej w szeregach 8 pułku piechoty Legionów, okupiony raną. W czasie okupacji przystąpił do konspiracji, pełniąc odpowiedzialną funkcję w Biurze Informacji i Propagandy Armii Krajowej. Był to też czas Jego własnych badań naukowych, przygotowywania i obrony rozprawy doktorskiej (w 1942 r.) oraz tajnego nauczania w Wolnej Wszechnicy Polskiej, w które włączył się z wielkim zaangażowaniem. Zbliżył się wtedy ponownie do Archiwum Głównego, związał się też ze środowiskiem miłośników książki i bibliofilów warszawskich, gromadząc wcale znaczny zbiór książek, grafiki i ekslibrisów. Przede wszystkim dowiódł jednak, że *inter arma non silent Musae*. W 1943 r., na potrzeby podziemnego studium Wolnej Wszechnicy, ale

[1] A. Gieysztor, *W Archiwum prawie przed pół wiekiem* [w:] *Miscellanea historico-archivistica*, t. 2, Warszawa 1987, s. 184–191. Jest to tekst wystąpienia wygłoszonego 7 XII 1983 r. na spotkaniu z okazji 175-lecia AGAD.

[2] Ibid., s. 186 n.

[3] Ibid., s. 191.

z myślą o wolnym nauczaniu w przyszłości, opracował *Encyklopedię nauk pomocniczych historii*, odbitą na maszynie w kilku egzemplarzach.

Prostą konsekwencją pracy konspiracyjnej Aleksandra Gieysztora był udział w Powstaniu Warszawskim, w którym za czyny bojowe został odznaczony Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Potem był obóz jeniecki, wędrówki czasu końca wojny i powrót do zrujnowanej Warszawy. Tu włączył się w odbudowę studiów historycznych na Uniwersytecie i organizację Instytutu Historycznego. Jednocześnie kontynuował własną pracę badawczą. Publikacje z tego okresu świadczą, że problematyka archiwalna pozostała nadal w kręgu Jego zainteresowań. W 1945 r. przygotował zmienioną i rozszerzoną wersję encyklopedycznego skryptu nauk pomocniczych historii. Była to zupełnie nowa propozycja syntezy, wychodząca poza tradycyjne, pozytywistyczne traktowanie tych nauk. W ich zespole umieścił też naukę o archiwach, dając treściwy i oparty na dobrej znajomości rzeczy wykład archiwistyki. Trzy lata później praca ta pt. *Zarys nauk pomocniczych historii*, poszerzona przy współudziale Stanisława Herbsta, weszła jako dwutomowy skrypt do dydaktyki uniwersyteckiej, stając się długo niezastąpionym kompendium wiedzy o źródłach historycznych i klarownym wykładem traktujących o nich nauk. Na zawartym w niej wykładzie archiwistyki wychowało się wielu archiwistów polskich.

Z doświadczeniami archiwalnymi Aleksandra Gieysztora wiąże się też Jego publikacja w „Przeglądzie Historycznym" z 1948 r. fragmentu zapisek herbowych piotrkowskich i radomskich z XIV i XV w., odpisanych ze spalonych w Powstaniu oryginałów AGAD; tamże recenzował podstawową pracę N.G. Bierieżkowa o Metryce Litewskiej. Później, do księgi pamiątkowej 150-lecia AGAD (1958 r.), akcentując tym związek ze swym „równoległym uniwersytetem", dał erudycyjne studium o statucie łęczyckim, czyli bulli papieża Aleksandra III z 1181 r., której oryginał, zaginiony z archiwum kapitulnego na Wawelu, odnalazł w dziale rękopisów biblioteki Oddziału Instytutu Historii Akademii Nauk w Sankt Petersburgu.

W następnych latach problematyka ściśle archiwalna rzadziej gościła w badaniach i publikacjach Profesora, była jednak stale obecna w prowadzonych przez Niego wykładach, ćwiczeniach i seminariach. Umiejętnie wplatał ją w kontekst innych nauk pomocniczych historii, traktował jako ważny element źródłoznawstwa. Zadziwiał szeroką znajomością źródeł archiwalnych, i to nie tylko związanych z Jego specjalnością mediewisty. Swoim seminarzystom przydzielał lub akceptował ich samodzielnie wybrane tematy rozpraw doktorskich z zakresu nauk pomocniczych historii, zwłaszcza dotyczących dyplomatyki, niekiedy łączonych z problematyką archiwalną. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych z Jego seminarium doktorskim związanych było kilkoro ówczesnych archiwistów warszawskich (Maria Bielińska, Irena Sułkowska-Kurasiowa, Stefan K. Kuczyński, Małgorzata Wilska), później samodzielnych pracowników naukowo-badawczych.

Profesor Gieysztor kładł wielki nacisk na publikację źródeł i prace dokumentacyjno-źródłowe. To z jego inicjatywy na początku lat pięćdziesiątych powstał zespół edytorstwa źródeł objaśniających najstarsze dzieje państwowości polskiej w prowadzonym przez Niego Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Funkcje tego zespołu przejęła później Pracownia Edytorstwa i Nauk Pomocniczych Historii Instytutu Historii PAN, obsadzona głównie przez współpracowników i uczniów Profesora. Jeszcze przed objęciem na początku lat osiemdziesiątych dyrekcji Zamku Królewskiego w Warszawie Profesor Gieysztor uznał potrzebę szeroko zakrojonych kwerend archiwalnych do dziejów Zamku i jego wnętrz, a jako dyrektor zadbał o stworzenie w nim archiwum historycznego.

Problematyka edytorstwa, źródłoznawcza i archiwalna była szeroko reprezentowana na łamach współredagowanego przez Profesora czasopisma „Studia Źródłoznawcze.

Commentationes", wychodzącego od 1957 r. Ukazało się tu wiele cennych artykułów i rozpraw z zakresu metodyki pracy archiwalnej i zwłaszcza archiwoznawstwa, także krytycznych omówień i not bibliograficznych różnych wydawnictw i pomocy archiwalnych polskich i obcych. Wśród autorów „Studiów" było wielu pracowników archiwów, którzy znaleźli w tym piśmie drugą, poza „Archeionem", możliwość publikacji na tematy związane z ich specjalnością.

Profesor Gieysztor jest również autorem pracy, z której często korzysta wielu archiwistów zajmujących się paleografią łacińską. Jego *Zarys dziejów pisma łacińskiegoo*, wydany w 1973 r. w serii podręczników „Nauki pomocnicze historii" Instytutu Historii PAN, jest znakomitym wprowadzeniem w złożoną problematykę historii pisma, zarazem sprawną pomocą w rozumieniu różnych zawiłości paleograficznych pisma dokumentowego i kodeksowego, przydatną w praktyce archiwalnej. W ostatnich latach Autor zamyślał o drugim, poszerzonym wydaniu tej pracy, które nie zostanie już zrealizowane.

Wybitna pozycja naukowa Profesora Aleksandra Gieysztora sprawiała, że był pożądanym członkiem wielu ciał opiniodawczych i doradczych, rozważnym mediatorem i koncyliarystą w sprawach naukowych i obywatelskich. Od powstania w 1953 r. Rady Archiwalnej przy naczelnym dyrektorze archiwów państwowych, aż do swej śmierci, a więc przez 45 lat, był nieprzerwanie członkiem tego organu. Związane z tym obowiązki traktował bardzo poważnie. Był niezawodnym przyjacielem archiwów, doradcą wielu zamierzeń i przedsięwzięć archiwalnych. Wspomnijmy tylko dwie ostatnie inicjatywy, w które włączył się z całą powagą swego autorytetu. Stanął na czele Komitetu Redakcyjnego wydawnictwa dokumentów zbrodni katyńskiej, przygotowywanego przez państwowe służby archiwalne Polski i Rosji. Uczestniczył w trudnych rozmowach dotyczących udostępniania materiałów do wydawnictwa, był autorem jego koncepcji, kierował pracą zespołu wydawców. Ogłoszenie dwóch pierwszych tomów tego monumentalnego wydawnictwa, dokumentującego bezprzykładną zbrodnię stalinowskiego systemu dokonaną na polskich „jeńcach nie wypowiedzianej wojny", stało się niezwykle ważnym wydarzeniem, odkłamującym tragiczny rozdział stosunków polsko-sowieckich. Profesor Gieysztor z wielką powagą i godnością mówił o znaczeniu tej publikacji, podkreślając moralny obowiązek historyka uporczywego dochodzenia do prawdy, bez względu na wszelkie trudności i zafałszowania. Drugim przedsięwzięciem, w które Profesor zaangażował się ze swą wyborną znajomością źródeł, był udział w koordynowaniu przez Panią Naczelną Dyrektor Archiwów prac polskiego Komitetu Programu „Pamięć Świata", których celem było wytypowanie najważniejszych dokumentów zaświadczających polski wkład w dziedzictwo kulturalne świata.

W osobie Profesora Aleksandra Gieysztora odszedł wielki Polak i obywatel, człowiek ogromnej wiedzy i niezłomnego ducha, wybitny uczony o międzynarodowej renomie, znakomity organizator życia naukowego, wychowawca kilku pokoleń historyków polskich. Jego brak boleśnie odczuwa cała polska humanistyka. Archiwom państwowym będzie brakować Jego mądrej rady i wsparcia.

Stefan K. Kuczyński (Warszawa)

MARIA DORCZ
(2 I 1924 – 1 II 1995)

Urodziła się 2 I 1924 r. w Końskich, w licznej rodzinie Józefa Śliwińskiego i Florentyny z domu Potockiej. Po ukończeniu w 1937 r. siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej, uczęszczała na kursy kroju i szycia Towarzystwa Oświatowo-Wychowawczego „Caritas". Po śmierci ojca, rannego w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r., znacznie pogorszyła się sytuacja materialna rodziny, wobec czego podjęła pracę w Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, łącząc ją z nauką na tajnych kompletach. Według relacji rodziny, ich dom w Końskich, przy ul. Piotrkowskiej 4, był miejscem kontaktu uczestników ruchu oporu.

W 1946 r. otrzymała świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, a następnie wyjechała do Łodzi, gdzie zdała maturę w II Państwowym Liceum Ogólnokształcącym. Następnie podjęła studia zaoczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, jednocześnie pracując w Centrali Tekstylnej i kończąc m.in. kursy księgowości. W styczniu 1948 r. zmarła jej matka, wobec tego musiała zaopiekować się jedyną, pozostałą przy życiu z licznego rodzeństwa, niepełnosprawną siostrą. Po ukończeniu studiów wyższych pierwszego stopnia wróciła do Końskich i pracowała w Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Metalowców „Współpraca", następnie w PPRN w Końskich.

Od 15 IX 1953 r. objęła obowiązki kierownika Powiatowego Archiwum Państwowego w Końskich, mającego w swoich kompetencjach teren trzech powiatów: Końskie, Przysucha i Opoczno. W 1957 r. zawarła związek małżeński z Jerzym Dorczem, leśnikiem. W 1958 r. urodził się syn Waldemar, a w 1960 r. drugi syn — Krzysztof. Studia wyższe, drugiego stopnia, kontynuowała w latach 1962–1967 również na Uniwersytecie Łódzkim, zakończone obroną pracy magisterskiej pt. „Zarys dziejów administracji powiatu koneckiego do 1939 r."

PAP w Końskich uległo likwidacji pod koniec 1975 r., w związku z reformą podziału administracyjnego, a jego zasób włączono do zasobu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego

w Kielcach. W ciągu 22 lat pracy, mgr Maria Dorcz, godząc różne obowiązki, wynikające z kierowania archiwum, przeprowadzając kontrole archiwów zakładowych, znajdowała czas na opracowanie materiałów archiwalnych. Jak wynika z *Przewodnika po zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach,* opracowała cały zasób koneckiego archiwum; m.in. w materiałach tych znajdowały się akta trzech miast: Białaczowa (1821–1867), Końskich (1915–1950) i Przedborza (1822–1950), akta gmin powiatu koneckiego i opoczyńskiego, akta administracji państwowej szczebla powiatowego w Końskich i Opocznie i inne. Zaopatrzyła również w pomoce akta przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych, takich jak Opoczyńskie Zakłady Płytek Kamionkowych w Opocznie (1898–1947), Fabryka Wyrobów Nożowniczych „Gerlach" w Drzewicy (1925–1945) i Fabryka Wyrobów Żeliwnych „Kronenblum" w Końskich (1940–1943). Opracowała także akta banków i kas, akta Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego w Mariówce Opoczyńskiej (1928–1936) oraz inne zespoły archiwalne. Na 27 not informacyjnych zespołów akt zasobu byłego archiwum koneckiego zaprezentowanych w przewodniku po zasobie AP w Kielcach — 9 opracowała mgr M. Dorcz. Brała również aktywny udział w zebraniach naukowych, prezentując swoje pomoce naukowe. Po zlikwidowaniu PAP w Końskich utraciła możliwość pracy w państwowej służbie archiwalnej.

We wrześniu 1976 r. uzyskała zatrudnienie w internacie Studium Wychowania Przedszkolnego w Końskich, dodatkowo — do stycznia 1977 r. — w Koneckich Zakładach Narzędzi Gospodarczych (na pół etatu, jako kierownik archiwum zakładowego). W roku szkolnym 1980/1981 prowadziła zajęcia dydaktyczno-wychowawcze w Szkole Podstawowej w Radwanowie, a od 1 II 1982 r. była nauczycielką w Studium Wychowania Przedszkolnego, gdzie pracowała do czasu przejścia na emeryturę.

Pracę zawodową łączyła z działalnością społeczną w Polskim Towarzystwie Historycznym Oddział w Kielcach i w PTTK w Końskich. W ramach Towarzystwa Wiedzy Powszechnej popularyzowała wiedzę historyczną o regionie. Dużo czasu poświęcała opiece nad dewastowanymi przez czas i ludzi obiektami zabytkowymi. Podejmowała akcje interwencyjne i pomocnicze na rzecz ratowania niszczejących zabytkowych cmentarzy i pomników. Organizowała młodzieżowe koła opieki nad zabytkami historii i kultury, a także pomagała w urządzaniu izb pamięci narodowej.

W uznaniu zasług za pracę społeczną otrzymała Srebrną Odznakę PTTK oraz Srebrną Odznakę „Za Opiekę nad Zabytkami". Wszystkie formy aktywności społecznej i zawodowej przyczyniły się do ukształtowania jej autorytetu w regionie. Dwaj synowie wykazali również zainteresowania humanistyczne; Waldemar został plastykiem, a Krzysztof fotografikiem, który interesuje się też naukami pomocniczymi historii.

Maria Dorcz zmarła 1 II 1995 r. w Końskich, żegnana przez najbliższych, przyjaciół i mieszkańców Końskich. Wszyscy zachowali ją w pamięci jako osobę skromną, ofiarną i nacechowaną „umiłowaniem swego skrawka ziemi ojczystej, czemu dawała wyraz w swej pracy i codziennym życiu" („Gazeta Kielecka", nr 57 z 23 III 1995).

Helena Kisiel (Radom)

WŁADYSŁAW KORCZ
(4 I 1913 – 8 VII 1997)

W 1997 r. zmarł prof. Władysław Korcz, historyk, nauczyciel akademicki, a także ongiś archiwista, o czym mało kto dziś pamięta. Jego praca w archiwum państwowym nie trwała bowiem zbyt długo, ale przypadła na bardzo ważny moment tworzenia się terenowej sieci archiwów państwowych na zachodnich ziemiach Polski. Władysław Korcz stanął więc wśród tamtejszych pionierów polskiej archiwistyki, a jego droga służbowa była typowym przykładem tej, jaką przebyli miejscowi archiwiści ucząc się swego zawodu, zabezpieczając akta i tworząc podwaliny polskiego systemu archiwalnego.

Władysław Korcz urodził się dnia 4 I 1913 r. w Samborze. Jego ojciec — Maciej był robotnikiem przy tamtejszym Zarządzie Miejskim, matka — Anna z domu Boharycz — zajmowała się wychowaniem dzieci. Miał troje rodzeństwa: dwóch braci (Józef i Jan) oraz siostrę (Karolina). W latach 1919–1922 uczęszczał do Szkoły Powszechnej im. A. Mickiewicza w Samborze, następnie (w latach 1927–1932) do tamtejszego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego im. Marszałka Piłsudskiego, które ukończył maturą z dyplomem nauczyciela szkół powszechnych. Panujący kryzys sprawił, że nie mógł znaleźć pracy. Jej poszukiwanie przerwało powołanie go do wojska. Służbę wojskową odbył we Lwowie w latach 1934–1935. Po jej zakończeniu przeniósł się do Warszawy. Pracując jako nauczyciel kontraktowy, w 1938 r. rozpoczął studia na Wolnej Wszechnicy Polskiej na wydziałach prawa i nauk ekonomiczno-społecznych.

Po wybuchu II wojny światowej pierwszy okres okupacji spędził w różnych miejscach: w Warszawie, Otwocku, Białej Podlaskiej. W styczniu 1942 r. powrócił do Sambora, gdzie w czerwcu podjął pracę kreślarza w Urzędzie Ziemskim *(Landinspektion)*. W tym czasie, z małżeństwa z Heleną Pelzer, nauczycielką historii, urodziła mu się córka Jadwiga. Po wkroczeniu wojsk sowieckich w lipcu 1944 r. zatrudnił się w tutejszym Teatrze Miejskim

jako aktor–śpiewak. Aresztowany przez NKWD za przynależność do Armii Krajowej, od stycznia 1945 do października 1948 r. był więźniem łagrów na Uralu, pod Permem. Wróciwszy do kraju z zesłania, osiedlił się wraz z żoną w Zielonej Górze.

Kontynuował studia przerwane przez wojnę, najpierw na Uniwersytecie w Toruniu, gdzie od 1949 r. był słuchaczem historii. Jednak jeszcze w tym samym roku przeniósł się do Poznania, a następnie na Uniwersytet we Wrocławiu, gdzie w listopadzie 1951 r. został zapisany na Wydział Filozoficzno-Historyczny. Podczas studiów utrzymywał się z rozmaitych prac dorywczych, m.in. w tzw. ekspedycji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Jednak jego głównym źródłem utrzymania była w tym czasie pensja żony, zatrudnionej w zielonogórskim Liceum Handlowym. W czerwcu 1951 r. urodził mu się syn Władysław. Pracę magisterską W. Korcz napisał nt. „Zagadnienie przemysłu w polskiej literaturze polityczno-ekonomicznej epoki stanisławowskiej", pod kierunkiem prof. Stefana Inglota, który ocenił ją bardzo dobrze; taką samą ocenę wystawił prof. Henryk Wereszycki. Obrona pracy dn. 24 X 1951 r. zakończyła się wynikiem bardzo dobrym; W. Korcz otrzymał tytuł mgra filozofii.

Jeszcze jako student znalazł pracę w państwowej służbie archiwalnej, dzięki wstawiennictwu swego promotora, prof. Inglota. Dnia 14 VII 1951 r. przeszedł jednodniowy kurs specjalistyczny, a 19 lipca Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wyraziła zgodę na jego zatrudnienie jako pracownika kontraktowego w Powiatowym Archiwum Państwowym w Jeleniej Górze. Pierwsze dni w służbie archiwalnej spędził jednak nie w Jeleniej Górze, a w AP we Wrocławiu, gdzie zapoznawał się z prowadzeniem kancelarii, techniką porządkowania archiwaliów, wydzielaniem akt z makulatury, kolekcjonowaniem i wypełnianiem kart zespołów, uczestniczył też w wizytacji. Dnia 16 VIII 1951 r. objął funkcję kierownika PAP w Jeleniej Górze, będąc w nim jedynym pracownikiem.

Wraz z nim do Jeleniej Góry sprowadzili się jego żona i dwójka dzieci, zamieszkując na strychu budynku archiwalnego, w jednym małym pokoju. O ciężkich warunkach mieszkaniowych może świadczyć fakt, że po wodę i do toalety należało chodzić piętro niżej, zimą zaś ogrzanie tego lokum było niezmiernie trudne.

Pierwszym zadaniem w nowym miejscu okazała się praca nad inwentaryzacją majątku Archiwum Miejskiego w Jeleniej Górze, niezbędną dla przejęcia tegoż przez NDAP. Drugim z kolei było wydzielenie materiałów archiwalnych z makulatury zgromadzonej na strychu miejskiego ratusza. Potem przeprowadzał kontrole w archiwach przedsiębiorstw państwowych, co stanowiło jego podstawowy obowiązek jako kierownika. Miesięcznie wykonywał kilkanaście kontroli, wyjeżdżając czasem do bardzo odległych miejscowości. Terenem jego działania było bowiem aż sześć powiatów: jeleniogórski, kamiennogórski, lwówecki, lubański, zgorzelecki i złotoryjski, z których trzy pierwsze podlegały wyjątkowej pieczy. Poza kontrolami Korcz prowadził szkolenia personelu składnic akt. Wyjazdy w teren miały również na celu poszukiwanie i zabezpieczanie materiałów archiwalnych. W zbiornicy makulatury odnalazł i przewiózł do archiwum księgi rachunków kościelnych z Łomnicy i Staniszowa z lat 1690–1848, przejął też akta z muzeów w Cieplicach, Jeleniej Górze, Karpaczu i Kamiennej Górze, gdzie przyszło mu zanieść osobiście na pocztę stukilogramową skrzynię z archiwaliami, którą nadał do AP we Wrocławiu. Do jego obowiązków ponadto należało: porządkowanie zgromadzonego tu podczas wojny ogromnego księgozbioru (głównie wydzielenie książek o treści naukowej), porządkowanie, a praktycznie rozdzielenie zespołów archiwalnych, także administrowanie budynkiem. Ukończył wówczas kurs dla kierowników archiwów państwowych, zorganizowany w październiku 1951 r. przez NDAP w Jelitkowie. Wywiązywał się świetnie ze swoich obowiązków służbowych, stale podnosił kwalifikacje, a wszystkie zalecenia powizytacyjne wykonywał poprawnie i w wyznaczonych terminach.

W. Korcz przejawiał zainteresowania naukowe, niestety, na prowadzenie badań, nie mówiąc o publikacji ich rezultatów, nie uzyskał zgody ówczesnego dyrektora AP we Wrocławiu. W grudniu 1951 r. otrzymał nawet zakaz współpracy naukowej z Instytutem Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, mającej polegać m.in. na napisaniu artykułu do „Śląskiego Kwartalnika Historycznego «Sobótka»" — „ze względów zasadniczych". W maju 1952 r. podobny zakaz odnosił się do inwentaryzacji źródeł historycznych do dziejów rzemiosła polskiego, z czym do PAP w Jeleniej Górze zwróciło się Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie. Ponadto, będąc zamiłowanym graczem w szachy Władysław Korcz, pomimo poparcia władz centralnych Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, nie uzyskał również zgody swych zwierzchników na udział w turnieju mistrzowskim w tej dyscyplinie, zorganizowanym pod koniec listopada 1951 r. we Wrocławiu. Nie mogąc rozwijać swych pasji sportowych, a przede wszystkim zrealizować własnych planów badawczych, a nie chcąc być jedynie „zbieraczem i układaczem" akt, jak sam wspominał, zwolnił się z pracy w państwowej służbie archiwalnej od 31 V 1952 r.

Powrócił do Zielonej Góry, gdzie jako były więzień NKWD miał kłopoty ze znalezieniem pracy. Przełamał jednak te trudności, aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym i naukowym miasta. W 1953 r. rozpoczął publikację artykułów popularnonaukowych w miejscowej prasie. Jednocześnie, w ramach Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, wygłaszał liczne wykłady z historii. Nawiązał kontakt z Uniwersytetem w Poznaniu, stworzył i kierował Stacją Naukową Polskiego Towarzystwa Historycznego. Stał się również bardzo aktywnym działaczem na rzecz stworzenia w Zielonej Górze szkolnictwa wyższego. Był jednym z założycieli Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. W 1971 r. podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze na stanowisku docenta, zdążył bowiem do tego czasu przeprowadzić przewód doktorski i habilitację. Prowadził zajęcia z historii średniowiecznej powszechnej i Polski. Znany był z odwagi głoszenia własnych poglądów, m.in. dlatego, wraz z ogłoszeniem stanu wojennego 13 XII 1981 r., został zwolniony „represyjnie", jak sam wyznał, „za nieprawomyślność", i wkrótce przeniesiony na wcześniejszą emeryturę. Nadal jednak pozostał aktywnym działaczem społecznym i badaczem przeszłości. Był wielce popularny w Zielonej Górze, czego wyrazem stała się publikacja w 1993 r. bibliografii jego prac, wydana z okazji osiemdziesiątych urodzin. A przecież i po tym okresie napisał jeszcze sporo, jak choćby *Zarys dziejów Lwowa*, Zielona Góra 1994. Utrzymywał dobre kontakty z archiwum zielonogórskim, jako użytkownik i przyjaciel wielu tamtejszych pracowników.

Prof. Władysław Korcz zmarł dnia 8 VII 1997 r. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze.

Ivo Łaborewicz (Jelenia Góra)

ZYGMUNT KOLANKOWSKI
(11 XI 1913 – 31 XII 1998)

W dniu 31 XII 1998 r. zmarł w Warszawie Zygmunt Kolankowski, długoletni dyrektor Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Urodził się w Krakowie w dniu 11 XI 1913 r. Był synem Ludwika, historyka i bibliotekarza, znakomitego znawcy dziejów Polski Jagiellońskiej, oraz Teresy z Tyszyńskich. Uczęszczał do IV Państwowego Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie, które ukończył w 1931 r. Studiował następnie prawo na Uniwersytecie Warszawskim uzyskując magisterium w 1936 r., pod kierunkiem Józefa Rafacza, po czym podjął pracę jako młodszy referendarz w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W tym okresie odsłużył wojsko (skończył Szkołę Podchorążych Kawalerii Rezerwy w Grudziądzu) oraz przygotował, też u Rafacza, rozprawę doktorską na temat „Proces o zbiegłych poddanych w sądownictwie Rusi Czerwonej w późniejszym średniowieczu". Praca została przyjęta w czerwcu 1939 r., ale promocja doktorska mogła się odbyć dopiero 28 VII 1945 r.

Prawie cały okres II wojny światowej Kolankowski był więźniem obozów hitlerowskich. Aresztowany 2 XI 1939 r., po śledztwie w więzieniu, najpierw w Zakopanem, a później na Montelupich w Krakowie, 9 XI 1940 r. został przewieziony do Oświęcimia, a po roku do Buchenwaldu. Stąd skierowano go do pracy w Schönebeck n. Elbą oraz do Mühlhausen w Turyngii. Ewakuowany do północnych Czech, uwolniony 6 V 1945 r., przez Pragę powrócił do kraju.

W czerwcu 1945 r. podjął obowiązki asystenta, a następnie adiunkta na Wydziale Prawa organizującego się Uniwersytetu Łódzkiego. Od 1 VII 1946 r. przeszedł do pracy w Ministerstwie Oświaty. Następnie w Ambasadzie Polskiej w Paryżu pełnił funkcję delegata ministra resortu (1 VIII 1946 – 1 I 1948) do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, przejściowo też był attaché kulturalnym i delegatem rządu polskiego przy UNESCO. Po powrocie do kraju

pracował nadal w Ministerstwie Oświaty w Wydziale Stosunków z Zagranicą Gabinetu Ministra. Na własną prośbę, z dniem 1 XI 1949 r. został zaangażowany w Wydziale Archiwów Państwowych.

Z archiwami zetknął się Kolankowski w okresie przedwojennym, jako ich użytkownik. Poznał dobrze Archiwum Państwowe we Lwowie, głównie tzw. archiwum bernardyńskie, znał też dział rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie i Archiwum Zamoyskich, lecz nie znał jeszcze wówczas warsztatu zawodowego archiwisty. Toteż musiał ukończyć kurs archiwalny w Archiwum Głównym Akt Dawnych, mieszczącym się wówczas w Pałacu pod Blachą, na którym wykładali Aleksy Bachulski, Piotr Bańkowski, Jadwiga Jankowska, Jadwiga Karwasińska, Kazimierz Konarski, Józef Stojanowski, Adam Wolff. (Na tymże kursie podstawy wiedzy archiwalnej zdobywali również m.in. Barbara Smoleńska, Irena Sułkowska-Kurasiowa, Daniela Warecka-Kosacka, Zbigniew Wójcik). Odbył praktykę archiwalną w AGAD, podczas której opracowywał zbiory Aleksandra Czołowskiego oraz varia łęczyckie.

Wydziałem Archiwów Państwowych kierował wówczas Rafał Gerber. Pod jego kierunkiem przygotowywano, a następnie przeprowadzano rozbudowę archiwów, obejmując siecią archiwalną także Ziemie Zachodnie. Kolankowskiemu zlecono wizytowanie archiwów terenowych: miał okazję poznać je niemal wszystkie, a także całą ówczesną doborową kadrę archiwistów polskich. W imieniu Wydziału prowadził też pertraktacje w sprawie uzyskiwania nowych pomieszczeń, także lokalizacji dla gmachu Archiwum Akt Nowych. Współpracował przy tworzeniu normatywów mających stanowić podwaliny reorganizacji archiwów państwowych, szczególnie dekretu z 1951 r. i rozporządzeń wykonawczych. Zajął się też wspólnie z Konstantym Murza-Murziczem opublikowaniem tych normatywów (1952 r.).

Z dniem 1 IX 1952 r. Kolankowski, objął obowiązki dyrektora Archiwum Akt Nowych i z dniem 1 VIII 1953 r. otrzymał nominację na to stanowisko. Ale nie pozostał na nim długo. W połowie listopada tegoż roku został wezwany na rozmowę do Henryka Jabłońskiego w sprawie zorganizowania archiwum powstałej w roku poprzednim Polskiej Akademii Nauk. W następstwie tej rozmowy, w grudniu 1953 r., uzyskał zgodę swych władz na podjęcie prac dla stworzenia nowego archiwum. Ówczesne władze Akademii widziały w nim właściwego kandydata na dyrektora nowo powstającej placówki, a naczelny dyrektor archiwów państwowych Henryk Altman wyraził zgodę na przejście Kolankowskiego z dniem 1 VIII 1955 r. do Polskiej Akademii Nauk. Mianowany dyrektorem Archiwum PAN pozostał na tym stanowisku aż do emerytury (1 I 1984 r.). W APAN pracował w latach 1955–1959 z tytułem zastępcy profesora, a następnie na stanowiskach: docenta do 31 XII 1970 r., profesora nadzwyczajnego do 30 XI 1980 r. i od tej daty — profesora zwyczajnego (obejmowanie tych stanowisk poprzedzane było uzyskiwaniem kolejnych tytułów naukowych). Jeszcze jako emeryt przez kilka lat służył swemu archiwum pracując na części etatu.

Kolankowski szybko zorganizował archiwum i postawił je na dobrym poziomie. Obok centrali warszawskiej rychło powstał oddział w Krakowie, później w Poznaniu, wreszcie — na Śląsku (obecnie w Wodzisławiu). Udało mu się dobrać personel, o podniesienie kwalifikacji którego stale zabiegał. Placówki Akademii były zupełnie nowe, magazyny archiwum zaczęto więc zapełniać spuściznami uczonych. W 1965 r. wyszedł pod redakcją Kolankowskiego *Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum Polskiej Akademii Nauk* (2 wyd. 1978 r.), a już wcześniej rozpoczęto w archiwum prace metodyczne tyczące opracowywania spuścizn. Trafnym posunięciem było zainicjowanie w 1959 r. wydawania „Biuletynu Archiwum PAN", który wychodził pod redakcją dyrektora. Jako dyrektor APAN Profesor nawiązał bliską

współpracę tej instytucji z archiwami Akademii Nauk krajów bloku sowieckiego (od 1965 r.).

Po przejściu do PAN Kolankowski nadal współpracował z państwową służbą archiwalną. Od 1952 r. był członkiem Rady Archiwalnej przy naczelnym dyrektorze archiwów państwowych i uczestniczył w pracach wielu komisji powoływanych przez Radę. Przewodniczył (1969 r.) Centralnej Komisji Oceny Materiałów Archiwalnych. Był członkiem Komitetu Redakcyjnego „Archeionu". Tłumaczył z języków obcych wiele ważnych tekstów archiwalnych, recenzował podręczniki i inne istotne opracowania z zakresu archiwistyki, najczęściej na łamach „Archeionu". Sam redagował wiele tomów „Tek Archiwalnych", zwłaszcza poświęconych tematyce dziejów najnowszych. Brał czynny udział w pracach nad przygotowaniem ustawy o archiwach w latach 1971–1981.

Współpracował też z wielu innymi instytucjami. W latach siedemdziesiątych był zatrudniony na 1/2 etatu w Instytucie Informacji Nauk Technicznych i Ekonomicznych. Prowadził badania nad warunkami działalności informacyjnej archiwów w ramach systemu krajowego SINTO. W latach 1973–1975 był członkiem Komisji do spraw Informacji, Bibliotek, Archiwów i Wydawnictw Naukowych Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W latach 1972–1975 współuczestniczył w pracach organizacyjnych II Kongresu Nauki Polskiej i brał czynny udział w kongresie. W tychże latach uczestniczył aktywnie w pracach Komisji do Spraw Bibliotek, Informacji Naukowej i Archiwów PAN, a od 1975 r. zastępował rzecznika dyscyplinarnego Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla Pracowników Naukowo-Badawczych. Od 1971 r. był członkiem Rady Naukowej Biblioteki PAN w Warszawie, w latach 1971–1975 — Rady Naukowej Biblioteki PAN w Gdańsku, od 1971 r. — Rady Naukowej Ośrodka Informacji PAN. W 1972 r. wziął udział w VII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Moskwie, wygłaszając tam referat.

Trzeba też wspomnieć o pracy Kolankowskiego w Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich, którego był współzałożycielem, a następnie został drugim z kolei (1967 r.) przewodniczącym Zarządu Głównego. Prowadził Stowarzyszenie przez wiele lat, nieraz w warunkach bardzo trudnych. Z jego inicjatywy i przy jego współudziale wyłoniona przez Zarząd Główny komisja w grudniu 1980 r. opracowała memoriał o stanie archiwów polskich, przedłożony następnie władzom i instytucjom naukowym (*Stan i sprawa archiwów i narodowego zasobu archiwalnego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Nauka Polska", 1981, nr 9–10). W 1981 r. podjął decyzję o przystąpieniu Stowarzyszenia do Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń i Związków Twórczych i jako reprezentant SAP uczestniczył w Kongresie Kultury brutalnie przerwanym 13 grudnia.

Przyczynił się do opublikowania *Słownika biograficznego archiwistów polskich* (1988 r.) i sam był autorem wielu biogramów. Od początku istnienia Stowarzyszenia redagował jego biuletyn: skromnego, ale pełniącego ważną funkcję „Archiwistę". Był inicjatorem zwołania Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, który doszedł do skutku w Przemyślu w dniach 27–29 VIII 1986 r. Na VII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Moskwie wnioskował o utworzenie Sekcji Stowarzyszeń Archiwistów przy Międzynarodowej Radzie Archiwów. Sekcję taką powołał kolejny, VIII Kongres, odbywający się w Waszyngtonie, a Kolankowskiego wybrano do Tymczasowego Zarządu Sekcji.

Brał również czynny udział w kształceniu archiwistów polskich. Już jako pracownik Wydziału Archiwów Państwowych prowadził zajęcia na różnych kursach dla młodych archiwistów. W latach 1952–1955 organizował i prowadził szkolenie archiwistów zakładowych z archiwów naczelnych organów władzy i administracji państwowej w AAN. W tychże

latach wykładał na kursach szkoleniowych w Centralnym Archiwum Wojskowym, a w latach 1956 i 1958 wykładał podstawowe zagadnienia archiwistyki na podobnych kursach dla archiwistów partyjnych w zakładzie Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR (z wykładów tych opublikowano skrypt: *Wybrane zagadnienia archiwalne*, 1958 r.). W 1958 r. wykładał na kursach dla dokumentalistów w ramach ówczesnego CINTE, a w ramach szkolenia przez Związek Bibliotekarzy Polskich kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych prowadził wykłady na temat podstawowych zagadnień archiwistyki i organizacji archiwów w Polsce i w krajach ościennych. Brał też udział w latach 1967–1969 w realizacji programu dwuletniego szkolenia dla dokumentalistów sieci Polskiej Akademii Nauk oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, wykładając przedmiot „archiwistyka dla dokumentalistów". Przez wiele lat prowadził wewnętrzne seminarium doskonalące pracowników APAN. Organizował i kierował pracą tego archiwum w zakresie praktyk tam odbywanych przez studentów archiwistyki Uniwersytetu w Toruniu oraz uczniów kierunku archiwalnego Państwowej Szkoły Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie i cotygodniowych zajęć praktycznych studentów Pomaturalnego Studium Archiwistyki, w którego powołaniu brał czynny udział. Poczynając od jesieni 1965 r., przez wiele lat prowadził na UMK, wspólnie z piszącym te słowa, seminarium doktoranckie, które przygotowało kilku doktorów; sam wypromował dwoje pracowników swego archiwum: Halinę Zubalową i Jana Andrzeja Igielskiego.

Znaczący jest też dorobek naukowy Kolankowskiego. Jako historyk ustroju — poza kilku drobniejszymi przyczynkami — opublikował nieznane źródło prawne z okresu renesansu: *Zapomniany prawnik XVI w. Jan Łączyński i jego Compendium Sądów Krola Jegomości* (1960 r.). Jako historyk–historiograf przygotował wydanie Joachima Lelewela *Historii Polski do końca panowania Stefana Batorego* (1962 r.) i dał kilka przyczynków tyczących tego wielkiego historyka i jego rękopisów. Wydawał źródła o różnej tematyce — razem z Henrykiem Zielińskim i Tadeuszem Jędruszczakiem *Źródła do dziejów powstań śląskich* (1963 r. i 1970 r.). Pod jego redakcją (oraz Leona Łosia) ukazały się *Materiały i dokumenty z dziejów nauki polskiej w czasie II wojny światowej* (1980 r. i 1987 r.). Redagował tom *Listów* Tytusa Chałubińskiego (1970 r.). Opracował liczne artykuły informujące o źródłach w AAN i APAN. Interesowały go też problemy metodyczne publikacji źródeł (*O przyszłej instrukcji wydawania źródeł historycznych XX w.*, 1959 r.). Sam tworzył źródła pisząc własne wspomnienia o Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1931–1939 („Studia iuridica", 1990 r.). Opracował *Źródła do dziejów Polski 1918–1939* [w:] *Historia Polski*, t. 4, cz. 1 (1969 r.).

Dał również znaczący wkład zarówno do archiwoznawstwa, jak i teorii oraz metodyki archiwalnej. Jego liczne opracowania dotyczące działalności APAN i jego zasobu stanowią dziś podstawową literaturę dla odtwarzania dziejów tej instytucji archiwalnej. Cenny jest jego artykuł *O organizację archiwów polskich 1917–1919* (1969 r.). Dla powojennych dziejów archiwów polskich ważnym źródłem stały się jego wspomnienia z pracy w Wydziale Archiwów Państwowych w latach 1949–1951 (1981 r.).

Owocem wielkiego nakładu pracy jest publikacja *Materiałów do słownika terminologii archiwalnej krajów socjalistycznych. Terminologia archiwalna: rosyjska, bułgarska, niemiecka, polska, słowacka, czeska* (1973 r.).

W zakresie metodyki archiwalnej podstawowy dorobek tworzą jego studia nad spuściznami archiwalnymi i sposobami ich opracowywania. Już w 1958 r. przygotowano w APAN przy jego współudziale *Wytyczne opracowania spuścizn rękopiśmiennych*. Po latach zaś — w 1990 r. — wyszły opracowane przy współudziale H. Dymnickiej *Wytyczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych.* Opublikował też *Podstawowe zagadnienia*

metodyczne porządkowania spuścizn rękopiśmiennych (1959 r.), *Archiwalne opracowanie spuścizn rękopiśmiennych i jego problemy* (1958 r. i 1960 r.), *Granice spuścizny archiwalnej* (1972 r.). Niektóre z tych pozycji wydano również w językach niemieckim, rosyjskim i słowackim. Wspomniany poprzednio *Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum PAN* jest propozycją zastosowania pewnej metody informowania o zasobie jednego archiwum, złożonego głównie ze spuścizn po uczonych[1].

Zygmunt Kolankowski łączył w sobie cechy archiwisty–praktyka oraz archiwisty–teoretyka. Pozostawił duży wkład w archiwistykę polską rozumianą jako dziedzina działalności, ale równocześnie i archiwistykę — dyscyplinę naukową. Położył niewątpliwe zasługi w zakresie zapewnienia archiwom i materiałom archiwalnym trwałego miejsca w ogólnym systemie informacji naukowej.

Pochowany został 11 I 1999 r. na Cmentarzu Komunalnym Północnym na Wólce Węglowej w Warszawie.

Andrzej Tomczak (Toruń)

[1] Bibliografia prac Z. Kolankowskiego: „Biuletyn Archiwum PAN", 1999, nr 40, s. 20–31. Ibid., H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Zygmunt Kolankowski. Życie i działalność naukowa twórcy Archiwum PAN (1913–1998),* s. 4–19. Zob. też B. Woszczyński, *Zygmunt Kolankowski (1913–1998*), „Archiwista Polski", r. 4, 1999, nr 2, s. 60–66.

BARBARA TERESA WOŹNIAKOWSKA
(1 I 1947 — 15 XII 1998)

Barbara Teresa Woźniakowska, z domu Geodecka, urodziła się 1 I 1947 r. w Radomiu, w rodzinie Ludwika i Krystyny ze Szpotańskich. Jej ojciec był inżynierem geodetą, a matka urzędniczką. W roku 1948 rodzina (wraz z bratem Barbary) przeniosła się do Warszawy, rok później zaś zamieszkała na stałe w Legionowie. Tam też B. Woźniakowska ukończyła szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. W 1964 r. rozpoczęła studia; w czerwcu 1969 r. na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego uzyskała tytuł magistra historii za pracę pt. „Ruch lollardów jako wyraziciel dążeń angielskich klas uciskanych".

Wkrótce potem podjęła pracę w Archiwum Akt Nowych, gdzie szybko opanowała warsztat archiwisty i prędko awansowała. W roku 1970 zawarła związek małżeński z Waldemarem Woźniakowskim, asystentem w Instytucie Lingwistyki Stosowanej UW; małżeństwo pozostało bezdzietne, a w roku 1982 rozpadło się.

Jej wydajna praca w AAN zwróciła uwagę Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych; w rezultacie z dniem 1 IV 1973 r. została przeniesiona służbowo do Działu Metodyczno-Naukowego NDAP. Jednak jej temperament i zainteresowanie pracą „w terenie", a głównie narastającym zasobem archiwalnym, spowodowały, że powróciła do AAN z początkiem 1974 r. W roku 1977, obok pracy w oddziale nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym, powierzono jej kierowanie sekcją dokumentacji technicznej. Ponadto prowadziła zajęcia w Pomaturalnym Studium Archiwistyki i działała w organizacji związkowej.

Wyrazem uznania dla jej osiągnięć było przyznanie jej w roku 1978 Brązowego Krzyża Zasługi, rok później Odznaki honorowej „Za zasługi dla archiwistyki". Jeszcze w czerwcu 1978 r. ukończyła dwusemestralne Studium Podyplomowe Archiwistyki na Uniwersytecie Warszawskim, w czerwcu 1981 r. zaś dwusemestralny kurs kartograficzny na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wkrótce została kustoszem, kierownikiem Oddziału II.

Zajmowała się nadal nadzorem nad archiwami zakładowymi, ponadto przewodniczyła Komisji Oceny Materiałów Archiwalnych w AAN. Była członkiem zespołu naukowo-badawczego zajmującego się kształtowaniem narastającego zasobu archiwalnego w zakresie dokumentacji technicznej.

Przeżycia natury osobistej spowodowały jednak, że B. Woźniakowska nie mogła podołać swym rozlicznym obowiązkom. W tej sytuacji przeniesiono ją w 1985 r. do innego oddziału. Z dniem 6 II 1987 r. przeszła do Ośrodka Informacji i Zbiorów Programowych „Polskiego Radia i Telewizji". Do pracy w AAN powróciła 1 III 1990 r. w charakterze kustosza; wkrótce potem objęła kierownictwo Oddziału I zajmującego się porządkowaniem materiałów archiwalnych. W tym okresie B. Woźniakowska zaangażowała się w prace Centralnego Ośrodka Kursów Kancelaryjno-Archiwalnych Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (była m.in. członkiem rady programowej). Jednocześnie w 1994 r. ukończyła studia podyplomowe z zakresu informacji archiwalnej w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK.

Przez cały czas swej pracy zawodowej B. Woźniakowska należała do najbardziej kompetentnych, aktywnych i jednocześnie życzliwych archiwistów. Jej niespodziewana śmierć jest wielką stratą, zarówno dla archiwum, jak i środowiska zawodowego.

Edward Kołodziej (Warszawa)

ZDZISŁAW KONICKI
(22 II 1925 – 14 I 1999)

Zdzisław Konicki, dokumentalista, archiwista, konserwator zbiorów archiwalnych, społecznik, działacz kultury, znawca i popularyzator przeszłości Łodzi, urodził się 22 II 1925 r. w Łodzi, w rodzinie robotniczej, jako syn Stanisława i Marty z domu Gicgier. Dzieciństwo i młodość spędził w gronie rodzinnym. W okresie okupacji hitlerowskiej został zmuszony do pracy w firmie niemieckiej w Łodzi, gdzie był zatrudniony od lutego 1941 r. do końca września 1943 r. W październiku 1943 r. został wywieziony do Berlina na przymusowe roboty; pracował w fabryce silników samolotowych, aż do zakończenia wojny. W maju 1945 r. powrócił do Łodzi.

W dniu 2 XI 1946 r. podjął pracę w Archiwum Miejskim w Łodzi. Po przejęciu archiwów miejskich przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w Warszawie w 1951 r. — w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi, następnie w AP w Łodzi, aż do przejścia na emeryturę w maju 1990 r. W okresie ponad 43-letniej pracy w tej samej instytucji zajmował następujące stanowiska: kierownika kancelarii, asystenta Działu Akt Dawnych, kierownika Zespołu Informacji Archiwalnej, archiwisty, konserwatora zbiorów archiwalnych (od czerwca 1981 r.). Zajmował się konserwacją i laminacją akt i dokumentów z XVIII–XIX w. Był jednym z pracowników o najdłuższym stażu w archiwum, zdyscyplinowanym, z pasją i zamiłowaniem wykonującym powierzone mu obowiązki.

Zdzisław Konicki (ps. „Zetko I"), historyk z powołania i potrzeby serca, był wielkim miłośnikiem i popularyzatorem historii Łodzi i regionu. Jak sam często mówił, że wszystko, co o Łodzi wyczytał w starych pożółkłych aktach, usłyszał od znanych łodzian, odkrył w pieszych wędrówkach po niej, starał się opisać i podzielić z szerokim ogółem. Nieprzerwanie od lat pięćdziesiątych do ostatnich dni swego życia popularyzował dzieje Łodzi i regionu; na łamach czasopisma regionalnego zamieścił kilkaset felietonów, opowiadań i artykułów, w tym

wiele polemicznych. Swą bogatą wiedzą dzielił się też podczas licznych spotkań z młodzieżą szkolną i mieszkańcami Łodzi. Występował także wielokrotnie w Polskim Radiu i Telewizji.

Był autorem szeroko znanych dwóch książek: *Dziwy nad Łódką. Łódź w baśni i legendzie* (wyd. 1970 i 1995 r.) i *Ulice Łodzi* (1995 r.) oraz współautorem przewodników *Łódź od A do Z* (1958 r.) i *Łódź i okolice* (1972 r.).

Organizował także wystawy poświęcone informacji archiwalnej i konserwacji starych dokumentów. Na podstawie swych prywatnych zbiorów zorganizował wystawy: „Historia rzemiosła łódzkiego" oraz „Łodzianie w starej fotografii".

Był aktywny społecznie. Współtworzył Towarzystwo Przyjaciół Łodzi i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi. Uczestniczył w pracach zarządów tych towarzystw. Aktywnie działał też w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym: był długoletnim wiceprezesem Koła Przewodników Krajoznawczych na Łódź i region. Był także aktywnym członkiem Towarzystwa Historii Medycyny i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Przez trzy kadencje wchodził w skład Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Warszawie, a w latach 1983–1991 pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału SAP w Łodzi.

Jako społeczny opiekun zabytków w Łodzi, dbał o zachowanie ich w jak najlepszym stanie. Wszelkie zaniedbania na tym odcinku zgłaszał natychmiast Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Łodzi. Skutkiem takich interwencji było m.in. uratowanie przed zniszczeniem bramy fabrycznej zakładów Grohmana (tzw. beczek Grohmana) i bramy fabrycznej zakładów Poznańskiego oraz płyt z przedwojennego pomnika Tadeusza Kościuszki dłuta prof. M. Lubelskiego.

Konicki należał do najbardziej znanych przewodników łódzkich. Społecznie oprowadził po Łodzi setki wycieczek, głównie młodzieży szkolnej, oraz dziesiątki wycieczek zagranicznych, zwłaszcza z niemieckiego obszaru językowego (w 1978 r. zdał egzamin państwowy z języka niemieckiego). Z zamiłowaniem kolekcjonował także stare fotografie, grafiki, ekslibrisy, bilety wizytowe, widokówki i książki o tematyce łódzkiej.

Za swe osiągnięcia zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej, został wielokrotnie odznaczony, m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi; Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Odznaką honorową „Za zasługi dla archiwistyki"; Honorową Odznaką Miasta Łodzi; Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego; Odznaką „Zasłużony Pracownik Państwowy"; Złotą Odznaką „Za opiekę nad zabytkami"; Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej; Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury".

Śmierć Zdzisława Konickiego 14 I 1999 r. jest niepowetowaną stratą. Odszedł na zawsze człowiek nietuzinkowy, o oryginalnej, barwnej osobowości, nie tylko oddany archiwistyce, lecz także zasłużony znawca i popularyzator historii i zakątków swego rodzinnego miasta, niezapomniany kolega i przyjaciel.

Jan Grzelczyk (Łódź)

ROMUALD KOWALIK
(1 I 1913 – 27 II 1999)

W 1933 r. Romuald Kowalik — maturzysta Szkoły Wojciecha Górskiego — zapisał się na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego, aby studiować mikrobiologię u prof. Kazimierza Bassalika. Zwracał coraz większą uwagę profesora: systematyczną pracowitością, chłonnością umysłu, dociekliwością i niesamowitą pasją, choć zmuszony był godzić studia z pracą zarobkową. Pełnił funkcję urzędnika–kontysty w Powszechnej Kasie Oszczędności, ojciec jego bowiem, krawiec mający na utrzymaniu żonę i troje dzieci, nie mógł łożyć na kształcenie syna.

W tym czasie prof. Bonawentura Lenart, autor wydanej w Wilnie w 1926 r. pionierskiej publikacji *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, postulował nawiązanie ścisłej współpracy między konserwatorem–artystą i pracującymi badawczo chemikami i biologami. Myśl ta stanowiła wówczas światowe novum; spopularyzowana została w krajach zachodnich Europy o dekadę później: we Włoszech i Anglii. Lenart prosił usilnie prof. Bassalika, żeby zainteresował tematem któregoś ze swych studentów. O spotkanie obu panów nie było trudno: jeden z nich wykładał liternictwo na Akademii Sztuk Pięknych, a drugi — po przeciwnej stronie ulicy — biologię na Uniwersytecie. Początkowo spotkał się z kategoryczną odmową; prof. Bassalik uważał, że nie ma studenta, na którego mógłby liczyć, że poprowadzi samodzielnie tak nietypowe badania. Po kilku latach student taki wyraźnie do zadań już dojrzewał, a był nim Romuald Kowalik.

Światowa literatura przedmiotu była jeszcze dość skąpa. Sprawa sprowadzała się raczej do wytyczenia nie istniejących kierunków i metod badań. Tu prof. Bassalik poczuł się w swoim żywiole. Jego domeną było odkrywanie nieprzetartych szlaków. Po otrzymaniu pierwszych twórczych aż do szczegółów impulsów — Kowalik z zapałem zabrał się do pracy. Odtąd mógł zawsze liczyć na inspirację do badań ze strony Profesora, aż do końca życia Bessalika w 1960 r.

Gdy wybuchła II wojna światowa w 1939 r., osiągnął zaledwie absolutorium. Jako podporucznik rezerwy otrzymał przydział do 42 pułku piechoty w Białymstoku, następnie dostał się do niewoli i znalazł się w obozie oficerskim w Murnau. W 1943 r. przeniesiono go do międzynarodowego karnego obozu oficerskiego w Lubece, a potem do Dössel.

Kowalik wykorzystywał czas studiując języki. Znał już łacinę, grekę; zabrał się do systematycznej pracy, pragnąc osiągnąć perfekcyjną znajomość w mowie i piśmie najpotrzebniejszych języków. Studiował angielski, niemiecki, rosyjski i włoski.

Na Wydziale Przyrodniczym UMCS otrzymał w 1946 r. dyplom magistra filozofii w zakresie mikrobiologii ogólnej z rąk prof. dra Jakuba Parnasa. Studiując w Lublinie, pracował jednocześnie w charakterze asystenta w Zakładzie Surowic i Szczepionek Państwowego Zakładu Higieny. Pomimo szans pozostania, powrócił do ukochanej Warszawy, niepomny, że o pracę było tu równie trudno, jak i o mieszkanie. Został tymczasowo referentem paszportowym w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dopiero we wrześniu 1948 r. rozpoczął pracę w Oddziale Związków Toksycznych Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej, jako kierownik powstającej Pracowni Mikrobiologicznej.

Zadaniem Pracowni było ocenienie aktywności grzybobójczej związków chemicznych opracowywanych w Instytucie, a później również w Zakładzie Technologii Środków Ochrony Roślin Politechniki Warszawskiej. Pracownia badała jednocześnie rozkład i korozję biologiczną materiałów zabytkowych i użytkowych oraz ich chemiczne zabezpieczanie. Zajmowano się też rozkładem mikrobiologicznym trudno rozkładalnych związków chemicznych, wpływem niektórych biocydów stosowanych w rolnictwie na mikroflorę gleby oraz opracowywano środki dezynfekcyjne.

W tym samym czasie mgr inż. Maryna Husarska, absolwentka Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej, przystępowała do organizowania w Archiwum Głównym Akt Dawnych laboratorium nastawionego na ratowanie ocalałych po wojnie zbiorów archiwalnych. Brakowało wszystkiego: lokalu, sprzętów, funduszy, a nade wszystko — wykwalifikowanej kadry. Talent menedżerski niezmordowanej M. Husarskiej sprawił, że z tej nicości wyłoniła się wkrótce placówka funkcjonująca później przez długie lata pod nazwą Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów. Punktem zwrotnym w działalności CLKA stało się nawiązanie stałej współpracy z R. Kowalikiem. (Niestety, o ściągnięciu go na etat do archiwum nie było mowy). Pracownia Instytutu mogła z czasem podjąć kooperację ze środowiskiem konserwatorów archiwalnych.

Potrzeby polskiej archiwistyki w zakresie konserwacji były równie pilne, jak i ogromne. Wysunięto zatem projekt raczej bez precedensu w dziejach polskiej nauki: Pracownia Mikrobiologiczna Instytutu w swojej własnej siedzibie działała na rzecz AGAD. Współpraca związała dwie państwowe instytucje o całkowicie różnych profilach działania i podporządkowane po każdej ze stron odpowiednim władzom. To, że do ścisłej, wieloletniej, jakże owocnej współpracy jednak doszło, zawdzięczano organizatorskim działaniom M. Husarskiej. W listopadzie 1948 r. podpisano umowę o współpracy Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej z archiwami państwowymi w dziedzinie konserwacji archiwaliów.

Prace badawcze zmierzały przede wszystkim do ustalenia przyczyn mikrobiologicznych i fizykochemicznych rozpadu materiałów archiwalnych oraz sposobów ich ratowania. Zostały poddane badaniom w szczególności: papiery, kleje, farby, atramenty, tkaniny, skóry, pieczęcie woskowe, wreszcie taśmy filmowe.

Zakres prowadzonych prac objął wyodrębnienie oraz identyfikację mikroflory, sprawdzanie intensywności niszczenia materiałów przez rozmaite gatunki, dobór właściwego środka

biobójczego albo ochronnego, wpływ biocydu na materiał chroniony. Każde z tych przedsięwzięć nawiązało ściśle do wcześniejszych ustaleń poczynionych w innych krajach, biorąc je za punkty wyjścia.

Jednym z pierwszych donioślejszych osiągnięć było zbudowanie w AGAD komory próżniowej do dezynsekcji, a także w pewnym zakresie dezynfekcji akt. Wzorzec włoski okazał się zbyt kosztowny i wymagający specjalnych warunków lokalowych. Projekty amerykańskie jeszcze bardziej odbiegały od aktualnych warszawskich możliwości. Powstał więc (przy udziale inż. W. Weigta) model całkiem oryginalny, prosty w obsłudze i tak trwały, że komora działając bez przerwy służyła potem — bez awarii — niespełna pół wieku. Była to pierwsza komora dezynsekcyjno-dezynfekcyjna w Polsce. Przepuszczano przez nią nie tylko wiele ton materiałów archiwalnych, ale także wszystkie zbiory Biblioteki m.st. Warszawy, które tego zabiegu wymagały, liczne zbiory zabytkowe Biblioteki Narodowej oraz wielu warszawskich bibliotek i kilku muzeów.

Zastosowanie komory z gazem toksycznym (tlenkiem etylenu) rozwiązywało zaledwie cząstkę problemów, które narastały z dnia na dzień, przytłaczając pracowników masowością zadań. O pomoc zwracały się ponadto coraz to nowe instytucje, m.in. Muzea Zagłady na Majdanku i w Oświęcimiu, Muzeum Etnograficzne w Warszawie, Muzeum Narodowe na Wawelu (podczas rewindykacji arrasów z Kanady), Muzeum w Łańcucie, Muzeum we Wrocławiu, Muzeum Mazowieckie w Płocku, Telewizja Polska (archiwalna filmoteka), Kościół Mariacki w Krakowie (konserwacja polichromii i drewna Ołtarza Wita Stwosza), Panorama Racławicka. Dla większości z wymienionych prac zmuszony był Kowalik opracowywać precedensowe, nie stosowane nigdzie przedtem rozwiązania, które z czasem wzbogaciły stały repertuar światowej konserwacji.

W lutym 1955 r. Romuald Kowalik otrzymał tytuł docenta. Od 1958 r. podjął się prowadzenia wykładów i ćwiczeń na Wydziale Sztuk Pięknych w Katedrze Konserwacji Zabytków UMK w Toruniu, dojeżdżając tam stale aż do 1965 r.

W tym czasie, prowadząc zajęcia na IV i V roku, kierował pracami magisterskimi studentów krajowych i zagranicznych: Wan-Dan-Chua napisała pracę pt. „Konserwacja obiektów graficznych z Muzeum Narodowego w Warszawie". Absolwentka, zostawszy potem naczelnym konserwatorem zabytków Chińskiej Republiki Ludowej, zaprosiła profesora do swego kraju. Janina Ćwiklińska-Muzalewska z Gdańska zasłynęła z licznych prac konserwatorskich w RFN (Quedlinburg, Trewir, Koblencja, Kolonia). Dyplom pod kierunkiem doc. Kowalika zdobyła Liliana Karawełłowa z Bułgarii, a także jej przyszły mąż Zdzisław Karczewski, który został kierownikiem Pracowni Konserwacji Zabytków w Płowdiw. Pozostali absolwenci, jak np. Maksymilian Szoc, pracujący nad ochroną zabytków pergaminowych, zasilili kadrę krajowych pracowni konserwatorskich.

Uchwałą Rady Państwa z 22 IV 1967 r. doc. Kowalik otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego nauk przyrodniczych. W jego życiu praktycznie niczego to nie zmieniło. Nadal trwała intensywna praca i utrwalające jej ślad publikacje, umieszczane w wielu rozmaitych periodykach, m.in. w „Blok–Notesie Muzeum im. Adama Mickiewicza".

W 1968 r. prof. Kowalik, po dłuższej przerwie, wyjechał na Zachód, na osobiste zaproszenie prof. Harolda Plenderleitha, dyrektora Międzynarodowego Instytutu Konserwacji w Rzymie, do wygłoszenia referatu na temat konserwacji materiałów bibliotecznych i archiwalnych. Międzynarodowe sympozja odbywały się wówczas regularnie w różnych krajach Europy w odstępach kilkuletnich. Uczestniczyli w nich przeważnie ci sami badacze, znający nawzajem zakres swych prac. Kiedy więc przyszła kolej na referat Polaka, zebrani byli nastawieni

raczej sceptycznie: cóż może wnieść ciekawego człowiek zza klosza „żelaznej kurtyny"? Obojętność prysła natychmiast, gdy profesor odezwał się całkiem zrozumiałą angielszczyzną. Gdy zaczął referować wyniki polskich badań, uzasadniając rzeczowo wybór metod i środków, powołując się przy tym na dokonania zagranicznych poprzedników, audytorium nie mogło oprzeć się zdumieniu. Kiedy z jakością referowanych osiągnięć poszła w parze ich liczebność i różnorodność, posypały się z sali rozliczne pytania, na które prelegent odpowiadał natychmiast ze spokojną rzeczowością. Z referatu Kowalika wyłonił się jednoznacznie obraz warszawskiego ośrodka, dystansującego wszelkie inne. Poczuło się dotkniętych kilka niekwestionowanych autorytetów. Subtelnie starano się wykazać mówcy choćby najdrobniejszą pomyłkę. Zamieniało się to tylko w jego tryumf, cytował bowiem literaturę krajów reprezentowanych na sali. Prace swych nowo poznanych kolegów cytował zawsze bezbłędnie w oryginale i w razie potrzeby przechodził w toku rozmowy na ich własny język.

Takiego zjawiska nie było jeszcze na żadnym sympozjum. Organizator imprezy, H.Plenderleith, był zachwycony. Przesłał natychmiast list pochwalny na ręce Antoniego Radlińskiego, ówczesnego ministra przemysłu chemicznego. Referowane prace opublikowano w „Rocznikach Uniwersytetu Rzymskiego".

Profesor Kowalik po powrocie ze swego pierwszego wystąpienia za granicą uskarżał się tylko, że nie umiał odpowiedzieć na powtarzane zewsząd pytanie: Kiedy i gdzie zdołaliście wyszkolić tak wysoko wykwalifikowaną kadrę? Audytorium wyobrażało sobie bowiem, że Instytut musi zapewne liczyć co najmniej kilkunastu mikrobiologów. W rzeczywistości zaś przez pierwszych kilka lat Kowalik był w swej pracowni jedynym merytorycznie przygotowanym pracownikiem. Dopiero w 1952 r. doszły dwie młode absolwentki mikrobiologii, które związały się już na stałe z Pracownią Mikrobiologiczną: Elżbieta Czerwińska — pracownik Instytutu i Irena Sadurska — pracownik AGAD. Wszystko, co referował w Rzymie prof. Kowalik, było wyłącznym dziełem tych trojga osób, oddanych bez reszty swym zajęciom.

Prof. Kowalik, raz odkryty przez Zachód, stale udzielał się w międzynarodowym życiu naukowym. W 1970 r., na wniosek i pod protektoratem UNESCO, uczestniczył jako konsultant w pracach na terenie Centralnego Laboratorium Konserwacji w Kairze oraz w charakterze wykładowcy, prowadząc kurs z zakresu ochrony materiałów archiwalnych i muzealnych dla pracowników naukowych muzeów w Kairze i Aleksandrii. W 1972 r., jako konsultant UNESCO, prowadził w Bagdadzie, wraz z holenderskim fizykiem van Asperen de Boerem, dwumiesięczny kurs konserwacji materiałów zabytkowych dla przedstawicieli krajów arabskich.

W tym samym roku w Lizbonie, na zaproszenie Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), wygłosił referat pt. „Microflora of Papyrus from Samples of Cairo Museums". W 1973 r., zaproszony do Waszyngtonu, referował w Library of Congress rezultaty 25 lat pracy Laboratorium Mikrobiologicznego w Warszawie. W 1974 r. zaprosił prof. Kowalika dyrektor do spraw naukowych Międzynarodowego Instytutu Konserwacji w Rzymie, prof. G. Torracca, na wykładowcę kursu „Naukowe zasady konserwacji", zorganizowanego dla wybranych przez UNESCO pracowników naukowych z Anglii, Francji, Egiptu, Iranu, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Norwegii, Libii, Włoch i Polski.

Jesienią 1974 r. zespół prof. Kowalika brał udział w dwustronnym kolokwium w Warszawie, zorganizowanym przez NDAP i archiwa państwowe ZSRR, dotyczącym rozkładu i ochrony materiałów archiwalnych, łącznie z audiowizualnymi. Na początku 1975 r. Kowalik wygłosił dwa referaty na sympozjum zorganizowanym przez Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel w RFN. W tymże roku pojechał do Wenecji na IV Zebranie Komitetu do spraw Konserwacji ICOM.

W 1978 r. uczestniczył w V Zebraniu Komitetu do spraw Konserwacji w Zagrzebiu. W 1981 r. został członkiem ICOM. Po katastrofalnej powodzi we Florencji jesienią 1966 r. prof. Kowalik, jako jeden z pierwszych, włączył się do akcji, przesyłając bibułki nasycone środkiem grzybobójczym. W uznaniu zasług naukowych, w 1970 r. zaproszono go do komitetu redakcyjnego wychodzącego w Kopenhadze kwartalnika „Restaurator. International Journal for the Preservation of Library and Archival Materials".

Zakończę te wspomnienia akcentem osobistym. Kiedy we wrześniu 1981 r. objąłem Pracownię Konserwacji Książki w Bibliotece Narodowej, zbliżał się moment przeniesienia części zbiorów do nowo wybudowanego gmachu. Należało się tym zająć od strony konserwatorskiej. Wyłonił się problem mikroorganizmów, po prostu pleśni. Gdyby jakieś partie książek, choćby nawet nieznaczne, okazały się nimi zarażone i zostałyby wprowadzone do nowych magazynów, stanowiłyby zagrożenie dla wszystkich zbiorów. Niezwłocznie na naszą prośbę odpowiedział prof. Kowalik. Chociaż przeszedł na emeryturę, gotów był natychmiast zająć się naszymi problemami. Po kilku dniach przedstawił projekt dezynfekcji metodą aerozolową wszystkich przenoszonych sukcesywnie zbiorów Biblioteki Narodowej. Od razu postaraliśmy się o fundusze na sprowadzenie odpowiedniej aparatury z Rzymu (Microsol 202) i chemikaliów z Wiednia (p-chloro-m-krezol).

Tymczasem profesor, dobrawszy sobie do pomocy mgr Czerwińską i dwie osoby z Instytutu, poddał skomplikowanej dezynfekcji zabytkowe ścienne mapy. Wiele obiektów z innych działów czekało w kolejności. Bieżące potrzeby okazały się ogromne, profesor przychodził raz po raz do Instytutu Przemysłu Organicznego i tam, dzięki uprzejmości kolegów, korzystał z laboratorium: na dłuższą metę okazało się to jednak niemożliwe.

Zaproponowałem, żeby nie czekając na nowy lokal założyć własne laboratorium. Profesor Kowalik zapalił się do tego projektu, zrobił szczegółowy spis niezbędnego wyposażenia. Z pomocą pracowników z administracji zwiedziłem magazyny handlowe. Telefony nie działały — był wówczas stan wojenny. Otrzymaliśmy z ministerstwa dość duże pieniądze. Wygospodarowaliśmy nieco miejsca w suterenach: na autoklaw, suszarkę, cieplarkę, szafy ze szkłem laboratoryjnym itd. W pół roku od powstania projektu pracownię na tyle wyposażono, że umożliwiała dokonywanie na miejscu koniecznych badań, a także niezbędnych dezynfekcji, zarówno pojedynczych obiektów, jak i większych partii zbiorów Biblioteki Narodowej. Zostały zlikwidowane mikroorganizmy wegetujące na cennych rękopisach, na zabytkowych drukach. Usunięto chemicznie zanieczyszczenia rowków w archiwalnych płytach gramofonowych. Podobnym zabiegom zostały poddane nawet woskowe walce do fonografu Edisona — precedens w skali światowej! Wszelkie te zabiegi wymagały znajomości nie tylko środków dezynfekcyjnych, ale przede wszystkim składu fizykochemicznego obiektów: żeby niczego nie uszkodzić.

Jako kierownik Pracowni należałem do Komisji Opieki nad Skarbcem Biblioteki Narodowej i przechowywałem u siebie jeden z kluczy. Tylko kompletem kluczy można było skarbiec otworzyć, zwołując w tym celu Komisję i sporządzając z tej czynności protokół. Dnia 27 XII 1982 r. otwarto Skarbiec, rozszerzając Komisję o dwoje ekspertów: R. Kowalika i E. Czerwińską. W protokole zapisano: „Celem posiedzenia Komisji było szczegółowe zapoznanie się z zawartością Skarbca BN, oględziny każdego obiektu od strony konserwatorskiej i kontrola obecnego stanu zachowania obiektów w porównaniu ze stanem stwierdzonym podczas przeglądów wcześniejszych [...]". W ciągu trzech dni przeglądaliśmy bardzo dokładnie skarby, w najdosłowniejszym znaczeniu. Były tam Kazania Świętokrzyskie: 18 paseczków pergaminu — najstarszy zabytek polskiej mowy; Sakramentarz Tyniecki ozdobiony bogatymi

miniaturami — prawie tysiąc lat temu. Profesor nie krył swego emocjonalnego stosunku do tych bezcennych zabytków kultury polskiej. Darzył sercem nie tylko zabytki; miał także ciepły, życzliwy stosunek do ludzi. Współpracowników traktował jak członków rodziny. Budził podziw i szacunek nie stwarzając dystansu. Nie przypominał w niczym przysłowiowego mola książkowego. Zadomowiony był w literaturze czytanej w językach oryginałów, w filozofii, muzyce, rzeźbie, malarstwie, teatrze, ponadto uprawiał sport narciarski, podtrzymywał stare kontakty towarzyskie, także i wtedy, gdy nie łączyły go już z uczniami wspólne prace. Gawędziliśmy sobie, słuchaliśmy razem muzyki z jego ze znawstwem dobranych płyt.

Profesor Kowalik utrzymywał koleżeńskie stosunki ze światowymi autorytetami naukowymi, świadom swych możliwości i osiągnięć, ale pozostawał absolutnie niewrażliwy na godności i zaszczyty. W rywalizacji o nie nigdy nie brał udziału. Dopiero z okazji pogrzebu dowiedziałem się, że był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Za zasługi dla Warszawy", Odznaką honorową „Za zasługi dla archiwistyki".

Z tą postawą ignorowania zaszczytów łączyła się całkowita obojętność wobec pieniędzy: do dóbr materialnych miał stosunek jakby średniowiecznego mnicha. Łożył na książki, na doskonalenie warsztatu pracy, w życiu osobistym poprzestawał jednak na niezbędnym minimum. Mieszkanie jego w bloku składało się z kilku klitek. Jedyną ich ozdobą były nieliczne gustowne obrazki, głównie dary przyjaciół. Podziwiałem też jego uporczywą, męską walkę z chorobą, prowadzoną latami. Trwale zapisał się w pamięci wszystkich jako wybitny uczony i dobry, szlachetny Człowiek.

Bibliografia ważniejszych prac prof. Romualda Kowalika*

Papier

Kowalik R., *Szkodniki papieru i jego konserwacja*, „Archeion", t. 19/20, 1951, s. 367.

Baranowska I., Husarska M., Kowalik R., Kulesza J., *Konserwacja materiałów archiwalnych*, Warszawa 1953.

Kowalik R., Sadurska I., *Dezynfekcja pomieszczeń muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych*. „Blok–Notes Muzeum im. Adama Mickiewicza", 1959, nr 1, s. 173.

Kowalik R., Sadurska I., Czerwińska E., *Microbiological Deterioration of Old Books and Manuscripts. Remedies.*, „Bollettino dell´Istituto di Patologia del Libro", t. 21, 1962, s. 116.

Sadurska I., Kowalik R., *Fungi Preventive for Archival Papers,* „Bollettino dell´Istituto di Patologia del Libro", t. 27, 1968, s. 37.

Skóra i pergamin

Kowalik R., Sadurska I., *Mikroorganizmy niszczące oprawy książkowe ze skóry*, „Acta Mikrobiologica Polonica", t. 5, 1956, s. 285.

Kowalik R., Sadurska I., *Konserwacja skóry oprawnej*, „Blok–Notes Muzeum im. Adama Mickiewicza", 1959, nr 1, s. 161.

* W większości publikacji Profesor występuje jako współautor. Inspirując umysły współpracowników bogactwem swych pomysłów, zabiegał jednocześnie usilnie o maksymalną samodzielność każdej z tych osób. Nie chciał nikogo zdominować, ale starał się, aby każdy, kto pracował z nim naukowo, zaistniał w światowej profesjonalnej literaturze.

Kowalik R., Rodziewicz O,. Sadurska I., *Ochrona skóry*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", 1964, nr 9, s. 208.

Tkaniny

Czerwińska E., Kowalik R., Pawłowska Z., *Mikrobiologiczne badanie oporności tkanin impregnowanych środkiem grzybobójczym i żywicą melaminową*, „Acta Microbiologica Polonica", t. 11, 1962, s. 383.

Pawłowska Z., Czerwińska E., Kowalik R., *Détermination de la résistance des tissues imprégnés vis-à-vis des micro-organismes,* „Chimie Industr.", t. 94, 1965, nr 4, s. 370.

Czerwińska E., Kowalik R., Pawłowska Z., *Badania tkanin uodpornionych na gnicie*, „Tworzywa Włókiennicze do Produkcji Ochron Osobistych", Warszawa 1969, Centralny Instytut Ochrony Pracy, s. 184.

Sztuczne tworzywa organiczne i mikrofilm

Kowalik R., Czerwińska E., *The Preservation of Organic Coasting in Tropical Conditions*, „Acta Microbiologica Polonica", t. 19, 1960, s. 59.

Czerwińska E., Kowalik R., Wiśniewski T., *Determination of Resistance of Plastics to Moulds,* „Acta Microbiologica Polonica", t. 12, 1963, s. 69.

Kowalik R., Sadurska I., *Ochrona mikrofilmu przed działaniem mikroflory*, „Archeion", t. 49, 1968, s. 17.

Czerwińska E., Eckstein Z., Ejmocki Z., Kaniewska-Porwisiak K., Kowalik R., Wiśniewski T., *O możliwościach praktycznego zastosowania związków cynoorganicznych jako stabilizatorów i fungicydów do plastifikatorów polichlorku winylu*, „Polimery", 1968, nr 13, s. 355.

Sadurska I., Kowalik R., *Microbiodeterioration of Microfilm*, „International Council on Archives, Microfilm Committee", t. 2, 1973, s. 39.

Drewno

Kowalik R., Sadurska I., *Ochrona drewna zabytkowego przed zagrzybieniem. Działanie tlenku etylenu*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", Seria B, t. 3, 1961, s. 87.

Kleje, smary i in.

Kowalik R., Czerwińska E., *Kleje stosowane w papiernictwie, ich zniszczenie i konserwacja,* „Blok–Notes Muzeum im. Adama Mickiewicza", 1959, nr 1, s. 153.

Kowalik R., Sadurska I., *Mikroorganizmy niszczące pieczęcie woskowe*, „Blok–Notes Muzeum im. Adama Mickiewicza", 1959, nr 1, s. 159.

Kowalik R., *Wpływ atramentu na papier. Atrament do trwałych dokumentów,* „Blok–Notes Muzeum im. Adama Mickiewicza", 1959, nr 1, s. 148.

Sadurska I., Kowalik R., *Experiments on Control of Sulphur Bacteria Acti in Biological Corrosion of Stone*, „Acta Microbiologica Polonica", t. 15, 1966, s. 199.

Sadurska I., Lipson D., Kowalik R., *Próby zabezpieczenia smarów antykorozyjnych przed działaniem mikroflory,* „Postępy Mikrobiologii", t. 8, 1969, s. 169.

Czerwińska E., Kowalik R., *Zużycie mikrobiologiczne smarów i paliw lotniczych*, „Eksploatacja Maszyn", 1973, nr 2/6, s. 19.

Środki bakteriobójcze

Czerwińska E., Kowalik R., *Typy i cechy charakterystyczne środków bakteriobójczych--dezynfekcyjnych, sterylizujących i konserwujących*, „Pestycydy", 1973, nr 3.

Badanie fungicydów

Kowalik R., Czerwińska E., *Grzybobójcze działanie czterochloro-p-benzochinonu i 2,3--dwuchloro-1,4-naftochinonu,* „Acta Microbiologica Polonica", t. 2, 1953, s. 113.

Czerwińska E., Kowalik R., *Działanie etyleno-bis-dwutiokarbaminianu dwusodowego (nabamu) i etyleno-bis- dwutiokarbaminianu cynkowego (zinebu) na kilka grzybów niedoskonałych oraz na bakterie wiążące azot atmosferyczny*, „Acta Microbiologica Polonica", t. 4, 1955, s. 141.

Czerwińska E., Eckstein Z., Hetnarski B., Kowalik R., Sadurska I., Urbański T., *On Biological Activity of Some Organomercury Compounds*, „Bulletin Academie of Science", t. 6, 1958, s. 5.

Kowalik R., Krechniak E., *Szczegółowa metodyka biologicznych laboratoryjnych badań środków grzybobójczych*, „Instytut Ochrony Roślin", Poznań 1961, s. 63.

Arct J., Czerwińska E., Eckstein Z., Ejmocki Z., Kowalik R., Sobótka W., Żukowski E., *Properties and Fungicidal Activity...,* „Bulletin Academie of Science", t. 12, 1964, s. 465.

[Red. R. Kowalik] Borecki Z., Czerwińska E., Eckstein Z., Kowalik R., *Chemiczne środki grzybobójcze*, Warszawa 1965.

Czerwińska E., Janko Z,. Kowalik R., Stefaniak H., *Rozkład dwucyjandwuamidu metylortęciowego pod wpływem bakterii,* „Roczniki Nauk Rolniczych", t. 95-A, 1969, s. 219.

Bielaszczyk E., Czerwińska E., Janko Z., Kotarski A., Kowalik R., Żołędziowska J., *Aerobic Reduction of Some Nitrochlorosubstituted Benzene Compounds by Micro-organismus,* „Acta Microbiologica Polonica", t. 16, 1967, s. 243.

Kowalik R., *Znaczenie środków grzybo- i bakteriobójczych w przemyśle i ochronie zabytków*, „Przemysł Chemiczny", t. 50, 1971, nr 3, s. 115.

Sadurska I., Kowalik R., *Microdeterioration of Microfilm*, „International Council of Archives, Microfilm Committee", t. 2, Budapest 1973, s. 39.

Czerwińska E., Kowalik R., *Microbiodeterioration of Audio-visual Collections*, „Restaurator", t. 3, 1979, s. 63.

Kowalik R., *Microbiodeterioration of Library Materials*, „Restaurator", t. 4, 1980, s. 99, 135; t. 6, 1984, s. 61.

Jerzy Wieprzkowski (Warszawa)

ROBERT BIELECKI

(24 IV 1939 – 6 IX 1998)

W dniu 6 IX 1999 r. minęła pierwsza rocznica śmierci dra Roberta Bieleckiego — historyka, pisarza, dziennikarza i kolekcjonera. Bielecki był postacią niecodzienną. Urodził się 24 IV 1939 r. w Warszawie. Ukończywszy studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, podjął podyplomowe studia dziennikarskie, a w 1973 r. uzyskał tytuł doktora nauk historycznych jako jeden z ostatnich uczniów prof. Stanisława Herbsta. Całym życiem zawodowym związany z Polską Agencją Prasową, był przez wiele lat jej korespondentem w Paryżu. Znajdował czas na wszystko. Był autorem kilkudziesięciu książek — o Powstaniu Listopadowym, Powstaniu Warszawskim, o epoce napoleońskiej i Wielkiej Emigracji. Nie śpieszył się nigdy; zawsze chętny do długich, czasem kilkugodzinnych pogwarek, przemierzał miasto w czapce „maciejówce": metrem, autobusem (w zależności od tego, czy to był Paryż, czy Warszawa), a najczęściej pieszo. Samochód wykorzystywał tylko do dalszych podróży i przez znaczne okresy życia nie miał go wcale. Zaglądał do antykwariatów, odwiedzał targi staroci; gromadził książki, ryciny, stare mapy i wojskowe plany, stare pocztówki z widokami miast, porcelanę i różne ubiegłowieczne drobiazgi z wizerunkiem Napoleona lub księcia Józefa.

Spędził tysiące godzin, w tym niejeden urlop, w bibliotekach i archiwach Warszawy, Paryża, Vincennes, Nevers, odwiedził wszystkie departamentalne miasta Francji, w tym Aurillac i Guéret, do których nie docierała nawet kolej. Był wszędzie tam, gdzie spodziewał się znaleźć ślady poloników, czasem nietkniętych ręką polskiego historyka. W stukartkowych brulionach sporządzał notatki i wypisy. Zapełnił tych brulionów dziesiątki. Później zamawiał i gromadził kserokopie.

Robert Bielecki był synem powstańca, żołnierza kompanii „Jeremi", poległego 21 VIII 1944 r. Postanowił odtworzyć jego losy i losy jego współtowarzyszy. Stopniowo przenosił swoje zamiary na coraz szersze kręgi powstańczych oddziałów i walczących dzielnic Warszawy.

Przebywając w kraju w latach 1980–1986, rozpoczął poszukiwania. Dotarł do kilkuset uczestników powstania, zgromadził setki relacji, listów; niektóre środowiska powstańcze przekazały mu swoje archiwa, często bardzo bogate i nietuzinkowe.

Gdy późną jesienią 1979 r. spotkaliśmy się w Paryżu, powiedział: „ta kolekcja, którą teraz gromadzę, będzie kiedyś wasza. Wszystko przekażę Oddziałowi Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Na razie jednak nacieszę się nią jeszcze i w miarę możliwości powiększę".

Do sprawy powrócił 19 lat później, w maju 1998 r. Rozpocząwszy 60 rok życia, postanowił przystąpić do realizacji swego zobowiązania. Osobiście przywiózł nam większość cennych poloników dziewiętnastowiecznych, trzy grube kodeksy rękopiśmienne, z których najstarszy sięga XVI w., bo i to znalazło się w jego zbiorach, archiwa wielu powstańczych batalionów. Resztę materiałów przekazała rodzina bezpośrednio po śmierci Roberta.

Bielecki znał wartość swoich zbiorów i z pełną świadomością chciał zrobić z nich dar publiczny, dar dla Biblioteki Uniwersyteckiej. Pisał o tym w notatce sporządzonej na krótko przed śmiercią i przekazanej nam przez córkę wiosną 1999 r.

W ostatniej rozmowie, jaką przeprowadziliśmy, a było to dwa tygodnie przed śmiercią, podkreślił raz jeszcze, że jedyną formą rekompensaty, jaką pragnąłby od Biblioteki otrzymać, jest pełne opracowanie jego spuścizny i wydanie drukiem w formie katalogu. Przez chwilę zamyślał zostać nie tylko konsultantem, ale i współpracownikiem naszego zespołu. „Będzie to moja największa satysfakcja, gdy ten tom zobaczę" — powiedział na pożegnanie. Stało się inaczej...

Pełne i wszechstronne opracowanie tak bogatej spuścizny, przy skromnym liczebnie personelu Gabinetu Rękopisów, będzie trwało dość długo, a przecież zbiorami Roberta Bieleckiego czytelnicy interesują się już dziś. Pragniemy tym komunikatem wyjść naprzeciw zainteresowaniom wielu osób. Zdajemy sobie sprawę, że omówienie jest skrótowe i niepełne. Część materiałów opracowano już katalogowo, część zaledwie akcesyjnie. Liczba podawanych jednostek może być więc myląca. Jak wiadomo, z jednej jednostki akcesyjnej wyłania się czasem kilka jednostek katalogowych. Ten ogólnikowy zarys ma być tylko sygnałem, zachętą dla historyków, którym Bielecki chciał swoją kolekcję udostępnić.

W zbiorach rodziny Bieleckich znalazły się (wedle relacji pana Roberta zabezpieczone przez jego teścia w 1945 r.) trzy rękopiśmienne księgi gospodarskie. Dotyczą wsi Ługów i Opalewo — dwóch miejscowości w powiecie świebodzińskim w województwie zielonogórskim. Najstarsze zapiski pochodzą z 1593 r., ostatnie z 1869. Księgi są oprawne, w dość dobrym stanie zachowania; mogą być bogatym źródłem informacji dla badaczy zajmujących się historią gospodarczą tych terenów.

Niezwykle cennym darem okazała się cienka, niepozorna teczka zawierająca 9 oryginalnych listów z XIX w. Mamy tu pismo Adama Mickiewicza z 13 XI 1854 r. do ministra Pilleta w sprawie szkoły polskiej w Paryżu (przy tym znajduje się również dziewiętnastowieczny plan École des Enfants Polonais), list Delfiny Potockiej z 11 V 1861 r. do tegoż ministra, pismo z 5 I 1855 r., wysłane z Hotelu Lambert a podpisane przez księcia Adama Czartoryskiego. Cenne są też dwa autografy Joachima Lelewela: są to zaświadczenia wystawione w Brukseli Stanisławowi Maliszewskiemu, który starał się i został przyjęty na stanowisko wychowawcy w Szkole Polskiej na Batignolles, a także list gen. Józefa Bema z 28 III 1836 r., skierowany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Francji.

„To jest po prostu ge-nial-ne" — mawiał pan Robert, widząc takie cymelia. Efektem pasji kolekcjonerskiej Bieleckiego było zebranie kilkuset (a może około tysiąca?) druków

ulotnych, broszur, litografii z XIX w., w większości wydanych we Francji, a związanych z życiem emigracji polskiej. Materiał jest rzeczywiście bardzo bogaty. Każda z pozycji wymaga jednak dokładnego opisu bibliograficznego. Taki wykaz zostanie przygotowany na etapie opracowania całej spuścizny, tymczasem druki te, wstępnie posegregowane, znajdują się w 12 tekach, ułożonych według następującego porządku:

teka I — Powstanie 1830/1831 r. (nry „Kuriera Polskiego" i „Polaka Sumiennego");

teka II — druki następujących emigracyjnych stowarzyszeń i komitetów politycznych, naukowych i oświatowych: Komitet Narodowy Emigracji Polskiej, Konfederacja Narodu Polskiego, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Zjednoczenie Emigracji Polskiej, Towarzystwo Trzeciego Maja, Związek Narodowy, Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich, Towarzystwo Literackie Polskie w Paryżu, Towarzystwo Historyczne Polskie;

teka III — stowarzyszenia i instytucje głównie dobroczynne: Komisja Funduszów Emigracji Polskiej, Rada Gospodarcza Braterskich Posług, Stowarzyszenie Podatkowe Instytucji Czci i Chleba, Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu, Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo;

teka IV — odezwy, oświadczenia i pisma polemiczne firmowane zarówno przez organizacje polityczne, jak i przez osoby prywatne;

teka V — odezwy organizacji emigracyjnych wobec wydarzeń w Europie i na terenach polskich w latach 1846–1848;

teki VI–VIII — emigracyjne broszury, numery czasopism, deklaracje, odezwy, apele, programy, zawiadomienia, utwory okolicznościowe, prospekty;

teka IX — materiały emigracji polskiej po 1831 r. w Belgii;

teka X — materiały emigracji polskiej po 1831 r. w Wielkiej Brytanii;

teki XI–XII — różne druki ulotne, broszury, mapy.

Nie trzeba chyba przekonywać nikogo o wartości takiej kolekcji dla badaczy emigracji polskiej XIX w. Z oryginałów z XIX w. w spuściźnie Bieleckiego wymienić też trzeba 6 ksiąg Rozkazów Dziennych dla Wojska Polskiego, z lat 1824–1828. Wszystkie woluminy oprawione są starannie w półskórek, mają wytłoczony tytuł na grzbiecie, każdy rozkaz podpisany jest (autograf) przez oficera dyżurnego w kancelarii Wodza Naczelnego. Pan Robert uważał, że właśnie ten komplet Rozkazów pochodzi z kancelarii ks. Konstantego.

Przejdźmy do scharakteryzowania części spuścizny, która określana jest terminem materiałów warsztatowych. Jak wiadomo, bibliografia drukowanych prac Bieleckiego obejmuje niemal 40 tytułów, nie licząc artykułów, dziennikarskich doniesień prasowych itp. A przecież śmierć zaskoczyła Bieleckiego w momencie, kiedy kilka książek leżało w wydawnictwach, kilka było przygotowywanych do druku, do następnych materiały były zebrane, do innych przygotowane szkice w punktach „ku pamięci". Szczególnie dużej bazy warsztatowej wymagały wydawnictwa słownikowe. Należą do nich m.in. *Szwoleżerowie Gwardii*, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1879* czy *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego*. Wiadomo, że materiały do tych prac zbierał Bielecki ponad 20 lat, że przemierzył Francję wzdłuż i wszerz, a miejsca postoju wyznaczały miasta, w których znajdowały się archiwa posiadające polonika. Te materiały warsztatowe nadal mogą być wykorzystywane przy różnych poszukiwaniach. Samych dużych kołonotatników i mniejszych zeszytów z zestawieniami „Polaków–żołnierzy", „Polaków–emigrantów", „Polaków–nieżołnierzy" (terminy robocze) jest ponad 70. Materiały do „Słownika oficerów..." to 7 pudeł zawierających kartotekę. Mamy nadzieję, że z czasem możliwe będzie wydanie czwartego tomu słownika. Materiał jest zgromadzony — wymaga sprawdzenia i opracowania redakcyjnego.

Efektem wieloletniej penetracji archiwów francuskich jest, liczący 650 ss., maszynopis zawierający wykaz archiwów posiadających dokumenty dotyczące Wielkiej Emigracji. Informacje są dość szczegółowe — wyliczone zespoły, zamieszczone listy osób, wykazy korespondencji, wszystko z podaniem sygnatury. Dla historyków to przebogate źródło informacji o bazie archiwalnej. Niestety, maszynopis zawiera braki. Może po dokładnym uporządkowaniu spuścizny znajdziemy brakujące fragmenty. A może, oprócz tego, jest jeszcze gdzieś drugi egzemplarz?

Niejednokrotnie wspominał pan Robert o planach wydania książki poświęconej polskim grobom na cmentarzach francuskich. Zebrał dużo materiałów. Spis inskrypcji z cmentarzy Montparnasse, Montmartre, Vaugirard, Grenelle i Père Lachaise obejmuje około 300 ss. maszynopisu.

Temat rozprawy doktorskiej Roberta Bieleckiego brzmiał: „Polacy w walkach nad Berezyną (listopad 1812)". Wątki napoleońskie kontynuowane są w takich jego książkach, jak *Samosierra*, *Wielka Armia*, *Dał nam przykład Bonaparte...* (wspólnie z Andrzejem Tyszką), *Berezyna* czy *Austerlitz*. Podstawą źródłową tych prac są archiwalia polskie i francuskie (głównie te właśnie).

Fotokopii i kserokopii zebrał Bielecki mnóstwo. Część z nich łatwo zidentyfikować, bo są opisane, mają pieczątkę z adresem archiwalnym, numer sygnatury, większość jednak wymaga uporządkowania, rozpoznania i opisania. Całą tę ogromną część spuścizny podzielono na dwie części. Część pierwsza to 54 teczki ponumerowane i zatytułowane przez autora, część druga, zgromadzona jest na razie w 72 teczkach, ma numery i robocze tytuły nadane przez bibliotekarza. Nad tą grupą trzeba będzie jeszcze solidnie popracować.

Zostało ponadto nieco materiałów luźnych, czekających na rozłożenie i zakwalifikowanie. Generalnie można powiedzieć, że są to źródła do historii wojen napoleońskich, udziału w nich Polaków oraz źródła do Powstania Listopadowego i wojny 1830/1831.

Drugi nurt zainteresowań Bieleckiego to Powstanie Warszawskie. W przekazanej nam spuściźnie znajdujemy dokumentację czasem fragmentaryczną, czasem bardzo bogatą niemal wszystkich oddziałów Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej. Mamy więc materiały oddziałów, batalionów i zgrupowań: „Barry", „Bartkiewicz", „Bełt", „Chrobry I", „Chrobry II", „Golski", „Gurt", „Gustaw", „Harnaś", „Jeleń", „Karol", „Kiliński", „Krybar", „Kryska", „Lodecki", „Łukasiński", „Pięść", „Radosław", „Ruczaj", „Wigry", „Zaremba–Piorun", „Żaglowiec", „Żbik", „Żniwiarz", „Żyrafa".

Proporcje zachowanych materiałów w odniesieniu do wymienionych tu jednostek są różne. Niekiedy są to niemal kompletne archiwa, czasami fragmenty obejmujące tylko wykaz nazwisk żołnierzy lub sanitariuszek danego ugrupowania, wykaz poległych czy też wnioski nominacyjne. Archiwa batalionów „Chrobry II" (około 13 jedn.) i „Kiliński" (około 10 jedn.) grupują materiały dotyczące wszystkich kompanii wchodzących w ich skład. Archiwa batalionów „Gustaw" i „Harnaś" (14 jedn.), poza dokumentacją konkretnych kompanii, obejmują noty biograficzne i relacje dotyczące służb sanitarnych, noty do słownika biograficznego żołnierzy obu batalionów, wreszcie wykazy odznaczonych Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Na bogatą dokumentację batalionu „Pięść", w znacznym stopniu wykorzystaną w książce współopracowanej przez Bieleckiego wraz z Juliuszem Kuleszą pt. *Przeciw konfidentom i czołgom*, składają się m.in. biogramy i ankiety żołnierzy, sanitariuszek i łączniczek oraz relacje dotyczące działalności kontrwywiadu Komendy Głównej Armii Krajowej. Ogółem całość dokumentacji oddziałów AK zamknie się prawdopodobnie liczbą około 100 jednostek.

Osobną grupę stanowią wspomnienia i relacje uczestników Powstania. Jest to zespół znaczący ilościowo, liczący również około 100 pozycji. Kilka jednostek zawiera relacje dotyczące szpitali powstańczych i działalności służby zdrowia. Wzbogacone są one dokumentacją Polskiego Czerwonego Krzyża, obejmują spisy zmarłych, protokoły ekshumacyjne oraz spisy jeńców umieszczonych po Powstaniu w obozach Fallingbostel, Lamsdorf, Mühlberg, Memmingen, Sandbostel, Zeithein. Te ostatnie to naturalnie kserokopie. Całość zebranych materiałów z Archiwum PCK opublikował Bielecki w trzytomowej pracy *Żołnierze Powstania Warszawskiego*.

Przed kilku laty planował Bielecki wydanie pamiątkowego albumu *Kobiety–żołnierze AK w Oberlangen*. Rozpisywał ankiety do żyjących jeszcze w kraju i za granicą byłych więźniarek obozu, zbierał fotografie (jest ich ponad 80) i wspomnienia (ogółem 6 jedn.).

Poza materiałami oryginalnymi otrzymaliśmy w spuściźnie Bieleckiego bogaty zbiór kserokopii. Prócz wymienionych już fragmentów dokumentacji Polskiego Czerwonego Krzyża mamy więc wnioski odznaczeniowe i awansowe wydawane w dniach Powstania, wybrane relacje i wspomnienia ze zbiorów Wojskowego Instytutu Historycznego i Studium Polski Podziemnej w Londynie. Osobna, jakże istotna i czasem unikatowa grupa materiałów to znaczna liczba powstańczych fotografii.

Omawiając spuściznę Bieleckiego, nie można pominąć jego korespondencji (około 450 listów). Odnosi się ona w zdecydowanej większości do prowadzonych badań naukowych. Każdy niemal list obfituje w konkretne informacje, niekiedy dołączone są do niego biogramy, fotografie, wypisy z literatury. Dopełniają więc czasem doskonale zasadniczy trzon archiwum i być może niektóre z nich będą przeniesione ze zbioru korespondencji do innych jednostek (dotyczy to naturalnie tych przypadków, w których list jest tylko wyjaśnieniem do grubego pliku załączonych materiałów).

Na zakończenie wzmianka o swoistej „perełce" w powstańczej kolekcji Bieleckiego. Zachował się mianowicie powstańczy albumik — skromny wojenny „pamiętnik" w szare półpłótno oprawiony, o wymiarach 12 x 7,5 cm — należał do powstańca ps. „Czarny" (zapewne Jerzy Salamonik, zgrupowanie „Chrobry II"). Na każdej stronie widnieje wpis kolegi czy koleżanki — krótko, ołówkiem, tak jak pozwalały na to warunki chwili; wszystkie pochodzą z ostatniej dekady września.

Charakteryzując dorobek pisarski Bieleckiego, koncentrujemy się głównie na wątkach historycznych. Trzeba jednak pamiętać, że zawód wykonywany przez autora *Wielkiej Armii* to dziennikarz. I dlatego chyba książki historyczne pisane są z prawdziwą dziennikarską swadą, a prace bardziej publicystyczne, poświęcone Charlesowi de Gaullé owi, Valèremu Giscard d'Estaing czy polityce francuskiej w drugiej połowie XX w., odznaczają się głęboką wiedzą historyczną; ma to odzwierciedlenie w zgromadzonych notatkach, wypisach, wycinkach z prasy francuskiej, biuletynach Instytutu Charlesa de Gaullé a w Paryżu itp. Spuścizna Roberta Bieleckiego, choć na razie tylko częściowo opracowana, udostępniana jest w Gabinecie Rękopisów BUW.

Bibliografia prac Roberta Bieleckiego

Druki zwarte

Austerlitz 1805, Warszawa 1993, Bellona.
Bastylia 1789, Warszawa 1991, Bellona.
Batalion Harcerski „Wigry", Warszawa 1991.

Belwederczycy i podchorążowie, Warszawa 1989, KAW.
Berezyna 1812, Warszawa 1990, Bellona.
Co to jest gaullizm?, Warszawa 1978, WP.
De Gaulle i inni, Warszawa 1983, Czytelnik.
Długa 7 w Powstaniu Warszawskim, Warszawa 1994, NDAP, AGAD.
Encyklopedia wojen napoleońskich, Warszawa, Wydawnictwo „Trio" (w przygotowaniu).
Francja: anatomia władzy, Warszawa 1980, KiW.
Francuzi na co dzień, Warszawa 1984, KiW.
„Gustaw" i „Harnaś" — dwa powstańcze bataliony, Warszawa 1989, PIW.
Jedność czy autonomia, Warszawa 1977, MON.
Kompania Szturmowa „Jeremi" w Powstaniu Warszawskim, Warszawa 1984, IOZiDK.
Książę Józef Poniatowski, Warszawa 1974, Interpress.
Marszałek Ney, Warszawa 1998, PIW.
Napoleon a Polska, Polska a Napoleon. Katalog wystawy, czerwiec–październik 1997, Warszawa 1997, Archiwum PAN.
Napoleon, Warszawa 1973, wyd. 2, 1979, KiW.
Normandia 1944, Warszawa 1991, Bellona.
Pałac Staszica i okolice w Powstaniu Warszawskim. Katalog wystawy 26 VII–4 VIII 1995, Warszawa 1995, „Trio".
Paryż i okolice. Przewodnik turystyczny, Warszawa 1979, KAW.
Paryż piętnastolatków, Warszawa 1979, KAW.
Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1879, Warszawa 1992, Wyd. Nauk. PWN.
Pustynna burza, Warszawa 1991, Bellona.
Samosierra 1808, Warszawa 1989, MON.
Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego, t. 1: A–D, Warszawa 1995, Wydawnictwo „Trio"; t. 2: E–K, 1996, Neriton; t. 3: L–R, 1988, Neriton.
Szwoleżerowie gwardii, Warszawa 1996, Neriton.
Valèry Giscard d'Estaing i jego Francja, Warszawa 1976, MON.
W zasięgu PAST-y, Warszawa 1994, Czytelnik.
Wielka Armia, Warszawa 1995, Bellona.
Z czerwoną różą przez Francję, Warszawa 1988, KiW.
Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837: materiały z archiwów francuskich, Warszawa 1986, PWN.
Żołnierze Powstania Warszawskiego, t. 1, Warszawa 1995, Neriton; t. 2, *Dokumenty z Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, 1996; t. 3, *Dokumenty z Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża* (we współpracy z Markiem Strokiem), 1997.

Bielecki Robert, Kulesza Juliusz, *Przeciw konfidentom i czołgom: oddział 993/W kontrwywiadu Komendy Głównej AK i batalion AK „Pięść" w konspiracji i Powstaniu Warszawskim 1944 roku*, Warszawa 1996, Radwan-Wano.

Bielecki Robert, Tyszka Andrzej T., *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815*, wybór, komentarze i przypisy: R. Bielecki, oprac. tekstów: A. T. Tyszka, Kraków 1984, WL.

Robert Bielecki, Andrzej Biernat, Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, Sławomir Górzyński, Piotr Ugniewski, Andrzej Wroński, *Polacy pochowani na cmentarzu Montmartre oraz Saint-Vincent i Batignolles w Paryżu*, oprac. zbior., red. A. Biernat, S. Górzyński, Warszawa 1999, DiG.

Inne prace

Chamski Tadeusz Józef, *Opis krótki lat upłynionych* [oprac., przedm. Robert Bielecki], Warszawa 1989, PIW.

Dunant Henry, *Wspomnienie Solferino* [tłum., oprac. Robert Bielecki], Warszawa 1983, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża.

Durand Raymond, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830–1831. Raporty konsula francuskiego w Królestwie Polskim* [tłum., wyd., przedm. Robert Bielecki], Warszawa 1980, Czytelnik.

Sułkowski Antoni Paweł, *Listy do żony z wojen napoleońskich* [oprac. Robert Bielecki], Warszawa 1987, Czytelnik.

Święcicki Józef, *Pamietnik ostatniego dowódcy pułku 4 piechoty liniowej* [oprac. i wstęp Robert Bielecki], Warszawa 1982, PIW.

Ewa Piskurewicz, Maria Tyszkowa (Warszawa)

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

TABLE OF CONTENTS

On the occasion of the hundredth volume of „Archeion"

The letter of the General Director of State Archives on the occasion of the edition of the hundredth volume of „Archeion" 7
The speech of Professor Dr. Andrzej Tomczak´s, the President of the Editorial Council of „Archeion" 9
Stefan K. Kuczyński, One hundred volumes of „Archeion" 11
Sławomir Radoń, The role and the place of „Archeion" in the Polish archival science 15
Andrzej Rachuba, The role of „Archeion" for historians´ work 19

Studies and materials

Claes Gränström A society of information — protection of and access to information 25
Waldemar Chorążyczewski Polish Royal Chancellery in the 16th century as a subject of research 36
Roman Nowacki Oswald Balzer — the Director of the Archives of Records of the Town and District in Lvov 62

Archives abroad

Maciej Wilmański Colloquium on archival law and the archives of Budapest 69
Hanna Krajewska Archives of the Kingdom of the Netherlands — the past and the present 80

Polonica abroad

Bogusław Dybaś Source materials to the history of the province of Livonia and the district of Piltyn at the State Historical Archives of Latvia in Riga 87
Piotr Bokota Materials to the history of towns of the province of Siedlce and to their heraldic arms in the holdings of the Russian State Historical Archives in St. Petersburg 93
Jerzy Gaul Polonica within the records of the imperial-royal Ministry of Religion and Enlightenment in the holdings of the Allgemeines Verwaltungsarchiv in Vienna 107
Ewa Rosowska Varsaviana at the Russian State Historical Archives (RGIA) in St. Petersburg 129

From an archivist´s workshop

Letters of Polish kings to the dukes of Pomerania from the second half of the 16th century *(Antoni Giza, Jerzy Podralski)* 153

Archival guidelines of the Society of the Friends of Sciences *(Alicja Kulecka)* 156
General Sikorski´s death — the contents of folders at the Public Records Office in London *(Eugenia Maresch)* 164

Reviews and bibliographical notes 171

Review of periodicals 229

Chronicle

5th International Conference „Accessibility of archive materials in the light of legal regulations and practice in Central and Eastern Europe" *(Ewa Rosowska)* 277
Transfer of microfilms of Polish archive materials preserved in the holdings of the Hoover Institute Archives *(Adam Grzegorz Dąbrowski)* 279
From the stay at the International Bureau of Investigations in Arolsen *(Anna Laszuk)* 281
8th Symposium of Sciences Allowing to Get Acquainted with Historical Sources *(Artur Górak)* 286
Symposium in Potsdam on archival fonds in German language in postcommunist countries of Central and Eastern Europe *(Jerzy Grzelak)* 288
Polish-Israelite archival meeting *(Bolesław Woszczyński)* 291
Meeting with the Director of the Dutch archives *(Bolesław Woszczyński)* 293
Scientific conference „North-Eastern Borderland of the Former Republic. Sources. The state of research work" *(Bożena Parafiniuk)* 296
International archival study tour in Paris *(Ewa Perłakowska)* 298
Conference on the protection of archival and library collections against robberies and destruction *(Dariusz Grot)* 301
3rd All-Polish Assembly of Students of Archival Sciences *(Paweł Madejski)* 309
Ceremony on the occasion of the issuance of the hundredth volume of „Archeion" *(Maria Lewandowska)* 311
35th anniversary of the priesthood of rev. Dr. Roman Nir *(Donald E. Horkey)* 313
Adam Muszyński´s jubilee *(Adam Wirski)* 318
Professor Edward Potkowski´s jubilee *(Stanisław Leliński)* 322
Anniversary of the State Archives in Lublin *(Maria Trojanowska)* 323
Feast-day of Ukrainian archivists *(Natalia Cariowa)* 325
Exhibition and session entitled: „The province of Piotrków on the verge of independence" *(Krzysztof Łapiński)* 326
Exhibition „Semper fideles. The Uniates of Podlasie" *(Artur Rogalski)* 329
Exhibition „The Czartoryskis in Siedlce" *(Artur Rogalski)* 334
„The Republic at the time of the Trilogy" — exhibition at the Central Archives of Old Records *(Violetta Urbaniak)* 336
Exhibition „Jelenia Góra in the cartographic perspective" *(Ivo Łaborewicz)* 338
„In service to the State and the Region" — archival exhibition in Jelenia Góra *(Ivo Łaborewicz)* 339
Exhibition: „Rawa Mazowiecka — the history of the town in documents" *(Krystyna Jachimek)* 341
Publishing activity of the General Office of State Archives *(Stanisław Leliński)* . . . 343
Scientific session „Roads to independence" at Tomaszów Mazowiecki *(Andrzej Wróbel)* 344

Communiqué of the Polish Heraldic Society on granting Adam Heymowski´s award for the years of 1996–1999 346

O b i t u a r i e s

Aleksander Gieysztor (*Stefan K. Kuczyński*) 347
Maria Dorcz (*Helena Kisiel*) 351
Władysław Korcz (*Ivo Łaborewicz*) 353
Zygmunt Kolankowski (*Andrzej Tomczak*) 356
Barbara Teresa Woźniakowska (*Edward Kołodziej*) 361
Zdzisław Konicki (*Jan Grzelczyk*) 363
Romuald Kowalik (*Jerzy Wieprzkowski*) 365
Robert Bielecki (*Ewa Piskurewicz, Maria Tyszkowa*) 373

ARCHEION, T. CI
WARSZAWA 2000

TABLE DES MATIÈRES

À l´occasion du centième tome d´„Archeion"

Lettre du Directeur général des Archives d´État à l´occasion de la publication du centième tome d´„Archeion" 7
Intervention du Président du Conseil de rédaction d´„Archeion" Prof. dr hab. Andrzej Tomczak 9
Stefan K. Kuczyński Cent tomes d´„Archeion" 11
Sławomir Radoń Rôle et la place d´„Archeion" dans l´archivistique polonaise . 15
Andrzej Rachuba Rôle d´„Archeion" dans le travail d´un historien 19

Études et matériaux

Claes Gränström Accès social aux informations d´archives 25
Waldemar Chorążyczewski Chancellerie royale polonaise du XVI[e] siècle en tant que problème de recherche 36
Roman Nowacki Oswald Balzer – directeur des Archives des actes municipales et terriennes de Lvov 62

Archives à l´étranger

Maciej Wilmański Colloque au sujet du droit d´archives et les archives de Budapest 69
Hanna Krajewska Archives du Royaume des Pays-Bas 80

Polonica à l´étranger

Bogusław Dybaś Matériaux de source concernant l´histoire de la voivodie de Livonie et du district de Piltyń aux Archives historiques d´État de Lettonie a Riga 87
Piotr Bokota Matériaux concernant l´histoire des villes du gouvernement de Siedlce et leurs armoiries dans le fonds des Archives historiques d´État russes de Saint-Pétersbourg 93
Jerzy Gaul Polonica du fonds d´Allgemeines Verwaltungsarchiv de Vienne 107
Ewa Rosowska Varsaviana des Archives historiques d´État russes (RGIA) de Pétersbourg 129

De l´atelier de l´archiviste

Lettres des rois polonais aux princes de Poméranie de la seconde moitié du XVI[e] siècle (*Antoni Giza, Jerzy Podralski*) 153
Instruction d´archives de la Société des amis des sciences (*Alicja Kulecka*) 156

Mort du général Sikorski – relevé du contenu des dossiers du Public Record Office de Londres (*Eugenia Maresch*) 164

Comptes rendus et notes bibliographiques. . . . 171

Revue des périodiques. 229

Chronique

V[e] Conférence internationale „Accès aux pièces d´archives à la lumière du droit et de la pratique en Europe centrale et orientale" (*Ewa Rosowska*) 277
Remise de microfilms des pièces d´archives polonaises conservées dans le fonds des Archives de l´Institut Hoover (*Adam Grzegorz Dąbrowski*) 279
Du séjour au Bureau international de recherches d´Arolsen (*Anna Laszuk*) 281
VIII[e] Symposium des sciences permettant de connaître les sources historiques (*Artur Górak*) 286
Symposium de Potsdam au sujet des fonds d´archives en langue allemande des pays postcommunistes de l´Europe centrale et orientale (*Jerzy Grzelak*) 288
Rencontre d´archives polono-israélienne (*Bolesław Woszczyński*) 291
Rencontre avec le directeur des archives hollandaises (*Bolesław Woszczyński*) 293
Conférence scientifique „Confins nord-est de l´ancienne République. Sources, état d´études" (*Bożena Parafiniuk*) 296
Stage international d´archives à Paris (*Ewa Perłakowska*) 298
Conférence au sujet de la protection des fonds d´archives et de bibliothèques contre le vol et la destruction (*Dariusz Grot*) 301
Troisième congrès national des étudiants d´archivistique (*Paweł Madejski*) 309
Cérémonie solennelle à l´occasion de la publication du centième tome d´ „Archeion" (*Maria Lewandowska*) 311
35[e] anniversaire du sacerdoce du père docteur Roman Nir (*Donald E. Horkey*) . . . 313
Jubilé d´Adam Muszyński (*Adam Wirski*) 318
Jubilé du professeur Edward Potkowski *(Stanisław Leliński)* 322
Jubilé des Archives d´État de Lublin (*Maria Trojanowska*) 323
Fête des archivistes d´Ukraine (*Natalia Cariowa*) 325
Exposition et session „Piotrków, chef-lieu du gouvernement, au seuil de l´indépendance" (*Krzysztof Łapiński*) 326
Exposition „Semper fideles. Uniates de la Podlachie" (*Artur Rogalski*) 329
Exposition „La branche des Radziwill à Siedlce" *(Artur Rogalski)* 334
„République Polonaise aux temps de la Trilogie" — exposition organisée aux Archives principales des actes anciens (*Violetta Urbaniak*) 336
Exposition „Jelenia Góra dans une approche cartographique" (*Ivo Łaborewicz*) 338
„Au service de l´État et de la région" — exposition d´archives de Jelenia Góra (*Ivo Łaborewicz*) 339
Exposition „Rawa Mazowiecka — histoire de la ville en documents" (*Krystyna Jachimek*) 341
Rapport de l´activité d´édition de la Direction générale des Archives d´État (*Stanisław Leliński*) 343
Session scientifique „Voies de l´indépendance" de Tomaszów Mazowiecki (*Andrzej Wróbel*) 344

Communiqué de la Societé héraldique polonaise concernant l'octroi du Prix Adam Heymowski pour les années 1998–1999 346

Commémorations posthumes

Aleksander Gieysztor (*Stefan K. Kuczyński*) 347
Maria Dorcz (*Helena Kisiel*) 351
Władysław Korcz (*Ivo Łaborewicz*) 353
Zygmunt Kolankowski (*Andrzej Tomczak*) 356
Barbara Teresa Woźniakowska (*Edward Kołodziej*) 361
Zdzisław Konicki (*Jan Grzelczyk*) 363
Romuald Kowalik (*Jerzy Wieprzkowski*) 365
Robert Bielecki (*Ewa Piskurewicz, Maria Tyszkowa*) 373